17. 3 siostry Grodz.
63.

Część I (do str. 112 2go volumina)

Tytuły rozdziałów:


(str. 1/20) I: Rodzina, wychowanie – pierwsze lata służby (1793-1812)

(str. 20-38) II: Rok 1812.

(39-60) III. 1813-1815

(61-71) IV Królestwo Kongresowe (1815-1830) dotąd Ks. II

(71/95) Stąd Księga III V. Szkoła aplikacyjna. – Towarzystwo Warszawskie (1820-1825)

(95/112) VI. Przed powstaniem (1815-1830)


N. Inw. 6250, t. 1.

L. 71/I I

Kraków d. 10-7. 1917 r.

Do Biblioteki Jagiellońskiej
w Krakowie.

Od śmierci mego Ojca ś. p.
Jenerała Wojsk Polskich
Klemensa Kołaczkowskiego,
przechowuję u siebie z najwię-
kszym pietyzmem rękopis
Jego pamiętników, już ogło-
szonych drukiem.
Drogą tę pamiątkę uważałam
zawsze za tak bliską memu
sercu, że boleśnie mi było —

nawet myśleć o tem, abym
kiedykolwiek musiała się
z nią rozstać.
Ta chwila jednak teraz nadeszła.
U zachodu życia trzeba i naj-
droższym pamiątkom umieć
zapewnić poszanowanie jakie
im się należy.
Sądzę, że, ofiarując rękopis ś.p.
mego Ojca Bibliotece Jagiel-
lońskiej, składam go w darze
jakby całemu Narodowi.
Pewną też jestem że tej swojej

II

najcenniejszej pamiątki niepo-
trafiłabym powierzyć w żadne
czcigodniejsze ani droższe ręce.

Z Kołaczkowskich
Marya Wilieska

podziękowano za rękopis
12. VII. 917

III

dopiski francuskie sanctionna-
czone ~~i inne~~ na polskie ~~i inne~~ pójdą do ku
petitem

tom I sięgać będzie do str 112tej (w środku
arkusza)

wide II volumen

# Moie Wspomnienia dla Dzieci moich

Familia Rodziców.

Pytanie skąd pochodziemy, kto byli nasi rodzice, czy wypłacili dług swoy Oyczyznie? nastręcza się każdemu. I wy dzieci moie zechcecie o nas cokolwiek usłyszeć i nauczyć się przez iakie koleie przechodzili nasi Oycowie i iakie powody upadku były domu naszego niegdyś do zamożnieyszych w okolicy policzonych, a dziś z przeciwnościami wszelkiego rodzaiu walczącego.

Wyciąg z Niesieckiego.

O Domu Kołaczkowskich wspomina Niesiecki na Karc: 556. Księdze II. następuiącym sposobem: Kołaczkowski Herbu Abdank w Wielkiey Polszcze. Ci z Konarskiemi, Skarbkami iedney są dzielnicy; atoli od Dóbr Kołaczkowic, Kołaczkowskiemi nazwali. Przemysław z Konar Kołaczkowski Kasztelan Konarski na dworze Zygmunta I, Królowi dobrze zasłużony, a potem i synowi iego Augustowi I w różnych legacyach pobożnością i żelozyą o wiarę Katolicką zasłużony. Ubysław Podkomorzy Kaliski mąż uczony i w cudzych ięzykach biegły. Synowie czy wnukowie iego Pakosz i Jakób w wielkiey w téytam Prowincyi acceptacyi u wszystkich. Mikołay syn Jakuba Kasztelan Krzywiński Uyski i Pilski Starosta, a przedtym Starosta Gniewski, którego Zygmunt III znaiąc obrotną dzielność, na wiele funkcyi narażał, osobliwie pod expedycyą swoią do Szwecyi, Królewica Władysława w pierwszym wieku na iego opiekę spuściwszy zostawił dwie córki, z tych iedna Konstancya zaślubiona Stefanowi Grudzińskiemu Staroście Uyskiemu Pilskiemu i Bolemowskiemu, Cecylya Leszczyńskiemu herbu Wieniawa Woiewodzicowi Brzeskiemu Kuiawskiemu. Stanisław brat Mikołaia Kaszte-

lana

. Proboszcz Kaliski. Kanonik Gnieznieński
Sekretarz Zygmunta III. Nominat na
Opatwo Sędzkie z Władysławem Królewiczem do Moskwy jeździł. Sędziy trzeci ich
brat, Dworzanin Konstancyi Austryackiey
Królowey żony Zygmunta III. Sędziy maż
wyierski w iednaniu sobie braterskich szczęścia
wy. Sędziey syn Prokosza w Sandomierskim
Woiewodztwie osiadł, dla gładkiey wymowy y
bystrego dowcipu miły Xciu Ostrogskiemu Janu
szowi Kasztelanowi Krakowskiemu napisał
Xiążkę de re militari, nieznieiednak czy
była w druku; Synowie iego Sędziey i Alexan:
der ludzie wojenni. Sędziey synowie cztery,
Alexander, Jan, Sędziey i Stanisław. —
Marek brat Stryieczny Prokosza, synowie
iego Sędziey y Woyciech; tego syn Prokop.
Piotr z Konar Kotkowskie maż pobożny,
synow spłodził Marcina, Piotra Jerzego
Marcina w Smoleńskim zamku umarł.
Piotra z Elżbiety z Bnina synow było
pięciu: Adam Dworzanin Zygmunta III,
Zygmunt, Jan, Piotr y Stanisław. —
Jakub Kanonik Krakowski Sekretarz
Królewski. Hieronim Lodezaszy Kaliski
1704 / Akta. towarz. /. Łukasz Pisarz Grodzki
Gnieznieński deput. na Trybunał Koronny
1723. Sędziey Jezuita umarł w Gdańsku
1708; brat iego rodzony Adam umarł także
w zakonie naszym w Jarosławiu. Trzeci
tych brat Stefan. Jadwiga była za Kasz:
Kowskim herbu Nałęcz. — Hieronim
Sędzia Ziemski Wschowski miał za sobą
Elżbietę Kowalską. N. Kotarzowska
była za Władysławem Kolczyńskim Lodz
ianszym Instygatorem —

N.B. Hieronim Kotarzkowski był Kasztelanem Gnieznieńskim w połowie XVIII wieku a zatem za panowania Augusta III. — W tym samym czasie kiedy prymasem i Arcybisk. Gnieznieńskim był Komorowski Kanclerz Koronny Józef Łotocki Wicekanclerz Kasztel. Karol Gniezneński Dział Matki mowiey obacz. Dzieło L. Chrzanowskiego Idée de la république de Pologne. Paris 1840.

Tyle Niesiecki o naszéy familii — do któréy także należała zapewnie Panna Kołaczkowska któréy Potocki Wacław herbu Szreniawa dedykował tłomaczenie Arienidy z Barklawiusza. 2 edycya. Lipsiae 1728. —

Wspomniony w Niesieckim Łukasz Kołaczkowski którego urząd był Pisarza Obożnego Kaliskiego był moim Pradziadem. —

Żonę miał Franciszkę Turoboyską. Brat iego którego nazwiska nie doszedłem był Podkomorzym Poznańskim. —

Maciey Syn Łukasza był Sędzią Poznańskim do niego należały dobra Manieczki pod Kościanem dziś w Ręku Familii Rożnowskich. —

NB Pani Rożnowska, z Domu Wybicka —

~~Portret~~ Obraz iego w Ręku matki moiey zostaie z którego lepiey poznacie powierzchowność iego iak z opowiadania.

On to był dziadem moim, a waszym dzieci kochane, pradziadem. — W roku 40. tym życia swego, poiął za żonę Weronikę Zakrzewską. — Niedługo żyli razem. Synów mieli dwóch. Ignacy młodszy, był Oycem moim. (Adam starszy) a waszym Dziadem, Śmierć Weroniki nastąpiła w skutku połogu, wydawszy na świat Oyca mego — Rozpacz która ogarnęła Dziada mego w skutku téy straty (x) przy stanie wątpliwym interessów spowodowała go do odebrania sobie życia (xx). Ciało iego złożone w Szremie w Kościele Franciszkanów. xx Tam się także znayduie akt Sepultury iego — W mieyscu gdzie tak nieszczęśliwie skończył, w ogrodzie Manieczkim kamień z napisem, dzień i mieysce śmierci wskazuie. Tragiczny ten koniec i śmierć zawczesna matki wielki wpływ miały na wychowanie i dalsze losy oyca moiego

x Adama i Ignacego

babki moiey

niespodziewaney w Roku — 1767.

(xx) Maiątek iego okazał się nadwerężonym. Manieczki przeszły w inne ręce. — O stosunkach iego maiątkowych przekonać się można z Aktów sądowych wyiętych z dawnego Archiwum Grodzkiego

w Kościele

Metryka Oyca mego Ignacego złożona w Brodnicy Parafii Manieckiey —

Urodził się ~~[illegible]~~ w Manieczkach Roku 1763. Ukończywszy woyny 7letniey — ochrzczony w Parafii —

Brodnickiey pod Tremem.

Po śmierci rodziców bracia Kołaczkowscy, którzy rodziców wcale nie zaznali, dostali się pod opiekę ciotki Pani Mariannej Rostworowskiey —

z Domu Kołaczkowskiey

Którey Mąż Franciszek był niegdyś Guwernerem

Xiążąt ~~[illegible]~~ Domu Saskiego. — Był to człowiek zewszech miar godny i światły. Dom ich

był przybytkiem ~~[illegible]~~ ludzi nauką i światłem w prowincyi znanych. — Bibliotcha ~~[illegible]~~ obeymowała wiele dzieł szacownych i rzadkich. Tam to Oyciec z bratem starszym pierwszą młodość przepędzili.

Stryi Adam.

Nasz stryi Adam okazywał wiele zdolności. Postawa iego niska, umysł spokoyny, pozór słodki i cichy i skromny — kochał Oyczyznę namiętnie i był gotów wszelkie czynić dla niey poświęcenia, iakoż dał tego dowody wielorakie. Wiadomości iego i opinie patryotyczne dawały mu przystęp do Kościuszki, Niemcewicza i Wybickiego, z któremi wszystkiemi w ~~[illegible]~~ bliskich przyiaźni ~~[illegible]~~ węzłach ~~[illegible]~~ zostawał ~~[illegible]~~. Stosunki iego naukowe nie ograniczały się na własnym Kraiu. Zwiedziwszy Paryż, Londyn i Neapol, zabrał tam znaiomości z osobami znakomitemi i z niemi w ~~[illegible]~~ korrespondencyi do śmierci zostawał.

N.B. Ziomkowie w Londynie ofiarowali mu pałacz honorowy wywdzięczaiąc mu pomoc patryotyczną

Przybywszy do Anglii po ostatnim rozbiorze Kraiu, założył mieszkanie u pastora Angielskiego Watkin w okolicy Londynu dla prędszey nauki języka Angielskiego.

w ciąg domu

Tamto poznał córkę Pattora Walkin, pobyt przedłużony miałem skromnie - żądał ięy ręki i otrzymał pomyślną odpowiedź - Tył zaraz 3 - 4 tat sam ! ślubie, i w tym czasie odwiedził z nią Polskę - Lecz choroba pierworodzony młodego dała mu skłonność ciągłej Podróży, a rozpacz po tey stracie uczyniła pobyt w Anglii niemiłym. Powrócił do kraiu, dobra Weimarskie w sukcesyi po ciotce Rostworowskiey odebrał, sprzedał ojcu memu pod warunkami iak naykorzystniejszemi dla niego i zachował sobie tylko pensyą, która mu brat do śmierci miał dopłacania. - Innych fundatyi użył na zakupienie domu, ogrodu w Dreznie i tam zamieszkał. - W czasie pobytu swego w tey stolicy, los oyczyzny i wygnanych z niey rozpościerał nieprzyiaciół nie przyiął go zaymować. - rozpościerał ich wedle możności, niektórych nawet znajomemi Summami zasilał, między innemi Wykickiego, któremu darował 70.000 złotych. Który mój Oyciec miał stosownie do Kontraktu sprzedaży Weimarskich dobr do wypłacenia. - Kilka lat po stracie pierwszego w Dreznie zabawił miłą znajomość z osobą zbyt obyczajną; która obudziła przyczynę bytu zawsze śmierci Jego. Potrafiła mnie mianowicie utrzymać ich stosunkach aby wracał w łonie. - Uczucia moralne gdzie mu przemówiły do ciągu dzieła od światowey opinii - i od głosu własnego rozsądku: oddał niegodney osobie swoią rękę - a gdy omamienie zniknęło gdy przekonał się iakonayuidoczniejszemi dowodami, o oszukaństwie Ktrego został ofiarą

P.S.
Dometen powiązany z Feldgamar 4 przyjaciele własnej Żony 2ch Sasking - a dziś ich stanowią P. Belman-Kupiec, gärtner, muzyk tejże Żony stanowią powtórnie i poraz trzeci szczęśliwy w nadzwyczajnym związku i w losie rozwiodły się z ostatnim mężem pod nazwiskiem Pan Blum około 1827 Powrócił w Dreznie umarł Adam Kaz. niezostawił po niey potomstwa Legitymę w wartości domu w dobrach pozostałych, majątek Brata Ignacego Ojcu memu zapisał

błąd niebył do naprawienia. Odtąd ~~[illegible]~~ czarna melancholia ogarnęła iego umysł — niedługo potem zapadł w chorobę piersiową, która w krótkim czasie położyła koniec życiu — Żal wszystkich godnych ludzi towarzyszył iego pogrzebowi: — Pochowany w Dreznie

Roku 1804 ~~[illegible]~~ 2go

Fundusze iakie zostawił, dom, ogród w Dreznie, biblioteka dobrana, wszystko dostało się żonie

niegodnéy — która niedługo potem za Officera Saskiego P. Bluma ~~[illegible]~~ poszła. —

Wychowanie Oyca.

Oyciec móy był niskiego wzrostu, lecz silnie zbudowany, w młodości zręczny do wszystkich ruchów gimnastycznych, ieździec śmiały, tanecznik zawołany — twarzy przyiemnéy, oczy niewielkich w starości powiekami powleczonych, brwi małe, czoło wysokie, włosy rzadkie iasnego koloru (*) —

(*) Pierwsze wrażenie otwartości iego twarzy, wzbudzało ufność odrazu.

Obraz bardzo podobny który posiadam opisu dopełni —

Przy zdatnościach niepomiernych, nieokazywał iednak téy chęci, którą miał brat starszy, do nauk. Naturalne iego zdolności zastąpić musiały w ciągu życia ~~[illegible]~~ iego, brak prawdziwych ~~nauki~~ wiadomości — ~~[illegible]~~ Upodobanie w koniach, namiętność do tańca i do polowania zaięły chwile drogie przeznaczone do wykształcenia umysłowego. — Niedziw że w tym czasie ogólnego popędu do zabaw, i móy oyciec za przykładem młodzieży innéy idąc, więcéy w rozrywkach, iak w naukach znaydował upodobania. — Posiadał ięzyk rodowity dobrze pisał ~~[illegible]~~ nim wybornie, i wysłowił się ~~[illegible]~~ przyiemnie — niemiecki i francuzki ięzyki nie były mu obcemi, — pisał iednak lepiey — w pierwszym aniżeli ~~[illegible]~~ w drugim i prawie bez błędu nim mówił. — W późnieyszym wieku litteratura własnego kraiu, obok francuzkiéy i niemieckiéy

zaięły go mocniey niżeli w młodości — Gdy sto-
sunki maiątkowe oddalenia się od Interessów wyma-
gać zaczęły, oddał się czytaniu i wiele upodobania
w dobrych książkach znaydował. — —
Zdrowie iego było żelazne — wszelkie trudy znosił
iak naylepiey — Dwa lata przed śmiercią, która w
68. R. życia nastąpiła ieździł ieszcze konno za
chartami. — Niemiał upodobania w napoiach; —
owszem był przeciwny każdemu nadużyciu
w tym względzie, lecz za to miłośnikiem był
dobrego stołu; i w końcu życia zawiele pozwa-
lał sobie w tym ~~względzie przedmiocie~~.
Charakter miał żywy, w przeciwnościach
drażliwy, łatwo się gniewem unosił: lecz
prędko wracał do umiarkowania. Dla dzieci
swoich okazywał się zawsze rozsądnym i tygodnym
troskliwym oycem, dla ludzi panem ~~troskliwy~~
dobrym, dlatego odnich był lubionym. *
W wyborze przyiaciół niebył zbyt szczęśliwym.
Przyiaciele iego młodości, ci co dzielili z nim
zabawy wieku pierwszego, zostali niemi i
później; oni to wiele przyczynili się do
iego upadku, podaiąc sposobność do wydatków
i porywaiąc go za sobą — w odmęt rozrywek
i rozrzutności — Między niemi nacechować
muszę P.P. Kierskiego, Moszczyńskiego itd.
W 16 Roku był panem maiątku dość znaczney
który odziedziczył po ciotce Rostworowskiey;
po oycu bowiem niewiele się zostało. —
Niedługo się utrzymał przy Głuchowie,
sprzedawszy tę maiętność, kupił Gogolewo i
Niepart, około 1792 Roku; niejaki czas
trzymał w dzierżawie Mnichy w Miedzerzyc-
kim; później Wełnę nabytą od brata
pod warunkami bardzo korzystnemi; maięt-
ność tę piękną z korzyścią sprzedał, lecz

* Słowo dane, było u niego świętem dla dotrzymania go w terminach wypłat zobowiązanych, był gotów do wszelkich poświęceń z narażeniem maiątku i zdrowia; dlatego do końca życia Głuchowa, zachował reputacyą uczciwego i rzetelnego człowieka pod Krobią pomimo strat na które wierzyciele iego narażonemi zostali —

znaczną część Summ odebranych z pretium, usnieściwszy u bankiera Kluga, z upadkiem tegoż, stracił zupełnie. Około 300.000 złotych wydartych mu zostało tym sposobem.

Rzeczywistego maiątku, żeniąc się z matką naszą nie posiadał nad 200.000 złot. P. a iednak uchodził za maiętnego, w czasie ~~gdzie~~ kiedy hypoteki ieszcze nie były dobrze urządzonemi.

W Roku 1796. od Melchiora Korytowskiego nabył dobra Woynowo, Żydowo ⊞ ~~Rostworowo~~ i Krzyszkowo za 770.000 zł. Polskich czyli 128,333 ⅓ Talarów, dobra zniszczone, w naygorszym stanie będące. W tych mieszkał blisko Trzydzieści lat. Cena iak na tamte czasy nader wysoka, a dziś przy znacznym podniesieniu gospodarstwa zaledwie dochodząca do tey summy.

Była to cena urojona, a wsparte na tem urojeniu rachuby, w dalszym czasie okazały się zupełnie płonnemi.

Od czasu nabycia dóbr Woynowa, zatrudnieniem ulubionym oyca było Gospodarstwo i w nim prawdziwie celował. Był ~~[illegible]~~ rolnikiem praktycznym zawołanym, był czynnym pełnym energii i miał oko wprawne i bystre.

Przed ożenieniem swoim otrzymał powszechny dość tytuł Rotmistrza Towarzyszów. Był to powód do znacznych ~~expensów~~ wydatków dla niego; pociągał bowiem za sobą potrzebę zgromadzenia obywateli należących do iego chorągwi i ponoszenia kosztów znacznych na zabawy i biesiady. Oyciec nasz prócz tytułu, żadnych innych nie poniósł trudów. Wtargnienie Prussaków do Kraiu położyło koniec iego woienney służbie.

Około 1790. nasz Oyciec zaczął bywać w domu. Dziada naszego z strony Macierzystey ~~[illegible]~~ Zygmunta Grudzińskiego

⊞ Rozstworowo później około R. 1808, zapisane mu zostało p. Ks. kanonika Gnieźnieńskiego Antoniego Kołaczkowskiego dalekiego krewnego lecz innego herbu.

Matka moia urodziła się w Oleśnicy pod Chodzieżem d. 13 Marca 1771 R. — chrzczona w Parafii w Chodzieżu.

i tam poznał Córkę iego, a Matkę moią Józefę Grudzińską. Wówczas liczyła lat 16. Należała ona do osób nay piękniéyszych owego czasu. Wzrost iey był niewielki, kibić szczupła, twarz pełna wdzięków, oczy miała ciemne, włosy czarne, do tego płeć nadzwyczaynie białą; każde iey poruszenie było zręczne, wyraz twarzy tkliwy i przyiemny: głos uymuiący; taką była matka moia i taką zapamiętam w młodym wieku. Obraz iey bardzo* Oyciec iey Zygmunt Grudziński, którego maiątek był ieszcze znaczny, lubo uszczuplony przez rozrzutność przodków, a bardziey ieszcze przez liczne posagi, które z Domu Grudzińskich wyszły, starał się o wychowanie staranne. Posiadała ięzyki francuzki, niemiecki i włoski; oyczystym mówiła przyiemnie, w muzyce i w rysunkach okazywała zdatność niepospolitą. —

Charakter iey był żywy, dusza tkliwa przyimuiąca prędko każde wrażenie; serce anielskie gotowe do wszelkich poświęceń dla tych których kochała, a szczególnie dla dzieci. Żywość iey wrażeń była nadzwyczayną; dlatego pierwszy krok często prędkością cechę nosił — lecz iakże wrodzoną serca dobrocią potrafiła wynagrodzić każde uniesienie. Kto w chorobie doświadczył iey starania, przy łożu boleści, kto pociechy szukał dla zranioney duszy, kto pomocy spodziewał się w potrzebie, ten nigdy dobroczynney iey ręki nie zapomni.

Religijne iey uczucia zaszczepione przez czci godnego oyca, pochodziły z

* podobny dopełni opisu

głębi serca; w nich to znaydowała źródło pociech w życiu długim naznaczonym przeciwnościami; dlatego umysł iey skłopotany nigdy nie upadał; nigdy nie poddawała się rozpaczy; owszem ufnością własne przedwiecznego ożywiona, nie traciła nadziei, i innych nawet umysły podnieść potrafiła. –

Chociaż ią skłonność serca ku Panu Mielżyńskiemu, Bratu Pani Anny Mycielskiey, tak znaney później ~~[illegible]~~ z swego dowcipu powodowały; iednak iako posłuszna córka, idąc za radą Oyca swego oddała ~~[illegible]~~ Rękę moiemu ~~[illegible]~~ Oycu około Roku 1790, którego Stan maiątkowy uchodził w ów czas ~~[illegible]~~ za świetny Ślub nastąpił w + ~~[illegible]~~ pod Chodzieżem które to miasto z przyległościami do familii Grudzińskich ieszcze w tedy należało. –

+ Oleśnicy.

Nie od rzeczy wspomnieć ~~[illegible]~~ w tym mieyscu o Familii moiey Matki. –

Grudzińskich Ród pochodzi z Włoch. – Czterech braci Grimaldi w skutku zamieszań tego Kraiu w czasie walki po między Gwelfami a Gibbelinami, ~~[illegible]~~ osiedli * w Polsce. – Nabyli oni dobra Grudno, Brzin, Opalin, Łobżenicę, Złotowo, Strzelce i inne i herb Grzymała iako godło familii (Rycerze w bramie Wieży) przyięli. –

* podług tradycyi.

Wsie w okolicy Złotowa (Flatow)

Jeden z braci od Grudna, Grudzińskim się przezwał. i został szczepem familii równie bogatey iak możney –

Kroniki nasze wspominaią o Grudzińskim który w oblężeniu Pskowa za Stefana

Batorego, hufcem doborowym dowodził.
Pod panowaniem Jana Kaźmierza, Woiewoda
Poznański Grudziński stanąłszy na czele Szlachty
Wielkopolskiey przeszedł na stronę Karola Gustawa
Króla Szwedzkiego; Był to występek wielki
przeciwko Oyczyźnie, którego nie zmazało
powtórne opuszczenie szeregów Karola Gusta-
wa, i ~~którego~~ kilka miesięcy później.
Zdaie się iakoby Familia Grudzińskich
skłaniała się ku Reformacyi, w czasie
kiedy prawie cały Senat Polski i ~~Ry~~ znacz-
na część Rycerstwa przechodzili na Wiarę
Kalwińską. Są nawet ślady w archiwach
miasta Poznania, iż Karol Grudziński
na początku 18go Wieku, ~~protekcyą~~ powagą swoią
zbory Kalwińskie i braci czeskich wspie-
rał. - Zamożność Rodu Grudzińskich
doszła do naywyższego szczebla ~~w czasie~~
za panowania Jana Kazmierza. Dobra
tey familii rozciągały się po całey Wiel-
kopolsce a szczególniey nad brzegami
Noteci; Lecz od 18go Wieku, maiątek ten
zaczął się zmnieyszać i powoli przechodzić
przez kądzieł do innych familii dzisiay
zamożnych w Wielkopolsce. -
Oyciec moiey Matki Zygmunt posiadał
ieszcze piękny maiątek, Chodzież, i ~~Strzel~~
ce należały do niego. Lecz zdaie się iakoby
pobytem w Berlinie, dokąd, po ~~pierwszym~~
drugim rozbiorze Kraiu został powołany
przez Króla Pruskiego, nadwerężył te
maiętności, tak dalece że po iego śmierci
niewystarczyły na zapłacenie pozostałych
długów. Dwór Pruski przyciągał wówczas

Kaliski Karol

i przebaczenie Króla Polskiego

z tey samey familii

i Oleśnica Strzelce zaś do brata Adama Grudzińskiego

znacznieyszych Obywateli zabranych Polskie prowincyi; Zygmunt Grudziński był z tych liczby. Przyiął tytuł Hrabiego i urząd Szambelana u dworu; i ~~ten~~ Obowiązki pobaczone z tym urzędem główną stały się przyczyną ~~były~~ pobytu przedłużonego w Berlinie i straty w dobrach które ~~w~~ administrowane były przez obce ręce aż do śmierci która w Wieku 70 tym nastąpiła w Berlinie Roku 1804.

Pra Dziad ~~moiey Matki~~ nasz nazywał się Karól Grudziński. Pochowany w Chodzieżu. Żona iego a Babka moiey Matki była z domu Świniarska; nazywała się Krystyna; iey oyciec był Kasztelanem Poznańskim.

Dziad z strony macierzyńskiey moiey Matki nazywał się Antoni Krzycki; żonę miał za sobą Franciszkę Skoraszewską. Oboie spoczywaią w Iwnie. Dobra Iwno Sielec, Długołęka, Osiek, Rokosewo do nich należały.

Oyciec Matki moiey Zygmunt miał pierwszą żonę Teressę Krzycką córkę Antoniego Krzyckiego. Która była matką moiey Matki czyli Babką moią. Iey życie było krótkie; odumarła bowiem Matkę moią w parę lat po iey urodzeniu.

Strzelcach umarła w ~~Iwnie~~ 1773 R. pochowana w Chodzieżu; Metryki iey poszukać w Sielcu

Dziad móy niedługo potem ożenił się ~~powtórnie~~ z Panną Arciszewską, którey ani wychowanie, ani urodzenie nie stosowały się bynaymniey do iego własnego.

Ona to wsparta radami doktora Behma z Berlina korzystaiąc z słabości mego Dziada nadużyła zaufania iego i stała się głównym narzędziem do iego upadku

Stryi mojey, Matki nazywał się Adam Grudzin-
ski brat Zygmunta; żona jego Eleonora Krzyżka,
była rodzoną Siostrą Babki naszey Teresy także z Doma
Krzyżkiey. Po śmierci Adama Grudzińskiego, w Dworu
po nim pozostała za S. Grabskiego, po śmierci tey ostatniey
go za S. Wygnanowskiego. Wnuczki Matki mojey nazywały
się Starszy Onufry; młodszy Józef Krzyżcy; Dobra
Osiek pod Rawiczem; Siedlec pod Kostrzynem do nich
należały, niemniey Grono pod Kostrzynem; po których
rzyszło na potomstwo 18 Wieku; Matki w spadku Sortata
około 300,000 Złp. Sol: Posagu iey wynosił 100,000 Złp.
w spadku po Matce odebrała 47,000 Złp. Te dwie ostatnie
Summy zdaby potchowane były na dobrach mojego
Syna Woyciecha Roztworowo; Zydowie; i w części wypra
cowane zostały przy Cessyi tego maiątku
Brat starszy Matki mojey nazywał się Antoni
Grudzinski; Miał pierwszą żonę z Doma Derpowska;
z którą, przyszły tak kilka, rozwiódł się. Dzieci z tey
pierwszey żony były: Joanna późniey zaślubiona
5. Czerwca Wilhelmowi H. Repyiskiemu Konstantemu Sawowi:
R. 1820 rowi pod tytułem H. ruj Sowickiey. zmarła w.
Petersburgu d. 29 Listopada 1834. R.; Józefa
Gutakowska; Antonina Chłapowska i
Pelagia zmarła w. 11 R. Wieku swego. W Roku
1816 zaślubił drugą żonę z Doma Białobłocka;
wdowę po Białobłockim i miał z niey dwie
córki Amelię; Teresę. Pierwszą zamężną Emilowi
Szołdrskim Szolcjenicem nowym; drugą za Wiktorem
Szołdrskim Synem S. Melanii Szołdrskiey. z Dworu
Synow Karola i Zygmunta; z tych pierwszy w.
R. 1836 zonaty w Osieku życie swoje zakończył;
drugi z Właścicielem dóbr Drzązgowa pod Środą
po śmierci Matki. R. 1849.
Antoni Grudzinski Roku 1835 przeniósł
się do wieczności w Osieku maiątności drugiey żony
pochowany w Kościele.
Pierwsza żona Derpowska z Doma pozostała za
Adama Broniec Marszałka Dworu Jego Krola
-andzkiego a późniey W: Marszałka Dworu Królestwa
Polskiego; zmarła w. Marienbadzie R. 1836
i tamże pochowana.

Tytuł rozdziału v. dla

Hab

Po takim genealogicznym wstępie z którego nie
idea teraźniejszy Jemu strata się rozumieć: czas
przejść do mojej osoby.

Urodziłem się w Poznaniu w 5 dzienniku Roku
1793: trudno było by dla mnie oznaczyć którego
dnia na świat się pokazałem: gdyż Matka nawet
chrztu tej ozdoby już nie widziała: to tylko pewno
że 9ty 5 dziennika tego: Roku 1793: w kościele
parafialnym: Kollegiatskim Śtej: Magdaleny w Pozna:
niu przez X. Wikaryusza Ślęciochowicza ochrz:
czony zostałem: jakoż matryk: moią/ Rodzice:
mi chrzestnemi byli P. Stanisław Kostka Żmiński:
i Pani Katarzyna Miaskowska. Otrzymałem na
chrzcie Imiona Klemens, Józef, Eugeniusz; i
Ostatnie to imie używali rodzice przez wzgląd
na nas; później, nie wiem, z jakiej okoliczności
mnie nazywać Klemensem i te imie pozostało
mi.

na dole karti

1x) Matka generała była
Józefa Grabowskiego
córka Zygmunta. szam-
belana dworu prus-
kiego i Teresy z Kras-
ickich (powtórne)

Trudno by było, zasięgając pamięci
pierwszych wrażeń mojej młodości. Dwa jednakże
zdarzenia zostawiły po sobie wyraźne ślady w
młodym umyśle. Matka 1x) wracała od Ojca swego
z Berlina ze mną i z służącą w powozie zamknię:
tym: Niedaleko Poznania, przy folwarku nietrzymającym
się mostu, minąć brzeg kołem i obalił powóz:
wpadliśmy do stawu i byłbym życiem
przypłacił niegotowość: gdyby nie mężczyzna
i jego ludzie którzy nas wyratowali; powró:
cili dobyli i nas zmorzonych: przemarzniętych
rozgrzali w własnych łóżkach —

Drugie: pojedynek, który mnie mocno poruszył,
była to kara róży wymierzona przeciwko
trzem dezerterom Pruskim na rynku Poznańskim. Widok
ich plecy zakrwawionych długo mi tkwił w pa:
mięci.

Przybycie nasze do Wojnowa, majętności naszej
tej, przez nagłą Ojca R. 1797; pożar Miasta Pozna
nia którego Pana odbiiała się o nasze Okna:
pożar naszego folwarku zagrażający innym
budynkom gospodarskim; zamieszanie stąd
powstałe w domu naszym i wyniesienie nas
drugiego dnia do Karczmy; kara wymierzo:
na przez ojca na opieszałych przy ratunku ognia

F Adama F: albertynę, Amilę i Klotyldę.



te wszystkie przypadki życzenia tkwią w pamięci
Miałem brata jednego F: trzy siostry E

I Albertyna najstarsza z familii urodziła się
R. 1792; zaślubiona P. Melchiorowi Szołdrskiemu
Dziedzicowi dóbr Sopona p. Szmigielu i Gobębiu
po Kościuszkowskim roku 1811. miała 4 Dzieci
zaśl. z Antonina Ws: 1° Józefa mieszkającego w Sopotnie.
Emila mieszkającego w Osieku zaślub: z Amelią
Grudzińską 3° Władysława mieszk: w Roztworowie
zaśl: z Olesią Taylor: i 4° Maryą zaśl: z Włodzimierzem Szołdrskim mieszk: w Zły Jowie
II Amicka Adam brat, mój urodzony. Roku
zmarły R. 1841 w. Pakosławiu
Ten miał dwie żony pierwsza: Panna
Turkuł siostra Sekretarza Stanu Turkuła
z którą się rozwiódł w rok po ślubie. Z tej
zostawił Syna Józefa Kozackowskiego
jedynego potomka męzkiego naszej familii.
Autor dzis. R. 1850 ma około 24 lat.
mieszka w Wielkopolskim w Polsce w Majątku
Matka Cielubinhad Druga Panna Anna Osipowicha z Augusto
wskiego z której zostawił córkę Helenę
żyjącą przy matce, i mającą dziś 1850 R.
w. Sandomirskim około 17. lat. R. 1857 zaślubiona P. Petrowskim
III Amicka urodzona R. 1800 zaślubiona R.
1818 — P. Józefowi Krzyżanowskiemu —
Ich dzieci: 1° Henryk, Aloiza zmarła.
R. 1848 w. Czernihad, Leon, Michał, Marya
i Józef.
IV Klotylda urodzona R. 18 zmarła
R. w Skutku Krupu.
Siostra Albercia razem z nami. była przy dniu-
tem pierwszych starań orodzicow o nasze wychowanie
według rozumienia ówczesnych. Powierzono nas
piastunce Francuzkiej P. Le Noir która nas wyu-
czyła języka Francuzkiego z tym akcentem
płynnie i bez akcentu, przed tem język ojczysty
zaczął się obijać o nasze uszy. Wprowadzenie
do naszego domu Księdza emigranta Francuskiego
X. Jr Tisseraud. czcigodnego Tisseraud było znakiem dla nas rozpoczę-
cia naszych nauk. Był to mąż z dużym ze
wnętrznem ciepłem, który w nas pierwsze zasady
religii i moralności zaszczepił — Niepamiętam na
tem.

ale według możności, uczył nas mithologii, jeografii powszechnéy a nadewszystko francuzkiéy; następnie historyi Francuzkiéy od czasów Pharamonda do Ludwika XIV. W tym czasie Emigranci Francuzcy przytułek i gościnność nieograniczoną u nas znaydowali. Dość było nosić imie Francuzkie; aby zostać przyjętym do naszych domów: gdzie od tego zaczynali aby nami gardzić, nazywając barbarzyńcami, a korzystając z naszego zaślepienia, aby stać się arbitrami gustu i obyczaiów. Przybywali oni do nas z przesądami narodowemi, które w nas wpaiali; a ponieważ im wyższość w każdym względzie przyznawaliśmy; zaczęli nadużywać téy gościnności i wielu z nich stało się niewdzięcznemi. Rodzice moi nie iedno smutne doświadczenie w téy mierze zrobili. Co do nas, dzieci; ia i Siostra wkrótce znaczne postępy uczyniliśmy w Mitologii i w historyi Faramonda z wielkim zadowolnieniem Rodziców i Xiędza Tisseranda.

W czém iednak niewygasłą wdzięczność zachowaliśmy i zachowujemy dla czcigodnego Xiędza; że podstawę założył w naszych umysłach w ważnieyszych przedmiotach; a temi są prawidła religii i moralności, któremi się dotąd powodujemy z iego natchnienia, a które są naszą pociechą w Starości ~~naszéy~~ i pomocą zbawienną w wielu przeciwnościach naszego życia. X. Tisserand pozostał trzy lata w domu rodziców i to był czas dla nas wszystkich bardzo szczęśliwy. Niepamiętam, abym od niego odebrał innego napomnienia, iako słowem łagodnym. Kary cielesnéy nie zadał mi nigdy. Uczyłem się dobrze i chętnie. ~~Xxxx~~ Pochwała z iego strony była naylepszym bodźcem, naylepszą nagrodą. — Rodzice z naywiększą ufnością zawierzali iego kierunkowi i nigdy zawiedzonemi nie zostali — Przypominam sobie dziś ieszcze, iż za naypiękniejszą uważałem sobie nagrodę, kiedy X.dzu Tisserandowi mogłem do mszy służyć w parafii naszéy w Długiéy Goślinie. X. Tisserand w czasie pobytu swego u nas, wiele się przyczynił do utrzymania pokoiu domowego i zgody między Rodzicami. Nieraz był pośrednikiem między niemi, i przez swoie łagodne napomnienia nie iedną burzę odwrócił od naszéy Matki.

trzeciego z podziału



20.ty Sierpnia R. 1800. Pierwszy Konsul Rzeczypospolitej Francuzkiej Napoleon Bonaparte wydał Dekret przywracający Emigrantom a mianowicie Księdzu naprzód do Ojczyzny P. Fiperan Korzystając z tego pozwolenia, postanowił powrócić do Francyi. Odbiąd jego naprośbie Dowtnarz Kalroba. Rodzice, gdy jego uznanie z niezprowadzonem żalem pożegnali, czci Księdza Wkrótce odebrałem od niego samego pismo, wiadomość o jego szczęśliwym powrocie na Ziemie Ojczyste. Przyszły zaraz i ich nazwiska przez Radość dawney swoiey parafii; Obiał probostwo w Arcis sur Aube w Departamencie Aube. i w kilka lat potym Dziekaństwo w Mieście Joigny Depart. de l'Yonne. Utrzymywał znaną Korrespondencyą do R. 1810; Pamiętając nasze dla siebie domowe przywiązanie, udałem się do niego listownie z Sedanu w R. 1814; w czasie mego pobytu w Francyi i obmowę, odpowiedź odebrałem. Był to ostatni list od tego zacnego Księdza.

+ przyjaciel

Że oby Imie Macie: Kapit. Rzyb od S. Korzystowskiego za 128, 333 1/3 talarów Srebrnej Monety

Majątek Ojca

Majątek Ojca Składał się w tym czasie z dóbr Wojnowa o 3 mile od Poznania; 9 mil od Mseroweranej Gorliny; Zydowa przyległ. i Bystrzanowa Kornichowa na lewym brzegu Warty; przy tego posiadał Gogolewo i Niepart w Krobskim Circulo, przy dał sobie się w Rzeczy Familii Czarnecki Wojnowo w tym Stanie w jakim ten dzisiay, wszystko winne pracy mojego Ojca. Wszystkie jego Starania do tego dążyły, aby majątek posiadłość zaniedbaną w wielu miarę podniósł tak pod względem dochodu, jako i przyjemności. W chwili Śmierci Wojnowo dostało się w jego ręce; podobne było do wielu innych Polskich wiosek; Dom mieszkalny zawierał tylko dwa pokoiki; budynki gospodarskie w opłakanym znaydowały się Stanie — chłopi mieszkali w obdartych lepiankach; ani sadu, ani ogrodu nie było; pola zaperzone i niedopielone. Praca Ojca zamierzała całą postać mienia. Budynki mięszkalne odbudował. pozostałe w dwóch linijach, według Stałego planu Domowego przy budowaniu powiększył i zrobił go wygodnym. Budynki gospodarskie poreparował, uzupełnił nowo stawiając, potrzebne przydał jako to 2 Stodoły murowane, wielką gorzelnię i browar z Staynianii dla 60 oparzyć krów i 200 Wieprzy; spichrz piękny murowany o fizycu; zabudował owczarnią cholewną z kolendrem zwaną Klimontowo

wieś zarobną. Brody powiększyć lub naprawić;
Ogrody, sady i plantacye po drogach szczególniey
po zaiżdży. Dwa wielkie Ogrody owocowe, do których
nayprzedniejsze szczepy sprowadzać z Potzdamu
pomologicznego, dwa sady; drogi wysadzane topolami
w wyżkach kierunkach; oranżerya piękna zawie-
rająca 300 drzewek pomarańczowych i cytrynowych
rodzaych i wiele drzewek i roślin exotycznych;
szpalery murowane obsadzić winogronem i brzoskwi-
niami przedniemi, po kilka tysiąc pracy i
znacznych kosztach nayprzyiemniejszy przedstawia
widok i znaczne korzyści przynosiły właścicielowi
przy własney przyiemności.
Lecz gospodarstwo rolne nie cierpiało natenczas bynay-
mniey. Inwentarze były dobre, krów Holenderskich
36 stało na oborze. Grunt wzbogacał się co roku, bardzo
tak że i nayliczniejszy rolach Koniuszy piękne
widzieć było można. Do podniesienia się roli, wiele
przyczyniały się gorzelnia i browar; chociaż finansowo
biorąc, rzadko kiedy dochodu nieodpowiadały.
Zdawało by się, z tego wnosząc opisu, iż Stan
majątkowy Ojca powinien był być nayprzyiemniejszy!
tak iednak nie było. Budynki nowe i zakłady
utrzymywały bardzo wiele; dochody nie wystarzały,
na nie a tém mniey na zapłacenie procentów od
summ na dobrach będących potrzebnych. Urządzenie
Woynowa, w sposobie do pierwo opisanym, kosztowało
przeszło 150.000 złp; a tém nayprzedniejsze które
S. Sowińskiemu R. 1827 nabyć Woynowo w R. 1827 na
publiczney licytacyi nie przeszło 300.000 złp kosztowało.
Jest nayprzedniejsze. Oyciec nasz lepszą część majątku Żydowo
i Krzyżanowo nierównie lepszą ziemią i rozległeyszą
od Woynowa zapewne zamieniłby. Że dwie nie pasujące
były w dzierżawę; żyzne nie wkładał w nie, nie budo-
wał, stąd znaczne nowey pretensye dzierżawców
które później hypotek do obciążenia się przyczyniły.
Śmierć Kanonika Antoniego Sowińskiego, dalszego
krewnego naszego Ojca powiększyła majątek Ojca
przez przyłączenie Rogowa mil 4 do 400 włościan
Wyżnowo do dóbr Żydowa. Od Roku 1796: oyciec
uważał się za dziedzica tych wsi; Antoni Kanonik
Sow: pod warunkiem płacenia mu 12.000 złp dożywotnie

5b

zapisał Ojcu, pod warunkiem spłacenia pewnej
nieruchomej Summy bliższym Sukcessorom.
Żona matka nasza trudniła się szczególnie wychowa-
niem naszem domem i gospodarstwem kobiecem. Chociaż słabego
zdrowia, nie opuszczała zawsze powinności. Rano wstawała,
sama każdego szczegółu dopytała, i kilka razy na dzień wszelkie
przytomności wszystkich czyniła. Dlatego też gospodarstwo
wiele ich przynosiło. Nabiał, drobiazg, ogród były zrodłem
znacznych dochodów. Przy tych wszystkich zatrudnieniach,
znajdował czas do zajęcia nami, do czytania wszystkich dzieł,
i przyjmowania częstych gości, których gościnność ordynar
do naszego domu przyciągała. Sąsiedztwo nasze składało
się z Familii Forsythów emigrantów, których para ja naszej
Długiej Górlinie do kad co siedziała zajęć ulubiony. P. Forsyth
był między Polskim emigrantem Wojtka Koronnego i zachował
do późnej Wieku wszystkim onego czasu sympatyę. Sama,
z domu Korytowska była najbliższą przyjaciółką matki naszej,
i dochowała ich swoim przyjaźni do śmierci, która nastąpiła
w Poznaniu R. 184... Ich dom przeciwny, drzwi w drzwi
Pani Honorata z Kamieńskich Mielżyńskie, które wiele się
przyczyniły do uprzyjemnienia tego domu. Starsza z nich
już nie żyje; młodsza w R. 1850 także wyszła za mąż
w własnym domu w Poznaniu i przyjaźń dla naszego domu
w spadku odebrała po Ciotce. W stronie przeciwnej o pół mili
od Wojnowa leży Topolnowo, zamieszkałe podówczas przez
familię Poderaszego Chłapowskich, którego córka w roku 1810 z Barkowic
poślubiła Jenerała Henryka Dąbrowskiego, sławnego w dziejach
naszej Legionów Wodza; z tą tak familią ścisłe
nas wiązały sąsiedztwa i przyjaźni stosunki, które trwały
aż do końca naszego pobytu w tych stronach. Wszystko się
dziś tam zmieniło: Wojnowo nasze ulubione siedlisko, kupił
po naszych matkowych dziedzictwo Poznański Kupiec bogaty
winny z Poznania: Długą Goślinę i Topolnowo Kupiła
Niemcy.

Wychowanie nasze: Po wyjeździe P.ni Tiserand; rodzice nasi przyjmowali
do swego domu kilka emigrantów z Francyi, z których tu o tych
dwóch krótko zabawili i żadnej pamiątki dobrej po sobie
nie zostawili; przypominam sobie tylko dwie damy: Panią
Velin Kanonizyną i Baronową Laplace, które mieszkały
uprzejmie porozumienie; ze zdaniem wiadomości nie chciały
się bardzo pochlebiać, co ich nie broniło od wymagań pretensyi
dziwnych i wielu śmieszności, nie wielkiemi pożytku z nich
odnieśli. Zabawniejszy kilka miesięcy u nas, poczciwy

senkau szczęścia w innych Polskich domach.

Około r. 1802, zjawił się u nas w mieście P. Wiłowicki, dawny Legionista, przybyły z armii Reńskiej, którego starszy brat Adama powierzono. Zdało się jednak, że zdatności jego mamy ciekawsze niebyły wielkie, albo też nasze usposobienie niedostateczne: albowiem nasze postępy bardzo się małe okazały — Ciemne pozostałe zamysły na fortepianie odebrałem od P. Morzewskiej, której gratitudo w nauczaniu sztuk nadobnych postępowanie, na długi czas od muzyki odstręczyło.

Ojciec nasz sam [illegible] namiętnie lubiący muzykę i sam grający na fortepianie radby był ze mnie wirtuoza zrobił; lecz pod przewodnictwem takiego mistrza, nie mogłem sobie obiecywać biegłego mojna. Dopiero później zajęła muzyczne pod innemi nauczycielami ogarnęła; i dziś jeszcze muzyka do ulubionych moich rozrywek należy.

Roku 1804, ojciec postanowił zawieźć nas do Szkół do Wrocławia, i na Dyrektora naszego wybrał P. Wyszkiewicza dawnego ucznia Jezuitów i byłego profesora w Krakowie. Przyjęcie do Wrocławia.

człowieka zacnego, moralnego, sumiennie wypełniającego obowiązki swoje względem nas, lecz pomimo zacnego zbytnio do dawnych metod Jezuickich. Posiadał on języki Polski i Łacińskie; w historyi, geografii i literaturze był biegły; lecz sam mało nad sobą panował, nie postępował bystrym okiem i [illegible] prowadził życie spokojne, lecz nie bardzo czynne. Jego korepetycje nie wiele nas naprzód posunęły. Mieszkaliśmy w Wrocławiu pod 3. Górami, na Moritza. i tam się stołowali. Mieliśmy nauczyciela Języka Niemieckiego, Francuzkiego P. de Delorme, Muzyki P. Berner organistę Kościoła Św. Elżbiety —, Rysunku P. Feldern. Troje tego dla dopełnienia naszego [illegible] wychowania przychodziło do nas na dzień. Kapral Pruski z Regimentu [illegible] Treuenfels, wypadowany z wielkim wypomadowanym czupryną, który nam lekcye musztry dawał; i nauczał nas nabijać na 12 tępów. Przepędziliśmy tym sposobem dwa lata na prywatnych lekcyach, do roku 1806.

Roku 1805 wiosenni pierwszy z zobaczeniem Rossyan wychodzi przez Wrocław na Austerlitz. Był to Korpus Essena. Zapach dzielnie czuwał ich przybycie. Obarbarzy i dzicz wojska tego i naczelnik W. Ks. Konstantego, który także przez Wrocław przejeżdżał, cudne opowiadano anekdoty.

Na początku wojny Francuzkiej 1806 r. ojciec nasz znalazł nas dość przygotowanych do rozpoczęcia kursów publicznych w ówczesnym Katolickim Kollegium [illegible] Leopoldinos

Szkoła publiczna

Po odbytym examinie przed Rektorem wnidzem do 4 klassy w Roku, teraźniejszy Seryi, brat Adam do 2 Gy Wornas liczyłem 13. Professorami mieli byli: Bach do Łacińskiego Języka; Schneider do Greckiego; Heinrdorf do Historyi; Wiethota do Mathematyki; Reichel do Religii. Romanizmy w tey klassie Komentarze Cezara, Salustyusza historyę Barwych Ludzi. Wojny Jugurty; Xenofonta Anabasys &. Postępy moie przy pilności okazały się wielkie; wkrotce odznaczałem się pomiędzy współuczniami: Ja bowiem się ulubionym uczniem moich Professorów Wprzeciągu 6 miesięcy byłem 2 razy w klassie. Kolleganami memi szkolnemi byli S.S. Pago, Schaffer, Polentz, Wauke, Żeromski, Pirthierius. Hr. Goetz, Hr. Węgierski, Hr. Leopold. Karol Schaffgotsch ktorego Nad wszystkie celował Pago od tad 2 odemnie starszy, z ktorym zawiązałem przyiaźń zawarłem. Mieszkanie dlamnie obrano w Sąsiedztwie Kollegium. / dawney Kollegium Jezuickiey chcieli blisko Kościoła Szkoły mieć nam chodzenie do Szkoł nadzwyczaynie było ułatwione. Dawny poczciwy Sługa nasz Karol, który brata Adama wypiastował i Kucharka Ślązaczka składały nasz mały Dwór. Stosunki nasze towarzyskie ograniczały się na domu Szanownej damy Polskiey P. Garczyńskiey, ktory dwaj Synowie Tadeusz i Filip pod kierunkiem P. Polskiego Luna przyjemnie wzbogacali i na domu P. Morawskiey, ktory córka późniey wydana za P. Dominika Radziwiłła. zasmiała na Horyzoncie Czasem też odwiedzaliśmy młodych Hrabiów Szaffgotsch w Warszawie i Hr. Goetz a ich rodziców. Spacery nasze zwykle kierowaliśmy w rodzinnych stronach na wały w kierunku Hundsfeld / Śnieposki dawne pobojowisko z (1109) czasów Bolesława Krzywoustego / na drogę do Polnej, ku ogrodom P. Hohenlohe i pomnikowi na cześć P. Tadeusza pod Świdnicką bramą wystawionemu, albo też za bramą Oławską / Olauer Thor / lub P. Mikołaja Tamtą bramą: naostatek ku piętnemu dębowemu lasku na lewym brzegu Odry.

Wspomniałem iuż wyżey, iż pierwsze zasady religijne, winien nowy był czcigodnemu P. Fisherowi, przybyłemu do Wrocławia w. 12 R. Wiekowemu oddano mnie na godziny przyjęte do Stołu Pańskiego. Serwus spotkawszy odebrał odemnie drugi patent Kościoła St. Mikołaja

Starzec poważny, którego rady oczywiście głębokie sprawiły wrażenie na młodym umyśle. Z tego stanowiska [illegible] odebrania pierwszy pomysł Komunię Świętą. — Było to Roku 1805.

Oycu mojemu [illegible] na wychowanie nasze. Sumienie tego, że czas nasz w szkole był bardzo zajęty: przerany b[illegible] nam [illegible] partykularnych: metra do Fortepianu S. Klesa Organisty a Augustyanow, P. Delorme do języka francuzkiego, Feldera do Rysunków: metra Fechtowania S. Lesarini: metra Chorego ięzdzenia: prozdzego P. Wyniharta nasz Guwerner powtarzał niektóre Autora z nami, i dawał nam Autor Jezyka. Litteratury Polskiey. — Z tego widzicie moi Synowie ile starania a na wykształcenie wszystkiego: aby mi[illegible] z nas lepiey stanowisko, przychodzić mogły. O miłości, Ojcze! niedzielę Stary Żyd Ateusz umarł Krakowie umarł. Zgoda oycowska [illegible] zabawiała, aż ich nas pod Ojca Duchownego Nowy Wyhistalnie. w duchu tamtego wieku. Kosztowała nas Tojony w Wrocławiu wynosił pewnie do 2000 Tal. rocznie; co w Stanowisku [illegible] musiało być wielką ofiarą. Prawda, że nam żadnego nie zostawił majątku: lecz wszystkie [illegible] błogosławieństwo Starannego wychowania stało się późniejszego naszego zarobku. Jeden cień jedynie cieszy mnie i za to bardziej cały za majątek, wierzyciele w moim sercu wdzięczność i zachwycenie!

Z tych dni kursa nasze zostały rozpoczęte, kiedy Wojna 1806 R. Prus. przeciwko Napoleonowi przeszła wielkie sprawy. Widzieliśmy wychodzący do tej Wojny oficerów Pruskich. Oni [illegible] wyrodzili się potomkowie zwycięzców pod Rossbach i Leuthen. Gdzie ani śladu dawnego między tamtejszego [illegible] ich duchu. Wymarły Regimentów Hohenlohe i Prezentels; wynosiwszy Dolffa [illegible] pogrzebu przedstawiał (straż) tak radosnego pochodu przeszli [illegible] (Żołnierze źle ubrani, bez pałaszy; [illegible] Officerowie triumfujący naprzód z pewnością [illegible] zwycięstwa, Wyżsi officerowie w zgrzybiałej starości. Ciągnący z całemi familiami; kolumny przeszły [illegible] bagażami, końmi obładowanemi, wozy na pobranie Pożywienia Officerskie, po bokach wozów z jedzeniem. Kurami, takie widok niemiły, spotykałem owe stare Wojska Pruskie, wybierające się do zwycięstw nad Francuzami.

W krótce owoc tak wielkiego zamiaru, umieć się dały: głuche odgłosy klęsk powiększonych poprzedziły pierwsze wiadomości wojenne. Nareszcie jak grom z nieba

T p. 17/2 T

pogodliwego: pierwsza wiadomość o klęsce pod Jeną i pod Auerstadt, potrzebą poszukiwania mieszkańców Wrocławia. Jeni nie miał bydź ogień dzienny pogromu ogólnego Państwa Pruskiego. Wiadomości o wzięciu Erfurta Magdeburga, Kystryna, Szczecina o kapitulacyi pod Prenzlaw, Lubeką, o wyciągnieniu Napoleona do Berlina, o rozbiciu się zgoła całey potęgi Państwa iedną drugą gonitwy. Nareszcie wzięcie Głogowa o 20 mil od Wrocławia położonego, oświeciły mieszkańców o własnym ich niebezpieczeństwie.

28go Grudnia 1806.

Korpus złożony z Francuzów, Wirtembergczyków i Bawarów pod komendą Hieronima Bonaparte brata naymłodszego Cesarza postąpił pod Wrocław d. 5 Grud. 1806. Załogę składała się z 6000 Pruskiego zaciężnego pod komendą Gle Thiela. Twierdza opatrzona była potężnemi wałami, rowy napełnionemi wodą Oławy i Odry; drogi Kryte opalisadowane; ani prochu, ani kul, ani żywności nie brakło; lecz duch dawny Pruskich obrońców: choć sprawiedliwość nie oddać należy, że tak hańbnie nie poddali się, iak garnizony Magdeburga, Szczecina i Kystryna.

bez murowanej izdrahzie odziały

Oblężenie Wrocławia

Najprzód, lekki oddział woyska rozpoczął przygotowy do twierdzy, ogień na postrach mieszkańców Civilia- granatów do miasta i rozgrad, lecz na próżno do poddania się. Gdy demonstracya ta obeszła się nie skutecznie, przystąpiono dopiero do istotnego obsadzenia i oblężenia twierdzy. Pierwsze granaty które do samego miasta wpadły, wielki postrach ogólny nie tylko mieszkańców, lecz dopiero, kiedy obszerne, bogate przedmieścia z ogniem Gubernatorem zapalone zostały. Każdy przewidział wtedy klęskę na takie mieszkańcy wystawienie w oblężeniu i zaczęto przysposabiać się w żywność i inne potrzeby do mocnego nas dłuższy. Pomimo Domowych, legał blisko wałów a naturalnie sąsiedzkiey straby bateryą możdżierzowe, zamiast kule i bomby nieprzyiacielskie nawidzą obolizne domy: i nasze domowi Civilia powiększyć się: znalezieni byliśmy opuścić zbyt niebezpieczne pomieszkanie i schronili się do domu P. Garczyńskiey, który dość był obstępiony i zamiast bezpieczne, pierwsze; i tam cechalismy dalszych wypadków.

Potym pierwszy demonstracyi znaczenie w obrocie attak gwałtowniejszy, Korpus nieprzyiacielski opasał

twierdzę na obudwóch brzegach Odry i otworzyć zakopy przy-
mimo mrozów w nocy. z d. na d.
Przykopy prowadzone kotlasy usilnie ponimi dy brama Berlińska
i brama Odrzańska. i ponimo żywego ognia Francuzi
w krótkim czasie założyli Biłka batteryi 4 mułtkiej. kalibru
zmrożony znacznie przeciwko miastu, którym nieszczęsny ogień
w krótce dał się miastu czuć. Wiele liczba domów dostających
zostało granatami i bombami. Niektóre z granatu zniszczone,
inne mniej więcej uszkodzone. Wielu mieszkańców tego
Dom przy nas zamieszkany odebrał także Biłka pocisk.
Granat wpadł do izby. naszej z pierwszej, po wyprowadzeniu się
naszem do piętra dolnego i piec przebił. Gdy na podwórzu
pełno. Musieliśmy się schronić w czasie najmocniejszego
bombardowania do piwnic i tam w towarzystwie Pani
Garnizonskiej nagdzie chwile przepędziliśmy. W godzinach
wolnych od bombardowania, pozwalaliśmy Towarzystwo
niemałam
szczurów, ażeby odetchnąć na podwórzu z nawet Biłka
rany pod przewodnictwem Kapitana Zabłockiego z Regimen-
tu Głogowskiego odważyłem się na wały, ażeby rozpoznać
położenie nieprzyjacielskich batteryi, ich zakopów
obrony drogi krytej i batteryi naszych.
Odtąd zaczęłem przyzwyczaić się z przyzwyczaieniem Gurtnier-
skim zawodem.
Mówiłem już wyżej iż wały w prawdzie obłamane były do
połowy, lecz brakowało jeszcze odziny murowanej
Złej to okoliczności, dowiadczy oblężeniem Gł. Francuzki
Wandamme Komendant; przedsięwziął doświadczenie: czyli by
szturmem nieudało się twierdzę podbić. Zrobione
zostały w tym celu przysposobienia. Lecz Brusary
odkryli ten zamiar i przygotowali się do należytego odpar.
cia. Jasność nocy do reszty zamiar zdradziła. Musieli
Francuzi odstąpić od przedsięwzięcia. Jenerałem Brigade
Antratt Lecz dowodzący w górnym Szlasku, ściągnął z
twierdz Brzeskich Kozla, Neisse, Silberberga i Glatzu całe
garnizony w jeden Korpus, zgromadził go ochotnikami i
powstaniem, i z Korpusem 12000 zbliżył się na odsiecz
Wrocławia. Gł. Wandamme poszedł na przeciw niemu;
Bawarczykami i 13 p. liniowym Francuzkim, a dał mu
klęskę i powrócił przed Wrocław, ażeby pomnie oblężenie
tem silniej. Naraz ucichły armaty, mowę chwilę wodę w
dowiedli. Niebyło już przeszkody do szturmu; a gdy do
tego dzieła przygotowania ukończone zostały, wezwał
pomnie twierdzę do poddania. Komendant, nie

Kapitulacya.
Wrocławia.

Styrum

obawiaiąc się szturmu, iakie by niezawodnie spadły na to handlowne miasto, przystał na rezolucią na kapitulacyą i twierdzę d. 7. Sty[cz]. 1807 r. dał Francuzkiemu Woysku. Załogi tey garnizon broń zbroiy; a Woysko Francuzkie, bawarskie, Wirtemberskie pod Komendą Hieronima Bonaparte tamto zaięły. Powtorna demonstracya spoźnionego P. Sleza na odsiecz Wrocławia zakończyła się tak iak pierwsza cyfrowa porazka pod Krantz o 3 mile od Wrocławia; dotknęły przyczyn się naybardziey Kurk Wawrow Kolbiel zmięszo nadeszły z Arcapolu. Smutny był to widok ieniców Francuzkich, ich nędzy, smutek i rany dały mi poznać stronę boleśniey szą wojny. W parę dni potem widzieliśmy tryumfalny wchód zwycięzców. Pierwszy raz oglądałem woysko francuzkie. Piechota ich zdrowa była z ludzi małych, chudych i silnych: mięszaiąc się 10-15 lat służby liczyła. Ich lekkość, zgrabność i wesołość mnie tchnęły zadziwienie, spoglądaiąc na nich, [illegible] i porównywaiąc z nieustępliwemi Fryderyka W. ustał się mi niedziwić staremu ostatniey kampanii. Bawarczycy odznaczali się także pięknią wojenną postawą i wzrostem wielkim; ich Gazda. Cheraux tegoż przedrzeźniał szczególnie usposobioną do wojny: Przeciwnie Wirtemberskie woysko nie podobało się nam wcale; ich reputacya rabusiow poprzedzała ich mnie. Lecz, iakiey nasprzeby to zmyślić, gdy my pierwszy raz oglądać mogli Kurk Wawrow Kolbiel. Ich ubiór narodowy dachował się zupełnie. Mundur granatowy, obszarpany ozdobiony żółtemi: chorągiewki ulane czerwono z białym — Sylko kokardy trójkolorowe przypominała, że w służbie Francuzkiey zostaią. Byli to z pierwszych żołnierzy z pod Jeny i Hohenlinden.

Zaledwie przyszłe do Wrocławia zostały wolne, a iuż rodzice troskliwie o nas, starali się o wiadomość o naszem powodzeniu przez P. Konstantego. Wrzyszkiey o krewnych matki naszey, który nam się w mundurze Kolbiela pokazał. Od niego dowiedzieliśmy się o wyiściu Francuzów do Poznania i do Warszawy o powstaniu ogólnem, zabranych ziemi Kolbiel z mianowicie Wielko polskie; a potrzey formacyi korpusu Kolbiel pod dowództwem Jenerała Dąbrowskiego, Zayączka i Xcia Poniatowskiego.

Kilka tygodni po poddaniu Wrocławia, w połowie Kwietnia, udaliśmy się do Rodziców: powinszowaliśmy sobie wzaiemnie bytu przebrane. Przeiżdżaiąc przez Poznań, spotykaliśmy nowe odziały ziołnierzy Kolbiel, którzy na placach musztrowali. Dyscyplinarny, [illegible] z matką powróciłem do Poznania

na przyjęcie Cesarza, wyznaczony został z strony
Obywateli do Audyencyi przy jego osobie. Matka wraz z
innemi damami przedstawiona Mu została na publicz-
nym pobudzaniu. Cesarz pomyślniejszem wrażeniu zosta-
wiła po sobie ten ogólny przegląd: Napoleon brosturgiuszy
nic grzecznego powiedzieć zdaleczy dla mnie, próżny wygo-
worzył niestosownych, czasem ani do wieku ani do stanu
zapytań; które z jego ust tak mocno zadziwiły
musiały. Zapamiętał wszyscy ich był tylko sensibil-
nym zdumieniem, nie wychowanym na stopniach tronu;
Którem grzeczne słowka monarchów z Boży Pasku obcemi
były; Który prawie wrażenie przegłosu dla dam: inne miał
myśli w potężnej głowie.
Napoleon Cesarz d. 25 List. przybył do Poznania; wyje-
chał stamtąd w nocy z d. 15-16 Grudnia i w nocy z 18-19
stanął w Warszawie.
Po jego wyjeździe, Cyrcie ofiarował swoje usługi Obywatelskie
w tworzeniu się Administracyi i gorliwie zajął się nowym prawo-
wai jako Konsyliarz Prefektury. Matka nasza pomiesz-
kanie w Poznaniu: dom swój otworzyła i zajęła
przyimowaniem wizyt.
Po kilku tygodniach w domu rodzicielskim przepędzonych,
powróciliśmy do naszych nauk do Wrocławia i miasto napełnione
Polakami zastaliśmy: organizowali się wtedy Legion Nad-
wiślański z żołnierzy Francuzkich odwróconych z Polski i z
ochotników i dostarczony do pruz Obywateli z chrabrych zbroiny,
[illegible]. Zastaliśmy także Francuzów zajętych
wysadzeniem wałów Wrocławia i w krótce potem te dzieła
[illegible] przedstawiały tylko widok gruzów i nieforemnych kurzypor ziemnych
[illegible]; Najwyższy punkt twierdzy tak nazwany
Fascheubastion w bok bramy Oławskiej zamienił się w
obszerny bulwark, który później przemysłem mieszkańców stał się
[illegible] pięknym spacerem miasta.
Resztę roku 1807 przepędziliśmy na zwierzchnych
naukach. Na Koniec tegoż roku postąpiłem do 5tej
Klasy i w niej pozostałem aż do Wakacyi R. 1808.;
Tej porze Cyrcie zajęła mnie przeznaczając do stanu
wojskowego. Rozpoczęliśmy lekcye prywatne jeometryi
praktycznej, i rysunku planów u Profesora Wiethofa,
niezaniedbując przytem publicznych Kursów Klasy 6tej 7mej.
dobrnęliśmy w końcu roku 1808 przedemną, wyjeżdżający w
świat niepotrzebowałem pomocy Profesorów całkowicie
Polskiego i francuskiego Języka. Postępowałem dalej

w Języku Łacińskim, Greckim, w Historyi i w Matematyce. Tomanyliśmy w tey Klasse Eneidę Wirgilinszą, Ody Horacyusza, historyą Germanow Cesarza, Illiadę; Odyssęą, historyą Wojny Peloponezkiey Thucydydesa. Co się tycze Matematyki, ta na bardzo wiszey byłą stopniu i ani nie zabuginęła na pewnem co do obserwacyi przedmiotow i metody nauczania z Uczonemi Francuzkich Lyceow Szkol Warszawskich. Cohelwich Algebry, i Geometryi według elementarnego dzieła Lorenza; Solydometryą również nisko datowała i ieszcze słabiey pogruntowała, na tem ograniczaby się Kurs pobieżnych Klass 5tey; 6to; Wtorokie prywatne godziny z Profess. Wiechota pozwoliły mnie wyprzedzić uwiat rzpoczęte; chociaż przyznaię muszę że pomimo usilney pracy, dla zbyt krótkiey metody Profesora, nie zdołem dość utrwalonych. Na początku R. 1809; ieszcze usilniey zaczęłem pracować, Statych ciał stałych przydałem do moiego prywatnego Kursu i według zdania Profesora, znalazłem się dość przygotowanym do Examinu w Matematyce elementarney. Dycie od początku roku 1809, postanowiło zamknąć mnie do Warszawy i przystąpić na raz nie do Artyllerji i Inżenierow (x) Szkoły Applikacyjney K. Warszawskiey, która program ogłosiła pisma publiczne. Wybadawszy umysł chęci i usposobienia, rozkazał mi przybyć do domu ostatnich dni Marca. Wyruszyliśmy w drogę do Warszawy i przybyliśmy do stolicy w chwili kiedy się przygotowywano do Wojny R. 1809. Dycie udał się natychmiast do Gł. Hebdowskiego dawnego przyiaciela naszey familii, zastępuiącego wówczas Ministra Wojny, który mnie nazaiutrz zaprowadził — Za iego to staraniem, przedstawiony zostałem Jmci Pelletier Komendantowi Artyllerji i Inżynierow i Podpułkownikowi Mattet Dyrektorowi Inżynierii i Bontemps Dyrektorowi Arsenału. Wszyscy trzey opuścili służbę Francuzką z rozkazu Napoleona, dla zorganizowania służby odpowiednich broni w K. Warszawskim. Wszyscy mnie uprzeymie przyięli, pytali o moie pobieranie nauki, obeyrzeli rysunki i kazali mi umieścić na liście kandydatow do Szkoły Applikacyjney. Komisarz liczba wybranych nie przechodziła dwanaście; bo pilnie bardzo wielu ubiegaiących się o te miysca. — Stanowi Examinatorem P. Łęski Profesor Lyceum Warszawskiego; iego świadectwo miało wpływ na examinie. Dycie nic nie opuścił celem pozyskania iego dla mnie względu; i miał bowiem nierozumiał a dla mnie

(x) Artyllerji i Inżynierow

Przybycie do Warszawy 1809 R.

mu odezo zasadę, iż wpływy bardzo wiele znaczną na tem
nędznem padole. Złoży więc wszystkie zasady, powziętey życia
umieścił mnie na kilka dni przed examinem, w pewnym Sam
Szlachcic w pałacu Sakim i tam examinowany przez niego, w nicm
niedostawało, starałem się dopełnić za jego radą. Nareszcie
Dnia przeznaczony do examinu zajaśniał dla mnie D. 4 Listo-
pada. Sala Arsenału w onaten Kowice była przeznaczoną.
Zastałem tam publiczności liczną i wielu młodych ludzi
należących do owey kategoryi. Komisyą examinacyjną
na cele stoły był Gł. Sztabu. Pomiędzy nimi uderzą,
zwrócił osobliwszą uwagę Jgnacy Brzydzki Adjudant
Podoffizer Sztabu. 11 tey Szkoły przybyłym z Gdańska dla
złożenia examinu, który odpowiedzi jasnej grzeczne
nie zostawiały nic do życzenia. Wzrostu mocnego, sylwetki
przystojnej, wzrok nikły, głowa nad miarę wielka, nogi
zwiastują z dala umysł. Kandydat opowiedział mi, że ojciec
jego mianowany Kandydatem. Wreszcie zapytał, nie
powinien by zostać przyłączonym do Korpusu,
ponieważ dla wielu niemiał on bowiem ukończone 16 lat
spełnił, ale i dla słabego usposobienia. Te przykre
oznajmienie zmieniło w chwili stanowczej,
odebrało mi wszelką odwagę. Przy nadzwyczajny
fawor, pozwolono mi zdać examen po Niemiecku
i jako przybywającemu z Szkół Niemieckich i to to
mnie mogło uratować; nie bardzo pocieszało mnie
dać o mnie zdanie publiczności. Examen odbył się
jako tako, dość przyzwoicie lecz nie dostatecznie.
Odchodząc od tablicy powzięty byłem, że przepadnę.
Jenerał Sztabu mianuje się stałego z wielkiem mocnego adju-
tantem. Będąc on obecny, wstrzymał się oglądnąwszy,
będąc wzgląd na wielką młodość; będąc znajomość
języka Francuzkiego, Niemieckiego i klasycznych
języków; zostałem wcielony i otrzymałem N: 9.
Trudno było zdobyć się na grzeczność radości moiey tak
wiadomości, a skoro mundur Officerski na siebie
wdziałem i szpadę przypasałem do boku, myślałem
że się niebo dla mnie otworzyło. Ciż dopiero, tudzy
pierwszy szydwant pruderyą bronią prowentował —
Przyjęci wraz ze mną Uczniowie (Cleri) nazywali się:
Hyacynt Jdziński, Józef Kociot, Jgnacy Brzydzki,
Michał Żrida, Fabian Wiszniewski, Benon Cychiel,
Jan Romański, Ludwik Sobolski, (Klemens Kwiatkowski)
Julian Suzin, Felix Szymanowski, Antoni Rostworowski,

wykreślić L. 5. B

~~wyszli~~

2gi wydanie —

Szkoły Applikacyjne

w

wstąpili 1810 —

wyszli — 1811 —

+ Rozwadowski
+ Chrzanowski
+ Bem.
+ Rathowski
+ Siedlitski
+ Englbrycht.
+ Lisenbarth.
+ Jaszowski.
+ Lichtowicz
+ Japolski.
+ Radwański
+ Zdanowski.
Arnold.
+ Zakrzewski.

Kl. 1. ostatnie

wstąpili 1811 —

wyszli — 1812.

~~Rozwadowski~~
Wilson
Lewiński.
Gradzewski
Kremensowski
Lidewel.
Norski.
Lex
Caroni
Pietrzeński
Ekzanowski
Skalski.
Jazwiński
Brodziński
Horodyński
+ Fabian Wiśniewski

Całość z pamięci wzięta; nie zaręczam za ich dokładność.

Oznaczeni + zpewnością Kampanię R. 1812 odbyli.

4te w Kl. 1sze wstąpili 1812. wyszli na początku [illegible] R. 1813.

Instytut potrzebuje wspomnień.

1: Jdzinski po skończeniu 1. rocznego kursu, wystąpił do z Wojska, do którego żadnej nie miał pociągu i został prawnikiem.

2° Koziot domu do Stopnia Podchorążego Juzienców w Wojsku Polskim a po rewolucyi 1830 R. wstąpił do Rossyjskiego Wojska w tym samym Stopniu. Był mate: matykiem dobrym, a szczególniej w Jeometryi Wykreślnej Atto. 1820-30 dawał Kandydatom Szkoły Applikacyjnej Królestw Kongresowego. Jest biegłym chemikiem, wcale nie jenialnym, ani w wykładzie jasnym; zrenty z niego żyjący Juzienic a jestem z onym Siebnicy; był rodem z Warmii i Niemcem całą duszą i ciałem.

3: Ignacy Srodzyński do nagrodzonych wstąpił Juniorów w Roku 1831 maiąc lat. był moim wiernym towarzyszem broni: najbliższym przez cały ciąg życia przyjacielem. Jmię w ciągu moich pamiętników często będzie nowa, kształcącym się towarzyszem i potem poruczonym stopniowo jednoszenie.

4: Michał Strida służył w korpusie Juzienców do R. 1813: w Roku 1815 wyszedł dymisyą; odtąd mieszkał w Augustowskim;

5. Fabian Wiśniewski służył w korpusie Juzienców do R. 1816; wziął dymisyę w stopniu kapitana; mieszkał potem na wsi, gdzie gospodarował liczną obarczony familią. R. 1831 opiekował mnie ubogi i został Majorem Juzienców — Waleriat do wyprawy na Litwę pod Geibyden: i polskiego: był do zdatnieszych Oficerów: lecz się nie nowi: Fatro z nim zgodzić i był bardzo uszczypliwy nie miał przyjaciół.

6: Benoni Fyliel służył w Artyllerii Koronnej K. w. Warszawskiego; odbył Kampanie 1809; 1812 R.; około roku 1815 wziął dymisyę i wrócił do siebie cywilnie: dziś w Gubernii Augustowskiej

7. Jan Romański służył w Artyllerii Koronnej K. w. Warsz: odbył Kampanie 1809; 1812 R: ranny był w ostatniej; w R. 1816 wziął dymisyę: w R. 1830 wstąpił w Stopniu Majora; zginął pod Warszawą d. 6 Września 1831. z kuli armatniej; pełna odwagi rodzinej

8: Ludwik Sobodzki, służył w Artyllerii pieszej K. Warszawskiej. odbył Wojnę 1809 R: zginął od Kuli Armatniej d. 5 Wrz. 1812 pod Moskwą. Która mu obie nogi urwała:

19. Klemens Kobylański.

10. Julian Suzin. Służył w artyllerji konnéj odbył kampanie 1809 i 12 tą; w R. 1815 otrzymał dymisyę, i mieszkał od tego czasu na Litwie. Czy miał jakie udział w powstaniu R 1831, nie wiadomo mi dotąd.

11. Felix Szymanowski służył w bat: Sapeurów w Gdańsku: odbył kamp. 1809: 12 tą roku: w R 1815 wstąpił do Kwatermistrzostwa Jley: i dosłużył w tym Chorążym Stopniu Lubowniku: odbył kampanie turecką R. 1827: 1828 z wojskiem Rossyjskiem: był czynnym w powstaniu R 1830: 31.

12. Antoni Rostworowski służył w Artyllerji konnéj, odbył kampanie 1809: 12 tą roku: w ostatniéj miał ciężkie uranie od Kul. Armat. d. 7 Wrz: 1812 pod Moziayskiem. Wróżny do kraju, wystąpił z wojska, później wrócił w stanie cywilnym, i dawny domosły, przychylność swoją Rządowi, został Prezesem Rządowym w W. Sabelskim; Zawsze był zwolennikiem Dzieła Rossyjskiego: i pewnie dziś ciężko mu służy — Należał do naszych zdatnych: i miał Nr ostatni. —

W téj epoce życia swojego: był on wzrostu bardzo małego, szczupły, chudy; mierzony w moich pomiarach, mierzył w całem wzięciu się: i bez żadnéj z tych zalet, które wojskowego cechować powinne. Gdy dobrze to dziś przypomnę: zdaje mi się, że on chybił zawodu. Jako rzeczywiście, był tem dzieckiem bez żadnego doświadczenia, nayłatwiéj przyjmującym wrażenia świata; bogaboyaźliwe: czytym, jak na 15 lat wieku przystało; Lecz w chodzie pogardzie, i młodości za wiele nie przykładał w stanie wojskowym, zwłaszcza w stopniu Officerskim.

Patent mój Officerski datowany był 10 tą Kwietnia 1809. a. 15 kwiet.
Tegoż samego dnia jenerał marsz rozległ się po ulicach Warszawy. Odebrano bowiem wiadomość, iż Woyska Austryackie pod kom: A.K. arcyksięcia Ferdynanda d'Este przechodzą Silezyę: Bilet nastroszony przyniesiony przez Podpułkownika Matter z. d. 9. Kwietnia z jadącéj wszystkiemi w tym względzie nie zostawiał; w tym dowodzi A. Arcyksiążę, iż w Stuttgardzie Deklaracyi Cesarza Napoleona, wojska podległe rozkazom zostaną d. 15 Kwiet: o godz. 7 z rana naprzód się poruszą, i po nieprzyjacielu postąpią z wojskiem przeciwnym: Wprawdzie po ruchach w Galicyi, spodziewać się można był iż wojna tak blisko; gdy jednak ani odbiorcy żadnéj urzędowéj wiadomości, ani od Cesarza, ani od Króla Saskiego, o tak bliskim rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich: żadnego przygotowania nie zrobiono dla odparcia nieprzyjaciela.

Wojsko K. Warszawskie po dniu tym zostawało się w
Dywizyi: pierwszej dowodzi Jen. Zajączek
I Dywizya Jt. Dyw. K. Sokolnicki Szef Sztabu Fischer.
Piechota 1ª Liniowy Pułk Małachowski — 2 Batal.
2ª Liniowy Pułk Stan. Potocki — 2 — J.
3ª Liniowy — Kottowski — 2 — J.
w Hiszpanii. 4ta Liniowy. Felix Potocki — 2 — J.
Jazda. 1ma Strzelców kon: Pułk. Strzebendowski — 3 Szw.
2ga Uranów — Tyszkiewicz — 3
II Dywizya Jt. Dyw. Zajączek Szef Sztab — Pułk. Kozietulski
Piechota 5ta Liniowy Pułk. K. Radzimitt — 2. B
6ta Lekka F. Sierawski — 2.
w Hiszpanii — 7. L. F. Sobolewski — 2.
8. L. F. Godebski — 2. Szw.
Jazda. 3cia Uranów. Łączyński — 3
w Niemczech. 4ta Strzel. kon: Mezciński — 3
III. Dywizya Jt. Dywizyi Dąbrowski Szef Sztabu Cedrowski.
Dabie w Hiszpanii Piechota 9ta Lin: K. Sułkowski — 2 B
w Gdańsku 10ta L. — F. Downarowicz — 2
w Gdańsku 11ta L. P. Miedzyński — 2.
12ta L. F. Weyssenhoff — 2.
N. B. Szwadrony pod Jazda. — 5ta S. Jazdy Strzel. kon S. Turno — 3
Kompanie: Jazda — w 6ta S. Uranów F. Dziewanowski — 3
120–150 koni. Piechota —
Szwadrony dowodzi Sztabs-Oficer; —
Kompanie kapitan-
owie: Porucznicy. —

Dotąd 6 batt. piechoty z tych 4 w Hiszpanii pod Kap. Kamieńskim: 4 w Gdańsku i 2 Kompanie strzelców konnych zostawione jedna pod Warszawą, druga pod Modlinem, Trzy Bataliony z tych batalionów 12 pozostały: 2 były wysłane w Hiszpanii dwa w Gdańsku: 7 batalionów czyli 14 batal: były tylko do dyspozycyi: Jazdy tylko 5 szwadronów: ponieważ 1 był w Niemczech. Dział polowych tylko 32 zapasowe były i gotowych do boiu.

Bataliony trzy nie były dopiero w formacyi: nie miały wyćwiczonych strzelców i wysłane by dziś nie mogły na linii boiowej. Zwierzchnictwo Armii Pruskiej przedtem Sierocki i Boiowe złożone z wybranych pierwszych regimentów.

Napoleon tak słabych sił, A. X. Ferdynand miał pod swoją komendą bezpośrednią 25000 piechoty i 3200 Jazdy i 94. Dział do usługi tychże 2800. Ludzi w ogóle 33000. Gwardii przeszło tego 7400 & rezerwy w Zamościu — Sandomierzu i innych placach Galicyi.

Wypadało by teraz umieścić opis kampanii, dla połączenia czasu tak świetnej R. 1809: lecz ta kampania

Wdzięczne

Prócz tych czynnych Wojsk, było pod Warszawą 3 bat. Gwardii, 2 Szwadrony Huzarów i 12 Dział pod komendą Jt. Potockiego które czynny udział miały w bitwie Raszyńskiej; dla czego potem przez Rosyą, Prusy, Niemcy, do domu

tak pięknie i tak szczegółowo opisana została przez
Romana Sołtyka w dziele pod tytułem:
Relation des Opérations de l'Armée, aux ordres du
Prince Joseph Poniatowski, pendant la Campagne de
1809 en Pologne contre les Autrichiens. Paris, Imprimerie
et Librairie Militaire de Gaultier Laguionie (Maison
Anselin) Rue et Passage Dauphine 36. 1841 —;
ja nie dotyczę dzieła dodać bym nie potrafił —
Odsyłam więc do niego czytelników, do Kart. w
mannuskrypcie będących w moich papierach, które na
dzisiejszem Officerów naszych Korpusu Jmienniku i idącej w ślad za nim
za całą ich pracy. I tylko się do rzeczy tych wypadków
odnoszących, mam o tyle, o ile w nich miałem udział osobisty
lub jako.

Bitwa pod Raszynem 19 Kwietnia

Gdy już wszystkie wojska miejscowe między Zamościem Wojsk
Austryackiego nad Wisłą, Oy ciężkie starć się o ekrupaż
Champagny Hannie, Kapitan dwakroć ranny, chory,
z rodzin wyjechał do nich, i opatrzony mnie we
wszystkie rzeczy potrzeby: 30 Czerw. Stolyt na Dogę;
powierzył moje osoby Podporucznikowi Mattet, który
mnie i Brzezińskiego wybrał na Adjutantów; Sam zaś
powrócił do familii, dawszy Oy conchie błogosławieństwo na drogę.
Dnia 19 tego Kwietnia, odgłos dział pod Raszynem,
uwiadomił Stolicę że nastąpiło potykanie się z
Nieprzyjacielem. Podporucznik Mattet, który
powierzone było mu dzieło obrony wałów Miasta
Warszawy, nie chciał zemną, aby drugi spełnił dzieło
powinności. Ludność Warszawy bez różnicy wieku, i
Hanna wyszła aż do 1794 za miasto, aby
naprawiali dawne Kościuszkowskie szańce — Zstąpiono
do ciała, zakładano nowe bateryje: zgoła wszystko
zaczęło grozić się przybierać postać —
W krótce wyjechałem pierwszy raz z pobojowiska,
powiedziany mnie był Kapitan Depkur z P. 3 Jazdy
dawny przyjaciel mojego Oyca, który odebrał się mogę
Kontuzyę od kuli armatniej..
Dzień trwał do godziny 5ej z rana nieustannie
Ósmy wszystko zamilkło - Wtedy, K. Poniatowski
po dziesięciu odpoczęciu, strawiony przeszło 1000 ludzi
i 2 armaty zdemontowane, uznał za rzecz konieczną
cofnąć się za wały Warszawskie. Tamże poczęły się
natychmiast okopowania z Wodzem Nieprzyjacielskim
na czele, a w tych tydzień zaczęły się roboty Kontrenacji
dla miasta Warszawy z strony Pragi.
21 Kwietnia o 5 wieczorem

Bitwa pod Raszynem 19 Kwietnia

Wojsko

Wojsko

Wojsko

Wyjście do Modlina

za Nasrecz tey Konwencyi, Woyska Polskie zniąbo opuścić Stolicę i cofnąć się za Narew w pięciu dniach 2 razy 24 godzin zabierając z sobą Władze Krajowe, archiwa broń artyllerią &c.

Z rana d. 22 Kwietnia, odebrawszy rozkaz udania się do Modlina z depeszą, tymże się wyszło na Nasrecz i stanęło pod Jedynastorocznym Zamkiem po 4 milowey, pierwszy raz w życiu, jadąc, wypełnieniu polecenia. Lecz tego samego dnia po obiedzie, trzeba było myśleć o powrocie. Zebrawszy się, wyjechawszy na konia, bez 2 mile od Warszawy uczułem niemożność jechania daley; musiałem zająć powozu i tym sposobem stanąłem pod wieczór na Wiśle. W Pomorzu. Na moście wielki zgiełk i pięchota nasza pomięszana w stanie dość opłakanym widok, wyjątkowo obelgi i przekleństwa na strzał Officerów, a mianowicie na Woyta Nasrecznego, że ich zdradzili, że Xiążę Poniat. trzyma z Austryakami &c. &c. U nas bez zdrady, nigdy się nie obeszło; Kto zdamiepomyślności, zaś zdamięszka, zbawienny &c. zdradą Officerów. Jak nasz zawsze bywało, skoro tylko wrzeszy Karmości zniebyły żelazną obręcz dziwione. Nasz żołnierz jest dobry a nawet lepszy od innych narodów, kiedy Karny: niemasz gorszego, kiedy się rozpręży i zdyscyplinowaniu zaniku.

Z dalszy raport o mojey misyi P. pułk. Mattet, zastał: Pomost na podkładzie z kamiennym; a na 3 z tych z rana, byłem tak ozięby iakgdyby &c. nie był jednak dnia miał. Tegoż samego dnia &c. &c.

D. 23. Kwietnia o 9ey rano, wyruszyliśmy za woyskiem na Modlinowo z gromem trzech Kollegów; pomiędzy mnie byli Prezydyalni, Wiszniewski; i wolnym marszem stanęliśmy przed wieczorem w Modlinie. Woysko nasze stanęło obozem na prawym Skrzydle od strony Starego Modlina równolegle do Narwi: z tyłu co Nowy Dwór i szosa prowadząca na Narwi. Konie rano wszystkie ostatnie: i załadowano artyllerią.

Opis Modlina.

Modlin założony przez Jeneralnego Inżyniera Chasseloup Roku 1807 na rozkaz Napoleona, przy ujściu Narwi do Wisły, był i jest też dzisiay najważniejszym punktem Obronnym Kraiu. Leży na wysokości wzniosłey o 90 stóp nad poziomem wody, skąd brzeg, panorama przerywany, ciągnie się od Zakroczymia do Wkry gdzie rzeczka wpadaiąca do Narwi o 1 mile od Modlina pod Pomiechowem.

Szwedzi za Karola Gustawa woien znali iuż dobrodzieystwo tey pozycyi tey koniec i w Pufendorfie znaydziemy wyraźnie Szaniec na wyspie pozniey Szwedzką zwaney; za pomocą którego panami Handlu zbożowego pozycyi. Wisły tey Nogat; na górze tu Sonnenhorn bytytahże ślady obozu ostatniego Szwedzkiego, które poranzerny; znaydowaliśmy: Kule, zbroie itd. starożytne

Napoleon uderzony piękności pozycyi; postanowił zatrzymać się na tem miyscu twierdzę tem nazwaną, którą zkombinowawszy z Sierockiem, i Szańcem przedmiotowym Bragi, zamienił na obóz ostatni obozowym warowany; otrzymał strategiczny trzykąt wielkiey wagi dla dalszych działań.

Nazwa Modlina zupełnie zginęła: iedna grzech pierwotny pozostał nazwy do r. 1831. Składał się wtedy nas. z. 4. fortów bastyonowych, z tych 1 zamknięty Szyi. Staremu Modlinowi prostopadle do biegu Narwi: 3 fronty w linii prawie prostey, ukośnie Nowemu Szyi tu ciągnące się i z obu stron ostro ramieniem dotykaiące się Szyi. Za ostatnia zabiegał tylko i kilka pojedyńczych bastyonów złożona sama moc armii odbierała z wyżnieyszego położenia i spadków wzniosłych. Przy zbiegu Narwi z Wisłą na wyspie Szwedzkiey, zabożony Szaniec przedmiotowy ostatni na Narwi na palach postawiony był dziełem pięknem. Od wyspy Szwedzkiey na odnodze Narwi, ciągnął się most tymczasowy na Nowydwor. Szaniec przedmiotowy w pięć, ze trzech strzelnicami szyią palisadowaną, bez dnia naryspowany słabego profilu, bez sowy mdą, napełniono maiący, zabezpieczał ten most ostatni.

Od strony Wsi Modlina, zabożono dzieło rogowe, zapomocą drogi krytey, z twierdzą połączone; którego szyia niebyła zamkniętą.

Profil głównego obwodu składał się z przedpiersia na 12' wysokiey i 12' grubey z 3 tarasami dla piechoty z tarasami; pomostami dla Artyllerii; rów na 18' głęboki odpiany był od strony wału prostopadłemi do drogi krytey, spadami, spadzistemi do dołu podwaliną; a w górze poziomo belką i ochronami z x zgad spali poziomymi na ustępie zebes: Drewniana Taka odrzeź, zastępuiąca od Cytadeli, wała dość dobrze ściane murowaną na parchat.

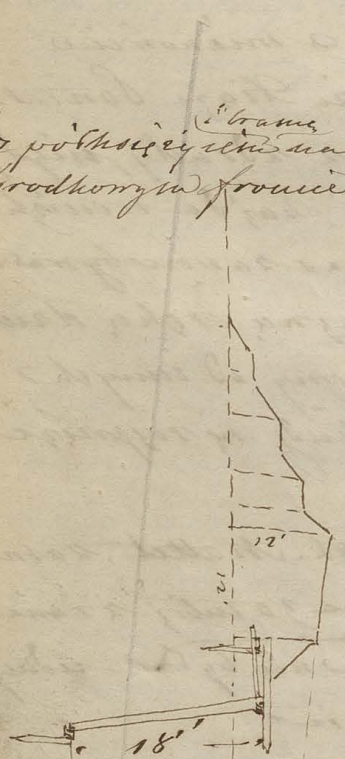


+ z półkolistych ścian na środkowym froncie

(a) Wojsko umieszczono w barakach

Zbudowali wyżsi oficerowie zastalismy tylko: koszary murowane dla piechoty: magazyn prochowy skleplony, i bl[o]dowany magazyn o kilka pietrach w wielkiey parowie w. po środku twierdzy. (a) Uzbrojenie składało się z. 37 dział polowych ujętych w spiżowych Brustkist*; załoga z. trzech batalio- nów piechoty około 1200 ludzi pod komenda Jr. Siotrowskiego. Stanowisko zajęte przez Wojsko nasze rozciągało się lewym skrzydłem swoim aż do Sierocka zajętego również silnie Modlin zajęła Jowerem oddziałami piechoty około 1400 l. i 37. armat. Środek stab w Zegrzu nad Narwią.

D. 25 Kwietnia mieszkał Wojska nasze zajęły stanowiska. Rada Ministrów udała się do Łykocina. Po krótkim pobycie w Modlinie, udałem się z Podpułkownikiem Mattet do Sierocka. Zastałem twierdzę nie w lepszym stanie jak Modlin. Zwrócił wiele brakło, aby Sierock, tak pod względem naturalnego położenia; jak i umocnienia mógł się z Modlinem równać. Prócz podobieństwa położenia przy ujściu Narwi z Bugiem; Sierock słabą przedstawiał obronę. Na górach panujących nad miastem, założono 5 frontowi bastyonowych fort z pięcia wszystkie dawniejsze odzia- łem. Profil również wysoki jak Modlina; lecz zamiast ściany drewnianey: tylko mocna palisada w rowie suchy na Bugu i Narwi zabezpieczała słabe profilowanie; wojsko umieszczono w barakach: gdy się żadnych budowli nie było wojskowych. Na wałach zastałem 37 dział. Garnizon składał się z. 1400 piechoty, artyllerzy- sty. Całość to dwóch punktach, nowa podstawa nasza opierała się. W Broku na lewym skrzydle, leży zajęto. Załoga przedmoście na Bugu; wysłano tamtą kolumnę Officera Jenerałów Zakrzewskiego. Zastałem w Broku, w. Augustowskim, i w Łomżyńskim. Jr. Zajączek organizował Armeny W. Wielkiego polskiego; samo czynił Gr. Dąbrowski. Nad Narwią Sierocka, zwłaszcza od strony Bugu, leżą wielkie lasy; w tych porobiono zasieki, aziby przystępy do Sierocka na lewym brzegu Narwi utrudnić. W tey czynności uczestniczył pod rozkazami Jr. Gen. Pułkow. Mattet.

Lecz niedługo na stanowisku pomiędzy Modlinem i Sierockiem zatrzymano się. Narada wojenna, która się odbyła pod wzięciu Warszawy: K. Poniatowski naczelnik przez Jr. Dąbrowskiego: Jr. Sułtanow, radził aziby teatr wojny przenieść do Galicyi i działać na

Spis Sierocka:

spalono

spod skarpy strzelano obsadzono.

zaszczycić na prawym brzegu Wisły: W Skutku tego postanowienia, nastąpiły rozmaite ruchy, w czasie których Kolumna Ich granicy Galicyjskiej a następnie położyła się pod Radzimineem d. 26 Czerwca; pod Grochowem tegoż Samego Dnia; D. 29. Hr. Gł. Sokolnicki zajął Okuniew: przeszedł Rzeczkę Zwider: i 2 Mili stanął: w Dzierzenicach nieopodal na przeciw Góry leżących. Dopiero bowiem wiadomość do głównej Kwatery: iż A.A. Ferdynand, miał nastąpić pod Górą stanie, Armija budowę szańców przedmostowych zaczęła, i w gotowości się ma do przeprawy na brzeg prawy Wisły. Przedsięwzięcie zapobiedz tak niebezpiecznem dla nas przedsięwzięciu Gł. Sokolnickiego: i Potocki z 4mia Bat. Piechoty i 2 E. Jazdy wysłano w tym celu.

W Radzimińcu złączywszy się z Gł. Kwatérą i tam przedstawiwszy zostałem K. Sołtatowskiemu przez Gł. Broni: konnego Koronnego rozkaz moiey wraz z Obiadowym Xcia Sołtatowski liczył wtedy dopiero 46 lat: należał do najpiękniejszych ludzi swego czasu. Piękność oryszów twarzy i wzrost średni: poważa w poruszeniach, uprzejmość w mowie, zdawały mu od razu serca. Ma mnie wiadomości tego. Rycerza z Rycerzów, wielkie umysłu wrażenia. Odebrawszy rozkaz Xcia Tadeusza z ust jego, powróciłem na miejsce moie w Stanie Jego: wnet bowiem Officerowie do Gł. Kwatery należący zaczęli przybywać. Po obiedzie, ieżeliby inne były w rozkazie, rozpoczynała się zwyczaynie gra Kazardowa w której wielu z Officerów sztabu, mianowicie udział miała: lecz: K. A. Wodzi, sam stawiał na karty: i do podobnych mu Królewskich zwykł był przegrywać. W ogólności, panowała w ów czas zasada w Wojsku Polskiem, że Ten opieszałym się stoi i maiątek swoy na karty stawić, powinien gotów: stoiący do narażenia życia swoiego, gdy potrzeba tego się okaże. Tak iednak zawsze bywało, omnem vrażałem, że prawie wszystcy Bankiery, Faraonowie Sztabu naszego P.P. Szumlańscy, Nowicki, Kamieński i.t.d. do niemałych do nayodważnieyszych, ostrem zbaydy nadaiących oczy nazwisk Officerów, aby mieszali: talliowie karty poza linią bojową. Przykład głównej Kwatery, wpływał samo sobą rozumie na inne Sztaby: i na drobniejsze oddziały wojska: wnet dzie grywano: kiedy Angust, pó, Polska obyda pijano.

Ze podziwieniem Zdjęcie Fotograficzne wedle wystawienia Portretu Brauera w Warszawie wykonał F. Lohn

* nic nie mogło wspaniałości jego portretowi ująć na koniu.

niegdzie się napuszyć.

W Radzyminie, miastku kwaterę u Wdowiaka, Atrzy córka nadzwyczajney była urody. Jey piękności zwabiała młodych Officerów Sztabowych; lecz ja, który święcie unikał zbaczenia z prostey drogi cnoty, pilnie się w kłady Sceptyona powziąwszy, w dwóch dniach oraz; lecz od natrętnych zaczepień młodych kollegów, cnotę moią gotowości obronienia Wnocy z Dnia na

a miasteczku Wiktora Dzwonkiewicza

Tu mieyscu Maia natrętnie Attak przedmoście pod Górą, czyli od Wsi na prawym brzegu Wisły p. d Ostrowkiem 3 bat. 6 pułku piechoty p. komendą Sztab. Szefatrskiego Szefa B.on Blumera, Bogusławskiego i Suchodolskiego zdobyli go bagnetem. 1800. Nieprzyiaciół z Sztabu Sztabow. Baitier 38 Officerów 1 Chorążego. 3 Działa Kazy się tym tapem zrzucony: Prócz tego Austryacy mieli około 500 zabitych i rannych. Rannych było zabranych 300 ludzi Skoro wiadomość ta doszła do gł. Kwatery. A. Sapiatowskiego w Blumerze; N. Wodz rozkazał zaraz, ażeby pomiędzy zrzuconych wojsko; nieprzyiaciela położenie nowego rzuconego Pod Karcznewem Pułkow. Junior Austryackich; pomocy pieniędzy Officerom ofiarował.

Szef B.on Mattel zmarł do Szańca przedmościa dotarłszy i rozporządzenie stosowne przebrał, aby piechotę naszą, która zaymowała szańce zaraz do ataku; ogniu z tamtey strony Wisły. Most nie był prawie całkiem zrobiony; widać jeszcze na pałach pozostały trupów i nawet rannych leżące na placu leżeli. Przykry widok cierpienia rodzi mocne zarazem na nieodzwyczajonym mieyscu: co dopiero, gdy nas usłyszą, aż krzyki kilka rannych, dobicie mnie. Szańce składał się z frontu bastyonowego i dwóch skrzydeł, które broniły dwa oddziały działowe; środkiem była bramka oddziałowa. Szyia palisada nieboka zamknięta: ani też nieboka palisad w rowie. Profil zrzucony dziś połowy

Zdobycie Szańca pod Ostrowkiem zniewoliło zamiary przedsięwzięcia się [illegible] przez Wisłę w pobliskości Warszawy. A tak myśleć o przeprawie pomiędzy Bzurą Rochą; lecz gdy to się niedało, starał się podchwycić Szańce przedmostowy Tomaszowski i miasto z [illegible] mostem jednym zamachem zrzucić, lecz to przedsięwzięcie spełzło na niczem. Lecz oddawna miał pod Sandomierzem zapewniony sobie most na Wiśle, który przedmościem utwierdzić. W tym celu stanął Sandomierz w korzystnym położeniu umocnił. Garnizonem 4000 l. p. G.l Eggera. [illegible]

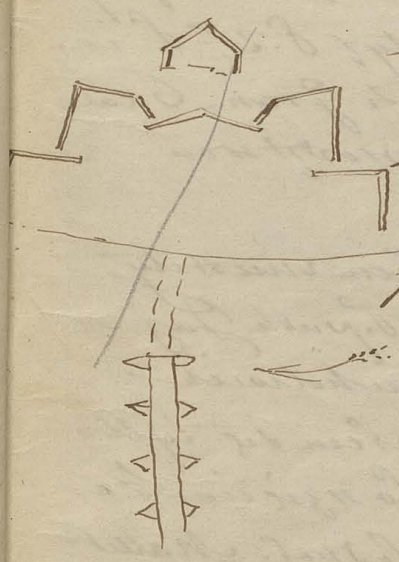

Szańce przedmostowy pod Górą.

Jen cesarza główny Korpus K. Poniat: drobnemi
mógł oppozycyi działania zamyślne przeciw nieprzyjacielskim oddziałom rozprzężonym po Galicyi, i wzmacniać się coraz bardziey powstaniem w ludziach i honorach cieszącemu
zewsząd. się pod iego chorągwie. Dnia 5 Maia, główna kwatera K. Poniat: była w Wieszowni, dnia 6 tamże atakowane poranione naprzód nayprzód. Główna kwatera dnia 7 była w Sarisowie, dnia 10 w Kocha 11 w Sabarowie a tem czasem prędkie straże poruszały się szybko naprzód aż Zamościa i ujścia Sana. 14 Maia N. Wódz wszedł do Sublina. Jego Sokolnicki dnia 16 Maia z prawicą straży zbliżył się pod Sandomierz naprzeciw wprzód; w nocy z 16 na 17 M: sam przeprawił się pod Zawichostem, kiedy Jego Rożnieckie na prawym brzegu zostając, przebywszy San, stanął pod
przy Wiśle — Sandomierzem
Wzięcie Sandomierza — Sandomierzem przedmostowym. Atak jednoczesnie nayprzód na obydwóch brzegach; na lewym Sokolnickiego: na prawym Rożnieckiego w nocy z d. 17 na 18 Maia. Pierwszy ruszył się i strzelisty w nim K. Kozietulskiego Sabo: mirskiego i wielmożny d-ludzi z 8. 12 pułku. Drugi poszedł pomyślnie — Jednym pędem piechota pułku 6 go; 8 pułku pod Bogusławskim i Wodzi mierzem Sokolnickim Sandomierz przedmostowy zdobyli Bagnetem; 6 Dział i około 1000 l. wzięto w tym szybkim attaku zostało. W skutku tego attaku Sandomierz dnia późniey t. j. w nocy z d. 19-20 Maia
mierz nazwiska tych podał. Zamość wzięty został szturmem przez oddział naszego Wozke z 2 bat Pułk. 2 p; 2 komp. Woltyż: 8. 3 p. 8. i 1 komp. Woltyż: 8. 6 p. 8. z 2 Dż. 6 dr. i 4 Gran. 6 cal; 1 Szw. 3 p. J.: 2 Szw. 6 p. Jazdy pod Dowództwem Jen. Settetica.
Wzięcie Zamościa
Dotychczas szczegółowych wypadków, nie miałem wiadomości żadnego udziału. Przywiązany do osoby O. pułk Jazmatet, zamboty, abym mógł być gdzieindziey użyty na wskazaną odpowiedzialność, starałem się tylko
*: powtórz rozpatrzenie się w obowiązku nowego rozkazu. wypełnienie ściśle rozkazów danych *: Po wzięciu Zamościa, udałem się do tey twierdzy z Jen. Dyon: Matet. Którą zastaliśmy ieszcze w wielkim nieładzie po oblężeniu i zabraniu moenym.
Szturmie
Opis Zamościa; Zamość w r. 16 Wieku przez Jana Zamoyskiego zbudowany przedstawia rzadki widok Miasta Włoskiego wyjęcia Polskiego - Jego cudowny Włochy sprowadzeni przez Hetmana i Kanclerza Zamoyskiego miasto i twierdzę zaożyli -

w położeniu z natury obronnym w środ bagien z dwóch stron
Wieprz wypływa. Część Twierdzy dla bagien zupełnie
jest nieprzystępne; część inna zapewnioną szańcami zaleciu
również niedostępną stać się może. Od strony drogi Lubel-
skiej i Krowickiej, położenie się wznosi i nawet
cokolwiek panuiącem się staie a zatem i przystępnieysiem.
Twierdza narysowana w. 7mio boki bastyonowy nie foremny;
dwa fronty od Srebrzyckiey bramy ku Krowickiey stykaiące
się z bagnem są w prostey linii; inne pod rozmaitemi kątami
się schodzą: najnieforemniejszy iest bastyon 3ty obok Lubelskiey
bramy: wszystkie bastyony opatrzone są w barkach swoich
/flanes/ uszami /oreillons/ wyiazny 3ci; pobory 4ty. Mury
obwodowe wszędzie się prawie wznoszą nad poziom, prócz
i maią 28-30' wysokości
bastyonów 3ci i 4ty; które wysokości w ogóle mają 16-18'
tylko wzniosła. Rowy 20' szerokości i 30' szerokości tylko
miały; przeciwskarpa tychże stanowi spadek naturalny
ziemi. Co się tycze skarpy, ta prawie wszędzie opatrzona
była wsporami zastąpionemi: /contreforts en décharge/:
iest to radzay budowy, który dopiero później pomiędzy Gu-
mieranu stał się powszechnym. Szaniec Zamoyskich leży
pomiędzy bastyonami 3ci i 4ty od bramy Srebrzyckiey do
Lubelskiey. Część środkowa tego kwadratu była
Reszta miasta zbudowana foremnie. Ulice pod prostemi kątami,
Rynek obszerny z pięknym Ratuszem; na około sklepione
arkady, pod którymi w czasie deszczu, wygodnie się przecho-
dzisz; kilka pięknych domów z wyższemi wieżami
ozdobą były miasta; niedaleko bramy Lubelskiey; a trafiaią
my na kilki budynków czworograniastych, Akade-
mia Zamoyskich później do Kubrzeszyna przeniesiona,
z których wiele uszkodzonych przy tym oblężeniu w. 17. i 18 wieku
Na około miasta ciągnęły się rozległe przedmieścia
z ogrodami pięknemi.
Taki obraz Zamościa przedstawia kilka dni po
szturmie. Dodaiąc do tego należy zamieszanie nie odstępne
od takiego dokonanego przedsięwzięcia. Niebyło: bez pożaru
od granatów naszych granatów: bez rabunku mieszkańców.
Kasy przy żołnierzy złapione zostały; bankowe
rachunki wygnano i zabezpieczano. —
Dziwnie się z pomiędzy żołnierzy miasta porobili
sekretarze. Nadto przypędzili parę dni na rozpoczęcie
robót, około umocnienia Twierdzy. Dziwnym przypad-
kiem bowiem prawe około bastyonu 4ty na zachód po szturmie
runęło do rowu i przystępny wyłom przedstawiło;
Szkoda było iak nayspieszniey zaiąć się wymurowaniem

zaporami
wszczęcie-
ogniem ciężkim
dział i na bazie
stoiące —

Trzecia

stroną: gdyż nieprzyiaciel niebyło daleko: Porucżono tę
pracę Kapit. Jużyńskiemu, który Nazbyt Jużnieyszą iak
nayspiesznięy wyiechał i ponoć znalazł w Kompanii Saperów
pod Kom: Kap. Sabiciewskiego.

Po tych rozporządzeniach udaliśmy się do Głównéy Kwatery
pod Trześnią obracaiąc drogę na Ulanow: gdzie most był
dla nas i dla nadchodzących do Rossyan przygotowany na
Sanie: Wieś Trześń na prawym brzegu Wisły o ćwierć
mili od Mostu na Wiśle na przeciw Sandomierza leżąca, prze-
pełniona wówczas była, Woyskiem, Officerami Sztabowemi
i bagażami wszelkiego rodzaiu. Woysko Polskie stanowiące
wówczas załogę Sandomierza, rozłożone było w samym
mieście: i w wsiach okolicznych: cześć też stało w
obozie pod Trześnią. Oddziały iazdy naszéy pod Jmć
Rożnieckim i Kamińskim podchodziły pod Lwów i pod
Jarosław: i przecinały główny trakt zwiezący Wiedeń z
Lwowa.

Dnia 25 Maia Jarosław z zaciągnieniem zapasów wszelkiego
rodzaiu dostał się w ręce nasze. D. 28 Maia. Rożnieccki
wszedł do Lwowa.

Po przybyciu naszém do Trześnia O. Paweł: Matter z Jć
Pełnomocnikiem w d. 22 Maia rozpoczęli z Sandomierzem z obolicznemi
z nieprzyiaciela roboty około lepszego umocnienia tego tak
ważnego punktu rozporządzili. Postanowiono wolnemu
naradzie wojennéy Sandomierz, iako przytułek
iako środek dalszych obrotów: zkąd by również
działać było może przeciwko zbliżaiącemu się Arcy
Xięciu Ferdynandowi z głównemi siłami Austryackiemi: iak
przeciwko oddziałom o drugą dowodzącym Stanu
Galicyą. Aby do pięć tego podwóynego celu: należało
się zachować stanie przedmiotowy: bacząc zniewyporu-
dzianą lekkomyślnością z rozkazu Jć. Rożnieckiego
zaraz po wzięciu rozrzuconych zostało: bo z tego, który
czas cześnie było naprawić: wiele się przyczyniło później
do upadku Sandomierza.

Opis Sandomierza:

Sandomierz odpadaiący o 1 mili powiatu do Wisły
Pięknie Panu tak nazwany, leży na wysokości umiarkowanéy,
panowanie głębokiemi przerzynaiący wąwozami, które nakształt głębokich przekopów, opasuią mury,
główną obronę odbiera. Przed miastem leży kilka
Klasztorów murowanych z mocnemi murami otoczonemi: iakoto Dominikanów, Reformatów, S. Pawła,
S. Jakuba, które uważane mogą być, iako dzieła zewnętrzne całéy pozycyi: i które w razie samym takowych skutecznie
przystępu do miasta bronią.

Na lewym Skrzydle miasto, znaydujące ruiny zamku za Karóle Gustawa Króla Szwedzkiego wyiadącego w powietrze. Główny obwód Sasiadał się z muru i z baszt starożytnych a pod nieme zabezpieczenie nad z przedpiersieniem i rowem

Wrony. Szyie od strony Wisły, stanowił spadek prosty, gdzie niegdzie urwisty; a w miyscach pomyślnych palisada.

Umocnienie dopiero opisane, starano się w iaknaylepszym czasie poprawić i ulepszyć. Mury obwodowe miasta, mury cmentarzy na około klasztorów rychtowano, iako do obrony, przebiiaiąc w nich strzelnice; poprawiano w miyscach skorzystnych nowe baterye i dzioła zewnętrzne. Szyie od Wisły zupełnie zamknięto; narzucone miysca stosowne po klasztorach na magazyny wybrano. W miyscu tych środków, Jp Sokolnicki któremu dowództwo Sandomierza powierzone i b. pułk. Bonawentura Dyrektor Artyllerii Koronney, okazał się nayczynniyszemi.

Jp Sokolnicki; Jp Sokolnicki, rodem z W. Polski, rozpoczął swoy zawód Woyskowy w Korpusie Inżynierów Koronnych i czynnym iuż był w Kampanii R. 1792. Później wstąpił do oddziału Artylleryi pieszey i w roku 1794 został Porucznikiem, Wzięty z Naczelnikiem pod Maciejowicami, zawieziony został do Petersburga i tam w kazematach Cytadelli zamknięty był do R. 1796. w którym to śmierć Katarzyny i wstąpienie na tron Pawła I wszystkich Polskich więźniów uwolniły. Jp Sokolnicki niedługo potém, powrócony do Legyonów, służył pod Dąbrowskim; później pod Książęciem i w stopniu Adjudanta Komendanta odbył Kampanię r. 1800.

(ob. Pamiętniki Niemcewicza).

Udał się potem do Paryża i tam nauk inżynieryi oddany mocno w stosunki bliższe z członkami Instytutu i Biura dzieł tyczących się Fortyfikacyi wydał. W Roku 1806 wstąpił na powrót do Woyska i iako Jp Brygady od początku Kamp. 1809. dowodził przednią Straż. Woyska naszego. Był to Oficer równie uczony, iak odważny i przedsiębierny. Żywa wyobraźnia iego tudzież trafna i z nauki poparta, plany, prędko dzieła woiennych na papierze obmyślała, po tym nie było trudno! Ambicya Jego nieznała granic; czując się wyższym nad drugich, dawał im to nieraz uczuć i wielu nad tego względu nieprzyiaciół. Talent iego stawiał go niezawodnie na pierwszym rzędzie naszych Jenerałów, lecz wyobraźnia za nadto bujna i niepohamowana mogła równowagę rozumu zachwiać, i rozmnożenie tak wielkich z dolegliwości tamowały

W Sandomierzu zastałem obraz rzeczywisty Wojny: pod czujnym okiem Jt. Sokolnickiego, z wybrodzia wyhowywano roboty obronne skarpowane; sypano baterye, zatarasowano działa &c. Służba na forpocztach odbywała się ściśle. Waleczny Pułk. Dziewanowski z 6. 6ta Ułanów dowodził pierwszą straże i dzień i noc czuwał nad bezpieczeństwem dzielnych rzemieślników.

Inny wcale obraz przedstawiała Jt. Kwaterowa w Jrześni. Tam młodzież Sztabowa u stołów otwartych N. Wodza zapominała o trudach wojennych. Gra zajadowa w którey przerodowali Jtowie nawet ni nawet, całem tuż przy nadmiernie sam Wódz naczelny, zaymował mocniey wszystkich, aniżeli obowiązek lub potrzeba wyhoptowania się w wojennym rzemiośle. Przybycie bogatey młodzieży Paryzkiey odrazniey luz przyjęty, iż nie bardzo namiętnie zalona gry podniecała. Jakże trudno było oprzeć się takiemu widokowi: kiedy samego N. Wodza wspaniale pogrzywionego przy zielonym stoliku widywałem. Zdawało się wielu znacznych, i mniej takze, że pogarda złota nie idzie z przymiotem dobrego żołnierza: a kto nie nazwał się gospodarzem gra, skąpcem egoistą, który życie swego nigdy na kartę nie stawił. A więc i mnie grać się spodobało. Wuet moie 30 Czerw. złotych przegrywszy nader przykre wrażenie z powodu i przysięgnąwszy sobie N. Nowickiego i Szumańskiego; i znalazłem się bez złotego w worku moim. Lecz zato w oczach wtenczas i młodych Kollegów zaszczytnie uchodziłem za bardzo walecznego: ponieważ tak wspaniale 30 tt. przegrałem.

W krótce jednak rozwaga lepsza, rozpędziła w mgnieniu moim te wrogie mniemanie. Znalazłem się bez sposobu pomożenia sobie w czem kolwiek; Jt. Bronikowskiego w Grajewie: inż niby to złoto nie płacono. coż więc robić było? Dowiedziawszy się o przybyciu Pułk. Fuchsa z Lubawy Jazdy, Kuzyna matki, udałem się do niego; i on to po dobrym napomnieniu; oycowskich radach; chociaż i sam, ile później widziałem, dosć namiętnie grywał, wspomógł mnie Bilkanafto dokładnie, pod warunkiem abym więcej nie grał. Warunek ten wiernie dotrzymałem; widziałem grę wielkie przed sobą; i nigdy chęć mnie nie brała na kartę. Nawet w Paryżu, gra rouge et noir, nie potrafiła obudzić namiętności. Wyleczony byłem od razu na całe życie.

w całym życiu rozchorzeje

na Korpowstanie pod Sandomierzem, od wiedzionem Batho-
ry. Jazdy Dzierzanowskiego, dawnego przyiaciela
Domuszewskiego, który mnie przyiął iako syna, dobremi
radami wzmocnił i dopomógł do nabycia Konia od
kapitana Leszczyńskiego. Tenże zacnemu Bathoryanowi
winien Bath. 6ca Ułanów, organizacyą swoią; Karnoś i
reputacyą, która sobie przez tyle chwalebnych czynów
ziednał w kampaniach 1809. 12, 13. roku. Leg Bath
w R. 1816 zreorganizowany stał się Bath. 2go Ułanów;
i pod tą firmą dotąd odznaczył się w cesarzu Otcu
bitwach R. 1831. Tak to zasięgnienie silne ducha
wojskowego w korpusie Officerów i Ułanów wpływa na powodzenie
i chwałę Bathu przez lata.
W Trzecim poznałem Chilka znakomitego Officerów
naszego Wojska; naybardziey zwracali na siebie uwagę
Jr. Pettetier Komendant Artyllerya i Szef Sztabu Stanu
Wodzimiey Potocki.
Jr. Pettetier z Szkoły Francuzkiey gdzie był Bathoryan-
kim, Artyllerya, przeniesł do Szkoły Warszawskiey,
za rządu Cesarza Napoleona, gdzie organizował Szkołę
Artyllerya w Korpusie Jr. Brygady. Pettetier miał do czy-
nienia 32 w czasie wojny 1809 a przeciw, co dotąd Szkoły
i woien odbytych, należał do nayczynnych Officerów naszego
Wojska. W 17 R. Wieku swego, zaliczony do Artyllerya; od-
był pod Rzeczpospolitą wojny 1792 y 1793, 1800 i 1801;
pod Cesarstwem wojny 1805, 1806 i 1807; Pettetier niety-
lko iako Officer Artyllerya znamienitą posiadał znaio-
mość, lecz posiadał w sobie zdanie, odważność i wzrok
bystry Jr. Komendanckiego. Jego odwaga, spokoy-
ność w ogniu, tego przytomność umysłu podawała
mi przykład dawania sobie zawsze w wy-
padkach i nieraz się przyczynił do powodzenia lub
zbliżenia zdań zupełnie przeciwnych i zazdrości
zakorzenionych między naszymi Wodzami. Pettetier w prze-
ciwnościach Służby był wymagający; ale znał ich
naylepiey; umiał Karać i Strafować; dlatego też
karność w Korpusie Artyllerya była wielka; mnóstwo
w tak krótkim czasie nie mógł mieć nauki, który
inszego nie wiedziano, pomiędzy Officerami; lecz
w tym względzie dał przykład na czas i na zyskę
Ojczyzny. Która ludzi takich iak Bem i
Chrzanowski wydała. Od Służby Jr. Pettetier był
nayweselszym i nayprzyiemniejszym towarzyszem,

Włodzimierz Potocki.

tu rysina Pomnik grobowy Włodzimierza Potockiego w Katedrze na Wawelu (rycina mniej dopiero tab. 17 bis)

tu rysina Thorwaldsena

o jego osobie aż do rozpaczy pogrążała. W Wojnie R. 1812 wzięty został do niewoli przez Rossyan, a w Roku 1814 powrócił do Francyi; gdzie wstąpił na powrót do Artyllerii. W Roku 1830 Sztabu był komendantem Szkoły Applikacyjnéy w Metzu i zawsze nas z przychylnością wspominał. Kollega tuż przy dymce wraz z nami, uniósłszy się nagle, pomimo naszej usiłowania, wyleciał do Włodzimierz Potocki Syn Szczęsnego Potockiego udanego z Expedycyi Targowicy odrodził się zupełnie do niego dnego Ojca. Wychowanie jego było staranniejsze w domu, za dokończenie zaś nauk wyjechał do Niemiec i na Uniwersytet Lipski, gdzie mu się nieszczęście Pomieszkanie jego było tuż przy mieście, przy bramie grzeczność stał wielka, obok wykształcenia na swój trud nadzwyczajny; ów wyglądał tak Grossfürsten jak i wszyscy stanął dorodne serce Nic nie wyrównało pięknemu jego postawy i Apollina Belwederskiego piękniejszy; Pomimo trudności jakie doświadczył, podczas podróży; w krótkim powrocie o dwa dzienie się; wstąpił do naszych szeregów i w kon'cu R. 1808 batterya Artyllerii konnéy koszt swoim sformował. Świetna jego odwaga pod Raszynem i Sandomierzem w obliczu całego wojska; mianowała mu nazwanie pomiędzy najwaleczniejszemi — Rozropność jego i spokojność w rozprawie każdéj, co mu jaknajdobitniéj zyskały i przychylność Wodza a znaczenie.

Lecz Wojska i Ojczyzna który tyle dowodów dała poważania; nie długo się cieszyć ta nadzieję.

W Roku 1812 po krótkiéj chorobie, zakończył życie swój żywot w Krakowie, mając lat 22. Pogrzeb z wielkim a powszechnym żalem współobywatelów broni i żony która go uwielbiała — Piękny pomnik rzeźbiony, w Katedrze Krakowskiéj wystawiony, pamiątkę tego młodego bohatyra

obacz N. 21. korrsp. warszawskiéj — R. 1812; Potockiego pochowek ciała przez Ces. Niemcewicza.

uwieczniła.

Wreszcie, gdy K. Sowiańskiéj, stolicę Sandomierza zajmował i zagony rozpuszczał aż na Podolu i Karpatow; Głowa dąbrowskiéj i Zajączek z wielką gorliwością wypełniali dane im polecenie

Pierwszy na czele naprzód sformowanej dywizyi z 8-miu Fr'ckich batalionów piechoty i 2 nowych pułków Jazdy w ogóle 7300 ludzi i 8 Dział, skoncentrował się pod Kutnem z wszystkiemi Siłami. Z drugiey Strony Gł Zayączek zebrawszy w garnizonach Xięstwa Warszawskiego i w Zakładach na prawym brzegu Wisły 7900 ludzi i 12 Dział; zaczął przeprawiać swoie oddziały pod Modlinem i nagrozić Warszawie.

Powodowany temi ruchami, A.K. Ferdynand, uznał potrzebę opuszczenia Warszawy i przeniesienia głównych sił swoich na górney Wiśle pod Sandomierz; rozkazawszy Gł. Mondet z korpusem 13000 w Kielcach, dla wstrzymania nastąpujących ze strony Xięstwa Oddziałów Dąbrowskiego i Zajączka. Wtenczas d. 1 Czerwca Mondet opuścił tabor Warszawę, który Gł Zayączek d. 2 Czerwca nalychmiast zajął, uprzedzając mieszkańców zyjących w nieszkach i tomaszowie 5 tygodni. W skutku zmodlinowania Warszawy, teatr Wojny zaczął się zbliżać do Pilicy i w krótce skoncentrował się w okolicach Sandomierza.

A.K. Ferdynand pożądany się z Gł Schwarzenberg i Geringer pod Opatowem d. 4 Czerwca i odbyty przegląd swoich Corps d'armée, liczących 13000 t. D. 5. Czerwca Gł Sokolnicki wyszedł na przeciw nieprzyjaciela w 5000 t. dla rozpoznania się i położenia. Przybyło do jego straży, która nakoniec natrafiła się obrócona. Wtenczas przed przemaszerowaniem się nieprzyjaciela ustępuje; Gł Sokolnicki cofnął się nad wieczorem do Sandomierza; Austryacy zyskawszy ustąpienie, natarli wieczorem, na nieprzyjaciela oddzielne potrzeby i znacznie przed miastem, lecz wzajemnie stratą odparci zostali.

Tu zginął Szef Sztabu Corpsu Gł Pułku Piechoty.

Arcy Książe przychowany o niepodobieństwie utrzymania Sandomierza, tak stąd, dopóki Gł. Poniatowski nie będzie pozycyą w Xięstwie, postanowił przeprawić główne siły na prawy brzeg Wisły. Gł Schwarzenberg w 9000 t. wkroczył do Xięstwa nad Wisłoką zostawiwszy na lewym brzegu Gł Geringer w 3000 t. dla zasłony przeprawy. W skutku tego manewru, Gł. Poniatowski, który obsadził Sandomierz i Zawichost, i przybyłemu Rożnieckiego tylko liczył 6 bat. 4 kom. Piechoty; 11 Szw. i 14 Dział ogółem 7300. ludzi, nie mógł się dość mocnym uważać, aby się mierzyć z A. Xięciem.

Nierozmyślne rozgromienie Szańca przedmiotowego Sandomierskiego, okazało się teraz, gdy tyle zależeniu miało na wolnym działaniu pa Obu Mostu brzegach Wisły, nader szkodliwym a nieodwracalnie od razu tak wielkiego błędu. Dziś już było za późno. Nie wypadało więc Xięciu Sułkowskiemu iakby tylko z mysłkiem siłami przeprzeć się na brzeg lewy Wisły, starając się o połączenie się z Dąbrowskiemu i Zajączkowi stoiący za tamtéy stronę Pilicy naprzeciw Korpusu Jmci Mowet. Lecz przy takim położeniu rzeczy Galicya narażona była na powtorne zajęcie się przez Austryaków, zniszczenie zupełne [illegible] a nawet Lublin zagrożony został. Sprzeczne takie nazwać by było można nayniższym [illegible]. Uznano więc za rzecz stosowniejszą, obsadzić mocno Sandomierz i cofnąć się za linią Sanu i w tém położeniu zaczekać na posiłki prowadzone przez Dąbrowskiego i Zajączka. Tym sposobem nietracąc z oka Sandomierza, trzymaliśmy Xięcia na Wodzy; podawaliśmy rękę Jarmanyom Galicyi i Xięstwu Warszawskiemu, przeciw oporowi Strony Austryaków, a nawet z Strony sprzymierzonych nam Rossyan z wielką szybkością powstawały i narzędzie zyskiwaliśmy na czasie.

Mogłaby tu być powinna o tém nietrafnym sprzymierzeniu Rossyi z Francyą, które za sobą pociągnęło tak [illegible] dzisiejszy stosunek pomiędzy Rossyą a W. Rossyiskim pod komendą Jmci X. Galicyana z woli Cesarza czytelnika do tego myśl przywieść, do dzieła Romana Sołtyka. Nadmienię tu tylko, iż przy cięciu nad Sanem [illegible] pierwiejszą [illegible] lewe skrzydło Armii naszéj opierało się o dywizyą Rossyiską Horsta pod Radomyślem i Dąbrową; i gdyby działanie z Strony téj dywizyi było tak szybkie, iak się po sprzymierzeńcach spodziewać należało; mogła była w tak mocnem stanowisku spokojnie czekać Attaku X. Xięcia. Lecz przekonano się, w krótce z listów Jmci Rossyiskiéj przysłanych przez naczelnika Austryackich Jorpondy, i z całej o postępowaniu tychże Jenerałów, iż niebezpieczniejszemi dla nas byli, iak sam nieprzyiaciel. Jest to rzecz pewna; iż skoro by się Napoleon nad Sanem nie był pokazał; zrzuciwszy maskę, na nas by naprzód przygotował, a potem podawszy rękę Austryakom, byłby rozpoczął by na głównym teatrze wojny. Dość powiedzieć na poparcie tego, iż powstanie Galicyjskie przyjmowali, wiadze Austryackie na powrót przywracały; nasze powstania tamowały; i spotkawszy się z Wojskiem Austryackiem zadnéy nam szkody nie wyrządzały; ani jednego działa nie uprowadziwszy. Takiemi byli dziwnie ci sprzymierzeńcy —

a przeszły do Austryackich

Stanowisko nad Sanem, iakkolwiek z innych względów dobrze wybrane, stało się niebezpieczném tak niepewnym stosunku do woyska Rossyiskiego. Dla wyiaśnienia tego stosunku, wysłany został P. pułk Mattei do Gł. kwatery Rossyiskiey i do Wdowora. Mattei miał porozumienie w K. Galicyana; lecz nic prócz pięknych słówek nie przywiózł z sobą. Rossyanie niepewnemi stali. W prawdzie Gł. Sowarow uyścia pozwolić się chciał: ieżeli Austryi nie będzie miał otwarcie związanych z Francyą stosunków, zapewnie czynne by dla nas przyniósł poparcie: lecz tak iak rzeczy stały, nie mógł przestąpić instrukcyi i tylko nam dozwolił zajęcia na prawym brzegu Sanu: nasze Korpus. Woysko Polskie iak wyżey z 7000 ludzi i 14 armat tylko złożone z cyrmorado Stanowisko na lewym brzegu Sanu poza wsią Gorzyce, zasłonięte groblami i starem z dwóch stron Sanu przed wsiami Fantazyą, Wrzawami i Starym Sanu; prawe skrzydło oparte o Wisłę; lewe o groble; stanowisko to od strony natury przedstawiało obraz wielkiego przedmościa; most zabezpieczony na Sanie pod Dombrową zapewnie nie był zasłonięty. A na lewym skrzydle nasze by było na Sanie, którego bronił oddział nasz z 7. komp. piechoty, i strzelców 2 działa. Zachowanie w prawdzie pomimo tyla zawodów, na pomoc Rossyiskę, przynaymniey od strony tego miysca; lecz i to rachuba omylona została. W prawdzie punkt ten był nayosłabiony; i gdyby Austryacy kilko tysięcy ludzi byli przeznaczyli do attaku Skomierzyna, mogli łatwo się obeyść nasze tam i ubiedz nas w mostu na Sanie.

D. 12 Czerwca po obiedzie nastąpił attak z strony Austryackiey na nasze pozycyą pod Gorzycami, który z świetnym odparty został przez straby Polski korpus, pod dowództwem bezpośrednim K. Sowat. W tey potyczce pierwszy raz znayduie się w ogniu armatnim i cokolwiek się z niebezpieczeństwem oswoiłem.

W nocy z d. 13-14; woysko nasze przeprawiało się przez Sanie most za sobą zrzuciwszy. Głowne Kwatera stanęła w Stanowie. Piechota i Artyllerya nasza obsadziła brzegi Sanu na przeciw Korpusu Austryackiego; A.K. Ferdynand przymuszony nas do opuszczenia lewego brzegu Sanu, mógł teraz swobodnie pomyślec o attaku Sandomierza. Gł. Mouchet po bitwie Jedlińskiey d. 11. Czerwca, w której pobił Zajączka, zbliżył się pod Sandomierz. Tym sposobem A. Książe miał wszystkie siły pod ręką miastem skoncentrowane.

Austryacy przypuścili

W nocy z d. 15 tego na 16 tego Czerwca, szturm na Sandomierza. Z pozycyi naszey widać było całą potyczkę — Miasto w krotce płonęło w rogniu — Najdy strzał armatni wyraźnie słychać było. Około godziny w pół do 11 tey, rozpoczął się bitwy i trwał do dnia. Dziewięć batalionów wybornych Austryackich użytych zostało do szturmu; w nyttnicy z wielką stratą odparte zostały: 689 zabitych i 986 rannych. Nieprzyjaciół [illegible] Nasza strata około 1000 ludzi wynosiła. W zadney potyczce tey kampanii, wojsko nasze tyle wytrwałości nie pokazało. Szturm ten odparty, należy nawet będzie do nay chlubniey tych dni wypadków. Sobiepan [illegible]

Dzień 16 tego po szturmie, użyty z obydwóch stron, do pogrzebienia trupów i zebrania rannych: Po obrachowaniu tych pozostających Jt Sobieskiego piechota tylko się na ilość 4000 ludzi broniąca; bo ci prawie już byli bez amunicyi; brakowało także Radomskich artyllerzystów dla tego też obawiać się było można, aby ponowiony szturm nie stał się zgubnym dla załogi. Potrzeba traktowania była oczywista: Jakoż po złożeniu rady wojennej, przystąpiono do układu za mocą Które załoga z bronią, artyllerzyą i bagażami miała wyjść z Sandomierza i udać się etapami ku Lublinowi, gdzie dopiero wolne dyspozycye mogło. Układ ten był Kapitulacya ratyfikowana z obydwóch stron d. 18 Czerwca: Nazajutrz d. 19 C. Austryacy zaięli Sandomierz.

Kapitulacya Sandomierza źle została przyjętą przez Jt. Wodza; w liście z d. 20 C. wyraził nawet swoie niezadowolenie złego mniemania Jt. Sobieskiego; pochwalaiąc waleczność obrońców. Wtenczas, powinny oba się, iż należało nie tak prędko wytrwać. Austryacy zniechęceni stratą 2000 ludzi, niebyli by się na nowy szturm odważyli; lecz spalony miasto granatami, byli by odciągnęli w tym samym czasie, w czym to mylnie. Mieli bowiem wyraźny rozkaz zbliżenia się do głównej Armii nad Dunajem.

Po zniszczeniu załogi Sandomierza i zabraniu dział ciężkich swoich, A. Xiąże d. 22. C. wyszedł z tego miasta i udał się na Kielce, Małogoszcz i Szydłów ku Krakowowi. W tym samym czasie K. Sowiańowski, stanowisko swoie pod Pinczowem opuścił i udał się do Sącza, ażeby się zbliżyć do Jt. Zaiączka i Sobieskiego, z którymi w krótce się złączył.

W czasie pobytu mego w Puiewie przy głównéy Kwaterze, zapadłem na febrę i musiałem się przenieść do Borowa, gdzie stały nasze ambulanse; tam przy spoczynku, lepszym i z pomocą Doktora Puchalskiego; wkrótce powróciłem do dawnego zdrowia. W Puławach dogoniłem Główną Kwaterę która tam stanęła d. 24 Czerwca.

Puławy.

Mieysce te równie w Polsce iak za granicą ~~słynne~~ znane, wierszami Delilla wsławione, iuż tylko słaby cień dawnéy wielkości i zamożności przedstawiało. Mieszkał w nim wprawdzie ieszcze Jenerał Ziem Podolskich i Feldmarszałek C. Austryacki X. Adam Czartoryiski z żoną Izabellą z Hrabiów Flemingów i z familią i dworem dość licznym; wszystko przypominało ieszcze dawną wielkość i dawało wierny choć słaby obraz tego czém był dawniéy dwór naszych Magnatów; Lecz z opowiadania ~~dawn~~ starych sług i domowników sądząc, wiele się tam zmienić musiało: zwłaszcza od czasu gdy R. 1794. Bibików (Jr Ross.) tamtéy tey pałac złapił. Pomimo tego ieszcze Puławy nader przyiemnym musiały bydź siedliskiem przy ogromnych dochodach X^cia Jenerała posiadaiącego liczne dobra na Litwie, Wołyniu, Podolu, Ukrainie Gallicyi i w Polsce. Pałac z bocznym wielkim pawilionem, z Stagniami i przyległościami w śród naypięknieyszych ogrodów założony przedstawiał obraz małego miasta. W parku przyległym rozrzucone były pałacyki osób familii żałoby X. Adama. X. Wirtemberskiey i te które z osobnym dworem tam mieszkały; a bardziey opodal leżały pomieszkania Dworskich Urzędników, Doktorów, Koniuszych, Metrów, przyiaciół domowych, rezydentów i gości licznych, których każde do angielskiego cottage, lub małéy villi Włoskiey podobne, otoczone było, szpalerami lub ładnemi ogródkami. Świątynia Sybilli i dom gotycki szczególniey zwracały na siebie uwagę; w nich to X^ina Jenerałowa z wielkim staraniem i kosztem zgromadziła wiele Polskich pamiątek, z których część większa wraz z piękną biblioteką w R. 1831. stały się łupem Woyska Rossyiskiego. Naywięcey do tego rabunku przyczynił się X. Adam Wyrtemberski wnuk X^a Czartoryiskiego wówczas Jr. Rossyiski. Sama wieś Puławy i przyległa wieś Włostowice złożone ~~były~~ z ładnych, schludnych chatek, cieszyły oko porządkiem i zamożnością mieszkańców. Ruch tak licznego dworu, powiększył napływ obywateli z okolicy i przybycie X. Poniatowskiego z Główną Kwaterą w dniu 24 Czerwca.

Przyjęcie N. Wodza i Woyska Polskiego przez K. Jenerała było równie serdeczne iak świetne. Sama Księżna przy pomocy Pani Zamoyskiey i Sofii z Czartoryskich i Marii K. Wyrtemberskiey i dam innych przebywaiących w obozie na Zamku Lubawskim, starała się na pierwszy Wodzowi i Officerom Woyska naszego wprzyięciu Królewskie iak pobyt w Lubawie. — Wszystkie podczytowanie byli kosztem K. Jenerała: Nawet Woysko przez wzgląd dostatkiem w żywności starano się zaopatrzyć.

odpoczynek w Lubawie

dwoie Księżny należących dat do wsi, iak i wzbronienie do nayznakomitszych tego miasta

Pobranie z Jo Zaiączkiem;

Jo. Zaiączek po przegranej Jedlińskiey zmówił się być mu Wiśle i d. 15ty C. przeprawił się pod Lubawą a 19ty Cur. iuż był połączony z K. Pomatowskim pod Puławami. Pod Lubawą miał przeto N. Wódz 12000 l. zdrowych Woysk, z Polaków Hali Jo Dąbrowskiego w 7000 l. i Sokolnickiego z 4000 l. garnizonu Sandomierskiego nad Pilicą. —

Tydzień w Wiśle

N. Wódz postanowił teraz wszystkie swoie siły skoncentrować na prawym brzegu Wisły. Pułkownik Sokolnicki z garnizonu Sandomierskiego mostu na o pół mili po niżey Puław, na przeciwko Wsi Janowyca i Janowca przydrożny dla zasłony iey założyć; Roboty około mostu i szańców powierzono Pułk. 3. Saperów Polskich, prawdziwemu trzonowi Woyska Francuzkiego przeniesionego do naszego Woyska: Któremu do mnie i Brygadzistów do Janowa do pomocy.

Po osmio dniowym pobycie w Lubawie w czasie którego K. O. przez podziały moy. na prośbę Jo organizuiąc nowo przybyłych Batalionów; i pomyślne Pana moyego liczne wiadomości Korespondencyi, i zabawianie towarzyskie w grono piękny dały Lubawie; Woysko Polskie wyruszyło ku Radomiowi i tam pobranie głowny ich nastąpiło, które do 23000 l. wynosiły w dniu 4. tym Lipca.

d. 2. Lipca

W czasie pobytu naszego w Lubawie, otrzymałem krótki urlop na dni kilka do rodziców. Udałem się więc podwodami do Warszawy, zatrzymałem dzień i nocleg tam i w domu niespodziewanie stanąłem; gdzie ojciec rodzice pielęgnowany i opatrzony w pieniądze i bieliznę zostawiwszy i życzeniem powiększenia z matki i radości zbawiennych z strony Oyca

Po krótkim bawieniu, równie szybko wracałem na Warszawę do Lubawy, leczeniu. Gdy kwatery nie zastałem, i Wielkiey Xiążnowskiey od Woyska, Korpus nasz główny wymaszerował ku Kutnowi; obróciłem więc moią drogę na Płock do Kutna, gdzie ostatnie cięgnące nasze Kolumny: parki i obozy zastałem.

Marsz Woyska naszego do Radomia ku Krakowu

podobnieyszy był do wygodnego etapowego pochodu
aniżeli do wojennego. Wiedzieniem tych zachęcą nas
podejmowali i wszystkiego dostarczali ~~obficie~~
Gł. Kwatera d. 8 stanęła w Kielcach, pomimo złe trudne
dla rozmaitych broni przechodu przez Krzyżkie i Bodzentyńskie Góry.
Odtąd Wojska C. K. 3 kolumnach poruszało się Na Krakowo
Prawa pod Gł. Rożnieckim szła na Koniecpol; Środkowa pod
K. Pomiat: na Checiny; Lewa pod Rożnieckim na Szczekociny
Wojska Austryackie bez potrzeby wszędzie ustępowało.
W. dniu 11 Sierpnia przyszło do zwarcia rozprawy pomiędzy
Kolumną prawą a Korp. Gł. Mohr. Który się cofnął do
Xięża: D. 12. Kw. Gł. była w Wodzisławiu: d. 13 ty
w Miechowie: a d. 14 Gł. Rożnieckiego stanęła na przeciw
Krakowa.
pod Zamowcem
A. K. Ferdynand zdawszy Komendę Gł. Monetet: porucz
nik sam do Czech, dla objęcia głównego dowództwa tej
Armii: Gł. Monetet zajmował Krakowie w nastąpieniu
siłami, które powinno stać pomiędzy Wisłą i Nidą
bitwa, wzmocniony odwodowemi oddziałami armii.
24,000 W. ~~Austryj~~ wyjątkiem. — Na trakcie z Iwowa do Krakowa
rozciągnięte były Kolumny Rossyjskie, które cała
Armia zajmowała Zamoyn - Wyjąt Chołujewicza,
z własną, tejże pomoc Rossyjskie wrażania były dyjmiała żad-
nego, dłuższy pobyt w Krakowie dla Korp. Austryackiego
stałby się niepodobnym. Po południu d. 14. Lipca Wielka zwycię-
zyła natarczała Jazdy naszej na Austryaków w dolinie
Promnika, Gł. Mohr dowodzący tylną Straża, stanął wyłam
parlamentarza z żądaniem zawieszenia broni — Gł.
Rożnieckiego nazwrócił przyjął to 12 Lipca, w czasie tym Austrya-
cy mieli wyjść z Krakowa, zostawiwszy magazyny i
lazarety Wojska Polskiego. D. 15 Lipca przyszły
był do zajęcia Stolicy ~~Austryackiej~~. Lecz dzień ten
przez zdradę Austryaków i Rossyan, o mało co się nie zamie-
nił w krwawe spotkanie z ostatnieniem. Wtedy bowiem
z d. 14-15 Lipca, Austryacy w zmowie z K. Galicyjskim
wpuszczeniu do miasta Wielka część Jazdy piechoty: Jazdy Rossyj-
skie: Bramy i place publiczne obsadziła; Pierwsza
Kolumna nasza spotkała ich w bramy Floryańskiej, trzeci
ci w nas wchodzili — Takiego samego sporu doznał K.
Pomiatowski: Trzeba było piechocie naszej nadłamać bagnety
ażeby utorować sobie drogę do miasta: i dostać się Wisły
Przyszło do ostrych utarczek z strony naszej i za przybyciu
dopiero Gł. Sułkowskiego Komendującego Dywizyą Rossyjską

spokoyność przywrócona została. Złe iednak wzaiemny
powinien przedsiębrać między Officerami naszemi a Rossyiskiemi
Atoby między sobą wzaymnie tylko pieszcią zakończać
Kłótnie swoie, radzi nie radzi musieli oczem się nastawiać
z nayerszim officera swoiey niegrzeczności padali. Sommy
naszemi Officerami, Dulskie od piechoty, Krawny artyl. ~~artyl.~~
iednak ciągle z niemi okazyi i nie iednego z nich
obciął albo zastrzelił. Wodzowie iednak między sobą
dobrze przyiaźń żyli i wiele grzeczności sobie wyświadczali.
Woysko Rossyiskie wówczas wsze bardzo niegrabne było;
piechota, artyleria, opieka, nastawaszra: Officerowie
źle wychowani; tylko między Sztabowcami, Jeneralami
natrafić było można na oświeconych. Jazda, a zwłasz-
cza Kozacy lepszy obraz przedstawiali.
W Krakowie znalazłem Jr. Dąbrowskiego, a wiyo Korpus
wtedy mego Antoniego Grudzińskiego, nawet Oddziału
Ruszowskich strzelców; Maiora Umińskiego, Jr. Kosińskiego,
Chor: Kozyckiego nayerszy formowany przezemnie Sotnie
i wiele innych z prowincyi i Wielkopolskiey Obywatelów
za przyiazdem swoim z domu nasyłanych. Wszyscy mnie uprzy-
mie powitali.
Korpus nasz tak słaby na pozostałe kampanie, w podwo-
ienie się gotowy stał do popierania dalszey Woyny chwa-
Krakowa: Jeszcze nasze na traktacie Wiedeńskim poto-
wory za Drinią Austryaków. Oddziały iuż z nowey
powstańcami z Galicyi, Podola i Wołynia wzmocnione
rozpuszczały swe straszny aż do Karpat, nad Dniestr i do
Bukowiny. W tym położeniu rzeczy: odebraliśmy wiadomość
o zawieszeniu broni zawartym pod Znaymem, wszystkie więc
Kroki nieprzyiacielskie ustać musiały. Wkrótce też wy-
szło do wiadomości traktowanie o pokoy Austryi ostatecznie zawarty
zostało d. 14. Października 1809. Wiadome są iego warunki.
Pomimo wszelkich starań z strony Galicyi skutku tylko
tylko zachodnia Galicyja, a z Starey Galicyi cyrkuł Kra-
kowski i Obwód znaczny tudzież Krakowa, z poborem dochodów
Wieliczki, do W. Warszawskiego nie dostał. Nie chcąc bowiem
Cesarz Napoleon, przytrącenia Starey Galicyi i obrazić
swego sprzymierzeńca, którego dwuznaczne postępowanie
pozbawiło nas [illegible] broni nasze opłacony zdobyczy.
Dalsze zwiadzenie do czasu późniejszego odłożyć musieliśmy
Nastąpiła organizacya wojska całego stworzenia, które
się powiększyło o 5 pułk: piechoty i 10 pułk. Jazdy
i kilka kompanii Artyllerii. — w następnych czasach zdarzyło

## I Woysko K. Warszawskie 5:

### Piechota

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Mazowiecki | 3 bat. | P. 3 bronią | 2690. |
| 2 | K. Sokolnicki | 3 | | 3030 |
| 3. | Kosztowski | 3 | | 2647 |
| 4 | Wierzbicki | 3 | | 2241. 2 bat. w Hiszpanii. |
| 5 | Mich. Radziwiłł | 3 | | 2104 w. Kistrzyn (Küstrin) |
| 6. | Sierawski | 3 | | 2673 |
| 7. | Jakubowicz | 3 | | 1905. 2 bat w Hiszpanii. |
| 8. | Stuart | 3 | | 2302. |
| 9. | Antoni Sułkowski | 3 | | 2056 2b. w Hiszpanii |
| 10. | Dowiatowicz | 3 | | 1996. 2b. w Gdańsku. |
| 11. | Mielżyński | 3 | | 2145 2b. w Gdańsku |
| 12. | Weissenhoff | 3 | | 2614. |
| | | 36. | | 28,367. |

### Jazda:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Adjut. hon. Rzebendowski | 3 sk. | Szw. | 937. |
| 2. | Jad. Tyszkiewicz | 3 sk. | | 1163. |
| 3 | Łopaciński | 3 sk. | | 1015. |
| 4. | Szt. hon: Krasnowski | 3 sk. | | 687. w Niemczech |
| 5 | Szt. hon. Turno | 3 sk. | | 1097 |
| 6. | Dziewanowski | 3 sk. | | 1009 |
| | | 18 sk. | | 5908 koni. |

### Artyllerya.

Lekka. Gorski Sokr. } 2620 2 lekk. 1 komp. w Hiszp.
Konna Wlodz. Sokolnicki } 1 komp. w Gdańsku

Ogółem 36,995. L.

## II Woysko nowey Formacyi Francuzkie Galicyjskie.

### Piechota.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | pułk | 134 | Schneider | 3,428 ludzi | 3 bat. |
| 2 | | 14 | Siemianowski | 2852. | 3 b. |
| 3 | | 154 | Miaskowski | 3122. | 3. |
| 4 | zwinięty | | Kęszycki | 2338 | 3. |
| 5 | Kwatermistrz | 16 | Kons. Czarto | | |
| | | | ogólnie | 2361 | 3. |
| 6. | | 17. | Hornowski | | |
| | | | ogólnie Zamoyskich | 1985 | 3 |
| | | | | 16,583 | 18 bat. |

### Jazda.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Ułanów pułku | 7. | Zawadzki | 840 ludzi | 4 sk. 3. |
| 2. | Ułanów | 8 | Rozwadowski | 954 | 4 sk. 3 |
| 3. | Ułanów | 9. | Przyszychowski | 936 | 4 sk. 3. |
| 4. | Ułanów | 10. | Adam Sokolnicki | 899 | 4. sk. 3. |

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 3 ~~4~~ S. | Ułan | 5ty | pozmiy | 12.ty Ryszterski | — 943. z Sodolanów |
| 3 ~~4~~ S — | | 6ty Ul. | — | 15.ty — Trzecieski | 916. 4 Wołynianów |
| 3 ~~4~~ S — | | 7 Ul | — | 16ty — Tarnowski | 661 — dto. |
| 3 ~~4~~ S. — | | 1 Huzarów | — | 13ty — Poliński | 1,048 — |
| 3 ~~4~~ S — | | 2 Huzarów | | 10ty I.N. Uminski | — 803 — |
| 2 ~~2~~ S. — | | 1 Kirysjer | | 14ty St. Mazachowski | 610. |
| 29. ~~34~~ S. - | | | | | 8618 ludzi. |

Zgubiem — — — — — 2568 ludzi.

Całemiąc Woyska Polskie po nowey formacyi wynosiło 54 bat: i ~~62~~ 47 Szwadronow ogółem 62,089 ludzi z

Artyllerye i Sapersztyt. było: 6265 r. Hiszpanii.
30 21. r Gdańskie.
686 — r Niemiec.
9975. —

W Rigistrie pozostało zatem 52114. ludzi —

Krakow. Stolice Starożytna Polski, nasz Krakow chociaż przestarzały nowszy sumy ołtarz. Radość uniżkanie widokiem ortow nasych Ojczyzna, nie znała granic. Zdrobodzenie z tak długiey niewoli od Roku 1795 do 1809 stat blisko 14 ~~4~~ pod iarzmem Niemieckim przepędzony ~~d~~ f. uznia narodowe całego ludu, wszystkich stanow obudziło; zdawało się ij wszystkie natężenia spełnić się powinny; i powinno ~~bliskiego~~ przytomnici Ponymierzeńców, którzy przykry widok bradość naszą przytłumiał; nikt nie wątpił, aby twórzo Rzeka W. Xięstwo wszystkie prawa do dawnego ~~granty~~ zdrowia: nych prowincyi, zwyciężyć nie potrafiła. Lecz niestety chciała Opatrzność: Ale wzgardzony sprzymierzeniec w królu miał zwycięzkę nogę, Narodu nasze deptać! —

Pobyt Austryaków zostawił ślady niezatarte w Krakowie: Ludność miasta bardzo zmniejszona; zaledwie 30.000 M. liczono wtedy; Zamek spustoszony; wszystkie pamiątki po Królach nasych ~~zatarte~~ zapuście zniszczone w Zamku. Polskie Królewskie w Kosztowny zamienione; Gdy tu że grobów Królów nasych nie tknięto; Zresztą miasto zawsze piękne, i w położeniu przyiemnym położone, byłe ieszcze pamiątek z naszych lepszych czasów przedstawiało; z znaczenie historyczne naszą, czas przeszły ~~wspomnienie~~ uchodzi ie — Uniwersytet Jagiellońskie istniał ieszcze, chociaż: i profesorów i uczniów zbyt mało w nim było. Skolie, iakich za dnia miasto Polskie się poniada, tak piękne tak porządne, nie ~~ich~~ żadnego: Lobzow, Bielany, Mogiła, Krakusa, Mogiła Wandy Kopiec Bronisławy, Kopiec na Skałce, dolina Cyrowa, Krzeszowice, Tynieć, Zamek Tenczyński, Chrzanow Piekarowo Skała: Kto o nas zapomni, ten pewnie nie

nie

musiał by się nazwać, w obec tak pięknych obrazów przy-
rodzenia.

Ley niedługo miało bydź pobytu mego w Krakowie:
Wróciłem w przyszłym roku razy w życiu moim do tego lubego
miasta; lecz nigdy go już nie widziałem tak świetnego, tak
wesołego chwili: P. pułkownik Boutemps miał polecenie
obiechania fabryk broni, przyjęcia prochowych tak w Kra-
kowskiey jak i wschodniey Galicyi. Jemu bowiem w tedy,
za pozwaleniu rządzącym Znajomemu, nikt nie prze-
dprawał, aby wschodnie części Starey Galicyi z Rossyi by były
Austryi. Jako pochodzącego równie z Niemieckiey jak Fran-
cuzkiey ięzyk, przeznaczono mnie na Adjunkta przy tey po-
dróży. P. pułk. Boutemps, Dyrektor Artyllerii z Woyska
Francuzkiego, z Jf Sellettier, i Szef. Matter przysłany do
Woyska K. Warszawskiego z Rozkazu Napoleona dla nor-
ganizowania tey części siły. Był to mąż natury cał
P. pułk. Matter: Szef pułk. Matter; talentu choć z Prowincyi rodem; był
charakteru łagodnego, starającego się wszystkich sobie ująć,
podkomendnych, każdemu postawieniu, nie marząc ciągły się
surowem; po Polsku [illegible] umiejący dla starszych:
grzeczny dla młodszych obcemięzy z tego gory, lecz nikomu nie dotrzymujący słowa
egoista [illegible] w całem znaczeniu słowa tego, to tylko
miał na celu, żeby się u nas zrobić w Polsce i
swoie Zajęciu bardzo praktyczne, jak dobrey Szkoły
był rzemieśl. Kampanie wszystkie odbył; wyszły był
do robót w Brescia, w Peschiera, Mantuy; w Julius
z Mogancyi; w Roku 1807, dostał się w niewolą Ros-
syiską, z tąd uroloiny do nas się przeniósł: Że miał
udział nad wielu Francuzkiemi przychodniami wiadomo,
że fundatyami pomnożonemi samemi zarządzał —
Poźniey w ciągu tych pamiętników; wiele będzie o
nim mowy.

Piotr Boutemps przeważnie rodem z Paryża, dawny uczeń Szkoły
Pod pułk. Bou- Politechnicznej w pierwszym jey zawiązku: gdy Monge
temps. nią kierował, był nierównie bardziey wykształcony
od Mattera; lecz charakteru tak żywego; że iego popędli-
wość w Woysku w przykrowie przeszła. Odwaga iego nie
znała granic; ile żywy w pościgu i w utarczce: tyle
przytomny i spokojny przy swoich armatach. Nieraz
podkomendnych swoich zbytnią porywczością obraził;
lecz w krótce serce iego dobre przemagało; i starał się

bo ą srzy poprawie Kaiego stworo i umysłnie
srzecie było można polegać: dlatego tą pomimo tą
niebezpieczną zimą, zabrawszy przyiaciół z Woyska do
Choc'ia stawiły srzy — Nieraz i ci przy nim cierpiącym
pomieć sobie przyiazń do chorwatiśmy do R. 1831 — i
chętnie wyznać że wiele ma zostawa mnie; Szczęśliwy
mu dał nie dowody przychylności swoiey w R. 1812. gdzie
o przyiaciół bardzo było trudno: w powszechney Katastrofie
która nas pochłonęła wszystkich — Dowódzcą całey Officyi
Artyllerii, był pułkownik i wszystkie gałęzie tey broni
znał całkowicie dokładnie — Jemu winniśmy, Organizacyą
naszych Arsenałów; uzbrojenie fortec, prochownie,
warsztaty rzemieślnicze; Jakrzki pocisków broni;
uzdzenie Szkół dla Artyllerii; nasz Kongrewskie od
R. — Jemu nastąpiwszy nieraz okoliczności wypadły
Podróż nasza obrócitśmy nayprzód do Suchedniowa
i Samsonowa, w okolicach kielc, gdzie istniały tuż
dawniey wielkie fryszerki; stamtąd do Zamościa i
w cyrkule przyległy Zwierzyńca, nareszcie do Brodów
Miasto na pograniczu Wołynia i w okolicach gdzie
były ciężkie prochowe; Potem obiazdzie wróciliśmy
do Krakowa na początku Sierpnia, gdzie na powrót
służbę przy Sztab. Mattet obiadem. —
Po krótkim wypoczynku, udałem się z Mattetem w nową
podróż do Warszawy, Modlina, Sieroca, Brodu.
Na Wołyniu z tąd skierowaliśmy się do Lubar, gdzie
Mattetowi chciało się Konieczne przypodobać
pięknym Lubarskim damom. W Brodu, po odbytym przyjeździe
naczelnie przełożonego z. Kapitanem Złotkiewiczem,
udaliśmy się na kwatery do miejscowego Proboszcza;
lecz tam zastaliśmy kwadrat tak wielki z że biedny
Mattet w czasie obiadu nagle zemdlał; i padł bez zmysłów
długo go cucili za pomocą Proboszcza, który o mnie dzie mu
uszów, ratując; nie obeszło; nareszcie przyszedł do siebie,
lecz długo potem narzekał, na brak gorliwego traktowania
z naszej strony; który potem stało się przedmiotem
wielu żartów z strony Adiutanta Jenerałowej Chartoryskiej
i jej towarzystwa.
W Lubarach, przedstawiony bytem Xiędzu Adamowi
we jego Gabinecie, w czasie ubierania się jego. Był
to starzec lat 70-letni, wzrostu średniego, rysów
twarzy ciężkich zgrzybiałych i pięknych
lecz już cho bez życzenia, zmarszczek wiele,
na twarzy — pamięć przytępiona; chód
ociężały. Grzeczność
średnia

z upośledzeniem nadwerężone, mógł na nim dym
iskrę cywilizacyi wrazić. Ktoż widząc tego starca,
mógł zapomnieć o jego dla kraiu przysługach i poważa-
niu. Jemu to winna Polska, urządzenie Korpusu kadetów,
z którego tyle znakomitych Dygnitarzy i Woyskowych, wyszło.
W dziale Sztuk miał w pracach i talentu lekkiego,
wzorzystem i artystom; w chowaniu wielu młodzieży na tego
Dworze; obeznaniu nas z cywilizacyą, zachowaniem
te ofiary i prawa zapewnienia P. Adamowi znakomite
miejsce między mężami, którzy się dobrze Ojczyźnie służyli.
Tego samego dnia, zaproszony zostałem do stołu Księcia i
posadzony na prawem moim, odpowiadać musiałem na py-
tania, które mi sam Książe czynił. Młodość moia
zapewnie ich interesowała, a niedbałość znajomości tak
Wielkiego Świata i jego zwyczajów prawie bawić musiała.
Powróciwszy do Warszawy, odebrałem nominacyą na
Porucznika 2 Klasy w kompanii Rzemieślniczej Artylleryi
przy boku Podpułk. Boutourps. d. 4 Listop. 1809, i od tad
zaczęła Służba Cywilna w Arsenale budowniczym, jako w
Biórze. Dyrektora Artylleryi.
Mieszkanie Boutcova, było w Pałacu biskupa na Rynar-
skiej ulicy, niedaleko Arsenału i Komarkiego. Tam pozna-
łem młodego Kochińskiego, syna Malarza, który niedawno
wstąpił do Korpusu i jako Podoficer służbę przy Sztabie Bou-
tcova spełniał. Było to młodzieniec z gruntu zepsuty, którego
przykład mógł być tak szkodliwy moim wpływ na moią
przyszłość; gdyby nie zasady moralności i religii zaszcze-
pione przez P. Fijerunia i Rodziców. Ja to winienem
obronę — od złego przykładu i nieszczęśliwych następstw
tego bezrozumnego człowieka; który w dalszej karierze, nie
stał się tępym, owszem do nas charakterem i obyczajów należał zawsze
Officerów Woyska Polskiego — chociaż z datszych, nie
nikt nie mógł mu
odmówić
pospolitych. Wprawdzie rewolucyi 1830 R. tak ciężko spadł na
Ippiuś Kolegów swoich, że dymisyą wzięli bez zmazy —
i uczynny został w czasie kampanii. Za kara z strony
Komputu Officerów Kollegów, polecono mu została za zasługę przy
Cesarzu Mikołaju; wstąpił do służby Rossyiskiey w Stopniu
P. Pułkownika: dzisiay zaiada w Komitecie Artyllerii
Państwa w Stopniu Jen. Majora. —
W roku Roku 1809: połączył się z Ignacym Fr. dru-
skim który został Adiunktem przy Dyrektorze Inżynierów
Mallet, i razem mieszkali, zajęciami pozostałe
potrzebę dalszego wykształcenia w swoim zawodzie.

Zajęci gorliwie naszą służbą, niemożliwemy nakazu
Szkoły Applikacyjney od dalszego otwarcia, uznawano.
Iż dla więc było, szczególnych dowodów wystawienia się.
Lekcye prywatne Podała nam Do tego sposobność P. Sivet, były korrepetytor
Szkoły Politechnicznej Paryzkiey, który sprowadzony przez
Rodziców Romana Sołtyka do Polski, pełnił obowiązki Profe-
sora Jeometryi wykreślney i Matematyki czystey w Szkole
Applikacyjney. Obeznawszy się z nim, wzięliśmy
do niego na lekcye prywatne w tychże przedmiotach. Wykład
iego był tak piękny tak jasny; iż wkrótce znaczne postępy
uczniami. Wrócony od niego zeszły więcej i nawet nowe
przepędzaliśmy na powtarzaniu Autorów i rysowaniu rzeczy
Jeometryi wykreślney i Fortyfikacyi. Pamiętam że się my
z Brzezinskim w tey mierze ubiegali, i niekiedy się więc się
Oktawą razem, przepędzaliśmy na pracy. Jak dzielec nasz
czas pomiędzy obowiązkiem i prywatną pracą; wkrótce
oczyścił dzielnym Kollegom naszym i zaszczytnym zwrócił
na siebie uwagę naszych Dowódzców —
Służba w Arsenale budowniczym nie bardzo nie do myśli
przypadała: Starałem się więc o przeniesienie do Korpusu
Inżynierów, do którego zawsze cudem w sobie pociąg —
1. Kwietnia R 1810 odebrałem nominacyą na Porucznika
i klasy. Admitted w Korpusie Inżynierów i Sprzed: Boutemps
pożegnałem. Od chwili się Sprzed. Matteo Akty też z mojej
strony postępki na Subalternika, zaszczycił służbą przyjemnej.
się pełnił w Dyrekcyi Inżynierów, wyrabiając czynności
projekta Dyrektora; nie opuszczając jednakże prywatnych
lekcyi u Sivet'a wspólnie z Brzezinskim.
Talent P. Sivet'a w wykładaniu naytrudniejszych przedmiotów
był nadzwyczajny. Nieznieprzeniesienie jasności i przedmiotu
iego wymowy. Nayzawilszy przedmiot po iego wykładzie
zdawał się jasny; i dopiero trudności się spostrzegało, kiedy
przy powtarzaniu. Jakaż szkoda, że tak wielki talent
stracony dla nas zbyt wcześnie został. Na nieszczęście Sivet
mający dopiero skoło 30 lat wieku, połączony z Kadrą
i nader przyjemną Paryzianką, był namiętnym przyjacielem i co
dzień był prawie pijany. Musieliśmy chorzyć obarczać
lekcyi, kiedy był potrzebny; i nie jednę odwalaliśmy po
pijanemu. Lecz w tem czas, iż nie był jasny, chociaż
mówił na krzesełku zamek. Uchalibśmy spotwarzać tego
przebudzenie; i skoro do nastąpiło wracał do przedmiotu
i konnych zwykłą Galwoiką — On en sommeil nous redit
Jakiebyśmy go nie pierwsze słowo.

D. 14. Kwiet. W Roku 1812, z żalem prawdziwym dowiedziałem się o śmierci biednego Siwieto, który na stępie w skutku nieszczęsnego nałogu. Czy go z Francyi przywiózł, czy u nas się nauczył, nie wiadomo mi dotąd. Stanie podobnie jak wyżej.

W czasie wolnieyszym od pracy, zwłaszcza w dniach świątecznych, rozrywałem się wizytami w Zamku Królewskim u Marszałka Dworu Bronica, którego prawnuczki P. Grudzińskiej Joanna, Józefa i Antonina, ostatnie urodzone dziatky, ile wtedy zabawiały czasu na korzystanie Warszawskiego towarzystwa.

Podróż Króla Saskiego:

W Kwietniu po mojej nominacyi na Porucznika, Pułk. Mattei wysłany został przez X. Pomatowskiego, do Czerchowy dla powitania Króla Saskiego. X. ci Warszawskiego odbywającego z Królową, Królewnę Augustę i liczny dwór, podróż w Prusyi; Dnia 5 go Maia, N. Pan o godzinie 5 tej po południu przybył pod mury Twierdzy i przyjęty został przy wystrzałach armatnich; gwardyą honorową i Batalion 3 ci Pułku 5 go Pułk. Działa ustawione na wałach Kotrolnicem wyszli z obozu witały Monarchę. Po danej audyencyi Władyce, do którey Pułk. Mattei z mnie należał; N. Pan udał się do kościoła, zkąd pomodliwszy się, w asystencyi Pułk. Mattei i wyjechał dla obejrzenia warsztatów dziewiczej Twierdzy i Arsenału, w którym przedstawiono było Króla chorągwie jedna z dobyte na Turkach pod Wiedniem, druga zachowane na pamiątkę, po Zwycięstwie. Nasz ostatni Nay. Królestwo. Zwrócone z Twierdzy do Skarbca, i dziesiątki osobliwie starożytności; polecił wnijść do Kaplicy Matki Boskiej, i tam słuchali Wotywy, będąc przy tym czas, po obejrzeniu biblioteki, udali się w dalszą drogę do Krakowa. N. Pani Królowa podobnież, bardzo zadowolniona była na Pułk: Mattei, który pobożną swoją, ieżdżkę dobrze powiązał, dziękowała na dniu wyjeździe w rozmowie, i zaufanie wzbudziła potrafił.

Król ówczesny Kolat wtedy liczący, był średniego wzrostu, poważny, tęgo dzisiej twarzy i nie wiele, lecz przyjemnie mówiący; wyrażenie jego w polskim języku, było wolne, lecz wyraźne; bezbłędne. Ostatni rzadkiej twarzy, jaśniała ta cnota, i ta wytrwałość, która przy tyle dał dowodów. Był to mówiono Nestor Królów Europejskich; sam Napoleon z uszanowaniem tylko zbliżał się do niego. Że w krótkim czasie, dla nas wszystko, każdy z współczesnych przyznać powinien. Że dla Saxonii, jako Elektor po śmierci Augusta III; dźwigając finanse i przemysł

zmuszonemu po Kaźnie panowaniu Augusta III. i
Brylu; w dziecinnem Jan wieku powiada. Więcej
mowić nieumie, gdy po rozerwaniu Saxonii w Roku 1815;
potrafił Xiąże Lubomirski [illegible] pobudzić
Xiążęcia Poniatowskiego do [illegible] mogłabey
Kontrybucyami zniszczony i o trzecią część zmniejszony,
przywrócić dawnemu stanowi. przywrócić
Król Saski był bardzo nabożny i pod kierunkiem
niedołężnego spowiednika swego, zamiennie wypełniał
wszystkie obrzędy Kościoła naszego; a iednak między
nie okazał tolerantnym myślącemu innych wyznań.
Fr. sprawiedliwie wyznania swoim; obywatele
Saxonii, iak wiadomo protestanci, odwdzięczali mu,
i miłością
przez nienaruszone bez granic dla tego Króla.
Oboie Królowey miłych godności iak dobroci, odznaczały się
podobała się; była to sobie bardzo poczciwa Niemka,
lubiąca towarzystwo i bardzo domowe i nieznająca
żadnego wpływu na publiczne sprawy.
Przeuroczne Królewny Augusta, Tekla, Maryanna, Justyna.
ta Soltyka [illegible] w prawdzie powabami nie bardzo
zasnuta; była bowiem nie tak brzydka, ale czerwona
i tłusta; lecz pełna nauki i rozumu.
Dwór Starszy Królestwo był staroświecki; od Spomi-
dłuka do Kambelana i Laufra, wszystko wypudro-
wane; a kolor żółty Sybirion dworski nie
miał przydawał blasku do iego świetności. —
Częstochowa; Twierdza Częstochowa składała się w owczas z 4. bastyo-
nowych frontów, w kwadrat zbudowanych z 100 Sążniowe
boku i z małego półksiężyca przed bramą; wały od 7 łokci
były murowane 25 St. wysokości; rów był głęboki i
dość szeroki; dla przejścia wharpowani murowana. Sklepy,
Magazyny i niektóre umyślne Kazematy pod wałami
służyły do zachowania żywności i amunicyi. Twierdza
obymuiąca Klasztor Jasno Górski, leży na wzgórzu
panuiącym nad całą okolicą. Więc: Klasztorne od
4, mile wyraźnie widzieć się daią
W stronie wschodniey; leży Miasteczko Częstochowa
nad Wartą o półmili od Twierdzy; w stronie południowey
Klasztor S. Barbary; a na około Twierdzy są Hale
oszańcowanego obozu Rossyanskiego.
Częstochowa odbyła 3 oblężenia za Jana Kazimierza
przez Szwedów w R. 1655. za Konfederacyi Barskiey
w R. 1770? po Drezna i Sumarowa: R. 1809
nareszcie — przez Austryaków. Roku 1813 po krótkim oblężeniu
poddała się Rossyanom prawie bez wystrzału.

16.

31

W czasie podróży Króla do Krakowa, Pan Matuszewicz towarzyszył mu, często miał sposobność zbliżyć się do tego osoby — Droga szła przez Garbi, maiętności Mączińskich, gdzie ciężkie kolasy stanęły, a nasz co w piastach nie utonęły: na Pilicę w pięknym położeniu nadrzeczna tego nazwiska, i Brzezinie zapowiada przejście górą wystawionych przez Obywatelów wszystkich stanów wrażenie całkie osoba Królewska czyniła na wszystkich było wszędzie widzenie. Obywatele ludności, wieyskie dzieci, wszystko się cisnęło dla widzenia i powitania kochanego monarchy; wszędzie pamiętne sprawiły dobroci zostawiał w sercach poddanych swoich

Dnia 7 Maia wieczorem, N. Pan stanął w Krakowie i tamże w bramy Floryańskiej powitany został przez Prezydenta Krakowa, znakomitszych Obywateli i ludność całego Krakowa. — A Niemogł Król stanąć w Zamku Swoim, gdyż tenże nie zbyt wygodne i ciasne pomieszczenie dla nieliczniejszego dworu przedstawiał; lecz zaiął mieszkanie na Zamku w pałacu pod Baranami

Król bawił w Krakowie od 7 Maia do 12 Maia. W tych 5 dniach zaięty był ciągle przyjmowaniem władz, i osób różnych stanu, wizytowaniem Kościołów, Zamku, grobów Polskich Królów, Uniwersytetu, Obserwatorium i innych pomników starożytnej Stolicy. Dnia 9 Maia Król odwiedził Wieliczkę. Dnia 10 tego był na balu w Sukiennicach; gmachu z którego pyszny się z Rynku Krakowskiego, a 12 Maia w dalszą drogę wyruszył, na Radom, Puławy do Warszawy; Dnia 17 Maia nastąpił wiązd Króla do Warszawy. —

z dnia 16 Maia zabawił.

W czasie pobytu Króla w Krakowie, znaydowałem się na balu w Sukiennicach, na rozmaitych obchodach uroczystych i towarzyskiem dworze w czasie podróży do Wieliczki —

Po iego wyiściu dnia 12 ruszyliśmy z Pan Matuszewicz w drogę do Warszawy, którą obraliśmy na Sandomierz, Puławy i Nasz.

Pobyt Króla Jmci w Warszawie, opiszą zapewne bedą szczegółowo stąd znaleść można w korrespondencyi Warszawskich —

Wyiazd do Zamościa:

W miesiącu Lipcu Roku 1810: wyiechany został ze Stolicy do Twierdzy Zamościa, aby tam w praktyce mógł robotach Fortyfikacyjnych odebrać nauki. — Zastałem tam Komendantem Jenerał Kapitana Godebskiego, któremu do dany był z Wojska Austryackiego do naszej służby przeniesiony Kapit. Inżynierów Mecznikowski.

Kompanią Sapierów, dowodził Kapitan Bubawski
Kap. Josko był dawniey Officerem w Korpusie Jazd: Litewskiey
pod względem naukowym nie bardzo wykształcony; lecz zawsze
i poważny utworzył, pełniący sumiennie swoie służby
Nierównie więcey nauki i wykształcenia miał Kap: Mecisz wedle
Ktory odbywszy Akademię Jazdy we Wiedniu; później
Fortyfikacyą w Sandomierzu zakładał i w Sztumie do tego
miasta, kolumny Artyleryi prowadził — Poznawszy ięo
naukowe, usposobienie, starałem się zbliżyć do niego i
iemu naybardziey winienem, pierwsze prakty z nie wykształ-
cenie moie. Dowodził Straży byt. Jenerał Brygady
Hauke, utworzył Straż, i dobry zakonie, którem Jazdy
ska nauka w całe nie była obca: — wkrótce się później Stro-
na Zamościa w R. 1813 7bre, zaraz do Konstantego, został
R. 1820 Komendantem Korp. Jazdy, Artyleryi i
Inżynierstwa; później Ministrem Wojny a w roku
1830; pierwszy zginął z rąk Sołdatczyk, czyniąc powra-
cie swoie; żona iego, Córka Lekarza Lafontaine,
była osoba bardzo przyiemna i dobrze wychowana;
posiadaiąca dobrze muzykę, i na Kobiecie dość dziwny
talent miała na skrzypcach — Znaiomość moia muzyki
i zażyłość dawna Jr. Hauke z rodzicami mnemi, dały
mi wstęp do iey domu; i niezliczone przyiemne chwile
temu Domowi winienem — Garnizonem dowodził
Pułkownik Szneyder, Officer Hary Legionista; pod nim
był Maior Zakrzewski również z Legionów pochodzący
Officer pełen charakteru i odwagi; inny z Sztabu Officerów
nie pamiętam; z Kapitanów odznaczał się Łukasiewicz,
później tak nieszczęśliwie ofiara polityczna W. Księcia
i Mathiuski dawny Adwokat Lwowski, również skom-
promitowany w towarzystwach taynych — Batk. 13tey
Piechoty z rozmaitych pierwiastków złożony a szczególniey
z ieńców i deserterów Austryackich, różnił się ubiorem
od całey piechoty: miał bowiem mundury białe, z granatowemi
wyłogami Austryackie przerobione —
Roboty około umocnienia Twierdzy Zamościa, iuż
zastane rozpoczęte: używano do nich żołnierzy i
chłopów okolicznych. [illegible]
Zaczęto od podniesienia profilu głównego obwodu,
rozszerzenia dróg warownych, uczynienia wiązań, takich
dla piechoty: 6 arr dla artyllerye: przedpiersia do 3 Sążni
grubości do prowadzono; kilka orylionów w bastyonach
zasklepiono i tym sposobem szyszaki dla armat
niż

i mięszanie W.
Księcia

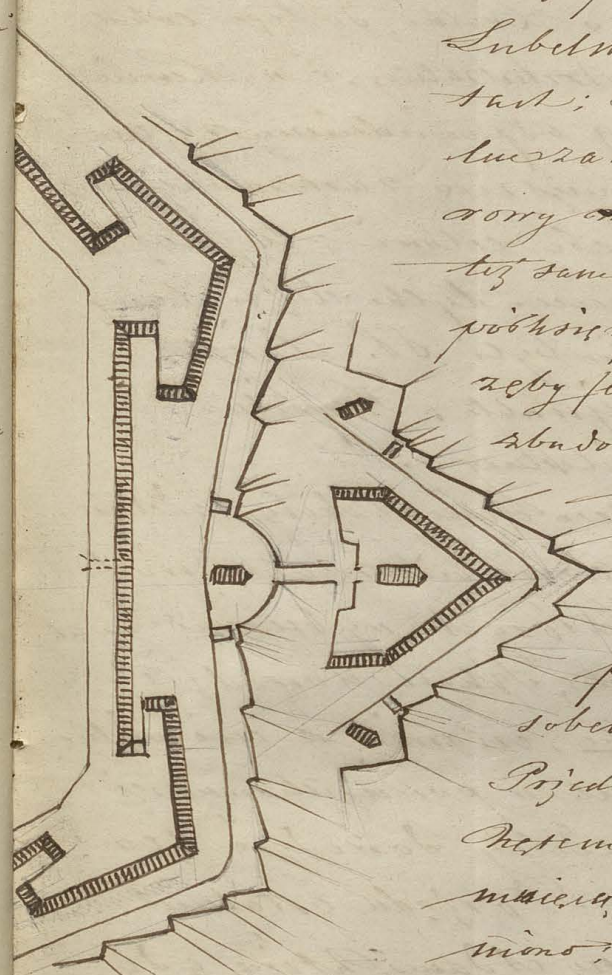

+ poterny na Okopy

i dla zgromadzenia; Akademyą przeniesioną do Szpitalnego, zamieniono na koszary; zaś Dom, zbrojownię i lazarety Mosty zrodowe dobudowano do bram ~~[illegible]~~. Przed frontem 1–7 na Północną bramę Stawską, wysypano pół. Basteye obronny z Środszaniem; podobnież przed bramą Lubelską na froncie 4–5; Na dwóch pozostałych frontach; 6–7 i 5–6; założono wielkie Lunety oddzielnie zamknięte w Szyi palisadą. Które opadziste rowy ~~[illegible]~~ Stawskiej tak samo Fronty w sposób opisany na Przód. Przed półbastejami Lunetami, poprowadzono drogę kryte w zęby fer en cremaillière z placami broni rhę obeń i w tych zbudowano, blockhausy. Rowy rozszerzano; Skarpy zgłębiano wnętrze. Założenie drogi kryte ~~[illegible]~~ nieprzerwanej przy tych rewestyi, zakryto po wyżnej osi, ~~[illegible]~~ odsiec murowane prawie wszędzie nad poziom wyniesioną ~~[illegible]~~ i tym sposobem bardzo zabezpieczono od Strzałów wzbomowych. Przed bramą Lubelską, wysypano dzieło rogowate Retem dla tej zakrycia; grobla na Szubienicznem stanowisku główny zalew przed frontami 1–2 i 2–3 wzniesiono; Droga główna tej grobli opasowana i zatworzono nareszcie przed bastyonami 3 i 4. Tamujący zalew Rowy główny zalewy, założone i nienie z tego pochodzącą wzięto na wysypanie 2 linii rewestrzonych dróg kryte, które to ostatnie przed R. 1813 Sobowtórne ~~[illegible]~~ Nareszcie mury bastyonów 3–4, które w Roku 1869, wzięto nasze po Dabiniat wzięto, podniesiono do wysokości 20 stóp.

Roboty te wszystkie razem wzięte do 1000,000 Rs. Sobiat Rozporządzenia

Które dostało się dzieło przed Stawską bramą, które w biegu R. 1810 do stanu stanowego doprowadzono. Na początku zimy 1810/1811 powrócono do Warszawy i przedmiotem biorąc Fortyfikacyjne Dyrekcyi na nowo rozporządzenie. Pobudowano się ~~[illegible]~~ z Brygadyerem, mieszkaliśmy na Daniłowiczowskiej Ulicy na kwaterze za Sam Flatton Biuro Fortyfikacyjne było na Leszno; Czas nasz prawie tym samem trybem został rozdzielony o i przez tej zimy; tylko rzadko przytrafiło się lekyon u Sivets nie brał, tylko ale w domu przytrafiło prawo. szczególnie wieczorami

Starozakonnych

Schola Applikacyi na

Nauki dawane w Szkole Applikacyjney K. Warszawskiey niebyły tak obszerne, iak późniey za mego Dyrektorstwa Wauk Ogranicz, aby się na kursie Geometryi Wyższey z odpowiednemi Rysunkami; Rachunku rozniczkowego i całkowego bardzo krótko, do tego cohodzących Mechaniki; Rysunkow Architektury, i na Kursie Fortyfikacyi polowey i Stałey — z odpowiednim ryszowaniem; lecz to wszystko bez wszelkiego z strony Audytorów zastosowania; /Sam application/; nie odpowiadało celowi; tym tez czasie za nadto był krótki; rok bowiem tylko dozwolony na całkowity kurs. Profesorami byli P. Lévi, Któremu Kolwiat Wdany za Adiunkta; Kapitan Juz: Ronget i Vogel do Architektury.

Szkoła Kadetów — K. Warszawskie miało przy tey Szkole Szkoły kadetów; iedną w Chełmnie, a drugą w Warszawie; w obadwóch przestawiali się młodzi Ludzie, którzy z wybierani z dat. Officerów do Woyska. Warszawskiey Szkoły dowodzili Kapitan: P. Dyrektor Guttkowski, człowiek z nieiakiemi wiadomościami, i dla zmieszanych tak w porządkowaniu iakie obey Szkoły, zupełnie niezdolny. Dowodził 300 młodzieży strawolnemi ludźmi; Do zadu ostatnich należał także mój brat młodszy Adam, który, z dy. powinna odieżdżać do Kongressu w Wrocławiu; umieszczony został w Roku 1810 w korpusie Kadetów. Nie wiele ztąd zyskał, powinno z datusza, a żeby był bardzo posłusznym i nieskornym względem w rozciągnieniu w szkole przeszedł — Ale też cudzemi pomocami postarał się Szkoła Profesorów. Adiunkt z datuszym był Kontrowski Profesor Matematyki; ten ieden bardzo na podziw dnia Kopernika zabawiał — W zimie Roku 1816/11; Matka z siostrą Starą Albenią dla kupienia wyprawy przybyła do Warszawy; bawiła parę tygodni; w towarzystwie mieszkała, z czego dłuższy w Zamku w Sali Prozorowey; co dało mi powód częstego bawienia na Kursach —

W czasie tym, iżem się nieśmiałym był w towarzystwie; cudem moia nieprzyzwoitość w porównaniu z innemi młodzieżą; nie iszcze wcześnie dorosłemi bądź co bądź; grzeczność świata znudziła mnie i iszcze obojętniejszym czyniła na taką zabawę — z czego był dziecinny i oddalenie wśród wesołości świata; ponieważ żadnego udziału do niey brać nie mogłem; a nawet nie stawiony był Pięknemi moimi Kuzynki Panny Gdańskie; pomimo prawy

iaka sobie zemną zadawały, powinno prześladowań i dowcipnych przymawiań nie potrafiły unieść żywie: byłem i z ostatkiem drugie inne ponurym od ludzkiem!

Córowy Soldy nich: Tęy samey zimy miałem pierwsze konwersacye potkanie z Soroną: od Jmci Pegerem Sąsiadem Niemcem, z którem przewodzenie sobie w biorąc nieprzyiemny ił zaiście. Bijemy się na pałasze w ogrodzie naszym. Po złożeniu się Pichotrolem granicem go lekko w rękę, sam odbarwny prawie uderzeniem w udo. Lecz to też za nierówne siły? Dość dla mnie słabego Dawida, ziem się potężnego Goliatha nie zlękłem i obronnie z walki wyszedłem.

W tym czasie, X. Stanisław Gabbonowski, zaprzedżony z Wa- żoną lewską z domu, zaczął się starać o rękę swoiey ciotecznej Józi Grudzińskiey. On był w wielkiey podejrzliwości, znany z zazdrości i prywatnego pożycia z pierwszą żoną; a to też nieprzykry, i dość srodziuchi w towarzystwie kobiet, nie bardzo od nich Józia Grudzińska lubiony. Przeciwnie, Józia Grudzińska należała do nayprzyiemnieyszych osób swego rodu: Łagodna w mowie to co robi sprawia, co zachwyca i utrzymuje w obudwu względach ludzkie. Wzrostu wysokiego, kibić co wysmukła i pełna grazyi; twarzy do Madonn Rafaela podobney, rysy greckie naydelikatniey- sze Afrodity, płci nadzwyczaynie białey i przezroczystey, oczy modre oprawne w hebanowych powiekach; brew- wązka, foremnie wyrysowana, jak u wschodnich kobiet, włosy ciemne; cały ubiór lekki, choć ruchy nie bez po- wagi i godności. Zresztą Józia Grudzińska przewyższała wszystkie nayznakomitsze Kobiece urody. Lecz to wszystkie pomiarkowane zdoby nie wymowały nic przymiotom duszy: zupełna harmonia panowała między niemi: Kodyaszowi uśmiech tylko w Aniołów nie mógł by dziś pędzel mistrzowski wiernie malować co się w sercu działo; a wyraz spoj- rzenia czystego jak kryształ, ogień też duszy oddawał. Był to ślad świętego płomienia od boku Archanioła Gabriela. Wychowanie Józi G. było tak bardzo staranne. Prócz wszystkiego czego wymagała, posiadała francuzki i angielski dokonale i ładny talent miała do rysunku. Ten mysz ięz wykształcony had wielki przeszło lecz 18 lat / dowcipna i wymowna, co wymowa, obok organu dźwięcznego znaczonych ięz miękkie w gronie dam wrażenia.

Niezawodnie nie tak nagłą X. St. Jabłonowski Jakoż pomimo adoracyi, którą oddawał Józi Grudzińskiey żadnego wrażenia nie zrobił na iey sercu, a nategoż

Idąca za natchnieniem
wrodzonego sobie
zabawnego rodzaju
z Warbarom Gulakowską

nierozrażnicy matki, która się chciało dla córki kształcenia
matky, wstrzymuje porządkowy. Gdyż Stanisław odmó-
wiła w swojej roli, [illegible] lat później a R. 1816 [illegible]

Joanna Gru-
dzińska.

Joanna Stanisława z Grudzińskich, później pod nazwi-
skiem X^{ny} Sowińskiej powszechnie znana, innemi zupełnie
zalotami świeciła i między bardziej w towarzystwie się
podobała. Lubiła w tym czasie 19 lat. Miała wzrost
wysoki, kibić szczupłą, i [illegible] nadobną. Oczy jasnego
Cholera Stubickiego, zabarwione piękniem złotem rzęs sa-
mego wyrazu i dowcipu; przymrużenie powiek [illegible]
Razem zgadywało myśl, która się w nich tak żywo wyma-
malowała. Twarz [illegible] obrączka; nos dalnie wgrzyso-
wany [illegible] cokolwiek zadarty; usta [illegible] za wielkie
lecz w przyjemny wyraz układały się. Całość
włosy złotego Cholera gęstością swoją i jedwabną
barwą wiele uroku tej twarzy dodawały, zwłaszcza
gdy w gęstych puklach na ramiona spadały. Postać wy-
biała i przezroczysta. Lecz niewymowną lekkością
ięły chodu, grały w poruszeniach, całość układała
w towarzystwie nosiła. Wtedy była prawdziwie
nie porównaną. Dotego uroku wiele się przyczyniał
talent, którym się nadzwyczaj dawny Warszawie
odznaczała; talent do tańca. W gronach towarzyskich
przy tańcach narodowych, mianowicie mazurka
tańczyła gawotę, kontredanse, szal i inne tańce
tak doskonale, że Dupont i inni sławni baletmistrzowie tego
wieku, [illegible] chwytali. Każdy się ich poruszenie, aby
sobie [illegible] z nich przywłaszczyć. Lecz do tego miary
[illegible] nie tylko w tańcu zazwyczaj w towarzystwie; rozmowa
ięły dowcipna, igrająca z przeciwnościami, pełna wesołych
trafnych [illegible], czasem dziwnych, czasem żartobliwa
i zawsze porażająca, nigdy [illegible] poranna
i serca nazwyczaj [illegible]

trzymała i potrafiła
była przy bardzo
poważnych lub
też natrętnych
aby się obronić
dotarcia tak
trafnych charakterystycznych
[illegible] w
wielkim kole
Warszawskich.

Tak to urocza Joanna, czyli Jeanetta Gru-
dzińska później X^{ny} Sowińska.
Która się po tym opisie za dni [illegible] W. Ksi. z Rosyi
chi mógł dla niej poświęcić Chorągiew [illegible]
ogromnego Państwa

Antonia Gradzyńska

Trzecia i najmłodsza z 3 Sióstr nazywała się An-
tonina; w tym czasie miała dopiero lat 17 i ½ i była
w pełni siedmego z mną wieku.
Po [illegible] malowaniu dwóch starszych sióstr: z [illegible]
i się żaden rys, żaden wyraz nie pozostał do opisania
[illegible] w dwóch pierwszych obrazach wymowanych.

(od. 28 Wrz. 1821.)

Tak iednak nie iest. Antonia Grudzińska, teraz Jowi Chłapowska, matka liczney familii, mieszkała żona i od wszystkich, którey iá otaczała, dla ich przymiotów serca uwielbiana, nie należáca w prawdzie nateń czas do oświeconych osób, które obcowanie się w świecie towarzyskim podzinienie odrazu wzbudza i epokę stanowi; lecz bardzey stroyna do podobania się w małym dobranym kółku, skromnością i nadobnością razem z oblicznie szczerością i czystością wyobraźni przyciągała i przyimowała. Porównanie choć bardzo do niey się stosowało: róży i fiołka przymioty w sobie łączyła. Urodą nietyle w prawdzie błyszczała co swoistro Jéjo wdzięcznie żywe iey nie dozwoliły Fadlety. Oko ciemno modre nabrzmiałe zwieńczała mahonio kaźdo w oczach jéj zmieniało; w nim zaraz toy czytało, że dusza czysta nawet złego w innych nie przypuszczała: dla niey nie było złego; nie pojmowała go; i dziwiła się, po tylu doświadczeniach, dla niey nie pojętemu. Widok zupełnie moralney istoty bardzey nas tknie, aniżeli wszystkie przymioty; wbolem nad nim nie ma spoczynku, dopoki stałego nie przyciągnie dany nie odkryje, i balsamu nam nie należe: a Niebo zatym zamętrzyny dały przymiot; wyraz dobroci i czystości wszystko u niey stanowi i o piękności kaźdo zapominać.

Sos tych trzech osób, które równie z siostrami mocnabem, tak ściśle był z moim złączony; iż nie raz przyidzie mi o nich wspomnieć.

Zima 1810/1811 swobodnie przeszła na porządnéy pracy i miłych zabawach; towarzystwo Prądzyńskiego, którey sposób myślenia był wyniosły, który ciągle pracował nad wykształceniem swoim, dobrym był przykładem dla mnie młodszego. Przyjaźń istniejąca z sobą w tym roku zawarta trwała do R. 1831 — ucichła nas okoliczności rozdziały; lecz zawsze, czy w szczęściu, czy w nieszczęściu wzajemnie do siebie z równą miłością.

W téj zimie Pułk: Mallet wyiechał do Paryża, dla zdania sprawy Komitetowi Inżynierskiemu o stanie fortec w Polsce. Horyzont polityczny na północy chmurą się zakrywał. Czas był do myślenia o lepszem zabezpieczeniu linii Wisły: aziby nas wojna nie zastała tak źle przygotowanych, jak w roku 1809; Pomimo tego ześ my Adjunktami nie tego był, żadnego znas jednak nie zabrał z sobą: lecz P. Józefa Kwileckiego Adjudanta Pułkownika, chorążego dowcipnie złośliwego i wyzuwanego w języku Francuzkim, zabrał za towarzysza. Pułk: Mallet z rozmaitemi nowemi projektami powrócił: oczekiwanie w tym tylko Prowincji Mostowa, którą Cesarz Napoleon, na wielkie warowny obóz zamienić zamyślał.

a ich przepomniał i sobie przytłej okazyi, i krzyż Officerski Legii honorowey ~~Kawalerski~~ dla siebie przywiózł. —

R. 1811 — Z początkiem roku 1811 r. rozpoczęły się wielkie roboty około umocnienia Twierdzy Modlina. Przeznaczony do tych robót inżynier Kapitan Brzeziński, znany ze swych talentów i zdatności do służby, mianowany Szefem Inżynierów przy Korpusie Xięcia Poniatowskiego, przybył do Modlina dnia 15 Kwietnia, i natychmiast przystąpił do roboty.

Roboty około Modlina; — Zatwierdzony przez Cesarza Projekt nadawał wielką rozległość dziełom

Na przód, co do obwodu, ~~tego~~ jego bydź miały: Szańce przed Bramą Nowodworską, z zamianą opaski lewego skrzydła do paroru położonego o 156 Sążni od narożnika N. 6; — Profil główney wały doprowadzono do 18 Stóp wyżkości nad poziom; drogę zaborową urządzono na 7 Sąż. Szerokości; z tych wszystkich wydań opatrzono: Grubość przedpiersia do 18 Stóp powiększono; — Głębokość rowu i jego szerokość doprowadzono do przyszłych w Fortyfikacyi Kalisz wymiarów — Przed Frontami 4-5, zbudowano Bramę Północną, zwaną Północną: przed nią. Rowy pozostawiono w dawnych wymiarach — przed Frontami 5-6; 3-4; 2-3; założono oddzielne Lunety z Drogą Kryta — i Fosami — Podobną drogę Kryta z placami broni wystawionemi i wklęsłemi w nich blockhauzy drewniane, założono na około całego Obwodu z Kapponierami prowadzącemi do Lunet. Wszystkie dzieła zewnętrzne i drogi Kryte opalisadowano; — Równie jak i obwodu, tak też i szyi profil zamyślono i spadki przedpiersia (wyjąwszy narożne) w wysokości 60 Stóp aż do brzegu Narwi; Ten ostatni fascynami zapewniony, wyjęto wyżdrążoną drogą Kryta z batteryami na brzegu Narwi, które dobrodzieie spadki szyi ostrzelały. —

Przed głównym obwodem, naryfowane 3 wielkie Korony z 2 frontami każda; Pierwsza na prawym skrzydle zwana Modlińska o 200 Sąż. od narożnika 3, zaprzód dzieło ostrzeliwało wszystkie przystępy do fronta 2-3 — a nadto obejmowała wszystkie spadki parowy aż do brzegu Narwi. Przed każdym frontem projektowano pobocznie z środkowaniem i drogą Kryta w około. Szyje miały bydź murem z antuneta: podobnież wszystkie ściany tak frontów, jakoż i dzieł zewnętrznych miały bydź murowane, lecz ani do tego murowania, ani do wsypania dzieł zewnętrznych dla braku czasu nie przystąpiono.

od polu

Druga Korona na lewym skrzydle zwana Ostrołęcka od przyległego nazwisko; naryfowana była przy Jeo Jzy Panu bardzo zręcznie nad głównym parowem prowadzącym do Wisły: i koniczała o zimnych parowach po-

bocznych

N: 24.

tak iż bastyon środkowy z tamtéy strony głównego parowu przypadał. Podobnie iakó w Koronie Malinéy naryssował pnd kaźdym frontem półkolnye z środkowem z drogą kryte, w obwodzie środka szyi iako schron ostatecżny. założył wieżę o. 18 Saż. boku o. 3 grub trat, murowaney i kazematowaney, na. 32 dział z magazynami, prochownią i cysternę do — Która z obydwoma ramionami Korony za pomocą muru w kształcie ogra: niczonego połączona była. Odległość tey Korony od narożnika № 6 nayblizszego wynosiła. 300 Saż; — —

Pomiędzy tym warzyszkiem Korona, znaydował się drugi mniejszy parow; zakrywaiący zupełnie od strzałów dwierdzy. do którego, iak wyżey mowiono należy albo doprowadzić lewe skrzydło do Twierdzy w pierwotnym planie —

Zapobiegaiąc niedogodnościom zrządzonym wyżey nadtym parowkom, zbudowano dwie Bastyonki 15: 16 połączone kurtyną oddzieloną i poniżoną. Sunęła 17 na kształt zewnętrznego dzieła wysunięte. — Te ostatnie rozporządzenie zastaje: wało na podwałce: wszystkie dzieło: poza tamtemi pnez: nasz one mogą być opatrzone murami: lecz gdy ani czasu, ani pieniędzy na to niebyło: poprzestano w obydwóch skrzy: dłowych Koronach na ścianie zkrod drewnianych do 20' wysokich z sztarmowemi palami na ustępie formy W. Numerach 15, 16 i 17. podarowano tylko sztarmowe pale; palami w szyi i blockhausy tak schrony w środku —

Środkowa Korona o. 350 Saż. pnd batyonu 5. tą Koronę, a o. 400 Saż. od kaźdej z skrzydłowych Koron oległa; według tych zasad co i dwie pierwsze naryssowane były bo miała podobnież iak Citadella i Malinie otrzymać wieżę kwadratową na środku szyi. Dzieło to iednak nie przyszło nigdy zupełnie do skutku i w czasie Roku 1812 wojsko nieprzyiacielskie przechowało masę. —

Pozostaiąc znaczny pomiędzy skrzydłowemi Koronami a środkową zapełniony był drogą kryte, z blockhausami w placach broni i siłuą Sunętą na środku, nie dopuszczaiącą przebycie tak długiey linii. — Fortyfikowanie to otrzymano bo obóz ortalowany na 1200. Saż — rozwinięcie dla Korpusu 15,000. Rozporządzenie to było dobre, lecz zbyt kosztowne. Dziś nierównie mniejszemi środkami otrzymano by pewniejszy rezultat. za pomocą Montalembertowskich wież. —

Fa. Ostatnia część projektu także do skutku nie przyszła.

W mieyscu, gdzie był szaniec przedmostowy Nowodworski; założono dzieło obszernieysze o dwóch czołach i dwóch barkach, którego dawnieyszy szaniec stał się schronem (réduit) z szyią obronną palanki zapomocą. O dwieście sążni przed tym dziełem ku Nowemu dworowi znaydzie się dawne łożysko Narwi, które zdaie się iakby dawniey tym starem korytem ku Wiśle dążyła. — Te łożysko teraz bagniste ciągnie się od Narwi do Wisły w długości sążni. — Na skrzydłach tey z natury obronney linii założono dwie mocne lunety z profilem znacznym, rowy ich oblano wodą; spadki zewnętrzne naieżono szturmowemi palami; szyię zamknięto ogromnemi kłodami na kształt palanki; a w środku podawano blockhauzy z nadwiślańskich topoli

Wszystkie ściany 3 stopy grubości mierzyły. —

W punkcie zbiegu obydwóch Rzek; leży iak wiadomo z poprzedniego opisu (karta. — ) szwedzka kępa: na tey założone było przedmoście; lecz ponieważ kry i powodzie znacznie go uszkodziły; wypadało utwierdzić nayprzód brzegi faszynami a potem nowe dzieło z profilem mocnieyszem usypano. Dotychczas brakowało Modlinowi głównego mostu na Wiśle, przez który dopiero ważność tego obronnego punktu dochodziła do naywyższey potęgi. Postanowiono w nowym proiekcie most ten na łyżwach wybudować; i to za sobą pociągnęło nowe przedmoście wielkiey obszerności, zwane Kazuńskie, od kolonii pobliżkiey. Dzieło to składało się z 3 wielkich frontów bastyonowych i z szyi obronney, których rowy były głębokie i wodą Wisły zalane bydź mogły. Położenie iego iednak było tak niskie, iż za każdem wezbraniem lub puszczeniem kry; woda części narożne zabierała i napełniała pokład wewnętrzny całego przedmościa; Była to niedogodność, którey nie inaczey iak tylko tamami wielkiemi, i podniesieniem całego poziomu dzieła zapobiedz było można, ztąd koszta ogromne urość by musiały. Dodaymy do tego iż garnizon samego Kazania wymagał 2000 ludzi; a ci na przypadek zebrania mostu, zupełnie odcięci by mogli od garnizonu samego Modlina i na własnych siłach polegać musieli. — Wreszcie, dla tak wielkiey załogi, ani koszar dostatecznych, ani magazynów nie było.

Tak obszerne roboty, rozdzielono na kilka głównych wydziałów i Officerów Korp. Inżenierów za naczelników wyznaczono. Porucz. Prądzyńskiemu dostał się front 2-3 z lunetą N° 10 i korona Modlińska 17-18-19 — Kapitanowi Żwan front 3-4: — Kapitanowi Kado front 4-5 i półksiężyc 13 z bramą Północną —

Mnie powierzono front 5-6 z ~~bastą~~ linetą 19; ramię lewe bastyonu N: 6 z kazematą dwupiętrową. Przyległe tegoż ramienia; wkład z 3 dzieł N 15: 16: i linetę południową z komunikacyą od narożnika 6 do nich prowadzącą: nareszcie koronę attaku z wieżą kazematowaną zrobiłem.

Kapitanowi Wiszniewskiemu ze służby fruktuj pochodzącemu: domiędzyoucznia Officerowi: bez pełnego dziwactwa i zarozumiałości rzemieślniczy zdano prace około szyi Fortu dyc z bastyona N: 8. i kazematy o 3 poziomach w przedramiu prawego czoła bastyonu 2 ~~gie~~ założone w głębokim parowie.

Nowo dworskie Przedmieście z Sanotami poprzedzają: ~~ramię~~ ~~bastyon~~ powierzono Porucz: Guz: Rosk. + Przedmieście

Kazimierskie nie pamiętam iuż komu się dostało.

Dyrektorem Robót był sam Pułk. Mattet: podnim domowodził iako Pod Dyrektor Kapitan Cieciszewski, doświadczony Officer z Korpusu Guz: Fruktid do nas przeniesiony. — Rachunkowość prowadził Kapit: Kado z Guzicen Siterskid pochodzący. Nad magazynem nadzór i sprzedaż Guzicenskid przełożony był. Dozorca. Hincz — podnim oddział Rzemieślników cywilnych dla utrzymania Szańców porządku. Dwie Kompanie Sapersów pod Kapit. Rakowieckim dostarczały Dozorców do wszystkich oddziałów i zaiste były Hamowaniem profilów, regulowaniem spadków — darniowaniem, ~~bandaż~~ robotą, koszów Fanzyn, palisadowaniem - etc;

Koronę attaku plan był Pułk: Hilary Krasiński.

~~Wszystkie~~ Roboty tak rozległe wymagały wielkiey rozmaitości narzędzi i ogromnych nakładów — Kilka set mularzy Kotlyd Polskid i dymisyą Woyska Polskiego: przeznaczono do ich wykonania: Oprócz tego zgromadzono kilkaset mularzy i cieśli do robót murowych, palisad, szlaban drzewnych, blokhauzów it. d: Tak iż z początku wychodziło około 6000 ~~dzienny~~ dziennie do sypania wałów, ktòry potym był na 3 dzieła od Szańca Sześciennego: ziemi do pełnego wysokości wymierzonego, mularzy 300 i tyleż cieśli. Później drugą dymisyą piechoty zgromadzono i z całego Kraiu zarchiwowano Chłopów, ~~którzy~~ potrzebnych dopiero w roku następnym —

Na moim dziale pracowało tym roku około 1000 ziemiany — 100 cieśli i tyleż Mularzy. Dozorowanie tylu ludzi; wyznaczanie wydziałów; odbiór wymiaru, budowa wiązań; rozmiary i równoważenie, wytyczanie i stawianie profilów; ciągły dozór nad Mularzami i cieślami; nareszcie wygotowanie raportów dziennych

i prawdzonie rachunków i asygnowaniu wypłat do Płatnika raz miesiąc w ciągu godziny dwie długiego; tak że ledwie kilka godzin do spoczynku nocnego i rachunków może być. Tak wielkie wytężenie przechodziło pewnie siły 18 letniego młodzieńca, lecz urzędu honoru, który nie dozwalało nikomu w wykonaniu obowiązku dać się wyprzedzić, i współzawodnictwo kollegów, przemagało inne wszelkie względy, nawet i zdrowia. Stowarzyszyliśmy się wszyscy razem u Pana Kapitanowej Cieciszewskiej i tam wesoło chwile w towarzystwie młodych kollegów się przepędzało. W dniu 3 miesiąca, wyjechaliśmy za granicę do Warszawy, gdzie zabawiwszy do późnego wieczora, potem wracaliśmy konno w pogodny ranek do pracy, która się rozpoczynała o 3 ej z rana z Hrabią Armatnim.

Zaraz na początku robót, przy Hawianie profilów na Fromb 5-6, miałem przypadkiem, palec wskazujący z prawej ręki zupełnie z gruntu odcięty od siekiery przy nierozwadze Sapera Jelonka. Do pierwszego opatrunku zdarzało się iż palec potrzebam; lecz [illegible] w dniu kilku staraniem dobrego chirurga, sprowadzony został i w kilkunastu dniach wyzdrowiał zupełnie.

W tym roku gorąca bogata dokuczała; wody w barakach stojącej nad Wisłą zaczęło chorować; epidemiczna gorączka grasowała w obozach i do fortecy się dostała.

Choroba moja.

Powyjeździe Gł. Haxo, który z gdańska przybył do nas na inspekcyę w miesiącu Sierpniu, zaczęło mnie przeziębienie w nogach i zawroty w głowie. Które przyprowadziło zbyt wielkim upałem; lecz otrzeźwiwszy zaczęły mnie opuszczać i znalazłem się tak słabym, iż Doktora Werner przywołać musiano. Zdeklarowała się w krótce nerwowa febra, najuciążliwszy rodzaju. Sumienne wszelkie starania zacnego lekarza, nie omieszczało powstrzymać. Młoda natura przemogła - po przesileniu się choroby nastąpiła ostatnie, nadzwyczajne, i wielka drażliwość nerwów. Doktor Werner podał radę, abym udał się do Warszawy, gdzie mi[illegible] starania doznać mogłem, a nie [illegible] w twierdzy pozbawionej wszelkich wygód i zawsze [illegible]; w drodze parokrotnie zasłabnienia dobrzemgłam. Warszawie dwie kamienice, złożyły mnie w Rosengarta na Słowackim, i staraniem doktora Rehmerthuego powróciły

Wkrótce po moim przybyciu odwiedził mnie Kapitan Inżynier Minder, który widząc mój stan, i mierzyć od mego pomieszkania w Berlinie; oświadczył mi życzenie, abym się przeniósł do jego pomieszkania na drugą Ulicę w Domu Królewskim; gdzie mniejsze starań obiecywał dobrodziej, aby mnie przywrócił do zdrowia. Przyjąłem z wdzięcznością ich zaproszenie i zaraz w ich domu tę przeprowadzkę uczyniłem, gdzie tylko w domu Rodzicielskim spodziewać się mogłem. Umieścił mnie w własnym pokoiu, i tam pod jego okiem i opieką godnej jego Żony w parę miesięcy przywrócił do dawnych. Przybycia tak wielka, dzięki jego nadzwyczajnym staraniom przywrócił mnie dla pamięci tego cześć godnego męża; który później w R. 1830 tak niegodziwego doznał prześladowania od Korpusu Oficerów Inżynierów —

Upadek matki roku 1811 a

Do tak niebezpiecznej choroby przyczyniło się także wiadomość która odebrałem z domu o upadku zupełnym majątku mego Ojca. Od dawna inny Stan Interesów jego zostawał zachwiany Administracyą Dóbr Chodzieża i Strzelec, która po Ojcu Matce mojej Zygmuncie Grudzińskim, wspólnie z bratem Matki S. Antonim Grudzińskim prowadziła na rzecz Wierzycieli, jeszcze go głębiej pogrążyła w odpowiedzialność — Gdyby ich w stanie zadość uczynić i Wierzycielom Chodzieskim i swoim własnym. P. Grudzińscy najpierwszy przychodzi się o stanie majątku Interesów Ojca, a będąc samowolnie odpowiedzialność Administracyą Chodzieża i obawiając się złego rozchodu majątku dla małżonki i małoletnich dla Summy Matki na Wojnowie zapewnionych; zaraz nalegali na Ojca, aby chcieli pobyć takiemu stanowi, i wierzycielom swoim o upadku Interesów swoich otwarcie oświadczył. Niechciał Ojciec tego uczynić, mając zawsze nadzieję, choć bardzo niepewną wybrnięcia z tego, przyczajenia się, ich dóbr, lub innej takiej spekulacyi. Lecz, gdy wszystkie podobne nadzieje omyliły; gdy P. Grudzińscy zabawiając siebie samego, zaraz głośno publicznie o blizkim upadku; znagliony został mój Ojciec do publicznego oświadczenia, iż obowiązkiem przyzwoitym mieć dla Wierzycieli swoich, niebyć winny w mojszej zadość uczynić.

Dotąd w Prowincji naszej: Ojciec mój poważany był do tego stopnia uczciwości prowadzącym swoich interesów, że kredyt jego nie zachwiany. — Dlatego też wrażenie, takie uczynił deklaracyą mego Ojca, było najsmutniejsze tych osób z nieufności, pomieniętą mu swoich funduszy, a dziś na stracie, niebyć wystawienia.

Rozpacz mego Ojca była bez granic. Nie mógł się nic wstrzymać w nim, lub zasklepienie; albo też niepojętemu

zbiegowi okoliczności: lecz mieszaninę wszelkiego
postępowania mego Wnia P. Grudzińskiego, chciał przypisywać
Stąd nastąpiły gorzkie między nimi wyrzuty i nareszcie
zupełne pomiędzy nimi poróżnienie. Pojedynkowi między nimi nie,zapobiegł
Jż Kossiński przyjaciel wspólny — Lecz odtąd nienawiść
trwała w sercu Dyrektorskiego; który się dopiero, kilka lat
później z zupełną zamienił obojętność. Jż biedna
Matka na tym małżeńskim upadku i poróżnieniu z bratem
cierpieć musiała, trudno sobie wystawić —
Ustało od tego czasu wspólne mieszkanie i obiadowanie
od Rodziców: a które w nocie, z dziewięć złotych, dla ogromnych
ciężarów kraju nieregularnie dochodziło, nie dziwne było do
niego zbliżanie. Starał się Dyrektorstwo zjednać, przy-
kazując mi mały procent od 2000 Tal. które miałem w
dawnych czasach Marszałek Pałacu Brühla, by ewentu-
Panien Grudzińskich. Lecz tego Kapitału byłoby zawsze dziwne
ciężarem nazwanie Danaidom; gdy mię w niczem nie mogły
pomocy; dotego doznawałem upośledzenia w przyjęciu w
domu; czy podobno było natrętnie nalegać o pomoc pieniężną.
Odkrycie Hanny Małżonkowej, tem było przykrzejsze dla mego
Ojca
Ojca: iż w tym właśnie czasie los mojej Starszej Siostry Al-
Ślub. Siostry Alberti 1811. berti, miał być stanowczo ostatecznie zgasły. Ujęty tej przyjaźni
mojemu, i staraniem wychowaniem, P. Melchior Skórzewski
jeden z najmajętniejszych Obywateli Wielkopolskich: dzisiejszy
Dóbr Poporowa, i Gostembu starał się pozyskać tej sztuki, i
Kilka tygodni przed S. Janem R. 1811, otrzymał rezmo-
wienie wstępne. — Człowiek umiejący sposobem myślenia
był by moje, potym odkryciu zerwał wszelkie z familią
nasze — Stosunki; lecz Melchior Skórzewski zawsze poważał honor
i uczciwość, aby słowo z swojej strony Sumiennie wyzna-
czone; miał zależnym zostać od zmiany w stanie maiet-
Obojga rodziców. Natychmiast się wystarał w swoim zamiarze
lecz przyspieszenie ślubu zgodzał, a nawet pomoc swoją
ofiarował, dla swojego interesu w Dyrektorstwie.
i bez interessowne
Postępowanie tak godne, [illegible] zjednał mu
Oświecie mnóstwo szczerych miłośników —
i przyjaciół z naszej strony — Jakoż i później dał
tego dowody swojej przychylności dla mego Ojca i dla
nas wszystkich i dziś jeszcze Matka nasze w wielkiej poważa-
szacunku
cu swoją córkę przyjaciół i utrzymanie stanowczo
ciągłe
zawsze od tego czasu godnego życia.
W czasie mojej choroby; Król Saski przybył do Warszawy
D. 13 Sierpnia: wstąpił z jego strony przyjaciel Fryderyk Skórki
na

Astorowne, dla trwáiącey iuzem słabości, nie mogłem być przytomny.

Na początku tey zimy, otrzymałem urlop do Rodziców, którym zastałem bardzo zmartwionym. Brat mogły chciał, starania dokładał aiby uratował i zabespieczył Summy pozostałe po śmierci Ojcu od niey żądał, ażeby summami pisałą się na nas mieszczuli. Zkąd ciągłe w domu niepokoie i niepozumienia — Korzystałem tak że z bliskości Soporo, dla odwiedzenia Siostry Alberciny teraz zamężney Szołdrskiey; Przyięty zostałem iak nay uprzeymiey przez Szwagra; i iak teraz tak i przyszłey doznawałem ich przyiaźni i ciągłe dowody tey odbieram —

Roboty około Modlina nieustawały w zimie; rozkazano mi powrócić do tego mi działu i powinno tędy mroziów, zatrudnić musiałem wiele robotników w naprawie Korony Wałkiey; Lecz w krótce oporządzono wiadomość podobney pracy z Thorton darowanie i pozwolono mi mnie do Warszawy; gdzie iak wygnanie dzielił mi czas pomiędzy pracą w biorze Imienniku, przy wabiącym zatrudnieniu. Mieszkałem na Miodowey ulicy w domu Ciarów, w samym narożniku: w tym samym domu mieszkał Ksiądz Matter, Kapitan Sztabu Jest naczelnik rachunkowości; kapitan Minister i wielu innych. Tam także znayduie się biuro Inżenierów

R. 1812. 20 Stycznia R. 1812. Dostałem nominacyą na Adiudanta Majora w Bcie Saperów a 20 Marca na Kapitana 2 klassy w Korp. Inż: Miałem wtedy lat spełna 18. Jestem starszym

Sopot. 9. Lutego 1811 R.

Roboty Modlińskie rozpoczęły się z początkiem wiosny, z większem niżeli zwykle natężeniem i rozmaitością wiadomości robót aniżeli w R. przeszłym. Dostałem się tam sam wydział: lecz dodano mi do pomocy Porucz: Saperów Zahrzewskiego i Kondukt. Herrman do robót mularskich. Cieśielskich. Wojna 1812. R. zdawała się pewna; dlatego też z wielkim pośpiechem skończyło mrozy ponsdy. wzięto się do robót. Dwie dywizye piechoty przeznaczone na tamte roboty; Pierwsza z 12 Batalionów pod Komendą JW Dąbrowskiego rozłożyła swoie obozy naprzeciwko Twierdzy. od strony Modlińskiey na Pomiechowo i pozostałe wzdłuż stawiła Brzegu. Druga z 8 Batalionów pod Komendą JW Kamieńskiego zaięła obozem około Nowego Dworu. Obiedwie Dywizye dostarczały dziennie około 6000 ludzi — Prócz tey znacznej ilości, zebrano z Departamentów nayblizszych około 10,000 włościanów; którzy pod wyznaczonemi z kaźdego

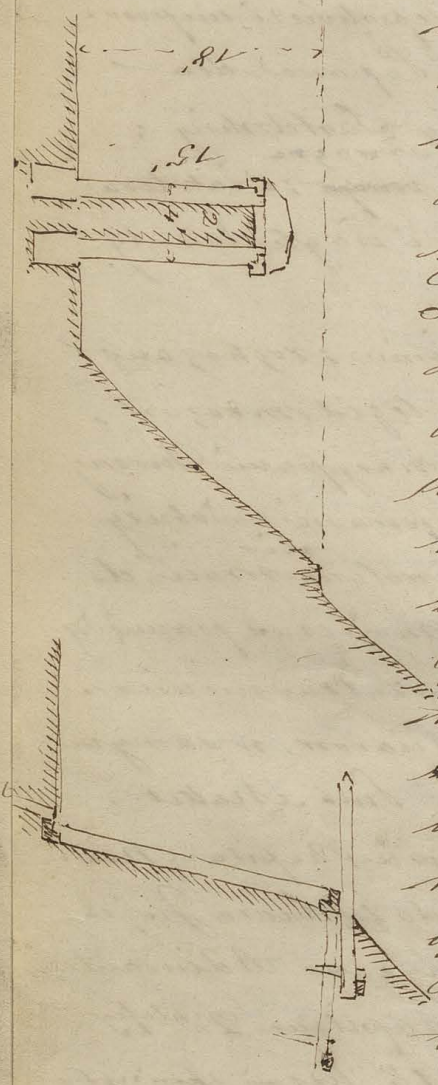


powiatu Komissarzami, zaleglin obozach, równiuż od Utrachiey do Modlinskiey Krony pod lasem. Zaopatrzenie tak wielkiey ilości ludzi w chleb, wrapy skarac z wodney wymagało wielkich starań i zachodów; mianuiey w tak obszernych szkodach zdrowia a naprzod regulowanie zapłata dziennych robotnikow ktorych do 12000 wraz z robotnikami, prowadzili i mularzy w dzien wychodzilo. — Brzeg dziadowy rowno z wschodnem krancem, oznaczał porzadek robot; podobnie i kommendy chodzily z zachodzacem krancem. Dowodzenie nad całemi swemi Oficerow i Podoficerow: Chcąc zaś prowadzenie przy swoich Komissarzy i Dozorow; a wreszcie czynności na pobudzenie gotowych opatrzenie, przychodzilo. Niemała ta praca by dzienna 4000 takich robotnikow rozdzielić i miedzy Dozorow: tyle ich bowiem na raz wydzial przychodzilo; lecz iuż i wprawe miałem wielką i Bobra pomoc w Sorau: Zabrzewskiego i Kond. Hermanna. W tey wiosnie, rozpoczęte przedtego roku dzieła, albo się zupełnie wykonczyły: albo do obronnego przyszłego stanu przyprowadzone. Z mularskich robot dokończono nazes ostatni d. 7. i w wieży Utrachiey dolne piętro sklepieniem. Przedpiersie i wały Chorągwi Utrachiey do nazwanych wyżiey wymiarów przywiedziono i ściana drzewna wszędzie opatrzono. Dla Francuzow, dobrze tu nadmienić iż gorney odzieży wymyślić trudno iak drzewiana, ktorą Francuzowie Francuzy, niezadawalaiąc pewnie małey trwałości drzewa sosnowego wynaleźli. Niektorzy Hollenderscy Rossyiany Inżynierowie od Bobruyska, wezwani tak iż chodzily; na kształt palanki odzielone od wału. Odzież Francuzka, krzaky zmatanie brzegiem poziomy ocrep, prędko rozrywały; za tym ocrepem, kłody stoiące ciężarem ziemi parte, dowrzu wpadały i wygrany gotowe przedstawiały. Przeciwnie, w ścianie Rossyiskiey każdy kłod, ktory na Bilko stoi zapuszczony w ziemi mierzyć trzeba krzakami; a krzak zasuszony łatwością można naprawić; a nawet zepsuty upadek ściany, iuż za sobą nie pociąga otworu w wale.

zasobą ziemię pociągaiąc

W budowaniu blockhauzow, Francuzy Inżynierowie równiez by do szkody iść mogli do Niemiec lub do Rossyi. Nie mieli Holenderskiego, i ale blockhauzy, pionowy kłod; ktore z zboku wielkiey liczby poziomych kłod złożone; więcey roboty potrzebuią gorney się spalaią, i do poziomych strzelnic zastosować się nie dadzą. W budowaniu takich blockhauzow, nie

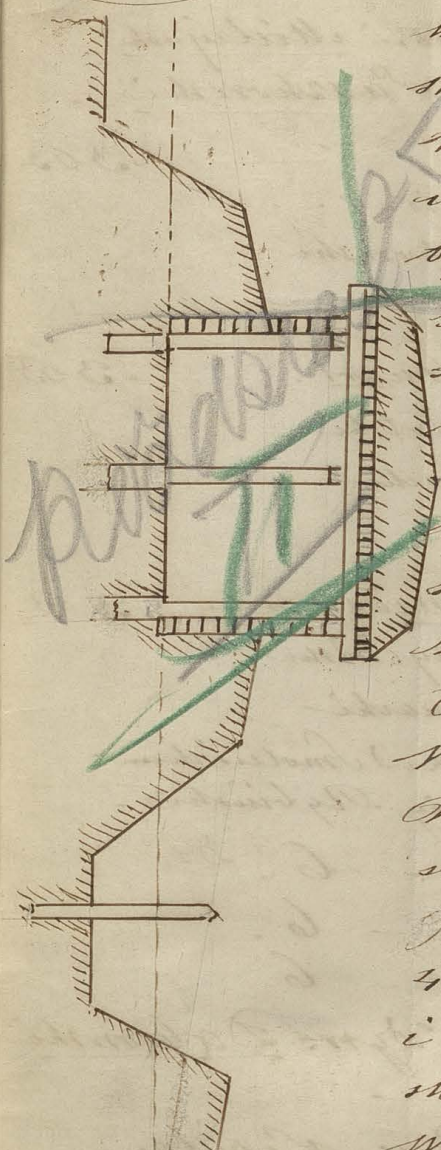

masz lepszego maystra nad chłopa Rossyiskiego, albo Litewskiego, który w takim domach mieszka, tak że ich
Wiosna tym sposobem w zatrudnieniu ich gdzie mi przyszła nabrałem tej wiary doświadczenia, iż ich fizyczne pokolenie tych tak ich choroby lepiey wydobadły.
Ten czas[ ] znaki wojny z Rossyą coraz groźniejsze się stały, z obydwóch stron ogromne przygotowanie do niey robiony — Woyska Francuzkie pod Marszałkami Davoust[illegible] Ney[illegible], Dudinotem, St Cyrem Woyska Włoskie pod Wice Królem Eugeniem Beauharnais; Sasi, Westfalskie, Bawarskie pod Jr. Wrede, Wirtemberskie, Badeńskie &c. zaczęły się ściągać ku Wiśle. Jey i Gwardye Cesarskie wyruszyły z Paryża. Ciekawe postrzeżenie Woyska Westfalskie nasze pokazały, gdy szło Westfalskie pod Komendą Króla Hieronima który sam swoią osobą stanął w Warszawie d. 2 Maia —.
Pułki nasze w Hiszpanii stoiące a mianowicie 4, 7, 9. Pułk P. Warsz: 1, 2, 3. i Nadwiślańskie i 7 Pułk Ułanów zaczęły w Marcu przechodzić przez Pireneyskie góry.
Woysko P. Warszawskie otrzymało także w tym czasie zaciąg na stopie wojennéy. Z Woyskatego sformowano 5ty Korpus W. Armii z 3 Dyw. Piechoty: 1 Jazdy złożone; pod dowództwem Xięcia Józefa Poniatowskiego.

Sztab. Główny. Warszawy Woyt. P. J. Poniatowski.
Szef Sztabu Jenerał Dywizyi Stanisław Fischer.
Podszef Sztabu Pułkownik Józef Rautenstrauch.
Adiutanci na czas Woyny { Antoni Potocki. Szef Szwadronu
Ludwik Pacuki Kapitan
Jan Kamieniecki. Kapitan
Kom. Głów. Kwatery. Szef Szw. Józef Alexandrowicz.
Officerowie Sztabowi: Pułk. Józef Szumlański. Pułk
Kap. Józef Gaiewski. Michał Sobieski. Podpułk
Adjutanci Gł. Dowódzcy { Por. Feliks Skórzewski. Stanisław Denhoff. Podpułk
Kap. Józef Lwilecki. Hypolit Blechamp. Kapitan
P. por. Wojciech Grzymała. Jan Langer Kapitan
P. por. Wincenty Krasiński. Józef Kottkowski P. Porucznik
P. por. Konstanty Fergiss. Alexander Brodowski. Podporucz
Dominik Łaszkowski. Andrzey Brzostowski Podporucznik
Kapitan Jerzy Adam Wężyk. Brzostowski. Podporucznik

---

Dywizya 16te Piechoty; Dowódzca. Jr Dyw. Zajączek.
Szef Sztabu Pułkownik Weissenhoff. Szt
Sztab. — Szef Szw. Gabszewski Adjutant; Ordonans Darowski
Podporucznicy: Dobrzycki, Potulicki, Wojdkiewicz, Antoni Górecki
Kapitan Bobrowicki, Mirowski, Kalkiewicz, Dembiński, Kobelnicki
— Poszporski.

Jenerałowie Brygady. Stanisław Hrbic Mielżyński
późniey Stan. Potocki — Paszkowski.

Pułk 3ci Piechoty. Pułkow. Zakrzewski. — 3 B.
Podpułk: 1. Kurcinsz Stanisław.
2 Maxymilian Czaykowski
3.

(Zmyłka) Pułk. 8mey Piechoty należy do XVIII Dywizyi. —

Pułk 8mey Piechoty, Pułkownik: Kaietan Stuart. — 3 B.
Podpułkownicy 1 Ignacy Suchodolski
2 Ferdynand Kossecki.
3.

Pułk. 15ty Piech. Pułkownik Kasper Miaskowski 3 B.
Podpułkownicy 1 Ignacy Mycielski
2 Aloizy Biernacki
3. pod Smoleńskim
naciey Rybiński.

Dział półkowych 3 ℔ — 6. Dz.
Batterya piesza Kap. Walewski — 6.
Batterya piesza Kap. Piętka — 6.

Dywizya 17ta Piechoty: Dowódzca Jł. Dyw: Dąbrowski
Stab. Cedrowski Pułk. Szef Sztabu
Adjudanci: Chłapowski Podpułk; Stoss. Kapitan
Franciszek Mycielski P.por: Karol Wierzbołowicz Adjunkt
Kapitan. Urmowski P.p. Adjunkt — Ignacy Prądzyński
— Kapitan Inżenierów —

Jenerałowie Brygady: ~~Małachowski~~.
Pakosz.

Pułk. 1szy Piechoty — Pułkownik Małachowski 3 B.
1 Podpułkownicy.
2
3.

Pułk 6ty Piechoty. Pułkownik Sierawski — 3 Bory
Podpułkownicy 1.
2
3.

Pułk. 14ty Piechoty Pułkownik Siemianowski 3 B.
Podpułk. — 1
2.
3.

Pułk. ~~16~~ 17ty Piechoty — Pułkownik. Hornowski 3 B.
Podpułk. — 1
2
3.

Artylerya Maior Gugenmus. Dział pułkowych — 8. Dz.
Kapit. Pettetier — Batterya piesza — 6.

Batterya piesza — 6 Dział

Dywizya 18ta Jenerał Dywizyi Kamieniecki a zaraz po przeyściu Niemna. Jt D. Kniaziewicz —

Sztab. Maior Morawski Szef Sztabu

Adjudanci { Józef Krassiński Szef Szwadr.
Orsetti. Kapitan
Wodzinski Kapitan.

Jan Gecewicz Por. Adjunkt. Kap. Juz. Kado.

Jenerałowie Brygady. { Grabowski. Michał a po iego śmierci;
Krassiński Izydor.
Edward Żółtowski;

Pułk. 2gi Piechoty Pułk Stanisław Potocki, pod Smoleńskiem
Podpułk. Bogusławski. Pułk Krukowiecki
Gawart. — 3 B.

Pułk 12ty P. Pułk. Maciey Wierzbiński albo Weissenhof. — 3 B.
Podpułk: Józef Połoński
Wincenty Białkowski
Błeszyński.

NB (Omyłka) Pułk 16ty powinien ~~będzie~~ policzyć do XVI Dywizyi w mieysce Pułku 8mego

Pułk. 16ty P. Pułk. X. Czartoryski — 3 B.
Podpułk: Kożubski
Dobrogoyski.
Wolski —

Dział pułkowych — 6 D.
Batterya piesza. Weissflog. — 6 D.
Batterya piesza — 6 D

Artylleryia rezerwowa.
Jenerał Artylleryi Pelletier
Adjudanci — Podpuł. Żwan;
Szef Sztabu Pułkownik Redel.
Pułkownik Artylleryi pieszey. Górski
Podpułkownicy Artyll. pieszey. Uszyński, Sowiński
Daret —
Komendant Parku rezerwowego Pułk: Boutemps;
2 batterye ciężkie o 6 Dział. — 12 Dz.

Dywizya Jazdy;
Jenerał brygady komendant Ignacy Kamiński.
Jenerał brygady. Antoni X. Sułkowski
Tadeusz Tyszkiewicz.
W sztabie Adjudanci X. Sułkowskiego; Adam Boianowicz Kap.
Felix Szymanowski Porucz.
Szef sztabu Pułkownik Strzyżewski —
Pułk. 1. ~~Piechoty~~ Strzelców Pułk. Przebendowski. Szw.
konnych. — ~~3~~ 4
Major Montresor. —

Strzel. konne.

Pułk. 5ty Jazdy Pułk: Kornatowskie 4. S

Major. Fredro.

Podpułk: Siemiątkowskie.

Pułk. 4ty Strz. konny d Pułk. Dulfuss. 4 S 5.

Major - Górski

Podpułk Kosarzewski

Pułk. 12ty Ułanów Pułk. Rybinowski 4 S 5.

Pułk. 13ty Huzary. Pułk. Polinski 4 S 5.

Major. Wacław Gutakowskie.

Bateryą Artyllerji Konnéy -

Kapit. Romanowski —— 6 Dział.

Sztab. Jazdy Jenerał. Furkowski Mattei.

Szef Sztabu Arthur Potocki. Kom. Dywizyi Saperów

Alfons Podpułk Jazdy Jenerał.

Pułkownik. Kozakowski Kapit. 2 Klassy —

Valentin Bn. d'Hauterive Kapit 2 klassy pozbyt

pod Smoleńskiem

Englicht Komp. 2 giey Klassy:

Jadwig Ostrowski ditto ——

Rossmann. Dowódca Jazdy Jenerał.

Khomp. Saperów pod D. pułk. Rakowieckim

z parkiem artyleryi —

ten

Korpus mieć 5ty składał 14 z. 30 b. Piechoty

po 800 ludzi. —— 24.000 -

z 20 25 Szwadr. a. 200 koni. 4000

Artyllerji działa —— 54 Działa —— 800.

Artyllerji pułkowéy —— 20 d.

2. Komp. Saperów —— —— 300

Park Artyllerji i komp. Pionierów —— 300.

29.400. Ludzi

Złożyć tu można przydziały zaniżone iak zawyżone tu

podług Obrachowania Batalliony zmiało do. 850

ludzi na przypuszczeniu można. Dodać do tych ludzi, by

potrzeby. służący, cieśli, Marketanterów, portugalczyków

wreszcie całą służbę zdrowia, służbę żywności i

Żandarmy, za Zapuszczone: zmiało może można

stanowić podwyższyć do. 32000 ludzi;

Pułk Champray, ze swoim dziełem Historyi de l'expedition

de Russie podaie liczbę ludzi z Korpusu 5ty który przeszedł

dn 24. Cz. 1812. Rzekę Niemen, granicę ówczesną: Off'er. i żołn.

Piechoty, Artyllerji pieszej, Jenerałów —— 32,159.

Jazdy z Artyllerji Konnéy —— 4,152.

Razem wszystkich —— 36.38

Prócz 5 tey Korpusu, Cesarz Napoleon rozkazał rozdzielić po rozmaitych Korpusach W. Armii ~~Kaszpońskiej~~ Cesarskiej.

A. z Garnizonu Gdańskiego przyszło do Korpusu 10 tego Marszałka Macdonalda.

Generał Dywizyi Grandjean
Jenerał Brygady Bachelu.
Pułk 5 tey Piechoty ——— 3 B.
Jenerał Bryg. ~~K~~ Michał Radziwiłł
Pułk 10 tey Piechoty ——— 3 B.
Pułk 11 tey Piechoty ——— 3 B.
Bateryą pieszą Kap: Lepigé — 6 D.
Batt Konna Wlady: Ostrowski — 6 D.
1 Komp. Saperów Kap. Dobrzański

B. w Korpusie Marszałka Davoust: 1. Korpus.
Generał Dywizyi Girardin.
J. Brygady Bordesoult
Pułk. 9 tey Ułanów P. Drzymychowski — 3 B 4

C. z Hiszpanii do Korpusu 9 tego Marszałka ~~Augereau~~ Victor.
Jenerał Dywizyi Girard
{ Pułk. 4. P. ——— 3 B.
{ Pułk. 7 P. ——— 3
{ Pułk. 9 P ——— 3 D.
Bateryą pieszą Kap. Kamiński 6 D "
1 Komp Saperów Por. Schweitzer. —

D. ~~4 tey~~ w Korpusie ~~Latour Maubourg~~ Jazdy
Jen. Dywizyi Roźniecki.
J. Brygady Dziewanowski
{ Pułk 2 gi Ułanów ——— 3 4
{ Pułk. 15 tey Ułanów Trzciecki 3 4
{ Pułk. 16 Ułanów Czarnowski 3 4
Jo Brygady Turno
{ Pułk. 3 ci Ułanów Radziwiłł 3 4.
{ Pułk — 7 my Uzanski — 3 4.
{ Pułk. 11 ty Adam Potocki — 3 4.
Bateryą Konną Schwerin — 6 D;
Bateryą konną Schubert — 6 D;

Jo Dywizyi Séruzier
Jo Bryg. Thiebaud
1 P. Kirgsfiery
2 Nassauwski
2 Sys.

E. w Korpusie Jazdy Rezerwowej Jenerała Nansouty.
Jo Dywizyi Bruyeres.
Jo Brygady. Roussel Jo Bryg. Niemojewski
{ Pułk. 6 Ułanów P. Sagowski 6. 3 4
{ Pułk. 8 Ułanów K. Dom. Radziwiłł — 3 4.

w Korpusie 2gim Rezerwowym Jazdy Jenerała Montbrun.

Jt Dywizyi Pajol;

Jt Brygady Supervie;

10tey Pułk. Huzarów P. Umiński — 3 4 S w korpu

W. gwardyi Cesarskiey przyłączono do niey Legią Nadwiślańską.

Jt Dywizyi Claparède —

Jt Brygady Chłopicki.

w Służbie Francuz.
- 1szy Nadwiślański — 3 B
- 2gi N. W. ditto — 3 B
- 3ci ditto — 3 B
- 4ty ditto P. Estko — 3 B

NB. ostatni ten pułk w końcu Kampanii przechodził przez Warszawę i nie znaydował się w Moskwie z imienia

w Służ. Franc. Podobnież 7 Pułk Ułanów P. Stokowskiego — o. 4 S. niegdyś Konopki

później nadciągnął i doszedł tylko do Dźwiny;

ditto i 8 Pułk Ułanów inaczey Cheraunlegerów pod kom: P. Lubińskiego o. 4 S.

Nareszcie Pułk Lancierów inaczey Cheraunlegerów Gwardyi pod kom: Jta Krasińskiego o. 4 S.

Ogółem więc w Wielkiey Armii, rozproszonych było

30 Batalionów Piechoty po 800 l. — 24000 Piech.

i 11 Pułków X. Warsz: = 44 Szwadr. a 250 koni — 8000 J.

2 Pułki w. Służb. Francuz. — 1500 J.

Gwardya konna Krasińskiego — 800 J.

34.300.

między temi przeszło 10.000 koni —

2 batterye piesze a. 6 D. — 12. } 30 dział.

3 batt. Konne — a. 6 D. — 18 }

Zebrawszy te wszystkie Pułki i oddziały; okazuie się iż X. Warszawskie maiące 4000.000 M: wystąpiło na Woynę R 1812 z. — 48.000 piechoty —

i — 14000 Jazdy i

i 104. Dział z. — 1500. Artylleryzstami.

Ogółem — 63500. l. prócz pociągów Parków, Woyska Inżenierskiego i ludzi luźnych —

Wysilenie prawie tak wielkie iak w Roku 1831; z tą tylko różnicą iż połowa tego Woyska stała na żołdzie Francuzkim. —

NB. Nie policzyłem do tego ogółu Pułku 13 Piechoty pod Kom. P. Żymirskiego, stanowiącego załogę

Twierdzy Zamościa o 3 moc. Batalionach = 21,000 ludzi
Ktòrè Summę powyższę do 65,000 l. dopełniaią -
Wielkiemu tu zahàdòr innych w Pięciu, ani Garnizonòw
Modlina, Torunia, Siercha i Warszawy, ktòre z Artyleryą i
Saperami przynależą ieszcze Siła tysięcy ludzi wynoszą; -
Whonim Maia, Wielkòr Wodzki przybyć do Modlina dla
przeglądu dzień i 2 dywizyi Piechoty ~~[illegible]~~ rozłożonych w obozach
pod Twierdzą - Piękna powierzchownie, ~~[illegible]~~. Eugeniusz
Beauharnais i pamięć tych ~~[illegible]~~ dzień woienny dokonał
ny a w tak młodym wieku Bit. p. Sacile; pod Raab. p. Wa:
gram I wszystkich nas nayżywszy zaiął. Pochwały zahàd
nie szczędził Woysku, obiecuiąc lepszy przyszłości, i pochlebne
słowa dla naszych dowodzicòw, zniemiłby na wszystkich serca
Komenda nad Oyczeniem Korpusa 5tym powierzył Cesarz
Pańsk. Ojciec. Bronił, ktòry widząc odwrotny zwrot a w tyle
innych nie życie mnie pamięć nie zawodzi Pańsk. Philippon
przybyłe: Pańsk: Mattet miał pozostać w Modlinie dla
prowadzenia dalszych robòt: mnie i Dywizyi, pomimo
naszego życzenia przy sobie zatrzymał; Lecz widząc przy tém
zwłokę; dał za zdaniem K. Pomiatowskiego. Pańsk Philippon otrzy
mał inne przeznaczenie: Pańsk Mattet przeznaczony na Kom
endanta Oyc: 5tego Korpusu, ktòry nam skarżył o niedo
statki abyśmy mu towarzyszyli - Zaraz więc
porządek marszu dziennego sobie zapisał Kawalerya ~~[illegible]~~
ma składać z 2 Kòni tylko podczas; i pod Kaźcem -
Nadchodząc do Grodna, dokazałem ~~[illegible]~~ Kap. Gołuchowskiego
z Sztabu Jeneralnego. 3 ciężkòni pod wodzą, Lecz ani
koni, ani ludzi do nich, dobrze nie byli wyposażeni,
natak wielki pochód.
W krótce też Woysko w marszu wyruszyło na Siercha,
Lubtuch, Łomżę, Augustowa. Pozostawiono mnie do
wybierania i wytykania Obozòw dla Woyska, ktòre w maszu
maszerowało i obozowało w porządku wybranym, tak by
pod nieprzyiacielem. Gdy wtedy spotrzegał się dalsze,
rozporządzenie w marszach, ktòre się odbywało tylko
drogą, w dalszej nieprzyiacielu Kolumnie i w pochodzie
mowa z obozami i potrzebie blisko 2 mil zaymowało.
Zdarzyło się, że i wodzowie nieodmiennie w marszach,
i wtenczas Woysko nie wprawne do pochodòw - Gdy czoło
Kolumny iuż dzienne zahàdało i ogon dużym wkrótce się
po drodze przez 3 godziny - Zdarzało się iuż wtedy ludzie w
szeregach ubywali a do Niemna dochodząc, batalionów nie
bardzo się przybywało. Winą tak złego rozporządzenia składa
no na karb Szefa Szt. Fischera; dywizyonery; ~~[illegible]~~

mili dłużej na Stanowisko.

między nieme naybardziey Ks. Dąbrowskie, nieprzyiaciel
tak blisko nad sobą opieki, i tylko czy nastroią
mogąc; cierpiał na wodo[wodzie] zdyszonego zawsze i zlerzywionego
żołnierza, Którego był oycem i mocno nataki stawiony się
vshaiał. — Ciemnoć nikogo nie pozwalała dymiących w oddaleniu
2 godzinny za sobą: albo też 2 równoległemi drogami;
zostawiaiąc naywiększą dla głównego parku artyllerii i dla
policyi. Jeżeli dziś nie poymuię takiego opisu
sposobu
wonelkim prawidłom, maszerowania i wielkiey ogni mimo na
X. Poniatowskiego skrzydle, Który na czele Kolumny swobodnie
sobie szedł, nie dbaiąc o to co się [illegible] dzieie. Przez całą
Kampanią: maszerowano naszczęśliwszym sposobem: Z rana
pobudka; po zaiadle chleba i wódki, [illegible] do
stawiano
mogło pod bronią stawało; Dywizyi wyruszały
nomer rozciągały się na drodze; naszczęście mgły [illegible]
To trwało 2 godziny przynaymniey — Cała Kolumna, nie
poruszona; ostatnie plutony zadymione doganiały; w środ
marszu mały zponyneł, w czasie Którego, żołnierze iak
niegdyś Gedeona, rzucali się do naybliższey wody, dla
ugaszenia pragnienia; potem daley maszerowano, aż do
N.B. według Chambray 5tey dnia, gdzie się rozkładano w pozycyi iak pod względem
Korpus M. Poniatowskiego rozumieć. ciężkiey z placówkami, medettami &c. Dopiero budowanie
36 tysięcy Cesarz mniey zabawion, rozpalanie ognisk, potrzeba żywności,
piechoty Gwardyi drzewem: tak że nawet w miesiącu Czerwcu, gdzie dzień
Piechoty 32,159 tak długi; żołnierz zgłodniały, ledwie o godzinie 10 tey mięsa
Jazdy — 4,152. dochodzi się strawy; a nayczęściey zmęczony, rzucał się na
36311. ziemię i nie przebudzał się iak krzyk; aby ręka z bronią
Koni Jazdy i pozycyi 94.38. Koni poiedli dla taffy pięć potrzeba. Stąd, choroby w wojsku,
5tey Korpus Warszawski: wozy, oderwanie, marodery, a pozycyi nieskończonych
Piechoty 15.885 mieszkańców; a koniec koniec, ogromny ubytek w tych
Jazdy — 2.050 gach. D. 26. 7. Główne Kwatery były pod Rzeczycą tam
17.935 Pod Augustowem. Ks. Alex. Szef Sztabu Króla Westfalskiego
Koni — 3.4.77. przybyłem nam odymę Napoleone do Kobrzyn d. 27. Czerwca
pod którego Komendę Cesarz oddał nam Korpus. 5tey Westfalski
Ks. Vandamme 8mi z dwoma Dywizyami Piechoty; Saski 7my pod komendą
7. Korpus. Reynier. Ks. Reynier i Gr. Latour Maubourg 4tey Rezerwowy
Piech — 15,103 Jazdy. Które to wszystkie 4ry Korpusy według Chambray
Jazda — 2,186. wynoszą 63,047. piech. i 16.382 Jazdy ogółem około
17.289 80,000 ludzi. Otrzymał polecenie od Króla: aby na
Koni — 5,582. czele przedniey Straży nasze, Starał się ubiedz przeprawy
4ty Korpus Jazdy Latour Maubourg pod Grodnem. Przyzwyczaienie tey massy stanowiących
Jazdy — 7.294. prawe skrzydło W. Armii, było przychodzić pod rozkazy Ks.
Koni 8,766 Ks. Bagrationa, którego Gł. Kwatera była w Wołkowyszkach
z Główną Armią Rossyiską pod Barklay de Tolly
Koniec, w okolicach Wilna pobicia ich, gdy się sposobnych do tego podała.

Kollegbrii od Augustowa do Grodna wynosi 7 mil. Droga prowadzi lasami: bagnami nad Lipską. Oddział przeznaczony do tej wyprawy, składał się z Sztabu 1ey Piechoty z 3 Bonami p. kom: Sztab. Majorowskiego z 2 Armatami pułkowemi: 2 Kompanii Saperów z narzędziami do stawiania mostu: Pułku 1ego Strz. Konnych Prinzen Lowickiego: Pułku 12go Ułanów Rybinskiego. wyb: 2700 pieś: i 1500 Jazdy. O nieprzyjacielu dokładniey nieby to wiadomości; pomiędzy brzegi Niemna iak nayprędzey strzelaiąc by się [illegible] Potym tylko pamiętam, iż Głowną Chwatem Bagrationa st. Białystoku przypuszczała; kiedy ta znaydowała się w Wołkowyskach. - O Kozakach Platowa wiedziano, że są pod Grodnem znayduią: Oddział ten był oczyszczony aż by przeprawę pod Grodnem w przytomności Platowa stanowiącego przydała 2giey Armii Rossyiskiey nastąpiło.

W Tym rusztunku d. 28go Czerwca z Augustowa; i tegoż dnia do Lipska stanęliśmy obozem. D. 29. Cz: około 3ciey wyszedłszy odkryliśmy brzegi Niemna i Wieże Grodna. Pułk. 1ey Strzelców Konnych nad brzegiem Niemna; 12go Ułanów zwrócił się na trakt od Nowego Dworu; Piechota o. 1 mile była zaniemnieniu. Cyfra to była Chargya dla Platowa zniszczenia nas zapewne; miał bowiem 7000 Kozaków pod swoią komendą: mnie. Ieżeli rozkazy iego znaleziony przymiarki musiały; zatrzymał bowiem tylko kilkaset Kozaków, którzy się z Ułanami Rysz: mocno ucierali, na brzegu brzegu Niemna, a uszykowawszy przygotowanie do spalenia mostu, nadwiązowym pod nadieżdżaniem naszey piechoty: ogień [illegible] pod nim podłożyli; Car sam cofnął się do głównemu

/d. 29. Czerwca i tegoż dnia obozował pod Mikorowszczyzną o 41 W. od Grodna/

Korpusowi: wtym czasie nasza piechota przybyła: Saperzy most naprawili, a wojsko nasze d. 30. Cz: wczesno zrana do Grodna. Ze pierwszych strzałów armatnich z strony Rossyiskiey sądzę naszego głównego tegoż samego dnia zaszło się pod Grodnem ze cię gałęzi mianowicie Korpus Latour Maubourga; do którey 1sza Sztab Strz. Konnych Prinzenlowickiego wtym nasze przeszedł: Korpus 5te i 8my Wołkowyskie Korpus 7me Reynier nad Białystok.

Grodno. d. 30 Czerwca.

W tym czasie gdy prawe Skrzydło W. Armii pozostało za Niemnem: Napoleon sam się znaydował d. 28 Czerwca w Wilnie. W. Armia pomiędzy Alexota i Lowiemiemem w nocy z d. 23-24 Czerwca przeszedłszy 3 mosty na Niemnie bez żadnego oporu z strony Rossyiskiey się sadzy, przeprawiać się zaczęła. Ze zgromadzone byłoż. 1. Korp. Davousta, 2gie Oudinota; 3cie Neya; Jazda Nansouty i Monbrun (1: 2) pod Murata: Gwardya Cesarska w nadzwyczainey sile:

| | | Piechota | Jazda | Konie |
|---|---|---|---|---|
| 1 szy Korpus | Davout | 68,627. | 3423. | 11.417. |
| 2 gi. Korpus | Oudinot | 34,299. | 2840. | 7.321. |
| 3 ci. Korpus | Ney | 35,755 | 3587 | 8,039. |
| Marsz. Mortier. | | | | |
| Bessiery. | Gwardya Cesarska | 41,094 | 6279 | 16.322. |
| Berthier - Sztab. Jego | | 3073 | 308 | 1.748. |
| i Neufchatel | | | | |
| Król Napolitański | 1 Korpus Jazdy Nansouty | " " | 12,077. | 13,014. |
| | 2 Korpus Jazdy Montbrun | " " | 10,436 | 11,125. |
| | 3 Korpus Jazdy Grouchy | " " | 9,676 | 10,451. |
| Razem | | 182850 Piechoty | 42227 Jazdy | 72447 koni |

Ta masa ogromna Wojska w dniu 24 Czerwca zgromadzona
w bliskości Niemna przeszła przez mosty z okolic Olexota —
a następnie 2 Korpusy pod komendą Księcia Wirtemberskiego

obaz. Sztabowy — Wojska Francuzkiego w Dziele o Chambray Tom. 2 gi.

4 ty. Korpus Włoski 42,430. Piech — 2368 Jazdy — 10,057 koni
6 ty. Gouvion St Cyr — 23,228 — 1906. — 3699. ko.
Razem — 65658 Piech — 4274 Jazdy — 13756 kon.

przeszły Niemen powyżej pod Sielcami d. 30 Czerwca.
Następnie Marszałek Macdonald z Korpusem złożonym z
Prus[illegible] pomiędzy Wojska Polskiej Dywizyi piechoty
5 ty, 10 ty. 11 ty Piech. z Wojskami przeszły Niemen t. i.

wilkowiszki: 30,023. Piech. 2474 Jazdy i 6285 koni.
d. 24 go Czerwca przeszły Niemen pod Tylżą —
a następnie prawem Skrzydłem K. Schwartzenberg z
pomiędzy Korpusem Austryackim —
26,830 Piech 7318 Jazdy i 13,126 koni
przeszły granicę Xięstwa Bycki pod Drohiczynem 1 szy Lipca.

Zgrupowanie przeprawy prawego Skrzydła pod Komendą
Króla Westfalskiego w dniu 6 względem przeprawy W. Armii
pod Olexote. Która 24 Czerwca zaszła: nie miało
nieprzyjaciela na celu, całkiem ubezpieczenie P. Bagrationa
Armij z Korpusem 40.000 stał około Wołkowyska 10 mil
o 70 Wiorst czyli mil 10 od Grodna; tem samem, gdy Korpus
Marszałka Davoust wysłanemi posłami powinien
się ku Mińskowi do odcięcia go od 1 szej Armii Rossyjskiej pod
Barklayem de Tolly.

Manewr ten Armij Mac Bagrationa fatalnie mógł przyniść
skutki, z strony Króla Westfalskiego, tak niedbale, i z taką nie-
znaczącą Woyny poparty zostać; iż 65 Tysięcy w tym
względzie poprzedzonych, nigdy nie dałyby nieprzyjacielowi
przystępu mojna.
Król Westfalski mając 80.000 ludzi, pod rękę powinien
był natychmiast się dowiedzieć iak nas potrzeba do przeprawy
Niemna 1 i 1 Dnia 30 Czerwca w Grodnie Należało
przeprawę 1 Lipca mając o 1/2 marszu przed sobą 5 Korpus.
5 ty. St Cyr: Jazdy Talbourchamberga czyli 32,159.
i 12,146 Jazdy średniej kolumnie z Grodna i stamtąd

w Niemieżu w odległości 18 ½ Wiorst czyli 27 Mil: 7 Dnia Lipca;

Jemeraster nieznajdzie dla zabicia pomiędzy, Korpus Salowo Maubourga dopiero d. 4. Lipca wymarszy z okolic Grodna na Nowogrodzkowo a Korpus. Xcia Sołmatowskiego 5 Lipca. Ostatnie Korpusa Grabo Kolumny stanęła pod Niemieżem. 13 Lipca potrzebowało zatem dni 8. aniby 27 mil przebiedz —

Ta to wielka chaos gnuśność w prowadzeniu operacyi taktycznej wraży wodza Bagrationa. Armia d. 1 Lipca mieć głowne Korpus. w. Stonimie 2 Lipca w Dworcu: 3 Lipca w Nowogrodku o 115 W. czyli: 16 mil, 4 mogła marszu od Grodna; a d. 4 Lipca cały trzy Korpusy miały zebrany w. Mikołajewie z tamtej strony Niemna przednią straż ich. pod Statowem za Nowogrodkiem d. 3 Lipca tj. na Mikołajewszczyznę /d. 29. Czerwca/ Jeżeli d. 30 C. Lipca, gdy stanęła 1. Lipca Jurie. 3 Lipca.

W tym miejscu Staton dowiedział się o marszu Marszałka Davousta który przednie straże tego dnia 3 Lipca w Wiszniewie stanęły a sam z 40000 Korp: d. 4: Lipca idź się tam znaydował: Bagration w skutku tych wiadomości zwrócił się z Mikołajewa do Korelicz a dnia 6 tego L: czyli stanowisko pod Mirem:

Tego samego dnia piechota 5go Korpusu obozowała p. d Saidlem o 5 mil od Grodna na Drodze do Nowogrodka i do Mira: leży inne o 125 W. czyli 18 mil od nieprzyjaciela.

Tu mi się nasuwa słowa Napoleona: la guerre est un calcul d'heures: prawdziwe te wyrzenie nasi w tym czasie zapewne w niepamięć puszczili. Każdy, kto tylko zechce karty Litwy do ręki i obrachować odległości, przekona się, iż nie tak mogło iak stanąć z obu stron naszych Kolumn st. d. 6 Lipca pod Mirem w odległości 160 W. czyli 23 mil = 7 Sztuk marszów; Tyle też dni było od 30 Czerwca do 6 Lipca.

Jo Bagration d. 6 Lipca był by już przymuszony stanąć na polu: było by zapewnie 7 Lipca do dezyduiącej bitwy przyszło, w której z naszej strony 5ten: 6 Korpus: 4 Jard czyli 48000 piech: 12000 Jard wzięty by być mogło. przeciwko Jo Bagrationowi stoiący całą armią zebrała się w

| | | | |
|---|---|---|---|
| od ems. 2 | 7 Korpusa p. Raefskim | 16500 piech. | 40500 piech. |
| | 8 K. piech p. Borodin | 15000 piech. | |
| | 27. Dyw. piech p. Neweroskim | 9000 | |
| | 4 Korpus Jazdy p. Sieworsa | 3500 | 3500. |
| | Jo Staton z Kozakami 14 pułk | | 7000. |
| | Cały Staton. Było ośm Dywizyi Jazdy Ogółem | | 55200 (tam 59700) |
| | | pułków a 500 ła | 4500. |

Albo Bagration przymuszony bitwy przeciwko naszym 60000 mając na prawym Skrzydle swoim w odległości 10 mil w Wołożynie Marszałka Davousta w 40000 ludzi, który skutek zdawać się by i wtedy dla nas albo cofać się ku Niemnu Nieświeżowi i Słuckowi, ostrzydlany zawsze przez Davousta

(∞) (35 Mil) NB W tym 39700 ludzi — 11500 koni; które w dzień bitwy tylko do użytku mogą; bez tych w szyku wojennym w dniu nie mogą być zużyte —

Artylerya armat nie nie policzona —

d. 28 Czerwca wyszedł z Wołożyna, i maszerując na Zelwę —

14 pułk Statowa.

58 b. piechoty. między temi 22. B. Grenadyerów. 52 Szw. Jazdy. między tą 20. S. kirysyerów — 9 pułk Kozackich. 112 Dział. między tą 40 pozostających.

N.B. ⊕

(∞).

(pozostawiano jako)

Lecz do prowadzenia tak ważnéy operacyi, iaką wodza
Napoleon, powinien był poznany; należało się mu
Pierone
mu, [illegible] miedowiadczeniem i gruntownym
powinięć
[illegible] tak wielkiéy maszyny; lecz Davoustowi
tyle
tyle [illegible], niemownie
pod Auerstadt i Eckmühl
Sam K. Poniatowski zamało miał doświadczenia w kierowa-
dał dowodów swéy energii
i samodzielności
niu Korpusu Wiela dziesiątkiego; wogóle całe po-
większy część składało się z pułków młodych nie umiejących
manewrować; powinęły pułkownikami Jazdy wielu takich
było, którzy od razu do tego stopnia dorośli i tę tylko zalety
mieli, że mając w swoich pułki formowali; dotego przy-
dać należy, iż całe usposobienie do wielkich manewrów nie
było sprawne i wiadomo nawet ściągane by wtedy całe konie
Jazdy
Hus. pułku Nowéy formacyi 11, 12, 15. 16. znaczyciele
się z niemałą dla swéy próby walecznością tenże nie
stoczyły: podobnie w piątnicy 14. 15, 16, 17. między nie przydanie
nie widziały. — Korpus Westfalski, chociaż na pozór
był piękny, lecz duchem niemieckim zarażony nie chciał
służyć i nie dawał wielkiéy wagi za sobą. — Jakoteż
w pierwszy zaraz bitwie pod Możaiskiem czyli p. Borodyna
w. dwóch godzinach ognia stopił się jak śnieg wiosenny.
Inny skład i porządek był w Wojsku Rossyiskim. Sam
K. Bagration z Gruzyi rodem wodz naczelny wychowany w Szkole Suwarowa, w kampa-
niach Włoskich, [illegible] składał dowody swéy zdatności i waleczności, należał on do nayznakomitszych Jenerałów tego
czasu i z Sałtem, Neyem, Davoustem mógł iść w porównanie. Poniadał do tego miłość zaufanie swego
wojska. Wojsko te tak często spotrzegane; w karności,
w wytrwałości, w zaufaniu swoim wiernym; przewyższało
nad Francuzkie nawet, a nasze bardzo w tyle zostawiało.
zasobę — Co się tycze inteligencyi; zapewnie nie niższa Rossyiska
prosta machina wykonywała, o tey nie wiemy; lecz zato
fanatyzm — [illegible] religijny i duma narodowa to dwie
Ostrogski wódz, [illegible] uzbroiwszy dla zaplenia umysłów
[illegible]. Żołnierz Rossyiski nie był głuchy na te
dwa głosy i przeto wytrwałość cnotę przewyższał i w szczę-
ściu i w nieszczęściu zawsze równy. i da-
ni Batory zdemoralizowali — Lecz wróćmy do naszego pobytu w Grodnie. Miasto to nad
brzegiem Niemna, bardzo położone do miast 2 tysięcy da-
wało w Litwie należy. Ludność jego dawniéy wynosiła nie przeszło
tysięcy 7000. — Założył ono Grodno Śmierć Stefana Batorego
w r. 1586. i sejmami które się tu odbywały, co trzy
lata, dla Alternat Prowincyi Litewskiéy; August III
pałacem sejmowym, Stanisław August wiele budowlami
i osadą różnych rzemieślników dla potrzeb miasto to uczy-

23 ci

ozdobić — Staraniom Tyszenhauza podskarbiego Litewskiego
miało to miasto winne: on to zabudował część murowane, zarazem
Uniwersytet, on także fabryki iedwabne porozkładał, ktòrych ruiny
ieszcze widzieć można. W Grodnie R. 1793, drugi podział
Polski został na Sejmie wymuszony. Za nakazem dwa
lata pòźniey 1795 Król Polski ostatni z abdykacyą swoią pomiar-
kiem tylko politycznego narodu swego podpisał —
Gdy Dziś w R. 1812 odmienna postać rzeczy. Dziś potęga
niebywała w Europie, około 460.000 Woyska z tych
80.000 Gardy pod pierwszym Wodzem wszystkich cesarzów
przechodzi Niemen: Woysko Rossyiskie pòźno. Dnia 23 czerwca
1812 przeszło: W Warszawie Sejm Konfederacyiny ogłasza
Światu że Polska przywrócona: dawni nasi mściwi sąsiedzi
w naszych stronach pomagaią naszey sprawie; z dnia na dzień
żadna potęga oprzeć się nam nie potrafiła. A iednak
iuż wtedy byli ludzie co dalèy przewidzieli, naszey wyprawie
losy Karola XII przepowiadali. Ci znaiąc położenie kra-
iu i iego zasoby, znaiąc klimat Rossyi i siły wojenne
usposobienie przeciwnika nie dobrze wróżyli. Lecz
zapał, ktòry nas ogarnął, nie miał wtedy granic; hasłem
naszem było Dieu le veult! Krzyżackie! na naszych pro-
porcach miała się odrazu rozbić potęga Rossyiska. Lecz
Bóg tak niechciał i wiele iszcze cierpień narodowi naszemu
przeznaczył. Pierwsze spotkania pod Mirem; następne pod
Romanowem zwróciły orzełom naszym pobory.
Bawiliśmy w Grodnie do dnia 4 Lipca, podczas nader
nieprzyiemnych przymrozków. Zauważam, że
rozdano w Grodnie najsurowszym z pierwszy Gubernatora
Rossyiskiego narozkaz N. Wodza zabrane. Byli tam
Cesarz Austryiacki, Grecki, i Tyrolscy myśliwi. Znaydowałem się także
na wystawnym obiedzie, z którego się miałem wyrwać pod
pretexty podróży Szachodolskiego.
D. 5 Lipca wyruszyliśmy z Grodna: i d. 6 stanęliśmy
obozem w Skidlu 5 mil z Grodna. Odległość z Grodna
do Szczuczyna mil 6 Wiorst: z Szczuczyna do Nowogrodka
na Bielicę 59 W. Przybyliśmy do Nowogrodka 9 Lipca.
Przednia straż pod komendą J. Roźnieckiego wkroczyła 8 Lipca
tamże obozowała: i dnia 9 spotkała się z nieprzyiacielską
tylną strażą pod Płatowcem za Mirem.
Tu pierwszy do Swoich potyczek, ktòrego opis przy nadzor-
nego świadka, lubo z bogatszego pochlebnie dla nas wystawiony
zabieżam:
Dnia 7 Lipca wieczorem, dywizyia Jazdy, pod dowódz-
two Jenerała dywizyi Roźnieckiego, przeszła wpław Niemen
pod Bielicą,

„ pod Bielicą i stanęła 8go w Nowogrodku, skąd udał się wiatka
„ spiesznie do Niemieża. Dnia 9go ieden z Zdradowskiego pułku 3ch Uła-
„ nów, spotkawszy swoiey posterunek Kozaków przed Piaseczną, u-
„ derzył na nieyo i wpędził do miasta Mira; uniesiony zapałem
„ przeieżdżaiąc miasto z daleka, za przedmieściami, natenczas sam
„ posterunek swoiemu powiększony. Sudhornik Radziwiłski, wyru-
„ szył z resztą pułku dla poratowania swego. Pierwszy z Zdradowa,
„ skąd wyiechał z przedmieścia 5 pułków Kozackich natarł so
„ na nieyo, którym liczba powiększała się w miarę oddalenia ich
Brygg. 29go składał im dawano; na ów czas otoczony od przyszłych tey stby: przy-
4ch 5ch 15ch 16ch musiał ustąpić się dla zetknienia się z 2 Zdradow-
pułku Ułanów. skich pułku 16go i iednym pułku 15go Hułanów, które na ich
Brygg. 28mo — 3. „ posiłek przybywały; potykano się z zaciętością, nieprzyiaciel
7ch 2ch 11ch „ doznał dalekich większych straty niż 29 brygada, która po-
Ułanów — „ mimo wielkiey usiłności nie mogła w nieład wprowadzić.
„ Brygada 28ma przybyła do Tarcay, gdzie z 29ą zbliżyła się i
„ tam przebywszy noc całą naprzeciw nieprzyiaciela i chmary
„ Kozaków. Dnia 10go Lipca, cała dywizya ruszyła do Mira,
„ gdzie wypoczęwszy, w południe w dalszą udała się drogę do
„ Niemieża. Straż przednia spotkała nieprzyiaciela w Sieni-
„ kowie (mila iedna od Mira) i odparła go zkąd w lasy, które
„ odłączaią Sienikowo od wsi Horodniey. Sotnia 7my Hułanów
„ z 28mo brygady przeszedłszy las, reszta dywizyi została z tey strony
Jenerał Jazdy „ onego; rozpoznany nieprzyiaciel był nadto w sile, żeby nań śmiało
Platow — „ można było natrzeć. Straż iego składała się z Korpusu Koza-
Pułkownik „ ckiego Platowa i Jazdy Pułkowniczey połączonych z dywizyami drago-
Jazdy 5go „ nów i huzarów. Nieprzyiaciel widząc dokładnie co do sił
„ dywizyi przez w nocy wziętych dniem przódy rozumiał
„ ią zniszczyć zapędzić wśród lasów i bagnisk; ze wszech
„ stron zaczął posuwać się na nas i sypać ogień karabinowy na
„ nayblizsze naszego szwadrony, w mgnieniu oka, cała powierzchnia
„ Sienikowa zajęta była lekką iego iazdą. 7my Pułk Ułanów Kóry
„ nayprzod tamtą brzeg lasu, przymuszony był przebijać się
„ przez nieprzyiaciela dla zetknienia się z dywizyą, wnet przybyły
Huzary Achtyr- „ dragony i huzary) natenczas siła i kawalerya rozpoczęła się
skie — „ walka. Sotni 3ciey i 16go Hułanów nayprzod pora zy 40 hatarów
dragony Charkowskie „ na nieprzyiaciela i obrzydzić chwałą. Sotni 15go i 7mey Hułanów
Tchernigowskie „ ci nieprzyiaciele się dobroć, szczególniey zaś 15go Sotni 2ch
Nowo Rossyyskie „ i 11go byli w odwodzie, zastawiaiąc lewe nasze skrzydło. Nieprzy-
„ iaciel zastany w przeciwnym zamiarze swoiey sile, uiedamiał skrzy-
„ dła z porządku naszey, gdyż iuż była godzina 9te wieczór,
„ kiedy odwrót nieprzyiacielski przybył na nasze lewe skrzydło,
„ i otoczył aż do ostatniego naszego plutonu w tyle pozostałego.

„ kilka tysięcy Kozaków, wpadło nawet w odstęp między pułki
„ 11ty: 7my Lanc: całą brygadą 29te: i 7my pułk 28 brygady, nacie-
„ rając na nieprzyjaciela, cofnęły się w porządku ku Mirowi
(Jazda 5. korpusu) „ Brygada 19te: jazdy pod dowództwem Jenerała Brygady Tysz-
„ kiewicza przy tym była właśnie na tem czas do Mira i wysłała za-
„ raz naprzód 2 Szwadrony. Kilka wystrzałów działowych z baterzi
„ postępujących za brygadą P.a Tyszkiewicza wstrzymały zapał
„ nieprzyjaciela, który zmuszony do odwrotu, ścigany był aż
„ za las w bliskości tego miasta.
„ Dywizya została na placu boiu do świtu, ale nieprzyjaciel
„ zostawił nas spokojnych; 6te godzinne walki, wielu z nayzy-
„ szych ciała bydź może, w nierównie mniejszej służbie, dała
„ poznać nieprzyjacielowi: iż nie ma do czynienia z żołnierzem do-
„ wodzonym przez Wielkiego Napoleona. Pułk Dragonów Kijow-
„ skich i pułk Huzarów Achtyrskich ponieśli wielką stratę.
W.B. Historyk tam wcale nie był / „ P.t Leytnant Pahlen. Quartiermeister Adryanow P.t Nowinno był Andreinoff / i Komarnicki legli na placu; pobojowisko za-
„ stane było trupami Kozaków, Kałmuków, Baszkirów i
„ Tatarów. Nie straciliśmy żadnego Officera wyższego stopnia,
„ wszystko to co się potykało, utrzymało honor wojska naszego;
„ było kilku flankierów odesłanych, którzy ścigając nieprzyja-
„ ciela przedarli się aż do Korpusu piechoty Platowa. Wszyst-
„ kie nasze pułki miały wielką liczbę Orężów Officerów nie-
„ przyjacielskich i wielebardzo ubiorów zmieszanych i broni
„ szczególney, zdobytych na pułkach Azyatyckich, które są
„ najgorszemi z żołnierzy nieprzyjacielskich; koło 3000
„ naszej jazdy wytrzymało 6 godzinną walkę przeciw
„ 8000 Kozaków, 3000 jazdy regularney, z pułkowemi strzelca-
„ mi i 30 działami polowymi.
„ Dnia 11/23 Lipca pułk 1mo Jazdy. / Strzebendowskiego / -
„ ścigał uchodzącego nieprzyjaciela wrzemi Czarnobuby
„ spędził pozostałych Kozaków z znaczną ich stratą; potem
„ się z zapałem aż na wysokość Romanowa na drodze od
„ Niesmierze do Kuchy; zastał tam cały obóz nieprzyjacielski
„ z którego kilka pułków Kozackich i liniowych wyru-
„ szywszy, otoczyły go zewsząd, lecz przebił się waleczne przez
„ nieprzyjaciela, położywszy wiele trupem na placu, lubo z
„ niemałą stratą swoich i okrył się chwałą. Major Mont-
„ prezor ranny, pozostawszy w niewoli, wraz z kilku
„ innemi Officerami. Strata całego pułkowego wynosi ma do
„ 210 ludzi tak w zabitych, rannych, obłąkanych jak w
„ niewolę wziętych. „

Sporządzanie naocznego świadka do dobrego zobrazowania
dnia 6. tyt 3 ci wypadków. W pierwszy potyczce Lutz
3 ci Wawrów najwięcej ucierpiał: sam Lutz. Rabzinińskie
zostały rannymi: Lutz stracił do 200 l. zabitych rannych i
wziętych; Nieszczęśliwym tym wypadkiem naszego
powinien był Komendant Dywizyi Jr. D. Rozniecki z
większą ostrożnością rozporządzenie swoie porobić, znacznie
zabezpieczając nieprzyjacielskie siły. Nietylko że tego nie uczynił;
lecz nietylko swoie pułki w dłuższy linii rozpostarł, myśląc
przytym o manii nieprzyjaciela: lecz przytym bardziej się osłabiał
i Batyi przez rozciągnięty zostawał: W tym dniu ani mniejszego mina;
ani Artyllerygi, ani piechoty nie miał sobie przydanej.
N. Woli Hieronim powinien był zupełnie znaczy swoią
straż przednią mieć, aby nieprzyjacielskie Straże tylnią za
wnijście na oka; i rozpoznać się z każdego stanowiska
Należało się z Kompanii Woltyżerskich całego Korpusu
5 ciu i z. 30 Komp: uformowac dywizyą 4500 piechoty
lekkiej; przydać jeszcze pułk Kozaków Starozyborowy piechoty;
2100 l. i przydać 3 batteryę Artyllerygi Konnej. 18 dział.
Taki Korpus pod rozsądnem i przedsiębierczem dowodzeniem
bez wątpienia zabiłby na miejscu Jr Rozniecki nie
był by wystawiony na podobne straty i pewnie w jego
przytomności Jr. Bagration, albo spiąszniy uciekłby
albo mógł i bitwę przyjąć bez
by uniósł — W bitwie pod Mirem pułki nasze młode, nie wiele do-
stawiały: a Komendanci ich nieznacznej dawali
doświadczenia wojennego — Strata całej dywizyi 500
przeszło ludzi wyniosła.

Bitwa pod Mirem za Latour Maubourg, iżnie nie
nauczyła iak się należy iazdę w przytomności nieprzyiaciela
prowadzić. Pod Romanowem, gdy dwa pierwsze pow:
stające zostały. Pułk 1 szy Strzelców konnych 6. 2 mile przed
Korpusem wysłany na rozpoznanie bez żadnego wsparcia,
wyiął się nagle napadnięty przez nieprzyiaciela
Jazdy, musiał się przez nię przebić: i przejechawszy był
przeszło 1½ mili drogi bez wytchnienia. Ktoby miał
dobrego konia, ten uszedł śmierci. Lutz ten tak pilny
bliższy przeszło 700 koni, stracił połowę przytomnych i
niebyło iuż czynny w całej Kampanii — Formował się na
nowo w Smoleńsku, i w czasie odwrotu W. Armii, wnidł znowu
na linię bojową w liczbie 500 koni —
Dodaię to iedynie dla tego, aby poznano się Jazdy naszey pod Mirem z
Nieprzyiacielską Jazdą, składała się z 14 Pułków. Kozackich

Platowa=7000 koni, 1000 Kozaków z Bagrationowe korpusu 3 pułków regularnych: Achtyrskiego Huzarów o 8 Szwadronach Kijowskiego: Nowo Rossyjskiego Dragonów o 4 Szw; i 2 batal. piechoty: do tego 6 dział Kozackich: 16 D. Artyllerji konnej wogóle 10.000 Jazdy; 11.00 piech: i 22 dział.

Przez zastanowienia godna, iż nasza 4000 Dywizya, bez armat. ani piechoty, o 2 mile od korpusu swego, w takiej chmarze jazdy polykaiąc się; ciągle ostrzygłona, i maiąc się iżką przeprawę przez Ygroblę i Zmoty, nareszcie przez miasto Mir, [illegible], nie uległa zupełnemu zniszczeniu. Lecz moralnie bardzo ucierpiała.

Korpus 5ty zatrzymał się w Nowogrodku przez noc z 9. na 10te Lipca. Dywizye nasze Staiący obozem przed miastem na trakcie prowadzą, a cały do Miru, zatrzyte skrzydłem: Radziwiłowską: 16te Dywizye na prawym skrzydle oparte o drogę do Miru; maiąc wieś Klebanke przed Frontem; 17te Dywizya w środku; 18te D. na lewym skrzydle. Przeciwny brzeg Radziwiłowski obrzymiał las: tak iż widok przed Frontem obozu zupełnie był zatryty. Główna Kwatera w Nowogródku; 4te Kaz. Strz. konn: na lewym skrzydle pozycyi. Reszta Jazdy na trakcie do Mirow.

Nowogródek iak świadczy Świechi, stołeczne Woiewództwa, z zamkiem niegdyś na wzgórzu, na początku Wieku XIII przy napadzie Tatarów spalone, w krótce od Litwy opanowane zostało. Mendog Xiąże Litewskie w R. 1252 tu był Koronowanym, mówią Dziieiopisowie; odprawił się ta Frybunał główny W. X. Litewskiego Alternata z Mińskiem, gmach niegdyś Kollegium Jezuickiego; kościół Farny, wiele innych Kościołów, Klasztorów i cerkiew zdobiły to miasto. Roku 1311. Krzyżacy to miasto spalili; roku 1390 tegoż samego losu od nich doznało.

Dnia 10ten Lipca, 5ty Korpus maszerował. dalej. do Mirowi i nocował w. Kordiuy - 22 W. od Nowogródka. D. 11 - Lipca Stanęliśmy w Mirze: 23 Wiorst: gdzie ślady potyczki D. 10 Lipca Stoczonej, dość były widoczne.

Dywizye nasze obozowały przed Mirem na Trakcie do Niegniewa i do Mińska prowadzącym. Dywizya 16te w idącej linii na prawym skrzydle; 17; i 18te w dwóch liniach za Mirem na lewym, maiąc Zamek zdyte, a wieś Zamirna prawym skrzydle. Jazda za 16te Dywizyą.

Z dziennika mego wypada że Korpus przez. dzień 12ty Lipca niezymnie stał obozem pod Mirem; Zamek Katolicyo szkaradnie inszemi trwały budowany był przez X. Mikołaia Krzysztofa Radziwiłła Sierotkę zwanego.

NB. Zamek leży po lewej stronie drogi do Miru.

Dnia 13 tego wyszliśmy z Mira i stanęliśmy tegoż dnia obozem pod Niesmużem o. 28½ W. od Mira (Mil 1, ⅔)
Dnia 8 mego tegoż miesiąca Bagration z całym swoim korpusem obozował pod Niesmużem i zatrzymał się tam dni 3; dnia 11 go dopiero wyruszył ku Ciemkowicom i miał więc dwa dni marszu przed nami.

Niesmież sam punktem pod względem operacyi woiennych bardzo ważnym: leży bowiem w zbiegu wielu dróg: tu schodzą się trakty od Grodna, Słonimia, Pińska, Mińska i Słuzka. Miasto leży w równinie. Od strony Słucka i od północy, przypiera do Jeziora: przeztym prowadzą, dwie groble, z mostami, iedna do przedmieścia na trakcie Słuckim: druga do Zamku Radziwiłłowskiego. Od strony Kletska i Mira, miasto opasane wałem i rowem, w którym widoczne są ślady basztonów i 4. wałych bastyonów. Miasto sam dość obszerne, zawiera kilka kościołów: Bernardynów, Benedyktynek i Dominikanów i dawny Pałac Xiążęcy przez K. Radziwiłła Sierotkę wraz z Zamkiem obronnym wystawiony.

W Niesmieżu Król Westfalski odebrał widoczne dowody nieukontentowania z opieszałego prowadzenia Armii od potężnego brata. Po gorzkich wyrzutach, które i X. Poniatowskiego także dotknęły, odebrał nimi Dowództwo, i oddał pod Komendę Davousta. Obrażony tak lekceważeniem swoiey świętey Osoby, Król Niemnem opuścił nagle Woysko i na Warszawę powrócił do swoiey stolicy: X. Poniatowskiemu oddawszy Komendę nad 5 Korpusem Bieg, 8 mą, i 4 tą Jazdy.

15 tego wyruszyliśmy z Niesmieża do Tymkowic czyli Ciemkowic (27 Wiorst) 5 ty Korpus stanął na nowo w pozycyi pomiędzy lasem a wsią Skiepiciowo, 16 ty: 17 y Dywizyon 1 mey linii, 18 ty D: w drugiey – Przed frontem, na lewym skrzydle rzeczka Maja; z tamtey strony Mary od Słucka leżało miasteczko Ciemkowice; przed nim obozował pułk 4 ty Jazdy. Reszta Jazdy na trakcie Romanowskim.

W wilię tj: 14 go przypadła potyczka pod Romanowem, w której pułk 1 szy Strz: Konn: tyle ucierpiał.

Dnia 16 tego marsz do Romanowa. 17 Wiorst: 5 ty Korpus obozował na wzgórzach na trakcie od Niesmieża do Romanowa prowadzącym w tym samym porządku, iak dnia poprzedzającego Rzeczka Moraża z miasteczkiem Romanów leżały przed frontem pozycyi. Szósty 6 ty Jazdy przed Romanowem na trakcie do Słucka. Na drodze od Ciemkowic pełno śladów porażki. Dnia 17 go zaszliśmy do Słucka 21 W. drogi i tam przez dzień 18 ty spoczywaliśmy.

f. 97/7

* zamiast Jazdy spotykaliśmy —

Miasto Stuck downay dawnieyszych Litwy należące, niegdyś
było stołecznym i dziedzictwem Xiążąt udzielnych Stuckich.
leży nad rzeką Stuzą wpadaiącą do Pripecia obfitey
rowniey i bagnisty. Rzeka Stuz. iednym ramieniem, dzieli
miasto na dwie części: drugim widkim półkolem obeymuie
przedmieście od strony Bobruyska. Stuck opasany iest
okopami z 13 frontów bastyonowych. Przez bramą Romanow-
ską, Ostrowską, Mińską i Bobruyską, są iescze ślady innych
bist pół rozbitych. Należy tu browar główny. Ramienia Rzeki
Stuzy Sciet cytadellą w czworogran bastyonowy forem
małym rogowem dziełem fortyfikacyi teraz opuszczona.
Miasto po większey części drewniane iest dość obszerne
obeymuie dwa Kościoły Katolickie, 1 Unicki, 1 Lutherski,
ieden Kalwinski, tudzież szkołę protestancką.
Stare zrzodeł osobliwie iedwabnych; tu się wyrabiały
sławne niegdyś u Szlachty pasy Stuckie.

Wojsko nasze obozowało 16te: 17te Dywizye na drodze od
Romanowa prawem skrzydłem o Stuz, lewem o Wieś Brodo
wnią maiąc przedmieście przed frontem: 18te Dyw: na trakcie
ze strony
ie Bobruyskiem za miastem: skrzydłem o Dwadzy oparte: przed
frontem zabroyte drogą Stuzy.

Jazda nasza poruszyła się natrakt ku Głuchowi: dohed tamże
4te Korpus rezerwowy Jazdy dayąc

Bory Bobruyskie zaczynaią się od Stucka; gdyby się Woysko
Łatwo by
nasze było w nie zapuscić: byłaby zapewne [illegible] ryg:
wsią Wrzesie, pokiereuka marsza Gł: Bagrationa z pewnością
mnieć było można, iż pod Bobruyskiem przyydzie Berezyne:
był wtedy wolny od Kazdey napaści nasząy. Bobruysk
leży o 131½ W. od Stuka wyż: 18te 5½ Wiorst: X. Sowiatowski
postanowił zwrócić się szybkim marszem ku Mohilewu,
dla połączenia się iaknay prędzey z Davoustem, zamocnienia
iego i podania zasobów do rozpoczęcia kampanii; Bagratio:
nem przód: nim by ostatecznie udało się przeprawę Dniepru
Leżące poruszenie i nagłe marsze przy takiey porze: dżdżu,
które nasze piechotę do reszty zmęczyły: nie potrafiły dawnej
opieszałości wynagrodzić.

Dnia 19ego Przeprawiliśmy z Stucka; 5te Korpus opuścił gró:
wny trakt Głuski i zwrócił się na północ w stronę Ihumenia.
Latour-Maubourg poszedł ku Głuchowi; Gł: Chaseau z
Korpusem Westfalskim d. 16 Lipca przez Ihumeń, Mińsk
dayąc ku Orszy.

Stanęliśmy na nocleg przy ujściu Loszy i Wiinii
gdzie obozowano w dwóch linyach.

D. 20go marca do Dobrynowa wiosna nie poznay w tych

---

Ihumeń leży od
101. W. = 15 mil od
Stuka.

dolegai

lasów i bagien. Brak żywności i furaży zaraz dał się uczuć: mosty częścią potrzebowały naprawy; marodery mnożyli się zaraz. Ci ztąd ucisk i uprzykrzenie ludu wieyskiego. Ztąd rzadsi nieprzyiaciele z chęcią nas witali, widząc straty dobytku swoiego ciągle od oderwanców ponoszone. Wreszcie lud w takim poniżeniu i obojętności dla sprawy naszey znaleziony w Litwie, iż żadnego wyobrażenia o tey mieć nie może, ktoby temu dla Nas trudnościom przeszkodzić. Była to w prawdzie czas nay dzikszy Litwy. Lecz i gdzie indziey wiele lepiey nie było. Niektórzy nawet Obywatele od nas stronili, porzucali domy swoie; a ieżeli przyimowali to z widoczną obawą, lub obojętnością. Często nawet krapnikiem barzo zimno nam szczędzili.

Wyszło nas wtedy się wąską kolumną po drogach przeszczególnych między borami i bagnami w czasie ciężkowych upałów; Ludzie padali z pragnienia lub z upalenia. Szerzyć się mogła przerzedzaiąc szeregi; a wioski i miasteczka zalecane, napełniały się chorymi i umarłymi. Ciężko trudno radzę było tyle dni Straży na przodzie w Grodnie, w Nieświeżu i Nowku: chciano ten dzień naprawić a. P. Sowiatowskie zmartwiony wyrżnięciem Cesarza, wspólnie z Szefem Szt: Fijszerem, pędzi nam piechotę aby iaknayprędzey dostać się do Dniepru — (obacz List P. Neuf:

⊕ Chatelenaye do P. Sowiatowskiego z Wilna d. 9. Lipca, w którym iest raport, w Dziale P. Chambray Tom I. str. 232.

D. 21. Stanęliśmy w Duszycy miasteczku nad Czyzą —
d. 22. w. Turcu także nad Czyzą — w nocy miedzy borami.
D. 23. w. Ihumenie miasteczku położonem wśród lasów borami; 16 Dyw: naszego drogę do Mohilewa stanęła obozem —
17. D. 24. w. Dobrzeszach pod. piechotę Dawusta na prawo drogi od Szuchy; 18 D. 25. na samey drodze, z prawie wschodniego na wschód Chwoyniki.

Pamiętam że w. Ihumenie, powitani zostaliśmy przez Obywatela Siemaszkę w czerwonym Mattawskim mundurze, który nam wtrosce powinszowawszy dzielnie odbicia z czarnego Cyganerii stroiu widać, iego nas nieszczęścia ukrzywdzenia.

D. Marszałek 15 miliony odbyliśmy w. 5 dniach.
Dnia 24. Lipca przybyliśmy do Jakszyc nad rzeką Berezyną, którey nie mieliśmy ogłę dai dopiero w odwrocie pamiętnym i stanęliśmy obozem wśród borów na prawym brzegu, obradzimy tutay 5 tyg. 13 D. Cudzoziemcy ciągle iazdy —
D. 25 tey. Stanęliśmy obozem pomiędzy Borysowem a Mirem po miasteczkiem obozem o 12 W. czyli 6 Mil od Ihumenia nad rzeczką Klową.

D. 26 tey postępowaliśmy dalej do Białenic miasteczka nad Druczą rzeką. 6. 36. Wiorst czyli Mil 5 od Sobotu. Marszałek mocno nam się dał w znaki. Tu pod. czyliśmy się z Gazety Francuzką. 6. 21. 6. Strzelców Konnych należących do Korpusu D. Davusta —

V w Gubernii Mohilewskiey —

Dnia 27. wyruszono z Białenic do Kniaziyc 33 Wiorst.
Nazajutrz 28 Lipca, czoło naszey kolumny stanęło w Mohylewie
po krótkim 15 W. marszu w stanie znużenia trudnego do opisu.
Dywizye 16. i 18te Inf. o. 9 bat. wchodząc do miasta miały po
2000 ludzi tylko w szeregach: 17te o. 12 bat. 22ie ledwie 4000 l: —
orszta piechoty wlekła się po drodze: idąc bezsilni, chorzy, nie
mogli żadną miarą wyprzedzić swoich kolumn: drudzy z domu, bez
żadnego rozkazu niechętnie dążący, konwojowali z sprzętami
dla zmniejszenia szeregów i starania się o żywność po wsiach
drogi. Byli to owi maroderzy, czyli oderwanie, plaga każdego
Wojska a osobliwie Francuzkiego w dalekich wyprawach żywiącego
się sposobem rekwizycyi czyli raczey rabunku.
Lecz taki ubytek w szeregach nietylko niedoświadczeniu, lub
złey chęci żołnierza przypisać należy; lecz winę to ponosiła
w większey części Oficerowie z Oficerami nie wiele kampanie
odbywali i młodzi nasi Officerowie, którym się zdawało, że
powinnością tylko bić się i przynosić zwycięzcy w boiu. Zapominali oni, iż w dalekiey wyprawie, gdzie z ciężkiemi
ruchami i pełnemi rolami stanąć przed nieprzyjacielem, z mięsodajnym
żołądkiem, z rynsztunkiem i bronią w porządku. To wszystko
rozbija się tylko, obozowania, ognisk, żywności na nie wiele ich
obchodziło. Każdy znużony o sobie tylko myślał i byle mógł
wygodzić, o resztę nie dbał. — Tu dopiero różnica, pomiędzy
starem a młodem żołnierzem postrzegać się dała; ile wiele na
Lesznie i Wodzu Nazelucy, Szefie Sztabu jego Naszym zarządzie
podległe, przy niestosownem wybieraniu godzin marszu, porządek
w podwodzie, odległości Dywizyon, wypoczynku nie do poznania.
Jaka różnica między naszym Korpusem a 1 Piechoty Francuzkiey Dywizyą?
Widziałem. pułki 37. 61, 111, 85. 108 przychodzące nazajutrz po naszym przybyciu pod Mohilew; Wracali z bitwy
pod Saltanowką stoczoney 23. Sierpnia o. 2 mile z Korpusem
Jo Bagrationa. Postać ich marszowa, mundury i broń w
naylepszym porządku, żywności na kilka dni, podwójną ilość
nabojów; podwójne obuwie, narzędzia pionierskie, nabyte tem ciężarem
zdawało się lekko i ochoczo postępowali. W szeregach wielkiego pułku
batalion po 800 ludzi
zabitych i rannych nie brakło; nielitościwy bohater Marszałek
maroderów nie cierpiał i krótki z nimi z nich sprawę.
Wstyd nas ogarnął, porównując ich zachowanie się; dla
tego też twierdzę i dziś iszczerze twierdzę, iż nasza potrzeba żelaznej
ręki, aby z nas dobrych uczynić żołnierzy i w karbach nas
utrzymać.

Oficerowie zaczęli się oderwań nasze ciągnąć; szeregi się
zapełniały; w trzech batalionach liczyły 500 l; a wychodząc
z Mohilewa 600 l; Wielka przychodów po danych Woyskowych

a Officerat widział polega; może to za przykład podać Kompanię 15te Pułku Kapitana Nowickiego Rybińskiego w 1812. roku, którey Kapitan Wodzu W. Polskiego Hetmana bez żadnego szczególnego wyjścia z Rosyi. Taka prędkość obrotu żołnierza. W. W. Wodz naczelny Rybińskiey Dywizyi Książe Eugeniusz Wirtemberski.

rozdzielenie obowiązków i straży obozowych

przez rozstrzelanie wyste[illegible]nych przy prowadzący rabusiów do porz. Thw; atoli tych indaliże około 200 ladzi na batalion wynosił, z których w późniéy marszowe bátalióny uformowano. Wielu wcale się nie stawiło; wielu nie przyłączył się rozproszonych zastał i zabrał do niewoli.

W czasie pobytu naszego w Mohylewie, wszystko zboże w okolicznych wsiach spoczywało: Officerowie Jazdy zatrudnili się wystawieniem Szańcu przy dworze i mostu na Dnieprze. Przednie straże stały na drodze Moskiewskiéy. Po bitwie pod Saltanowką d. 23 Lipca, P. Bagration, nie mogąc przebić się do I. Armii przez Mohylew i drogę, odwrócił się do Starego Bychowa i tam Dniepr przeszedłszy, d. 26. Lipca stanął w Propoisku nad Sożą; stamtąd szedł na Czerykow (27. Lipca) a Krzyczew (28 Lipca) do Moskiewskiéy dokąd d. 29. Lipca przybył.

D. 28 Lipca Korpus 3go stanął w Mohylewie. Gdyby Marszałek Davout miał 3go podrzędną d. 23. w czasie bitwy Saltanowskiéy, albo by Bagrationa zgnióth zupełnie, i zapędził go na Rohaczew: zkąd połączenie się z I Armią niepodobném było; albo też obracając na swoią Korzyść linie od Krzyczowa: mógł z dwoma Korpusami (pozostałemi) iść prosto do Moskiewskiéy (9 M.) i tam drogę Bagrationowi do Smoleńska zabiedz. Ten fatalny błąd bawienia w Grodnie uszedł się dał uczuć. Z tego powodu P. Poniatowski i od Davoust, a za nim od Napoleona zwątpiony, srogich doznawał wyrzutów. Votre frère mówił Napoleon do Adjutanta P. Wyszłego z Rapportem, z drogi do Mohilewa.

3 Sierpnia, Bagration bez żadnéy przeszkody stanął w Smoleńsku i tam połączenie jego z I Armią nastąpiło. Wszystkie więc obroty od Wilna zmierzające ku jego zgubie na niczem spełzły.

D. 6 Sierpnia, 4ty Korpus Jazdy pod Latour Maubourgiem wzmocniony Dywizyą Dąbrowskiego, wyruszył z Mohilewa do Rohaczewa, dla obserwacyi Bobruyska i Korpusu Hertela zajmującego Mozyr.

Wymarsz z Mohilewa; D. 11 Sierpnia, 5ty Korpus wyruszył z Mohilewa i obrócił się do Schłowa d. 12, do Orszy d. 13 do Romanowa. Składał się tylko z 16ci: 18 Dywizyi piechoty i Dywizyi Jazdy. z. 5 Eskadr. 1 P. K.; 4, 5, 12: 13, Dąbrowskiego; 17. D: pod Rohaczewem pozostał. Według Listu appelu d. 3 Sierpnia, gdzie marodérów już pozostałych z Korpusami przybyłych, Sytuacya 5go Korpusu wynosiła 22.738; Według tegoż samego Autora Sytuacya 5go Korpusu była 36,311 dnia pod bronią w d. 21. Czerwca Roku; jako z autentycznych źródeł Czerpane przypuścić

ob. Djário Chambray T. I. 144. 159.

mowie · jako dobrá dnia — Stanął więc 5ty Korpus w pochodzie
tymże porządku bez wystrzału / przyjemny położył pod Romanowem, gdzie
dnia 1go Sier. rannych stanął 300 l. / 13,573 ludzi przeto
Trzecią cześć przytomnych ~~wyprowadzić~~ od przeprawy ~~Niemna~~
Po odciągnięciu Dywizyi Dąbrowskiego pod Rohaczew ~~m~~;
liczący ~~stanowiący~~ 8000. piechoty; 5ty Korpus z Mohilewa wychodzący
liczył więc tylko około 14,000 ludzi: z tych 11000 p.: 3200 Jazdy.
W. Orszy spotkałem dotkliwą stratę; Służący odebrawszy magazyn żywności żyto dla koni swoich, zbyt chciwie podawał tymże, a potem
nagle napoił; ieden koń padł natychmiast: drugiemu krew puszczono;
lecz tak mocno z powodu tego osłabł, iż iuż podnieść się nie zdał.
Zostałem więc przy iednym zdrowym i iednym chorym koniu.
Przez co służba moia niezmiernie uciążliwą została.
Po przeprawie Dniepra pod Orszą, postąpował 5ty Korpus, który
od tey chwili prawe skrzydło W. Armii stanowił na Romanowo
ku Krasnym. D. 14, 2gim dniu Sierpnia Ladami i Krasnym, wszystko
napierało ciągle się na tyłowe z W. Armią dążącą pod Smoleńsk.
Spotkanie z Napoleonem d. 14go Sierp: Tu zdarzyło się dla mnie pierwszy raz sposobność oglądania
Napoleona. Zatrzymał się przez chwilę na głównym trakcie do
Krasnego, wysadzonym po obudwóch stronach podwójnie drzewami
tysiącznych brzóz, obieranie z rozmaitych stron rapporta. —
Otoczony był świetnym orszakiem; przed nim i z nim postępowały Konne Gwardye. Za samą nabubaniony Arabskim Koniem
odznaczał się Kapelusikiem trójgraniastym bez piór, i Szarą Kapotą popielatą, pod którą mógł mundur strzelców
konnych gwardyi. Napoleon miał wówczas 43 lat: Wzrostu
był małego; ~~był~~ miał ramiona krzywe, szyię krótką; głowę
wielką; na ciele tęgi: chód iego ciężki: twarz szeroka z
przodu, pełna się dopiero wydawała z profilu: cera blada,
włosy czarne krótkie gładko zaczesane: oczy szare piękne, oczerniona
brwią gęstą ciemną, którym przeniknąć nie każdy mógł zniósł.
Cały wyraz twarzy był iakby głazu posępny, ponury: dwie tylko namiętności się na niey malowały,
gniew i radość. Mówił mało i tylko przy rannem ze Szwarcem.
Takie wrażenie na mnie osoba Napoleona sprawiła. Widziałem go później kilka razy w ciągu kampanii: lecz zawsze te
same wrażenie po sobie zostawił.
Ślady ostatnie polskie Miasto na granicy dawnej Polski
przed rokiem 1772, odznaczało się bytowaniem Żydów, którzy w
czarnym stroju odzieniu dziwnie odbijali od budowli w tutejszy
obyczaj Krasnego i Smoleńska mieszkających, którzy podobieństwa
swego dawnego iuż nie pamiętają.
D. 14 Z rana spotkałem potężną przednią straż pod Królem Neapolitańskim z Dywizyą Rossyiską Newerowskiego, która źle

prowadzoney Jazdzie Francuzkiey, nie dała się rozerwać, i z stratą 5 Dział: i 1500 ludzi cofnęła się do Smoleńska.

16ty Sierpnia następiło poiątrzenie zupełne naszey W. Armii pod murami Smoleńska, do którego dozliśmy Mościwym traktem.

Smoleńsk d. 16ty Sierpnia

Miasto Smoleńsk, Stolica niegdyś Xięstwa tego Imienia, a potém Woiewództwa na wzgórzu, przy lewym brzegu rzeki Dniepra położone. W środku XVII Wieku, iak świadczą Starowolski i Cellarius, miało domów około 4000, oprócz dworów szlacheckich; w mieście tym także znaydowało się Kollegium Jezuickie, przez Zygmunta III fundowane, oraz wiele innych Grockiego i Łacińskiego wyznania Kościołów; Katedra Biskupa Łacińskiego przez Władysława IV fundowana. Miasto to murem 25 Stóp wysokim, i 32 wieżami czyli bastami obwiedzione, miało ieszcze twierdzę na naywyższym pagórku w środku miasta wzniesioną. Losada wiec i sztuka mocnym ieszcze czyniły. Około roku 1386, w czasie Koronacyi Władysława Jagiełły, na króla Pol: skiego w Krakowie, Świętorzan Xiążę Smoleńskie podniósł orż i około Dźwiny, Witebska i Mścisławia niszczyć zaczął. Skirgałło i Witold, Brania Jagiełły, wyprawili się z rozkazu Króla na buntowni: czego Xięcia, zmusili go i Świętorzan śmiałością swey zwierzą na plan przypraszli, a Jerzy syn iego w niewolą dostać się i z dobroci iednak Władysława, miał sobie w władanie Xięstwem przywró: cone. — Lecz niewierny ślubom swym Ruśin, wkrótce, bo w roku 1403, bunt podniósł; zbity i wygnany z Xięstwa, schronienia w Węgrzech szukać musiał, a Witold odtąd Smoleńska Krommeya iuż bezpośrednie do Litwy przyłączył; w tenczas to walecznie Smo: leńszczanie w bitwie pod Tanenbergiem z Krzyżakami 1411 roku, ustępuią w kupie Litwinów i Tatarów, wstrzymali i wiele do wygranéy Polakom pomogli, iak świadczy Kromer na karcie 451, edycyi Warszawskiey.

Opis starożytney Smoleńska z Korrespondent: Warszawskiey № 71 a. 1812

Od tego czasu Smoleńsk z okolicą, stał się iedno z naypiękniey: szych Woiewództw Litwy. Dopiero w roku 1514, zdrada i przeyście Michała Glińskiego na stronę Cara Moskiewskiego Iwana Bazylewicza, poddały Smoleńsk w ręce Moskwy, tak iż lat 97 w tym onych podstępem zdobyły, zostawał. Gdy tylko Moskale zdobyli Smoleńsk, tak zaraz musili się o dalszy postęp w Litwie, i gdyby nie dzielne rzanie Zygmunta I, Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, oraz wielkich woiowników pod tenże Królami żyiących, byliby iuż zapewne w tenczas Xięstwo to podbiły.

Roku 1611, osłabiona Moskwa, zaburzeniami przez Dymi: trysk Samozwańców wzniesionemi, wystawiła Zygmuntowi III sposobność, nietylko odzyskania ważney téy twierdzy, ale nawet podbicia całego Państwa. Wyprawił się więc na wojnę, krótko tenże towarzyszył Wielkiey

wych Carów Bohatera Zołkiewskiego, Hetmana. Obległ Smoleńsk, i po dwuletnim blisko oblężeniu, wśród nayprzykrzeyszego Klimatu wytrzymanym, wziął go szturmem dnia 14 Czerwca 1611 roku; przy tém oblężeniu obywatele z Mazowsza zręczności i wytrwałością innych celowali. Tu się przeszłości do zwycięstwa przymnożył Kawaler Nattanski Nowodworski, w sadzie swoim części murów prochem.

Niemogli stawić Moskale utraty tak wielkiego grodu; iakoż w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III w sto tysięcy ludzi, pod dowództwem Schina mając z sobą 30000 Szwedów i Anglików, nayrzetelniey artyllerią opatrzonych, pod Smoleńsk podstąpili; iak świadczy Wapenberg na karcie 56 w Dziele Gestorum Vladislai. Przeciwko nim mnogie hordy Tatarów i Czeremiszów mieli z sobą, tak iż tenże Wapenberg na karcie 55 mówi, iż podobnie przysposobiona armata na zawojowanie Europy zdawała się być zebraną. Stało iednak i męstwo Polaków, potrafiły piersiami swemi odwrócić tę grożącą burzę.

Dowodził podówczas szczupłemu garnizonowi, bo ledwo z kilka tysięcy złożonemu w tym mieście nieśmiertelnej pamięci godzien Stanisław Wojewodzic Podlasianin; a iak mówi Wapenbery, cnotą swą i waleczność Rzymianinom dorównywaiący; ten z wzaiemną nieustraszonością przez 9 miesięcy szturmy od takiego nieprzyiaciela wytrzymywał i do obrony odwagą swą oblężonych zachęcał, dopóki Władysław IV, ów wielki wojownik i Król, pohoronawszy z 30000 woyska na odsiecz miastu nie pokazał się i w wielu walkach Schina zbił i całą iego wielką armią do złożenia broni zmusił. Po otrzymanym zwycięstwie, stał Władysław Król otoczony Rycerstwem Polskim, na górze przy drodze do Moskwy idącey, a Schin ów hardy tak wielkiey dopiero armii dowodzca i z przymierzeńcami dumnemi Anglikami oraz Szwedami, broń i chorągwie, schylaiąc głowy, pod zwycięzcy nogi składali; opisuie ten triumf chlubny dla Polaków, Wapenberg na karcie 118. Zwycięztwo to i odrobodzenie Smoleńska, zmusiło Moskalów, iż zawarli Traktat w Dywilinie roku 1634, zrzekaiąc się na zawsze Smoleńska, Siewierza i Czernichowa.

Spokoyność Europy potrzebowała, abyte granice były Moskowskie zakwestionowane; męstwo i przezorność Władysława IV ta ie naznaczyła; lecz niszczycielskie wyiący za Janem Kazimierzem otworzyły Moskwie pole do mszczenia się dawnych zawodów; roku więc 1634 związał się Michał Federowicz[1] Car Moskiewski z buntownikiem Kozakami, wkroczył w granice Polski i obległ Smoleńsk. Dowodził podówczas Obawiny Voiewoda, iedeń z mężnych Panów tamecznego Województwa; lecz nie tey cnoty i odwagi, co nieśmiertelny Woiewódzki

[1] Michał Federowicz umarł 1645; powinien był Alexy Michałowicz syn iego.

NB.

Kors był dowodzca zamku, a Piotr Iwiacki, ziemianin tameczny, dowodzca szlachty; po niejakich lekkich utarczkach poddał. Aburkowicz, pomimo sprzeciwienia się szlachty, miasto Carowi, niebez domysłu podłey przydaiącey. Car albowiem przy odchodzeniu garnizonu z wagardą go pożegnał, a do swoich odwróciwszy się od niego, wyrzekł iak świadczy Kochowski, Climacter. 1° na karcie 437 te słowa: „gdyby który z nas tego czynić odważył się naśladowcy, na pal srogo bity zostanie.“

Po zdobyciu Smoleńska, rozpuścili Moskale swe zagony wgłąb Litwy aż do Wilna, ten był albowiem skutek zdobycia tego ważnego miasta, iż kiedy Polacy byli panami onego; nie tylko działa stolica Moskwy; ale ich i w murach swych oglądała. Kiedy zaś Moskale posiedli, był i cały Litwy, a nawet i całey Polski, aż do upadku chwiać się zaczynały.

Smoleńsk odległy o 386 Wiorst od Moskwy. i 704 W. dobrodziey 684 W. czyli 97 mil i 5 W. od Petersburga, niegdyś ważny co do ludności, który w roku 1812 tylko 12000 d. wynosił; lecz pod względem wojennym wielki wpływ na dzisiejsze działania wywierał. Miasto iak orzycy mówią, leży na spadzie góry na lewym brzegu Dniepru. Głębokie dwie parowy od przedmieścia Krasnowskiego ku Moskiewskiemu i od Rachmańskiego ku Nikolskiemu ciągnące się a do Dniepra spuszczające, odgraniczają miasto mocno przyległe po obydwóch stronach. Miasto samo, otoczone wysokim murem na 25 do 30 st. wysokim a 18 st grubym przy podstawie, którego rozmiar około 3000 saż wynosi.

Dwie bramy tylko prowadzą w środek; pierwsza przy której łączą się trakty od Krasnoi, Moskwy i Jelni leży na środku półkola; i zwana Nabakowska. druga prowadzi do mostu na Dnieprze z strony przeciwney. Trzydziestki wież rozmaitego kształtu, do muru przypierające — i dwie bramatorne, drugie obwodowe, wznoszą się do równo z murami, rozłożone były w nierównych odstępach na całym obwodzie. Czoło gorne murów w zęby wycięte przedstawiało szeroko stanowisko dla piechoty. Za murem, znajdował się rów z drogą kryta i Hokiem, lecz w stanie nie obronnym. Od strony Dniepra, ani rowu, ani Hoku nie było: lecz mur podobny do reszty obwodu; dla wyjścia bronionego drogi kryte; wyjście w murze w Pilnie nieco nieco większe otwory.

Nieviellki pobrzeże z ziemi usypany, zakrywał bramę od Krasnoi i ostrzelany był od starego baszty one równie z ziemi usypanego, w Siegowie drugiego armatniego stanowiska. W przód o. 400 saż. leży cytadella, zwana Zygmuntowska twierdza, nazwyczaj historyczna, przerywaiąca ciągłość muru. Składała się z dawnego

W narożniku lewym od mostu był wystawiony szeroki w murze stary drzewem w stopnie był zatarasowany.

wielobaśta o 5 bastyonach zbudowanych z ziemi; Wały tego szańca
nie były opatrzone palisadami; od tej więc strony Smoleńsk nie był
wolnym od szturmu. Pole otaczające miasto [illegible] nierówne, pocięte
nasypami i zaroślami w odległości ½ mili z okrętu. Wieże
wydrążone będąc, nie dopuszczały użycia Artylleryi; mniejsze [illegible]
innych dzielnic nie ponadate przez 30, ile było bez koż. Nieprzyjaciel
Artylleryą polową uzbroił półkoliście przed bramą [illegible]: bastion
przyległy i cytadelkę. — Na prawym brzegu Dniepru, znajdowało
się przedmieście ludne, obszerne i handlowne, które nieszczęście miastem
przejrzeć by można. Most drewniany łączył oba brzegi. Środek
tam, nie dochodząc do niższego miasta, były zwaliste szańce przed
murowanym wchodzie Bramy; budowle z przedmieścia wszystkie
drewniane; w mieście samym [illegible] bielone piętrowe kamienice. ozdo-
bione na sposób Grecki 3 [illegible]; każda z nich pomalowana,
jasną kolorem na żółto, zielono lub pozłacana; przez
[illegible] kamienic widać inne piętrowe murowane gmachy
Zamku Smoleńska; pomiędzy niemi [illegible] ogrody z drzewa
[illegible] nadzwyczaj piękny; [illegible] portale całemu
miastu. Mieszkańcy prawie wszyscy opuścili swoje domy i z
duchowieństwem i obrazami świętych, mianowicie Obrazem Matki
Bożej cudownej Smoleńskiej schronili się do Wiazmy i Moskwy.
Dnia 16 go Sierpnia, dojeżdżamy na wzgórze, z którego nam
Smoleńsk zupełnie otwarty, spotkaliśmy Cesarza, który się przy
nas zatrzymał i przepuścił przed sobą: Wojsko defilowało plutonami
z okrzykami niech żyje Cesarz i zajęło stanowisko na
prawym skrzydle o pół mili od miasta. Jazda [illegible] Francuzka
wielkim półkolem opasywała miasto od rzeki do rzeki.
2 Dywizye Kirysjerów i Karabinierów Francuzkich z imienia
Putkami tworzyły Rezerwę. Od lewego skrzydła aby
chać było przedpole strzały piechoty Francuzkiej ustawiały się
się z przedniemi porterunkami nieprzyjacielskie. Była 4 ta
godzina po południu. Cesarz ten dzień nie był przeznaczony do
Attaku; Napoleon spodziewał się, iż Barklay po złączeniu z
Bagrationem zaniecha wsania dalszego i sprobuje stoczyć
przed murami Smoleńska. Dlatego też nie spieszył zbyt
miasta uzyby nieprzyjacielowi pole zostawić do rozwinięcia
się przed miastem. Lecz myliła to była nadzieja. Jakież bo-
wiem wódz śmiałby [illegible] bitwę w dzień imienin
Cesarza Napoleona, mając miasto i rzekę za sobą, z jedyną
tylko przeprawą.

Attak Smoleńska d. 17. Sierpnia.

Nazajutrz z rana, Wojsko [illegible] pod bronią
[illegible] w ubiorze paradnym i oczekiwało rozkazu do
godziny 9 tej z rana. Dlatego cudzie Adjudanci przybyli
i oznajmili H. Komitetowi wolę Cesarza.

Korpus 5^go ruszył na przód w dwóch kolumnach. Jazda na prawym skrzydle zatrzymała tenże ruch i ugorowała nieprzyjacielskie potorunki oraz tyraliery aż aż Dniepra. Spotkaliśmy Cesarza, który nas wesoło przywitał i w przytomności straży na Kazał frontu zrobić w ten sposób, aby prawym skrzydłem zbliżyć się do Dniepru. Poruszenie to niebardzo gładko poszło; Napoleon rozśmiał się na widok pomyłek i rzekł: ce sont de jeunes troupes! Przywoławszy potem K. Kwiatowskiego, wskazał mu punkta do attaku, i polecił aby prawemi kolumnami starał się wypchnąć nieprzyjaciela z wszystkich stanowisk w przedmieściu nad Dnieprowskiem i wszelkim nieprzyjacielskim zagrożić.

Dyw. 16^go.

Poruszenie to wykonane szczęśliwie. Jenerał Zajączek z Pułkami 3^cim, 15^go i 16^go zbliżył się na strzał kartaczowy od parowy prawej i tyraliérom swoim rozkazał się spuścić do rzeki. Rozpoczął się zaraz ogień karabinowy. W tym samym czasie Dywizya 1.B^go attak przedmieścia Rauzenki od Dniepru rozpoczęła. Artyllerya korpusu 5^go połączona podwyższaniem 42 Pieców na lewym skrzydle, stanęła stanowisko na wzgórzu na prawym skrzydle, oraz ostrzelania bliższej przeciwnej batteryi w bliskości Konickiego zatrzymane była batteryą Rossyiską poryczyne i [illegible]. Rozpoczął się w tym miejscu ogień bardzo żywy między przeciwnemi batteryami. Ludzie i konie padali; Hoża szczęśliwie zaczęła porzucać i wozy amunicyjne wylatywały w powietrze. Był to piękny widok. Nalewo na nizkiej batteryi stał Król Neapolitański, K. Józefowe, rozmawiając między sobą jakiś czas swobodnie tak iż był cały grad kul nie oszczędzał. Ogień ten potrwał parę godzin, i powoli zaczął z obydwóch stron stygnąć. Jenerał attak naszej piechoty podtrzymał. Spodziewano się przybycia strzelców z parowy i z przedmieścia Nikolskowa na dniu 16^go Dywizyi wyparowały go aż za drogę krzyżową, zachowawszy się masiebą ich usiłowania; w murach 36 stopowych niebyło wyłomu; a ogień artyllerya nie dozwalał do nich przystępu. Artyllerya francuzka starała się w prawdzie stworzyć sprawić; lecz wielkie działobicie przeniosło 18 stopowe mury bez nadaremne. Przybyło 16^go Dywizyą, która mocno zaczęła z ognia wypowiadzić i zajęła w parowie i w palisadach przedmieście Nikolskowie. W tej akcyi, straciliśmy Pułkownika Zahrzewskiego Komendanta 3 Pułku P; i P. Pułkownika Podhalańskiego

z Sztabu Głów. Jenerał Dywizyi Zaiączek wkroczył w nocy do Małéj Charabinowicy. Mieliśmy tu do czynienia z Korpusem Dohturowa a mianowicie z pułkiem 6tym Jegrów z Korpusu Raiewskiego.

Drugi Attak wymierzony przeciwko przedmieściu Raczyńskiemu szedł z pozatku pomyślnie. Jł Grabowski na czele Dywizyi 18tej z 3 Sztukami 2ch, i 8mi 12 tych wyparował mięszaiącemu się piechotę z doliny nad Dnieprowskiéy, i opanował przedmieście, lecz powtóre nadeszły z dzielon pieszych Gwardyi Rossyi: zatrzymał natarczywość nanéy piechoty: Przyszło do zymnéy walki w przedmieściu samym. Obie strony w ogniu: i strata z obydwóch stron stała się wielką, lecz większa na naszéy stronie. Zginął Jł Michał Grabowski żałowany od wszystkich. Był to Officer pełen talentu i odwagi; zginął także Szef Bonn Gavart z 2 pułku: Sztabowych Krakowiaków 2ch S. odebrał postrzał w rękę: Legło wielu Officerów i Żołnierzy: a co boleśniéy wiele rannych spalonych żywcem. Co za nieszczęśliwego dzionka parcia, niemiała artyllerya piechoty naszéy tak wielkie straty, które nastąpiły przypadek murów by niebyła zrzuciła, ani mostu mocno obwarowanego, pod ogniem całéy linii murów nadbrzeżnych zdobyła; co wszystko to z przedmieścia i zakrytego wzgórza działo parowy.

W tem położeniu zastała nas Smoleńsk w płomieniach zapalony granatami naszemi przedtem leżał. — Bitwa o 7mi wiorst od miasta — Francuzow nie lepiéy tak nazwać się powiodło: Marszałkowie Davoust i Ney przypuszczali Szturmy do przedmieścia Krasnych chiey i Moscowskiego i starali się opanować bramę Małachowską (środkową) i Smirdzę Zygmuntowską; lecz zawadzieniem Dywizyi Jł. Eugena Würtembergskiego, odparci zostali: i zaniechać musieli dalszych Szturmów. Artyllerya tych Korpusów daremnie się tamże silita zrobić wyłomu w murach. — Smirdza Zygmuntowska była oczywiście najsłabszym punktem; przeciwko temu otworzono, należała ogień całéy Artyllerji wyższéy i potém szturmowali dostatecznemi siłami.

Po stronie Rossyi nasz większy aniżeli w bitwie. W bitwie straciła nasza armia 12000 l. w téy rozprawie; z tych na Korpus 3tej przypadło do 2000 l.

Oczy[illegible] nowy przypadek dziwnéy natury nad parowcą głowną i stanął. Wszystkim oczom ukazały się palących się wieżę i Korpus. Przez całą noc cichość panowała: patrole nasze dochodziły do drogi Rzytéy, lecz wszędzie spokojnie zastały. Z pierwszym brzaskiem dnia, poczęły się ruszać wojska, wiadomości.

Dywizyi p: Jł. Eugena Würtembergskiego.

odbiiały się na ciemnym tle nieba —

mart nieprzyiacielskich przedsoba, postępowali coraz dalej, przyszli drogi wyte, i rowy i dostali się do siedmiu z wyciągnięć w murze wykutych. Miasto było pasta — Wtoczy, Barklay w naywyższey cichości i w porządku ustąpił armiey swoiemu Woysku i wyruszył natrakt na Mohwie po spaleniu mostów. Tymsposobem d. 18 t Sierp. wyszliśmy do Smoleńska bez wyjątku. Miasto płonęło ogniem i dopiero d. 19 t pożary zupełnie ugaszony zostało. Sobory domów i kościołów wyrazami leżała. Ulice napełnione trupami poległemi w rannemi strzelby wiodły przystawiały — Po obejrzeniu miasta udałem się na powrót do G. Kwatery dla zdania sprawy o stanie miasta.

Korpus V^go wypoczywał pod Smoleńskiem do dnia 22 go Sierp. D. 19 zaszła bitwa pod Walutyną Górą między tylną straża Barklaia a przednią naszą. — Ze strony Francuzkiey szedł Gł. Dywizyi Gudin z korpusu Davousta.

D. 21. około 11 go z rana, Cesarz odbył przegląd korpusu V^go i rozdał wielką ilość ozdób Legii honorowey w ogóle 88 spomiędzy tych 2 Komandor Officerskie trzy Officerskie. Przy dzielonej sposobności, mieszczę dziś pochwałę i obietnice. i rozmaite z wielu wyższemi Officerami

Dnia 22 Sierpnia wyruszyliśmy w dalszy pochód ku Mohwie; przeznaczenie nasze było zasłaniać prawe skrzydło W. Armii.

Zachodzi tu teraz ważne pytanie: dla czego Napoleon nie zatrzymał się w Smoleńsku i nie starał się, o zamocnienie nowey podstawy nad Dnieprem i Dźwiną; zkąd by na przyszłą wiosnę mógł uderzyć na Stolicę Stodwadzieścia milowy pochód od swoiey podstawy nad Wisłą uciążony mubył przez okoliczności woienne. Chcąc bowiem zmusić Barklaia do stoczenia wtórzey bitwy przed połączeniem się iego z Bagrationem, chcąc wreszcie przeszkodzić połączeniu się tegoż, musiał szybko naszerować, nie oglądając się, na swoią podstawę, ani na magazyny, i wyżywić swoie życiem z zasobów kraiowych. Tak zwany nayboższy orzeczy mianowicie na opieszałość Króla Westfalskiego żadnego nie przyniósł skutku: lecz połączony był z niemi chaotycznemi stratami w ludziach i koniach.

Dość porównać sytuacye Woyska w czasie przybycia pod Smoleńsk. — Sytuacye tą obaczymy w Korpusach zebranych pod Smoleńskiem następującą różnicą. — Nad Niemnem.

| 24 Czerwca. | | Pod Smoleńskiem 3 Sierpnia | |
|---|---|---|---|
| Gwardya | 51,356 | 21 500 | Dywizye Claparede i Dessaix |
| 1 Korpus | 72040 | 29.958. / 30.113. | |
| 3 Korpus | 39342 | 22,282 | |
| | 162738 | 106853 | |

N.B. Dywizya Claparede z W. Księstwa i Dywizya Księcia Valence do 1 Korpusu przyłączone.

Tp. 113/8

| | | | |
|---|---|---|---|
| Transport. | 162,738 | | 106853. |
| 4 ty Korpus Wtaty | 44,798 | | 30,445. |
| 5 ty Korpus Polski | 26000 | | 14.000 |
| 8 my Korpus Westfal. | 17.935 | | 14.000. |
| 1 Korpus Jazdy Nansouty | 12077 | | 5.413. |
| 2 Korpus Jazdy Montbrun | 10436. | | 1.029 |
| 3 Korpus Jazdy Grouchy. | 9.676. | | 5030. |
| Summe | 283,650 | | 179.770 |

N.B. Z tych Armia polska Dywizja 17 tysięcy z 12 tys. = 10000 pruskie reszte granicę złożone były.

Wielka Armia poniosła zatem od. 24 Czerwca do 28 Sierpnia straty przeszło 100.000 ludzi; ubytkiem temże niejednaki bieg wydarzeń stanie porównywać z sytuacyą Jazdy.

Porównanie sytuacyi innych Korpusów nie mniejsze różnice przedstawia.

Tymże sposobem nazwiemy nieprzyjacielską armię, ile ile od reszty armii oddzielone, sankcyonowanym doświadczeniem prowadzone. Gdyby tak wielką stratę Cesarz opuścił stanowczy rezultat odcięcia Armii Rossyjskiej z linii operacyjnej od Mosbwy idącej: na zgubny dla niej kierunek Petersburgskiej drogi; czego się spodziewał dokazać strategicznym genialnym pochodem; Witebska na Smoleńskowi; pewnie Kampania inny by była obrót wzięła. Sąc nieprzedokazany; i mając przed sobą na trakcie Moskiewskim nieprzyjaciela Armią Rossyjską; wypadało się głębiej zatrzymać, czyli bez żadnej pewności dalszych korzyści moją się o 55 Mil dalej zapuszczać od podstawy, nie zaopatrzony niczym przód i nie ściągnąwszy rozrzuconych po całej Litwie detachowań i nowych posiłków gromadzących się nad Wisłą i Niemnem.

Drugi ważny przedmiot masuje się pod naszą uwagę — Napoleon zajmował w prawdzie całą Litwę w ścisłym znaczeniu od Bugu i Niemna do Dźwiny i Dniepru; i od Morza Bałtyckiego do linii bagien Prypeci jedynie Litwę od Wołynia. Lecz kraj ten nie jako Gubernie nierównie zamożniejszy te nie mniejsze lecz zaopatrzyć się w pożywienie nieprzyjacielskie kraje. Który w swoje organizowań wojenny, i przedtym ciągłe działań naszych linii zagrażał — Potrzebie Tureckiej, pokojem Bukareskim przez linię dla Rossyi zakończonej. Korpus D. Czyczakowa wolnym się stawał do wielkich podobnych przedsięwzięć. Które nie dalej na tyły głównej Armii Francuzkiej wymierzone tym niebezpieczniejszem dla niej czyniły, dalsze zapuszczanie się w kraj nieprzyjacielski.

Ten więc względ równie jak i pierwszy, powinien był wpływać na postanowienie Cesarza.

Na lewym skrzydle, równie niebezpieczeństwo zagrażało linii operacyjnéy Francuzkiey. Przeciw Dźwinie (Borrieu) Hat. Jr Wittgenstein z korpusem 40.000 ludzi naprzeciw dwóch połączonych Korpusów Francuzkich 2gich i 6tych, które na początku kampanii liczyły razem 62,273 ludzi, a dnia 25 Sierpnia tylko 35.000 l.; Kamp: Macdonald miał w prawdzie z Korpusem 30.000 w Kurlandyi na przeciwko Rygi i mógł w potrzebie złączyć się z 2. i 6gim i działać społnie przeciwko Wittgensteinowi: Lecz ten wzmocniony, rezerwami przybywającemi z Petersburga, milicyami i Korpusem Steinheila wyładowanemi z Finlandyi, przeciwdziałał w sile 2. i 6. Korpusu, nietylko zabezpieczał Petersburg; lecz również jak i Cytadelę zagrażał linii operacyjnéy Wszystkie więc powody przemawiały za tém, aby się zatrzymać w okolicach Smoleńska; umocnić ten punkt, obwarować; zamienić Dynaburg i Witepsk i Połock w czasowe fortece i starać się o zdobycie Rygi i Bobruyska. Pod zasłoną tych punktów: Wolynia byłaby zabezpieczoną od zimowych kwater, i wzmocniona pomiędzy Dnieprem i Wisłą rozpoczęłaby drugą kampanią — Organizacya armii Litewskiéy stała się tarczą; a wreszcie odsłonięcie silnego Korpusu nad Mozyr i Rzeczycą byłoby powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie rozniecało bez wątpienia.

Lecz Napoleon zaślepiony niesłychanem powodzeniem, głuchy na przedstawienia Marszałków swoich; spodziewał się przed Moskwą zmusić Rossyan do stanowczéy bitwy i opanowaniem Miasta tego jednym ciosem zakończyć wojnę. Lecz Bóg inny Sobie tego dumie przeznaczył i Karola XII losy dla niego gotował.

Dnia 22gim Sierpnia, nastąpiło więc ogólne pomaszerowanie W. Armii na Moskwie. Składała się jak wyżéy z Gwardyi, z 1., 3., 4., 5., i 8 Korpusu Piech: i 1., 2., 3. Jazdy rezerwowéy; Korpus Latour Maubourga 1ej Rez: Jazdy szedł na Mścisław, Jelnią, zostawiony dywizyą Dąbrowskiéy pod Mohylewem. Doliczywszy i ten 1. Korpus Jazdy 5000 ludzi; zmacy dzienny ogólną siłę W. Armii operującéy na Moskwę, po odtrąceniu 19.000 l. na straty poniesione pod Smoleńskiem i Walutyną, górą 165.000 l.

Korpus 5. przeszedłszy dwiema rzeki Dniepr w odległości 1½ mili od W. Armii: postępował bocznemi drogami po prawéy stronie traktu do Moskwy. Poprzedzała go dywizya lekkiéy Jazdy pod Kom: Jekaterinskiego. Wsie które przechodzili nie zapełniały były opuszczone; chociaż Kozacy mieszkańców zmuszali do opuszczania siedzib, i zgoła zabierali podwody i żywność jednak dostateczną żywność po zabitych zwierząt znaydowano dla ludzi i koni.

Na
Przeciwko Niemen
2gi Kor. = 37,139.
6ty Kor. = 25,134.
62,273

/2

D. 24.ty doszła nas wiadomość żywey ieńców, że główna Armia Rossyiska zamierza wydać nam walną bitwę, przed Drohobużem Cesarz się zjechał, więc tamtych chwilach Gwardye z Smoleńska. Leż Pt Barklay zarada, Bagrationowe opuścić niekorzystne stanowisko przy wyjściu Uży z Dnieprowey wsuwcy z d. 23 na 24 Sierp: i daley się cofnął za Wiazmę w 3 ch kolumnach. Sama kawaleryia potym poruszyła rozdzielona z 2 giey Korpusu P:; 1 ey Jazdy i 3 Sotnion Kozackich, szła na Konnoszkino.

D. 25 Sierp; stanęliśmy obozem pod Wołoczohiem w odległości 20 Wiorst od Dnogobuża. Marsz dalszy prowadził na Łuszki Pokrowskoe, Stukino, Słobodki, które ostatnie miejsce leży prawie na wyżynie Carewa Zaimiszcza, przed miastem Gżatskiem. W Budaerie V te Korpus d. 1 go Września zatrzymał się i tam odebrał rozkaz spotkania się do bitwy, którą się spodziewano należało.

D. 29 go Sierpnia mianowany Xcia Kutuzow, obiął Komendę ogólną nad połączonemi 1 i 2 gą Armią Rossyiską w głównej Kwaterze w Carewie Zaimiszczu; i rozporządzenia zaszły do przyjęcia nas w stanowisku pod Borodyneńską drogą Możaiską — — V te Korpus w pozycyi pod Budaiewem zatrzymał spoczywał przy 1 go 2 i 3 Września. Przeszłe dnie, każdy dowódzca Korpusu Jazdy rozsyłał swoiego broni i amunicyą — Wreszcie nadeszła chwila stanowczego, Sytuacya V te Korpusu tego dnia wynosiła przytomnych pod bronią 8,430 P. 1638. Jazdy. 36 Dział Artyllerii; 18 D. Jazdy 6 D. Artyll. Konnej; a zatem batalionów piechoty dziewięć nieprzeszło cała około 470 L. Sotni zaś Jazdy około 400 koni: byliśmy więc zredukowani prawie do połowy.

/2 Września/

Sytuacya ogólna Armii, dnia 2 Wrz: była; 103,076 Piechoty; 30,718 Jazdy. Licząc na to 6,003 P.; 1,318 Jazdy nie przytomnych bez opodziewanych 5 dni; ogółem 133,819 L. ; 587 dział.

W Dowództwie naszych Dywizyi zaszła była zmiana. W miejsce rannego pod Smoleńskiem P. Ledóchowskiego, obiął Komendę 16 ty dywizyi P. Izydor Krasiński odwrażony pod pozorem poświęcenia żołnierzy; Komendę Dywizyi Jazdy otrzymał P. Dy. Francuzki Sebastiani Korsykanin ulubiony od Napoleona który mu pamiętał mistrzowskie ruchy: bicia w Hiszpanii. Komendę naszey Dywizyi, uważał sobie Sebastiani za niełaskę; bo ze Polaków z czasu Wojny Hiszpańskiey znał i pod Komendą swoią miał niejednokrotnie. Sotni 4, 7, 9. ; Pułku stanął się tego niepokoiwał, i omnem bardzo był starany na swoią Dywizyą Wam pozyskano; iż zadługo niemiał doświadczenia w prowadzeniu Jazdy

Bitwa pod Możaysk
d. 5 Września

D. 5 Września, postępowaliśmy stanowym traktem Smoleńskim przez Jelnią w jednéy kolumnie, Jazdę na przodku. O godzinie 2gi po południu Officer Ordonansowy Cesarza, oznaymił K. Poniatowskiemu iż Woysko nieprzyjacielskie stoi w pozycyi o kilka wiorst od nas; i że bez wątpienia, dziś iszcze przyjdzie do walki; K. Poniatowski natychmiast stosowne uczynił rozporządzenie. Kolumna nasza od tego miejsca gdzie piła Starą drogą Smoleńską, i poruszała się na lewo Drogą ku Możaysku do W. Armii, przez równinę przeplataną laskami i zaroślami. Spotkaliśmy kilka szwadronów Jazdy nieprzyjacielskiéy, które odbranny przed nami Szyk armatnią przyszłszy i w biegu przeleciały obok naszego frontu: Laski i krzaki rozrzucone na pozycyi oddzielały nas od stylu Straży Rossyiskiéy i nie dozwalały dokładnie obejrzeć ich stanowiska. Widoczne tylko były dwa wzgórki; bliższy zaraz był okopem i linią artyllerią uzbroiony; dalszy, tuż nieco o 300 Saż. odległy od pierwszego; opierał się o las i zdawał się zasłaniać rezerwę. Stanowisko kilka set Sążni przed frontem głównéy pozycyi rzucone, było na krzyż dzisiéy równoległey tey że pozycyi, i znacznie przeciwnie piérwsze nasze attaki zdawało. W chwili ogień z okopu i grad kul obsypał czoło naszéy kolumny, i nakazał rozwinięcie batalionów. K. Poniatowski stanowczie dowodzący rozporządził nastąpienie. Bataliony 16tey dywizyi, poprzedzone tyraliérami powinęły się na przód; Bataliony zaś 18 Dyw. w tym samym stylu boiowym zaięły nasze prawe skrzydło, ucierając się z nieprzyjacielskiemi tyraliérami, które w gęstych zaroślach dzielnie się trzymali. Naprzeciw Reduty zatrzymano 24 Działa naprzeciw dwunastu 12 pozycyinych, aiżeby zgasić ich ogień i ostrzelać równinę przed nami. Jazda dla pilnowania prawego skrzydła i tyłu była na lewem z W. Armią. Nayzacieklejsza walka rozpoczęła się w tym właśnie punkcie z wyższością widoczną z Strony Artyllerii Rossyiskiéy. Artyllerya Korzystniéy od naszéy grad kul i bomb wydawanych obsypywała nasze linie. W przeciągu pół godziny, stanowiło nasze Batalyony zasłane zwłokami, Konimi i ludźmi; Szef. B.r Sowińskie stracił prawą nogę, Pułkownicy Czaykowski i Sobocki zginęli od kuli armatniéy; Pułk. Chrząnowski, ranny od kartaczy Sowińskie ranny tak mocno, z nayściślejszego spotrzeżenia dał się opatrzyć i leżąc na ziemi przy swoich działach nie przestał wydawać rozkazów. Kanonierom, którzy nie pamię-

(nanowac portaci)

ta w naszey Armii tego walecznego Męża, który ~~zostawszy~~ (zaroó.) (~~zostawszy~~)

tak pięknym czynem rozpoczęty

pod Możaiskiem ~~zmiał~~ śmiercią dwadzieścia ~~dwadzieścia~~ ~~gdzie~~ ~~paszło~~ ~~zie~~ ~~zmiał~~ pod Wolą ~~zostawszy~~ zwieńczył. W tym nasze wielkie naszey Jazdy regerowey Francuzkiey, pomiędzy lewem skrzydłem naszem, a dywizyą Jr: Compens; 1ey Korpusu, zaczęły się formowac pułkowemi kolumnami ~~w~~ odległe pułk: Dywizya zaś Compens. runęła naprzód dla zdobycia redouty; około tego punktu nastąpiła zięta walka. Redata kilka razy zdobyta: znów stracona, pozostała ostatecznie w rękach Francuzów — Jazda Rossyiska z Kyrassierów i Dragonów złożona nadeszła śmiałe attaki przypuściła do Jazdy Francuzkiey i przełamawszy pułki przeciwne, natarła nawet na kompanie piechoty naszey, wystawione przed nastąpieniem kolumnami dla wsparcia artyllerii. Te wkrótce zwinięte ogniem rotowym, odparły nieprzyjacielskie iazdę; osobliwie zimną krwią okazał się tey chwili kapitan Jan Skrzyneckí z pułku 16tego piechoty, na czele swojey kompanii. Nareszcie przybycie Króla Neapolitańskiego, na czele ciężkiey Jazdy, zatrzymało Rossyiskie Jazdę, która przechodząc blisko artyllerii naszey pozostawienie ostatnie ~~od niey~~ odebrała się z pola walki. Nakoniec Pułki Kyrassierów Mało Rossyiskich, Głowerowskich i ięzdzących się mi myle Orderskich; tudzież dragony Charkowskie i Czernigowskie: Szef B^on Arthur Potocki, od Kyrassierów napadnięty, kilka ciężkich odebrał w głowę.

Po spędzeniu Jazdy Rossyiskiey; piechota nasza bruzdami naprzód; 11 komp. Woltyzerskich zebranych pod Komendą Szef B^on Maurycia Rybińskiego z Pułk. 15tego P. zastawiały tem ruch. Attakiem z ostatnim natarciem na redutę Dywizyi Compens zakończył bitwę tego dnia, która do późnego wieczora (9 godziny) trwała.

zkombinowany

Dnia 6tego Września poszedł na rozpoznanie stanu rzeczy: Obozu nieprzyjacielskiey pozycyi. Cesarz z Królem Neapolitańskim i całym Sztabem przybył do naszego obozu wprzód niż na zdobytey wczoray pozycyi: i nie tak rano zatrzymał się na rozpoznaniu nieprzyjacielskie Stanowisko; rozłożenie w kształcie obozu naszego Rossyiskie ięzyry, ogrania ale bardzo nasz horyzont. Z wzgórza zdobytego widać, nie daleko tylko iakby mgły iakie zaroślą rozciągające się w głąb pozycyi nieprzyjacielskiey Droga Stara z Smoleńska na Jelnią do Moskwy prowadząca, i wieś Utica dość wyraźnie się przedstawiały. W tyło, pozycya Rossyiska wydawała się ciągnąć z lekka z góry ku zaroślu; dość zato pole poprzerzynane głębokiemi jarami i parowami. Linie obozów Ruskich

: zaby dotąd Attaka Attaki. donay naturalnych. wyżk poliney mgła.

w kształcie

przy którym mieście ludzie byli w poruszeniu; iż ku
drowi przy perspektywę się wydawały. Rozpatrzywszy się
w tym punkcie, Cesarz instruuje swoich dar. K. Jonato-
wicza, który natenczas zależały, aby Korpus nasz
zwrócił obwód na powrót na trakt Smoleńskie, aby
lewe skrzydło nieprzyjacielskie wyrugował z stanowiska
które zajmowało za Utitsą, na wzgórzach tak nazwanych
mamelonach, i starał się nieprzyjacielskiej armii z tyłu
z boku. Z tym zadaniem to widocznie było go wielkie
w porównaniu z siłami naszemi, które nie przech. 120
10,000 C. pod bronią.

Rzeczywiście Korpus Tuczkowa zajmował te pozycye,
drogę dywizyami piechoty 1. i 1. Grenadyerską Jf.
Strogonowa z 12 b. i 3. D. P. Jf. Konowniczyna z 11.
b. i 21. Dział pozycyjnych 32 D. lekkich 1 Dywizya
Grenad. w 2 linii wzgórza były pomiędzy Utitsą i Mame-
lonem, 3. D. podobnież w 2 linii stanowiła zasię
drugi zastęp. Nalewajki stały 6 P. Kozaków
pod Jf. Karpo- z jedną batteryą konną. So za mamelonem w rozwi-
wem. Milicye Moskiewskie 7000 C. pod Jf. L. Markowem.
Pruss Na prawem skrzydle od Utitzy pozycye, rozłożone
Kutuz. zarosłat 20 i 21 Korpus z dywizyi 3 ej z gęstemi
tyraliérami, które zwiazek utrzymywały z Dywizyami No-
gonowa i Newerowskiej.

Ta siła, gdyż Bataliony równe nasyłu przypuszczamy
wynosiła circa 130,00 piechoty liniowej: 7000 Milicyi,
i 1800 Kozaków i 62 Dział.

Siła ta mogła być w dwojaki sposób użyta. Pomimo więc wielkiej natężeń, zadanie stało się trud-
niem do rozwiązania; gdyż linie obszerne nie przy-
jęły — Tu. 30,000 ludzi nie było nadto; wyparowny
bowiem Korpus Tuczkowa, jeśmy byli byśmy trafili
na silne rezerwy gotowe do odparcia tak stanowczego
ruchu.

Bitwa d. 7 go Dnia 7 go Września, o godzinie 6 tej zrana, wojska nasze
Września. ruszyły pod bronią odsyłając rozkaz dzienny Cesarski nastę-
pnięcy osnowy: „Żołnierze! zbliża się teraz bitwa, której
„ tak mocno pragnęliście! Od was zależy zwycięzyć! Zwycię-
„ stwo jest nam potrzebne: nada nam podostatek wszystkiego
„ i dobre leże zimowe; pozwoli oraz prędkiego powrotu do oyczy-
„ zny. Sprawcie się tak, jak pod Austerlitz, Friedlandem,
„ Witepskiem, Smoleńskiem; niech najpóźniejsi potomkowie z
„ chlubą o waszym sprawowaniu się w tym dniu wspominają;
„ byli oni w owej wielkiej bitwie pod murami Moskwy.“ Wobec

W Obozie Cesarskim na wzgórzach Borodyna dnia 7 Września o godzinie 2 giey z rana.

Po odsłaniu tey ciemny, 5 Korpus, wyruszył na stanowisko, które mu było wyznaczone na prawym skrzydle linii bojowey, i zaiął stary trakt Smoleński. O godzinie 7 giey z rana, baterye Francuzkie na przeciw Borodyna zatoczone, dały znak do bitwy. Wnet grzmoty artyllerji na całey linii odpowiedziały. W miarę iak się nieprzyiacielskie strzelby w krzakach rozrzedzili, kolumny nasze poprzedzone tyralliérami, porte-porały naprzód i Wieś Utitsę zaymowały. Bateryą 12 działowych ustawioną pod bezpośrednim kierunkiem Podkomnika od Artylleryi Gorskiego w lewo Utitsy na wzgórzu, popierała ogniem swym ten ruch. Dywizya zaś lekkiey Jazdy pod Komendą Jo: Sebastianiego, zabezpieczała go od prawego skrzydła, broniąc od napadów nieprzyiacielskiey Jazdy.

W tym czasie atak porte-porał coraz bardziey. W krótce na całey naszey linii, rozpoczął się nader ciężki ogień broni ręcznej, pomiędzy tyralliérami z obydwóch stron, któremu sprzyjały bateryje poszczególne nieprzyiacielskie na mameloniu i nasze pod Utitsą.

Dywizya 16 pod Jm: Tuchodorem Krasińskim, wspierając swoich tyralliérów, rozwinęła się na małe oddziały, i naprzód szła do boiu $\frac{2}{3}$ całey siły; a iednak realnie nie porte-porała. Nieprzyiacielskie strzelby, dosięgnąwszy do swoich kolumn, przerwały się wszędzie i natychmiastowem uporządkowaniu się polykały. Trudno było ściągać do kupy rozproszonych po zaroślach i chrustach piechotę naszą dla uformowania z niey kolumn do attaku, na przeciwnieprzyiacielskie i pod ogniem nieprzyiacielskich iegrów. Ogień zmagał się coraz bardziey. W przedłużaniu linii naszey bojowey, mogło się wydawać, że bateryi, dymu bateryi Francuzkich oznaczających zniszczenie porte-porałego środka. A iednak dla słabey naszey siły; nie stanowczego i nie mającego bytu przedsięwzięcia. Korpus 8 Westfalski zaczął się na lewym skrzydle naszym, iuż mocno ucierpiał od jazdy i artyllerji Rossyiskiey i w stanie bliskim rozsypki się zdawał. Żadnych więc pomocy z iego strony, nie można się było spodziewać.

W tey ważney chwili; X. Poniatowski, chcąc się z swoiey strony przyczynić do zwycięstwa, nakazał attak piechoty na mameloniu stanowiący oparcie nieprzyiacielskiego Korpusu Jo: Tuczkowa. Szef B: Maciey Rybiński na czele iednego batalionu 15 P. Linowego, zaszedł od prawego skrzydła

— 2 —

i szybkim natarciem opanował go i spędzony między-
cielską piechotę miał owocnie Carbonnich Grenadyerów i
dział 13 ci zdobyty, utrzymał się na wzgórzu przez Chra-
dran. Ztąd i całą Doni wszystkie pozycye między-
zaiść jasno się wydawały. Gdy zaś druga linia nasza,
pod Jm Xiążęciem Eugeniuszem, żadnego krokiem nie czyniła dla
wsparcia tego attaku, Jeneł Bon Rybińskiemu nie zdołało się
z jednym osłabionym batalionem długiey opierać nacierającym
ze wszystkich rezerwom Rossyjskim: mianowicie Carbom Grena-
dyerskim St Petersburskiemu, Jchatyrynoławskiemu, Arak-
czejewa i Leib grenadyerskiemu, i Carbom Musquetyerskim
Willmanstrand, i Bielozerk, prowadzonym osobiście przez
Jo Xięcia Eugeniusza I; wziął sam ostatni rękę,
i uformowawszy kolumnę, przedarł się przez między-
zaiście batalliony, utraciwszy 300 walecznych. Syna
Wtedy to walecznego Jo Xięcia śmiertelnie został raniony.
Tymto sposobem, ruch ten stanowczy; że tylko jednym
batalionem wykonany, bez wsparcia, a nie rezerwy, nie
mógł się udać. Wykonany przez całą dywizyą 16 ą i
wsparty 15 tą byłby za sobą inne pociągnął skutki.
Gdy zaś dano mi się widzieć X. Sołtatowskiego:
zawsze wprowadzał batalliony poodzielnie w ogniu;
z dzie sam w gęstwie swoią piękną postawą odznaczał
się od wszystkich; nie dziwi nie pamiętam aby kilka
batalionów od razu wysłał, z rezerwą, albo 2 ą linią.
w odwrocie — Był to bowiem zwyczaiy z Austryackiey szkoły przeszły.
Napoleon który niemiecki dobrze znawszy, tępił naszą
piechotę.
Napoleon spędziwszy Rybińskiego, zaiął na powrót ma-
melon i uwieńczywszy go. 6 działami pozycyą, wy-
trwał w tey pozycyi do 3 ciey po południu. Ogień artyllerii
i tyraliorów z obydwóch stron, rozpoczął się na nowo, tak
iak przed tym attakiem, bez widocznej żadnej strony.
Około 3 ciey godziny dopiero, X. Sołtatowski, naglony rozkazami
Cesarza, postanowił wszystkimi swemi ponownie odparty
attak. Uformowawszy oby dwie dywizye w zwięzłych ko-
lumnach, poprowadził je sam na mamelon, i wsparty
z boku — Jazdą, szybkim uderzeniem, zdobył go poraz drugi z
artyllerią uwieńczył. Dowodzący po Xięciu, Jo.
Baggowuth na próżno się starał odzyskać utracone
stanowisko. W rezerwie był wtedy ciężki dywizyon, nie-
mający takiey
mający ciężkiego odwrót. Wykonał go później, nie

wiele party od naszey piechoty i zaiął tworzą pozycyą
od 2 wyborney armatnie od pierwszy. Dymiące nasze
przeprzódy noc w zdobytey pozycyi, nie zaniedbuią o
wszelkich ostrożności; iakie nakazuią bliskość nieprzy-
iaciela. Spodziewano się bowiem nazaiutrz odnowienia
bitwy. Lecz Woysko Rossyiskie zabezpieczawszy się do wieczora
w pozycyi odwodowey, cofnęło się w nocy pod Moraisk
Strata nasza w tym dniu 5 tym Września wynosiła oko-
2000 l. w zabitych i rannych. Piechota nasza do 6000
ludzi pod bronią zmniejszona została. Jazda bardzo wiele
ucierpiała. Z Officerów wyższych Sztabowych 8my J.P.
Stuart utracił nogę; Szef. Bon Artylleryi Damot, wa-
leczny żołnierz, ugodzony kulą armatnią w nogę, po
odbytey amputacyi w Kaplicy Kołotzkiey życie skończył.

W czasie bitwy; znayduiąc się w sztabie X. Sanitar-
skiego, wysłany bywam z rozkazami potrzebo raz do
naszey piechoty, i do battery i pozycyi ieden i równo z inne-
mi podzielałem niebezpieczeństwo tego pamiętnego dnia.
Wczasie, gdy ogień zdawał się wolnieć, z obóchnem
w ręku wyszedłem pozycyą naszą; a widok potępu
nasępy i nieprzyiacielskiey.

Nazaiutrz t. 8 Wrz: około godziny 10 tey z rana, dobrze
ciemny plan bitwy z naszey strony, ciekawy bywam
rozpoznać pole bitwy W. Armii; Leżącego za prawego
skrzydła Jey środkowi; znalazłem wieczorem tegoż dnia
przy 8my Korpus Wurtzelu Stady nieporządnie rozrzucone:
Leżało po krzakach, wiele trupów Warszawskich z roz-
ciętych putkow; lecz wyraźniey na pole, tam gdzie
rozsypane trzy trupy ludzi i Koni pobitych strzałami
Armat Francuzkich; przeszedłem się zdziwionym okiem widok,
którego obszerność przeszła oczekiwanie moie. Na
przestrzeni tychże 1500 Saż: wzdłuż i tyleż wszerz
leżały trupy ludzi i Koni pobitych strzałami
Armat i moździerzowych, tak gęsto, iak mi się późniey
nigdy nie zdarzyło widzieć, nawet w bitwie Lipskiey
Śmierć tu odbyła obszerne żniwo. Leżeli tu zmięszani
Francuzi z Rossyanami; śmierć ich rany rozmaitego
od kuli armatnich, w rozmaitych postaciach przerażały.
Armyą nie dość zahartowany na takie widoki. Bolesnie
w bliskości szańców porzuciły i wielkiey baterye
zdobytey na lewo Borodyna, wiadomey Stady
nayprzeciętszy walki. Rowy ich literalnie zapełnione
były poległemi —

p. 124

ż ponieś — ... a przytępy dowiódł zarówno bystrą równie trupami tak
... ... iż Nieprzyjaciel nacierający z kolumn za dzień bitwy można
... ... rzadko = rzy. Przy Borodynskiej baterye, skąd przy spiedzeniu
... ... od kul i granatów prawie zatarte zniszczony i od kopyt
nacierającej jazdy zdeptane były, widać było olbrzymie
Mistrz charakteru w dziełach Jazdy natarciem, zdaniem ten zdobyli. portacie Kirysjerów Francuzkich, Saskich i Polskich. Jakiś dziwny wyraz namiętności odwagi i zaciekłości natężył zorany i okropny twarzach. Tu zginęli Książę Montbrun: Caulincourt na czele swoich żelaznych kirysjerów. Odznaczył się także ogromnością swoją ciała pobity z Gwardyi i Jazdy Rossyjskiej — leżących na pobojowisku lub linii bojowej na tem to pobojowisku, stały trzy czyste bataliony Francuzkie, Kurs em najgorszym ieszcze skryte, z zastawnie pozerniowemi od prochu, z bagnetami gdzie gdzie od kul skrzywionemi, w znacznie przerzedzonych rotach. W niektórych, naliczyć można po 200 ludzi gotowych do boju; lecz orzeł świetny po takiem zwycięstwie, w środku takiego spustoszenia; piękniej się błysk nad temi zgorszałemi twarzami. Jeszcze wiele rannych nie opatrzonych leżało pomiędzy poległemi. Tych wyszukiwano i odnoszono w tyle. Bataliony — Również i Jazda w sobie z zgromadzonych pobiło dziesięć ludzi tylko, Stała nieruchomo na polu bitwy. Straty takie potrzebowało dotkliwszej, aniżeli piechoty. Gdy np. Brygada ciężka Gł. Thielman z 2 pułków Kirysjerów Saskich i 14 Gwardyi Polskich Kyr: złożona, straciła tego dnia 41 Off.: 300 Żoł: W zabitych i rannych Wedle wiadomości powziętych na miejscu; nie zaś podług kłamliwego 18 Bulletynu, strata z Francuzkiej strony dochodzi do 40.000 ludzi zabitych i rannych; pomiędzy ostatniemi było 30 Jenerałów. Zginęli Książę Montbrun, Caulincourt, Lauronne, Huart, Compère, Marion, Lanabère i Hr. Lepel. Między rannemi znajdował się Marszałek Davoust.
Z strony Rossyjskiej, przyznano 50.000 l. całej straty. (Gł. Buturlina.) Zginęli lub zrana umarli Gł. Bagration i Jenerałowie I: Książę Kutaïsow i Jenerałowie IV: prócz tego, mieli 9 Gł. rannych. Podług więc wyżej dowodu i porównywając straty wzajemne Jazdy; Francuzi mocniej ucierpieli: ale ostatnia bowiem, nie łatwo dała się powetować.
W tak krótkim czasie i tak małej przestrzeni, nagromadzonych wszystkowi

nie pamiętaią tak wielkiego pogromu. A nawet bitwa pod Eylau w żadnej z Moiayską niemoże iść porównaniu. Pod tymwzględem Moiaysko bitwa za nayarmowszą od czasu wynalezienia prochu uważana być może.

Piechota Rossyiska na zaiutrz zuay dowiadała się w zupełney dezorganizacyi od wielu wielkich wiangodnych podług, prawie wszystkie bataliony były rozproszone i powinęsane. i gdyby nie Kawaleryia nasza ciągła tego woyska z pomocą Kozaków; nayokropniey szczątki stąd dla Rossyi wyniknąć mogły. Francuzkie woysko tak ciężkiey próby, nie by było by wytrzymało; dowodem przegrana pod Waterloo. Wielka dwie po bitwie; piechota Rossyiska nie będąc pogonią parta, przyszła do należytego porządku; i wnet idąc, gdzie nam stawiła czoło; z równą iak przedtym potykała się hardością, żadnego chorego, ani marodera nie zostawiaiąc za sobą.

W piechocie Francuzkiey reskarjowano się na wszystkie straty od Schrapnelów, gatunku kul wydaiących, które nabite prochem, pękaiąc rozrzucaią dwanaście kule na podobieństwo kartaczy. Też rodzay nowy pocisków: udzielony był Rossyanom przez Anglików.

Dnia 8go Września; około południa, Jarazery pieszy nasze, szukaiąc strawy dla Koni w pobliżu wioski, napadnięci zostali od Kozaków, którzy ich spłoszyli i do obozu zapędzili. Powstał zkąd rzezi wielki i wołanie do broni; które się powtorzyło na linii Francuzkiey; Legi wtedy dowodzące się o przyczynie tego allarmu; i wnet do spokoyności wróciło.

Wrażenie iakie bitwa Moiaysko po sobie zostawiła niebyło wcale pocieszaiące. Po tylu stratach w pochodach i w samey bitwie; iakiż to były odniesione korzyści. gdzież chorągwie, gdzie działa zdobyte, gdzie niewolnicy? Podobnych trofeów, armia prawie żadnych nie miała; prócz kilkudziesiąt dział zdemontowanych, z ortarowanych w szrankach. Na tem cała korzyść! Woysko Rossyiskie na pozor nieuszczerbione; nie stracony ani iednego polowego działa, znikło z naszych oczów, podzastoną lekkiey iazdy; zdumiaiące Napoleona w niepewności; czy nieprzyiaciel na placu zostaie, czy na Moskwie obroni się. Zamiast więc radości, pewien rodzay ostrzeżenia ogarnął umysły Woyska.

Odtąd przestano o powodzeniach myśleć; i tylko nowe trudy i przykre zawsze były się marzyć.

Dnia 8go Września przed południem, zaczęliśmy ponownie się

zwolna za sobą się nieprzyjacielem; wtroiliśmy=
my się z zarośli na otwarte pole; wyrzuciliśmy jego
straż tylną na pochyłości pod Miastem Możaystkiem, u=
cierającą się z Francuzkiem za rzekę. Z stanowiska naszego,
widzieliśmy poza dnie rozsypane linie rzadkie Rossyjskie
zakryte chmarą Kozaków, a w dolinie poza Możaystkiem
tłumy piechoty szybko następujące z ciężką Artylleryą i z ma
porozkazań. Około mile od Możaysku, 5ty Korpus rozpa=
lił swe ognie i urządził się na noc. Nam zmęczonym
trudem, dostała się pieczeń barania, dość rzadki specyał
natenczas, kiedy wszystko na pobojowisku zabite Końmi
piekło.

Następnych dni P. Souciatowski, zaymuiąc z rana
prawe skrzydło W. Armii, posunął się ku Morkowi, niespo=
tykaiąc nigdzie nieprzyjaciół, przez następny
z rana Kozaków, na Fominskoie, gdzie dostaliśmy się na
trakt z Kaługi przez Borowsk prowadzący ku Moskwie.
Natey drodze zwolna postępuiąc, nie doznaliśmy żadnego
oporu; i zmęczeni aż nadto przyszłą potrzebą nam
z kraiu wybieraliśmy. Z Fominskoie szliśmy na
Burtsowo, Charopowo i dnia 13 go obozowaliśmy pod
Łyhową o 22 W. od Stolicy. W. Armia postępowała
widnieiącym Kolumnie gdy trakcie Smoleńskim.
W. Król Włoski z swoim Korpusem, szedł na Rouzę,
Zwenigrod.

Zdawało się wszystkim, iż kutuzow bez stoczenia drugiey
bitwy nie wpuści nas do Stolicy. Jakoż o rzeczy samey,
przygotowania do niey porobił w obozie pod Filą, które mogłem
nie zrazu zauważyć i obserwować. Lecz to był tylko zręczny demon=
stracya dla odwrócenia ważności tego planu.
Tabor nasz postanowiwszy opuścić Stolicę, wyprowadziwszy zresztą
mieszkańców, i zwróciwszy się z całą Armią na trakt Kaługski
aby dzięki temu komunikacyę naszą z Smoleńskiem
Rostopczyn Gubernator Moskwy, spaleniem miasta uzupeł=
nił ten plan tak dla nas zgubny; nietylko nas bowiem
pozbawił zasobów tego zamożnego miasta; lecz winę spalenia
Moskwy na nas zwróciwszy; wystawił nas w oczach narodu
Rossyiey; za barbarzyńców, za podpalaczy i gwałcicieli
wszelkich praw ludzkich i boskich; i przez to skłonił nie=
przeczone zdawało podburzyć do wojny świętey za religią i
Cara.

W tym stanie rzeczy d. 14 go Września, otrzymaliśmy rozkaz
wyruszenia z stanowiska pod Łyhową i zbliżenia się do Stolicy.
Wszelkie zachowania ostrożności w tym marszu: kazały

boreum tego dnia bitwy spodziewać. O. Dziesięć Wiorst od tamtąd natrafiliśmy w bok drogi pole nadrzeczne piękną murawą zasadzone, którą wielu nas zachciało się, iż mowy stać, iż za dwie godziny, my nowi nambędą ananasy i chrząszcze kijowskie, z pałaców opuszczonych Bojarów Rossyjskich. Zaszliśmy wielkie zakrzywienie, a nam inszy widok stolicy. Wychodząc z niego na wzgórze, przedstawiono nam się nagle panorama tego ogromnego miasta. Każdy uderzony nadzwyczajnym tym widokiem, zatrzymał się i zawołał z radością: Moskwa! Moskwa! oto! cel naszych usiłowań! Nie przystąpiemy do opisania dalszych zdarzeń, nie zaradzi Bóg pomieścić samemu Miastu.

Widok Moskwy z dala się bydź nowym i dzikim dla każdego cudzoziemca. Obrzyniste to miasto, zabudowane jest nieregularnie i ma kształt okręgu. Wystawiono bez żadnego planu i porządku. Tu widać ogromne budowle, gdzie indziej małe mieszkania, tam pałace, tam chaty. Kościoły i kaplice ozdobne w nadziwnym Stylu Bizantyńskim; obok lichy domek drewniany, a gdzieniegdzie puste place zarosłe trawą i krzewinami. Ulice są długie, szerokie, lecz zawsze krzywe i źle brukowane; poprzedmieściach znajdują się i takie, które nabrzydłe gościńce lub grobel, pokładane są deskami przybitemi do belek. Obwód miasta Moskwy jest większy od obwodu każdego innego miasta: wyjąwszy Londyn: ma albowiem 40 Wiorst czyli 6 Mil w rozciągnięciu. Ludność jego nie odpowiada tak wielkiej przestrzeni: liczą ią w lecie do 300.000: a w zimie do 400.000 dusz. Różnica ta stąd pochodzi, iż Panowie Moskiewscy, mieszkania tylko w zimie w mieście sprowadzają z sobą liczne orszaki, dla dogodnej zimowej drogi do miasta i tam konie wygodnie

T pag. 129 – sig. 9

Niemasz zapewne żadnego miasta, któreby miało tyle kościołów, kaplic i klasztorów co Moskwa. Wszystko jest budowane na sposób; kaplice również jak i kościoły mają po 5 kopuł; największa znajduje się w pośrodku otoczona innymi, które sobie czołobok. Kopuły te obite są cynkiem, miedzią, blachą i malowane rozmaitemi kolorami, lub też czasem pozłacane; co z dala ogromny widok, skoro słońce mocno na nie promienie.

Miasto Moskwa budowane było na wzór miast Azyatyckich. Dzieli się na cztery części:

Pierwsza część zowie się Kremlin, które nazwisko pochodzi ze słowa Tatarskiego Krem albo Krim, znaczącego forteca. Zay mnie środek Miasta, tudzież część jego najwyższą; ma kształt dosko-

Tego.

trojkątna i otoczona ieszt z iednéy strony rzeką Moskwą, z drugiéy rzeką Neglimą, a z trzeciéy murem maiącym po kątach
i murem z Kremlem
Okragłe a Kwadratowe wieże. Kremlin składa się z samych pałaców, gmachów i Kościołów. Wznosi się prawie dwy sążnie pałac Carów. Jest to ogromne zabudowanie, składaiące się z kilku
Kościołów
nastu oddzielnych od siebie dzwonnic bez żadnego planu wystawionych.
Szczyt iego nad którym wznosi się kilkanaście pozłacanych
małych
głobów dziwny przedstawia widok. Wchodzi się do pałacu,
wielkiemi kamiennemi wschodami zranemi Krasnowie
Krylco. czyli czerwone schody. idąc temi schodami i ile urządzenie i bez bardzo sławnemi zabóystwem Naryszkinów, tudzież
wielu innych Bojarów Moskiewskich, którym Strelcowie
zdiałą z przyiaźni. Sołowie są małe co dwa sążnie; niemasz
mniéy nie znakomitey nad salę audyencyonalną, w któréy przyimowano niegdyś Wielkich Xiążąt. Za panowania Samozwańcy
odnowiono i wyporządzono potrzebnie; bez nadzwyczaynego, ozdobnego
uzycia iednak iakiegoś Monarchy. Same tylko skarbce
zastugiwaią na uwagę. W bliskości Starożytnego
pałacu Carów znayduie się gmach zwany Granowitaia
Patata; Który o Chrystusowey Narodzinie bardzo zadziwia
iak potrafi. Należy do naydawniey szych pomników
tego Starożytnego Grodu i cały Xiążęcy dobrze
przechowany przypomina. Przy tym gmachu położonych
i monastyrów,
Kremlin zawiera Cztery Katedry, Monastyr Cudowski
Uspienskie Sabor; monaster Tchudowskie; mon: Woznesenskie
i Stara Wieża St Jwana Która iak obszerne panuie nad
całym Kremlinem i blaskiem pozłacanéy kopuły do Balonu
podobney z wielkim bystrzeniem przyiemnie zaniesche
o Kilkanaście mil postrzegać się daie. W tey starey wieży
wisiał także dzwon ważący 3531 pudów
maiący 40 Stop: O cale obwodu a
czyli 142040 ℔. Dawniey w pobliskiey dzwonicy był także dzwon
Który ważył 12000 pudów czyli 432000 funtów: lecz w R.
1737 zawisł pożarem dzwonicy
spadł się i ukrył w ziemi; skąd go dotychczas nie
zdołano wydobyć. W powinien to idąc trzeba do Starey
czyli Kłamiciela Spaskiey Bramie prowadzący z Kremlina do pięknego
Rynku Czerwonego / Krasnaia Ploschtchad / przy którym nie
samo Car mieszkał, nie przechodzi nic odkrytego góry.
Drugą część nazywaią Kitaï gorod czyli chińskie miasto,
przyznane w ten sposób od czasów Mongołów maiących iak
wiadomo stosunki z Chinami. Ta część dość ozdobnie
ozdobiona i prawie tylko z kamienia zbudowana bogatych
pomiędzy rzekami Moskwą i Neglimą i odgraniczone
od Kremlina murem wyżey opisanym. Wchodzi się do niey
z Kremlina Spaską bramą. — Część ta nierównie iest mniey
od pierwszey

znayduie się w niey, Druharnia, Giełde, ~~Kommerzgebäude~~ i wszystkie Sklepy Kupieckie na dole pod arkadami w obszernym budynku zwanym Gostinnoi Dwor. Do tychmiast ozdob tey części miasta, bezwątpienia należy Kościół Wasilia Błagennoi / błogosławionego Bazyla / z kilka Browarami bramy Spaskiey i w południowey stronie Czerwonego placu / Krasnaia Ploszczad / położony: który po Kremlinie najbardziey zwraca na siebie uwagę z najrazliczszym iak zabytkiem z czasow Wasilieit i Jwanow; niemniey zasługuie na wspomnienie Dwor bronzowe pomniki Minina i Pożarskiego tych dzielnych Obywatelii; którzy gdy cały naród poddawał się władzy Władysława IV, obadwaj w nim ducha narodowego i nawet Zelbrzydłych walcząc, odparli nayst przodkow.

na przedchwi-ciow.

Część ta nazywa się Bielgoród czyli Biała miasto, które to imie pochodzi od dawnego muru z kamieni białych, który ią otaczał, a którego widać ieszcze niektóre ślady. Stanowi ona granicę Kremlina z iednéy strony a Kitaigorodu z drugiey. ~~Nahonnie~~ W tey części leży gmach uniwersytetu i mnóstwo Kościołów.

W tey części znayduie się ogromny gmach przeznaczony na Schronienie i wychowanie Sierot i podrzutkow.

Nahonnie warto zgiść, które otacza wszystkie inne Semlaigorod: czyli miasto ziemne, tak nazwane z powodu szańcow które ią otaczaią. Oprócz tego znayduią się ieszcze Słobody: czyli przedmieścia, których iest 30. Wyiąwszy kilka Kościołów i pałacow, reszta mydeł się nakrytych słomą, do których żadne cudzoziemce; chyba nayprzód tylko do przedmieścia nazwanego Niemiecka Sloboda: z dziedzinami rzemieślniczy zagranicznych.

Rzeka Moskwa przepływa miasto, które ma dwie nazwiska. Sprawiaią tylko nawiosną, albowiem natenczas roztopy śniegów i deszcze zimowe wzbieraią się wody; w innym zaś czasie, same tylko strumienie przynoszą do niey mułu. Wpadaiące do rzeki Moskwy w samym mieście, są małemi Strumykami. Które w lecie zupełnie wysychaią. Są tu dwa Mosty drewniane i kamienny do przeiścia z iednéy części miasta do drugiey. Poza Murami, i otoczeniem tego obszernego miasta znayduiemy ieszcze wiele Monasterow i Pałacow. Pomiędzy niemi odznaczaią się Pałac Petrowski; Monaster Nowoi Dewitsze od którego ogromny plac przyległy Dewitsze Pole przezwany; Monastyry Matki Borskiey Donskiey; S. Daniela, S. Simona, Nowospasskoi, Pakrowskoi, Andronicz. i inne; które prawie wszystkie obwiedzione są murami i przypominaią trochę Zamki z Fortecami i Kolabami.

Ulice w Mokwie, utrzymywane są bardzo czysto, nemo
winien bruku w wielu miejscach; zewnętrzna postać
domów nie ma żadnego gustu i uporządkowania rozmaitego
z dodaniem naśladowaniem z stylu Greckiego, kolumnami
frontonami, porządku d. p. W domach bogatych wnętrzny
ozdób panuie przepych nadzwyczajny; znayduią w nich
obszerne biblioteki sale koncertowe, teatralne i galerie obrazów
rzeźby kosztowny
sprzęty, gabinety
medalów.
malowania. Gazyne i wzornie napełnione winami
niemi i zagranicznemi. Domy i powozy. Ludność
mieszkańców takiey domu składa się oprócz z bliskich
krewnych stoiący pod w ubiorze codziennym maiących
prowadzą cały ich życie nadzwyczaynie, którzy stanu
niewoli przyrzeczenie nazawsze do familii bogatych
w takiey zapisani.

Miasto Moskwa chociaż 6 stopniami bliżey południa
dnia leżące, aniżeli Petersburg, doznaie jednakowoż tak
tęgich mrozów jak i te miasto. Latem rzuty w tych dniach
ciepłomierz Reaumura pokazuie 30 do 32 stopni ciepła
rzeka. Najwięksy upał dochodzi do 32 R. Lato tu
daleko piękniejsze aniżeli w Petersburgu i przez cały czas
roku mniey deszczu pada.

ubiór. Mieszkańcy Moskwy zachowali na dwory stary twarzy
Lud prosty (czarny naród) tchorzy nayczystszy, co do sposobu
iego życia i ubioru w niczem się nie różni od sposobu
mużyka chłopa, czyli chrześcianine. Cała iego familia
mieszka w iednym izbie ogrzanej alborany obszernej
dymem. Żywność ich iest także iednakowa; składa się
z chleba, ogórków, kapusty, czosnku, a w dni świąteczne
z mięsa, piwa —; lubią pić kwasy i herbatę;
porty ciężkie obrzmiałe i w nocie tychże mięszają
ani jaj nie używaią — Łóżek nie znaią — w zimie
na piecu; w lecie na ławkach sypiaią. W izbie
stupy i mieszkaią: (gród dania) mieszkaią oni
- żonaty; ubiór noszą długie szaty, ale, kaftan
z sukna, brody długie zachowuią cali chłopi,
co do stołu te same prawie z tchorzami mają
przymioty co i pierwsi; w mięsopusty zaś
mężowie (ojcowie) używaią wina greckie, miody, mal-
waki, konfitury chińskie, wędliny, ryby wędzone
kawiory. Zwyczaiu herbaty do 3 razy dziennie pota
i napoie. Żony mają jednakże pierwsze miejsce
Żony ich nazwyczay mięyscie prowadzą życie i z całko
się pokazuią — Stosunek ich do mężów iest prawie

podobny do Stanu Robót na miedzi. A Naumętnie lubią tak i one Kapiele parne, widowiska i przepych w ubiorach.

Moskwa Rozmaitych Klęsk doznawała od zabójcza mycza pod panowaniem Dymitrego Donskoi R. 1366 - prawnuka pomiętne Patrii więzną cześć ludowicę wyzgubiło. W tym samym roku pożar obronny obrócił w perzynę cześć Kremlina Pałac. Hagendi i Zarzekie z dzwonnicą iż roku 1547. o tym oświadczeniu zbudowane

Podtym samym W. Księciu R. 1382. Toktamoruz han Tatarski zdobywa podstępem Moskwę i płomieniom oddaie

Roku 1547 pod panowaniem Cara Jwana IV. Moskwa prawie zupełnie zgorzała,

Lecz nay obronniejsze klęskę ponioła od Polaków pod Moskwę
1602. R. za pano- Gasiewskim 29 Maia 1611; Ktòrzy dla obrony wiązni od zbun-
wania Borysa towanego ludu podpalili miasto, a sami w Kitay gorodzie
Godunowa, Skroply i Kremlinie się obwarowali. Reszta miasta poszła z
gdzie umarło: 127,000 dymem w przeciągu 3 dni; do 100,000 mieszkańców
ludzi podług ofiar różnego stanu i wieku śmierć w gruzach znalazło.
R. 1771 — Ze panowania Katarzyny II warszawa pomiętne miasto
nawiedziło i okropnem ludowicę spustoszenie
50000 ludzi wymarło. — Nowa ta moja wiadomość
Klęska miasta Dnia 14. 4e Września około 2 ½ po południu
te miasto podró- wyszliśmy do Moskwy przedmieściem Jarosławskim.
żą — Dymiąca Jazdy w przedniey straży — Cichota w
porządku zaraz — Postępowano z wolna z wielkiem ostrożnościami Aktòre znaharymało pobyt nasz.
Cześć miasta, Ktòrą przechodziliśmy powiększey części
była drewniana z licznych ślicznych domków złożona.
Przedmieście było nierównie piękniey — bo ulice
szerokie drogi, w piękne nasadzenia ogrodach. i podwórzach widać było przepyszne
dwory Bojarów Rossyiskich. Lecz cała piękność ta
i ostatnie były zgruzowane - Gdzie nie gdzie tylko
widzieć było można policyantów lub mieszkańców
Moskiewskich z otrzewiała, lub pijaną twarzą.
Zmuszeni byli przypatrującym się nasiem Wojskom. Przednia Straż
powiadała zbiorała pojedyńczych Rossyian takich
pijanych lub znużonych, Ktòrzy się oddalali od swoich
Cesarzów i tych pod Straż piechoty oddawała
Nadchodząc do Bużgorodu, spotkaliśmy na
przeciwko nas idącego w dorożce, wyższego Oficera
Rossyiskiego w mundurze bez szlif i bez szpady, otrzyty
ozdobami i Krzyżami Ktòrzy nam się zdał nabożnie

Nazwał się Kiriłow Wiaźmin i mianował się Sutlomni
kiem na odstawie. Sprobował zdania się, i nazwisko dziwne
Jndyjskie wzbudziło nieufność. Oddano go pod straż i
polecono kapitanowi Jnżenierów Valentin d'Hauterive,
aby miał nad nim czujne oko: Nazajutrz dowiedziałem
się że był właścicielem pięknego domu w Moskwie i zapro-
wadził do mnie kapitan d'Hauterive i po nieje obiem
Kostromicyna rzeczy z domu swego pozabierał; konia
pięknego derkowego dosyć sweme davorranszy. Jnto
na pierwszy obraźnił nas myśl dla zamiaru wyludnienia
miasta i spalenia onego, na rozkaz Gubernatora
Hrabiy Rostopczyna. Tego samego iuż wieczora skutku
tego rozkazu w odległeyszych od nas częściach miasta
dostrzedz mogli. Z góry Wróblicy widzieliśmy dym
wznoszące się na przedmieściach i pochodzący z wystrzału
magazynów prochowych i prawowniów ognie wreszcie
Ktore Artyleryę Rossyjską przed wyjściem zepsuła
W nocy powtórne pożary, dowodziły coraz bardziey że
zamiar spalenia miasta nie był zaniechany — Przy tem
był ogniów przepędziliśmy noc na przedmieściu.
Riazańskim nie rozbierając się i zatrzymując w nielicz
otrzymać — Zostawszy nam obiad spalony przez
domów Bojarskich zabrakło nas gotować i pokrzepić
się. Jeden z Kozaków herbatę gotować gęsto i słonią Kawiór
inni oprzeć dwiema o przynętość pamiątkowi w pozywnieyszy
wiktuały zaopatrzyli się. Nadbrano, wyjechawszy w
środek miasta i znalazłem się w kilku godzinach od
Cesarskiey Gwardyi Francuzkiey wytrzeźwiwszy był bezpiecznie
z Cesarzem i dobrze przechowanych Ztąd
Jostał się Spasko bramą do Kremlina i Chapca Rossyi-
skiey spotkawszy, dał się mu spromadzać po gmachach
carskich — D. 16 t. Cesarz z Gwardyą przybocznią wszedł
do Kremlina. Widok tak pięknego wszystkich spromadzić
w zadziwienie mnie przywiódł — Obyrzawszy się
w tey części miasta, udałem się do Gościnnego Dworu
czyli bazaru, gdzie były składy Asortymentu kupiów
Rossyjskich — Pożary powiększone coraz groźniey się
stawały; ieżeli ogień podłożony przez policyantów
i zbrodniarzów zatem chcąc wypróżnionych zmiejsc,
zbliżał się do Bazaru. Korzystając z tej chwili, gdzie
ieszcze przystęp był wolny, wszedłem do Sklepów i przesz
lepsze futro z wilków i wszelkich zimnych w herbatę
cukrów, Kawę, Chrup i ryżu zabrawszy, powróciłem do
stancyi naszey na przedmieściu Riazańskim obok
pokrzepiwszy

Z zastałem tam wszystko naszę pod bronią, sposobiące się do dalszego pochodu. Wielu Officerów i Żołnierzy woiska na sobie ślady woiennych bankietów. Nawet Jenerał naszey artyllerzyi Sellettier i Officerowie Francuzy Mallet, Bontemps i inni dobrze podochoconi byli. Dowiedziałem się że cała noc poniemu z araku i Kwasowey ponczki. Sellettier ciągle grał - à boire - i szklanki nie puszczał z ręki - Nasz jenerał wczorayszy A. Wisapur dzień ten ochotę, wczasie przytomnieyszym z dawał się od drugich i pilnie uważał na każde słowo. Quand verrai-je le Grand Homme, ze chwilą powtarzał i prosił ażeby go do Głównej Kwatery odprowadzono: aby się mógł widokiem Napoleona nasycić. Jak dziś mieszkańcy tey chwili, wybudzało ispuszczaiący podziwienie! Uczuciom jednak zadość iego życzeniu w nocy samey odprowadzono go do Sztabu Głównego Cesarskiego. Niewątpliwemy zlecz spreżeniem zostawionym przez Kozaków dla ratunku naszych posłań Rożnie chadzało się jednak, ziemy się na nim omylili. Do wyiścia bowiem Francuzów z mostu, mówiąc do swoich zostali aresztowanego, podsąd oddany, i niebezpieczność swoią w stosunkach z nami przypłacił zsyłką na Sibir.

15 t Września

Dnia tego 3 cią po południu; wyruszyliśmy w porządku za rozpuszczonym przed nami Woyskiem Kozy, i tak Król Neapolitańskie Obiął Komendę nad pędzącą strazą Francuzką, i nas do tey pory miał. Jr Sebastyan po śmierci Jr Montbrun, obiął dowództwo nad tego Korpusem iazdy; a w miejsce iego Jr Dymyzyl Lefebvre Denouettes, Pułkownik Strzelców konnych Gwardyi otrzymał Komendę nad tą dywizyą Jazdy złożoney

z 4 ch Pułków Strzelców konnych

i z 5 ciu pułk. Strzelców Polskich, 13 tu Huzarów, i 12 tu Ułanów i Baterzyi 6 Dział od Artyllerzyi Konney. Postępowaliśmy traktem Piaseczyńskim na Sankom i Bronitzy. Marszałek oświecał Tuna pożarem Moskwy. Widziałem tylko początek tego obronnego pożaru; niemogę bym mógł iako świadek naoczny opisać to zdarzenie, które tak wielkie wprzód wzbudzało na ciekawość mogę; Segur, Champray i Buturlin szczegółowie opisali wszystkie okoliczności iego; odsyłam czytelnika do tych dzieł - a Niemasz w nich nic przesadzonego. Pożar trwał przez dni 16. 17. i 18. Września z gwałtownością niepohamowaną, pomimo czynnego ratunku z Broni Francuzów. Lecz uprzątnienie zgliszcz przez Rozporządzenie, dało wnetce możność ocalenia miasta. D. 19 t dnia wolnie pożar; i dnia 20 t zabrymał się

zupełnie.

Kremlin ~~[illegible]~~ ocalony został; lecz $\frac{9}{10}$ część miasta
zgorzało i połowa Arsenałów.—
Dnia 20 tg. Cesarz. Armija gwałtownością ognia, z mundu
do opuszczenia Kremlina i schronienia do pałacu Petrowskiego na przedmieściu, mógł wrócić do Kremlina i tam
zabrać swoią główną Kwaterę.
Tem czasem, Kutusów porażeniem swoim na trakcie
Riazańskim zupełnie [illegible] Król Neapolitański uciekł.
Kutusów bowiem D. 16 tg. przeprawiwszy się przez Rzekę Moskwę, pod Mierzkowem,
i pod zasłoną rzeki Pachry, zwrócił się marszem flankowym
Na Podolsk nad; stamtąd udał się do 19 tg. pod
Krasnową Pachrą na trakcie starym Kałuzkim i stanowisko
swoie ostatecznie; rozstawiwszy na przodzie Murata
Korpus z Jazdy i Kozaków złożony dla obserwacyi
ięgo postępu. Król Neapolitański o niewiadomości tego
ważnego obrotu powinął się do miasta Bronitzy
i tam główną Kwaterę swoią zabrał.
Nay Korpus 5 tg. pod Panbami mosty zastawszy zrzucone
i naprawiwszy je, dalej postępował na drodze Moskiewskiej zachowując prawe Skrzydło do Króla Neapolitańskiego.
Milicyą przed sobą tylko oddziały Kozaków, które
zdawały się tylko na to przeznaczone aby nam jaknay-
pokazać Kierunek pochodu nieprzyiacielskiego wojska.
Doniosły do Rieki Moskwy; Król przekonał się o swoim
błędzie i zwrócił się Na Podolsk.
Nieschodząc do Panków, odebrałem drogą, polecenie
służby Oficera sztabowego przy Dywizyi Lefevre
Desnouettes; zdało mi się, zmiana ta w Kierunku swoim
nastąpiła 16 tg. Września.
F. Lefevre Desnouettes był z początku ambodyan; lecz
koniem tak dopiero 33. Znany był w Armii z świetnej
odwagi ~~[illegible]~~ lecz nie uchodził za Oficera doświadczonego
ani rozropnego. Dał tego dowody [illegible] w r. 1809.
Hrabia Von. Grandjean
ranienia Pułkownika, przeprzyjaciela ojca Cesarza pod Bene
vente w Hiszpanii w r. 1809 w obec 6000 Jazdy
dostała
Angielskiej i obkoszony przez nią dostał się do niewoli,
stanowszy część pułku. Niedawno powrócił z niewoli
Angielskiej i to była pierwsza Komenda iego po tym
przypadku. W Sztabie iego znalazłem, Kapitana Francuskiego Szpiegowskiego Służby Adiutanta Kapitana z Sztabu Soltyka
Polaka Litwina; i Porucznika Adiutanta Alberta Grzymałę i
Porucznika Jazienieckiego Hinza. Sztab Dywizyi
był. Pułkownik Krzyżowski z kampanii R. 1809 dobrze
znany Oficer. Brygadami dowodzili K. Pułkownik

Drugi raz [illegible]
[illegible]
Dautan

i Hrabia Tadeusz Tyszkiewicz. Sukcesu 4 t. Sukcesu Dulfus: 5 t. Hrabia Hrabia Mycerow, Tomatombe: 13 t. Selinski: 12 t. Wanowi Rysz newski – Artyllerya Konna Romanikè Kapitan Cała ta Dywizya nie liczyła więcey iak 1600 koni ale iuż bardzo dobrze osłabione. – Dnia 24 Września 3 t. D. 24. Września. Korpus Zaiączka miasto Sokolka; Król Neapolitański z Gwardyą i Legią Nadwiślańską nazaiutrz t. j. 25 t. Września zbliżył się znowu. –

Dnia 28 Września Stanęliśmy Obozem pod Wią Nemenczino o kilka Wiorst od Traktu z Sokolka do Ozirichowa. Przednia straż naszą Kawaleryi Obozowa posunęła się aż pod Krasnoie Sadro. w miejscu gdzie przed kilka dniami stała w obozie Szańcowanym główna armia Kutuzowa. Jo Wasość wyszedł z huzarami Gwardii i kozakami zatrzymał się o desiątek w bok Krasnoie Sadro widział dnia tego na Sprawdzony 5 t. Szyk Dywizyi Konnej d. 4 i przyjmuie ich do zwrotu. Jazdy nasza wnijdzie na Kon i odparła ten attak. Sporządzi nam zaraz raport. Wieś Krasnoie Dywizya Jazdy Sztab stanęły w Wi Kaziemirowo Dywizye 16 t. i 17 t. Obozowały wprawo od Wi Nemczina – Główny trakt z Mostowy do Kowna przechodzi przez Krasnoie Sadro. Rzeka Sadra zakrywała te stanowisko obronne. Wielka redutta na wzgórzu i dwie mniey sobie bateryi po prawey stronie reduty usypane zatwierdzały te z natury mocne stanowisko. Dwa bataliony prawego Skrzydła 4 t. Korpusu przed redutą położony zakrywały front i stały do prawe. Las bagnisty po lewey stronie reduty, z tey strony także trudna przystępu.

Kutuzow w tem stanowisku tylko że mógł dać odsiecz dać opor Głównej Armii Francuzkiey, lecz naprowadzony na nie Króla Neapolitańskiego, zatrzymał przy sobie tylko. 3 Dywizye Polskiey piechoty około 9000 ludzi i 10 do 11000 Jazdy mogł tylko ciężką zadać na Klęskę – Lecz ostrożny Wódz, niechciał bydź Napoleona i wolał go tostawić przy swoim zdaniu i czekał aż mrozy przymuszą go o powrocie myśleć. Opuścił więc on zawarana pozycyą swoią i cofnął się traktem Kowieńskim, aż do pozycyi pod Strategiczny nie mógł dla nierównie korzystniey zbadź i Kowieńskie zakrywał i Komunikacyon Francuzkiey Armii zagrażał – Pozycya ta wybrana była za rzeką Narew pod miastem Tarutyno. Tam zgromadzony wszystkie swoie siły Stanął d. 2 Października Obozem w dzisiątą Wojny Mianowicie. Kto d pierwy potężny cios zadał nieprzyiacielowi dotąd Wodzowie

D. 29 Września. Dnia 29 t. Września 5 t. Korpus wyruszył z obozu

Bitwa
Czerykowska.

pod Nemtchino i powrócił się o 7 Wiorst pod Wieś Czerykowo leżącą w małym oddaleniu od głównego traktu Kałuzkiego. Zastawszy tam na powyższych tyłach straż Rosyjską pod Gen.ał Miloradowiczem. Hermanem Król Neapolitański który szedł wprost na Woronowo spotkał się z ostatniemi 5.ty Korpus armii sprawę z Gen.ał Miloradowiczem. Droga z Nemtchino do Czerykowa prowadzi przez las: wychodząc z niego naprzeciw otoczona lasami nakształt leżącej Czerykowo, wyrzekłszy iażdż nieprzyjacielską w pomienionem miejscu od Kałuzkiej sile zastanowioną, za nią i po za lasem po za traktem z Mokwy do Kałuzy prowadzącym. Wieś Czerykowo i lasek po lewej ręce stronie zajmowały strzelcy Rosyjskie. Artyllerya ciężka stała na pochyłości w środku. Gen.ał Lefevre Desnouettes zastanowił. Dywizyą swoią w dwie linie i Artyllerią konną kazał odprzodkować. Zaledwie Artyllerya cała zastanowiła wyprzodkowała, nieprzyjaciel zemknął tylko ogniem nazad dzwon i Attakuie 12 Pułków Ułanów i Szwadronami Gen.ał Strzelców. Sokolnickiemi Attakuie przypadły zotad z iego strony, lecz zawsze statecznie odparty, za nadyciem piechoty, cofnął się do swego Stanowiska za Wieś, które dla niego ważnym było; bo zastawiało wielkie gościńce do Kałuzy prowadzący na którem cała iego Armia w maszerze znaydowała się. Gen.ał Konowitzin rozpoznawszy położenie nieprzyiaciela, wysłał zaraz dwa Batalony dla opanowania tey zaięcia lasku, w środku zaś Stanowiska swoiego kazał postawić Kilka dział, obradziwszy piechotę daleko wielkie za sobą po prawym i lewym skrzydle. Skoro wieś Czerykowo i lasek mały zaięciem zotały, nieprzyiaciel trzema pułkami iazdy attak przypuścił do Artyllerya naprzeciw w środku ustawioney. Lecz te Pułkownik 2 Szwadronów tak szczęśliwie i stanowczo na nieprzyiacielską zadarły, iż niemylnie za nie odparł, ale nadto znaczney Kleski zadał; mianowicie pułkownik Ułanów Rosyjskich. W ów czas dopiero nieprzyiaciel drzwiney wielkie swoie siły dla wyparcia nas z tey Stanowiska. Wieś była Kilkakrotnie attakowana, zawsze przez swoie wzięta, która zięyte z naszey strony odpartemi były.

Brygada iazdy Fyszterowicza z Artyllerya Konna stanęła na prawym skrzydle na głównej drodze Kałuzkiey. Brygada ta Pułkownika Fyszterowicza zotała w bliskiey odległości środka

W lasku takiey, który liczne Krolowny nieprzyiacielskie na-
pełniał zaczynały, gdy też w niezmiernie prawdopodobnych
sile; maiąc przed sobą i po bokach mnóstwo strzelców, brzegów
iego dosiegły i wychodzić na równinę poczęły; rozkazał Xiąże
Kołtałowski piechocie naszey pójść na bayonety, a X. Suchoz-
sławemu z 3 Szwadronami z boku uderzyć. Tu nastąpiło
bliskie bardzo zwarcie się z nieprzyiacielem, który po znacznej
ponioslszy stracie, odparty został na powrót do lasku.
Ogień działowy i ręczny brnął trwał w tym mieyscu do
godziny 8 mi z wieczór. Nasza piechota brzegu lasku utrzymała.
Gdy się to działo w środku i na lewym skrzydle, nieprzyia-
ciel w 3000 koni i 10 dział nieustannie usiłował w pasie w
prawy bok naszego Korpusu; ale waleczność brygady Fyshte-
rowa z 6 i 12 pułków, oraz 2 Szwadronów 13 go
Pułku odparły wszystkie attaki. Nad wieczorem, gdy już
się zmierzchało, cały nieprzyiacielskie ostatnie attak z całą
siłą, z ogromnym krzykiem przypuścił na front i prawe skrzydło
brygady Fyshtowa; lecz ta dla natarcia zachowując swoy szyk
uporządkowany i krótkie czynić natarcia, nie zapędzając się za
daleko, za pomocą Artyllerii Konney, potrafiła utrzymać się na
Placowisku. Wrzawa i w ciemności natarcie trwały do 8 mi wieczór.
Noc ciemna i ulewa przerwała bitwę przy 6 godzinach trwającą. Z naszey strony straciliśmy 3 Officerów, pomiędzy
temi Kapitana Artyllerii Oskierkę, 1500 żołnierzy zabitych
i 300 rannych. Nieprzyiaciół około 300 rannych zostawił w
naszym ręku z którzy wieczorem tey nocy umarło.
Przez całą noc stalismy pod bronią, nieustannie znużeni,
i zgłodniali, bez ognisk dla bliskości nieprzyiaciela. 30 go Wrześ
nia nad ranem, nieprzyiaciel zniknął z naszych oczów; zosta-
wiony przednami Obozy Kozackie zajęliśmy dopiero ogniu
zakładaiąc i kociołki zastawiaiąc. Wysuszywszy się cokolwiek,
oddano się przez kilka godzin pożądanemu spoczynkowi...

1. Października Nazaiutrz 1 go Paźd. wyruszyliśmy traktem Kałuzkim
do Woronowa. Pułkownik te miejsce, własciwie Obrzad Rosto-
pczyn sam zapalić kazał. Zastaliśmy tylko gruzy, i pismo
następuiące na słupie przybite.

„ Przez ostatni spopielniałem te miejsce, w którym żyłem
„ szczęśliwie na łonie mojey familii. Mieszkańcy tego mieysca,
„ którzy liczba wynosi 1730 ludzi, opuszczaią je za zbliżaiącem
„ wrogiem, a ia zapalam mój dom, ażeby niebyło schronienia
„ obecnością waszą. Francuzi! Opuszczam dla was dwa domy w
„ Moskwie i ruchomości, pół miliona rubli wartuiące. Tu same
„ popioły znaydziecie.

p. Spisał:
Feodor Hrabia Rostopczyn.

Główna Armia Rossyiska która do dnia 30 Września stała w pozycyi p. Babenkowem o 5 Wiorst tyłko od pola bitwy Czeryhowskiey, cofnęła się d. 1 Października o 16 Wiorst daley do Spass-Kouplia: i tam stanęła obozem. Mieszkańcowie dnia tego, zakrzątnąwszy się około wrot, cofnęli się do Babenkowa.

Dnia 3. Października: Jenerał Sebastiani, który nad ranem nie prędkiey straży 2. Korpusu Jazdy, boczną drogą od Woronowa do Spass Kouplia, bez należytego rozpoznania okolicznej drogi, napadnięty został niespodzianie przez całą nieprzyiacielską. Lekkie partie prędkiey straży przemówione zostały i pędzone były kilka wiorst drogą przez Kozaków, którzy na parę set ludzi i koni zmarli. Pułk. 10. Huzarów Polskich pod Komendą Pułkownika Umińskiego i inne partie dotąd Brygady należące, zredukowane w poprzednich bitwach, mocno tu uniesiały. — Bóg dał ten popełniony przez Jm. Sebastianiego nie naumyślnie go większe ostrożności. Dnia 18 Października: miał nowy dać dowód swoiey niedoświadczenia.

Bitwa 4 Października:

Dnia 4. Października: Król Neapolitańskie zastał tyłną straż Rossyiską w szykuboiowym nad rzeką Czerniszną, od 5 Wiorst od Spass-Kouplia. Spotkanie było bardzo żywe. Jazda nasza uszykowana w 2 liniach z Artyllerią konną rozłożoną przed frontem połykała się z naymniey spokoyność, odpierając attaki liczney Jazdy Rossyiskiey, bardzo ogniem armatnim i ogniem Karabinkowym, aż ieden natarcia rossyiskie. Dla wzmocnienia naszey Jazdy, kilka batalionów piechoty naszey, uszykowanych w czworoboki, przysunęły się przed front i ogniem rotowym zniweczyły wszystkie attaki nieprzyiacielskie. Piękny to był widok; z dwóch strony chmury Jazdy Rossyiskiey z rożnych broni złożoney, rzucały się tu nakształt nawały na nasze linie; aż drugie spokojność w szeregach naszych przywracała tyłko rotowemi ogniami piechoty i Jazdy. Tym sposobem Jazda nasza zmęczona i osłabiona tak długim pochodem a zniezkiem bitwą Nocnyską ochroniona została. Reszta 5. Korpusu na lewym skrzydle Francuzkim w kolumnach ścisnionych, cichą sposobnością uderzenie na nieprzyiaciela. Lecz tyłko Artyllerya konna kilka razy dać mogła ognia. Bitwa ta w historyi tyłko Jazdę nieprzyiacielską, która było francuzkiey 5 do 6000 trzeba sądzić, stracała do późney nocy. Co tylko pieszym nieprzyiacielom, — Straty Francuzkiey Jazdy na znak zwycięstwa odnosiły się na całey linii.

Obóz 5. Października, ustawiono się mocno i po rozstawieniu straży zaczęto rozpalać ognie. Nazaiutrz d. 5. Października, rozpoznawszy z bliska nasze stanowisko

V. Dmitrówka do Czerniczny

Rzeczka Czerniczna płynąca w głębokim jarze do Nary od wyścia w tę rzekę do wsi Hliny w długości blisko jednej mili zakrywała front. Prawe skrzydło oparło się o Narę. Wioski Bieżowo, Łatashi, Kaszeia, Petrowa, Hliena leżały po obudwu stronach Czerniczny. Od Hliny, strumyk Dresna w głębokiej parowie płynący do wsi Czerezerinki V. Petrynki a Buturlina / wzięte front zakrywała. Lewe skrzydło złożone z 2ch Korpusu Jazdy p. Jdo Sebastiany aniu dochodziło do Czerezerynki i rozłożone było na obszar tej wsi. Artyllerya tego Korpusu na wzgórzach za wsią ustawiona bez asekuracyi żadnej piechoty; dowodztwo niedoświadczenie Jdo Sebastianiego. Lewe skrzydło to było zupełnie tak samo się mogło na powietrzu być, nie miało żadnego pewnego oparcia i mogłaby łatwo nieprzyjaciel przedsięwzięcie swoje uskutecznić.

Przed frontem tej pozycyi pomiędzy wsiami Czerezerynka a Petrowa na lewym brzegu Czerniczny, jest las drzewny 1200 kroków długi a 600 szeroki na wzniosłości. Na brzegu tego lasku rozłożyła się nasza piechota: artyllerya w kilku wytkniętych punktach, jazda po skrzydłach. Tym sposobem, 3ch Korpus znajdował się przed głowną pozycyą i oddzielony był od niej głębokim parowem. Na prawej stronie był drugi parow do Czerniczny schodzący, który zasłaniał nas od tej strony. Na przeciw lewego skrzydła Francuzkiego i frontu naszego ciągnął się las obszerny, od wsi Dmitrowki. Ta pozycyja przedniey straży Rossyiskiey. Ten las leżał o 2000 kroków od nas. Zajmowano obsadzili go piechotą. Linia średnia natychmiast znajdująca była na przód wysunięta w nieznaczney mniey więcej odległości 2000 sążni blisko pół mili od nas była odległa. Dla wsparcia tey wysłano 2 bat. Suzdalu 3ch pułku piechoty z drugie 3 pułkowemi armatami pod komendą waleczney pułkownika Blumera, które zaraz pojechały takie w tey stronie leżące. Z tego wysunięcia stanowiska można było tak na dowód rozpoznać obozy przedniey straży Rossyiskiey i opodal od niey po za nią tamtych, główne obozy Wielkiey Armii Rossyiskiey za Narą. Park Artyllerii i bagaże 5ch Korpusu stanęły przy wsi Rogowo, zakryte parowami i na przeciw zbliżenia Kozaków. 8mo Piechoty dodany im był do zasłonienia całą rozległość frontu naszego od Czerezerynki do wyścia Czerniczny w Narę, wynosiła blisko 1½ mili; oczywiście była za wielką na naszę szczupłą siłę. Położenie nasze w tem stanowisku niebyło najbezpieczniejsze. Cała nasza siła tu zebrana składała się z 1ch 2ch, 3ch i 4ch Korpusów

Jazdy Francuzkiey zredukowanych do 8000 koni z legu
Nadwislanskiey. 3000 ludzi z 5tego Korpusu złożonego z 3500
piechoty, 1500 koni. Ogółem 7000 ludzi 187 dział przy-
-ydą tey maszy side obciążyły nas bardziey w pochodzie, aniżeli
nam pomagały.

Z Dywizyi Dufour. 1go Korpusu. do 2500 ludzi.

Ten niedizwny Korpus z wyborowego wprawdzie woyska złożony ujrzany był na przód o 70 Wiorst czyli o 3 mane od Mozkwy bez żadney rezerwy ani pośredniego Eszelonu. Przed sobą mieliśmy o kilka wiorst tylko, groźną Armią Rossyiską liczącą ieszcze 70000 ludzi codziennie mającą się leżnienie rachowanie, milicyami i Kozakami Donskiemi Armij 23 pułki Hetm. pod Hetmanem Platowem przybyłe do obozu. Nie Fatwiey było nieżeli Nadzwyczaynemu Wodzowi Rossyiskiemu iak rozbić ten mały Korpus i zadać mu ciężką klęskę. Lecz mieli to w planie przebiegłego Starego Wodza. Postanowił dać wypoczynek Woysku swoiemu i ocze-kiwać nadchodzących, które z wszystkich stron do iego obozu spieszyły. i tym sposobem bezpieczniey nieprzyiaciela uczynić i przedłużyć nasz pobyt iak nayduży pod Moskwą aż do nadeyścia pierwszych mrozów. Wielki iak ow dokuczliwy nieprzyiaciel i cudzoziemskich zbiegów o naszem Artyleryi położeniu, wiedział o braku żywności i furażów, iego po słabości atakować nie yżdżą, które już nie iadąc tylko pod zasłoną lizuny Artyleryi i czworobków piechoty walczyć mogła. Sądził iak wielkie musi być osłabienie koni naszych. Niebyło to iazdy z ordynansów Zygmuntowskich, które w 7000 koni pod Zołkiewskiego na polach Kłuszyńskich rozbiły potęgę 40000 Moskali wzmocnionych zaciągami z Pomorzem, Węgrami, Szkotami, Francuzkiemi i Szwedzkiemi. Jakoż w istocie iazda Francuzka, oblitwie Kirysyery i Karabinierzy smutny przedstawiała widok. Ogromnie ich konie wygnębione, wychudzone i odrzednione, ledwie iezdców z ciężką zbroią dźwigać mogły. i Kozaczki tylko małym pokazać się mogły.

Wszystka żywność i furaże w obrębie naszey pozycyi zabrane być tylko nieprzyiacielowi na prawym skrzydle, Naramowskiego zniszczone. Przed frontem obozu Rossyiskiego. Trzeba iuż więc było szukać o parę mil za nami i przed lewym skrzydłem. Lecz w tey stronie liczne podiazdy Kozaków ukryte w zasadzkach ciągle napadały nasze furażerów i codzienne nam wyrządzały ubytki zacnych ludzi.

Brakło Officerów staborych w tych okolicznościach stała się nader uciążliwą. Konie nasze nie miały przyzwyczaie-

Cały dzień przepędzimy na rozpoznaniach i pochodach, w nocy niemieliśmy czem ich porédzić. Czętowie tylko dzień dzień, pod którem obozowaliśmy można tu było poddać. Dwa konie wierzchowe z Warszawy przyprowadzone, musiałem narzucić porzucić Brzed Mohwą uszne w dobrał z puszczonych Rossyiskiego boiara, zabrałem z stadniny z tetuią Oktaw, niewyjeżdżoną, która mi wówczas tylko rostała Murata dokupić dla służącego mego wytrzymałego podjazdka, późniéj od Adiudanta Jr. Lefevre Desnouettes nabytem za kilka Luidorów siwego Konia dość mocnego: a tym to koniom trudną moją służbę pełniłem. Co się żywności tyczy nie: tu dostatku tem nie mieliśmy. Jr. Lefevre chociaż nas wszystkich podejmował: a Kucharz iego przeczny miał w tukat wroił: Jarzonie Jr. zapasy żywności: wina na kilka tygodni.

W tem pamiętnym dla mnie Stanowisku nad Rzeką Czemiżną wytrwaliśmy od dnia 5 t. C. do 18 Paźdz. Mieszkaliśmy w barakach Zapuszczonych o parę Stóp w ziemię. Dach z chrustu: dawne zabezpieczał nas od deszczu. Barak podobny był dosyć ciepły: robiliśmy w nich ogień — Dym otworem odchodził. Około 12 t. Paźd. pierwsze Szrony i ranne przymrozki dały się uczuć. Futro zabrane z Mohwy zaczęło mi czynić dobre przysługi; ciemno to winien ciągle stronę pozniejszą od wczesnych mrozów, w czasie pamiętnego odwrotu. —

Na linii wedet wrogiego było spokojne. Zdawało się iakoby rozum zatrzymał niepryiaciół Kroku. Przez zobopolną umowę, żaden strzał nie padał na tey linii. Król Neapolitański w Solskiey czasowitey Zielonéy czamarce z czerwoną gałuską czapkę na głowie, przejeżdżał się po linii Forposzt: obierał pokłony od Kozaków, którzy czapki przed nim zdeymując wołali Kral, Kral! a natenczas nawet Króle Murata spotkanie na linii wedet z Jr. Resp. Benningsenem, gdzie o nadziei rychłego zakończenia Wojny nie przyiacielskie bytu takie mowy. Wiadomo nam było iż Kurkownik z Sztabu Cesarskiego Berthemy wysłany został z rozkazem Cesarskiego do Jr. Kutuzowa, z żądaniem stanowczego zwrócenia się do Petersburga dla Jr. Lauriston. Czego to bardzo wiele przyczyniło się do zawarcia broni a nawet do szybkiey pokoy mającey Rossyi pokoju nas czynu cierpieniom. Lecz nadzieia ta podtrzymana przez Officerów Rossyiskich, nie na innem stanęła iak tylko na mniemanem siedzeniu zastawionym na nasze zgubę

przez Kutusowa. Kiedy obóz iego w dostatku obfitował i wzmacniał się coraz bardziey, tak iż nareszcie do wojska L. pod bronią liczyć w nim było można; my w ciągłym niedostatku, i ludzie i konie codzień traciliśmy na siłach i widocznie słabieli. Zawieszenie broni tak obudnie dotrzymywaniem na linii wcale nie miało żadnego znaczenia po Smoleńsku. Cała co dzień wzywano nam partyzanów naszych tak dalece iż niebyło można inaczey iak pod zasłoną mocnych oddziałów wyrysi[ć] ich o mile od obozu. Dotychczas piechota nasza zachowała po 3 batalionów w każdym pułku. Lecz bataliony te mają liczby tylko po 300 ludzi i żadney taktycznej siły już nie miały. K. Sowiatowski uznał potrzebę zredukowania liczby batalionów z 3 do 2 w każdym pułku. Tym sposobem każda Dywizya składać się 3. 6 Bat: po. 450 ludzi. Nadszedł też w tym czasie Jó. Dywizyi Żołnierz wyleczony z rany pod Smoleńskiem odebrawszy i obiad dowidztwo. 16ty dywizyi. Jé. Książęciu zachowane dowództwo nad Dyw: 18ty.

Dnia 9ty Bazy: odebrawszy polecenie z Sztabu Głównego rozporządzenia ścisłego porządku naszy i sporządzenia planu tegoż dla Króla Neapolitańskiego: Wdniu 9ty 10ty Bazy; zaszło się tu, sobota wspólnie z Kapitanem Valentin z Hauterive i Dozorcą Inżynierów Reymanem, i plan stosowny przedstawiono. Zachowano dotąd kalkulacyą na papierze tey pracy naszey.

Dnia 17ty przybył do obozu naszego Konwój z żywnością i wódką wysłany z Mohilwy. Rozdano tegoż dnia pierwszą i drugą. W obozach Francuzkich żołnierze zgłodniali wziąwszy się do tey żywności i oddawszy się całą duszą napoiom spirytuszym Wielu nawet Officerów zapomniawszy o swoiey powinności przepędziło owe na biesiadzie i z rana dnia 18go byli prawie do walki niezdatni. Osobliwie w Korpusie 2go Sebastyaniy, zaniechano wielkiey ostrożności i zwyczaynych rannych patrolów nie wysłano.

Dnia przeszłego: od godziny 3ey z rana, cała jazda stała przy swoich Konicach, czekaiąc powrotu patrolów: piechota pod bronią: Artyllerya przy swoich działach. Patrole powróciły nie spotkawszy nieprzyiaciela, żadnego tam o. Dwa Kozaków od nas leżącego dobrze nie przeczuwaiąc. O godzinie 6ty z rana, iuż na cichość panowała; Konnica zaczynała rozchodzić się: piechota broń w kozły wystawiła i do gotowania rannego zabierała się. Kiedy nagle kilka strzałów armatnich z pod lasku na przeciw nas leżącego zagrzmiało: Dzień się dopiero zaczynał, a Na ten odgłos, całe wojsko rzuciło się do broni. Już Kozacy z

z wyiątkiem obrzydliwem

Kolé Kolé! Hurra!. wpadli do Obozu piechoty i kurzy
zaszli
broń przerwali, kiedy ich Wolty żerzy nasi spłoszyli. —
W chwili mgnienia Woyska stanęło w szyku bojowym; konnica
ma
poruszała się naprzód; Artyllerya nasza od pomiędzy zaszła
nieprzyjacielskiey. Na lewym Skrzydle, chmara ciężkiey
Rossyiskiey napadała 2go Korpus Sebastianiego i zabrała w
pierwszym zapędzie 38 dział bez asekuracyi za swią Czeremczyną
stoiących i cały ten Korpus w wielkim zmieszaniu nieład.
Wielu Officerów i żołnierzy w tem po nowszey bieżaczce pogra-
żonych nie zdołało dopaść Koni. Reszcie udało się nareszcie
zebrać się i sformować się za wsią. H. Sowiatowski otrzymał kilka
dział zwrócić ku wzgórzom nad wsią Czeremczyną i w
masę Jazdy Rossyiskiey granaty puszczać. Strzały te
skutkowały, i zapędu iey nieco wstrzymały. Rozpoczęła się
potężna bitwa. Kolumny 2ey i 3ey Korpusu Rossyiskiey
pod Jr. Baggowutta zaszły oryginalnie z tyłu pod nami
leżącey pod protekcyą lewey Artylleryi, i szybkim swoim
następowaniem nadzieję pozyskały. H. Sowiatowski aby zyskać
czas dla przeprowadzenia piechoty swoiey z lasku brzozowego
przez parow, na
prawy brzeg rzeki Czernizny; skąd
to posunięcie było konieczne dla skoncentrowania się
naszych i zapobieżenia, aby nas nieprzyiaciel zapędzać
nie odsunął ku; rozkazał. H. Sukhozanetowi
natrzeć na czele brygady swoiey z. 5ey Strz: 13ey Huzarów
z lewey na zbliżające się kolumny piechoty
nieprzyjacielskiey. Te zmianę swoią tyraliérem, miały
tyle czasu, aby sformować czworoboki. Jazda nasza
nie zatrzymując się wykonała attak i dwa czworoboki
rozbiła. Tu podjęła bez tchu
zaraz z tyłu
piechota Rossyiska strzelała. Widząc to leżący na
ziemi i ranny strzelcy swoi podnosili się i za
nami do nas strzelali. Musiano ich dobić aby
zakłócenia się nie stali. Pod zasłoną tych szarzy
piechota nasza zabrawszy tyraliérów swoich w lasku
brzozowym się zatrzymali, przybyła paronę bez straty. —
H. Sukhozanet prowadząc jazdę naszą do attaku odebrał
parowę. Jr. Seferr potrzebował w nogę; jeden z moich dobrych znajomych Edward
Desmouette, syn Jr. Ostrowskiego podporucznik w Lasku 5ey Strzelców konnych
był w piersi, Anioł przestrzelony miał taką nogę. — Spełniając się przez
Stróżewski Tymczasem, Kolumny piechoty Rossyiskiey z. 7ey i 8ey
Karabinowy swą mają Korpusu pod Jr. Raiewskim złożone, postępowały na frontem
Skąd się oparła o pozycyi naszey poprzeczne lewym skrzydłem
blachę na pasie Przypomnieli sobie wówczas w mysły. Sukh. 3ey piechoty
Zawrócił je tuż
wrócił się
wrócił Skrzetuskiego

w movdrze, i razu pod Komendą Gen: Blumera zostawiony w obserwacyi
wasny mostu, zwi.
dywizyi tylko na ostatniém Kraińcu Lasów. Wszyscy go uważali za stracony.
Kontuzyą. Lewet Ten czasem Blumer, skoro postrzegł porażenie nieprzyjacielskie
nia Generał, wkrótce zebrał swoie dwa batalliony i brzegu lasu trzymaiąc się, powoli
wiadomie powrat w ścisnietym Kolumnet Ku nam. Z pozostałą mniey
ostrzeżony zakolwiek liczbą swoiey Ci Rossyanie za własne wszystko: lecz spostrzegłszy omyłkę
wodzę z flanku swoiey odprowadzeniu ich zaszli razy i krzyżowy ogień na nieprzyiaciela. Lecz
O kilka set Kroków Blumer nie stanowszy na chwili przytomności, gdy ich na
Nieprzyiacielskie Strzelby ogień na nasz pole równe dostał, uformował czworoboki, które się mogły
powalczyć chronić. amunicyą ognistą broniły, i wytrzymawszy kilka attaków
pałaszy dobyty: kule dowiódł nareszcie do Rzeki Czerniczney i przebył z parowę
kamienno-bagnistą głębokę, a który to ciężkie przeprawę i z niewypowiedzianą
kilka chwil pracą. zatoczoną przyszły został. Działa zmienawet ocalił.
Adiutant Gdy Krytycznieyszą chwilę tego dnia dla nas, a osobliwie
Gł: Lefevre nazy dla 5ty Korpusu minęła; Siły nasze wszystkie skoncentro-
wiskiem. Dantzig wały się na tratt Woronowskiem Attaki Jazdy Rossyiskiey,
na lewym Skrzydle Które do naszych parków pod Spass Kouplią dorzuty kartacz
nami zostały przez 2gi Korpus Jazdy Który się przy dnie
nareszcie sformował i walecznie kilkakroć attakuiący
straż konia od pusił.
ciężkiey granatni- Niemożna iednak było dłużey zatrzymywaiąc się na pozycyi
kowy: w kilku sze nad Czerniczną. Pewnie rzeczą było, że cała Rossyiska
officerów Sztabu nasze otrzymała moc Kontuzyą Armią przed sobą mniey miliiny: Uformowany w czworobok
Gł. Lefevre D'enou- atto lekkie rany nasze z Artyllerye i Jazdy na Spass Kouplią. Legia
ville, obadwie: Nadwiślańska podobnież do nas w czworobok porządku
przy mniey się cofała. Nareszcie około 1szey godziny z południa,
od Granata Stanęliśmy na pozycyi pod Spass Kouplią, zupełnie
Co domnie, miał on porządkiem w należytym Sztabowym prostopadłe
surdut kilka razy do drogi prowadzącey z Woronowa z maiąc lasu pod
przedziurawiony kulami; i w pochwie tyłem za sobą. W tem stanowisku, ogień armatni nasz
od pałasza zgnatany kule Karabinowe z obudwóch stron; czworoboki nasze różne
ogniem; razy kilka odpierać musiały szarże iazdy nieprzyiacielskiey
Nareszcie te ustały i nieprzyiaciel od dalszych attaków
odstąpił; około 3ciey godziny po południu ogień zcałych zupełnie: i Korpus
nasz zaczął się cofać przystas oddzielaiący nas od Woro-
nowa.
Straciliśmy w tey potrzebie blisko tysiąca ludzi zabitych:
pomiędzy którymi Gen: Lery i Fizyer Szef Sztabu
naszego przystępu Atty Karabinowy od dnia w głowę i do 1000 niewolnik
38 Armat z 2gi Korpusu i bagaże tudzież bagaże
Króla Neapolitańskiego:
Strata 5ty Korpusu przez śmierć Gł: Fizyera dostatecznie się
zdała z wynosiła około 500 ludzi zabitych, rannych lub
wziętych do niewoli:

Śmierć Jł. Dyr. Fiszera.

Jł. Dyrizyi Fischer należał do rzędu tych Officerów, którzy szczęściem tylko wrzekło się mowie było zabłąkane. Zabrany do niewoli Rossyiskiey z Xięciem Koronnym pod Maciejowicami, zawieziony był do Peterburga, i tam w cytadelli kilka miesięcy przepędziwszy, wydany został później na wymianę, a powrócił do Ojczystego Państwa. Po śmierci Cesarzowey Katarzyny, puszczony na wolność przez syna Jey Cara I, znalazł sposobność dostania się do Legionów Polskich we Włoszech. Przeznaczony do Obrony Mantuy z resztą Legii, po kapitulacyi tey Twierdzy, dostał się do Austryackiey niewoli. Zamieniony później, wstąpił do Legii Polskiey Naddunayskiey pod Xięciem Józefa rozkazy. i odbył z nim Kampanią R. 1800. Ranny w tey wyprawie, po zakończeniu iey Traktatem Luneville'skim, powrócił na łono Familii do Kraju. pozostawiwszy tu teraźnieyszego Xcia Poznańskiego i wnet w śluby małżeńskie z Panią Skarlecką. Przepędziwszy kilka lat spokojnie, roku 1806. za wkroczeniem się Francuzkiey W. Armii pod Napoleonami wstąpił ochotniczo do służby. Roku 1809, był Szefem Sztabu X. Poniatowskiego i odebrał niebezpieczną ranę pod Raszynem. Jł. Dyr. Fiszer uchodził za dobrego Officera Piechoty i Organizatora najdatniejszego naszego Woyska. Był surowym w przełożonym charakterze Woyskowym i energią swoią w służbie zaprawiał to co miękkość X. Poniatowskiego niekiedy zepsuła; był nadzwyczajnie czynnym i odważnym w boiu; lecz ciągłą ingerencyą i popędliwością swoią odrazu wiele i był powszechnie lubiony od niższych Officerów. Wzrost miał niski, twarz pociągłą, zwyczajnie zaperzoną, nos wielki, usta wydatne. Topatkę jedną wyżej. Zginął od kuli Karabinowey, która w głowę trafiła w r. 45 R. Życia swego.

D. 19 Bazd: z rana stanęliśmy na pozycyi pod Woronowem; nieprzyjaciel nie mógł się powstrzymać zawsze w przekonaniu że wprawi nieustępliwą W. Armią. Chciał bowiem zniszczyć stanowczą bitwę. Piechota nasza stanęła za wsią Woronowem. Jazda Jł. Lefevre Desnouettes przed Woronowem. Zaś ja z Sztabem jedenastym z pozostałych od pozarów domów odprzyjazdu Katarzyńskiego.

Dnia 18te Bazd: o 2ey popołudniu, Cesarz Napoleon zajęty był przeglądem jednego z Korpusów swoich; gdy Adiutant wysłany z rana przez Xcia Neapolitańskiego przyniósł mu o ogólnym ruchu Woyska Rossyiskiego. Przerwał natychmiast rewią i wydał stosowne rozkazy. Tego samego wieczora cała W. Armia wyszła z Moskwy i stanęła obozem na trakcie Kałuzkim. Nazajutrz t. j. d. 19 Bazd. Francuzka Armia była w miłym ruchu aż do trakcie.

i przyprowadzonym marszem dążyła do Woronowa na odsiecz Królowi Neapolitańskiemu.

Pojedynek mój z Kapitanem Dantan.

W. dniu 19 tym, miałem nader nieprzyjemne zaszycie z Adiutantem Jenerała Lefevre Desnouette, Kapitanem Dantan z powodu Kobiety. Od wyjazdu z Grzeczniejszych przyszło do słów ostrych. Warząc gdy się coraz bardziej zmoim, dobyłem na niego pałasz i pchnąłem go chcąc. Szczęśliwie rozbroił mnie Hr. Cesarz Sztabowi. W chwili tej Król wyszedł go natychmiast i rozmawszy ze Sekundantem Kapitana Jr. Cesarza Valentin d'Hautarive, potykałem się z nim tego samego rana na pałasze i lekko mu rękę zadałem. A tak się skończyła ta rozprawa. Po odbytym pojedynku wezwał do mnie Adiutant Marszałka Neya Jr. Fabvier, Dowodzący mnie aby mi inne dał przeznaczenie i pożegnawszy Jr. Lefevre Desnouette, który mi wielką sprawiedliwość oddał za postępowanie moje przy bohaterskiego wrogiem bitwy 18. Października: gdy jego natychmiast od Kapitana i przeniesiono przy innym pozostałem w wojsku najmiłszego mi bezpieczeństwa, powróciłem do Sztabu Głównego Hr. Cesarskiego. W kilka dni potem Kapitan Dantan, wracając z pod Miasteczka Medyni, rozmawiając rozkazy swego Jenerała Skroty zostali przez Kozaków o kilka dziesiąt kroków przed frontem naszej jazdy.

D. 20 Października Korpus 5ty opuścił swoje stanowisko pod Woronowem i obierając drogę na Rybowo zwrócił się na trakt z Mohilewa do Borowska prowadzący. Spotkaliśmy na tym trakcie W. Armią maszerującą w tym samym kierunku na Borowsk Jej Mość Jarosławiczowi Piechota miała przednią postawę, osobliwie Gwardya Cesarska: Kommiatey Gwardyi zupełnie wyposażeni w Mohwie inne groźną okazywała postać. Lecz widok Artillerii tej Jazdy spieszonej; pouczyła nieliczna Artyllerzi z trudnością postępująca a nadewszystko mnóstwo niepotrzebnie bagażów i tabory Kibitkami z damami zajmujących szerokość traktu wiele dawały do myślenia, i smutny Obraz całej wyprawy odsłaniały!

Przeszedłszy do wsi Fominkowie o 25 Wiorst od Borowska przeszliśmy główny trakt Kałuski i zwróciliśmy się do Wereii. Jam stanęliśmy obozem d. 22 Października, w chwili od drugich wojsk, wyjechał z Wereii Jr. Lefevre Desnouette z Dywizyą swoią, do dawszy mu Pułk 13ty Lekkiej. D. 23 Jr. Lefevre pod Medyną spotkał kilka pułków Kozackich pod. Pułk. Worożiłowa, który nieprzyjaciela wprowadziwszy jazdę naszą na groble przez nieostrożność Jr. Lefevre, ciężko się zranili Kleshę.

i od chorej piechoty odwrócił się od Szarejów.

na Medyanowie

stawiliśmy w tej nieszczęśliwej akcyi najlepszą część
Dywizyi, Sztab-Armat Artyllerii konnej i Jte Sypniewiza
który się dostał do niewoli. Wszyscy przytomni Officerowie
natomiast się zgadzali, że nigdy Kozaków nie widziano tak śmiało
i tak dwojnie nacierających i gdyby nie dodane 2 batalijony piechoty
15ty Sztabu; ani jedno noga naszej jazdy niebyłaby uszła ztąd
potykali. Tak to więc zle rozporządzenie Dowódzcy mojego zdarzenie
realizowało najlepszego szczęścia. Lecz to przydało
potrzebę na obronę jazdy naszej; że konie iść do żadnego
szybkiego obrotu już niebyły zdolne. Bystro pierwsze
Tego samego dnia, wieczorem, rozniosło o tem nieszczęściu
doszła do naszego obozu i wszystkich smutkiem napełniła.
W Piechocie naszej już tylko 4000 l. zdatnych do boiu
w Jazdzie zaledwie 600. Koni. Swój Sztab pod Wereią
Po krótkim pobycie pod Wereią i Jezorowskiem 5ty Korpus
d. 28 Sazdz – rozpoczął swój odwrót z tego ostatniego
miejsca Du Gratori. W nocy pierwsze mrozy dały się
uczuć. D. 28 S. – dzień był pogodny; nadzieja zahyz-
rała pola. Zima Rossiiska wielkim krokiem zaszła po
nocy dzisiejszej była nie naszą zgubą. —

Officerowie pomiędzy
się zaopatrzyli w
furaże i konie
swoje zdrowe ostrz.

Dzień ten 28 Sazd: był dla mnie prawdziwie fatalnym.
Wystany konieczną furażem z drogo powodzeniem konimi
służący mój nie wrócił więcej. Zabrany pewnie z ostatnich
Kozaków chorutkiego nas i zadnej o niem nie miałem więcej
wiadomości. Zostałem więc przy jednym tylko podjeździe i
odtąd sam myśleć musiałem o żywieniu i opatrywaniu jego.
Nastałe zaś zaraz takie przypadły. Stosunki mi
się tylko więcej mantelsak w furgonie Sztabowym Jazdy
Gwardii w którym także było moich rzeczy mnóstwo przy spowodowało
w Moskwie. —

Strata Koni. —

Odtąd nasze odwroty przybierały te postać, którą nam Segur,
Chambray i Buturlin, a osobliwie pierwszy w tak żywych
odmalowali kolorach. —

Dnia 30 Sazdziernika przybliżało się ciężkie
pole bitwy Możajskiej. Widzieliśmy stamtąd walki obrzy-
mie z dnia 7. Września, nieporównane trupy; setki
koni; wszędzie to i mozół armii cyrkuł. Stoły mały
pobojowisko. — Smutny ten widok zdawał się chyba
przepowiadać tych nieszczęść i klęsk, które nas spotkać
miały.

Wojsko nasze, Polskie stało co do liczby, naszego rodzaju jeszcze
porządnie; konnica z każdym dniem się zmniejszała,
lecz artyllerya, której przejmujący dowodzę, kazała
myśleć swoje konie ostro chować; i zaopatrzyć się na ten

ztąd dwojnie
15ty Sztabu;
potykali.

x zaraz niepogodzie
nie od początku
Kampanii —
Atak Hrabi.
5 dzień, dzień
dotkliwszy
cyrkuł —

x ubranych
wystarczające
prowadzone z siebie
Rotmistrza nasze
pny dzień umarł
Rotmistrz
Officerowie pomiędzy
się zaopatrzyli w
furaże i konie
swoje zdrowe ostrz.

Strata Koni. —

konie ze żelazo i węgle i znaczne zapasy owsa i siana
Z sobą prowadzić z batalionem pomeblowano wszystkie trudniejsze
przeprawy; przy których Francuzki artyllery z trudnością
zapręgi i dzwigi.

Widzieliśmy przy każdej preparacji wydzielenia nadzwyczajne
Artyllerystów francuzkich dla wyratowania dział swoich
Lecz piaski ciężkie i ogromne Konie i Officerowie i żołnierzy
musiano opuścić idąc i drogą; Armaty zaś
Konie pozostawiano
F na przód się zagrzebywały; wozy amunicyjne wystawiono w powietrze.
wysłać albo Co wszystko zabrymowało pochód naszych i utrudniało
armaty i wozy wyciągać i preparacyą.
Tylu sposobem droga od Mojaysha do Smoleńska po
Ponadludzkiej Ciężkiej postępowaliśmy zostawiając z tamtąd Końmi i wszelkiemi
pracy działa i wozy, które to wszystko Tłumem postępowały za
nami Kozaków.

Brak żywności i furaży na samym trakcie Smoleńskim;
przy marszach wszystkie, szukać ich po obydwie strony drogi
w odległości nieraz do dwóch mil. Z początku czynność ta
odbywała się pod dozorem i drogą; lecz skoro nieład i
nieporządek wkradał się w szeregi, każdy dla siebie bez Komendy
szukał na swoją rękę zdobywał furaży. Co chwila widzieć
F głodny do nastroszy Officerów swoich, powodzący do ludzi odbywających się od swoich batalionów;
lub bez z braku się zostających się wtyle. Jedni i
Niektórzy Officerowie drudzy wpadali w ręce Kozaków czyhających na
wszystko przysłużyć zdobyczy i zajęcia mienia; Wkrótce liczba żołnierzy, pilnujących orłów
swoich wszystkie przerastających się z pomiędzy szeregów, stanowiła
Jeneralność jest ich w Korpusie Wice Króla z Włochów złożonego; w Korpusie
bez Przyjaciół, Marszałkowskiej tak wzrosła do pojęcia Marszałka Davoust
Korpusu Księcia pewnie: w Korpusie Marszałka Neya.
Jest 4 Korpus
Dodawszy do Wiazmy liczbę żołnierzy pod broń
F zdatnych do zdobywających broń Walki wynoszą tylko:
broni

| | | | |
|---|---|---|---|
| | w 1 Korpusie | Davoust | 13000 l. 1) |
| 1) Davoust na początku | 3. Korp. | Ney | 6000 |
| Kampanii liczył | 4. Korpus. | Włochy | 12000 |
| 60000 l: wyszedł z | 5 Korpus. | Poniatowski | 3500 |
| 2 Mohilowa 27000 l | 1 : 3 korpus | Jazdy i Jazda | |
| pod Wiazmę 13000 l | l. lekka Korpusów | | 3000 |
| na Berezynę 1200 | | | |

Wszystko 37.500 l.

W liczbie tej jazda zaledwie mogła być mniej: dla obsłużenia
Koni i artyllerzystów w prawdzie była liczna; lecz z tego samego
powodu z trudnością postępowała: tylko na pozycyi
dała się użyć. Gwardya: Korpus 8 go Westfalskie
- 1200 ludzi nie są tu liczone; wymarsz ich nad Dźwinem na trakcie
Drogobużskim.

Dnia 28 Listopada, korpus 5go Polskiego, pod Komendą Generała Dywizyi Zajączka, w zastępie Księcia Eugeniusza Ostrożnego Ostrożnego z skutku zwichnięcia nogi, nie mógł konno dojechać i w powozie za nami niemal cały dzień; zbliżył się z rana do Wiazmy. Połączone tam cztery korpusy w liczbie wyżej oznaczonej stoczyły bitwę z korpusem Jego Miłościwego Generała dowodzącego przednią Strażą Nieprzyjaciela — Bitwa ta dla zamieszania zdarzenia, braku żywności i niepewności dnia skończyła się zakrwawszy do korpusu Dawuste zupełnie dla nas wypadła. korpus 5go wystawiony na czele pomagającej Artyllerii Rossyiskiej i częste natarcia Gazdy straciły w tym dniu kilkaset ludzi i jedno zdemontowane działo. Jego Cesarskie dowodzący Artyllerii, zastąpiwszy się za nami do kolumn Rossyiskich, wraz z Adjudantem Jego wzięty był do niewoli w stanie podobno nie trzeźwym.

Ledwie straty dnia tego, niebyły, tak wielkie, ile skutki dezorganizacyi coraz większej w szeregach naszych. Na drodze od Wiazmy do Smoleńska; mrozy zawsze były i mocniejsze i niedostatek żywności. Zaraza dolegliwości przeprawa przez Wop, Korytowata Wieś Kości, cała artyllerya i bagaże tego Korpusu 4 tego; Brygada 3. dywizyi Jego Baragnay d'Hilliers zabrana, zostawa przez nieprzyjaciela; nareszcie odebrano wiadomość o zajęciu Witepska nazajutrz nastąpić. Tyle klęsk, obok do stanu tych W. Armii z przyczyny wymagających się [illegible] mrozów powiększa, mogły zwątlyć i ich ducha i przygotować ich ostateczny upadek.

D. 10. Lut: Stanęliśmy pod Smoleńskiem w 12 stopniowy mrozy. Dnia nastepnym 11. 12. i 13. Lut. mieliśmy 17 stopni. Rozłożyliśmy się na przedmieściu na prawym Skrydle miasta [illegible] io do mnie; kilka kollegów moich zajęliśmy chałupkę ciepłą i tam przez dzień wypoczywaliśmy potym trudach. Koryztając z bliskości miasta zaopatrzyliśmy się cokolwiek w żywność.

D. 12. Lut. Korpus 5go stoczywszy natrakcie Mesciskawskim i drugie mil drogi od Smoleńska zwróciło się ku Krasnemu na Wschodzie.

Po wypoczęciu przez cztery dzień i dwie noce, opuściłem Smoleńsk d. 12go po południu i udałem się do Krasnego. Stanąłem tamże d. 13go Wieczorem i zastałem [illegible] z kilku oficerów naszych z Pułku. Mattet ulokowanych w dobrym domku drewnianym w ulicy bocznej od Smoleńskiej drogi. W mieście stał batalion Gwardyi Cesarskiej.

Tatej samej Strony a który przybywszy, zastałem my nasze. attaki.

Officer im Komenderuiey zaiął kościół z cmentarzem na środku rynku i kilka murowanych domów tegoż rynku obsadził — Ta ostrożność uratowała nas od zguby —
Przepędziwszy noc na spoczynku (z 13 na 14 Sier.), o godzinie 4 z rana zaczęliśmy gotować nasz ranny rasbek: w tem słyszeliśmy Karabinowe i Armatnie w stronie lewey miasta gwałtowne zastrzelanie. Chwyciliśmy zaraz o pospiesznie oruż dla potkania się z Batalionem Gwardyi Cesarskiey, który ogniem z cmentarza odpierał nieprzyiacielskich Strzelców. Był to Korpus partyzanski pod komendą Jo Ozarowskiego. Po kilku strzałach armatnich i żywym ogniu broni rożney; oddział ten urażony niespodzianym oporem, cofnął się z ulic i zaiął pozycyą pod Kowalkowa — Nazaiutrz d. 14 Sier. Korpus 5 ty złożony zaledwie z 1200 C. pod bronią, stanął pod krzyżem. Jo Zaiączek zaiął z Sztabem swoim dom drewniany na rynku od Smoleńskiego zaiazdu. Noc była nadzwyczaynie ostra. W pierwszey wielkiey izbie domu tego natłoczyło się przeszło 50 Officerów od Sztabu i od piechoty i tam leżąc jedni na drugich przepędziliśmy noc. Ciała w gorącu i zadusze okropney pod naszemi stanami; kilku żołnierzy z mazgnięciem zostaliśmy z rana.

Parki przeszły za miasto i obozowały na prawo traktu do Orszy.

kolumna gwardyi.

Dnia 15 te wyruszyliśmy ku Siadzie. Batory a Rosyiskie ustawiono na lewey stronie drogi widać nas kulmi strzał w ciągłego poruszenia. Przeszliśmy na stronę miasta od Siad bez straty i spokoynie nastawaliśmy wielkim traktem ponięday dwoma wyżami nieboszczyny ku Siadzie. Temperatura dnia tego złagodziła się cokolwiek i dla nas Polaków nie była nader nieprzyiemna.
W Siadzie, witali nas pierwsze Żydy Polskie widok ich czarnych długich sukien, czapek futrzannych, peysów rozweselił nas cokolwiek.
Dnia 16 go stanęliśmy w Dubrownie w przednim straży W. Armii. Nazaiutrz t. i. d. 17 Sier. Napoleon z szczątkami swoich wojsk i całemi 20,000 C. pod bronią; zaczęli dziabać przeciw. Armii Kutuzowa do 80,000 C. bardzo liczney. Niemieliśmy udziału w tey bitwie, tego dnia bowiem dochodziliśmy do Orszy.
Napoleon wycofawszy się z pod Krasnego, przybył na noc d. 17 Sier. pod Siady.
Korpus Neya zakrywaiący odwrót na głównym trakcie od Smoleńska, odcięty został od nas przez Jo Xiążęcia Wirtemberskiego

i z domu się stracony. Leż dzięki o Wadze i wytrwałości
dowódzcy straże w kilku dni potem pożarły się z nami pod
Orszą. Straciwszy konie, działa, bagaże, Odwrót Ney a
i przeprawa przez Dniepr, do nayśmiętniey szych
dziś tey Kampanii bez wątpienia należy.
Łabawiński Łabawiński dzień idzie 1: 18tym w Orszy; wyra-
szyliśmy d. 19t o 2 mile na trakt Mińskie. Kwaterunek
Officerów w Orszy, a polecenie zbierania poległych ludzi
i zaprowadzenie do głównéy Kwatery. Tym sposobem
szeregi nasze pomięszane zostały bardzo mało ludźmi. Leż
przywiązanie do maszerowania i strzelania na swoię rękę
żywności, nie dało się przemódz ciężkiemi na wielu innych; —
pomimo tego że magazyny w Orszy otwarte były dla nich
Wolelli w osobnych kupiach pozostało w obawie aby
zdobyczy i żywności, którą powózkami prowadzili z Moskwy
nie postradali; a powtóre bracia nie porzucili
mogli na pastwę pościgającym Kozaków odpierać z fatygą.
Ci żyli w obfitości, kiedy żołnierz prawie orzeźwienia
innego nie mieli pożywienia, jak mięso z koni na
trakcie porzuconych. Tem to Komanny Damskie, dla czego
szeregi nasze z każdym dniem się zmniejszały; tak
dalece iż Korpus 5ty dochodząc do Orszy nie liczył więcej
1200 ludzi.

Co do mnie, o Wyżéy całey pochód od Chwili utracenia
Konia i bagażów, na powózce, dla której o munsztuk
stare o furaż na każdym noclegu. Żywiłem się cał
mym tam aż do Smoleńska; to gotując wspólnie z Kollegami
żywność, którą i my w furgonie prowadzili z sobą o Modrym
to dostałem Sztabowniku Bourcamp, Pułkownik Artyllerii
który na furgonach swoich miał ciągle dostatek mię-
sa i zawsze częstował mnie do siebie na pratzat.
Szczęście Zimne, opatrzony byłem dobrze futrem z
wilków; tem mianowicie ocaleni moie; nogi mniéj dobrze
były opatrzone, podobnież i głowa tylko kapeluszem stoso-
wanym Skryta.

Dochodząc do Krasnoi; koni mój tak mocno się o Igrze-
dził, iż z trudnością dalej prowadzić go mogłem
; mianowicie Siadły musiałem go puścić i puścić
o Wyżéy drogę do Orszy, stąd do Berezyny;
mamy tu ostatni, dał mi szczególnie w znaki; Dnie
19 bowiem temperatura zupełnie się zmieniła; zaczęła
odwilż drogi przemieniła w błotnistą kaszę. Które leżą wozy
i armaty w błocie pozostawione. Munsztuk
z lekkim sbarwieniem potu powrócił po tęgim błotnistem morzu

i nieraz tak bydłem zmęczony, iż razy kilka o sobie
powątpiewał. W chwili takiey, kiedy wysłany się
dział na bokową drogę dla wyboru pozycyi, spotykam Xięcia
Mikołaja Radziwiłła w dobrym brodzkim bryczce zaprzężonej
3 silnemi końmi, z wolnem na niego, wysłaniem stan
mój i prosię aby się nademną zlitował i na bryczce
zabrał. – Xiąz ten człowiek bez serca, nie pomny na
dawne stosunki, odmówił mi wszelkiey tego pomocy i
nawet spojrzawszy, kazał mnie minąć. – W. Xiąże chciał pozbyć, nadbudź
pokaz wozów i aromat kolekcyi. Posłuch Artylleryi
Walentego, widząc moje położenie, zlitował się nademną
i pozwolił mi siąść na armatnim koźle. – Tym sposobem
przykrem trudem szczęść drogi od Stobrzyna do Bobru.
22. Listopada do rana przyszliśmy do Stobrzyna. 23 Xięstwo do
Bobru. Podług miasteczka, dostała nas wiadomość o
zajęciu Borysowa przez Korpus Tszyczagowa i o klęsce
ponieszonej przez Dywizyą Jm Dąbrowskiego przy obronie
mostu na Berezynie, nareszcie o zbliżaniu się od Witepsku
Korpusu Wittgensteina.
Położenie Xięstwa wielkiey Armii, stało się przez to
tak krytycznem, iż tylko niestychanym bez dom poświęceniem
przez Dowódzców niepojętych dnia przy pomocy można szczęśliwe
przeprawienie się nasze przez Berezynę pod Studzianką.
20 Listopada; Jm Dąbrowski pod nieprzyjacielskiem ogniem od Xięcia
Poniatowskiego w którym stracił cały niemal Jm Kościuszki,
stanął w nocy za obozem pod Borysowem z 6 batal.
piechoty Nilkome z wprawdzie Jazdy i 20 dział. Nieob-
wiązany dobrze z nieprzyjacielem, czekał do rana, ażeby
ustrzelonemi wszystko stworzenia na pozycyi. Xiąz Poniatowski 6 dywizya Jm
rano attakowany został nieprzyjacielem przy kierunku Jm
mający w odwodzie Lambert Langeron stanowiącą przednią straż Admirała Tszyczagowa.
Bitwa nayrazniejsza rozpoczęła się. Jm Dąbrowski, umiejąc
dobrze, iż od zachowania mostu, zależało ocalenie
W. Armii, bronił pozycyi iak nayzaciekley; wszakże bo-
odebrawszy powtóre dwóch batalionów pod Jm Pahorzem
wracającym z pod Bobrujska, zaprzestał sobie nieco tyłu,
i przeprawę przy Most Berezyńskim. Bitwa toczyła się
przez cały dzień; nareszcie Langeron wzmocniony świeżo-
mi batalionami, przypuścił ogólny attak na osłabione Xięcia
bitwą linie Polskie, przełamał ie i przeprawę
za Berezynę z stratą 2000 ludzi – 1 orła i 3 Dział.
Jm Dąbrowski w tey bitwie to mysłke zaraz od dzisiąd-
szego i walecznego Wodza spodziewać mogącego, ledy miał gnie-
mącym sobą i sam ieden z ostatnich przeszedł przez most.
na Berezynie.

Po zajęciu Borysowa przez nieprzyjaciela, Cesarz przymuszony był Sztab swój inny punkt przeprawy. Wybrano na tem koniec o dnie mile powyżej Borysowa, wieś Studzianke; — Po kilku demonstracyach powyżej i poniżej ~~wszystko~~ uwiedzenia w celu ~~oszukania~~ Admirała Czyczakowa; zaczęto stawiać mosty dnia 26 Listopada o 6 tyg rano pod prowadzeniem Artylleryi 2go Korpusu Gwardyi wystawionej na wzgórzach panujących nad Berezyną + Tegoż dnia, cała W. Armia, wyjąwszy 2 Gwardyami, Korpusem Oudinota, Victora wynosiła tylko 29.700 ch. pod bronią — Między temi było Polaków około 6000; mianowicie. Korpus 5go pod Zajączkiem, Kniaziewiczem — 1000 ch.
Dyw. Dombrowskiego — 1500 ch.
Jazda tejże Dywizyi — 800 ch.
Dyw. Girard z 4, 7, 9go Sztab. Fleith: — 1500 ch.
Legia Nadwiślańska — 1200 ch.
Gotów — 6000 —

+ i w obec Korpusu nieprzyjacielskiego pod Jo Czaplicem stojącem na wzgórzach pod Brylowem

mosty zbudowano na wozach z lekkiego materyału pochodzącego z domów Wsi Studzianki; lecz przeznaczone były dla powozów; Jazdy; prawy dla piechoty. Budowa zaczęła się Generałowie Eble od Artylleryi. Chasseloup od Inżynierów. Pontonierzy Francuzkie. Komp. Saperów Polskich z Dywizyi Dąbrowskiego poświęciła się w tej robocie, w czasie przyjęciu Wody z Gołą wynagadzającej zanurzania się po pas. Wiele z tych ludzi padło ofiarą swego poświęcenia

Napoleon z 7go rano stał przy mostach i wszystko zatrzecał. Mort poprawy stronie gotowy był. o godzinie 1ej po południu. Zaraz powinien defilować 2gi Korpus Oudinota z 5600 p. i 1500 Jazdy wracając z Dyw. Dąbrowskiego i attakował oddział Czaplica Potrzebnej tchnienie. Czaplic cofnął się ku Borysowu. Tym sposobem droga do Wilna na Zembin, Przejście otwartą dla nas została. Mort lewy gotowy był z godzin

pózniej uwiedziony demonstracyami się Napoleonu

Wczasie budowania mostów, Trzy czwarty, zwrócona miał uwagę ku niżniu Berezyny, i spodziewając się przeprawy w obrębie Miasta Berezyna; większą część swoich, wysłany ku Szabaszewiczom. Dopiero

† ostatecznym Hauptquartier

Po odebraniu rapportu Jo Czaplica, pospieszył do Borysowa i stanął 2 8go rano z całą armią. 17000 P. 9000 Jazdy wyjeżdżając na drodze prowadzącej z Borysowa do Zembina na prawo Korpusu Oudynota.

W dniu 26go nad wieczorem przybyłem pieszo i bardzo zmużony do Studzianki. Spotkałem tam przyjaciela

i Kollege Brą dyuńskiego. Jakiż było radzieniem i smutek nie-
na widok szczęśliwe Swego korpusu ze
W. Armii; cozą różnica od 4 miesięcy. Woysko dawniey tak
widzieć tak potężne w stanie nayopłakańszym przedstawiało się oczom
iego: W pierwiosnę maszyr zdoyrzewanizowaney i bezbronney; masse
zomdłey poddyńskie płótony pilnuiące orłów swoich: i tobyły
nazwane. Korpusami 1go, 3go, 4go, 5go W. Armii Jazdy iuż w cale
nie było — Spuszczone iey oddziały do cienkich podobne w całey
tey bezładney masse rozrzucone były; Sykes. Korpus 5go
Brzeg Zachował między sobą Artyllerią; Brzegi odtąpić musiał
Korpusom 4go z Wołkowyska zbliżaiącym się ale krzyż ie
między Smoleńskiem i Drogą zostawił na drodze: Gwardya
tylko Cesarska przeciwnemu masse do woyska podobną
Prusów Cesarskich, pozwoliła: postępowała w milczeniu:
Armiya pięknych zołnierzy na twarzach bladych, wychudłych, obłąkanych dymem
bronią, zaspanych długą brodą, malowało się odstręczenie
Wielkie cierpienie lub rozpacz. Pomimo tego że co do swoiey osoby niepodawano
ciężkie się rozpaczy tak iak Jrzdy i z wielką spokoyności radzili
ieby trzeba było tylko odzwyczaić od potrzeb: i ogień
zgasnął do boiu tey nadaremne. Woysko
Nieby to do tego Jrzdzie.
Wielki Kamień na polu
był zerwane.
Effekt. Jenerał Sokolnicki dostawszy się szczęśliwie na brzeg prawy. Bagaż
ideałem dzielił od mostów, aż do wyjścia panowania nad przeprawą naszą
Różnie pomiędzy- było zamazniete. Śpiesz Drogą dniami, w nocie odwdzięcz-
mieniał stała — przyszło po nim bardzo niepodobne.
Wielka tak wielka; Połączyłem się tego wieczora z Dywizyą Dąbrowskiego i noc
tak wielki niedostatek przeszedłszy z Brzegiem, obozu moim stanęła na prawey
wszystkich zrównały stronie drogi do Borysowa przeszedłszy w lesie sosnowym
O godzinie 7mey zrana dnia 28go wyszedł atakował nas
a całą siłą — Marszałek Ney, po Sudnocie rannym w dniu 26go, obiad
Komendę nad nami. Dywizya Dąbrowskiego przeszła na
Bitwa nad lewo drogi i rozrzucona w tyraliery bez żadnego wsparcia
Berezyną d. ani odwodu potykała się przez cały dzień z chmarą
28go Listopad wielką tyralierów; łącząc z rozsypanemi 5go Korpusu
wynoszącemi około 1200 ludzi walczył na prawey Stronie
Legia Nadwiślańska przyszła mu w pomoc. Artyllerya
nasza stała na Drodze. Jazda w milczeniu, z dziwnie
rzadkiey Szwadrony się iey powtarzały dzielnie szarże przypuszczała
rozbite piechotę Ruską Ogień zaczęły wtedy z obydwóch stron. Rosyanie
i poczęły się przeprawie rozpaczliwemi atakami na swoią piechotę i
niewolnikiem jazdę, cofali się na swoim rozerwani. Drugi raz nasi
razy się zebrała pod siebie przemagaiąc, nastąpowali i zebrawszy się

w kupie

z podwojoną natarczywością szli nieprzyjaciele naprzód —

Gdy się to działo na prawym brzegu Dźwiny, Marszałek Victor z siedzą Dywizyą Soldka Girarda, pożniey wzmocniony Dyw. Jo Daendels i Skilhaset Gaz Dyw Jo Fournier odparł z wielką Hałasliwością attaki Korpusu Wittgenstein. Dywizye z tego Korpusu pod Jo Partounaux, przez noc z D. 27 na 28 tego odcięta zostawszy pomiędzy Studzianką a Borysowem przymuszoną była dowiedzieć się pod Korpusem Wittgenstein. Dywizye Napoleon z 6000 Girardyi Starey i młodey nieporuszony stał pod Brylowem gotów wieść pomoc gdzieby tego potrzeba okazała —

Około godziny 11 tey zrana Jo Dąbrowski ranny został w prawą rękę w którey trzymał szablę Sobiewskiego i opuścić musiał pobojowisko; Cesarski pożniey Książe wz odebrał swoią Komendę w nogę; Jo Zajączkowi Kula armatnia urwała nogę. Zaniesiono go do birmuaka Cesarskiego i tam opatrzony był przez Doktora Larrey w przytomności Cesarza. Około 12ey po południu Koniuszy pod podemną przestrzelony mając szczękę od kuli Karabinowey; podniosłem go i widząc że się dla wiatrów odprowadzeniem go w tył; oddałem Książęcemu Orędzinkiego, który widząc mnie zbroionego, a mając sierść Kulkę dużą, sam podał mi drugiego —

Około godziny 4ey po południu, ogień zaczął wolnieć na całey linii: a Rossyanie nie mogąc nas przełamać zaczęli tyraliery swoie stawiać i bitwę na linii swoiey zakładać.

W czasie bitwy, znaczna część bagażów, parków i pojedyńczych Kurierów defilowała przez mosty; budowane z słabego materyału często, pod ciężarem rozbijały się i naprawy potrzebowały; Jeden z takowych kiedy się zerwał pochód bezbronnych zgrai zatrzymany został. Kilka razy; w południe mostów, ciżba coraz cięższe się stawała. Zaraz; gdy kule Wittgensteina zaczęły padać między tłum Kamen; wszystko się zwróciło ku drugiey gałęzi mostów. Powstał okropny zgiełk gdy mosty przy mostach opisanych tylną straż zebrane zostały. Już było za późno do przeprawienia tey masy bezbronnych ludzi — Za nadyściem pierwszych Rossyanie oddziałów — opanowanie ogromne to wszystko. Do 20000 ludzi i ogromne stada wozów dostało się w ręce nieprzyjacielskie — Noc z 28 na 29 Listopada po bitwie, przepędzona bagnach zamarzniętych

Dąbrowski ranny

Książe Poniatowski odbiera ranę

Kula armatnia urywa nogę Koniuszemu

Cesarz opatruje Koniuszego

Koniuszy przestrzelony

Cesarz

Bitwa pod Berezyną

Most na Berezynie

Zamieszanie przy moście

P. S. Okropne sceny przy mostach opisane są dokładnie w Dziennik Chambray i Baturlina. Nie będąc przytomny pomiędzy tłumem musze

nad rzeczką Gayną przy drodze stanął — Gwardyi Cesarskiey
Cholerą straszny po Szlakach nastąpił. Przy tym pochowaniu
się — po ciężkiey pracy — Nazajutrz d. 29 t. o wczesnym
w dalszy pochód — Droga prowadziła szeregiem mostów,
w długości 300 sążni Cała miasteczka Zembin —
Niepryiacielskie oddziały straszące w Cholery zamiarbały
spalenia mostów które stanowiły dla nieprzebitych nayważ
iedyną przeprawę. Tym sposobem wstrzymani zostali my
na drodze spotkaniem Cesarza z Królem Neapolitańskim
w zamknięciu Korpus postępuiący wolno w środ pieniy
Gwardyi. Marszałek Davoust i Ks: Neuchatelskie Berthier
siedzieli z a powozem w ubiorach ciepłych wielkoja
wcale nieprzypominaiących. Pierwszy po stracie
korpusu przedstawiał obraz nayopłakańszy. Wedle było
na iego twarzy, cierpienie i osłupienie razem
Wyprzedziwszy postępuiące z wolna kolumny Cesarską:
dojechałem do miasteczka Zembin.
30 Listopada stanąłem wreszcie w Oleszenicy —
Zastałem tam rannego Gł. Dąbrowskiego, spoczywaiącego
w domu drewnianym w którym Marszałek Duroc
rannym w dniu 27 z mnie rannemi Officerami i
żołnierzami mianowicie z Wołynia Gł. Dyw: Leno,
zabarykadowany się wytrzymał attak z Strony Gł.
Posł: Lanskoy na czele lekkiego oddziału iazdy z Strony
dział i Oppizi Gł. potrzaskał. Dom nosił ieszcze na
sobie — ślady walki: kilka kul armatnich przedziurawiły go
boiem na wylot —
Cesarz Napoleon stanął d. 28 Grudnia w Mołodeczni
i tu postanowił opuścić armią i wrócić
do Paryża.
Co do mnie sprzągłszy Chorążego z koniem Officera
sztabu Wtmorskiego i nabywszy lekkich sanek: puściłem
się w środ Skropnego mrozu do Wilna na Mołodeczno
Smorgonie, Stawną ponieważ Litwinami z Akademii
Nieświeżkiey, Oszmiane, Rykoniu — stanąłem w Stolicy
Litewskiey w dniu 7 mym Grudnia — Wiadomość o
naszych klęskach iednym nie była zupełnie dotarła do
miasta. Nikt się nie spodziewał takiego pogromu. Dostałem
Kwatery na poczciwego Obywatela, tu sobie przy dzieci
iedzeniu wypoczęłem, wyhaftowałem się, pomimo tego iż
nie miałem niebezpieczeństwa iak przy mrozie 25 st.
nie zaszkodziłem zdrowiu. Tu tatarzy przybyłem Ks.
Poniatowskiego i Dąbrowskiego, Ks. Kantcustrant
i innych Oficerów którzy nas wyprzedzili.

Pokrzepiwszy się przyjaciół dniu i opatrzywszy się w
cahalwiek bielizny i pieniądzy z Kasiy Pułkownika Kamie-
chi Zapomskiego Adjudanta mego Dąbrowskiego, puściłem się
dnia 9 Grudnia z rana w towarzystwie P. Jerzmanowskiego
Ormowskiego na Konary do Kowna. Artylleryą
i wozy potym poiedyńcze oddziały pomykały w kierunku Kitty.
Z drogę drogi także Ks. Poniatowski z Sztabem swoim.
Dnia 11go przybyłem do Kowna, i nie zatrzymawszy
się w tem mieście, przeprawiłem się przez Niemen z Sztabem na
noc w Alexocie wraz z Gł. Dąbrowskim w domu
Pana Godlewskiego, który nas z gościnnością staropolską
przyjął. Była to pierwsza noc przyzwoita po tak wielkich
trudach. Ciągle tu mieszkanie było długo pozostać, ale
nie chciało by się pokazać ciżbą zdezorganizowanej Armii.
Rozsyłamy więc o dalszy basanie okrywanie potrzebne
ręce Augustowskiego Województwa, i dla skrócenia sobie
drogi, przejeżdżamy się przez część województwa
chełmskiego Johannisburgo, przez Suwałki, Sierock, Stanęliśmy
w Warszawie dnia 20go Grudnia. Cesarz d. 10 Grudnia
przejeżdżał przez Warszawę w towarzystwie Kapitana
Jgo Caulaincourt Wasowicza i pokrótce rozmawiał z nim nawet
i z Arcybiskupem Dalberg, radzimy nasuwa potrzeba
przy konfederacyi swoim wymusiło zdać do Drezna. Ks. Poniatowski
3 dni później d. i d. 13go przybył także do Warszawy.
Zaczęły się ściągać do Stolicy wszystkie poiedyńcze
oddziały, artyllerya, spieszone jazda, oderwani od
Armii w rozbiciu zbyt odwrocie potrafili ocalić swoje
życie od mrozów i na oppressyi od Kozaków. Zaledwie
6000 ich, i to bez broni w wielkiej części powróciło
z 32000 z Korpusu d. Ksiązęcia Poniatowskiego w Grandmeyman z Niemna
z 32000 [illegible] z Korpusu; prócz
oddziałów jazdy rozrzuconych w W. Armii —
Legia Nadwiślańska, Gwardya Konna Krasińskiego
Dywizya [illegible] z 2 Korp. Witta
Dywizya [illegible]; Dywizya Grandjean
z Korpusu Macdonalda innemi [illegible] traktami.
Po wielkim spoczynku, zaczęto myśleć o środkach
zreorganizowania tej bezładnej masy. Użyto
na ten koniec Kadrów [illegible] Piechoty i
zabranych Szwadronów jazdy. Artyllerya
prawie wszystkie działa przyprowadziła, i z chleb.
pomiędzy tych zabranych
nemi [illegible], wiele [illegible] przyszło do
ludzi i zaprzęgów. Dowiedziano się, należący Pułk.
Górski. Park Artyllerji i oddziały Saperów; pierwszy
pod rozkazami Pułk. Bontemps bez wielkiej straty.
w należytym porządku sprowadził [illegible] do Warszawy.

Jgo Caulaincourt

przy konfederacyi

Litewskie pułki
przeznaczone
sformowane pod
Jgo Gedroyciem,
Pułk. Czapskim
Siebrandem i
zwrócone zostały
do siedlenia.

z powracających ziołnierzy; z kadrów piechoty i z rekrutów z tych departamentów przez Rossyan nie zajętych dostarczyły uformowano nowe pułki piesze. W takich dwa jazdy, pozostawiwszy w tych departamentach dwie tysięcy koni znalezione tyle ludzi i koni z ziołnierzy w Rossyi będących 6 pułków konnych mianowicie 1. 3. 6. 8, 12. 13. Jazdy uformowali bydź mogą. dubo niekompletnych. Jenerał Dąbrowski w Kaliszu, chociaż zebrał kadry swoich dywizyi i przyjmował do nich swieży pobór, uformował 2 pułki piechoty, i 2 pułki jazdy. — Warszawie w pierwszych dniach Stycznia R. 1813; zrobiono zostało powszechnie w departamentach nie zajętych przez nieprzyjaciela. Wszystkie oddziały w departamentach na lewym brzegu położone w przeciągu 6 tygodni; stanęło około 18000 jazdy na koniach murzynach, uzbroiwszy w karabiny lance, pałasze, pistolety i mundurowani. Departament Poznański dostawił 2000 koni w mundurach granat. z amarantowemi wybogami lub wyprawami. Departament Kaliski 2000. w granatowych z niebieskiemi przybrani pod komendą starego Pułkownika Biernackiego — Depart: Krakowski 2000. w ubiorze krakowskim właściwym chłopom okolicy Krakowa i Szczakowej. Że dostarczyły departamenta inne nie wiadomo —. Pospolite ruszenie złożone było z samych niemal chłopów — złożyło się ono w tem iż na dowodzców nie dano im Starszych Officerów i Podofficerów — Właściciele ziemscy bez doświadczenia zastąpić ich musieli. Czas nie był nam do uporządkowania i wymusztrowania tego na prędce zebranego ziołnierza, Chociaż myślenie tak wielkie po wystawieniu 60,000 koło mocno ciężyło na obywatelach przecież bez szemrania z wielkiego ochotą, każdy się gotował do orężia lub dostawiał nabranych ludzi i koni; dlatego też w krótkim czasie nieład i niekarność wkraść się musiały; w szczególności Dekret Na pierwszą wiadomość o przejściu Wisły przez Rossyan dezercya się rozpoczęła i w 2 tygodniach ledwie się 2000 koni z tego całego pospolitego ruszenia przy chorągwiach znalazło.

W połowie Stycznia otrzymaliśmy urlop na 6 tygodni do domów rodzicielskich. Pożegnawszy z Pożegnawszy z Dąbrowskim podróż razem odbyliśmy. Jako radość była rodziców, potem wielkie ona nieszczęście, trudno mi wypowiedzieć —

Trzeciego Lecz nie długo było tak miłego wypoczynku: Zaszło się potrzebne natrafienie z Bydgoszczy do Poznania, o pół mili od naszej wsi Wojnowa niedobitki W. Armii Francuzkiey. Stanęła na nas Gł. Walther z konnicy gwardyi Cesarskiey z oddziałem Officerów i żołnierzy ocalonych z Moskwy. O kilka dni marszu za nim, i u nas pokarywała się pułk. Straż Rossyiska. Trzeba było myśleć o ustąpieniu im miejsca. Oyciec Patryjotyczny mnie w parchoni z własney stayni, w tych nabytego w Poznaniu, z całym rynsztunkiem podarowaney broni i potrzebnie pieniędzy, pożegnał się ze mną w Poznaniu dnia 18. Lutego. Postanowiliśmy z bratem pożegnać się z Korpusem ks. Poniatowskiego, który w niebytności natey, po wkroczeniu Rossyan w granice Księstwa Warszawskiego, znaglony był od Xięcia i drugnąy niepotrzebnie ks. Schwarzenberga dowódzcy korpusu posiłkowego Austryackiego, opuścić Warszawę. X Obrócilismy drogę naszą na Kalisz, i tam znowu spotkaliśmy obraz żywy wojny. Zastaliśmy w Kaliszu Gł. Dąbrowskiego z kadrami Dywizyi swoiey na wprost wyborowanie i powstanie Kaliskie pod komendą Pułk. Biernackiego. Zaszła przykra wiadomość o zbliżaniu się korpusu Gł. Regnier'a z Dywizyą Franc. Durutte'i, Sasami następowała przed korpusem Rossyi: Wittgenstein. Wysłany oddział powstania pod komendą Biernackiego na rozpoznanie o 3 mile od Kalisza, rozbity został przez kozaków, przy pierwszym spotkaniu. Biernacki mocno ranny z wielu innymi Officerami i żołnierzami dostał się do niewoli. Niedobitki w trwodze rozmowy po Kaliszu. Drugiego dnia po naszem przybyciu do Kalisza grzmot działa na wzgórzach miasta. Rozlegał się bitwa — Korpus Regnier'a, bowiem, parły przez Rossyan, stawiło mu opór i chlubną odporną bitwę stoczyło z przemagającą siłą; po kilkugodzinnym zmaganiu nader ogniu. Francuzi ustąpili z pozycyi przed miastem i nazajutrz opuścili Kalisz. Czas by było pomyśleć o naszym odwrocie; kozacy bowiem zwiadowcy podjazdami swymi dochodzili do traktu Częstochowskiego. Przemknęliśmy się szczęśliwie i w kilka dniach zmieniliśmy przyjemność pobawienia się z kollegami pod Częstochową.

X D. 12 Lutego — zabrał Lewestwiy i ażdy pod dowództwem Jenerał ks. Giedroyca z 30 ćw. gwardyi, 1000 koni napadnięty i rabowany napadnięty został przez Xięcia Sułkowskiego i uwięziony, ponieważ Poznania — Sandrowi jim przy 33 ćw. Rossyiskich Huzarów pod Gł. Jefremowem i innych Szeszkinem

13 Lutego.

rozlegał się bitwa

z niemałą Stratą

Część Korpusu Ks. Poniatowskiego tak dalece zreorganizowane iż Armaty mogła na linii bronny składała się z 10,000 ziom. z odpowiednią artyleryą, pomiędzy temi było 2000 Jazdy, po większey części regularney; w mniejszey z powstania złożonej. Sądziłby potrzebnie lepiey organizacyą, nie mniey oddział Saxon: i Francuzów oddzielony od Korpusu Gto. Reynier; spieszyły ku Krakowu. Korpus Ks. Poniatowskiego zebrany się w obwodzie Częstochowy. Tamtędy zaopatrzono i opatrzono w odpowiednie garnizon i żywność. —

+ Brygada Gabelentz.

Pod Częstochowę podszedł Korpus Reynier Gto Sachen d. 23 Marca, i po krótkim bombardowaniu Garnizon tamtejszy 5 B. Off. 51 Off. 48 B. Off. 978 ziom: 26 Armat zapasowych. 5 Armat i poszedł w niewolę. —

Po zdobyciu tej twierdzy Gto Sachen zawrócił do Krakowa, zabrawszy z sobą Artyleryą Korpusu Poniatowskiego, która składała się z 386 Działów. 32 6 Haubic — 120 6 Bat. Artyl. — 60 36 Armat. — 600

Wzięto potrzebne Ks. Poniatowskiego i zabezpieczał Ks. Schwarzenberg z Korpusem posiłkowym Austryackim w pochodzie nie mał etaporwym. Tym sposobem zupełnie oddzieleni byliśmy od Reyniera, z jednej strony; lecz z drugiey coraz się bardziey zbliżaliśmy do Wisły, granicę z Galliyą stanowiącey.

Położenie nader drażliwe i

Po obsadzeniu fortec Modlina, Zamościa, Częstochowy, Torunia i Gdańska, do których obserwacyi potrzebował nieprzyjaciel znaczney postawić sił: Ks. Poniatowski, przyciągnąwszy do siebie 4000 l. pod Gto Dąbrowskim które w Sabinowym poszły kierunku; i do nich dodawszy 4,000 pod Krakowem oczekujących, tudzież organizacyą; mógł zebrać nad Pilicą około 18000 regularnego Woyska; prócz tych nabór ten do się z mylonych powstań pod doświadczonemi Officerami uformował lekką jazdę na podobieństwo Lisowczyków i te zaprawiwszy do partyzantskiey Wojny: tych ostatnich możnaby do 4000 koni zebrać.

Korpus w ten sposób sformowany pod wodzem tak popularnym w całym Ks. Poniatowski, zabezpieczał Pilicą, w stanowisku bocznym do linii operacyi: nieprzyjaciela, w kraiu własnym, długo by się pozostać mógł; a na naygorsze by w razie odwrotu do siebie nieprzyjacielskich, które w kilka miesięcy potym mogły pod Lutzen i Bautzen, Lecz polityka Austryacka wtedy nie mniey jak wcześniey Kampanii 1812 R: drużnaczy

maiąca się ku neutralności zbroyney, nie chciała
dopuścić pobytu naszego na lewym brzegu Wisły
Niechęć zarzezenie odnosiła niepryiaznyt Cesarzowi
Napoleonowi Zaniżaron, pamiętała z pozostałego na oddziele
nienas od Rossyan. Zakrycie odwrotu naszego
zdarzało się z czynem dojalności mocarstwa, dobrego
sąsiedztwa. Lecz myśl zdradliwa powodowała
ks. Schwarzenbergiem. Zaszyto ks. Poniatowskiemu
w poufałych komunikacyach przedstawiał, iak wielka
niedzyczność się od nas należy korpusowi Austr:
zatę zabor od przemagającey siły Rossyiskiey żądaiąc
usilnie naszego pogubienia; późniey żądano miejsca
dla własnego korpusu ciągnącego się przed Rossyanami: poźniey oświadczono zupełną neutralność,
i nie chcąc ostawić nas samych na widoczną zgubę, ofiarowano ks. Poniatowskiemu konwencyą na mocy której mógł korpus
polski przeprowadzić przez Państwo Austryackie
i połączyć się z Armią stoiącą w Saxonii
ks. Poniatowski nie mogąc potrafić opreć się tym
rzeczywym podstępom — krótko zabawiwszy w obwodzie
Częstochowy, zaiął się ruszać ku Krakowowi i
skoncentrować się na obwodzie Miastow. Austryacy
zaięli górną część Pilicy —

Codo mnie, wykonawszy z polecenia wyższego
rozpoznanie biegu Warty i dróg dolnych równoległych
i prostopadłych, stanąłem na pozycyi Mława w
Krzeczonicach. Zastałem tam Pułkow: Jużenicyów
Mattel z Kollegami w wyśmienitem. Odwilż
się rozpoczęła ze miesiącem Lutym zamieniła się
w mocniejszą mrozy i śniegi, dla których Thoma-
szów zupełnie w kraiu górzystym zatamowanie zupełne
zostały. Operacye wojenne w takiey porze zaszłe
nowrzeć się musiały. Każdy z podobych nam potrzebował.
a ieżeli straty nasze były dotkliwe, Rossyanie
te pochodziły za nami nie mniey wielkiey ludzi i
i konias dotkniętych ile mrozem poniesli. Najmniejsze ro-
mnież ślad: ruchy sięgały rozerwy i wzmacniały swoie
siły. ks. Poniatowski skończył z 2 miesięcznego
zamieszkania wielkich operacyi wojennych, dla
wzmocnienia i zorganizowania swego małego
korpusu. — Doprowadził go do 14.000 W. z działami
do boiu zdolnieyszemi, w nadziei zawrze, iż nad Kuyo-

+ z Częstochowy do mi wyżey

otworzy się dla niego pora, oddania razem wielkiey
przysługi Cesarzowi i oswobodzenia ziemi naszey
od nieprzyiaciela —
Leży siebie na słaby charakter Ks. Poniatowskiey
nasadzone — iuż się niedaby zerwać —
Położenie się nasze z każdym dniem pogarsza o się
Król Pruski d. 25 Sty. 1813, zmienił się z dworem
do Wrocławia — D. 27. Lutego podpisany został traktat
ofensywny i zaczepny między Prussami i Rossyą — a tymczasem
D. 3. Lutego — Król ze dwoma odezwał do Woyska i do Ludu swoiego
Dnia 3go Marca — odwołał uprzednie swoie zamiary przeciwko Francyi.
Wolk — Więc Już nie tylko z Rossyanami, lecz i z Prussakami
nasz mały Korpus był by miał sprawę — W tym
tey chwili — nalegania z strony Dworu Austryackiego
do zawarcia konwencyi w celu przeniesienia Armii
Polskiey przez Państwo Austryackie do Saxonii, coraz
mocniey się stały — W tym czasie zjawił się w
Krakowie, Ks. Radziwiłł, z ścisłemi rozkazami
z domu Królewskiego Pruskiego z Polecenieni od
dwóch spokrewnionych Monarchów, odebrania Ks.
Poniatowskiego od związku z Francyą — Król
też z strony Polaków w takiey sprawie obrany był
nadzwyczaynie Ks. Poniatowskiego. Gorętszego
Aktiuszy doznać z powodu tey kandydatury, iego ory cer-
skiemu charakterowi tak przeciwny propozycye
nie tiest do opisania. Oniemiał dai pierwszy
przykład odstąpienia sprawy Aktiuszy tak wielce od
siebie — Oni ayent z oficerami mieli spotkanie
nasze charakterze. Co bydo zawiść Ks. Antoni
Radziwiłł wystawiony był na nayprzykrzeysze niebezpie-
czeństwo, gdyż Francuzki Poseł P. Bignon dowiedziawszy
się o powodzie iego misyi. Dozwolono mu iednak
bez szwanku odiechać. Drazi był powód ten
mnieyszy dotkliwy zmartwienia Ks. Poniatowskiego.
Odebrał w Krakowie podanie do dymisyi z powodu
zdrowia od Ks. Xiążęcia. Król też w obawie
niedostatecznie zabezpieczonych w takich się Korpus Polski
znay dował, nie był na rozbrojenie nie podległo
Dymisyą odesłał zostawiaiąc wyrażenie nie
przywiązania do zaszczytu Ks. Xiążęciu
w Polsce Królestwie Woysko Austryackie z
30,000 złożone pod komendą Ks. Schwarzenberga
a później Barymont zbliżyło się pod Kraków —

a pogarda
odziału propozycye
obydwóch Dworów
się

tak, iż linie biały obozowe Jego góralt Prz. Anika
rozłożone z [redacted] naszego potrzeby było można.
Nazajutrz o konnicy tę wieczór [redacted]
w ostatnich dniach Kwietnia. Obserwowano, iż Wojska
Polskie w kilku kolumnach potrzeby poruszyć będzie [redacted]
przez Galicyą, Ksh. Austryackie, Morawy i Czechy
na Saskiey granicy. Officerowie, pod Officerowie i
kilkadziesiąt żołnierzy dla [redacted] karności i
porządku wielki [redacted] zatrzymani broni. Reszta
broni wieczorem na Kolumnach. Tymczasem, Juraz
i kwatery miał Król Saski w skutku konwencyi
wynagrodzić Cesarz: Austryackiemu —
Przy tej okazyi chwile opuszczenia Krakowa,
z takim żalem pożegnaliśmy rodzinną ziemię, i
wieże Starożytnego grodu zięgnąłem, ten tylko umysł
kto takiey ziemi wychowany —
Przeszliśmy Wisłę. Korpus Polski rozłożony został
pomiędzy Oboło Podgórza. W kilka dni, potem,
kolumny nasze razem zaczęły manewrować Traktem
Wschodnim Wiedeńskim na Mogilany - Wadowice
ku Bielicy. —
Co do mnie, [redacted] cały miesiąc Luty i pobyt
w Marcu w Krzeszowicach, pełny miłych wspomnień Potockich;
słynny z wód siarczanych i czromantycznego położenia
doliny rzeki Czarney i zwalisk [redacted] Kamku Tenczyńskich; zatrudnieniem się wyszukiwanie planów i projektów
dla Kwatermistrza Djuzeneerów Matter dowódzcy mego.
Za spotkał mnie przypadek; przy zbiegnięciu po
schodach kamiennych gościnnego dworu [redacted] padłem
mocną ranę zadałem sobie w brodę. Rana była
wielka, która nawet kosztowała naruszoną. Lecz przy po-
mocy Doktora miejscowego P. Woynickiego, [redacted]
w dwóch tygodniach wyzdrowiałem. Pozostał tylko
ślad od blizny. —
W pobycie Marca przybyłem do Krakowa i razem
z Brzdz: wygodne pomieszkanie otrzymałem na Grodzkiey
ulicy. —
Dnia 22 Lutego postąpiłem na Kapitana I Klasy.
W tym samym czasie, na przedstawienie Dowódzcy
mego, odebrany kosztem Krzyżem złotem Orderu
Wojskowego Polskiego Virtuti militari —
Nagrody te za Kampanię 12 roku nadzielone mnie
przyjemniejsze sprawiły zniewrażenie.

Rozpoczęcie wojny
Austryackiej pod
ks. Schwarzenberg
przez granicę
Galicyi
Deklarowanie się Austryi
przeciwko

Postąpienie na
Kapit. I Klasy
w Korpusie
Djuzeneerów
Odebrany
Krzyżem złotym
Polskim

W podróży, przez Państwo Austryackie, przyłączony zostałem do kolumny maszerującej z Sztabem głównym Książęcia Mattei, Szef. Bon Minter, Major Sztabu Hi Kapitanów Prądzyński, Kaźmierz, Wilson, Klemensowski znajdowali się przy niéj.

Część Galicyi którą nasza przebyła droga, jest mało- rolniczo piękna. Z lewéj strony wznoszą się Karpaty, z prawéj, w odległości kilku mil odkrywa się dolina Wisły — Lecz Stan mieszkańców, ich pomieszkanie zasmucają serce. Nieochędożność, prawdziwe ubóstwo uderza się, daje potrzegać. Inny obraz przedstawia się nam w Sklavonii Austryackiej i w Moravii. Tu ubóstwo nie mniejsze jak w Galicyi; lecz domki schludne, wybielone, mieszkańcy czystością ubrania, bogobojni, moralni! — Śpiesząc Nieodchodząc do Bielicy, spotkaliśmy Ks. Scholastyka wysłanego przez Cesarza Na polu bitwy Austerlickiego Austerlickiem pod Austerlitz Grafa Gorzkowskiego Wiadomość ta pomyślna, pokrzepiła wszystkich Ks. Konstantowskiego wabiła się, aby nieskazitelny miał orszak kolumnę naszą; nie powrócił do Krakowa. Lecz Austryacy żadna miara zezwolić nie chcieli na te żądanie, owszem dotrzymanie pochodu Konwencyi i dalszego pochodu naszego, grożąc w razie zastanowienia naszego ruchu rozbrojeniem kolumny. Musieliśmy tedy, i dalej się posuwać.

Dojechawszy do Brna, porzuciliśmy, główny gościniec Wiedeński, omijając Iwurdz, pierwszego dnia do Olomuńca i poszliśmy na Weschau do Brünn. Po drodze dnia tego stanęliśmy pole bitwy Austerlickiego Olomuńcem i Przedmieściu Hollicy. Czynności te, wypełniliśmy z ostrożnością; dobrze dnia tego ustawicznie na Widok mgły w której cała armia Austryacka i Napoleona odwiązania z kolei; dolina Pratzen, dolina przy której Sztab Feldzeugmeistra Darouste z dywizyą potrafiły przez kilka godzin lewe skrzydło Rossyi, Ostrzydło Francuzów Stary pogrążona została Rossyi- Artyllerya, porzucone lewego skrzydła Francuzkiego pod Bernadotem, Muratem, Lannes; wszystko to oddane zostało w rękach Kolorat- Oraz ta niedbałość nasza pochwały i podziękowania z strony Ks. Konstantowskiego.

w kilku piętrach i Starożamnych na mil

Czyli to ten sam Król Kawiarski Winnogrona?

z kilku środk pod dowództwem Napoleona nagle wypadając rozbił środek Rossyi.

Z Tadnego miasto Brünn, nad którem panuie zamek Spielberg, wzięcie dyla szlachetnych Ofiar politycznych, a mianowicie Lafayette i Silvio Pellico, po 5 dniowym rastagu, zwróciśmy się ku granicom Czeskim. Nie pozwolono nam iść traktem głównym na Pragę: lecz obrano dla nas uboczną drogę na Kolin. Towarzyszył naszemu ruchowi Korpus Austryackie; a głównym traktem Wiedeńskim szły znaczne siły ku granicom Saskim; a wkoło cał Kroenigs gratzu stał Korpus Obserwacyiny dla zawarcia powrotu W. Armii Francuzkiey wkraczaiącey do Slezka po nowym zwycięstwie d. 20 Maia w okolicach Bautzen (Budissin).

W Czechach, zaczęli emissaryusze Austryaccy wzmacniać z mieszkaniami przemarsze naszego wojska. Pomiędzy wielką dezercyą w szeregach naszych. Rygory dyscyplinarne nie mogły: ks. Lobkowitz chcąc temu zapobiedz, zwołał sąd wojenny, który dowódzców wkraczał na rozstrzelanie. Wyrok ten wykonany został w przytomności mieszkańców. Złe to wielkie wzbudzenie mieszkańców nastąpiło, niepozwalaiących, by dowódzca prawo śmierci swe wykonywał w państwie Cesarskiem. Lecz przykład tak energicznie dany, powstrzymał dezercyę. — Piątego dnia Czerwca po południu, kolumny nasze bez żadnych przeszkody przeszły granice Czech pod Gabel. Stanęły na Ziemi Saskiey w miescie Zittau i w okolicy. Pięciu Krajów [illegible] dotychczas wojennemi kłopotami przyjęli nas tak braterskie, że wspomnienie tego w całym ciągu kampanii moiey, woyskowey, wiecznie uprzymiłe i gościnnie.

Główny Sztab stanął w Zittau. Gdzie się tu dobra kwatera dostała w miescie poszczęściło się by wtedy Pleschwitz, skąd rożne wycieczki czynione w góry Czeskie, do zamku Oybin i w inne interesujące miejsca, a mianowicie Salzgitter Garne półtora Szmedzarem. Zastanowiła nas zamożność mieszkańców miejskich, którzy prawie wszyscy są Salzgitterami i po 50,000 Tal. posagu córkom swoim dają.

W 4ych Czerwca nastąpiło pomiędzy Cesarzem Napoleonem a sprzymierzonemi Monarchami zawieszenie broni na kilka dni, za którem nastąpił dłuższy rozejm w wsi Pleschwitz pod Jauer do 20 Lipca. W tym czasie rokowania o pokoy [illegible] miały w Pradze do których Cesarz Austryacki sfiarował oby dwom stronom mediacyą swoią.

Pomięcie ich zdania zawartego nawiązaniu broni.

Mieszkańcy

do obozu Francuzkiego 7 Ks. Korpus pod Gablitz.

Na mieszkańcach tamtejszych

Ten czasem organizacya 8ᵉ Korpusu; ten korpus
przydzielony otrzymaliśmy od Cesarza, gdy bliżej postępowanie
Krokiem. Uformowano 8 pułk: piechoty o 2 bat: batalion
po 700 ludzi; później pułk Waldmiślawicki w obozie
Stolpe przybyły do naszej Gwardyi uformowano

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Marszałek. | | | | |
| Lieutnt. | 2 Dywizye | | | |
| Lieutnt. | 1 Dyw. P. Sukhorzki | Gen B. Maszkowski | 5ᵗᵉ B. P. Konopka | 3 b. |
| Jenerał Kamieniecki | | | 3ᵉ B. Ulanów | 3 b. |
| Gen. Brygi. Malachowski. | | | 6 B. Ułanów P. Suchorzewski | 3 b. |
| Gen Brygi. Sierawski | | Gen B. Colinski | 8ᵉ B. Ułanów Ant. Sokolnicki | 3 b. |
| Lieut I.B. P. Siostrzonski | 4 Dyw. J. Sokolnicki | Gen. Krasinowski | 13ᵉ B. Huzarów Sokolnicki | 3 b. |
| 12 B. Wierzbicki | po 26 = 6 bat à | | 16 B. Ułanów Tarnowski | 3 b. |
| 15 B. Staroźemski | 700 L. = 4200 | | | 18 L. |

2. Dywizya — —
Jenerał Brygi. Krasińskie
G.B. Stefan Grabowski
GB. — Lasykowski
8 B.B. — L. Kmicic.
16 B. — L. Potocki
4ᵉ bat Wirt. L. Malczewski
6 bat. à 700 L. = 4200 L
Ogółem 8400 L.

Do Jazdy przeszło pod komendą Gła Kellermana
pod Hrabią Palmy. — Dodano z Straży Francuzkiej 2 pułki
konne batteryę
Oprócz tej jazdy, utworzono korpus przednią Straży
z pułku Krakusów o 4 Szw. à 980 koni pod
komendą Lan Majora Rzuchowskiego i Szwadron
Kirysjerów bez Kirysjerów pod. Suchorza. Dziechowskim;
z 180 koni nad to dwie dowództwo pozostało
Głów: Uniwersytetu darmowe dowódzy Pułku 10ᵗʸ Hu-
zarów. Później dwa działa Artyllerye Konnej pod Sorus-
Wierzbickim przydane zostały
Artyllerye korpusu 8ᵉ składała się z 4 bat. pieszych
1 cześnej bat — po 8 i 1 bat. konnej pod Subkom: Artyllerye Bedlem.
Parkiem dowodził Subkomend Bontemps. Saperami
do którego przybyły się oddział Saperów nasyła wprawio-
nych oblężeniami Hiszpańskiemi dowodził P. Subkomend
Rakowiecki. Waleczny Kapit: Schwartz co w bitwie w
Hiszpanii prowadził siedm kompanii Saperów. Z
całego korpusu 8ᵉ wybrano bat. Grenadyerów pod
Komendą Sad pułk. 2ᵍᵒ pułku piechoty Kurcińskiego
z 600 ludzi i ten wielony został do Gwardyi Cesarskiej
pod dyrekcyą Gwardyi Polskiej. —

Cała siła 8ᵉ Korpusu składała się tym sposobem
z 6 pułk. piechoty o 2 bat. = 12 bat à 700 L. = 8400 pie
Straż przednia — — 1660 koni
2 kompanie Saperów — — 300 L.
6 bat. Artyllerzyi — — 750
Park rezerwowy — — 200
10710 L.
Korpus Jazdy Hrabi. Palmy — — 3300
2 bat. franc. Artyll. Konnej — — 300
Brygada [illegible] — — [illegible] L.
Siła cała pod Ks. Poniatowskim — — [illegible] L.
14.510 L.

Rozpiska

Sztab główny składał się z następujących Osób:
Gł. Dyr. Różniecki — Szef sztabu —
Jener. Brygady — Ordon. Rautenstrauch Pod Szef. —
Adjutanci przy N. Wodzu — Szef Szw. Arthur Potocki
Kapit. Kiecki
Kapit. Sygdowski.
Kapit. Heliodor Skórzewski
Kapit. — Kamieniecki —
Kapit. Hamilton
Dżmitki. Kapitanowie Potulicki, Langert, Koltkowski
Brodowski Braun — Kapit. Blèchamp. —
Dywizyon Korpusu Darowski. — ta do Staf. Gł. Węgierski
Piechota dowodzili Gł. Dyw. Dżidor Krasiński —
Brygady — Matuszewski Weteran z Legionów, Kamieniecki.
Jazdą. Gł. Dywizyi. A. Sułkowski i Sokolnicki
Brygadami — Kaz. Krasińiewski — itd — /obacz poniżej/
Sowicdzy Sztabsoffizerami piechoty odznaczyli się wtedy Szmit. Jan Skrzyneckie; Kadp. Maciej Rybiński — Legia Nadwiślańska Walczący i nader wytrwały
Pułk. Malczewski —: Pułk. 1 Leg. Szef. Komm. Kurnatowski
Korpus ten Pułk. Broniec Uranów. Dwukrotnie wyłonieniu lub wyżej 1454 0 ludzi z 32 dział.
i Krajem. Skarżyński Gł. Dąbrowski przyprowadził do W. Armii Dywizyą a formo
wanej Krakowskiej Brygady, a także nad Renem i Wezera — z 2 pułków
piechoty o 2 bat — à 700 l. — 2800 P —
2 pułki Uranów o 4 Szw. pod Pułk. Kozanieckim — 1200 kon
1 bateryą konna o 6 Dział — 150.
Dywizyon — 4150.
Gwardyą Konną Krasińskiego o
6 Szwadr. wynosiła — 900 kon
Pułk Nadwiślański Uranów pod
Pułk. Sokolnickim — 600 kon
5650
Gł. Korpus i Dywiz. Gł. Valmy — 14.516
Dywizyon Armii było z tego — 20160 Wojska
Sobiego dobrze organizowanego i bitnego —
W Garnizonach pozostało:
W Modlinie niektóre z tych Brygady Straży piechoty, rekonwalescencyi z Kampanii Rossyiskiej i 6 pułki Litewskie
nowej formacyi pod komendą Gł. Daendels Hollendra rodem. Garnizon Modlinski składał się z powyżej
ok. 6000 l. pieszych z odpowiednią Wałową Artyleryą
Brygada piechoty dowodził Pułk. Blumer szwajcarczyk
w armii śmiałym odwrotem d. 18 Sept. pod Lipskiem
Gdzie nieprzyjaciel plan Sułkowskich Francuzki Prevot.
Vernois —

ieden z nay dzielniyszych Officerów tey broni: pod imie
Kapitan Męciszewski; Sorauz. Wiszniewski Konstanty.
— W Kamościu, prócz rożnych zakładów i rekonwalescen-
nay dostatnich
dów, kompletny pułk 13ty piechoty o 3 bat. pod Pułk
Szymańskim z odpowiednią ilością Artyllerygi wałowey i
iednąz komp: Saperów. Gdy zaś wiadomość o tym nie zapatrzona dowo-
dzić Gł. Bryg. Maurycy Hauke Doświadczony Officer
Garnizonem Kapit. Legionów. — Garnizon Kamościa stanowił — 1000 l.
Todko
W Gdańsku pozostały następuiące oddziały Polskie:

Generał Brygady hr. Michał Radziwiłł.

Pułk. Szef Sztabu Nowicki

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Major Krassycz | 10 pułk P. | 3 bat. | 83 Off. | 1609 Sol. |
| Szef Komp. Kamieński | 3 pułk P. | 3 bat. | 80 Off. | 1497. |
| Kpt. Szembek | 11 pułk P. | 3 bat. | 70 Off. | 1680 |
| Kpt. Kołocki | 9 pułk Ułanów | 4 | 30 Off. | 413. Sol |
| Major Lichtenstein | 16 Komp Artyl. P. | 6 | — | 170 Kap. Lepigé |
| Kpt. Romianowski | 1 Komp. Art. Konnej | 4 | — | 131. Kap. Wł. Ostrowski |
| Kpt. Czyżewski | 1 Komp. Saperów | 3 | — | 68. K. Dobrzyński |
| Por. Ad. Bem | Ogółem | 276 | | 5559. czyli 5835. |
| Por. Bar | | | | |

W Czestochowie zostało się 1000 l. załogi, która za
z wyrzuceniem przybyciem Chłopickiego Sakiego kapitulo-
przemysł granatów wała d. 5 kwietnia

W Warszawie Szef Szw. Dwernicki uformował pułk
17 pułk. Ułanów, który 300 koni przyniosły Ułanów Polskich z rozmaitych
zakładów w Hamburgu

Recapitulacya siły Oddziałów Polskich w Czasie
Kampanii 1813 Roku.

| | |
|---|---|
| Batal: Gwardyi Cesar: przy Gwardyi Cesar: | 700 l |
| Przy W Armii | 2016. |
| W Modlinie | 6000. |
| w Kamościu | 4000. |
| w Gdańsku | 5835 |
| w Hamburgu | 300 |
| Ogółem | 36995 ludzi. |

Niemałe wysilenie w tak małym Kraiu bo Ks. Warsz-
awskie, zwłaszcza po stratach Kamp. R 1812
Lecz inne wtedy wiązano w gniazdę Napoleona
Mimo Pomiędzy nastąpiło wstępie o pokoiu Francuzów
nad Wisłę.

Tem czasem, układy o pokój toczyły się pomiędzy
Pełnomocnikami mocarstw walczących w Czechach Kradzie
pod mediacyą Austryi. Lecz mediacyą ta przestała być
bezstronną, gdyż ofiarowana z strony w roku 1810 roku
w tróle z strony Francuzkiej, iż Austrya znacznie się
przechyla ku stronę Rossyi i Prus: po warunkach spodzie-
wanych ze iey strony które miały do ogranicze-

Francuzkiego państwa, ponięd^y, Reneum, Alpami i Pireneami, a zatem dla ~~Austryi~~ austryaków bez wystrzału, Królestwa Włoskiego, Illiryi, wysp Jonickich, Rzymu, i całego wpływu w Niemczech i w Hiszpanii. Hollandya, Westfalskie Królestwo, Neapol, Hiszpania miały wrócić pod panowanie dawne. Ks. Warszawskiego Sł^o w rozwinieniu zostało, a zapewnie B. Mocarstwa do Rozbiorów Polski należące byłby o nim stanowić chciały, bez udziału Francyi. Kilka przegranych bitew nie mogły gorszego rezultatu za sobą pociągnąć. A udział Francyi nieszczęśliwie leżała w Hrp Rzadkiej. Przy tym wystawieniu z jej strony były ogromne 300,000 ludzi stało między Elbą i Wisłą. Silne rozerwy nadeszły; nareszcie twierdze nad Wisłą, Odrą, Elbą z wyjątkiem Torunia były dotąd jeszcze w ręku nasz^ym. Dodaymy do tego iż sprzymierzeńcy Francyi, jeszcze byli wiernością swoją nie narazili. o

Termin rozejmu postanowiony z początku na 20 Lipca, nie wystarczał do rozmiłowania tak ważnej kwestyi. Przedłużono go do 10 Sierpnia za wspólną zgodą. Dn. 7 Sierpnia, Austrya przyjęła rolę mediatorki zbrojnej, skutkiem czego oświadczenie złożyła, którego Napoleon w tej chwili z okoliczności tamtejszych nie mógł się żadną miarą podjąć. Brz^ musiał więc rozstrzygnąć D. 12 Sierpnia, Austrya przystąpiła do sprzymierza z Rossyą i Prusami. Dnia dnia wypowiedziały się wrogie wojenne. Zgranicę się w pamiętnikach wojennych opisie tych zdarzeń, które się Korpusu Polskiego tyczą.

W czasie pobytu w Zittau i w okolicy, z polecenia wyższego zatrudniłem się rozpoznaniem granic Czech, idąc wzdłuż od Zittau, na Neusalz, Niederschland, Wilpen, Ottendorf, aż do miasteczka Sächs. Neustadt; opisałem wszystkie drogi równoległe do Granicy, niemniej i wszystkie prowadzące z Sasonii przez Góry do Czech. — Z drugiej strony Zittau miasta zwróciłem się na Hirschfeld, Ostritz, Zittau do Seidenberg. Dochodząc do punktu w którym się granice Saski, Czech i Szląska z sobą dokładnie wyraźnie stykają, drogi i ścieżki prowadzące przez góry i w wojennym użyciu będące wojennym sposobem na mogące na ~~wojnę~~ użytek. Pierwsze oddzielają Francuzkie strzegące granice spostrzeżenia w okolicy miasta Lauban. Wypełniwszy te ważne polecenia, pomyślałem o przygotowaniu mego kampanijnego ekwipażu. Nauczony doświadczeniem Wojny r. 1812., gdzie tyle wycierpiałem, opatrzyłem się w te wszystkie przedmioty które są niezbędnie potrzebne w kampanii. Na koniu własnym, mantelzak, z żywnością skórzanemi kieszeniami przy Ostrach do żywności na 2 dni; manierkę skórzaną do wódki; skórzane siano i owies na 2 dni w sakwach przy siodle.

Kampania r. 1813^{go} w Niemczech;

Przygotowanie do kampanii;

na drugim luźnym koniu, był wsiadły na kulbace z obydwóch stron siodła strzelbę, tak zwaną, nayprostszą rozłożoną. W tłumoku była żywność, mianowicie ryż, kaszę, słoninę, suchary, mąkę pszenną, rum i wino, herbatę, kawę, cukier; kociołek do zupy, naczynie do kawy, kociołek do herbaty, kubki itd. W drugim, bieliznę, ubranie drugie, buty itd. Wszystko to przykryte derką i kobiercem, na tem, namiot z płótna lekkiego z kołkami na 2 osoby; a [illegible] chorągiew na wierzchu. Mocne girly i troki przytwierdzały ten pakunek.

Cała waga jego z siodłem, nie przechodziła 120 ℔

Na trzecim koniu, sędzia służący, opatrzony w żywność i furaż należycie. Pozimy powiększeniem mój rynsztunek innym lżejszym pomiędzy koniem zdobytym na Mussarz Węgierskim.

[185/43. 13.

W tym wygodnym ekwipażu wyruszyłem do kampanii, odkładem przyznanie na Adjunkta Jenerałów przy boku Gł. Uminskiego Komendanta pierwszej Straży. 8. Korpusu złożonej ich arzyny napisałem z. Suchu Krakusów — 880 koni pod komendą Majora Rautenstrauchego.

2 Szwadronu Kirysjerów ——— 180 k.

pod komendą Subk. Dziekońskiego.

2. bat. piechoty pod komendą

Sztf. Bat. Rybinskiego ——— 300 l.

2 Dział Artyl. konnej pod komd.

Porucz. Wierzbickiego ——— 30.

Razem ——— 1590. l.

Gen. Jan Nepomucen Uminski pierwszy z 3 braci z Artyl. indeszegnał pod Kraga, dnia 17 24. erwca nadzwyczaju wykształcony, bez pobudzenia, oddany namiętnie grze, [illegible] popędliwy; tyran podwładnych [illegible] miał w ów czas około 40 lat: był wzrostu małego, postawy prawdziwie woyskowej — ożeniony [illegible]. W kampanii 1812 roku komenderował Pułkiem 10ty Huzarów który sam sformował, wymustrował. Pułk ten należał do najwaleczniejszych, ateż razem do najwolniej szych całej armii tak do Officerów jak i Żołnierzy. [illegible] składał Brygadę z. pułk. Ulanów Pruskich i Pułku Huzarów konnych Wirtemberskich, nad którem mianowicie Pułk Gen Uminski objął Komendę po bitwie Nozaytheńskiej.

Gen Uminski był surowym przestrzegaczem karności Woyskowej; znał dobrze służbę konnicy; był ćwiczony i pełny przebiegłych; lecz żadnego nie miał wyobrażenia o służbie innych broni. Dlatego, nie pochlebiając sobie, przybycie moie do iego korpusu, było mu przykremem i Przyczyniło się do [illegible] dobrego przyjęcia moiey osoby [illegible] Jenerała z oycem moim

dawnym — tomaszowie — młodości — Uległ też razem
przypadkowi, gdy się [illegible] konie [illegible] ulicy Poznanie
się zbiegły. Adjudant Gł. Kwatery. był Edward Kotwicz
Pub. 5. Jazdy — ski waleczny Officer i S. Gorayski Galicyanin, który mając
Dostęp
ciągle poruczał prochu i w bitwie żarliwie nie żałował — Brod
nicki był Kapitan 10 P. Huzarów Pawłowski przy boku
Gł. i Wachmistrz tegoż samego Pułku Jeziorski Krzyżem Polskim
i Legii honorowy ozdobiony —
Ks. Poniatowski skoncentrował swoje siły w okolicy Kittau
Przeznaczenie było miał obserwować armyjskie pruskie
Późniejsze — z Czech prowadzące do Saxonii, i zamaskować poruszenie
które Cesarz z Główną Armią zamierzał zrobić przeciwko Armii
Blüchera pod Blücherem zaymującej okolicę Liegnicz —
Pomimo niepomyślnego dnia bitwy na Dębowej
Korpusy. Jedna z nich pod komendą Ks. Bernadotte
Królewicza — Szwedzkiego — podała tu bitwę mianowicie że i Szwedzi
przyłączyli do sprzymierzeńca przeciwko Francyi i zabezpieczał
Berlin — Drugi raz wyżej pod Blücherem Hab w Slaku
Trzeci pod Ks. Schwarzenbergiem w większej części z Austryaków
Hab w mniejszej z Prusaków i Rossyan złożony, zwano
W. Armią sprzymierzoną. Hab w okolicach Pragi i Siła jej
szacowano na 200,000 L. W środku tego, pod Drezno
z Prusaków i Rossyan — Hab Napoleon z Odwodową Armią: w gotowości
Po 100,000 mianowicie
siłę jego podawano na Korpus nieprzyjacielskie najbardziej wystawiony
Part. z Czech
także na 90,000. Drezno obsadzone było Korpusem 30,000 — Dalej
Silinstreichem z mostami pod na Elbie, zaś, Stanowiska
Vandame z Korpusem 30,000 zwłaszcza
Naprzeciw Armii Slaskiej Hab Marszałek Macdonald
z 3 Korpusami wynoszącemi około 90,000 L. w okolicach Löwenberga.
Naprzeciw naprzeciw Armii północnej Hab w okolicach
wystawiony był Marszałek Oudinot z 2 Korpusami i z
wstąpieniem już tedy Saxami z Siłą jego szacowano na
70,000 L.,
Nay główniejszem pytaniem było: co uczynić W. Armia
Sprzymierzona?: czy uderzyć na Drezno, lub Dalszym
okolicy dać zaczęcie Armii Francuzkiej, albo
z Czech wprost się wrócić na Kittau, lub Reichen
berg; ażeby w czasie marszu Napoleon przeciwko
Blücherowi zajść jemu z boku, lub może z tyłu.
Każdo z tych przypuszczeń było możliwe; zależało do
wiedzieć przeciwnika zamiarów, strategiczne powody.
Wniepewności zamiarów nieprzyjacielskich. Napoleon
polecił Ks. Poniatowskiemu zdobycie przesmyku głównego
prowadzącego
wiodącego — z Kittau do Gabel i zajęcie umiejscowienia od tych czasu

Skład wojsk z Prus Austryi, Szwedów i Rossyan — Zwano go Armią Połudn: Siła jego wynosiła 120,000 L.

Zbiorna była tylko z Prusaków i Rossyan — Siła jego podawano także na 90,000.

miast Friedlandu i Reichenberg przeszłe przemarsze
taboru komunikacyi z Czech do Saxonii —
Pierwsze głównéy się zadanie wypełnił hs. Colloredo
z korpusem 8my. Dnia 18 Sierpnia 1757 roku głowny
gościniec na Gabel do Pragi prowadzący, po bitwie
Dywizye Clerfe Hr. Stubna dość ścyrey z korpusem Obserwacyinym w Austryackim
i natychmiast dogłaszał o zabraniu znacznego taboru
oszańcowanego nad Nisą przez panujących nad Nisą
Obozu tego r. 3 dnia ad wyciągnięty potaż przez
Officerów od Jazdy Polskiey w wymiarach potężnych. Nieszczęsne ani palisad, ani blockhauzów w użyciu
szańców.

Pierwszy Krokmiejscy: d. 17 Sierp. Drugie podrzędniejsze zadanie, Gr. Clerfe miał do
prowadzić do skutku: Przednia straż podług Komendy
w dniu wyżey oznaczoney, udała się d. 17 Sierp: w miasteczko Hirschfeld w Cob: Littau w odległości półmili od granicy
Czechiey, i tegoż samego dnia wkroczyła do Czech. Hetman Gr.
miasteczkiem Friedland przybyło do zetknienia się z nieprzyjacielem, w którey z obu stron padło kilka dzesiąt
ludzi. Nieprzyjaciel wystawił przeciwko nam kilkaset
Huzarów i cztery Szwadrony. W pogoni pod Friedland
pozostaliśmy w bliskości przy 15, 19 Sm. Dopiero d. 20: po
południu wyruszono w dalszy pochód ku Reichenberg:
Zdobycie Friedland ½ półmili od Friedland, spotkano nieprzyjaciela w wyż-
niey stronie, aniżeli dnia poprzedzającego z 2 armatami.
Przybyło do tyłu straży, przeszedłszy nieprzyjaciele
z pogoni na pogonią, otoczyli go ciągle Krabatami
nad miastem opuścił Reichenberg i cofnął się do Liebenau.
Strata nasza wyniosła 31 l. zabitych, pomiędzy którymi 1
Officer, i 27. rannych w których 2 Officerów. Nieprzyjaciel
ciągle party posłał większą niżeli naszą; zabrano 40
nieprzyjaciół. Pomyślenie nasze było zniszczenie straży
konnéy, gdyby nie oparzał się Gr. Franciszek Brunn. z
2 Korpusu Clerfe, któremu dany był rozkaz maszerowania przez Kratzau na Reichenberg. z 2 bat: pieh: 1,00. huz:
huzarami Westfalskiemi pod Komendą Lieut. Hamersteina i 3 działami
Dla skombinowania ruchu swoiego z ruchem naszym Gr.
Attak na Reichenberg: za przybył dopiero pozno wieczorem. W środku nocy gdy tą
nią zamieszkała zaszło: przechodząc drogą w pobliskości
małego folwarczku, otoczono nasze na przodku maiore Gr. Clerfego
porządnie otrzęsienie: w tem zaczęty między bagnetami Huzar Austryacki z Reg. Kaiser, z pałaszem w ręku, w pada między nas, strzela i rąbie
w około siebie. Położył 2 krabatów, parę ranił: drugiego

nareszcie sam poleciał. Wieczorem po bitwie, Gał Uminski wysłał mnie z rapportem o zajęciu Reichenberga, do głównéy kwatery Cesarskiéy. Powróciwszy wnet do Zittau, zastałem pocztę, częścią podwodami, ostatnie 2 mile piesz - dla braku podwód; dogoniłem Cesarza w mieście Lowenberg i rapport ks. Neuchatelskiemu w przytomności Cesarza, w rezerwie który się zapytał o szczegóły potyczki. Zastałem w głównéy kwaterze P.P Grabowskiego i Suchorzewskiego znajomych mowiących mi nic wyprzedzeniu przez kilka godzin - Armia Cesarska, była dnia tego z wielkim poruszeniu i Armią Bluchera następującą [illegible] według ułożonego planu, przed sobą parła. Postawa wojsk Aktive spokojem była iak nayspokoyniey szła. Lecz wkrótce ruch ten musiał być wstrzymany dla wiadomości nadeszłych z Drezna. Wielka Armia sprzymierzonych, która oddaleczeniu Napoleona, nie było tayném, zaczęła wytępować z Czech na lewym brzegu Elby i podchodzić pod Drezno. D. 26 Sierpnia nastąpił Attak Drezna. Przedmieścia i część szańców zewnętrznych zaraz dobyły się [illegible] sprzymierzonych: gdy wkroczenie Kolumn Napoleona inny obrót bitwie nadało. Sprzymierzeni musiał nad wieczorem dwoje skupione stanowiska opuścić i linie swoie do odległych punktów cofnąć. Lecz Cesarz nie przestając na odniesionéy [illegible] korzyści d. 27. t. s. całą siłą za zebraną, uderzył na W. Armią sprzymierzonych. Wczasie okropnéy ulewy, która niedozwalała użyć broni ognistéy, iazda pod królem Murat em, uderzyła na lewe skrzydło sprzymierzonych z Austryakow złożone, a dolina Plauen oddzielone od środka i śmiałem natarciem zmusiła go zupełnie. 10000 mniéy liczba stracenia byłoby tego zwycięztwa. Masy sprzymierzonych wieczorem zaczęły cofać ku granicom Czeskim. Przemyślany był ten wypadek przez Cesarza. Zostawiony na prawym brzegu Elby w obozowaniu obozie pod Lilienstein Gł Vandame z korpusem 30000 l. przez całe mayle Elbę i poruszył się w granice Czeskie aż pod Kulm. Poruszenie to groziło W. Armii sprzymierzonych maywiększą katastrofą. Lecz śmiałe stanienie się Gwardyi Rossyiskiéy i Prusskiéy pod Gł Ostermanem i orężem Austryackich zniweczyło tak trafnie przedsięwzięty zamiar. Wojsko Vandama z mokrego zobowiązania złożone, nie mogło się oprzeć attakowi weteranów Gwardyi Rossyiskiéy. Zaczęło pierzchać a uchazanie się Gł Kleista na tego tyłu partyę przez straż przednią Napoleona pod Nollendorf powiększyło zamieszanie. Gł Vandamme wzięty z resztą do niewoli z orężem w ręku po zaciętym oporze z 10000 l. - Bitwa ta

Wysłany ieden do Lowenberg z rapportem do Cesarza i Alborien

/21. Sier/

Rys. ogólny tych operacyi woien nych:

Sprzymierzeni a Monarchowie mogą dotkliwą ponieśli stratę przy śmierci Gła Moreau, który d. 27. kule armatnie urwała obydwie nogi - Zadziwiona Opatrzność, co ten człek podawała przeciwnikom ratunku sytuacyi

(30 Sierp)

Kulm dnia 30 Sierp stoczona, nie mniej iak
o bitwach pod Gros. Beeren d. 23 Sierpnia, nad
rzeką Katzbach d. 26 Sierp; zmierzy wszystkie strategiczne
rachuby Cesarza Francuzów.

Co do mnie, powróciem do mego oddziału w nocy z dnia 22
na 23. pod Reichenberg. Szczęście miał abym z świadkiem
dzielnych Austryaków niezbitego w wojskach
zostało
Sobieskiego Drezdeńskiej, Cesarz Austryacki
groźny nieprzyjaciel
Austryaków zabrał
pod Kulmem d. 27 Sierpnia
wybrał 2000 Galicyan
ków i tyleż wiedeń-
ców dosiadających.
Ieszcze dnia tego zdobyli
pozostałe nasze
przyjaciele
nieprzyjaciela.

broni pruski do
nieprzyjaciela

o 2 mile od
Reichenberg

się tamże bez znacznego
rabunku miasta,
któremu dowódzcy
tamtejsi pobłażyli.

poraz 3ci

dzielnych. Nasz pułk w pierwszym razie pod Kulmem
zostało
ranił 3 Austryaków, 7 wzięto do niewoli, 2 zabito.
Przepędziwszy nocą pod bronią spokojnie, nad ranem
d. 24.
odebraliśmy rozkaz dla Gł. Bruno, połączenia się z swoim
Korpusem maszerującym ku Drezdnowi. Zmiana ta
w planach naszych, przymusiła Gł. Uminskiego, do porzu-
cenia odniesionych korzyści przy wzięciu miasta, wojnięcia się
z Bawarczykami Kraftsonem i Szwarzenbergiem pod
Kralzau. Tu spotkał nas batalion piechoty z 6 dywizji
przysłany nam w pomoc przez Ks. Poniatowskiego.
Z temi wzmocnionemi siłami, Gł Uminski podążył
pod Reichenberg, itą razą miasto bez oporu z pano-
wał. Austryacy bez oporu cofnęli się pod wieś Rochlitz
na trakcie ku Liebenau, niepoymuiąc pewnie, co się znaczą
dla Królewskiego Skarżowania się i ustępowania znacznej strony;
zostawiwszy o ćwierć mili od miasta, małe oddziały do
obserwacyi naszych ruchów.

Zaiętemi stanowiskami poniżej drzewa do Friedland i do
Kralzau przy trakcie pod wieś Paulsdorf
Rzeka Neisse przedzielała nasze pozycye. Gło było bystre.

Według wiadomości nymożonych na nieprzyiaciel
za Bohu Reichenz berge bazie, zaymował wieś Christdorf z znacznym oddziałem. W Nimes
naprzeciw Gabel miał Korpus 5000 [illegible]-czny. Tytelytko
pozostawił z W. Domiś swoiy na prawym brzegu Elby.
Reszta się tego boriem d. 26 attakowała Drezno.
Ulewa dnia tego i następuiącego dała wielkie korzyści
przyiacielowi Cesarzowi w attakach iazdy nalewe stronie Austryac-
kiey, nawet wiele przy Brodzie [illegible]. Rzeka Neiss, przedzia-
laiąca nasze obozy, zawsze bardzo iak w mysthie wody z gór spadaiąc
a nadzwyczaynie przybiraiąc; mosty [illegible] zabrała; komunikacyę
z Ks. Lotharyńskim a nawet z oddziałem naszym na [illegible] pra-
wym brzegu obozuiącym przerwała.
D. 26. porucznik z 70 ludźmi Suchtelen Nadesłanemu z zlecenia
wiony w Kratzau, dla odbycia komunikacyi z Ks.
Lotharyńskim napadnięty był przez 2 Komp. Kroatów i
Szwadron Huzarów. Wodetty wraz z czterema wystawionemi
mu przez Officera Komenderuiącego porucznikiem podchwycone
zostały przez nieprzyiaciela. Leż maiąc oddziału swoiego
zabarykadowanego w murowanym folwarku na przedmieściu
od strony Weisskirchen zdołała odeprzeć natarczywe attaki
Austryaków i utrzymać się w poruczniku. Nieprzyiaciel z strony
znacznie cofnął się ku Christdorf. Officer dowodzący naszym zgrupo-
wał się ku Christdorf. Officer dowodzący naszym zgrupo-
w tey potrzebie. Skoro wiadomość o tym napadzie, doszła do Gł. Kwatery,
wyrzucił zaraz Sukkurs do Kratzau. Sam zaś w nocy z dnia
26 na 27 Sierp: zdarzyć czynić rozkazom Ks. Lotharyńskiego
przybyć do Kratzau. Marsz ten dla ciemney nocy i mostów
zerwanych był bardzo trudny. Jedna z naszych przeprawy
atoli dzwaiąc przeprawy przez Neiss.
Dnia 27 i 28 t. przeszły spokoynie w stanowisku pod Kratz-
Lecz 29 t. nie przeszedł bez Hannas bez straty. Nieprzyiaciel
borrem zaiechany Reichenberg poraz trzeci i maiąc Christ-
dorf w swoiey mocy, niespodziewanie napadł na nasze straty
przed wsią Cinsiedel. Zabrawszy tedy rozpędzony pierwsze
nasze oddziały, obsadził [illegible] wpierw z 30 Kraburów
20 t. piechoty wystawiony przez Major Rzuchowskiego
i [illegible] go wreszcie. Major Rzuchowski
Stanowisko Cinsiedel stoiący o ćwierć mili od nas na naszym lewym, attako-
wany został niebawem; lecz uporczywie bronny iuż bę-
dąc odparł nieprzyiaciela i przepędził go aż pod Reichenberg.
Kiedy się to działo na lewym skrzydle naszym, dwie Kompa-
anie Strzelców wsparte iednym Szwadronem huzarów
powyżej do Marhersdorfa w zamiarze zajęcia mostu na rzece
Neissie. Gł. Uminski z 3 Kompaniami piechoty, powinął
się w tę stronę, i ustawiwszy je za uchyłek wzgórz nad
brzegiem.

Cesarz'a —

Dzieki, rzęsistym ogniem broni rzeczny, przeszkodzić nieprzyjacielowi w budowie mostu.

Tego dnia doszła nas wiadomość o odniesionym zwycięstwie pod Dreznem, tudzież o porażce tegoż namiestników pod Grossbeeren nad Bazbachem; uderzenie, patrole nasze dowiodły o przybyciu przednich straży nieprzyjacielskich w Sowkowie do Laubanu, co powodowało nas do większej baczności na ruchy nieprzyjacielskie.

Dnia 30 Sierpnia podbiegł Korpus Jarzyckiego 16 p. Dywizyi na Zawidy z 6 ludźmi tu Christdorf zbliżonym zostało w dzień przed tą wsią leżącym od nieprzyjacielskiej piechoty; a choć rany od bagnetu w ciężkiej nocnej walce przynosił z sobą, milczkiem swój oddział nieprzyrzekł; ale nawet tego samego Kapitana Węgierskiego od którego rany odebrał. Walczyły tu mąż w kilka dni potem z nieprzyjacielem zaciekle.

Dnia 18 Września nadeszły nowe rozkazy z głównej Kwatery 8 Korpusa, w mocy których Gł. Armia swoje posterunki, i zniszczony most pod Kratzau i Weisskirch, sam cofnął się pod Krottau, z Dywizyą wzmocniony został batalionem Nadwiślan tutejszych: Majorowi Rauchowi nam podanego znaczeniem do Reichenau a nastąpi do Zittau, ewentualnie na nasze flanki zachodzić. Reszta dnia

przechodzimy w Krottau.

Z pierwszym zmierzchem wyruszyliśmy w wielkiej ciszości do Zittau i tam zastaliśmy 1100 piechoty i 3 Dywizyi kawaleryi, która siła nasza dochodziła do 2,700 ludzi i 6 dział. Do Jazdy Korpusu Blüchera w tym czasie dochodziły do Herrnhut i Neusalz. Generał nieprzyjacielski Langeron minął już Lauban, a forpoczty jego stały w Ostritz o 2 mile od Zittau.

O samej północy Oddział Gł. Armii stojący teraz Straż tylną spuścił Zittau, i udał się wcześnie do Romburga w Czechach zachowując wszelkie w pochodzie wobec nieprzyjaciela ostrożności. Nad ranem d. 28 Września stanęliśmy szczęśliwie w Romburgu i tu zastaliśmy Korpus nasz na pozycyi. Oddział nasz zajął stanowisko swoje boiowe i ogień rozpalił.

D. 3 Września patrol z 10 krabusów pod Porucznika Malinowskiego dowodzeniem, nieostrożnie prowadzony dostał się w niewolę nieprzyjacielską. Tegoż dnia forpoczty z obydwóch stron nieprzyjacielskich się zbliżyły. Armia Śląska stała w Löbau i Herrnhut, mając forpoczty swoje w Waldorf i Cybau. Gł. Armia Austryacka Neipperg zajmowała Zittau. Wskutek tych potrzeb, 8 mych i 4 Jarg

wyruszamy na Neusalz na zwiady

cofnę by się do Schlukenau o 3 marsze od Drezna.
Tym sposobem korpusa nasze rozłamiały iak nayściśnięy cały
koncentrowany Cesarza na Drezno i byłby podług tego
na przypadek stoczenia bitwy.
Gł Uminski wzmocniony Lubiem a Nadmislanskim, pozo-
stał na pozycyi pod Romburgiem i dopiero 4 7br Września
cofnął się pod Schlukenau. Korpusy nasze zaledwie
ustanowione na miyscach swoich, attakowały nieprzyiaciel
luz odparty zostały. Niepokoiły nas tylko sposobem po kilka
razy luz Kidachowym razem Thielem.
Cesarz, przekonawszy się o marszu Armii Klastiey na
Drezno, postanowił zdać iey bitwę. Leszczyny i Lauriston
dowodzący tymże zamiarze przeszli Neisse i cofnęli się pod
Lauban. Cesarz 5 7br nocował w Hochkirch, pamiętnym
z porażki Fryderyka Wielkiego przez Dauna. W Stolpen tylko
oddziałów 8my Korpus i 4ty Rezerwowy Jazdy otrzymały
rozkaz powrócenia się aż do Loeben a wielkim traktem z
Stolpen do Drezna dla zasłonienia prawego skrzydła W Armii
idącey z Bautzen do Görlitz. Woyska nasze wyruszyło równo z
dniem. Gł Uminski pozostał na pozycyi do 9 rano z zadaniem
swoim z dziwaniu 2 batalionów piechoty.

Stanowisko pod Schlukenau

Wspomnieć mi tu wypada o zdarzeniu znalnie cem popę-
dliwości i okrucieństwie Uminskiego. Harcownicy z obydwóch
stron stali na przeciwko siebie i odstrzeliwali się
na wzaiem. Jak Uminski stał na wzgórku pod wsią Kroc-
nigswalde obremnie z nieprzyiaciela. Strzały tu nas
padały; w tem Wiśniat czeski, biegnąc od strony nieprzy-
iaciela, przestraszony, bez szkody, wpada iak obłąkany
pomiędzy nas. Jak Uminski, zatrzymuiąc go, bada
na półżywego ze strachu, tak nie nie rozumiał i bez dania
odpowiada. Rozgniewany Gł dobywa pałasza i zadaie
mu cięcie w głowę. Nieszczęśliwy krwią zbroczony rzuca się
na ziemię i trawą wytrzeć chciał krew; —
nareszcie podniósłszy się i rzuca się w pędzie za
nami ku miastu Schlukenau, to szybciey, wyratuy.
Uminski! Jeszcześ takiey tego szkody — Wachmistrz
nie wiele myśląc, porywa lancę od Krakusa i w pędzie
konia przebywa tułaczyskiego na wylot. Waltyżery
spodał stoiący dobili go bagnetami.
Ten czyn obydwóch okrucieństwa z strony Uminskiego
nie widzi mi się z pamięci. Tyle podobnych czynów
zrobił on w kampanii 1831 roku, płamię jego pamiętne
iż nie dziw, że imię Uminskiego, pomimo zabicia
całey swey wroki straszno.

O godzinie 9tej zrana, wyruszyliśmy za nasztym korpusem Generała Gen. Eberbart do Kotmarsdorf zastaniale, i tém sposobem prawe Skrzydło korpusu wcale pochodziło ku Neusatlz. W chwili kiedyśmy opuszczali Stanowisko nasze, oddział nieprzyiacielski z kilku set koni wpadł do Schlakenau i zaczął się zaraz znaszą tylną straża — lecz przywitany kilku strzałami armatniemi, nie tamował więcéy naszego marszu.
Wychodząc z lasu napotkaliśmy Wioskę Hempel i Georgenwalde, spostrzegliśmy kilka Setnik Kozaków Ukraińskich dążących ku Ebersbach. Gen Uminski rozkazał: Majorowi Rauchowskiemu z 2 Szwadr. Krakusów przypuścić do nich; Kapitanowi zaś Celińskiemu z 1 Szwadronem przeciąć im drogę od Herrnhut. Ruchy te pomyślnie poszły. Kozacy rozbici zostali. 30. zostało na miejscu, 18 rannych, 50 niewolników i przeszło 100 koni dostało się w nasze ręce. Straciliśmy tylko 3 rannych. Oddział ten Kozaków należał do nowey formacyi Gen Witta zostaiącey pod rozkazami Gen Wasilczykow.
Rozkaz dnia, przepędziliśmy w Kotmarsdorf, a na nieszporach zajęliśmy Wieś Ebersdorf na drodze z Loebau do Herrnhut. Korpus 8my pozostał w Loebau.
W dniach 6, 7 i 8 Września, z obozu naszego rozpoznania, ku Oberseifersdorf na drodze do Zittau i ku Herrnhut w celu przekonania się o nieprzyiacielskiey sile. pod komendą Majora Rauchowskiego i Dziekońskiego.
Wszystkie te zajęte wioski z wiadomościami dostatecznemi i 9 niewolnikow przywiodły.
W nocy z 8go na 9te, Woltyżerzy podkradli się pod biwaki nieprzyiacielskie, i niespodzianemi strzałami, przymusili ich do rzucenia ogniska.
Nieprzyiaciel, przymuszony do opuszczenia pilnowania się Francuzów, nie poznawał powodów tey ciągłey niespokoiności z naszey strony i szukał obozy ich bezpieczeństwa za naszą zuchwałością.
Dnia 9tego Września, przyszła Straż Jen. Saugeron Dywizyi Ostrey, Staba w Wsi Strohwalde na przeciw naszego Stanowiska. Równo z dniem spieszone Dragony przyszły harcowników naszych zaraz przed Obermichaine, dorzli aż do brzegu onego, w czasie gdy Kozacy portowanie nasze zmusili. Gen Uminski na czele iazdy, zabrawszy za sobą Kompanie Woltyżerskie,

Stowarzyszenie rozpoczęło drenie przebić. Wołtyzierom rozkazał
las opanować i iaz dać, [illegible] postępować drogą ku
nieprzyjacielowi; a dwom kompaniom polecił ostrożne
nie iego. Pułk Krakusów uderzył pędem na Kozaków,
którzy zaś zwrócili się w prawo i w pędzie za 2 Szwa-
dronów. Nieprzyjaciel nie wytrzymał natarcia tego
wałecznego, pierzchnął w wielkim nieładzie, pędzony przez
Krakusów aż do wsi Strobwiede. Tutaj zamknęła
nie powiększyło gdy Krakusy obchodząc wieś dokoła,
zaczęli przecinać mu drogę. — Nasz zaś wyniósł się z tych
miejsc i zostawiwszy 2 6 l. zabitych na polu, 18 niewol-
ników. Lecz walecznie nasyt miał by dużo większe
mniej wynagrodzone. Sierżant od Krakusów Godlewski
z dobytą zdobyczą chorągiew pułku Kozackiego Grekowa
[illegible] wrócił. — Czytelnik zapewne zapyta, czy Cesarz Krzy-
żem Legii honor. Ks. Poniatowski Krzyżem Waleczn.
Wczasie potyczki przy Eberdorf. Szef 6 Dyw. Rybiński zosta-
wiony w Eberdorf z 8 pułkami piechoty, dowiódł Gwar-
dyjskie Rossyjskie tyralliery zaczęły się pokazywać
na lewym skrzydle wtyle naszym, pomiędzy lasami
i wyżynami najbliżnemi Eberdorf; równocześnie wy-
stał naprzeciwko nich dwie komp. piechoty —

Bitwa pod Loeban d. 9 IX;

Gen. Uminski uznał za rzecz stosowną nie posuwać
dalej swoich kolumn, przeszedł na powrót lasu i formo-
wał swoje siły w dawnym stanowisku. Dowiedziawszy sam
do linii tyralliérów, przekonał się iż nieprz: w większych
masach nastąpić nie zamierza opanować Wieś Eber-
dorf. Lecz [illegible] i mostem [illegible] do przebycia, a
nowo nieprzyjaciel przeprowadził Artyllerye i iazdę przez
Wieś, Obronę zaś tej Wsi Eberdorf powierzył piecho-
cie naszej. Ogień [illegible] przez dłuższy czas
podtrzymywał dział Rossyjski naszych przeciw
nam; nie mniej odpowiadającym dziełom armat na-
szych wszczął się na chwilę ogień. Wkrótce spostrzeżony
góry Bayersberg na prawym Loeban, uwieńczonej
liczną liniją batalionami piechoty i Artyllerye; naprzeciw
kolumny piechoty ponowacze ku Loeban z jednej
strony, ku Eberdorf z drugiej. Ks. Poniatowski
rozkazał Gen. Uminskiemu trzymać Eberdorf do
ostatniego; Gen. Malachowskiemu z 1 [illegible] pułkiem piechoty
postąpić na prawym nieprz. Kolumnom. Rozkazy te
wnet wykonane. Kosztaby. Pułk 1 [illegible] pułk z bagnetem
w ręku odparł nieprzyjacielskie piechotę i zajął wzgórza
opanowane przez niego. Dwie Komp. Pułku Nadwiślańskiego

a obawiając się strat.

Z zaś niemi walecznie stanowiło.

pod Komendą Kapitana Brandta, dziś Jenerała w Woysku pruskim stanowiły w odwodzie, przeczuwały się do zatrzymania nieiako czas tey pozycyi. Lecz przybycie nowych kolumn Rossyiskich przymusiły Marszałkowskie do odwrotu, iuż bez dalszey straty.

Spod hornich Rybinisk maiących położenie stanęły się w tym czasie w Ebersberg i stale odpierały ciągnące ku tey stronie wroga natarcia, aż poczęły się odwracać cyli.

Dzień nasz artyllerye, pod czas natarcia naszego przeczuły się do zatrzymania się ~~przeprowadzonego~~ aż do 6 tey wieczorem.

Tey godzinie ciągnęły się kolumny które za coraz silnym na 20 do 25 000 p. Hanowicza Korpus Langerona, zaczęły się wynurzać pomiędzy Bayenbergem a Jenkelsbergem na drodze od Bernstadt. Hetman wid. ks. Poniatowski kazał spuścić Sobaw, i odebrał strzał armatni od miasta, aby swoy Korpus wraz z 4 tey Rezerw. Jazdy ~~przeprowadzonego~~ Gorni gaiu Unrinskiemu ~~przesłał~~ polecił aby ~~się~~ powoli wyprowadził swoie piechotę z Ebersdorf.

Woyskowe ruchy odbyły się iak nayspiesznicy. Odwrot przez Miasto bez przypadku żadnego. Następnie cały Korpus rozwinięty i dalej się wzgórz nieprzyiacielskie. Za pierwszym skazaniem się tego kolumny z miasta, zgiełk silny naszych Artyllerye na całey linii zaczął go razić. Jazda pod Strabicą Wałmy poruszała się naprzód i kilka razy natarła na piechotę. Nareszcie skazanie się, kilkiey piechoty Gl. Lauristona, pod ogniem stoiącey stała

9 wieczor Korpus tego Gl. zbliżał nas na pozycyi. My posłani do Bautzen stoiącego do rozkazów Cesarza i nazaiutrz o godzinie 1 zrana stanęliśmy w miescu wskazanym w zwartych kolumnach spotkania. Strata nasza tego dnia wynosiła 185 zabitych, pomiędzy temi 8 Officerów, i 110 rannych w tym 9 Officerów.

Nim w dalszy pochód się puszcze, wypada mi znowu ~~do~~ pomiędzy czytelnikowi ~~zbliżyć~~ o krutym Gl. Uminskiego.

W dniu 9 my W. przyprowadzono do Obozu podejrzanego człowieka schwytanego na forpoczcie, ~~który~~ od strony nieprzyiacielskiey drogi prowadzącey do Litau. Znaleziono na niego papiery, z których w kilku wsi okoliczności obowiązek był spisany. Badany o powód podróży swoiey w czasie tak niepewnym zawahał się w-

odpowiedział. Gdy Uminski nie mogąc tu na nim wy-
móc groźbą, kazał go trabusom chwycić: a przed pokoiem
swoim w nocy gdy tak nayspokoyniey herbatę popijał, nayokrut-
niey batami skatować: tak iż ciało tego biednego
pokryło się krwią. Tych skatowanego do nas dochodzących
przyszedł się do niego, narzucił czy winny, czy niewinny, nie
mogąc dłużey znieść zadanych katuszy, przyznał się do wszy-
stkiego, czego po nim wymagano: W czasie przechowania był on
niewinnym. Gdy Uminski złożył Sąd Woienny, w którym
Adjudant iego Edward Kotwrowski iako Inwestigator figurował
Sąd uznał go winnym na mocy czego wydobyty z kwatery
i skazał na rozstrzelanie. Wyrok d. 8 t. o rana wykonany został.
Śmierć tego nieszczęśliwego obciążaiąca mieszkańców będzie
Gdy Uminskiego, a wemnie wybudziła odrazę niepriebagania
do iego osoby.

Batalyon Altam d. 16 t. Wr. pod Brautzen:

Noc z dnia 10 t. Września była fatalna dla naszego Kor-
pusu. W czasie bowiem gdy całe woysko rozstawiony cały,
spoczywało oddano się spoczynkowi, kilka koni odwiązały
się od koltów wpadło na kozły broni piechoty. Broń
ich dna wytrzebiła. A ten odgłos, zmarzonych snem piechoty
porywa się, chwyta za broń i nie wiedząc co, kogo, bije
wrogi, ogień wroga, bierze za nieprzyiaciela.
Konie przed tą piechotą pułk zwraca się kulicy i ogień
ogniem oddaie. Powstaie zgiełk okropny. Kule po całym
obozie świstaią, krzyk rannych, woźniców, ieźdźców
szukaiących koni, porwanych, armaty, woz amunicyi
ne, powózki bez przewodników w nayprzykrzeyszym bezładzie
na wszystkie strony rozpędzaią, tratuią, piechotę. Spoczywaiącym spokoynie w namiocie, gdy nawałnica ta
się wzięła, i dopadły konie, uchwalono z tego wynikłe
Gdy Uminski przestraszony, nie mogąc w pierwszym zamie-
szaniu znaleść swoich koni, pieszo ratuie się. Nareszcie
pierwsze promienie słońca oświecaią scenę nieporządku i
zamieszania. Armaty, woz amunicyine, powózki wszystkie
rodzaiu znalazły się w dolinie na naszem lewym skrzydle.
Piechota przyszedszy do siebie stała nie poruszona.
Jazda 4 t. Rezerwowego Korpusu, opodal od nas obozuiąca
nie uległa żadnemu przypadkowi; złożona z starych Officerów
i żołnierzy wsiadła na koń iak najspokoyniey. Lecz strata
poniesiona w koniach, bagażach, ludziach nie była mała.
20 ludzi zabitych i rannych kozaków nasz tu Altam
stracony.

Skoro poczęło przyrastać [illegible] Korpus nasz do 10 t.
godzinie 11 t. z rana wyruszył do Pułtuska, gdzie zanocował.

Brygada ta z dyw. Weissenhofa wyprzedziła nasze w Neustadt
zajmując pozycje pomiędzy Schlukenau, Hetnitz i Schandau.
11 W. Korpus nasz z Pałzhau pomaszerował do Neustadt.
12 W. połączone 8 i 4 Korpusy kombinując ruchy swoje
ku W. Armia Francuzi cofają się ku Drezdnowi zaś Gł. Armia
Gł. Unii Schwarzenberga dostała się dowództwo tylnej straży.
Rozłożyliśmy się tamtejszemi na drodze z Holpen do Neustadt
wysłał nieprzyjaciel rozpoznanie ku Schlukenau. Dowiedziano się od
mieszkańców zabranego z Korpusu nieprzyjacielskiego, iż Korpus ten, który dzisiaj chciał oznaczyć
maszerował od Schlukenau. On sam należał do Korp. Gł. Bubna, który
pozostał za nami w związku z Armią Klaya. Wojsko samej
Avantgardy nieprzyjacielskiej nie dało długo na siebie czekać. 5-600 kozaków z pierw
szej straży zaczęło się pokazywać i ostrzeliwać się naszym harcownikom
konno. Gł. Ul. wysłał natychmiast do Lang Wollmsdorf 2 pułki pod
przy naszym froncie, i zajęcie wsi, wysłane potem 2 pułki piechoty
do lasu na prawem skrzydle leżącego. Wieś ta zajmuje nasze prawe skrzydło
i front w długości kilku set kroków. Koniec ma przeciwnik płynący
mały strumyk, przypierał do małego lasku. Za nami leży drugi
lasek odosobniony. Z reszta grunt chociaż wzgórzysty dosyć był do strzału.
Przed nami o kilka set kroków i na prawym skrzydle, horyzont
ograniczony był lasami. Widok na wsi Polentz i na Neustadt był
jednakże wolny.

D. 13 Gł. Ul. widząc [illegible] nieprzyjaciela zamierzającego się przeciwko
froncie, cofnął piechotę i porterunki do wsi Wollmsdorf i sam Kwatermistrz
swoją w jednym z środkowych domów zabrały. Mieszkańcy w zaraz
sami pozostali i żywności i furaż chętnie dostarczyli.
Nad wieczorem 600 koz: z 1 bat. piechoty wypadli cwałem naszej
przedniej linii, lecz ogniem tyraliorów naszych z pozaplotów,
i granatami sprzed wsi, porządnie dostali, zostawiwszy 20 ludzi
na placu. Strata nasza w tej przeciwdrodze 3 zabitych i 2 rannych.
Forpoczty z obydwóch stron tak blisko stały, iż w ciągu 13 dnio-
wego pobytu w Lang Wollmsdorf, służba oratoń nadzwyczajnie
stała się utrudzającą. Co nas, porterunki zewnętrzne, oraty
zamieniać musiały miejsca. Jazda przy obiedzianych koniach
artyleryjskich przy dziadach cała noc spędzała. Dzień tylko służył do
spoczynku. Z reszta, dobrze żywiony, zwoził [illegible]
przy [illegible] z ochotą te nadzwyczajne trudzenia, gdy mieszkańcy
mimo iż od naszej armii nie zależało, bezpieczeństwo korpusu
obozującego pod Holpen.

D. 14 W. wczoraj spostrzegliśmy korpus nieprzyjacielski od 12. do 15000
wynoszący na obóz w obozie pod Neustadt. Skoro południe
ogół tego korpusu stanął pod bronią i poruszyła się ku prawemu
skrzydłu naszemu. Wieś Polentz, Rückendorf i lasy oddzielające
nas od niego mocno obsadzone się zdawały. —

W tyle za naszym lewym skrzydłem był wieś Lauterbach obsadzo-
ny przez Gł. Kaul-
tann.

Fp 201 ark 14

Dla przekonania się lepszego Gł. Um: z 2 Szw. krakusów i 200 piechoty wysłał Szwa na rozpoznanie między zwiazowy czaty ujo; rozkazał przekonać się dokładniej przedtem położonej Rozpoczął się żywy ogień; między uparcie się trzymał - Gdy przekonanie nabrali my się w pierwotnej sile zmiana nastąpiła. Wzięto do niewoli Podoffiera, który zeznał iż należy do oddziału Rosyjskiego Gł. Emanuel, maiącego pod rozkazami Xcia. Prusskiego Katzler, iż Korpus pod Neustadt w dniu wczorajszym połączywszy się na nasz prawy skrzydło pod komendą Gł. Graf. York zostanie - Ostatnia wiadomość mi była do prawdy bardzo podobna -

Patrz karta pod. Lang Wollmsdorf d. 15 Wrz:

W skutku rozkazów Pisarskich; Ks. Poniatowski postanowił rozpoznać nieprzyjacielskie stanowisko i skłonić go do rozwinięcia swoich sił. Gł. Dyw. Ks. Sułkowski z pułkiem Radziwiłłowskim, 4 działami, 6 Esk. 8 pułku Ułanów, wysłane z Gł. Armią rozpoczęli tę czynność - Dnia 15 tg. Ks. Sułkowski równo z wschodem słońca przybył do naszych biwaków i zamówiwszy się z Gł. Armią zwrócił się z całą siłą w prawo ku Potentz; w czasie kiedy Gł. Armia rozpoczęła nieprzerwany ogień z pozycyi przy Lindenau. Oddział Księcia zbliżywszy się dokładniej do Potentz położonego, zaczął się tyraliérować; w tym samym czasie Gł. Armia opanowała wzgórza Kolau przed Rückersdorf. Na drodze do Neustadt stały 3 batal. Rossyjskie, te zaś z wykutrzwiniętym tyraliérów powracały się ku nam. 6 tu; 8 mi ułanów prowadzone przez Pułk. Sułkowskiego przebyły pomiędzy Potentz i wielkim traktem, przeprawiwszy się przez wąwóz, łączący się z drogą Rückersdorf, zaczęły nacierać na stoły dla tej piechoty i do niewoli ich zmusiły - W tej chwili, dopiero nadeszła Linia Rossyjskiej piechoty i jazdy złożona z całej prawie szwadronów, chciała gdy po obydwóch stronach traktu do Neustadt, w liczbie 8 do 9000 ludzi.

W tym Gł. Armia nasi wypełniwszy rozkazy natenczas dane, kazali się cofnąć stronę pułków i zająć stanowisko za Lang-Wollmsdorf. Lecz nieprzyjaciel w ruchu będący nie zatrzymał się, wystąpił z całą kolumną jazdy drogą od Rückersdorf: 3 razy batalionów rozkazał do attaku Lang-Wollmsdorf i 8 działami wsparł te dwa oddziały - Piechota nasza wyparta została aż do pierwszych domów -

Gł. Armia nakazawszy zmianę frontu w lewo, wysunęła artyllerią konną, przeciw kolumnie jazdy nieprzyjacielskiej i wysłała mnie do Jenerała Emelmans, zajmującego wieś Lautenbach z prośbą o wsparcie. Nasz rozkaz, dwa pułki strzelców konnych Francuzów siadły na koń i stanęły za naszą lewą skrzydło -

Na ich widok, nieprzyjaciel zabrania się w dalszym postępowaniu
Jego nasza Dywizja Walezewskiego na czele z bat. 2 Pułku Wiślanów
natarł we wsi Lang Wollmsdorf na nieprzyjacielską piechotę i zmusił ją
do odwrotu. Następnie natarcie pułku Krakusów na dużą jazdę,
i wreszcie przeniesienie całej jazdy [naszej] w wyznaczonym zakonnym
biwaku; w dniu tym zabraliśmy 701 koni zabitych, pomiędzy temi
2 Officerów; 87 ranionych włącznie z 3 Officerami. Walezewski Szef 3ciej
Dywizji lekko odebrał ranę — a nieprzyjaciel we wsi zostawił
nam 137 zab. koni 2 Officerów; do niewoli dostało się 30 ludzi —
W nocy [znowu] gdzie jazda nasza [zetknęła] się z nieprzyjacielską;
na pobojowisku leżało 23 Kozaków i 30 ułanów: dwa pomosty robiły —
Wezwanie polityczne Wachmistrza Jezierskiego przy końcu Generała,
przed go o przyzwolenie polowania na Kozaków — Klasa w
ogniu organizuje się za nieprzyjacielem przez par godzin; 2 pobojów z
3 żywcem przyprowadziła —
Nad wieczorem oddziały nasze powróciły do dawnych stanowisk: Gdy Uminski wzmocniony Wiślanami pułkiem
wyboiły się naprzeciw cywilnych: batalion piech. w Wsi Lang
Wollmsdorf.: 2gi bat. na prawo w obserwacyi drogi od Hor
henstein. Reszta piechoty w lasku z 2 działami: naprzeciw tego
tem. Kirchstein z bat. pierwszy straży i 2 działami na wzgórzu
nad wsią Wollmsdorf pozostawiony: Krakusy na ich prawym
skrzydle.
D. 16go Brygada Piech. Franc. Gen. Charpentier przybyła do Lauter
bach, i zaraz ich furpoczty swoich z naprzeciw zetknęła.
Dzień ten minął [ich] 17. W. spokojnie minęły —
Dnia 18go W. spostrzegliśmy na drodze z Leibnitz do Neustadt
[wojska] znaczne pochodzenie. Było to Korpus austryackie Gen. Bubny.
Góry pod Neustadt w kilku [linii] 15 działami i
kilkoma pułkami piechoty. Korpus ten miał wspierać ruchy
Armii Klenkiey skoncentrowanej pod Bautzen a prawem skrzy-
dłem stojącym Marienstern. Gdy sam [on] [linia] ogniów
nieprzyjacielskich zdradzała [znaczną] [część] Oddziału nieprzyj. pod
Ehrenberg; oddział ten stanowił dywizja Gen. Emmanuel dowo-
dzonemu przeciwko nam.
D. 20go Brygada Charpentier [maszerowała] [przeszła] opuściła
Lautenbach. Lasku [pod] te wsie, a na lewem [leżące], obsadziła
strzelcy rozsypanie, których ogień niepokoił nasze
posterunki.
Dnia 21go Armia Klenke [nadtoczyła] rozpoczęła ruch
skierowany Gołpen przeciw Armii Macdonalda rozłożonej na
rzece Weistz, bez wielkiego jednak skutku. Wskutek tego
rozpoznania, oddział nieprz: jazdy [przybył] pod Lautenbach
i harcowników [przed] sobą wyrzucił. Bez uważania się 5ciu pułku
ułanów —

pobą crone z Kilkunasta Hrabiami Armatiami, ochotę im dalsza odięby.

D. 19 t. Cesarz przybył do Armii i głównę kwaterę zaborzył w Starla. Serre skąd do pozno na przód ku Bischofswerda: Gdzieś Lauriston zaięł na powrót Lauterbach tak iat dnia 16 t.

D. 24 ty Cesarz pobą czywszy w okolicy Fischbach: Hohenstein, Kirpusy 2 t, 3 ci 8 mi, 11 ty; rozkazał 5 tym pod Gl. Lauriston zaięć stanowisko pomiędzy Lauterbach i Sanz Wollmsdorf i odebrać nieprzyiacielowi Rükendorf: Dymiyą Albert wykonało ten rozkaz i po krotkiey potyczce wieś tę opanowało. Wówczas Wszystkie Francuzkie zaięły także Sanz Wollmdorf, tuż nie c wszystkie postrunki.

D. 25 t z rana przez Holpen maszerowało; połączyliśmy się z Korpusem 5 tym pod Fischbach: Oddział nasz iat zawsze do przedniey straży, stanął w Karla zakrzywaiąc pozycyą — D. 1 t Wieczorem Cesarz przybył do nas drogą od Bischofswerda. Kazał do Kwatyrów na trakcie Konikat; umieszczał się od śmiecha. Gl. Uminsko pospieszył Ku niemu dla zdania rapporta: [Je veux passer ce regiment en revue, il est bon, il est excellent! vous serez bien quelle est la force? rzekł do Uminskiego. Przyiechawszy przed front przyięty został okrzykiem niech żyie Cesarz!

Po ulustrowaniu ludzi i koni, rozkazał konia iednego rozsiodłać, a widząc lichą szkapę, pod wozkiem, rzekł się bardziey śmiać pozwolił i obróciwszy się do Caulaincourt rzekł: [Voilà des gens qui avec ces chevaux battent les cosaques et les prennent des étendarts. C'est pourtant une bonne cavalerie; c'est une brave nation que ces Polonais! Do Uminskiego zaś powrzekł: [Général, il faut que j'aie trois mille hommes comme ces; a gdy Gal U. odrzekł: iż takich koni nie zna tam by w Saxonii; [Ah bah! avec de l'argent on a tout; je vous ferai donner des fonds et donnez moi à dire now, il faut que j'aie ces. Ks. Poniatowskiemu który tem czasem nadiechał, powtorzył: "je veux de votre cavallerie pareille, il faut que j'en aie trois mille; Odiezdżaiąc od nas Cesarz, rozkazał Ks. Poniatowskiemu maszerować z 5 tym i 7 mym Korp. Jazdy do Drezna.

D. 26 t. W. przechodziliśmy przez Drezno: pierwszy raz te miasto z tylomi pamiątkami naszemi na pierwszem (widzieliśmy) zatrzymaliśmy się z Gl Uminskim w hotelu pod Aniołem, gdzie leżał ranny pod Culmem Szef Szw. Radowski, przyiaciel Gl a mój dobry znaiomy. Nad wieczorem powróciwszy do mego oddziału - Jazda w okolicy Drezna rozbitą zostało —

Chcę dla odwagi ten pułk - jest on dobry - wybrany - cały wcześ pat jako ples cela z

Cesarz odbywa rewię Korpusów pod Hayn an d. 25 t W.

Oto ludzie, co na takich koniach biją kozaków i zabierają im zdobycze - do pewnego dzieła jasna i dzielna natura Polaków.

Jenerale mamy mieć takich 3000 ludzi

Cesarz, na to: ale ci, za pierwszego mojego wojskowego - kasę Pułkowi zapewnienie funduszów i liczmanów dam gotowe mamy mieć takich 3000 ludzi

1) właśnie oglądaliśmy Kor JKG jasnej Księżniczki. ma się mieć 3000 pancerzy

Pinchowizny.

Elbą d. 26 t.

Woj p. Drezna

Nowe przeznaczenie korpusów marsz. St. Cyr zależało, aby oczyścić okolicę Drezna na lewym brzegu Elby od licznych partyzantów nieprz., którzy pod komendą Generałów Thielmana, Platow, Ks. Biren, Puchowitsch'ów kulturosi Münster, Komaniany przemaszerowali pod samemi bramami Lipska grasowali. Siły tych rozmaitych dowodzeń szacowano na 9000 koni, dobrze spatrzonych artyllerją. Komenda Stab w prawdzie w Altenburgu w Stanowisku środkowym 2go Dyw. Grandjean Lefevre Desnouettes z 4000 jazdy doborowej i 1500 piechoty; 6 działami, z rozkazem niedopuszczenia dalszych zagonów nieprz. partyzantów i zapewnienia linij: Komunikacyjnych z Saale i Erfurtem. Lecz wybór tego Jenerała, który niedowiadczenie poznałem w roku 1812, pod tamtejszą, nie odpowiadało temu przeznaczeniu. Ks. Poniatowski w myśl danych rozkazów; zajął zamek Lesznen oddziałem 500 k. pod Gł. Sierawskim; sam stanął w Waldheim z dywizją piechoty; Reszty woyska rozdzielił na 3 kolumny ruchome. Pierwsza pod Gł. D. Sokolnickim z 2 pułk. jazdy, 1 pułk piechoty; 6 dz. złożona, poszła do Colditz dla zapewnienia związku z Lipskiem. Druga pod Gł. D. Ks. Sułkowskim dwie samej siły, poszła do Hattmey dla obserwacji Chemnitz. Trzecia naprzeciw pod Gł. Umińskim z 15 p. Piech, Krakusów i Kirgizów; 6 dz. lekkich Komenda przy Waldheim pomaszerowała do Rochlitz. Artyllerja, zwyczajem.

Hetmana

1 Dy piechoty. 3
1 3 Jazdy 3

16 pułk piech. 3
6 8 Jazdy 3

Kolumna nasza stanawszy d. 28 w miejscu w Rochlitz, zajęła pozycyą na lewym brzegu Muldy, obsadziwszy drogi do Altenburga i Penig; wysłała rozpoznania w obydwie strony w celu zawiązania stosunku z Gł. Lefebre Desnouette. — D. 29 rano samym rankiem, idące z tych podjazdów doniosły nam, o wzięciu Altenburga w wielkiej i zupełnem porażeniu korpusu Francuzkiego. Wiadomość ta w ciągu dnia się potwierdziła. W czasie samym Gł. Lefevre Desnouette, napadnięty w Windisch Leipa, przez Hetmana Platowa, obskoczony przez Pułk Münstera, mając przeciętą drogę do Teitz przez Straż zupełnie głowę — Francuzka jazda, mianowicie pułk Cheraw a legerów pod Krasińskim na przełaj idąc, dostała się do Teitz; wielako piechota, z 5 działami i 2 orłami wpadła w ręce nieprzyjaciela.

przez Gł. Thielmana

Taką wiadomość, Gł. Umiński przejęty na prawym brzegu Muldy i na wzgórzu panującem nad miastem Rochlitz — zdał całą okolicę, ku Geithayn jak najlepiey przyrzeczoną dać;

rozbity przez obój

Szwadron Krakusów, postawiony w Wattmitz z 2 kompanie piechoty obsadziły miasto i zabarykadowały ulicę. Drogi do Chemnitz i Wechselburga, mocnemi oddziałami otoczono.

Podług zebranych zewsząd wiadomości; nieprzyiaciel był miał Chemnitz, Altenburg w głównemi siłami, w Penig zaś mniejszym ważnym punkcie, miał oddział 1.200 ludzi wysyłaiący patrole swoie do Wechselburga

Wysłane w dniu 29 tym wieczorem i 30 tym rozpoznanie z kawaleryi i piechoty pod Majorem Richthofenem i Szefem Szw. Szymanskim w kierunku Frohburga i Penig, wpadły na obozy Kozackie pod Frohburgiem i przyprowadziło 10 niewolników z Korp. Platowa: drugie blisko Lunzenau na posterunek Huzarów Austryackich natrafiwszy, zalarmowało obóz Austryackie pod Penig w nocy z d. 30 na 1 Lipca i 7 huzarów przyniosło. Przekonano się z badania niewolników iż Hetman Platow stoi pomiędzy Frohburgiem i Altenburgiem Jego Kwatera w Crimmitz, w Penig zaś Korpus Austryackie do 2500 ludzi rozumieią. Gdyby wiadomości o nieprzyiacielu powziąść nie można było; niezbędny konieczność wysłać pomagała mu do zbadania iego ruchów.

Dnia 1 Października Gen Ulm: postanowił oczyścić miejsce z Miasta Penig, i tym sposobem przerwać iego komunikacyą z Altenburga do Chemnitz. W tym celu, wysłał tam Gen Maior Strauchwitza z 1 bat. piechoty i 300 kawaleryi; dwa Officerów tych, nie zastał tam już nieprzyiaciela; który odebrawszy wiadomość o tym ruchu, wycofał się wcześnie do Chemnitz. Podczas pobytu, naszego, dostał, w swoie ręce Officera Austr. ekwipunek, mianowicie Kwatermistrza, zabranego pod Altenburgiem, i ostatniego uwolnił.

Tegoż samego wieczora odebraliśmy rozkaz maszerowania do Frohburga. Ks. Lowiatowski zaś z resztą Korpusu Gen Rochlitz. Droga nasza prowadziła przez Geithayn; minąwszy to miasteczko, stanęliśmy w Rotha, wysłane nazwiady patrole doniosły o bliskości Kozackiego kilka set Kozaków. Gen wysłał dla ich zgromienia Kompanię Wołtyżerskiego, która się w nocy podkradszy pod nich obozik biwakuiący, nagłe ognia dała, i zabrawszy 6 ludzi i kilka koni, wróciła do naszego zbiegu. Z dobytego przy tey okazyi kilka koni. Żołnierze nasi obstawili się zdobyczą w siodła Kozackie zaopatrzeni.

Wysłany, jak wyżej napisałem, do Lunzenau Gen Maior Strauchwitz, nie powrócił. Dowiedziano tego samego wieczora, wzbudziło w nas obawę o jego losie. Nazajutrz powrócił Gen Maior Strauchwitz z powodzenia zdania do nieprzyiaciela, powrócić do naszego obozu, zatrzymał się dwie mile za Penig, zaniechał przesłania raportu. Z tego powodu Gen Major obawiał się o niego, co [illegible] się d. 2 Października do Geithayn, i wysłał patrole na przeciw Gen Maior Strauchwitza. Dziwne to zdarzenie [illegible] z strony Gen Ulmowskiego! Gdyż to ruchów niepotrzebnych; ileż zmian w porządku marszu: ileż daremnych rozporządzeń; z drugiey strony żołnierz przez ciągłe

pochody

do boju brienstaimo polyczki z nieprzy: co Dzien z daleczey się sta-
wał i wyrownywał przytomnością, engagowaniem, i postrzeżeniem
nagstarszym żołnierzom.

D. 2. Ks. Sowiatowskie postawowszy, uderzyć na pobranych sły-
Bátorow, Hiletmana Münstera, ugonił za brzeg niedzwo-
skoncentrował w lasach pod Frohburgiem. Pobranymy się z kaw.
Starzemskim, odebraliśmy rozkaz nasrerowania do Frohburga
W tym mieście zostaliśmy nad Gł. Sokolnickiego.

Dnia 3 7 b. rano z dniem; Gł. U. wzmocniony 300 Kon. i
1100. Pieh. z kolumny Sokolnickiego podstąpił pod Altenburg,
w zamiarze attakowania tam nieprz: w czasie gdy Ks. Sowia-
torski z resztą Wojska nadeszli na Gł. Hiletmana Hou.
wsponcyi pod Mosowitz.

W czasie marszu, Gł. U: przez patrole, dowiedział się iż nieprz:
z głównemi siłami spuścił Altenburg, pozostawiwszy tylko 2
pułki kozackie przed miastem: Gł. Hiletman także ze swoim
się z Mosowitz, a wszystkie oddziały nieprz: pod[illegible] w Zwickau
o. 3 mile od Altenburga w kierunku Czeskiey granicy.
Za uwiadomieniem tych properiorów: nieprz. zgromadził się na
rzeczonych za miastem. Zarządzono własnem przez czasu
nie miasto i uderzyliśmy na kozaków w całym pędzie konia
zrobiło się tam zmięszanie z stratą [illegible] na placu 10 zab. i
28 niewolników. Officer wyżsy kozackie żnaydował się w leży-
bie pierwszych. Szable turecke na ten raz odebrane Gł. U. ofiarował
Ks. Sowiatowskiemu. Pogoń ponowiła się do Moetkern.
Oddział nasz zaiął stanowisko w lesie Altenburga, powyżej dro-
gą do Zwickau i do Ronneburga. Placówki nasze stanęły
wzdłuż brzegów Pleissy aż do Moetkern; nieprzyjaciel na trakcie
do Gera i Zeitz. Ks. Sowiatowski sam tylko swoją osobą
przyjechał do nas i skuszony pobytem u dawnych zajdzie,
zaprosił Gł. U. aby się przyjaźnie w Annaberg: iż
większe zajęcie z Altenburga przybycie, oczekiwane są
w Zwickau w Chemnitz; do tych bram [illegible] Gł. Sokol.
nickiego w Lenig, z którym zaleciło Komunikowanie
ich nayczęściey - Księciu nayprędzey bawarskiemu, czynności
nakazał.

Gł. U: zajął kwatery moie w domu radzcy Księcego
Thümell brata znanego w Niemczech podróżą po
Francyi. Obraz swobody i uprzyjemnia dozwanego w tym domu
odwrócił na chwilę nasz umysł od poczynionych
obrazów. Oby zapomnienie mi z tego miłego przyjęcia, tych
macierzyńskich Germanek, tego ogródka napełnionego pomni
kami czułego serca, tych zabaw i rozmów niewinnych
w kręgu mężów rozumnych! Dziś inszy obchodzony Anzieu
zradością o nich wspominam.

Tegoż samego dnia, wysłano podiazdy w kierunku Smollen, Ronneburg i Gera i traktem do Penig. Osmieono także patrolami cholice Gosnitz, Waldenburg d. Morel. Wuoy z d. 3-4 Paźd. ieden podiazd uszedł napad na placówkę kozaków, a nad mieysce położyły i 12 z sobą przyprowadził; który zeznał, iż Hetman Platow znay dnie się w Glauchau, na brzegu prawym Muldy: Korhornit zaś Münster w Waldenburgu.

Ks. Poniatowski stoiący w Frohburg, wysłał dywizyą Ks. Sułkowskiego do Waldenburgu na wsparcie. Gen. Lefort Dermoncourt, w Zeitz organizował na nowo rozbity w d. 28 go W. Korpus.

Zatrzymaliśmy nasze pozycye pod Altenburgiem w sposobie wyżej opisanym do d. 4 go Paźd: tego dnia Gen. Sokolnicki, dowiedziawszy się o przybyciu Gen. Austr. Mohra Dowódzcy pierwszey straży Korpusu Feldm. Klenau do Chemnitz, chcący zaraz boiu podstąpił pod te miasto, opanował je chwilowo, lecz z przybyciem Hetmana Platowa z jego siłą swoią, przymuszony był opuścić odniesioney korzyści i cofnąć się na powrot pod Penig.

W tymże d. 4 go Paź: Gen. Uminski przez szpiegów odebrał wiadomość o marszu W. Xcia Eugeniusza z Zeitz [illegible] kolumnami idących w kierunku Annaberg, Chemnitz i Zwickau. Zdawało się iż nieprzyiaciel zamierza się ku Lipsku, czyli przez Zeitz, Pegau, czyli przez Penig, Altenburg. Z drugiey strony, doniesiono nam tego, iż Gen. Thielmann, [illegible] posłał lekkich wysłał do Gera, aby nieprzyiacielowi marszu Marszałek Augereau ku Lipsku ciągnącego z armią odwrócone.

Dla nabrania wiadomości pewnoiey o zamiarach nieprzyiaciela Ks. Dziekoński z 300 J.: 400 p.: w dniu 5 tego o 8 mil. pomaszerował do Weida, zostawiwszy po drodze w Goessnitz 30 Krakusów i 40 l. piechoty dla strzeżenia linii odwrotu. Przybywszy w nocy do Weida, napadł na mародеров i [illegible] opuszczone bagaże Korpusu 600 J. pod Gen. Ks. Lichtenstein idącego w kierunku Gera. Dowiedziawszy się o tym iż straż przednia Hrabiego Wittgenstein pod rozkazami Gen. Lahden powraca się na Goessnitz ku Altenburgowi, w nocie z dnia głowny Korpus znayduie się w Zwickau. Inny oddział Rossyiski pod Kutuzowa miał się znayduiąc w Chorditz nad Pleisse — Ks. Dziekoński przez tenże wiadomościami nad ranem zaszedł się cofnąć ku Altenburgowi i o pobożnie nieprzyiacielu wiadomości się znayduie donosił Gen. Uminski, gdy się to działo, iż nieprzyiaciel napadł na miedbał strzegący się nasz porucznika w Goessnitz. Officer dowiedziawszy tym oddziałem, zamiast zabarykadowania się w takim murowanym domu

mubał ratunku z pieszymi o Drwęcę. Luz obtoczony do
Lasu, po należytym oporze, rozbity naroznie rozstał.
Kuba Krakusów na lepszych koniach [illegible]; Gał Pahlen zniosłszy nasz porterunek, wyrwał
podiazdy na drogę do Gera; i obsadziwszy Smolken, stanął z
resztą wojska, mając opodal za sobą dywizyą piechoty,
pozadku Altenburgowi.

Pułk. Dzieboutki, przeświadczony że [illegible] tylko
nie da się podejść z nami, i wiedząc o straci Goesnitz; posła
nowi zaboczneni drogami gnębiąc się na nas. W Smolken
zastał nas nieprzyiazdy; bez namysłu toruie sobie drogę
przez nas bagnetem [illegible], odpiera się atakom w polu,
nareszcie ratuje się w Lochpitz, o stojąc armatnie od
linii czatów nasłych, poniosłszy straty tylko 12 ludzi i
przyprowadzony [illegible] zabranych w Weida. Tu nie
dał bezpieczny. Pospieszyliśmy na pomoc mieszu i z radością
przywitaliśmy. Wyprawa tak niepotrzebna pomnożo
lnie operacyi naszej nieprzyiacielskich, tak nagłym oddziałem
przedsięwzięta, nie mogła [illegible] lepszego skutku: Kosztowała
nas przeszło 70 ludzi zabitych i wziętych.

Skoro zbiegi z pod Goesnitz do naszego obozu przybyli;
Gał Ulm: kazał Woyskom stanąć pod bronią i ks. Lichtenstej
stojącego w Wendischleipe przezwał o pomoc. Wkrótce przybył
2 Szw. pułk. 6t Uranow; reszta kolumny ks. Lichtenstej
stanęła w odwodzie. Nadchodzące do wsi Zehma, na
rozgłos przedtą wsi spotrzegliśmy nieprzyiaciela formuiącego
się. Gał Ulm: zatrzymał się, piechotę zwrócił i kompanię
2 szw. woltyżerów, wysłał parowcem do wsi, z rozkazem
nie pobaczywania się, aż nieprzyiaciel za rzeczą Mond się
nie minie głównej ulicy: Stało się według rozkazu:
huzarzy Szumskie z kozakami zaszedli przez wieś Schilona
i zyskowali na przeciw nasz. W tey chwili trąby nasze do
szarży się odezwały. Jazda nasza wsparta 2 szwadronami
6t Pułku uderzyła obiema nad nieprzyiaciela i przerwała
go zupełnie; - Zaczęcie za wsią Woltyżery dali wtedy ogień
Wszystko się chropiące zamięszanie w nieprzyiacielu; ia; dali
Prusacy na szyi lancami, ogniem woltyżerów, raz'em
zaszli się ratować nieznaczną przez wieś i znaczne straty
ta ponieśli. 35 ludzi: 2 Off. zabitych zaniesionych plac
wiu rannych by 60: Kapitan: 10 ludzi dostało się w nasze
ręce. Strata nasza wynosiła 6 rannych.

Nieprzyiaciel wyrugowany tym sposobem z wsi
Zehma, zebrał swoie szyki na rozgłosach pod Griba, gdzie
odebrał nowe posiłki. Co do nas, wszedłszy powróciliśmy

przybycie się przyiazdu nieprzyiacielskiego do wsi Zehma i zamiar na wiadomość o naszego obozu przybyciu

do Altenburga, ileśmy wieczor gratisowy w grey uiemiane
z Cesarzem naszego gospodarzem Baronem Thümell.

Gd. Um: rozstawiwszy poczty i placowki nad brzegami Mul-
dy od Mensa do Mockern, i ostatnie trzy obsadziwszy 2
Komp: piechoty, z dał rapport Ks. Lomat: o wypadku
dnia [illegible] upłynionego.

wczoray mostu nad tey Rzece

Ks. Lonatowski wraca z potrzeby, odmienia się z Krohburga
do Rochlitz; stosownie do tego postanowienia, wydaie Gd.
Armii rozkazy opuscia Altenburg i przenieść się do Gaythayn.

W nocy z Dnia 6 na 7. S. nieprzyiacielowy, się z naszemi gospodarz'amy
z Altenau tak nayprzyiemniey wieczor przepędzilismy:
w nayweselszey cichości, zebrano wszystkie placowki: o samey
północy powracaliśmy w kierunku tabaz'amentu.

Jakoż musiało być, rozdzielenie myśliwców: z dz. masz
ogniska wszędzie, a [illegible] [illegible] Tatarze zastali; tego
dnia bowiem, chcąc ich lepiey zwieść, i zabezpieczyć nasz
pochód, kazaliśmy im się przygotować na przyiście Gd.
Korpusu.

Równo z dniem stanęliśmy w Geithayn, zkąd wysłano
wszędy na wszystkie strony, mianowicie do Frohburgowi.
Nikomu nie dozwolono opuszczać swoich, ani też do
miasta. Gd. Armii zabory, chwatery swoie w domku na ustro-
nie zbyło to mieszkanie kilka miesiącow. Niemiłe iakie
niepyszenności [illegible] z tego powodu [illegible]. Chociaż
zgrodzinby, nie skorzystowano nawet chleba w tym pustym
domu.

D. 7 t. Król Neapolitanski z Korpusami Gd Lauriston i
Ks. Bellano stoiąc, z drogi dywizyami Berghein i St
Hilaire, połączył się z 8 Korpusem pod Rochlitz —
Tym sposobem siła nasza dochodziła do 45.000 t.
Widok Franc. Gazdy nie był pocieszający. Ubiór, zebranie
nawet Konie chociaż nie mieli zostawały do życzenia; lecz naty-
Konie, pod zbroią, nie zdawały, lecz dzielne
siedziały, równą sławą pałając się na swoich koniach, iak
na nieprzyiacielu. Cóż dziwnego, iż sztaba ta zdała Napoleon
nieraz takich cudow, iak pod Eylau i Nożaisheem
dokazywała.

D. 8 t. przez wschodem stoiącą, poczty nasze stoiące na drodze
z Geithayn do Frohburga, w bliskości wsiow Rotha i Klein
gründen z attakowane zostały przez 1500. Kozakow. Oddział
cały nasz był iuż pod bronią — Zasadzona w wsi Rotha pie-
chota nasza ogniem swoim zabezpieczała tam zapewne nadarzenie
Szwadronu Krakusów tę chmarę Kozakow do wieczora zmu-
siło — Straciliśmy jednak D. ludzi.

D.r 8 Bazy o 2 ey popołudniu 8 my Korpus poszedł do Frohburg.
Przednia straż, którą dowodził jak zawsze G.al D. gdy tylko
swoje opuściła biwaki, zbliżyła strony Frohburga, wzgórza obsadzone
były, harcownikami naprzeciw Kozaków, Ułanów i huzarów;
bliżej miasta stały 2 szwadrony w odwodzie, z tamtej zaś strony
miasta na drodze do Altenburga około 2000 koni w stylu
rozwiniętym. Potym zaś w kolumie na naszą stronę się przedzierał
Kirgiziery i Kozacy o wsparciu piechoty, która tylko harcowników
przed sobą miała: harcowników przez miasto w ulicach
niektóre, mianowicie Starii Kozacy, o strzał czerwiono w
podwórzach pozostawszy trochę, a porcyami się bronili
musieli jednakże ustąpić na plac rozstawiony Pułku Rabiety
w ulicach i 8 niewolników. Officer wyższy Kozacki był w
Lipsku pojmany. Nam także zabito Pułku Kadzi i 1 Officera
13 uszkodzonych. Wyjechawszy z miasta, G.al Umiński
kazał odprzodkować działa i zawrócić do lewej wiejskiej
i ustawić. W kolumie, zaczęła się usuwać na wszystkie do tyłu
Eschfeld zupełnie się cofnęła, [illegible] i opuściwszy lewo stronę do Pleisse, a prawe na drodze do Alten-
burg, zdawała się na nas czekać.
Z naszej strony, opanowano Frohburg piechotą: 2 działa
skierowano na most; cmentarz [illegible]; i zaczęto
zaś naszej skazano wrócić za miasto. O 6ej Wiecz: 8my
Korpus nad Lindgen zaszedł. Stanowisko jego na tę noc,
obrano za Nim, za ogniem, tamtym stronę na drodze z Rochlitz
do Altenburga, dotykając się młyna Grunstein; prawym
bokiem przy lesie. W Młynie obsadzono batal. piechoty. Od
jeńców dowiedziano się, iż należał do 6 Dywizyi pod Roma-
nem, G.a Dywizyera z Korpusu Hr. Wittgensteina. Stoiący
w Mockern.
Wczoraj z Dywizyi 8my Korp: maszerował do Frohburg, G.a Sokol-
nicki niepokojony, idąc za Lamy, Chorstem Armi
zolnierzy popychany; staczał bezowocne bitwy z G.a Lutty.
pod Penig Mohr. Przybywszy do zamiasto, aż do mil Mahlas:
Za nadejściem Sukhurrow, sam ustąpił, mając na
plain znamienite zadawny, lecz pomocny straty —
Pojmano się znaczną ilość. Działo 24 to. 8 F.r 9 do 6 fun.
Dnia 6go zadnej, niebyło zmiany; Korpusy patrjarchy
na sobie. O 1 godz. po południu, Korpusa Króla Neapolit:
zaczęły przybywać. Taż dla rozwinęła się przed Frohburgiem.
8my Korpus odebrał rozkaz, przyścia na drugą stronę
miasta; G.a Um: zaś zalecono z jmieniem Straży tarowania drogi
do Altenburga — [illegible]

47.

Dywizya Ks. Sułkowskiego stojąca w Rotha, zastawiała nasze lewe skrzydło.

Według zebranych wiadomości, i sądząc po śmiałym postawie nieprzyiaciela w pozycyi za wsią Eschfeld, zdawało się iak gdyby się miał na nas bark i na pewne odwrody liczył. Dlatego, też Gał Uminski luźnemi tyralliérami piechoty i iazdy zasłoniwszy front i skrzydła, posuwał się iak nayostrożniey. Iazda nieprzy: za ukazaniem łancucha tyralliérów naszych, cofnęła się, zostawiwszy kilka set ludzi w prawo lasu. Tyralliery nasi niezadługo starły się z nieprzyiacielskiemi: w lesie pomiędzy nową a starą drogą do Altenburga, stała 4ta Ross. Dywizya piechoty z korpusu Wittgensteina. 3cia Dyw. Piech. z tegoż samego korpusu pomiędzy drogą z Altenburga do Borny i do Zeitz, czyli nowa a stara. Gł. Kleithen z 11ta Brygadą Pruską zbliżał się od Windisch Leupa ku Frohburgowi; 10ta Brygada Pruska stała w Windischleupa; 9ta i 12ta Brygada Pruska pozostały w Altenburgu; Platow z kozakami pod Regau. Mieliśmy zatem zewsząd siły nieprzyiacielskie: przed sobą, i na prawem skrzydle wyjrzenie iuż byliśmy na trakcie do Borna, a ztąd w tył ich chwile nie wiedziano. Gał Uminski kazał iuż dzie swoiey natrzeć na nieprzyiaciela w prawo lasu stoiącą, a Kleistowi nadał pole. Żywy ogień dział odezwał się teraz w mocno obsadzonym lesie; 15ta połka piechoty nadszedł w tey chwili pod komendą Ks. Straszewskiego. Waleczny ten pułk w sześciu kolumnach rzucił się w las za tyralliérami i lewe skrzydło piechoty nieprzyiacielskiey zmusił do odwrotu. Lecz ta natrafiwszy na siły nierównie większe, zatrzymała się wolniey na starey zdobyczy przystoi ustępować. Potyczka ta w lesie trwała iuż dwie godziny. Spodziewaliśmy się sukcursów; lecz gdy te nie nadchodziły, Gał Uminski zatrzymał cały przeciwny, kazał działom odprzodkować i piechotę uformować się o 100 kroków od lasu. W tey chwili chmara nieprzyiacielska wysypała się z lasu za naszą piechotą, za nią Pruskich kilka batalionów w sześciu kolumnach. 15ty Pułk nasz przyiął ich ogniem plutonowym, tak prędko iak na placu musztry przy odgłosie muzyki pułkowey, i wystrzałach kartaczowych Artyllery i Konnicy. Przyjęła nieprzyiacielska piechota i cofnęła się do lasu o kilka set kroków. Zabrani ieńcy wyznali iż należą do korpusu Wittgensteina, którego część znaczna poszła ku Zeitz i Borna. W tey potyczce straciliśmy 70 l. w zabitych, w tym 3 Officerów i 37 ros. i 4 Officerów rannych. W tych ostatnich liczbie

Lipsk

znaydował się Gał Umiński, którego nad samym wieczorem trafiła kula karabinowa w nogę. Była to tylko mocna kontuzya, dla którey niemógł przez kilka dni bydź czynnym. Komendę po nim odebrał Gał Małachowski.

Szczegóły te wszystkie od początku kampanii, zapisywałem starannie codzień w pularesie moim. Ten pulares zachowałem dotąd i przekazuię go dzieciom moim. Czerpane z niego daty udzieliłem w R. 1814 po naszym powrocie z Francyi Głowi Umińskiemu, który z nich ułożył niekompletne dziełko pod tytułem: Mémoire sur les opérations de l'Avant garde du 8ème Corps de la Grande Armée formée de Troupes Polonoises en 1813; par un témoin oculaire z dewizą dość szczególną non quis, sed quid; ~~[illegible]~~.

Pamiętnik o działaniach Przedniej straży VIII Korpusu W. Armii złożonej z wojsk polskich w r. 1813. – przez świadka naocznego

Generał Małachowski odebrawszy Komendę przedniey straży, rozkazał teyże samey nocy Szefowi Bonn. Rybińskiemu wypędzić z wsi Eschfeld, kilka Kompanii piechoty nieprzy: które się w niey wygodnie rozłożyły. Rybiński wykonał to polecenie z zwykłą przezornością, wyrugował Rossyan i ulokował się we wsi, nie rozniecaiąc ogniów.

O 1szey w nocy, patrol 60 Kozaków wszedł sobie spokoynie do wsi, niespodziewaiąc się nas. Przepuszczono ich do środka wsi. Tu dopiero z wszystkich stron dawszy do nich ognia 23 trupem położono; reszta sądząc przez płoty, uszła, zostawiwszy 47 koni w naszym ręku.

10ty Paźdz; ~~Tegoż dnia~~ o 6tey z rana, 8my Korpus zaczął defilować przez Frohburg, traktem ku Lipskowi. Tylna straż pod Głem Małachowskim ucieraiąc się z nieprzyiacielem, który z wielką ostrożnością następował, spaliła most na rzeczce Wyra. Z strony nieprzyiacielskiey, Gał Ross: Pahlen obsadziwszy Borna piechotą, wysłał Pułk Izumski huzarów na przeciw przedniey straży naszey maszeruiącey po prawym brzegu Wyry ku Borna, i wieś Zettlitz, gdzie się znaydnie przeprawa przez tę rzekę, zaiął 25ty pułkiem Strzelców Ross: Jednocześnie Gał Maj. Gorczakow II z 2ma dywizyami piechoty 5te i 14te zbliżył się do Zettlitz w zamiarze wsparcia Strzelców. Korpus Polski poprzedzony Dywizyą Gał Izydora Krassińskiego, i maiąc w tylney straży Dyw. Franc: Jazdy Berkheim maszerował spokoynie traktem: Ks: Poniatowski ze sztabem swoim i z Eskortą 30 Krakusów znaydował się na przodku, gdy nagle przywitany został ogniem broni ręczney od tyralierów nieprzy ukrytych niedaleko traktu. Książe z przytomnością iemu właściwą dobywszy pałasza, zawołał:

do Officerów Sztabu swoiego. Teraz pora Panowie pokazać czy umiemy szarżować! Naprzód Panowie!
i w tey że chwili rzuca się na nieprzyiaciela. Szyki Rossyiskie przerwawszy tym attakiem chronią się do Wsi Hohlitz. Ich nieprzyiaciel spod rozkazami Ks. Gorczakowa nie może utrzymać się długo wyparty przez nadchodzącą piechotę naszą, wofać się musiał ku Borna. Cały Tamtejszy przyjęty przez naszą Jazdę zatrzymuie się dopiero na lewym brzegu Pleissy pod zasłoną Batteryi ciężkiego nagoniaru strzelaiącey Kolumny nasze postępuiące głównym traktem Lipskim. Natrętnym tym ogniem rażony Korpus Polski zboczył cokolwiek w prawo i pod Eyla połączył się z Korpusem Głównym pod rozkazami Króla Neapolitańskiego złożonym z Korpusów Victora, Lauristona i 4ty rezerw. Jazdy Hr. Walmy maszerującym przez Priessnitz, Flossburg, Lausig ku Lipsku. W czasie tego pochodu Korpusu Polskiego ku Borna, Tylna straż nagy pod Gen. Maciachowskim attakowana była przez oddział Korpusu Pruskiego należącego do Armii Wittgensteina. Pod Flossburg i Steinbach, Tylna straż Polska stawiła czoło. Nasi iednak bez wielkiey straty, z wolna postępuiąc, połączyli się z Korpusem Głównym.

Dnia tego to est 10 Paźdz: Gas Klenau z 2 Korp. Austr: linią złożoną z 9 tey, 12 tey Brygad: Piechoty, i Jazdą rezerwową Gen. Roeder zaszy dowarł się w Altenburgu.
4ty Korp Austry: stał pomiędzy Frohburgiem a Penig.
2gi: 3 Korp: Aust. w Penig: Gen Lieut. Mohr z Artyleryą rabcay Gas Sokolnicki dnia 8go: 3ci Paźdz: ieszcze stał w Frohburgu. Główne siły Armij Czeskiey z Głównym Kwaterą Ks. Schwartzenberga w. Chemnitz zaczowały:
11ty Paźdz: Korpus Polski wraz z innemi Korpusami pod rozkazami Króla Neap: zaiął okolice Gross. Zoessen. Stąd pod prowadzeniem Woyska nasze pomaszerowały ku Rötha. Wsie Dittmansdorf, Gross Zoessen, Stratinau, Miasteczka Rötha, Threnitzau obsadzone przez nas były.
12ty Paźdz: Korpus Polski pomaszerował do Grobern, i tamże pozostał do 14ty P:
Dnia 13ty Paźdz: Gas Pahlen dowodzący przednią Strażą Gr. Wittgensteina, postępuiąc za nami, rozwinął swoią Jazdę po obustronnych traktu, prawym skrzydłem sięgaiąc wsi Mücken. W Gross Goetsche stał pułk piech. Rossyiskie. 3 i 4te Dyw. Piechoty Rossyiskiey stały pod Espenhayn. Jazda 4ty Korp. Rezerw. pod Hr. Walmy rozwinęła się na przeciwko Rossyiskiey ku Magdeborn. Artyllerya konna naprzód wysłana była. Nieprzyiaciel tego dnia do

do ważniejszego spotkania
Wystąpienie to nieprzyjaźni Jazdy poprzedziło następujące
zdarzenie. Forpoczty nasze strzałami zbliżone były; i
wojsko zabierało się do gotowania; gdy Officer jakiś sztabowy
nikomu nieznany z rozkazem przybył cofnienia się forpoczt
obozowych na pewnemu stronę wsi Groeben w której stała
Gła Kwatera Króla Neapolitańskiego. Rozkaz ten wypełniono,
i placówki nasze omijając wieś zajęły nowe stanowiska;
Gwardia stanęła za wskazanym strumieniem; Kolumna
nieprzyjacielska gdy zbliżała się przy wchodzie do wsi
Pondyżer Kawalerii wpadła w ulicę; zaczęli się ugania
za rozbiegającą naszymi oddziałami po wsi aż zaraz
dorwali do domu, w którym Król Neapolitański ze sztabem
swoim siedział przy śniadaniu. Warta dała ogień, piechoty
służbowe nadbiegły na ten odgłos, i zastały Króla z pałaszem
w ręku szarżującego na czele sztabu. Jazda nieprzyj: przy-
chyla na ten widok i w krótce pozn: odchodzi przywrócony ład
Officer sztabowy zniknął w zamieszaniu.

Dnia 14. tyg. Jazdy zwrotu
tyg. prolog

pamiętny ten z potyczki pod Liebenwolkowitz pomiędzy
jazdami z obydwóch stron. Był to pierwszy dzień pamiętny
więcej bitew 16., 18., 19 Jazdy.
Tegoż dnia Armia Króla Neapolit. zakreśla
Lipsk w oczekiwaniu W. Armii pod Komendą osobistą
Cesarza Napoleona nastąpienia; trakiem od Wurzen do
Lipska, spuściła z rana pozycyą pod Groeben i zbliżyła się
ku Lipskowi. Piechota Francuzka Gła Mark Kleeberg
Waltau. Liebenwolkowitz, Jazda zaś uszykowała się na
wzgórzach w prawo Liebenwolkowitz, lewe skrzydło oparte
o te miasteczko. Obydwie strony naszykowały pułki w korpusy
oddziałami miały w potyczce:

3ci Korpus rezerwowy Jazdy Gła Milhaud z 1:2 Dywizyi Dragonów przybyłych z Hiszpanii; było to
cało Jazdy Francuzkiej z samego Hanego ściągnięta
złożone: liczyło około 4000 koni.

5ty Korpus rezerwowy Jazdy Gła Wellny z 6 pułków
Polskich złożony: 1 Pułk Strzel. konnych: — 3 S.
3ci Ułanów — — 3 S.
6ci Ułanów — — 3
8ci Ułanów — — 3
12ci Ułanów — — 3
13ty Huzarów — 3 S. 2 batt. Artyl.
Konnych — około 3000 koni —

1. Dywizya Jazdy Franc. Berkheim: Strzelców
z Huzarów, Strzelców konnych i Dragonów, z samego
tylko tego niedoimiędzonego ścisłego złożona około 1200 koni

W ogóle około 8000 koni z liczną Artylleryą konną.
Za niemi stały w czworobokach 3 Korpusy piechoty
II^gi Wiktora, V^ty Lauristona i VIII Polski w ogóle
38000. l.
Pułk Krakusów i Szwadron Kiryssierów Polskich, pozostały jako
Eskorta przy Ks. Poniatowskim.
Z strony nieprzyjacielskiéy, wystąpili na linią boiową:

| | | |
|---|---|---|
| Jazda rezerwowa Pruska pod Gł^em Roeder | — | 28 Szwadr. |
| Jazda II^giego Korpusu Gł^a Kleista (Pruska) | — | 16 S. |
| Jazda Rossyjska p. Hr. Pahlen { 1 Dyw. Huzarów / 1 Dyw. Ułanów } | | 33. S. |
| Jazda IV. Korpusa Austr: p. Gł^em Klenau | — | 18. S. |
| Ogółem | — | 95 Szwadr. |

a zatém przeszło 10.000 koni wyborowych, prócz liczney
Konnéy Artylleryi i kilku Kozackich pułków.
W odwodzie stały dwa Korpusy piechoty Rossyi: I i II. z
Armii Wittgensteina, Korpus II^gi Pruski Gł^a Kleista, a bardziéy
spodal na prawym Skrzydle IV^ty Korp. Austr: Gł^a Klenau
i 3^cim Dyw. Kiryssierów Rossyjskich z Rezerwy ściągnięta
na lewym Skrzydle.
Bitwa rozpoczęła się na lewym Skrzydle naszém przy 5^tym
Korpusie Jazdy rezerw: Gł^a Milhaud od silnéy Kanonady.
Poczém Dragony Francuzkie z wielką natarczywością wpadli
na nieprzyjacielską linią i kilka razy ią przełamali; lecz tyle
razy przemagającą siłą odparci, formowali się na nowo.
Po wielorakich krotnych szarżach, w których z każdéy strony do 6000
koni mogło brać udział, obiedwie jazdy cofnęły się pod
czworoboki z obopolnéy piechoty. Polska jazda na prawym
Skrzydle stojąca, rozwinięta w szyku boiowym, nie przyszła
do szarży. Strata z obydwóch stron, wynosić mogła
kilka set ludzi.

15^ty Paźdz: — Jazda Francuzka nazaiutrz rozwinęła się na nowo
na wzgórzach pod Wachau i stała na pozycyi aż do późnego
wieczora. Toż samo uczyniła Jazda Gł. Hr. Wittgensteina;
lecz nie przyszło tego dnia do żadnego starcia.
Potyczka 14^ty Paźdz: niebyła niczém innem, iak tylko roz-
poznaniem z strony nieprzyjaciela, ażeby się przekonać o siłach
iakie ma przed sobą, i czyli Cesarz Napoleon z Wielką Armią
nie przybył do Lipska.
Gdyby Ks. Schwarzenberg, zamiast rozpoznania, uderzył był
tego dnia połączonemi siłami na oddzielony od W. Armii
Korpus Króla Neapolitańskiego; mógłby go w niebezpieczne
wprawić położenie. Albowiem W. Armia znaydowała się
na linii długiéy pochodowéy rozciągnięta na drodze od Wurzen
do Lipska

i pierwsze iuż oddziały stanęły dopiero 14 Paźdz. zwie-
czora w Rendnitz o [pięć] mil od Lipska. Dnia Cesarz tegoż
dnia przeniósł swoią główną Kwaterę. Odległość zaś od
Liebertwolkwitz do Lipska wynosi 1½ mili. Luz Kozacy

Schwarzenberg wszyst-
kich sił nie zmógł
ustąpienia Pedytaj
Rezerwy iego
dopiero pozniey
na pole bitwy

Wiadomo wszystkim, iż Cesarz Napoleon, postawiwszy
w obserwacyi Armiię Czeskiey, Króla Neapolitańskiego z
trzema Korpusami piechoty i liguą Gardą, opuścił Drezno
d. 7. Paźdz. z częścią sił swoich złożoną z Gwardyi starey
i młodey, dwoch Korpusów piechoty IV. [Bertrand], [II.] Mac-
donalda i dwóch Korpusów Gardy rezerwowey I.go Latour Mau-
bourg i III.ci Sebastiani w ogóle 60,000 l. i zwróciwszy się maszero-
wiąc po obu brzegach Elby ku Armiy Slaskiey Blüchera i
Armiy północney Bernadotta, ktorych poruszenia obserwowały
trzy pobliższe Korpusy, [II.] Marmonta, [III.] Regnier'a i [III.] Ney'a
w pobliżu pod Dennewitz. Jüterbog, wyuzywszy iuż
tylko 30,000 l. Kawalerii Cesarza było zmusić Blüchera
do stoczenia stanowczey bitwy, i porazimy go skłonić iuż
w tym samym czasie Armiię Czeską na wodzy trzy-
manej przez Króla Neapolitańskiego.

W Dreznie, który iako punkt środkowy wszystkich dyrekcyi
główną przeprawę przez Elbę zwracał, pozostawił I.szy Korpus
Mouton Lobau i XIV. Marsz. Gouvion St Cyr w ogóle 26,000
pod zasłoną mocnych półowych szańców, z rozkazem bronie-
nia miasta do upadłego. Spodziewał się bowiem Cesarz
po uskutecznionej operacyi przeciw Blücherowi powrócić do
Drezna i linią Elby, na ktorey przez Magdeburg, pozia-
dać ieszcze Wittenberg i Torgau, na nowo zaiąć.

W Lipsku zspodziewał się zastać Korpus 6 dywizyi Marsz:
Ney'a z 10,000 p. i IV.ty Korp. rezerwy Jazdy St Milhaud
z 4,000 koni; przez tych dwóch Korpusów: ks. Padwy z III.ci
Korp. Rezerw: Gardy 3000 koni i znaczne oddziały piechoty,
stoiące w Lipsku bronić Komunikacyi z Erfurtem. Tako
Lipska stało więc w drodze 17000 l.; Pod Królem
Neap: 42000 l. na przeciw Armiy Czeskiey. W Dreznie 26,000 l.
przeciwko Blücherowi Ney z 30,000 l.; w Hamburgu Marsz
Davoust z 25000 l.; naprzeciw Wittenberga Vandelbiański
18000 l. Sam zaś Cesarz z 60,000 Armią, w środku
pomiędzy temi wszystkimi Korpusami, gotów był nieść
pomoc, tam gdzieby się potrzebaxlego zdarzało zniała

Taka dyspozycya była bez wątpienia nay strategiczniey-
sza i iaka tylko być mogła, i zupełnie zastosowana do
iego położenia, gdyby nie stała wielka przewaga tych nieprzy-
iacielskich. Lecz po przegranych pod Kulmem nad
rzeką Katzbach, pod Dennewitz i pod Jüterbog, w których

to potrzebach

Woysko Francuzkie stanęło około 70.000 l. prócz marszałka Armand i Amunicyi; sztuka oczywiście przenażała się na stronę sprzymierzonych.

Cesarz Napoleon wkroczywszy z garnizonem Drezna, miał pod ręką około 195.000 do 200.000 Woyska. Sprzymierzeni, prócz Woyska w Obserwacyi Drezna pozostałego liczyli 100.000 l. więcej. Przewaga była więc zbyt wielka; dodać do tego trzeba iż Woyska sprzymierzonych składały się z zaborowego i wyciągnionego z Ziemiąż; tamowicie zaś Francuzkie nie mogła porównania z Jazdą nieprzyjacielską wytrzymać; Woyska te nie w własnym kraiu walczyły w obronie ogniska swoiey sprzyjającey zdaiącym ramieniem Napoleona; przytępowały więc do każdey bitwy z wielkim zapałem w miejsce: tych potrzebach orężnemi, odwagą, energią, zaufaniem nawet zakuć się po tych zmianowicie po Prusakach wcale się nie spodziewano. Przeciwnie Woysko Francuzkie składało się po większey części z Conskrybcyi 1813 roku, stron, zebranych naprędce, nie obeznanych z bronią, nie wprawionych do pochodów, upadaiących pod ciężarem pakunku; koni nie starych bowiem Ziemiąż W Armii powracających z Moskwy bielisty się na polach, Smoleńsku Mozayska i nad Berezyną, i na całym trakcie od Moskwy do Kowna. Bili się odważnie i ochotnie pod okiem i sercem Wielkiego Wodza. Lecz tam gdzie on samemi dowodził, ponosiło ochocze chłopcy; inaczey Kulm, Katzbach, Dennewitz, Jüterbogk! Dotego Marszałkowie i Generałowie Francuzcy tłumiąc na sposobnym wypoczynku dostatków i dostatków swoich pragnęli Armii nieboszczyków, ale Armie od początku swoich rewolucyjnych były wyjątkowe. Nareszcie i to nadmienić wypada, iż Cesarz nie mógł wcale liczyć na sprzymierzonych swoich Niemieckich, mianowicie na Sasów, Bawarów, Wyrtembergczyków, Westfalczyków, Hessów, Badeńczyków. Wojna bowiem przybrała barwę wojny narodowey, i każdy z Niemców w szeregach Francuzkich, czuiąc iż przeciw własnej ojczyźnie walczy, tylko wolą Króla swego i karności wojskowey, bił się źle, gdyż przeciw sumieniu własnemu i przekonaniu.

W takim stanie rzeczy, pod wpływem tak niesprzyjających okoliczności, było to wielkim błędem z strony Napoleona zostawienie trzech korpusów w Dreznie i obsadzenie tak mocno twierdzy Nad Elbą. Trzeba przeto niepowolnie 40.000 l. które na polach bitwy. Lepiey nasz wpływ byłby miały.

Według mego zdania, należało ~~mu~~ opuścić linia Elby a przynajmniej opuścić Drezno, i wyłożeć się z całą mocą zaczepny na lewo na polach Lipskich, wprzód zanim by skoncentrowane masy sprzymierzonych się tu zaciągnęły potrafiły. Zdaje się iż Cesarzowi już wtedy wypadało zawsze ustąpić Nad granicom Francuzkim i Wojsko Austryackie Armii Cesarza poza Renem w groźnej postawie trakturać o pokoy. Lecz względy polityki i honoru narodowego przemogły bał się też moje rozprzężenie armii w razie tak długiego pochodu. Wreszcie uważny uczony dotąd nazadnym polu bitwy, uznał ieżeli mogą gwiazdy i w stanowisku środkowym na pagórku, nad walką Korytsie na przypadek bitwy. Postanowił więc skoncentrować wszystkie siły pod Lipskiem i stanowczą przyjąć tu bitwę.

Nim przystąpimy do opisu bitew na polach Lipskich, o ile się tu Wojsko Polskie tyczy, zdrachujmy się nayprzód dokładnie z stosunkami sił walczących tu

Wojsko sprzymierzone składało się:

A. z Armii Czeskiej pod F.M. Ks. Schwarzenbergiem

do której należały I, II, III, IV. korpus Austryackie

i Lekka Dywizya rezerwy ——— 70.000 L.

II korpus Pruskie Gł. Kleista ——— 23.535.

w którym było około 5000 koni.

Korpus Rossyjskie H. Wittgensteina ——— 18.000.

Rezerwa p. W.K. Konstantyna ——— 25.000.

Ogółem ——— 136.000 L.

między temi przynależnymi 25000 Jazdy ———

B. z Armij Śląskiej pod G. Fazd. Blücherem.

do której składa się następujące ———

I. Korp. Pruskie p. Gł. York ——— 21,429. L.

Ross. Korpus Gł. Langerona ——— 25.000.

Ross. Korpus Gł. Sackena ——— 10,000

Ogółem ——— 36,429 L.

C. z Armij północnej pod Królewiczem Szwedzkim Bernadotte: składały 3

Szwedzkie Korpusa pod Hr. Stedingk. — 18.000 L.

Ross. Korpus p. Gł. Wintzingerode ——— 25.000 L.

III. Korpus Pruskie p. Gł. Bülow ——— 25.000 L.

68.000 L.

D. z Armij zwanej Polska p. Gł. Beningsenem ———

Przednia Straż p. H. Strogonoff. ——— 4000 L.

Piechota Ross. p. d. Gł. Doktoroff — 23000 L.

Korpus Kozaków p. Hettmanem Platow — 1500.

2 Lekka Dywizya Kawaleryi p. H. Bubna — 8000.

Rosa. Austryackie

Wojsk. Armii Czeskiej poza Renem w grożnej postawie

Przednia straż pod F.M.L. Ks. Moritz Lichtenstein. 4 B. 16 Szw.

I korp. F.Z.M. Colloredo 22 B. 12 S.

II korp. G.L. Meerfeldt 13 B. 10 S.

III. korp. F.Z.M. Gyulay 20 B. 13 S.

IV. Korp. G.L. Klenau 21 B. 18 S.

Rezerwa Gal L. Ks. Hessen Homburg 20 B. 10 S.

Ogółem 103 B. 109. Szw.

Barkley Polski

Mapa 1813

Bydgoszcz — 41300 l.

Razem 300,000 l. i 1300 Armat.

Wojsko Francuzkie składało się z następuiących Korpusów, których przybliżoną siłę tu podaiemy.

| | | |
|---|---|---|
| Stara Gwardya | 1,000 | pod Marsz. Bessières |
| Młoda Gwardya | 21,000 | |
| Jazda Gwardyi | 6000 | pod Marsz. Mortier |
| II Korpus. pod Marsz. Victor | 18000 | |
| III Korpus. p. d M. Ney | 22,000 | |
| IV. Korp. pod Gen. Bertrand | 14,000 | |
| V. Korpus p. d Gen. Lauriston | 10,000 | |
| VI. Korpus. pod Marsz. Marmont | 20,000 | |
| VII p. d Gen. Reynier z Saxon | 8000 | |
| VIII p. d Ks. Poniatowskim | 10,000 | |
| XI. p. Marsz. Macdonald | 14,000 | |
| Dywizyon. Marsz. Augereau | 10,000 | |
| I Korp. Gardy Rez: Latour Maubourg | 6000 | |
| II Korp. Jazdy Rezer. Sebastiani | 6000 | |
| III Korp. Jazdy Rezer. Ks. Padua | 3000 | |
| IV Korp. Jazdy Rezerw. Kellermann | 3000 | |
| V Korpus. Jazdy R. G. Milhaud | 3000 | |
| Dyw. Jener. Dąbrowskiego | 3000 | |
| | 187,000 l. | |

N.B. Polaków bydło około 16 do 17000 l. mieszczą w Cheranalgierii Krasnostawie i Bat. Grenadyerów Kurcuszą a mianowicie do Gwardyi

Mimo to tenże 25 [illegible] do 30,000 Jazdy i 800 Dział. Półmilionowa Ludzi zbrojnych stawić na przeciw siebie gotowych oprzeć się losy Europy. Od czasów napadu barbarzyńców na państwo Rzymskie, od czasów nawałności Mogołów i Tatarów, nie widziano na żadnem zgromadzeniu ludzkiem tak wielkich mas zebranych. Dlatego też Niemcy pamiętną bitwę Lipską dotąd zowią Völker-schlacht. (Bitwą Ludów)

Dnia 15-ty Cesarz Napoleon, rozpoznawszy nieprzyiaciół i przyszłe Woyska swoich obydwu z następnego dnia rozporządzenie:

Korpus VIII Polski ma zająć prawe skrzydło i obronę brzegów rzeki Pleisy od Doelitz do Connewitz na sobie poruczoną. Punkta te były nader ważne. Od ich posiadania, zależało bowiem zupełne bezpieczeństwo tego skrzydła i całej Armii. Wystawione zaś były nietylko na attaki frontowe z prawego brzegu Pleisy, z strony Armii Czeskiej, lecz i na attaki boczne z lewego brzegu tejże rzeki z strony naprzeciw Odziału tejże Armii pod K.K. Hessen Homburgiem i Meerfeldem. Opanowanie wsiów Doelitz i Connewitz, o które opierało się prawe skrzydło Francuzkie, otwierało sprzymierzonym najkrótszą drogę do Lipska, i zagrażało komunikacyom W. Armii —

na bratnie do Altranstadt — Lewe skrzydło do punktu
Polkiny dotrzymało do lasku pod owczarnią Meysdorf —
Za stała 2ga Dyw. Krasińskiego. 8, 16. 4 Nadwiślańskiej
8 m
12 "
15 "
I raz Dyw. p.d. Gen Matuszewskim obradzała w nie-
prawey wyniosłości nad Kleipa W pozycie powtórnie dy-
wizyami rozmieszczone były Gwardye Jazdy N. Valmy
W odwodzie 1500 Sążni za nami pod Probstheyde, Stały
Gwardye Stare i Młode, a bardziey oddal ku Lipsku
na trakcie do Borne, Korpus M. Augereau. Skrzydło prawe
było zatem nadzwyczaynie zapewnione.
Obok nas na naszem lewem skrzydle stały w 2 liniach IIgi Korpus
M. Victor i Vgi G. Lauriston — za nimi i w przedziałach
pomiędzy temi I, IIgi i Vgi Korpus Rezer. Jazdy pod
osobistem dowództwem Króla Neapolitańskiego. po-
przenosiło 15,000 koni
Pod Stotteritz o 3/4 mili od lewego skrzydła i w tyle za nim,
stał Korpus XIgi Macdonalda na początku bitwy: lecz
w krótce sprowadzony z odtąd do Holzhausen i stamtąd
południa zajął stanowisko w środku linii bojowey
Na wsparcie lewego skrzydła zagrożonego tey strony
Pod Moeckern i Entritzch obozowały 2 Korpusa VI i Mar:
monta i VIII Regnier; pod Schaffenberg III Gr. Rezerwowy Jazdy
p. Ks. Poniatowskiego i Dyw. Gen. Dąbrowskiego. w ogóle 34,000 ludzi.
Przeznaczeniem tych obserwować i zatrzymać ruchy
nadchodzący od Delitzsch Armij Sprzymierzonych pod dowództwem
Blüchera.
Pomiędzy Macdonaldem a Marmontem, stał Korpus
IIIci Ney przeznaczony z początku do działania wspólnego
z Marmontem; lecz gdy Armia Sprzymierzona do godz. 10ey z
rana nie pokazywała się; a Napoleon mieszkający o
lewe skrzydło swoie pod Lubertwolkwitz, w środku bitwy
przyciągnął do siebie Korpus Ney'a i przez to pozbawił
Korpus Marmonta ważney rezerwy, na którą powinien
był oczekiwać, a tem samem tym bardziey się przyczy-
nił do iego porażki.
Pod Liebenau znajdował się IVty Korpus Bertranda
Na czele tego mostów na Pleisse, Elstrze i drogi do
Lützen.
Na przeciw głównych Armii Francuzkiey pod dowództwem
Cesarza Napoleona, działała Armia Czeska pod Ks.
Schwarzenbergiem, mianowicie IIgi i IVty Korpus Austry-
Rezerwy Austry.; Korpus skombinowany Pruskie i Rossyj-
skie pod Barklaiem de Tolly, i Rezerwy Rossyjskie i
Pruskie pod W. Ks. Konstantym w ogóle około 100,000 l.
Korpus Iszy Colloredo ieszcze nie nadszedł; a IIIci Gyulay

przeznaczony był do działania przeciwko Gł. Armii Barclay Strzegącemu z IV Korp. Komunikacyi W. Armij Francuzkiey.

Siły połączone tu Francuzkie wynosiły 110.000; były zatem z niemałą różnicą nieprzyiacielskim równe.

Ley Cesarz miał te myśliwe siły w boiu; kiedy na stronie sprzymierzonych spodziewano się przybycia Armij Polskiey Beningsena, Armij Północney Bernadotta wynoszących przeszło 100.000. Gdyby te stanęły na linii boiowey, stosunek ich zupełnie się zmieniał.

Co do szyku Armij Ruskiey: ten był następuiący:

1.° G. P. Hr. Gyulay z III K. Rus. lekka, Dyw. Ks. Morytza Lichtenstena i Korp. lekkim Gł.e Thielman, ataki mieli wieś Lindenau w tyle Armii Francuzkiey zagrażaiąc przez to Komunikacyi głównej tejże Armij.

2.° Ks. Hessen Homburg z II Korp. G. P. Meerfeld i z tey strony rzeczki Rust. operować miał pomiędzy Pleissą i Elstrą. Nakazano mu starać się o zdobycie przeprawy przez Pleissę pod Connewitz; co pociągało za sobą oskrzydlenie prawego Francuzkiego.

3.° G. M. Wittgenstein z Korpusem Rossyiskim, z II Korp. Prus. Kleista, IV Austr. G. Klenau, i rezerwą rezerw Austr. miał w 4 kolumnach przypuścić atak do linii Francuzkiey rozwiniętey na wzgórzach poza Wachau i Liebertwolkwitz.

W. 28 linii za nimi stał Korpus Grenad. Ross. p. Gł. Rajewskiego. Dwóch Dyw. złożony, 2.e Dywizya Kirysierów Gł.e Krotowa.

Pod Magdeborn naprzeciw na prawym środku pozycyi p. d W. Ks. Konstantym, Gł.e Meerad. wraz z całą Gwardyą Pruską i Rossyiską i 1.e Dyw. Kirysiérów Ross. Gł. Depreradowicza.

Około godziny 8mey z rana rozpoczął się ogień na lewym nieprzyiacielskim a prawem naszym z strony Korpusu Pruss. Kleista, który przeciw Dywizyi Grobern. Gospewitz rozwinął się na prawym Markkleeberg, i wieś tę opanował. Francuzi starali się usilnie zdobyć tę wieś na powrot; lecz Korpusowi Kleista udało się utrzymać przy niey, zanadeyściem czasu Rezerw Austrya: pod Gł.em Bianchi.

2.e Kolumna Armii Wittgensteina pod Ks. Wyrtemberskim stanowiąca środek, ponięła się ku wzgórzom pod Wachau, przechodząc obok Wsi Gosa: Gaj za tą Kolumną zbliżyła się do Liebertwolkwitz

asiebowania tey Kolumny zwrócone bydź ku wsi Wachau
Którą też na początku bitwy zajęć potrafiła.

Lecz Francuzi z znaczniejszą Kolumną piechoty i liczną
Artyllerią poszli naprzód i po uporczywey bitwie, z dobyciem
na powrót Wachau i usadowili się w niey powtórnie —
Kolumna Ks. Wyrtembergskiego po wielkich stratach
musiała cofnąć się ku Güldengosse — Gopa
3cia Kolumna z Korp. Wittgensteina pod Ks. Gorczakowem
postępowała w prawo Ks. Wyrtembergskiey ku Libertwolk-
witz. Lecz tu natrafiwszy zbyt silny opór, cofnąć się
także musiała ku Gopsa, powtarzaiąc nazaciu tey
mi.

Jazda W. Pahlen z Korp. Wittgensteina, zapełniała
próżnie między powyżey Ks. Gorczakowem i Ks.
Wyrtembergskim, leż wystawiona będąc na ogień
Artyllerii Francuzkiey, wiele cierpiała, opuścić
musiała wzgórza pod Libertwolkwitz i cofnęła się
w tył.

1sza Kolumna pod Gł. Aufst Klenau, o 9½ rano wyru
szyła z Groß Pösna, przez las zwany Krähenwald,
leżący na wschód Libertwolkwitz, ku temu ostatniemu punk-
towi zajęła stanowisko w prawo tey wsi na wzgórzu
Sąsiedni Korpus XI Macdonalda którego Szósty Cesarz
z Hoetzel, nie dopuścił Gł. Klenau do Libertwolkwitz,
zanim ten działać zaczęnie i ponadrzędney walce,
w czasie której Dwie Dywizye mł. Grandje pod Marsz.
Mortier na pomoc XI Kor. przybyły, przymusiły tę
Kolumnę do cofnięcia się aż do pierwszey o swoiey o
Stanowiska pomiędzy Groß Pösna i Fuchshayn, pod
lasek nieprzyjacielski. Szczególniey zgwałtowna była walka
o posiadanie Góry Kohlenberg, przy której na resztę
Francuzi utrzymali się.

Bitwa pod Connewitz. Walka szczególnie interesująca zdarzała się tu wzgle
du bowiem walczył 8my Korp. Ks. Poniatowskiego z
tego Korpusu 1sza Dyw. pod Gł. Bryg. Maréchowskim
z 1sza 12ta i 15ta D. Lubsko złożone, przeciwko 2gi Korpus
Austr. Hr. Meerfeld bronił przeprawy pod Pleiße
Rozłożenie naprzeciwko Pleiße tyraillerz saskie
zastanowiło Krzakami, Drzewami, dalego zabezpieczeni
wysokim brzegiem Pleiße przeprawiony ostatecznie
Sępozami, natrzy most pod Connewitz zebrali i,
walczyli Chorążymi z piechotą Austrjacką, i pomimo
iż żywego ognia, nie ustawali się na krok

Pobaczone ku Austryackie siły wynosiły: Korpus Gr. Meerfeldt. 13 bat 12. Szw: 7. batt. Artyleryi, Dywizya Dywi: Bianchi 12 batalionów: 3 batt. Art: Dywizya Weissenwolf 8 b. Grenad: i 2 batt Art: nareszcie Korpus odwodowy Jazdy Xcięcia z 30 Sz. Kirysyerów, 6 Sz. Cheraux legerów i 2 batt. Konne. Kolumna Meerfeldta zaczęła się posuwać na lewym brzegu Pleisny przez Gautsch ku Connewitz lecz zastawszy most zrabiony i niemogąc, dla nierównego położenia, ruszyć Artyllerya, musiała trzymać się głównego traktu ku Lipsku, po obydwóch stronach którego Gęste krzaki i doły stały. Polacy będąc przedtym zajęci przeprawy silnym armatnim i bronią rzuconą ogniem z Pirnalic. Gł. Meerfeld starał się przejść o przeprawę powyżej: lecz to mu się niepodało; ponieważ Dolina zakryta zaroślami, a do tego bagnami i stawami przeplatana. Podobnież zamiar przeprawy pod Lochnitz spełzł na nicz.

W Doctitz, które Pleisa na dwie części dzieli, leży Folwark z murowanym domem na lewym brzegu. Ten punkt Austryacy z rana o godzinie 8 mi obsadzili bardzo. Tu na dzień zaczęta walka się wszczęła; Polska bowiem piechota zajęte mieli z nocy domy, brzegi opiłowane i przeprawy usilnie bronią. Austryacy zapalili mosty granatami; podobnież Polacy starali się zapalić Folwark w ręku Austryaków będący. W tym stanie rzeczy, Gł. Meerfeld otrzymał rozkaz przedsięwzięcia pozornych attaków na Connewitz, a tem czasem starać się postarać o wstępną przeprawę pod tą wsią.

Tym sposobem od rana do południa bitwa na całej linii od Connewitz do Liebertwolkwitz z wyrazem nieprzewidzianem na stronie sprzymierzonych. Z obydwóch stron rozciągnięte linie stały na przeciw siebie; przeszło 1000 dział grzmiało na całej linii. O godzinie 10 rano nastała kanonada ogromne przybrała rozmiary. O 11½ przed południem, piechota wzajemnie na siebie nacierała, jazda uderzała na czworoboki; Artyllerya przerzucała zupełnie mury i płoty wsiów Doctitz, Wachau i Liebertwolkwitz. Wsie te przechodziły z rąk nieprzyjaciela w nasze, i na odwrót z naszych w nieprzyjacielskie.

Bitwa pod Wachau

Cesarz Napoleon, znajdował się na wzgórzu pod Wachau, z tąd świadczy iakby obrót przybrała bitwa, rozkazał Girardonowi stojącym pod Probstheyda, w ścisnięciu kolumnach, posuwać się na przód; XI tymczasu Korpus sam Macdonalda, zbliżyć się kazał od Stotteritz ku Holzhausen, dla zabrania lewego skrzydła pozycyi pod Liebertwolkwitz. W tym celu Korpus ten w ukośnym sformował się szyku.

za ostatnim końcem lewego Skrzydła, ażeby przy odwrocie ostrzydłem ouego, lub też szybką zmianą frontu — i ponownym naprzód obejściu prawego Skrzydł. spełnienie tego tajnego zamiaru, dwie Dywizye młodej Gwardyi pod M. Mortier: 2 Korp. Jazdy rezerw. Sebastianiego posłano zostały na tę stronę.

Na Wachau Cesarz wysłał dwie Dyw. młodej Gwardyi pod M. Drouet, całą artyllerią rezerw. Gwardyi pod Gł. Dronot d'Erlon, 4 Korpus Jazdy rez. Latour Maubourga dla wsparcia Korpusu M. Victora. Na tym punkcie Cesarz Napoleon osobiście zostawał do godziny 3ej po południu. Bitwa wszędzie ustanowiła się: gdyż atak równie był silny jak opór zaciety. Boje toczyły się szczególnie o wieś porzyczą przyległą Dolitz, Wachau i Libertwolkwitz.

Gł. Barkley de Tolly, głównie komenderujący linią bojową Rossyjską i Pruską, chcąc zatamować postępy Francuzów rozkazał się zbliżyć rezerwom swoim umiejscowionym Dywizyom Grenadyerów Ross.: drugiej Dyw. Kirgsjewa pod Gł. Rajewskim dla wsparcia Ks. Wirtemberskiego — Ks. Schwartzenberg ze swej strony, odebrawszy wiadomość iż Gł. Wittgenstein pruszy Francuzów natarcie; że Cesarz główne siły skoncentrował na prawym Wachau i Libertwolkwitz, w zamiarze obejścia prawego Skrzydła, a może i przełamania środka; rozkazał Księciu Hessen Homburg z większą częścią Korpusu Obs. Austryackiej, a umiejscowionemu z Jazdą pod Gł. Nostitzem i Dywizyą Gł. Bianchi przyść na prawy brzeg Pleisy pod Gostwitz i Deuben i stanąć w szyku bojowym przed Wsią Grocbern.

p. 65 ark. 5

O godzinie 1szej po południu, czoło Austry. Jazdy zaczęło się rozwijać przed Grocbon. W tej chwili IVty Korpus Jana Kellermana z 24 Szw. Polskim i pułk. Dwag. Gwardyi pod Gł. Lefort ponuścił się na prawe Skrzydło Austryackie. Przyszło do najcięższej walki pomiędzy obydwoma Jazdami; nawet Krakusy nasi brali w niej udział. Polskie szwadrony sadząc przez rowy oddzielające je od Kirgsjewa natarli na front i na Skrzydła. Lecz po kilkunastu dzielnych starciach; nie zdołali rozbić zelazem okrytych szeregów Austryackich i dobrowolnie złożonych z żołnierza. Potrzaskawszy lance o Kirgsjewa, cofnąć się musieli i uszykowali się o pod dal. Podczas jednak bitwy pomiędzy podczas Jeźdzcami dość długo się cofnie przedstawiły. Dzielne natarcie naszej Jazdy wstrzymało jednak pościg Kirgsjewa Austr.

Dowodzący Gł. Nostitz ranny tu został. Pomimo
opisywania tej bitwy wspomnieć należy o dzielnej Szarży
Kirysjerów Pułku Somarina tejże pułk. brygady pod
względem naszej Jazdy, w pośród niepostrzeganym po tuneli
się pod armatami naszej piechoty, mianowicie 4ty V. Nadwiślań
skiego i odbrawszy ostrzał ognia od tejże piechoty wyjechali się w bok na
Artyllerią rezerwową Francuzką: bezła spokojnie odprzód
chowanych swoich działa takim ich ogniem kartaczowym
przyjęli że z wielką stratą przychować musieli i powiedzieć
co tylko dostać się mogli do swego Korpusu. Wielu
zaś w odwrocie skruszyli lub wzięli do niewoli zostało
przy tym wszystko Oficerów.

Gł. Bianchi z Grocken poszedł w prost Kolumnami aż
do Mark Kleeberg i tu zbliżywszy korpus Kleista od kilku
godzin w ogniu będący; tym sposobem wstrzymał tu dalsze
postępy Francuzów.

Francuzi nie mogąc przebrnąć przez lewego skrzydła, po
odparciu attaku na Wachau, połączyli wszystkie siły swoje
przeciwko środkowi i zaczęli mocno nacierać na Oddział
pod Ks. Wyrtemberskim. Jazda Francuzka niespodzianie
wyrwawszy się z pod lasku przy Wachau, wiodła zostawiwszy po
prawej stronie z posuwała się w nayściślejszym porządku naprzód
i przebrawszy lewe skrzydło II go Korpusu piechoty Rossyi:
p. Ks. Wyrtemberskim, z niezgłębioną śmiałością coraz się dalej
zapuszcza.

Ross: piechota i 9te Brygada pruska zformowały czworo-
grany i w nieyszem stanęły, przepuściły tę nawałność. Lecz
Dyw. lekka Jazdy Ross. Gwardyi pod Gł Schäwicz formować
się na prędce niezdążyła zawyrowała się i porwana
została w nayściślejszym nieporządku przez Jazdę Francuzką
zostawiwszy w nieyszestwie wiele Gospa polewey ręce.
26 Dział było już straconych; niebyło żadney rezerwy
Jazdy pod ręką gdyż godzina 3cia popołudniu była.
Środek sprzymierzonych wszystkich był przełamany;
niebezpieczeństwo do naywyższego stopnia doszło — Cesarz
uznał bitwę za wygraną.

Jazda Francuzka mianowicie Kirysjerzy Latour Mau-
bourga znaydowała się już tylko o kilkaset kroków od
wzgórza za wsią Gospa, z którego Cesarz Alexander i Król
Pruski bitwę przypatrywali. Cztoria ich składała się
z Pułku Kozaków Leib-Gwardyi pod. Gł. Hr. Orłow Denisow.
Pułkownika dobrowolny na rozkaz Cesarza Rossyiskiego, nadbiegł
wtym szpicel, uderzył na Jazdę Francuzką, już rozprzężoną
w gościńcu, zatrzymał ią zapęd, 24 dział odbił i
z pomocą

sytuacyey się na nowo Dyw. lekkiej Jazdy Gł. Schaeritz i iazdy Ks. Lahlen, przymuszą do odwrotu. Ks. Franc. Latour Mauburg Straus tusznoge od Kuli Romatuiz = Ks. Schaeritz zginął.

Gdyby 2 Dywizye Gw. Fran. były przybyły w czas na poparcie attaku Jazdy swoiey, byłaby bitwa wygraną była. Po szczęśliwym odparciu nieprzyiaciela, wszystkie rezerwy Austr. Pruskie i Rossyiskie zaczęły się ponowai ten Wahlen 80 Dział rezerw. Rossyiskich stanęło na lewo Wsi Gosta. Pomimo tych groźnych ruchow, Francuzka piechota się gotuiąca się wystąpienia pochodzie ku środkowi, zdobyła oręzarnią Auenhayn. Ta przyszło do boiu z Grenadyerami Ross. Pawłowskiego, którzy z bagnetem uderzaiąc odparli attaki Francuzow i oręzarnią Auenhayn na powrot zdobyli. Pułk Austr. piech. Simbschen z Dyw. Bianchi i 1 bat. Gren. Austr. brały mocny udział w tey potyczce. Inne Kolumny Francuzkie Woyska opanowały wzgorza przy Gosta i sykowały się do attaku na oręzarnią. Wieś Gosta przez położenie swoie była w ręku Francuzow. gdy nadyszła Pruskiey piechoty z mocnem oręzarnią swoiemi tamę położyło dalszym postępom Francuzow.

Francuzi zatoczyli działa na przeciw Gosta i na nowo uformowali się w Kolumny do attaku. Lecz nadyszła Strzelcow Gw. Ross. skończyła bitwę na tem punkcie. Strony zmięszane i Francuzi na nowo z pod Gosta rozstali się.

Noc tu przerwała walkę.

Gł. Ks. Lahlen zaczął swoią ofenzywę 2ga Dywizyą Kiryss. Krotowa, który szedł przez Störmthal i dan stał wieczorem. Gł. Ks. Gorczakow z Iego Kor. Ross. utrzymał się przy Latha Universytetskiem. Gł. Klenau z IV Kor. Aust. zaś poruszył się pod Gross. Pönna i Fuchshayn. Wprawdzie XI Kor. Marmonta starał się wieś Seiffertshayn opanować na wieczorowi, i już miał wieś tę w. posiadaniu swoim; lecz połączonym siłom Gł. Klenau, który wieczorem dwa Pułki Kiryss. Pruskiey pod Pułk. Wrangel na pomoc przybyły, udało się Seiffertshayn na powrot odzyskać. Silna kanonada z obydwóch stron konce poboiu bitwy.

Powróćmy teraz do Connewitz.

Głowa Austr. Lederer i Ks. Alois Lichtenstein na przyzwisiowali, pierwszy poniżey Connewitz a Loesnig, drugi pod Doelitz zbudowaną mostyną Elsni Karczmę

gdy się inż zmierzał szarżę, udało się Gł. Meerfeldt-
przeprawić się z bat: Stranicha przez bród pod Doctitz, pomi-
mo nayszczerszego oporu z strony Holschöey. Lecz zaledwie przepra-
wiony, attakowany przez Dyw. Starey Gwardyi pod
Głem Curial, wpędzony został do wsi Doctitz. Cz bataliony
Austr: do boku obchodzony, chorążemi swoiemi spalić i sam się
poddał. Gł. Meerfeldt z wodza lekko ranny i wzięty do niewoli
Wtenie tym piechota z dyw. Gł. Maisonowskiego, z
częścią Jazdy i Artylleryi, która stała w scisnieniu Wola
mnak po obu stronach traktu do Lipska, zaniecha
w odwrocie części Korpusu M. Augereau.

Przeprawę Gł. Meerfeldta nayprzod z pozwoleniem
Xcia dowodzącego tu Korpusem na lewo traktu z Doctitz do
Markkleeberg, gdy cała kolumna Stranicha [illegible]
Tylko mnie rowi szosy od wiey wsi Dzielat — Brandis
Austryacy zaskoczoną stroną biegli ku Doctitz —
Kilka strzałów padło na nie z wroconem więc konie
i pospiechem do dywizyi. Gł. Curial stoiący w bok
Doctitz w scisnietych kolumnach opowiedziałem Głowi
ich armey stoią. Jeszcze bez wielkiey nadziei zwrócił
Kilka bataliono w prawo do Doctitz; za chwilę ammu
się ich Austryacy wpadli do wsi palacy w nadziei
połączenia się z swoimi na Holzhausen obwarowanemi.
Lecz tu ich klęska ostateczna spotkała.

Jeżeli się tu Austryakom przeprawa przez Rzekę nie udała,
która celem było oskrzydlenie prawego Skrzydła Francuz
kiego, i odcięcie go od Lipska, to tylko przypisać można
należytości i wytrwałości 8my Polskiey Korpusu pod
Ks. Poniatowskim i 4ty pod Gł. Valmy.

Bitwa pod Lindenau

Wtenie tych zdarzeń pod Connewitz, Wachau i Liebert
wolkwitz, Gł. Hr. Gyulay z II Kor. Austryackim, z 1 Dywizyą
lekką Xcia Mor. Liechtenstein i 2 Dywizyą lekkiey Jazdy Bar. Thielmana, attakował na lewym brzegu
Elstery w 3 kolumnach, Korpus IV Bertranda, zaymu-
ią wsie Lindenau, Plagwitz i Lautsch. Po zaciętey walce
w której Austryacy iuż byli zdobyli wieś Lindenau na
linii odwrotowey Francuzkiey od Lipska do Weissenfels, Gł
Bertrand tchnięty niebezpieczeństwem grożącem Wielkiey
Armij, a do tego naglony rozkazami Napoleona, postanowił
zrobić wielkie wysiłenie dla odzyskania tak ważnego punktu.
Tym końcem; rozwinąwszy całą Artyllerią, postępuje
nowo naprzód i wieś Lindenau wydarł Austryakom
nad samym brzegiem. F.M. Gyulay cofnął się do kleine

Zschocher

Bitwa pod Moeckern. Na lewym skrzydle Macdonalda, bez wodległości jednéy bliskomili stały trzy korpusa Francuzkie III^go Marmonta, VII^mego Reyniera ostatni w większéy połowie złożony z Sasów, i korpus III M. Ney pierwsze dnia 30.000 l.; ostatni 20.000 l. wynoszące na pozycyi pod Moeckern i Eutritzsch pomiędzy Elstern i Partha. Przednia straż zaymowała wieś Lindenthal i Radefeld, aż żaden nieprzyiaciel do godziny 10^tey z rana nie pokazywał; przeto korpus III Ney na prawym skrzydle pozycyi swoiey z rozkazu Cesarza, pomaszerował ku Connewitz. Około godziny 11^tey z rana, zaczęły błyszczeć z daleka bagnety Armii Ślaskiey pod Gł. Blucherem złożoney ich następnie: korp. I Yorka = 48^6 — 14^S — 13 Batt. = 21429 l. p. Korp. Rus. Langerona — 21^6 — 20^S — 5 Batt. 11 kos. Sedlitzkich Korp. Rus. St Priest = 20^6 — 26^S — 3 Batt. 4 kos. Sasków.

Ztotho podaie siłę całey Armij Ślaskiey tey dnia:
— m. 36429 l. mianowicie I Yorka — 21429 ciałwyjęj
Langerona — 25000.
Sakena — 10000 —

Korpusu St Priesta nie podaie —

Nie iest moim zamiarem opisywać bitwę pod Moeckern, w ktorey Polskie Woyska rzadkiego nie miało udziału — Niektore głowniejsze rysy dostatecznie tu będą. Korpus VI^go Marmonta skoncentrowany był cały wyiey mowiono za wsią Moeckern. Korp. VII Reyniera stał na iego prawym skrzydle.

Naprzeciw Marmonta rozwinął się korpus Yorka: naprzeciw Reyniera — korpus Langerona —

Główny attak wyimieniony był o strony Langerona na wieś Moeckern. Lowyparcie Francuzów z wsi Radefeld i Lindenthal, rozpoczęło się rzytwa kanonada z obydwóch stron. Prussacy zdobyli Moeckern, wyparci z niego powtórnie zostali, nareszcie po wielkiey stracie, utrzymali się przy niem. W tey chwili Gł. York na czele Jazdy, a Jerzy na Jazdę 6^tego Korpusu i przybrnęli. Piechota Prusska z nadstawionymi bagnetami porwała z wielkiem poruszeniem i zmusiła Francuzkę do odwrotu. Niektore Francuzkie czworoboki przełamane zostały. 53 Dział 2 Chor. i 8 Orłów, i 2000 Niewolników dosta otrzymane zostały. W skutku tey porazki, piechota Francuzka cofnęła się w wielkim nieładzie do Eutritzsch i Gohlis. Marsz. Marmont głowa Compans i Friederichs, i wielu innych dostali zostali. Strata korpusu Yorka straconych w tey potrzebie 172 Off. i 5508 ludzi zabitych i rannych. Strata Francuzka była niewiadoma
— większa —

Korpus Sanguerona w tyłu za samym centrum attakowało Grossa i Klein Wettenick piechotę swoją, zdobyć ich znów atakiem; nareszcie się przy nich utrzymał. III kor. Reynier stoi w tej potrzebie 11 Dz. i wiele Nieprzyjaciół. W tych potyczkach rozdzielił walczących. Nad wieczorem dopiero III K. Reynier który cały dzień stracił na marszach i kontremarszach z lewego skrzydła Au środkowi W. Armij pokazał się na prawym skrzydle XI-go Korpusu. Leży za pozno; bitwa bowiem rozpoczęta już była na stronie sprzymierzonych. Obydwa Korpusy Neya i Marmonta [illegible] przybrały się wieczorem przez Barthe. Marszałkowie Francuscy mieli główną kwaterę w Schoenfeld. Fourgony Francuskie stały w Entritsch, Gohlis i Modau.

Jazda ks. Poniatowskiego cofnęła się do Pfaffendorf blisko bramy zwanej Gaerberthor pod samem Lipskiem.

17 Października. Dzień ten na całej linii, wyjąwszy na stronie Marmonta i Armii Silezkiej przeszedł bez czynnie. Sprzymierzeni postanowili bowiem oczekiwać przybycia I-go Korpusu Hrab. Colloredo, Armij Południ Beningsena i Armii południowej ks. Bernadotte. Ostatni wstąpienie na linię bojową powiększało siłę sprzymierzonego Wojska o 130.000 L.

Napoleon zamiast korzystać z tej przewagi do pory a dnia odwrotu, lubo też do powtornego ustawienia na Czeską Armią, jak mu doświadczenie Marszałkowie radzili, przeszło ten dzień na sporządzenie wozów; ani bowiem potrzebę zreorganizowania Korpus [illegible] nayBardziey dotknięty wczorayszą bitwą i zastąpienia ubytku w amunicyi.

O godzinie 11 z rana II Korpus Austr. Colloredo stanął na linii bojowey i zaraz pozycye w 1szej linii pomiędzy Mark Kleberg i Doctitz, lewym skrzydłem do Elstry.

O 4tej godzinie po południu, czoło kolumny Armii Południowej Beningsena stanęło w Fuchshayn; Armia Monarchow sprzymierzeni postanowili więc w dniu dzisiejszym powtórzonemi siłami odnowić attak.

Godzinie 7 z rana wyznaczona została do ogólnego natarcia zewsząd stron.

Cesarz Napoleon w dniu 17go Paź. przybył do Korpusu 8go i podjęchowawszy w pochlebnych wyrazach ks. Poniatowskiemu za udział świetny Polaków w bitwie pod Connewitz, mianował go Marszałkiem Państwa Francuzkiego

[Potwierdzenie ks. Bernadotte w pełnym pochodzie spiesz. na pobojowisko]

Nic bardziey nie dowodzi ważności Stanowiska naszego.

Dzień 17go Października nie przeminął tak spokoynie na stronie Armii Śląskiey na lewym skrzydle Francuzkim.

Tu bowiem Gł. Blücher przedsięwziął popierać ~~[illegible]~~ zebrane w dniu wczorayszym korzyści. Pozostawiwszy w rezerwie Korp. I Pruski Yorka po stratach wielce poniesionych potrzebuiący wypoczynku; posunął się naprzód z korpusami Langerona i Sackena na przeciw Francuzkiego Stanowiska. Korpus VIty Marmonta w skutku tego poruszenia opuścił wieś Entritsch i przednią strażą zaiął pozycyą prawem skrzydłem o Wieś Schoenfeld, lewem o Gohlis.

Wieś ostatnią, attakował Gał. Sacken z swoim Korpusem, rozkazawszy Jazdzie swoiey pod Gł. Wassilczykowem, złożoney z 2 Dywizyi Huzarów i Kozaków natrzeć na Jazdę Franc. Ks. Padwy na prawym skrzydle stoiącą. Jazda Francuzka niedotrzymała placu, i w wielkim nieładzie pierzchła pod sam Lipsk. Huzary Rossyiskie uprowadziły 5 dział z sobą i wielki popłoch po sobie zostawili.

Gohlis niejaki czas dość uporczywie broniony przez Francuzów zdobyty nareszcie został za nadeyściem Rezerw Yorka.

W tey chwili przyszła wiadomość z Gł. Kw. Ks. Schwarzenberga, iż bitwa ogólna na d. 18 Paźdz. odłożoną została. Gł. Blücher pomimo odniesionych korzyść, rozkazał zaprzestać bitwy i woyskom swoim pozostać w dawnych swoich pozycyach.

18ty Paźdz. Bitwa pod Lipskiem. Cesarz Napoleon przewidując tego dnia powtórny attak z strony sprzymierzonych, wycofał ~~się~~ w nocy z 17go na 18ty Paźdz. Korpusa II, V i XI z Wachau i Libertwolkwitz bliżey ku Lipskowi w odległości ~~[illegible]~~ którym kazał zaiąć Stanowiska jednej mili od miasta; o 2giey zrana rozkazał woyskom swoim stanąć pod bronią i następuiące zaiąć Stanowiska:

Prawe Skrzydło z VIII Pol. IIgi i Vty złożone pod Królem Neapolitańskim uszykowało się w ten sposób: iż Korp. VIIIgo Pol. zaiął Connewitz, ~~[illegible]~~ IIgi stanął pod Probstheyda, Vty przy Stötteritz. Rezerwę prawego Skrzydła dowodził Marsz. Oudinot; zbliżony był do Connewitz. Znaczne oddziały tych korpusów przed linią boiową wystawione, trzymały wsie Doelitz

Z 2 Dywizyi mł. Gwardyi złożone

Docsen i Kuchelhausen, niemniey Arrzarnia, Meusdorf i częściowa, na drodze z Libertwolkwitz do Lipska leżąca. Środek złożony z korpusu XI^go Macdonalda stał pod wsią Holzhausen. Oddziały tego korpusu rozaymowały nad rowem wsi Klein Pösna, Baalsdorf i zwiazek z lewym skrzydłem utrzymywały przy Zweinaundorf i Mölkau.

Gwardye stare [illegible] stały w rozwinięciu tyłu szyku na górze glinianey Thonberg, przy stabaczynie młynie Quandta. Na prawym ich skrzydle 2 batalliony Grenadyerów Sahut i Soldat: ostatni pod dozorem Kurcinsza. Około godziny 11 z rana Krakusy Polscy Hanerzy stali przy Gwardyi na prawym bat. Gron. Soldat. Jazda Gwardyi pozostała się w naszej bitwy na rozmaite punkta dla wsparcia liniów piechoty. Marsz. Mortier z 2 Dyw. młodey Gwardyi otrzymał rozkaz czuwania nad przeprawą do Lipska.

Dodać to muszę, iż część korp. 8go mianowicie Dyw. Piechoty Gry Dow Krasińskiego pod osobistym dozorem Ks. Poniatowskiego zajęła pozycyą w bok [illegible] Wiednia Probsthey'de na prawo Korpusu Wittgenstein. Obok niey stała Jazda IV korp. p. Gr. Valmy. Na lewo od Probsthey'de rozpościerała się Battery a obok niey dzielił działał z Korp. Wittgen i z Gwardyi.

Cesarz Napoleon stał przez cały dzień prawie przy amfiteatralnym i z tąd wydawał rozkazy.

Lewym skrzydłem dowodził Marsz. Ney: III^ci korpus [illegible] stał przy Schoenefeld, III^ci pod dowództwem Gła Souham wzdłuż Party w Neutsch i przy kościele St Sebastian. VII^my K. Reguier przy Paunsdorf; Kawaleryi tego ostatniego Korp. obsadzały linią strzelców Lauchą. Na południe miasta Lipska na Hallskim przedmieściu aż do bramy Rosenthal i w Folwarku Pfaffendorf stały Jazda Ks. Poniatowskiego i Dywizya Gła Dąbrowskiego.

O 3 godzinie z rana Cesarz udał się osobiście do Seidenau, do IV^tego Korp. Bertranda i rozkazał mu nasypać drogę z Lützen do Weissenfels i opanować most na Saali. Z tąd Cesarz powrócił do Głównej kwatery Marsz. Ney do Reudnitz i stosownie dla lewego skrzydła wydał instrukcye.

Nad samym ranem przed rozpoczęciem bitwy, Cesarz zawołał Gra Jazdy Hr. Meerfeldt na słowo honoru i wręczył mu pismo do Cesarza Austryackiego w którym oznajmił gotowość do układów i gotowość do zawarcia zawieszenia broni; ofiarował raz wydanie

spotkaymierzonych Armiey nad Wisłą i Nad Elbą
stoi.

Z strony przeciwnej nastąpiło wydanie rozporządzenia do bitwy — Atak miał się odbyć w 6 kolumnach.

1 i 2 kolumna podług planu Ks. Hessen Homburg

1sza pod Ks. Hessen Homburg z II Kor. Austr.: Dywizyi Lederer operować miała przeciwko Connewitz, na lewym brzegu Pleisy.

2ga pod Gr. Colloredo z I kor. Austr: Dywizyi Rezerwowych Bianchi, Weissenwolf, 3ciey Dyw. Rezerw. Gazdy i Dyw. Ks. Alois Lichtenstein z II kor. Austr. posuwać się miała od Mark Kleeberg po prawym brzegu Pleisy ku Dolitz i Socha, i wspólnie z 1szą Kolumną starać się o opanowanie Wsi Connewitz tak ważnej roli grającej w dniu poprzedzającym; tedy mają połączone =B6.000 l.

3cia Kolumna pod G. Rosenberg Barclay de Tolly z Kor. Ross. Gl. Wittgenstein z Pruskim Kleista i Rezerw. Pruss. i Rossyiskich wynoszącemi 55000 l. attakować miała wsie Wachau i Liebertwolkwitz a następnie wieś Probstheyde.

4ta Kol. pod G. Bennigsenem z Polskiey Armii, z VIIcy Kor. Aust. Klenau, 11tey Pruss. Brygady Kleist i Kozaków attakować Połowa, 50000 l. mocna, miała przeznaczenie obeyść lewe Skrzydło Francuzkie i potem powrócić z Fuchshayn i Seiffertshayn przeciwko Zuckelhausen i Holzhausen a następnie ku Sejfhorn.

5ta Kol. pod Gen. Armii Szwedzkiey Bernadotte, z Armiy północney i z Slaskiey Korpusu Langerona, przy którym Gl. Blucher sam osobiście chciał się znaydować, nie bardzo upatrzeć dobrey woli i energii Bernadotta wynosiła 96-100.000 l. Miała przeyść Partheę pod Taucha; Kor. zaś Langerona w obleżu Armii Francuzkiey pod Mockau.

6ta Kolumna narazie pod Hr. Gyulay nie dozna zmiany; potem powrócić miała na nowo z Kleinzschocher ku Lindenau. Siła ich wynosić mogła 20.000 l. — 270.000 Sprzymierzonych ciśniało więc coraz bardziey obwód na którym Francuzi po poprzedniey bitwy stracili do 150.000 l. zgromadzonych w Lipsku i pod Lipskiem —

O godzinie 6ey z rana Korpusty domowe o opuszczeniu wsi Wachau przez Francuzów —

O godzinie 7my z rana attak rozpoczął się w następującym porządku.

2ga Kolumna p. Ks. Hessen Homburg Colloredo uformowała się przy młynie Dosen i Sochsny na prawym brzegu Pleisy, na wzgórzu tamtejszem tak iż Dyw. Bianchi w 1szey Dyw. Weissenwolf w 2giey Jazda rezerwowa w 3ciey linii stanęły: w odwodzie zaś Dyw. Ks. Alois Lichtenstein i I Kor. Austr. Colloredo. W miarę jak

zostawione w Dobrem, Doctitz i Lochnitz oddziały
Francuzkie walczące ustępowały, kolumna rzeczona
naprzód postępowała lewym o Reisse, prawym o Wojka
Gärtnerei. Francuzi i Polacy z wielką zaciętością
potykali się. II Korpus Austr. na lewym brzegu Reisse
bez skutku usiłował się naprzeciw tyralierom rozwijonym
w Connewitz wyrzucić z nad brzegów Reisse. Ztąd daremne były
usiłowanie z strony Austryi. Dowodzący Gal. Ks. Hessen
Homburg ranny Rottau. W Colmendo ponim obiął
komendę. Austryacy ponowili się z jednej strony pod
Connewitz ku Gliniom, z drugiej pod Doctitz, Dosen
i lasek po prawey leżący; dalej jednak nie mogli
żadnej miary postąpić; wnyżkie ich usiłowania,
walczyli Francuzkiego, i Polskiej Wojska Bitwa
coraz gorętszą się stawała; Austryackie pułki ustępo-
wać nie nie zaczynały; gdy Dywizye Wimpfen i Crotth
z Korp. I Austr. równowagę przywrócić zdołały.
Dyw. Wimpfena zdobyła wieś Dosen na nowo i
postąpiła na wzgórze. W tey chwili brak amunicyi
uwidocznił się dawał na linii Austr. Jednowo obawiać
się zaczęto o tę stronę, gdy nadyście brygady Crollich
z Korpusu F.M. Gyulay stoiący pod Gautsch z
rozkazu Ks. Schwarzenberga, Hauptzeugmeister
Pybycie 2ch Dyw. Grenad. Ros. i 3ch Dyw. Kirpicz
ros. Rosyjskie wszelkie niebezpieczeństwo usunęło.
Pomimo tego jednak zadanie tey Kolumny wypeł-
nione nie zostało. Pozycye pod Connewitz, do
późnej w nocy pozostała w ręku nasyłu
Ta główna kolumna pod Gen. Barklay de Tolly
wymaszerowała w dwóch oddziałach z wsi Gossa,
pierwszy pod Kr. Wittgenstein ku Liebertwolkwitz,
drugi p. d. Gl. Kleist ku Wachau. Gwardya Rosyjska
i Pruska, Grenadyery Rajewskiego i Gazda Rosyjska
Pruska postępowały za tym ruchem. Cesarz Alexander,
król Pruski i F.M. Ks. Schwartzenberg znajdowali się
przy tey Kolumnie.
Pierwszy oddział p. Kr. Wittgenstein spotkał Francuz
kie śpiednie straże nad górami na zachód Liebertwol-
kwitz w pozycyi i po żywym ogniu dział ciężkiego
Francuzi ustępować zaczęli i zatrzymali się drugi
raz pomiędzy Liebertwolkwitz i Probstheide przy
cegielni. Ztąd przyszło do mocnego działowego ognia
w skutku którego, Francuzi cofnęli się do Probstheydy
i Stötteritz, które były istotnemi kluczami pozycyi
tej strony

pierwszą obsadzić. Marsz. Viktor swoim korpusem
Artylleryą rozpocząć w lewo wi. Jazdę postawić w
odwodzie za wią. Również mowo Stöttenitz zajął
Marsz. Macdonald. Na Jego lewe Skrzydło zakrzywiła
Dyw. Kirgsnirów.
Wreszcie ostatnia się pokazała Straż Francuzkich
z pod Libertwolkwitz i Wachau, Gdy Sahlen przeszedły
powiedzy Zuckelhausen i Stötteritz, starał się obeyść
wieś Holzhausen i zmusić ostatnie się Kolumny
Francuzkie. Lecz ten ruch nie udał się zupełnie.
Tylko kilka dział zdemontowanych dostało się w
jego ręce. Dyw. Kirgsnirów Franc. spostrzegłszy ten
napad, przybyła na pomoc piechotę swoją i Jazdę
Gł Sahlena do odwrotu zmusiła; przy czem Gł. Sahlen
był dwa razy ranny.
Kolumny Gł L. Kleista maiąc 30 Dział na przodku,
postępowała frontem przeciwko Wachau, zajęła ten punkt
silnie broniony, następnie obsadziwszy las pod Wachau,
potrzebuję potężnie zajęła stanowisko. Meyerdorf
Gdańcy wysokości obydwie Kolumny Wittgensteina
i Kleista mieszą się natężniej chcąc dać tyle czasu
Kolumnie swojej spóźnionej Beningsena do zrównania
się na linii bojowej.
Około godziny 11 tej rano przybyło do rzymy natarcia
z strony Jazdy Sołtyka Korp IV Gł R. Kellermana a
Jazdy nieprzyjacielskiej. Gdy D. Sokolnickiego na czele
8 Pułków 13 Kozaków i 16 Pułków Kirasyerów przypuścił na Jazdę Ross. i Prusk. Przy tej spo-
Ks. Sahlen I Wyc. i Gł. Roder. sobności Gdy B. Kirasyerów zdobył i uprowadził
siedząc sam na nim, jedno Austryackie działo,
i obrona Attak wsi Probstheyde; /Cavallerii gestnitz/
Teraz przyszła chwila Attaku Wsi Probstheide
przy kolumny Kleista. Wittgensteina. Była godzina
2 ga po południu. Gwardyi i Rezerwy wszystkie stanęły
na wzgórzu w prawo cegielni, gotowe do wsparcia tego
attaku. II Korp. Ross. Ks. Wyrtemberskiego, i 10 i 12 te
brygada Pruska rozpoczęły tu ogień Pruskie tyraliery
12 tej Bryg. za którymi piechota Gł. w Kolumnach
postępowała, przeleciwszy mury obwodowe wsi, rozpuściły
się w ulice, i doszły do końca przeciwnego. Tu
tu spotkali lizne kolumny Korpusu Viktora które
i na powrót przyparły Attak powtorzony z ostatku przez
10 tą Bryg. Pruss. z takimże samym skutkiem i po raz
drugi odparty został.

Kolumny Prusskie wprawdzie zdobyły część wsi Probsthey de, lecz ustąpić musiały przed nastawającą Francuzką piechotą i cofnąć się o 200 kroków za wieś, gdzie na nowo uformować się. Z kor. Ross. Ks. Wirtemberskiego niebyło żywego. Ks. Poniatowski wiele się przyczynił do obrony wsi Probsthey de, na czele batalionów Polskich Dyw. Dąbrowskiego, sam osobiście wprowadzał w ogień [illegible]. Strata tej dywizyi była bardzo wielka i w kilkanaście batalionów rozpuszczone w tyraliery, niemały ich więcej jak po Borodzie. Monarchowie spojrzeniem przypatrywali się tej walce; widząc ustępowanie piechoty [illegible], kazali się Kolumnom swoim cofnąć [illegible]. Artyllerzy z krasko rozpoczęli zaciętą walkę wrzeczny i z punktów wyżyn artyllerya z batteryami Francuzkiemi.

⊕ ogień nader mordowny

Skoro z dymu [illegible] pobudzenia, ogień ostatnich oczyścił tył za lewo wi Probsthey de Prowincii zaszła — Ks. Poniatowski spostrzegszy to zamiar udał się do tychże batteryi i mocno otrzymał Cesarskie Francuzkiej komendowanej niemi. Lecz ten za milczeniu, wkazał ogień na pole z dział tych dział — całą pozycyą zostawiono była Kanonierom, koniom i z pomordowanemi działami. Sam zaś ten niemiał [illegible] zabity tych Cesarskich, komendant innej batteryi. Ks. Poniatowski [illegible] z żalem Cesarskich odwrócił się i do piechoty swojej powrócił — O tym samym czasie Cesarz Napoleon [illegible] z prawego skrzydła lewemu. Wzięcie odmówiło się Ostatnie Nieb — żyje Cesarz — Wiadomość ta doszła do uszu o przyjściu Sasów i o porażce lewego skrzydła — oraz nareszcie zastał o walczących w tych samych pozycyach. Spojrzenie ostatnie kolumny przy skrzydle swoim z kartaczowego ognia. Francuzi zostali w posiadaniu wsi Probsthey de — Nareszcie Dzienie zrobiły dwóch stron zamilkł — dla całej więc linii od Konnewitz do Stötteritz, spojrzenie żadne z konnych nie dziwi. Lecz straty zrobiły dwóch stron były ogromne —

Atak Armii Polskiej Beningsen

5te główna masza przymierzonych pod Gl. Beningsen stanęła pod broni o godzinie 6ty z rana. Dwie dywizye 12te i 26te poszły na Klein Pocsna, zlazła im Francuzów zastawy. Atak nastąpił w 4 kolumnach:
1mo kol. Stanowiła lewe skrzydło do 11 Br. Kleithen złożona

zaięła las przed K. Poesen, zdobyła wieś Zuckelhausen po żywey bitwie i zatrzymała się w obserwacyi wrogów Francuzkich pod Kötteritz nie śmiąc jednakże dalszy postąpić, ponieważ główne masy Francuzkie skoncentrowane były pod Probstheyda, które pominąć nie było można. Gł. Kleist miał zadanie więc się tylko ogniem Artyllerii razić Francuzkie linie pod Kötteritz stojące

2ga Kolumna z II kor. Austr. Klenau złożona, attakowała wieś Holzhausen, którey bronił oddział Korpusu Macdonalda i po żywey bitwie wsparta 12tu: 26ta Dyw. Rossyiska, usadowiła się w niey. W tym czasie II kor. Jazdy Rezerwowey Sebastianiego Kawalerya wsunęła na Kolumny Rossyiskie 12tu: 25ta Dyw. Doktorowa. Lecz piechota Rossyiska utrzymała się przy pomocy Jazdy Gabrielya Ogniem wzaiemny Artyllerii oraz z obiedwie Jazdy.

3cia Kolumna pod Gł. Stragowoff wsparta Dyw. Jazdy Schaplitza ponosła z Klein Poesna ku Klein Baalsdorf i wsie Baalsdorf i Zweinaundorf po żywey bitwie zdobyła. Tu nacierały na wzaiem na siebie Jazda Francuzka Gwardyi pod Gł. Walther i Rossyiska Gł. Schaplitza.

4ta Kolumna pod Ks. Bubna wyszła z Strengfurth, pomimo wielkiego oporu z strony Francuzkiey zaięła wielki trakt z Wurzen do Lipska, i wsie Paunsdorf i Mölkau zdobyła

Attaman Platow z kozakami poszedł na prawo Ks. Bubna i otworzył Komunikacyą z Armią sprzymierzoną Królewicza Szwedzkiego.

Tym sposobem cała obwodnica pomiędzy Zuckelhausen, Zweinaundorf, Mölkau i Paunsdorf zaięta została przez Korpus Beningsena.

Attamanowi Platow udało się przełamać na swoią stronę lekką Brygadę Wirtemberską Gł. Nordmana złożoną z 2 Pułków Jazdy. Koło tego samego czasu udało się pomiędzy Zweinaundorf i Wielkim traktem do Wurzen z Pułkiem Woyskim oddawna przysposobionym do tego zdradzieckiego kroku. Tu przeszły 3 bat Pułku 16 Jazdy i 12 Dział pod Gł. Kyssel, należąc do Korpusu Sztyrdo Korpusu VIII Reynier, następnie i inne Pułki Woyskie manewrując 2 pułki Jazdy Huzary i Ułany, Brygada piechoty Pułkow. Branse i cała Artyllerya Sakha

O 3ciey po południu, Gł. Beningsen udał się na swoie prawe Skrzydło do Królewicza Szwedzkiego, aby się porozumieć z nim i przyięciu się Attamana Jazdy i ogniem Artyllerii

Korpus do zdobycia Wsi Sellershausen.
Woysko Beningsena nad wieczorem z aiego naszpuiace pozycye:
11te Br. w Zuckelhausen; 1 kor. Klenau pod Holzhausen zwrócone ku Stölerits; Kor: Dokorowa t. 12te 13te Dyw. Ros. pod Heri Unt. Zrei a Vaus dorf; 26te Dyw. Paszkiewicza na górze Wiatrahowey ku Stolleritz Przednia Straż Gle Stragonow przy Möhau: Jazda Lehaptitza w tyle gurą. Jazda G. Kreutz ku Stölerits; 2 Dyw. Lebedia Dyw: Bubna i Kor. Platowa zlauteg Strony Saunsdorf; Gł. Kw. Beningsena w Baalsdorf.
Główna 5te Kolumna czyli Armia Północna pod kierowaniem Szwedzkim:
Nayprzód Królewicz Berundotte miał zrana rozmowę z Głem Blucherem pod Breitenfeld, na którey postanowiono, aiby Armia północna przeszła pod Lauha przy Parthe, pod tym iednak warunkiem, aiby za Gle Blücher 30.000 t. z Slazkiey Armii wzmocnił na ten dzień. Gł. Blücher przyznawszy natenczas Korpus Ros. Langerona i sam postanowił ten korpus poprowadzić.
Ogólne rozporządzenie na ten gabinet aiby przeszedłszy Parthe, połączyć się lewem Skrzydłem Armia Północna pod Beningsena i wspólnie postępować ku Leipzigowi. Langhoven; Armia Północna stoiąca pod Breitenfeld opuściła swoie biwaki o godz. 8 z rana i w następuiącym porządku przebyła Parthe:
1: 3ci kor. Prus. (Bülowa); Jazda Ros. G. Winzingerode Gen. dowe Skrzydła poszedł pod Lauha.
2: Korpus Ros. G. Winzingerode z przednią Strażą pod G. Woronzowem pod Grasdorf.
3: Armia Szwedzka (Gł. Stedingk) pod Klaupig
4: Korpus G. Langeron pod osobistym kierunkiem G. Blüchera pod Mokau, stanowiąc prawe skrzydło całego Wojska całą wynosiła przeszło 70.000 t.
Mianuycie Lauha Radzili się Francuzi i mocno się w niey bronili. G. A. Pahlen 3ci obszedłszy miasto zdobył je i wziął cały bat. Saski do niewoli. Potem G. Bulow zwrócił się ku Saunsdorf, który w prawdzie Gł. Bubna z Armii Beningsena wprzód opanował, lecz pozniey opuścić musiał; a teraz na nowo obsadzone było przez piechotę i Artyleryą Francuzką. Landwehr Bülowa, pomimo nay mocniey szego ognia, postępuie naprzód, wie-

Saunsdorf opanowała i osadziła się w niey

Korp. Langeron chcąc zapewnić sobie przeprawę po Bartha
pomiędzy Mockau i Abt Paunsdorf, wystawił 36 Dz. 12 d.
i Artylleryą Francuzką pod Nautsch stoiącą przywódzcy do
siebie, przeciw wszelkie piechota maiąc wodę po pas.
Francuzi cofnęli się pod Schoenfeld.
W chwili tedy G. Korff zaiazdą życzono nastąpował: dwa
pułki Sackie Huzary: Ułany przeszły do Szymierzonych
Francuzi stanęli pod Schoenfeld i tu rozpoczęli się uporne
ogień tyralierski, który stale Nazwano, dopóki 5 Korp.
Prusk. (Bülow) nie wszedł na linią bojową i nie stroniły
komunikacyi z Polską Armią przez Paunsdorf.
Powiedzieli tem porozumieniu spostrzegli, porzucili
Francuzka nad Bartha na wszystkich punktach przeciwnemu
rozstrzelać: Marsz. Ney zmuszony był na przedmieściu
cie; w tym celu zebrawszy wszystkie trzy korpusa pod
komendą będąc Gdańsk nieco linię od Schoenfeld, na
Selbershausen. Stanął. VII korp. Reynier stanął w dwóch
liniach przy wsi Paunsdorf — Cokolwiek Gazdy Sachsen
z Artyll. Konną; bat. dwie Sachsen przeciwny Brygade
Wyttenbacha — G. Normann stały na przodku pomiędzy
Paunsdorf i Lautha.
W chwili gdy Ross. Gazda nacierał już miasta, Gazdy
Sachsen Wyrtemberska, stybło na przeciw niej porządku,
i połączyły się z nią — Sta ich przykładem, wyszedł z
linii bojowej Sachsa piechotę 1 Brygad. pod Pułk Brause,
i 2 Brygad. G. Ryssel z całą Artylleryą. Natarszy one na
Hetmana Platowa zapewne już uprzedzonego, który
Pułki Kozackie Pułkow wysłał na przeciwko, aby ad
zastonić przed Gazdą Francuzi umożliwiły przeprzeć się tem
porządkiem. — Przyszło nastąpić w tym wdarciu
punkcie, gdzie się Armia połączona z Polski stykała
Tym sposobem, dobrana tu Korpusa, La Courtin z Drezdeńskiego
z Armią Woyta obyła połączyła od tak dawna
z Francuzkim wydaniu Wojska austryackiego na polach
bitwy. Przemoże nad honorem wojskowym świętym
a wszystkich narodów, miłość do Ojczyzny
Niemieckiej i nienawiść do Obcego Jarzma
Cała nagła zmiana w szeregach VII korpusu, z mu
szyła tego Ciała do 4000 ł. pod Bronią Porzucia pod
Paunsdorf tem samem zapadła
G. Blücher spostrzegłszy iż Rezerwy Francuzkie stoiące
pod Lipskiem, wysyłać poczęli ku Schoenfeld; rozkazał
Korp. G. Sackiem postawić ku Hallskiey bramie i,

obsadzonej

Westfalczyki dali pierwszy przykład pod Reichenbergiem ukazując się wyżej wyżej.

szanie — nieprzyjacielskie na prawym boku Bożego Bartky
przez to osiągnął ten skutek iż potrzebę inż w mar-
szu będzie zatrzymać się musiały.
Około 2ej godziny popoł: Sam Cesarz Napoleon stanął
Ta na wzgórzu równiny wyżej wsi Klein Holz: Korpus Langeron
rona, rozpoczął Attak na wieś Schoenfeld. Silna kan-
nonada poprzedziła; wieś zapaliła się; z obydwu stron
Ta, i znów przez Francuzkę piechotę odebrana
O 3ej godzinie Marsz. Ney ieżmie raz prudkim marszem za-
pędzi dział i tylko kolumnom rozkazał leżącym
kolumnom piechoty wystąpić z wsi Sellenhausen i
Volksmansdorf i naprzód się posuwać. Lecz Jazda
Rossyjska i Szwedzka na przeciw tym kolumnom wysłana
pokilku szarżach zmusiła piechotę Francuzkę do
odwrotu. I Dywizja Straży gotowała przez Francuzów
tej potrzebie. Skorzystuje sposobem, Attak na środek odparty z ostat,
między — Engelndorf i Mölkau w zamiarze attakowania lewego
skrzydła armij połączonej, obejścia tegoż skrzydła i
zajęcia mostu z boku i tyłu.
Zapobiegając temu posunięciu, Hr Buxhowden rozkazał
o Dywizjach swoim naprzód postąpić i front odmie-
nić. Jednocześnie 3 Brygada Pruska Ks. Hessen Homburg
zbliżyła się ku zagrożonemu punktowi. Artyllerya
Sakha z Batt. Rakietników Angielskich kap. Bogue,
zajęła ogniem straszne raz ie Francuzkie kolumny;
+ przypuszczone kolumna — naczelnik G. Bubow z całą piechotą Pruską gnadzo
gwałtowny natarcie bocznę, wsie Stunz i Sellenhausen
w szturmie zdobył i utrzymał się w nich potrafił,
pomimo kilkokrotnych Attakow Francuzkich
W tym zamęcie czasie, Gł Hr Langeron na prawym
skrzydle stoiący z masami piechoty swojej zdecydo
wał wieś Schoenfeld jąć się: wtedy z mniejszą zdobyć
się łatwością natrzymał bocznę i posunął się aż pod wieś
Rendnitz a potem dalej do Lipska. w tej chwili
i dwat — Cesarz Napoleon z Jazdą Gwardyi i Dywizyą
Straży Gwardyi przybywszy w miejsce zagrożone
zdecydował na wieś Rendnitz i korpus Langerona
do cofnięcia się przymusił. Zniszczenie Gwardyi
Artyllerii 6. Card. z 20 dz. zatamowało dalsze
postępy Gwardyi Francuzkiej i kosztowało pobicie
walczącym na tym skrzydle.

6te główna Masza złożona z reszty Szyliży Armii pod dowództwem Marsz. Saugerona i Hanowitzy Korpus Ros. Sakena i Kor. I Prusk. Yorka

W czasie, gdy kopus Sakena zwrócony był, iak wyżey wyłożono, do Dywersyi na Hallskie Bramę, w skutku tey to dywersyi, Francuzi dwóch Partby opuścili mosty i ograniczyli się na stronie Szanzow i palisad przed Hallskie Bramę i to w tym obrębie Szczególniey ucierał brali Sokay z Dyw. Dąbrowskiego; Korpus Prusk. Yorka o godzinie 10ty z rana był zaporuszony w 2gą linię na wzgórzach pomiędzy Cutritzch i Gohlis. Dyw. Gł. Hora Jermanowa prawe, Dyw. Hünerbeina lewe Skrzydło.

Nazadzie Gł. Sakena, 2 bat. Fizyliersk. z prawego Skrzydła, poruszyły się po Gohlis dla wsparcia tyraliérów Ros. we wsi i przed wsią Gohlis rozłożonych, Gdzie te bronili się z przemiennie siłami Francuzkiemi do późnéy nocy.

Tu walka ogólna zastanowiła się.

7ma główna Masza z oddziału Feldz. M. Gyulay złożona, spoczęła tylko na zachowaniu porządku swoiey pod Kl. Zschochier; w czasie gdy Gł. Bertrand z 4 Korpusem Francuzkiem maszerował od Lindenau ku Lipsku. Tylko pomnieysze oddziały piechoty i Jazdy mogły tu zbliska obserwowały. Do walki iednak nie przyszło.

Tylko pobudzona brygada Crollich z Korpusu Gyulay sprowadzona, została przy Fel. M. Schwarzenberga na drodze lewego Skrzydła Austryackiego; iak to to inni wyżey powiedzieli.

Nadwieczorem Korpus Gyulay od Petra rozpoczął maszerowanie za resztą Korpusu wyżey wzmiankowanego w sile 15,000, do Pegau.

Podobnież i Korpus I Prus. Yorka, otrzymał polecenie maszerowanie do Merseburga, w zamiarze zajęcia na Francuzów przeprawy pod Weissenfels. W tym samym celu, Attaman Platow miał przebyć Pleisę pod Doelitz lub pod Gopenitz, Ostrog pod Zwenchau i starał się niepokoić Francuzów w ich odwrocie.

Jeżeli zaś oba zwrócony na wypadki dnia poprzedzającego; znaydziemy, że przeciwne Skrzydło Francuzkie to środek ustąpiły się zupełnie na most przeprawy od Connewitz i Probstheyde do Stöttentz. Na tey linii stoiący mieli pomimo

tomiczo Drugi parkowe i bagażow Francuzkie które odwiezione zostały do Pleisenburga Drugie.

wprowadzenie swoich mass wszystkich do boiu; żadnych nie odnieśli korzyści.

Pozostawione rannych Francuzów pod Lipskiem w dniu 19 Października 40.000 Francuzów, znacznie potrzebnych masom Armii Sleziey i Armij północney wynoszących razem przeszło 120.000 d. [illegible]; dwa razy przebijane zostało, i cofnąć musiało po wielkich stratach aż pod [illegible] Reudnitz, pół mili od Lipska. Nayważniejszy do klęski tego powinowaiący, przyczyniło się haniebne przejście Sasonów i Wirtembergczyków, i zdemoralizowanie Wojsk Francuzkich przy powtórzonym natarciu Jazdy Pruskiey w dniu 18 t. i Rossyiskiey w dniu 19 t. t. baz.

NB. Dnia 18 o 7 mey godzinie wieczorem Gwardya Pruska Serbii i Duńczycy zameldowali Cesarzowi iż tego dnia 95.000 [illegible] naboi wystrzelono tylko 16.000 naboi ar. pozostało się armii przy 3 d. ostatnich wystrzelić 220.000 naboi więc iż tylko z Erfurtu i Magdeburga strata może zastąpić - co widocznie potwierdza Cesarza my ił odwrotu.

Widoczną było rzeczą po tych wypadkach, iż Francuzka Armia dłużey się utrzymać nie potrafi pod Lipskiem i że katastrofą straszną opłacić może dłuższe opieranie się przy swoich pozycyach [illegible] NB. Cesarz przeniósł się [illegible] w dniu 18 t. nie myślał o odwrocie; lecz tylko Korpus W. Ks. Bertranda wysłał mógł dla otwarcia drogi, bagażom i parkom ku Weissenfels. Gdy to nazwać można szczęśliwem zdarzeniem iż Korp. Gyulay, złożony z pieszych oddziałów wypadnął drogami. Gdy cokolwiek śmiały, był by o przytoczonie [illegible] mostu zapomniał i ostatni [illegible] wysadzić dla zatrzymania Korpusu Bertranda, przebijanie pochodowey linii, [illegible] Gdy Gyulay tego wszystkiego nie uczynił, a gdy odebrano mu Brygadę Crollich; nieczynne patrzał na działanie [illegible] Francuzkich 18 d. 5 Października.

Miasto Lipsk liczy w rozległości około 40.000 mieszkańców, [illegible] do koła murem [illegible] by mogło być do obrony [illegible]; w niektórych miejscach [illegible] Suburbia do których żadnego nie było przystępu; natomiast widzieć było można [illegible] Kilka bram głównych i [illegible] wejścia do miasta [illegible] Natrakcie do Altenburga - Petersthor; na trakcie do Grimma Grimaer Thor: na trakcie do Halli. Hallesche Thor. na trakcie do Lützen i Weissenfels - Ranstaedter Thor: Na około murów [illegible] szeroka [illegible] wysadzano lipami w kilka rzędów i około niey ścieżki z klombami i stanowiąc spacery [illegible] Lipska mieszkańcom - Pozatem ogrodami, pomyślanemi

dopiero obszerne przedmieście z ogrodami, płotami i murami obwodowemi —

Droga od wrotu naszego, prowadziła od bramy Ramstadter, na zachód Lipska leżący, przez most murowany o iednym łuku na Pleisse, naprzeciw przez długą groblę, ciągłą od wschodu do zachodu, pomiędzy niskiemi łąkami, wyprawioną i zarówkami do Lindenau, na którym kilka bydła motorów drewnianych na odnogach Elstery i rzeczkę Luppe — Ta iedna mała grobla, cała armia ciągnąć się musiała. Ażeby spokojnie na nią defilować mogła, dwa dni było potrzeba; a tu zaledwie to woysko kilka godzin zostawało. Dodaymy do tego, iż woyska z dwoma walką bydła nadzwyczaynie zniszczone ze liczba rannych a pozycia nieopatrzonych przeszło 20000 t; że Woysko Francuzkie za sobą prowadziło niesłychane ilość bagażów, a poymiemy trudność zaprowadzenia takiegoż porządku w tym nieszczęśliwem odwrocie —

X Od dawna należało pomyśleć o odwrocie i przygotować do miasta mocniey obwarować. To co u Halskiej bramy rozpoczęto przez barrykady i palisady; należało przynajmniey innych bram ; wyjazdy przynajmniey silne polowe działa, któreby tamte pierwszy zapęd attakuiących kolumn, tak iak do Drezdeńskiey, powstrzymać mogły. Lecz to wszystko pominięto; nawet odnogach kilka motorów na Pleisse i Elstery zapomniano — Tylko iedna most na kozłach budowany, pozwyżey murowanego na Pleisse, i ten w krótce pod ciężarem attakuiących się zawalił —

Przeprawiwszy się na bitwie z Gr. Ummsheim na drodze do Grimma; udałem się z rana z Gr. do Lipska, gdzie odwiedziliśmy rannych kolleg. na czele Edwarda Potworowskiego i Heliodora Skimowskiego, pierwszy adjudanta był. Gr. Ummińskiego, drugi Ks. Poniatowskiego; potem wyjechaliśmy z miasta bramą Petersther.

W allach pomiędzy tą bramą a bramą Grimmską stała Gwardya Stara Francuzka i najspokoyniey golibrodzili się i pudrowali, mali zwierciadełka przy sobie i dawali do siebie — Inne armatnie zaprzężone stały nad ich głowami; ale oni najspokoyniey tak iakby sobie stroili. Dopiero gdy bębny uderzyły

appel —

Grenadyery Gwardyi, wzięli broń na ramie i w
sześciu kolumnach, przeszli alleami, pominąwszy
Peterothor na bramie Ostranstadtskiey:
W nocy z 18 tego na 19 go: Armia Francuzka w nayw[ię]k-
szey cichości spuściła swoie biwaki, zostawiwszy słabe
straży w wsiach Connewitz, Probstheyde, Stötteritz, Góry
(Pfaffenberg) Gliniane, Voltkmansdorf, Reudnitz, dla zakrycia wstecz-
nego ruchu, i zaczęła defilować traktem do Lützen, nay-
przód Jazda, czyli parkow, piechota Marszałków Victor,
Augereau, Ney; za nimi młoda gwardya; z rana o
godzinie 9 tey Gwardya Stara; za nią nayprzód Cesarz.
Pożegnawszy Króla Saskiego i poleciwszy iego osobę
szczególney wierności Batalionom Grenadyerów Gwardyi
Saskiey, udał się z Sztabem i eskortą swoią ku
Ostranstadtskiey bramie. Lecz ciżba tak była wielka,
ulice tak napchane, iż musiał zboczyć ku Peters-
thor; i z tąd dopiero alleami, obwarowany mury,
dostał się do mostu na Elsyi około 10 tey godziny z
rana.

Polska piesza IV tey Korp. Rezerwowego, przeszła także
groble do Lindenau nad rzeką. Coż zaszło między
2 pułki Ułanów Gdz Dąbrowskiego z Artyllerią, koni-
Szwerina. Krakusy odparła eskortę zostawioney przy
Ks. Poniatowskim, przeszli za Jazdą IV. Korpusu
Cesarz, obronę miasta Lipska poruczył Marszałkom
Macdonald i Ks. Poniatowskiemu; pierwszy na czele
XI i części V tey Kor. Lauriston'a. Ci dwaj Wodzo-
wie rozkaz mieli zatrzymać kolumny z przymier-
zonych tak długo, dopóki ostatnia Armata, ostatni
wóz amunicyjny, ostatni ranny nie przejdą mosta,
a nad mostem murowanym na Elsyi, zostać Officer
z oddziałem Minerów z rozkazem zrzucenia go
Korpus Polski z piechoty i z Artyllerii tylko złożony
postradał ostatnich 3ch; liczył zaledwie 2500. do
3000 ludzi zdatnych do boiu. Szkadron Chirurgów
Polskich pozostał do eskorty Ks. Poniatowskiego, nie
mniey mały oddział Krakusów.
Korpusy XI i V połączone nie miały więcey nad 10000. pod
bronią. Ta mała garstka, trzeba było obsadzić
przedmieścia i przystępy do miasta od Hallskiey
do Petersbiey bramy.
Ks. Poniatowski podzielił się obrony od bramy Grimma
do Petersbiey. Marsz. Macdonald obrony reszty.

Artyllerya Polska w. wielkiey części parkowi wielkiey VIII korpusu

& drugie naczelne VIII korpusu bronią miasta i

+ pozostały dla straży.

Tymczasem, Ks. Eugeniusz obsadził mury i płoty ogrodów tyraliérami, w ulicach prowadzących do bramy Hallskiej kilka dział; rezerwy zachował w ulicach przy środku Lasheim, pozostał bat. Grenadyerów Gwardyi Saskiey: prócz tego kilka batalionów Hessen, Badenskich i Francuzkich, z dawnego Garnizonu Lipskiego pod Gł. Brygad. Bertrand stanęły w mieście.

O 8 mi zrana, grzmot dział z wszystkich wzgórzów oznaymił atak nieprzyiaciela. Masy sprzymierzonych wojsk stały w siedmiu kolumnach na brzegu Armatni od miasta; na lewym skrzydle, rezerwy Austryi i Korpus I. Colloredo; obok niego Korpus Kleista i Willgenstejna, następnie Armia Polska Beningsena, dalej pod Bennetitz, Korp. Bülowa; maiący w odwodzie Szwedów pod Marsz. Stedingk; nareszcie od Hallskiey bramy Korpusy Lauheima i Langerona z Śląskiey Armii.

Atak rozpoczął się na Hallskiem przedmieściu z strony Korp. Lauheima. Około godziny 10 ty zrana, Rossyanie podstąpili pod Hallską bramę, zdobyli barrykady i opalisadowanie broniące przystępu do niey. Lecz tu natrafili na mocniejszy opór. Dopiero za nadciągnieniem Korp. Langerona, portowy atak nastąpił; tu się udał i brama Hallska z dobytą została. Rossyanie wtargnęli do miasta. Bój się przeniósł w ulice.

Z Armii Polnocney, Korpus Bülowa trzymaiący przodek, attakował przedmieście od Schoenfeld. Tu bramę zatarasowaną znaleźli; z poza murów strzelaniami spotrzonych; z poza płotów ogień nader żywy z strony Francuzkiey. Ks. Hessen Homburg dowodzący Brygadą Pruskiey wraz tu z dwoma Pułkami Prus. Landwery 6 bat. Szwedzkich z baterya Artyllerii walkę na stronę sprzymierzonych. Wkrótce od Schoenfeld zdobyty został.

Jednocześnie Straż tylna Korpusu Woronzowa z Armii Polnocney, opanowali bramę Grimma i do miasta wkroczyli, pomimo nayzaciętszego oporu; za nimi Korpus Beningsena.

Kolumny sprzymierzonych ze wszech stron wchodziły w ulice i sykorzystały [illegible] Polacy z Francuzami pomiędzy sobą spotkawszy się, prezentowali broń przed Generałami nieprzyiacielskiemi a potem ią składali

Wiele oficerów i Polaków Pruskich rozstrzelano

padło

Dopiero za

Mierzhaney na widok zwycięzców, witali ich radosnemi skrzykami, kobiety powracały z chustkami, które pod nogi rzucały; niektóre nawet ściskały Officerów i Żołnierzy; Die Kosacken, sind doch schöne Leute! Jednakże tu zatrzymanie zdumieniem z pod dachów strzelali —

Od strony Petersthor, Kurpusy kleiste, Wittgensteina i Colloredo, walczyły od samego rana garsthą Polaków. Po dziennym oporze musieli oni przed sobą przemagającą ustąpić z przedmieść. Ks. Poniatowskiego batalion po batalionie sam w ogień wprowadzał; za ostatnią parą batalionów omianowanie 4ty Nadwiślański pod Kubk. Malczewskim w alleach w odwodzie. Gwardy leżały na czele etkoły kirysjerów i Krakusów w ulicy Sgarz[illegible] na tyralierów Pruskich, pierwszą rannę odebrał w rękę od kuli karabinowej. Kazał się opatrzyć, wsiadł znowu na konia i rękę na chuście trzy mając nie przestał walczyć.

Niebezpieczeństwo rosło z każdą chwilą. Hessi i Badeńczyki stojący w mieście przeciwko Stronie spędzonego, i kawalerią z murów otoczyła do nasypu palisad. Pułkownik Malczewski zginął od 1ch strzałów.

W tej chwili tyralliery nieprzyjacielskie z kompasu Sachsena, obszedłszy mury od Wschodniej części miasta, zaczęli się zbliżać do Thanstadzkiej bramy; kule ich — dochodziły już do mostu murowanego. Mimo prowadzących do niego zapchanie byłej Kawalerii rannych, chorych bezbronnych; wozy amunicyjne, armaty, powozy Officerskie w zbitej kupie wzdłuż drogi mającej ciągnęły się ku mostowi. Zamilczam nieudolne do opisania powstałe — Berezyna mi się przypomniała!

W tej ostatecznej, Officer Minierów czuwających na moście, [illegible] rozkaz wysadzenia go za zbliżeniem się nieprzyjaciela przysłany, i most w powietrze wyleciał.

Tym to sposobem, odwrót woysk Polskich i Francuzkich bronieczym się ujście w ulicach miasta, i w alleach przy Petershiej bramie przecięty został. Ks. Poniatowski na czele gwardii walecznych, przyparty do Pleisy, wystawiony był na ogień tyralierów nieprzyjacielskich wszystkich z kompasu stron zbliżających się. Gen. Bronikowski przysłał mu radzić szukać ocalenia w przeprawie. Słuchał rzymo mu odparł:

chcę zginąć śmiercią walecznych! (je veux mourir en brave) Nakazał reszcie eskorty swoiey nowy attak na nieprzy: tyrallierów: lecz ten tylko na chwilę zdołał wstrzymać ich postępy. Niebyło iedney chwili do stracenia! W tey ostateczności książe nareszcie poszedł za zdaniem otaczaiących go Officerów, wspiął konia i wskoczył z nim w rzekę!

Woda wysoko zalewała brzegi; koń porwany iey pędem nie mógł do brzegu przybić. Na ten widok, Kapitan Sztabu Blechamp, rzuca się za księciem, pomaga przepłynąć i dostać się na brzeg przeciwny.

Niebespieczeństwo iednak iescze nie minęło; głęboka, do tego błotnista odnoga Elstery zostawała do przebycia. Książe szedł pieszo ogrodami leżącemi pomiędzy Elsterą i Pleissą; tu kulą karabinową w bok poraz drugi ugodzony, padł w obięcie otaczaiących go Officerów. W krótce odzyskał iednak przytomność i z pomocą Adjudanta dosiadł z trudnością konia. Lecz iuż się chwiał na siodle. Zaczęto go z wszystkich stron zaklinać aby się dał opatrzyć i oddawszy komendę innemu Generałowi zachował się dla Oyczyzny. Lecz odwaga Księcia z niebespieczeństwem wzmagać się zdawała. Nie, Nie! zawołał, Bóg mi powierzył honor Polaków; Bogu tylko go oddam. Officer Jużeniców przybiega i mieysca naydogodnieysze do przeprawy wskazuie; Książe brzegiem rzeki postępuiąc, kieruie się w tę stronę; lecz spostrzegłszy nieprzyiacielski oddział zachodzący mu drogę zawoła głośno. Otoż oni! konia zwraca i wyrzuca się do Elstry. Lecz osłabiony ranami koniem iuż nie powoduie; ten iednak pasuie się z nurtem, lecz wspiąć się na brzeg wysoki urwisty nie może. Co wszystko działo się pod gradem kul. W tey ostateczney chwili, książe odbiera trzecią ranę. Zsuwa się z konia i pędem wody porwany tonąć zaczyna. Zacny Blechamp i tu na ratunek spieszy. W szlachetnym zapale rzuca się w rzekę i porywa Księcia. Widziano iak obeymuiąc go przez pół, starał się unosić głowę księcia nad powierzchnią wody, lecz daremne były usiłowania tego.

Adjudant Księcia Sydonii na wylot przestrzelony pozostał w Lipsku

Małachowskiego Jazdowa Krakowiaków go –

ostatniego boju – zniknęli stoi na czele w mundurach krakowskich orzeł! Taki był zgon bohatera Polskiego, wodza kochanego, przychylnego śmierć nad sromotną niewolę. Officerowie Sztabu, co jeszcze przebyć i śleszę w ogniu ślady, z tą pociechą straty wzięci tu zostali do niewoli. Ten że sam los spotkał pozostałych na prawym brzegu Gros Roznieckiego, Bronikowskiego, Umińskiego, Kurhownikow Mallet, Rautenstrauch, Adjudant Księcia Sydonii, Kniaziewicza, officerów i wielu innych z niektóremi Prussaky nayniższych rangi się obeszli.

W czasie tej śmiertelnej katastrofy; piechota nasza ciągle walczyła w attacach pod Peterthą bramą – zewsząd otoczona sformowała się w czworobok w małą Kupkę w liczbie mojej 500 b. gotowa do ostatniego tchu. Tamże orzeł Polskich z Bytą tam pułki 15ty pod dowództwem P. pułk. Maxima Rybińskiego; 16ty pod Majorem Bolesta, 8my pod P. pułk Ostrzyckim, Pułk 1ty pod kap: Lubinskim. O dwie innych, o 4ty Nadwiśl. i 12ty nie mogłem powziąść dokładniejszej wiadomości. Gdy Małachowski dowodzący tu nieświadomy co czynić udał się sam trochę na bok, i został w ulicy schwytany. Gdy niepotrzebnie dużo tracono, od ognia niepriy: piechoty, mniejszym z pod dachów, a nawet od Niemieckich naszych sprzymierzonych; chcieli nasi dowódzcy przynajmniej w polu kapitulować. Stali spokojnie w kolumnie ścisnięty, w ramie broń, a pod strzałem Kartaczowey. Od dział nieprzyjacielskich zmiażdżonej nim, otoczeni dokoła Kolumnami Rossyyskimi, Prussaczemi, i Austryackiemi. Naciskali zewsząd na garstkę bohaterów w rozpaczy. Zbliżył się nareszcie Gen: Pasztkiewicz i ofiarował kapitulacyą. Żądał zdania się na łaskę. Lecz gdy nie mogł dogodzić żądaniom dowódzców naszych; nawinął się Flügel Adjudant Cesarza Alexandra, z radą którego wysłali Dowodzcy Polscy P. pułk. Rybińskiego do Cesarza. Kiedy wrócił na rynek Lipski, zastał Cesarza Alexandra otoczonego Monarchami sprzymierzonemi i Głównaczelnemi. Co żądasz? zapytał Cesarz. Nayiaśniejszy Panie! odpowiedział Rybiński w Języku Francuzkim. Pięciu Polaków odsieczy i otoczonych, składa broń M. C. Mości, której się należy zaszczyt wygranej. Łaskawy N. Panie zostawiony nasze do gołej honoru, które oni nad życie cenią;

Los nas poddał W. C. Mość. Gotowi jesteśmy
w ostatniego tchu dla nas chwili, dronić tych godeł do
ostatniego tchu. Patrzał w nasze ciężkie mowy Cesarz
surowo na Rybińskiego; potem z łagodności wyrzekł:
Accordé!

Tym sposobem dokonane zostało poddanie się garstki
naszej piechoty; złożyli broń, oręż zniknęły; zatrzymali
swe znaki i ubiór żołnierzy i pożegnawszy obok
nich leżących rannych swoich i przyjaciół Francuzów
również rannych, poszli do niewoli.

Przez powyżej wymienionych Generałów, Officerów
wyszedł, dostali się w rzeczonej kapitulacji, Pułkownicy
Straszewski, Piotrowski, Wierzbiński, Głowin Kamieński
Fryderyk Krasiński, Stefan Grabowski; pomiędzy którymi
Pułkiem będący Gał Paszkowski i Sułek: Potoczyński.
Co do innych osoby, rozłączywszy się z Gał Aminskim
przy wyjściu z bramy Petersthor; on poszedł do Ks:
Pomiatowskiego po ostatnie instrukcye dla Jazdy:
mnie rozłączywszy połączyć się z Jazdą naszą
Udało mi się przedrzeć się przez cały Gwardyi a wros
szy do mostu, który przejechawszy kilka chwil
po Cesarzu. Gał Aminski zastawszy Ks. Poniatow:
w ogniu, już go nie odszedł, a po jego zgonie
Dostał się do niewoli nieprzyjaciela Pleiny
Strata ogólna Armii Francuzkiej w tym dniu w.
Dniu 16, 17, 18 Października wynosiła w zabitych 15000
w rannych 23,000; 15.000 w niewolę poszło: ogółem
zatem przeszło 50,000 l. Nieprzyjaciel stratę swą do 70,000
podaje: 230 Dział, 900 Wozów Amunicyjnych
i furgonów różnego rodzaju stały się zdobyczą zwy-
ciężonych. Głowni Dowódzcy: Komend. Korpusów
Reynier, Lauriston: Gub. Lepic Bertrand
Dostali się do niewoli. Król Sakski z całym dworem
upadł w ręce zwycięzców. Straty ostatnich, ciężkie
także na 50.000 l. przeszło, których większa część
by spadła na Prusaków i Rossyan.

My Polacy straciliśmy tego dnia; prawie całą piechotę
naszą, wziętą 1200 l. Której Gł. Dąbrowski wyprowadził z boiu przy bramie Klausthor szczęśliwie. Około
500 zabitych z pobitowanie albo lekko rannych, których
się wszystkie przedostali. Całą Artyllerzą, prócz kilku
Dział oddanych w aktach przy kapitulacyi także do Lindenau.
Jazda po tym stoczonym z brzegu
Aktach z Dyw. Dąbrowskiego pod Gł. Krukowieckim

Zawsze

Głowni Dowódzcy Niat: Rochambeau zabici ranni

wynosiła ieszcze przeszło 3000 ludzi w zupełnym porządku.
Zostawiam ią usytuowaną na prawo wsi Lindenau na
wzgórzu. Batalion Grenadyerów Kurlandzkich, za starą Gwar-
dyą pomaszerował bez żadnego uszczerbku.
O godzinie 10tej zrana, Pomoc. Generałów Klemensow-
skiego przeprzyiemny obydwie odwagi Pleissy i Elstery,
piszą nam donosząc o zgonie śmiertelnym Poniatowskiego.
Wiadomość tę potwierdzili inni Officerowie i żołnierze
równie szczęśliwie uratowani: Cesarz z wielką ogarnął
szczerością naszego Woyska. Cała ilość Officerów Gwardyi
zebrawszy się przed frontem rzucili się na groblę do
Lipska, w nadziei uratowania Księcia. Jego Mość Cesarz
Marszałek Mortier stoiący na grobli, przyimował ten zapęd
uszczęśliwiony i ze wzruszeniem na przyiaciół, kazał im
wrócić do szeregów.
Gen. Sokolnicki iako naystarszy obiął dowództwo Gwardyi
Głów. Ks. Sułkowskiego, Krukowieckiego, Weissenhoff, Kwasi-
niewskiego, Colinskiego pod nim dowodzili Dywizyami i
Brygadami. Gen. Dąbrowski którym istotnie należała
ta komenda, znaydował się w innej stronie z piechotą
swoią.
Około godziny 12tej widziałem Cesarza pieszo stoiącego
na trakcie do Altranstaedt, obok niego przechodzący
jeźdzcy spieszeni, Officerowie bez woyska, żołnierze
piesi bez broni, rannych &c. Bezbronnych owo
strzegał. Qu'a-t-on fait de tous ces fusils? Qu'est-ce
que c'est? Faites ces fusils ici!
Gen. Sokolnicki około godziny 2giej popołudniu, poprowa-
dził iazdę naszą w bok traktu do Sützen i stanął o
godzinę drogi od Altranstaedt we wsi na prawo
traktu, frontem do Pegau. Dosiadszy wóz czuł
dobrze iż nayprzód rzeczą iego zdaiemi, iest uspokoić
umysły zaburzone po stracie ulubionego wodza i woyska
zatrudnić. Temu końcem zebrawszy wszystkich Dowódz-
ców Dywizyów i Brygad, oświadczył im, iż ma ie
wiadomość pewną, o Stanowisku Korpusu Gyulay
pod Pegau o mil 4 drogi od naszego Stanowiska,
postanowił poprowadzić woysko tą iszcze nocą
dla napadnięcia nagle strzeżonych Austryaków.
Ta wiadomość zdumiała wszystkich Dowódzców
Wielkich malowała się na wszystkich twarzach
Cywilnych stopy nocnego Attaku, koniecznem nazwali
niespokoyney umysłu dowódzcy. Potym dumał
przepędzonym pod ogniem, tyle mocarz bezsennych

Ex Zwolenski
Paralleli-gasse
est Swoi kozyat
pest ad vos
Latarsen

Pag. 101.

nie mieli oni, choć iedną noc spędzić bez boiu.
Zaszli Głowie przedstawiali Gr. Sokolnickiemu iż
żołnierze i konie po 5 dniach bitwy [illegible] i
po tylu poniesionych stratach, niezbędne spoczynku
potrzebuią; i iż porażenie zamierzone, zwłaszcza w nocy
dobie z znużeniem połączonem, tylko klęskę na siebie
ściągnąć może, ale do większego rozprzężenia dać
może powód. Gr. Krukowiecki znany od dawna w
woysku za niesfornego umysłu, dla podwładnych
przykry, dla starszych zawsze niepokorny, zabrawszy
głos i wsparty przez Gr. Krasińskiego, Krzyżanowskiego, Czajkowskiego, Madalińskiego, oświadczył wręcz. Gr. Sokolnickiemu
iż Woysko za nim nie pójdzie. Dosyć tych boiów, gdzie
woysko od dawna stracone, trzeba nam myśleć o
zachowaniu tych szczątków walecznego woyska dla oyczyzny.

Gr. Sokolnicki przechowawszy się otakiem niemiłem
rozporządzeniu, odstąpił od pierwotnéy myśli i poprzestał
na wydaniu nayściślejszych rozkazów strzeżenia się tey
nocy. Tymczasem niedrabo w tey mil. w okolicznych wioskach.

Za słabość Gr. Sokolnickiego, któremu należało się
przeciwstawić niepokornym dwóch Generałów i podać
oddać, nay gorzéy skutki wzgardzenia karności naszego
Woyska. Odtąd [illegible] pomiędzy Officerami, dezercya
pomiędzy żołnierzami [illegible].

Nadaremnie Gr. Krukowiecki, nie zameldowawszy się
temu Dowódzcy, od żadnego z kollegów nieupoważniony;
poiechał do Gr. Lewatery Cesarskiey do Altranstedt
i zastał Cesarza w Karcie w śród Gwardyi. Zbliżywszy
się do Niego, oświadczył mu ów Cesarski wolę
nayuroczyściey w Imieniu wszystkich Polskich dowódzców
iż do Gr. Sokolnickiego, żadnego nie mają zaufania,
prosząc Cesarza, ażeby nad dzielnem Dowództwo
powierzył Ks. Sułkowskiemu.

Cesarz dobrze obeznany z podłemi cechami pomiędzy
Officerami Legionów Polskich w naszéy kampanii
w Wołoszczyźnie, lekkie te ogniki niesubordynacyi pomineł.
Ważniejszemi sprawami, iak godzeniem Gr. Sokolnickiego
między sobą zajęty, odpowiedział dość obojętnie: Ch
bien: quelle Prince Sułkowski commande les Polo-
nais, puisqu'il leur convient....

Podczas ciszy tą odpowiedzią, Gr. Krukowiecki powrócił
do naszéy Gazdy, i Nowa Cesarskie Gr. Sokolnickiemu

niechętnie wykonam.

Lecz. Gr. Sokolnicki, obstawał za swoim zdaniem, i zaraz instrukcye względem Głównéy Armii.

Dobrze wiedział S. obcznie [illegible] Polak. skoro [illegible] gdy [illegible] upada

przekazuie. Zacny Wódz żalem przeięty na tę wiadomość,
nie wyrzekłszy słowa, odstąpił komendy Ks. Sułkowskiemu
i do swoiey Dywizyi powrócił.
Ks. Sułkowski szkaradnym tym podstępem Krakowieckiego
i kilku podrzędnych Intrygantów, którym się bić nie chciało
za Wodza Naszego nazuczony, niebyt to człowiek odpowia-
daiący, tak trudnemu zadaniu całkiem nie Komenda rozprzę-
gaiącego się Woyska. Waleczny wprawdzie na polu bitwy,
piękney, rymuiącey, prawdziwie męskiey postawy, bez
pewnego drobiazgowey pychy, nikt słabszego nie był od niego
charakteru. Powodowany zawsze zdaniem nayblizszych
otaczaiących go osób, sam nie miał żadnego, i w ważnych
momentach ciągle się wahał. Napoleon widząc na
Księcia wymierzał widział iego przyboczny P. Zbiewski
mbodzieniec miękki, gnuśny, ospały, pełen zarozumiałości
i dumy. Tak dalece działał na Księcia, że się bez niego
ani chwilę obyść nie mógł. Nawet Wojska ich w czasie
kampanij zawsze były razem.
Wnet znaleźli się intrygani, co słabą Księcia stronę
zbadawszy, wzięli go zaraz z dzieciństwa w pełnieniu swoich
podłych zamiarów. A nie innego w myśl nie miele iak
Szczęście
opuścić Szczęście Napoleona, nie do szczęścia Rene-
Panuć na końcu smutny Legionów Wodzu powinęło
nych na usługi Francyi w klimacie zwrotnikowym w Wyp,
S Domingo, pass stawili na pożarcie trzoskliwym;
dla nich powodem do zmiany, był zmiana fortuny
Napoleona, od którego żadnych zaszczytów spodziewać
się nie mogli; mashą dla nich chęć powrotu
do Ojczyzny i los iey niepewny niezależący już od
potęgi Cesarza. Na czele tych intryg podziemnych
stanął Gr Krukowiecki; opanowawszy umysł Xięcia
Księcia, coraz bardziey mocniey wystawiał Xięciu potrzeb
dania Woysku iakiegoś rządu, iey go nieposwięcie
na wzgląd Wodzu Legionów; aż nareszcie, gdy Generał
pomiędzy Officerami i Żołnierzami, wzmagać się
zaczęła, wyraźnie gdy batalion Grenadyerów
Gwardyi Polskiey wcielony do Gwardyi Cesarskiey,
stawiwszy wiele ludzi pomiędzy Generał, i inny nowy
dowódzcę swoim Patriotycznie kurcząstwem
przeszedł do nieprzyiaciela; Ks. Sułkowski zebrawszy
Korpus Officerów, zwołuiąc im uroczyście
do honoru
do Rene tylko towarzyszyć będzie
Cesarzowi; a stamtąd odprowadzi ich do Ojczyzny.
Nierozsądna obietnica, do wykonania nie podobna

bez

[p. 103

bez narażenia na niebezpieczeństwo, honoru Woyska Polskiego, postawaną, której nabytego.

Dziwadzieniu to, dezerye iednak nie pozwoliło tonie. Nie dozedszy do Fuldy; przeszło 300 ludzi, brakowało w szeregach. iedney nocy, Gwardia Kompania Saperów za namową Sierżanta Starszego znikła z biwaku.

Cesarz dowiedział się o tym stanie rzeczy. Spotkawszy Korpus Polskie dnia 26 Października na Drodze z Fuldy do Gelnhausen, zatrzymał gwardyą, i zebrawszy Officerów w wielkie koło, przemówił do nich w ten sposób: „Officerowie i żołnierze Polscy! Dowiadują się „iż się pomiędzy wami znaydą, co was namawiaią „do opuszczenia mojey Armij. Skoro nad Renem „staną. Mylą się ci co wam tak radzą. Nie uczynił „byście tego bez zhańbienia wiary waszey i nadworzenia „na drogiey wam honoru Woyskowego. Nie przestaniecie „być ozdobieniem Europy; czy mnie obwarzujecie zmie„nicie? patrzcie się na mnie, ja pokazuię się na siebie „ja nie schudłem stanąwszy. Wracaycie się mi; „dos wam odemnie ieszcze zaszły. W Roku 1812, zawarłem „traktat z Cesarzem Austryackim warunkuiący oddanie wam „Galicyi w zamian za prowincye Illirzyckie. Szczęśliwe nie dozwoliło dokonanie tego „zamiaru! Bylibyście mi dotąd wierne. i zabawiwszy tu na mey ziemi, zaprowadzę was do „Francyi, gdzie nazaczone będziecie mieli naylepsze „kwatery; a gdy pokoy stanie się za pomnę o was, „i dos waszey ojczyzny zapewnię." Znalazło się kilku Officerów emigrantów po Francuzku, pomiędzy nimi Arthur Kolocki, którzy niektórzy uważywszy myśl dalszego ich rodaków. Na to Cesarz łagodnie: trzeba odpowiedział. Dozwał się ich: pogadamy z tobą; Niech żyje Cesarz!

Ks. Sułkowski nie przytomny dey tamże, skoro się dowiedział o zmianie w uspowobieniu Woyska, oświadczył; iż dawny Porządek honoru Woyskowego, iako daley go, iak nad Renem poprowadzę, dlatego nie może ego swoiego słowa, i sam wrócił do oyczyzny. Podał się zatem do dymisyi i uwolnienie strzymawszy, z Sztabem swoim t. i. z Adjudantami, z Szefem Sztabu swoy. Henrykiem Zabiełłą, opuścił woysko i odiechał do Korpusów spżymierzonych. Gazety ówczesne Niemieckie wiadomość

zawarłem

W dobrej rozkazy.

w naszą pomocy dowiedzą się owszem: Książę Sułkowski nazelnie dowodzący Wojskiem Polskiem w dniu tem o tem przeszedł jest ubezpieczyć do Woysk Sprzymierzonych.

Nieustarty dotąd stan tego błędu wojskowego i politycznego Historya powtarzała, pomimo ochłamanych książęcia. Gubrzgania, nazydeit Krakowiecki pozostał przy Armij i nie mierzał o burzyć Officerow niższych pochodzenia Starzych - Krakowiecki wyst dotąd Gł. Kwatermistrz, który przed frontem poważył się zdrzeć Gł. Sokolnickiego i zato iduał pod sąd wojenny.

Woysko nasze w pochodowey linij swoiey, poszło na Weissenfels gdzie Sałę, na Freiburg, gdzie Unstrutt przebyło, zaraz maiąc lewe skrzydło Francuzkie. D. 21 Bazd; woysko Francuzkie przeprawy przez most nazwie Unstrutt, attakowane zostało przez Korpus Prusk. Yorka idący od Merseburga. Gł. Bertrand naczele IV-tego Korp. odparł ten attak i zabronił Armią w czasie przeprawy. Artyleryą w mniey szym utrzymanie przedstawiła podobne Straty, do Bereziustkiey przeprawy. Porzucono tu wiele Armat i wozów.

D. 23 Cesarz nocował w Erfurcie; d 25 wyiechał stąd do wydanego rozkazy tyczącego się obrony tego ważnego punktu.

Przejechawszy obok Erfurta, przez Eisenach, Fulde, i D. 29 stanęliśmy w Gelnhausen. Tu Cesarz spotkał Gł. Dąbrowskiego na drodze do Hanau i przywitał go temi słowy: „Comment vous vous portez vieil ami! j'avais donné le commandement des Polonois à un polisson de Prince Sułkowski; il a trompé ma confiance; je l'ai fait arrester aux avant postes. C'est à vous, mon vieil ami, que je confie le commandement des troupes Polonoises. Vous leur ferez passer le Rhin. Le vous assigne comme quartier d'hyver, Sedan avec son environs."

Tey mowie Cesarza byłem przytomny.

Gł. Dąbrowski odebrał więc Komendę nad Woyskiem Polskiem i dnia 30 Bazd: stanął na prawym skrzydle Armii Francuzkiey w czasie bitwy pod Hanau. Na przeciw Jazdy naszey, widzieliśmy oznaczoną lekką Jazdę Korpusu Bawarskiego Ysenburga, lecz nie przyszło do starcia między nieprzyiacielem Jazdami. Wiadomo, iż Gł. Bawarski Wrede na czele korpusu skombinowanego Bawarskiego, Austryackiego idąc od Wirzburga opanował drogę z Gelnhausen do

Jak się masz stary druhu - oddałem do wiadomości nad Polakami dzieła niegodziwemi ks. Sułkowskiemu - zdawało mi się zdobycie - i kazałem za odpowiedzią do poruczonych mi przez Ciebie straży pozwolić mi wcisnąć się między nich - dlatego przeprowadziłem oddział ze mną na czele innymi szosami z Dolicą

Frankfortu i zastąpił drogę Armij Francuzkiey. Jazda Francuzka pod Gł. Nansouty i Sebastiani wsparta Grenadyerami Gwardyi Gł. Curial i Artylleryą Gwardyi pod Gł. Drouot przełamała środek nieprzyiaciela i zadawszy okropną klęskę Bawarczykom utorowała drogę W. Armii. Cesarz sam osobiście znaydował się niejakiś czas przy działach Gwardyi i linie celu poprawiał.

Francuzi wprowadzili tu do boiu 5000 tyrall. z korp. Macdonalda pod Gł. Charpentier; 4 bat. Starey Gwardyi i 80 Szw. Jazdy i 120 dział. Reszta Armij tego dnia maszerowała w kolumnie pochodowey od Gelnhausen ku Hanau. Tu się sprawdziło przysłowie: Ai une Armée en retraite il faut faire un pont d'or, ou opposer une barrière d'acier.

dla armii cetadsacej trzeba zbudować most złoty

Dnia 31go przechodziliśmy przez pole bitwy zasłane trupami Bawarskiemi i Austryackiemi. Doiechawszy do Frankfortu, wstąpiłem do miasta z Głem Sokolnickim w stanie znużenia trudnem do opisania.

Ciągłe pochody i noce bezsenne wprawiły mnie, w tak wielki stan osłabienia, iż się na koniu chwiałem i zaledwie na siodle utrzymać potrafiłem.

Znalazłszy pokoik w hotelu, zażądałem Kollacyi i butelkę Starego Reńskiego Wina; a po kolacyi położyłem się w wygodne łóżko. Nazaiutrz czułem się iak odrodzony, i od tego czasu wdzięczność dla Reńskiego Wina zachowałem.

W. Hochheim miejscu sławnych winnic, powtórzyłem wczorayszą receptę z równie pomyślnym skutkiem i dnia 1 Listopada — (a)

38.

(a) Dnia 15. Listopada wstąpiłem na ziemię Francuzkie, w Moguncyi — i tu odebrałem zawiadomienie o nominacyi mojey na Kawalera Legii honorowey w skutku przedstawienia N. Xięcia Sułkowskiego.

Po 2 dniach pobytu w Moguncyi, która się napełniała szarpaną wojskami różnego rodzaiu, choremi i rannemi Gdy Dąbrowski odebrał rozkaz zebrania wszystkich pozostałych Officerów bez Wojska w Sedanie dawnym szkoła dzisiey Gazdy Nadzwyczaynieyszey. Miasto to przeznaczone nam było przez Napoleona, na lecie zimowe. Odebrałem z innemi rozkaz udania się na miejsce przeznaczenia. Odbyłem Drogę Nancy Metz Strasburg, Kaiserslautern, Deuxponts, Saarbrück, Metz. — W tey dla Francuza tak interesuiącey Fryerdey, wyprzedzam dzisiejszy; Rozpisałem się tego dla tego, że niektórych dzisiejszych wypadków, znanych mi tylko z planów, mianowicie Korony podwoyney Bellevue zbudowaney przez Stanney Francuzkiey Cormontaigne; w której restauracyi nie tylko, potrafiłbym odnowić wszystkie ewolucye dawniey przeze mnie odbywane, ale nawet potrafiłbym nad niemi dowieść, że takby w dzisiey potrzebie prawie bez załogi, bez żadnego przygotowania dwóch obrony. Dzień cały o mil Niemieckich pod Moguncyą, odbyłem dzisiaj nie przyiemnieyszych iak się dało słyszeć. Metz należy do Departamentu pierwszego okręgu Francuzkich, leży nad Mozellą, która ogień dawnych zalewa, i zapomocą śluz i zapornic koło do znaczney wysokości może być podniesione. Rozległość iey Granic iest bardzo znaczna, wynosząca około 15000 załogi. Ulice miasta są ciasne brudne, osobliwszy brudniey się napełniona iest ich dawne, którzy się nazwie przedemną z Rabina Polskiego. Kościoł Katedralny niemyte z zewnątrz iest z pięknych gotyckich okien złożony. Metz przez dzisiey fortyfikacyą, interes mey wzbudził z powodu Szkoły Applikacyinney Artyllerzyi. Inżynierów, w której się kształcą Officerowie tych dwóch broni do nayprzedniey szkoła dowodzenia się może. Wspomnienie to inne mury, o dawney obronie miasta tego przez Ks. Guise, przeciwko Cesarzowi Karolowi V. osobliwie dowodzącemu Oblężeniu R. 1553. Wyraz które nie chciałem; nie odpowiedzialem ozdobnemu moiemu; ani zamożności, ani ludności iego nie mogłem dopowiedzieć z zamożności, i ludności Niemiec. Tylko drogi i mosty dowodziły przygotowania Rządu. W szczególności

gorzkie skargi na niepohamowane Ambicyą Napoleona
i na klęski wojenne słyszeć się dawały.
Z Metzu zwróciłem się do Werdun sławnego oblężeń i sutych
konfitur i pasztetów. Zastałem tam wielu Officerów Angielskich
co ongi mających polubiwszy angielską do niewoli; i wedle zwyczaju
swego żyjących i bisiujących. Niemiałem sposobności
zabawienia się z nimi znaiomości. Dopiero w Monson nad
rzeką Meuse położonym miasteczku, zastałem tam
Pana Monia rannego drogą ambicyą Anglika P. Aitoun takież w
niewoli Francuzkiej zostającego, który mnie i 2 innych Officerów
Skorzuchowych zaprosił do siebie na Obiad. Przyjęci nas tak
uprzejmie i uprzejmością swoią szczególną dla naszego
orzbadzenie potrafił sympathią niewymowną - a zaszczycił
odprowadzić innych o mile drogi Pan Sedan i wymógł na
mnie obietnicę odwiedzenia go w Monson -
Około 15ego Listopada, stanąłem w Sedan w departamencie
des Ardennes i tu mię zastałem Gł. Dąbrowskiego z wielką
liczbą Officerów Polskich drugiego wojska. Po smutnej nowej
przeprzężonej w Sedanie, w którego mieszkaniu udałem się
Kollegów moich P. Lafleur Ostrowskich zaraz się świeżo
dostałem na cały czas 2 miesięczny pobytu mego w
Sedanie mieszkanie w bogatego piwowara P. Lefevre,
który mnie bardzo grzecznie przyjął - Ta wygoda ze
sobie z trudów całej Kampanii - Pan nas regularnie
dochodziła - Tym wszystko dano. Stołowałem się z Kollegą
Królikiewiczem, Wilsonem Ostrowskim, a Ex Księdzem
co natenczas rewolucyjnych przyjął tonsurę i żonę
poiął - Dziwny to był stworek tej familii; poznałem
mego depuis cała z dawnych opowiadań Pana mego
nego P. Piperaud, głębokiej obchodzi moralności towarzy
stwa Francuzkiego.
W krótce przywołany byłem do Gł. Dąbrowskiego
i od niego odebrałem polecenie przejrzenia i ułożenia
Papierów po ś.p. K. Pomiałowskim. Które te czynności
w krótkim czasie wypełniłem.
Officerowie zebrani w Sedan, postanowili także z
kilkach między sobą zebranych, [illegible] w Sedanie
Pomnik Nabożeństwo żałobne
Wyjęłem na siebie [illegible] muzyki. Znalazło się
tylko amatorów; ćwiczyliśmy próbach, z pomocą
muzyki Gwardyi Hiszpańskiej Króla Josefa Kon-
stanty w Sedanie; z radością przystąpili
wykonać mogłem [illegible] słynne Requiem Mozarta

Pomnik ś.p. K. Pomiałowskiego

w czasie mszy i mianż żałobny z Wszelki Spokojnego
wnie Kondukta. z Najwięcey wrażenie iednak zrobiła
[illegible] mowa żałobna Jakkolwiek Moraw-
skiego, które nas wszystkich przytomnych do łez poruszyło
Sedan znany iest z fabryk [illegible] wyśmienitych
sukien pięknieyszych, obok Louviers, sukna na całą Francyą
Dziś fabryki dla braku robotników, po większey części
sporządzaią. Stan machin nie dawał mi się odpowiadaiący
porównaniu tey gałęzi przemysłu w Niemczech
Pokończyłem przegląd papierów ś.p. K. Jenerałow.
skiego, i z danemi w tey mierze raportu, zaiąłem się
rozpoczęciem Skolicy Sedanu, Howorny plan Gro
dzkowaniu przyłożeń. Wyiechałem znowu w tym celu
ponad Sedan do Twierdzy Mezieres. o 6 mil od Sedanu.
Leży ta całego przygotowania nie zastałem do obrony
ani działa na wałach, ani palisad w dwóch fosach,
ani żadnego odpowiedniego zapasu. Wszystko zdaby
wśród najgłębszego pokoju.

Rok. 1814.

Pobyt nasz w Sedanie przedłużył się do połowy Stycznia.
W czasie tym odbrano z pomiędzy licznych Officerów 20
zdatniejszych do zorganizowania
2 bat. Piechoty. Officerami bez wozów mogą dobrze
Armia 80.000 obsadzić: bez żołnierzy, aby w miarę
ześli polegli lub wzięci byli na polach Lipskich; inne
w lazaretach leżały, lub na drodze z Lipska do Nozuniey
zostały się po drogach z rekonwalescentów 1600. zdatnych do
boiu. Ci wszyscy odbyli do swoich Bonów Piechoty
wyżej wymienionych. Jazda była nierównie liczniejsza
Zformowano iey trzy piękne pułki Jazdy Gwardyi,
które się odznaczyły w kampanii 1814 r.; wyprawiono
wraz do Pułku Gwardyi krakowskiego, i dodano na lekkich
koniach w prowincyi Limousin zakupiono pułk
zwany Eclaireurs de la Garde z 600 koni; Wzakła-
dach okolicznych Paryża sporządzono pułk Krako-
sów, do dano lekkich koni z tey samey prowincyi
i poprawiono ich siłę do 600 k; bez pułku tego zwią-
zanego, nakoniec Czerkiesów i uzbroiony
dopiero w połowie Marca wyszedł na pole boiowe
Tyle się tylko z armii 20.000 na początku kampanii
1813 pod bronią będących znalazło zdatnych do boiu.
W zakładach było przeszło 300 officerów, mogących
wezwanie do służby polowey lub garnizonowey.
Pomyślano dopiero o nich dobrze dni przed wzięciem
Paryża.

Wracam pobyt nasz
w Sedanie przypomnie
nę się listownie K.S.
Tiperaud [illegible] moy
odpowiedzi do
Kruis w Lubie
Odebrałem w kwiet
odpowiedź prawdziwie
Życzliwą, oznaiamia
mnie przytym że
na powrót domu szczęśliwy
stanie. Był w nas
Dziekanem w mieście
Dzigny i uszczęśliwy
czył się iego
zdrowie.

Jazda nasza
Sandau w Rheims.

110

iemy ludzi do

Kalizyni
z całey Artyllerii
batterye iedna
konna, pod kom.
Schwerina
formowano i
ono piszą.

Gł Dąbrowski na powzięciu Styczniu odbrał wiadomości
międzynarodne o pruyściu Renu przez Główną Armią A.
Schwartzenberga; o wtargnięciu innych Korpusów nieprzyjacielskich w północne prowincye Francyi, Minister
rzeczy spomyślnej o ocaleniu Szańców i co Komendyą
porzuconych — Odebranny stosownie tej wiadomości, wyszedł
szy, opuścił Sedan około 20 Stycznia: na Rethel a dzień
ów i podążonym szlakiem; pomaszerował na Rethel do
Rheims. W tym mieście, podziwiałem piękny Kate-
dralny Kościoł w którym tylu Francuzkich Królów
namaszczenie odebrało. Z Rheims, zwróciłszy się
do Soissons; stąd przez Villers Cotterets do
Compiegne. W tym mieście piękny zamek z parkiem
ogromnie rozległym należący do Korony Francuzkiej, miejsce
ulubione polowania Królów Francuzkich.
W Compiegne w około zatrzymawszy się Rethel ten
ostatnie dalsze wiadomości o teatrze wojny
Ztąd udałem się do Senlis o 3 poczt tylko od Paryża
naszym pierwszy dzień Lutego, odbrałem pozwolenie
od G.ci Dąbrowskiego stosownie onemu do Stolicy; i to
stanowcze w Hotelu na Ulicy Dieu des Petits Champs
Kościele albo placu Vendôme
Zabrawszy pocztę wprost do Miasta Pontoise w Kierun-
ku Normandii.
Pierwszy wieczorem mego przyjazdu, obrócił-
em się do Palais Royal, i przyznać muszę że dzięki rozta-
klarzeniu tego zakładu. Tego samego wieczo-
ru zaraz dowiedziałem się, że Grecy na reprezentacyi de
Medecin Turc w Opera Comique: następnie ja
zacząłem z nim obchodzić miasto, pomniki, pałace
muzea, biblioteki, teatry i Vinalerie do mego
zamiaru spisywać Paryż R. 1814. — Dzienniki
podróżnych, Guide des Voyageurs, przy dany w tym ro-
ku lepiej omówić czytelnikowi a niżeli nie dobrze opowia-
dania ludzi którzy mi się wtedy przydawały
Potym dla onych dzieci mogł powziąć mój
na moją pochwałę, iż z umiarkowaniem używałem
wielkich przyjemności, jakie miasto te cudzoziemcom
ofiaruje — W czasie tego pierwszego pobytu w Stolicy
Francyi, nie byłem tylko przy pięciodniowej, ale w
całej drugiej połowie pozostałe Wielkiego
więzałem się tu bez pomocy P. Hieronima Jaso-
wskiego idąc z wielu Paryzkich Kolatorów. od
czasów Konwencyi i Dyrektoryatu, bawiący w Paryżu

o Alexandrze wyjeździe
Cesarza Wojska Francuzkiego
mianowicie o bitwie
pod La Rothière
i o postępach
Sprzymierzonych
w bliskości Paryża
i nastąpieniu Starego
nad Rzeką Marną.

i Aktorzy z znanych
powiedzy moich
Przyjaciół

zamyślenia wyjść, a ulubionych mieysc opuścić nie mogący, to tylko Kawaler, stary przyiaciel mojego Ojca, umysłowi grzy i zabaw, dowiedziawszy się o moim przybyciu i o celu podróży, ofiarował mi pomoc swoią tak najusłużniey. Nie nadużywałem jego grzeczności; przyznaię się iednak bardzo zamożny, i 10 Napoleonów w złocie przyiąłem. Te trzy dni dla: tego pobytu w Paryżu, oddałem mu z wdzięczności, po przedaiy dwóch Roku wierzchowych moich do Wersalskiego zakładu. P. Garangeau odbierając te pieniądze radził mi, że pierwszy raz muszę zdaleka, aby mnie dyrektor w Paryzu zabawiczy, pozwalał się do oddania zaciągniętego długu; i wnet dnia mnie z tego wszystkiego dla zalecał.

w tej chwili

Zabawiwszy dwa tygodnie w Paryżu, udałem się na St Denis do Pontoise, gdzie zakład nasz zastałem. Przepędziwszy tu parę tygodni iak nayprzyiemniey: w miesiącu tym bowiem radney towarzystwo, nie bliżej nie wyiazdżałem; udałem się do Versailles na St Germain do Saye dla spłacenia dwóch wierzchowych moich; za które około 1100 franków wyliczono mi. Gustaw, ten zabrał mi dwie chłopce, które przepędziłem iak nayprzyiemniey w domu P. Fontainey Dozorcy Szkarzyńskich Wód Ogrodu Wersailleskiego. Tenże pan obywatel przemodniłem był moim w Zamku, w ogrodach Trianon, Le Notre, zasadzonych; w Marly, w maszynie Wielkiey Strzelnicy, w St Cloud, Sèvres, w całey okolicy: Dom iego Kabryolet, wszystko było na moie usługi; gdy chciałem do Paryża, ofiarował powóz i konie; towarzystwo sprzyiał do swoich zabawy etc. Jego uprzeymość nadzwyczayna, obok wdzięków córki 16 letniey pozwalała mnie co bądź z towarzystwa Francuzkiego, które zimne dla nas cudzoziemców przyięcie udoskonalało nas wszędzie iak naydotkliwiey.

i inszych rozmaitych

W połowie Marca, wróciłem do Paryża, polecony P. Fontainey odebrania z kasy zakładu Wersalskiego pieniędzy za dwa konie 2 mego 2 Brata dyecezyi konie, i zabawieniu tam aż do dnia 30 Marca dnia bitwy pod murami Stolicy — Z rana odebrałem polecenie od Gł Dowodzącego udania się iaknayspieszniey do Pontoise dla sprowadzenia wszystkich Officerów naszego zakładu do Paryża. Zamiarem Rządu było postawić ich na czele Legionów Gwardyi narodowey Paryzkiey, które brakło dowódzców. Lecz ten rozkaz

[pag. 113/art. 8.]

na późno wydany nie dał się wykonać. Poszliśmy do Wersalu; tuż dział dalekich od strony Romainville i Montmartre towarzyszy swoiey podróży — Ces Dominus familia Fontaines, i z mianowaną Chonia, [illegible] Jabłynowskiemi do Lasami do Louvois. Przybyliśmy tamże o godzinie 5 tey zrana, wręczyłem domowey Kalkada moie rozkazy i sam z pocztą parą godzin, powróciłem do Wersalles, d. 31 Maia — Ces dowiedziony do St Germain en Laye, zastałem tam pierwszą wiadomość o kapitulacyi Stolicy. Smutna ta nowina nie zatrzymała mnie widziała; puściłem się na Konie Gto Dąbrowskiego do Wersalles; dochodząc do bramy parku, upredzony zostałem przez posterunek Gwardyi narodowey, że oddziały garnizonu Paryzkiego zrana przeszłey przez miasto, i niepytanie w chwili ten spodziewany — Nikogo więcey się Nocy nie spodziewał; powróciłem zatem do St Germain, zkąd do Pontoise, i na zajutrz d. 1 Kwietnia, wyruszyłem z całym Kalkadem Solskim do Meulan; natychmiast dalia do Mantes, i tu przybywszy Schwarne, zwróciłem się do Evreux miasta Departamentu de l'Eure. Spotkałem miasto przykry przypadek. Na drodze kamienney o 1 lieue od tego miasta postrzegłem Kkaz Gto Dąbrowskiego, potrzebę pod[illegible] ranę, spadłem z niey na twarz, ostroga zostałem w strzemieniu i wleczony byłem parę set kroków potwardy szosie tak [illegible], do pola ostroga [illegible] nie [illegible] Podniesiono mnie na wpół żywego i zawieziono do Evreux, tu dopiero w domu powziąwszy [illegible] apatyny byłem i po 2 dniach [illegible] poczułem w dalszą puścić się drogę — Z Evreux na Verneuil, Mamers, Nortaigne udałem się do Mans i tam, pożegnawszy się z Gto Dąbrowskim i z Kollegami (około 10 tey Kwietnia. Klimat tego miasta znacznie się różnił od tego Paryża. Zawsze tam bywało w Kwietniu i w Zielonych. Wielkanoc świeciła się obiadem — Dostałem Katar na 60 lat. Hrabiny Francuzkiey dewotki, ściśle potym obcowawszy, która mnie cały Tydzień ostatni Wielkiey Nocy gotowała na Karpiach kurnika, w na dzień pułardy, która mi na moię prośbę, co dzień pokarmy dawała. Niezapomnę nigdy kotlet, która mi grała maniabeau z tę dame, z drugą się przyiaźniłem 65 letnią i Hargue Abbatem przeszłego w Sumieniu Nadmy to był tydzień. Dopiero w Nedzielę W Nocnę znaleźliśmy się myszy w Gto Dąbrowskiego na święconem Stole polskim zebrani, które honory

Miasto Le Mans pamiętne iest w Wojnie Wendeyskiey z Olbrzymi okropney zadaney przez Woyska Republikańskie, Królewskiemu Woysku. Ślady tey Olbrzymi ieszcze nie były zatarte.

Po dwóch tygodniach pobytu w tym Zadnym mieście, Gr. Dąbrowski otrzymuie odwołanie do Paryża.

Cesarz Napoleon, d. 11 Kwietnia podpisał Akt abdykacyi w Fontainebleau. Tem aktem, uwolnieni byliśmy od obowiązków myślących iego osoby. Do naszych dowodzców należało zapewnić nam los dalszy i los Ojczyzny naszey. Korpus Polski zostawiony w Fontainebleau wybrał natychmiast Deputacyą do Cesarza Alexandra, na ktory dwa dni czekać musieliśmy. Odpowiedzenia odebrane od Cesarza rozpoloiły umysły. Obok otrzymanych pewnych wyrazów względu dla nas, przyszło nam wolny powrót z bronią do Ojczyzny; o ile przyszło do skutku nie dał nam żadnego zaręczenia; tylko zostawił nas pewnym nadziei. Okazyą ta pierwsza a wspaniałomyślnego Alexandra hiszpańska ucieszyła umysły. Jedno tylko Korpus z iego strony, w mniemaniu iego pochlebne, nie zdobało wielkiey radości wybudzić w Deputacyi Woyska Polskiego była ta obietnica oddania nas pod komendę W. Ks. Konstantego!

Około 15go Kwietnia opuściwszy Le Mans i udawszy się pocztą z Brzydyniem drogą do Wersailles przez La Ferté, Nogent, Chartres, Rambouillet — W tym miesiącu ostatnim, Cesarzowa Marya Louisa zatrzymała się z Synem i oddała się w opiekę Jey Orbis. Wreszcie wspomniany Chevaliers Gerdon Rossyiskiey Stat. Obo. Kamhr i Służbę pełnił przy Jey Orbis. W czasie naszey bytności w Wersailles, wyiechał na S. Fontainey, który nas Cesarza Francuzy z otwartemi rękami przyiął i nazajutrz całą u króla Pruskiego iego złożoną Summę w złocie wypłacił — Mieliśmy nadzieyę się do tey d. 16 Kwietnia — Raz iż około 1200 Francuzów na przemarszu dalej w Paryżu — Gr. Dąbrowski stanął w Hotelu de l'Europe przy Palais Royal. Brzydyniewski i S. Valentin d'Hauterive wybraliśmy sobie tamtejsze pomieszkanie Rue de Colombier na lewym brzegu Sekwany.

Przepędziwszy w Paryżu blisko 6 tygodni. czas ten nie szedł mi na próżno — Podzieliwszy go w ten sposób

Z rana, zwiedzałem galleryę Obrazów, Bibliotekę, Salonyi Gobelinów, gmachy, kościoły, obeszłem Paryż, Zamki Cesarskie; Wieczór pomiędzy był zabawie w teatrach Stolicy — Operze Wielkiej, Feydeau, Théâtre Français, gdzie rómnież Królowała Talma, Talmy Mars, Duchesnoy, Georges, P.B. Henry, Lafond i inne. Odeon czyli Włoskie Opera, Variétés, Vaudeville, Gaité &c. Mogłem 1mo 2do rozpatrzeć się Ogrodzie Tuillerów, albo Luxemburgu. Jadałem w różnych restauracyach od najtańszych do najdroższych; od table d'Hôte po 2 franki do 12 franków w Very, au Caveau, Frères Provençaux, Rocher de Cancale. Śniadanie, Caffé Corazzi, aux Mille Colonnes &c. —

Dwie Rotundy mniey Okazałe nas swą zabawiały przepędzaniem dnia i nocy w domach gry, gdzie przy Roney i Noce przegrywali znaczne Summy. Mnie nigdy chęć nie przyszła stawienia 5 franków na Stole zielony; nawet przykład F.M. Blüchera, w czasie bytu iego w Paryżu z 30 tysięcy na szyi, namiętność Hazardzisty tego, nie mógł we mnie do gry ożywić. P.P. Michał Mycielski, Jadam Ostrowski Niepamiętam którego dnia był zrobiony dzień czynienia Bogu zadosyćuczynienia przy Sprzymierzonych przytomności Cesarza Alexandra, C. Franciszka i Króla Pruskiego. W tym dniu Wszystkie Gwardye Rossyiskie Pruskie i część Austryackiego Wojska obeszło W. W. wspomniały wielki czworogran na plan Concorde. Na Imię hasztat Hrs. przy którym Księża Obrządku Greckiego, Katolickiego i Protestanckiego odbywali swoie modły; i przy Boskiey Służbie zaśpiewali Te Deum laudamus, w obecności Ludności Paryzkiey cieszącego się tego widowiska. Jakoż podobny zdawał się ten naród, który przed kilku dniami witał Vive l'Empereur; a dziś z dzy potęgą iego Szanuiący, obrazy iego depcący z okrzykiem à bas Nicolas, à bas l'Usurpateur; le Corse! Postawa wojsk tych była piękna, lecz wymuszona. Stoli Sążniści Grenadyerowie Carscy Siemianowskiego i Preobrażeńskiego, widziano między 18 letnich Officerów Rossyiskich, policzono tych Starych Weteranów, za których Ochybieniem Dziwny ten i barbarzyński sposób obchodzenia się z podwładnymi, wzbudzał śmiech w Paryżanach i wielu Charakterach na przyczynę dawał do powodu. Teatry

idą

i inni mnie wtrzemię Chcieli i demnie bawić się obwiązali

Porządek na Rotundzie Vendome policzonych i wyjętych z powyższej ordynansu

60

dowód niechęci dla cudzoziemców sprowadzających się w Paryżu
mark; wreszta, iak nayobcętniey przyimowali [illegible] lat nagłe
zmiany, i owszem cieszyli się z ogromnych szyków, iakie obcy
zwycięzkich wojsk sprzymierzonych przynosili [illegible] Krajowcom.
Paryż R. 1814 inny był wtedy od Paryża R. 1850: —
Wszystkie pomniki sztuki za Dyrektoryatu i Konsulatu
zagrabione z Włoch i Niemiec znaydowały się w tym
muzeum. Gallerye Louvru przepełnione niemi były —
Przedstawienie Rafaëla, Śmierć S. Hieronima, Dominik
nika Venus Medicejska, Apollon Belwederski, Sowy
Laokoon, Gladyator umierający wystawione były pu-
blicznie do widoku. Ta wazа, na zamówienie Kortaby przy
Rok później, za powtórnem wkroczeniu Sprzymierzonych,
wywieziona nazawsze i właścicielom oddana Kortaby.
Zastanowiony odwrot! Przed hotelem Inwalidów, stało
na postamencie 4 armat quadrygi gnane z obrazu S. Marka w Wenecyi. Tych nawet wrzekomo nie wrócą się
wrócą. Ta wazа.

Wiązd Ludwika XVIII. Dnia 4 Maia nastąpił wiązd uroczysty Króla Ludwika XVIII. Siedział w powozie Starowiejskim z Księżną Angoulême, Księżętami, Angoulême, Bourbon, Condé, w ubiorach wielkich, otoczony gwardyą honorową z samych dawnych rozgałęzień, i gronem Generałów i Officerów cudzoziemskich. Przed powozem szła Stara Gwardya Napoleona w pomarańczowych mundurach, z wzniesionemi wygasłemi orłami, nagłe zmienione na inne. Wtedy w porównaniu tych starych wojowników, pozwać można było zwycięzców Europy, i pamięć na starego Wodza. Nie tak łatwo dali się ogłuszać. W innych miejscach całego nadwornego powitania [illegible]

Przegląd Wojska Polskiego przed Cesarzem Alexandrem. Kilka dni później Szczątki Polskiego Wojska, pod rozkazami Gła Dyw. Krasińskiego Wincentego, na polu pod St Denis odbyły przegląd przed Cesarzem Alexandrem w przytomności W.Ks. Konstantego, i liczney grona Officerów Wojsk sprzymierzonych; W.ks. Konstantyn, obiawiwszy zrana Dowództwu, przedstawił Cesarzowi rozmaite oddziały wojska, Generałów i Officerów pójdących i rapport onemu złożył. Cesarz z uymowaniem [illegible] Jadwigi prosił do Wojska w pobliżnych wyrazach, pomiędzy obietnicę dania Dyplomacyi Generałów; rozmawiał z Generałami i Officerami Sztabowymi; nareszcie nad nazajutrzejszy przyjął. — Dowódzcy do robienia w Warszawie. Zebrany do Korpus stawał się z następujących

pułków:

Pułk Gwardyi Konnéy Cesarskiey — 700 ludzi
Pułk lekki Eclaireurs Gwardyi — 600
1mo 2 pułki Ułanów — 1200
Pułk Krakusów — 700
Pułk Zaciężnego Pułku — 1200
1 Bateryo Artyllerii Konnéy — 160
1 Bateryo piesza — 180
Ogółem — 1740 L.

Z Generałów Polskich przytomni byli Dąbrowski, Sokolnicki, Wincenty Krasiński, Pac, Kurnatowski, D. Krukowiecki, Fałkowski i wielu innych.

Audiencya — Oddzial 100 koni przed Pułk. Jerzmanowskim w stroiu Oficerów stoiących przy Napoleonowskim wyjeździe Elby.

Wizyta u Prezydenta — Wspomnieć mi tu nieznacznie wypada, o interpelacyi czyniącej w Paryżu Najaśniejszemu Księciu od towarzystwa Gł. Dąbrowskiego i wielu innych Officerów Widok zabawy, mieniem nie schyłonego Starca, obudził w nas wszystkich wielkie rozrzewnienie.

Pamięć nie zabawiona nie pozwala dawnych pod: Momentów przypominać czyli się niema. Byłe to tylko cieni dawnego Najaśniejszego Pana, przy którym pod Dąbrowskiemi, Warszawa — Z smutkiem pożegnaliśmy szanownego Starca. Kilka dni przed naszą bytnością, Cesarz Aleksander z całym swoim Sztabem, oddał hołd [illegible] cnotom zacnego Obrońcy ojczyzny Wolności i tym wspaniałomyślnym Prawom, powiętnym sympatią naszą Ks. Jego Osoby.

Spotkanie dawnych kolegów szkolnych — W czasie biegu myśl moja spaceruje, spotkaniu Oficerów Pruskich, dolnie Znajomych od czasów szkolnych.

Był to P. Schaffer Komp. od. Granatyrów Huzarów pełniący Służbę przy Gle Barklay de Tolly; Hrabia Goetz i Hrab. Karol Schaffgotsch Officerowie Landwehry. Przywitanie było serdeczne — Potrwało dwóch zaproszeniu nazajutrz do Wereyo, i kilka chwil przyjemnych z wielu przepędziłem.

Wiadomości od rodziców — Pierwsze wiadomości od rodziców po 17 miesiącach oczekiwanych o: czasu mi iż do: z Domu, odebrałem przez P. Kamienieckiego byłego Adjutanta K. Poniatowskiego w liście Kuzynki Ludwiki Lanny Joanny Grudzińskiey. Wiadomość ta niespodziewane przyspieszyła mój powrót do Kraiu.

Wyjazd z Paryża — Dnia 30 Maia podpisany został pokój Paryzki. Monarchowie sprzymierzeni opuścili Paryż — Korpus nasz odbrał rozkaz powrotu do Ojczyzny. Gdy Dąbrowski, stwarzony

w rzędu Francuzkiego, zaległy mu żołd, wynagrodzenie za stratę konia, koszta podróży dla Oficerów sztabowych, w koniu Maia wozu mu do towarzystwa w podróży do Poznania. Po odebraniu zaległości, sprzedaży Koni i wynagrodzenia straty jednego Konia pod Lipskiem, i znalazłem się Panem Kilkudziesięcy Franków w złocie. Część tych pieniędzy pozostawiłem mojemu z Gradyniem na zakupienie Karetki o 2 Kołach opatrzonej w podróżne Kufry, [illegible] i na koszta moje zapomnieć, dla narodzin i śmierci — Warszawie pożegnałem Paryż, którego więcej nie miałem oglądać, i puściliśmy się pocztą za Gł. Dąbrowskim Chur Moguncyi przez Chalons, Verdun, Metz; W Frankfurcie nad Menem zatrzymawszy się dzień jeden, przez Fulde, Gotha jedziemy stanęliśmy w Lipsku piątego dnia Czerwca; a potrzebnie odpoczynku przez Torgau, Luckau, Kalisch, Gdańsk, nieznacznie powitaliśmy ziemię ojczystą. W Wołczynie pierwszym mieście Polskim, Pan Gdański Wasmund tegoż miasta, zaraz nam drogę w pocztę i zaprosił do swego Domu. Zastaliśmy tam szanowne Panie S. Gdańskiego, trzy córki i Pana Brozę żonę Ministra Schrotta z Hanną córką S. Julią, pannę Wołczyńską. — Przyjęcie tak było szczere, uczciwe, tak wielkie Panie, iż nie mogliśmy wyrzekomy się na zapytania. Po dobrym polskim obiedzie, puściliśmy się w dalszą drogę do Poznania, niecierpliwie wyglądając rodziców. Stanęliśmy nadranem w Poznaniu, i porpieszyliśmy w objęcia rodziców i siostry ukochanej Amelii. Któż zdoła opisać radość całego Domu, na widok ukochanego Syna, odzobionego Cnotami, obeznanego z światem Paryzkim.

Rodzice zastałem w niewinnie lepszym stanie majątkowym aniżeli przedtem. Matka pod imieniem Dwóch Wiuów Krzyżaków, odebrawszy znaczny spadek przeszło 200.000 złotych P. Warszawy, Część tych summ przyniosła w Ofierze Ojcu, tym sposobem przez niemałą zdołała zepsuty Kredyt na nowo podnieść — Ojciec z nową energią chwycił się gospodarstwa i wielką część długów popłacił — Rodzice mieszkali na Topolowej, teraz Wilhelmowskiej ulicy, i dom starannie prowadzili —

Gdy Dąbrowski w wielce rzadkiej o przyjaźni do Stanął tamże w Poznaniu. Gł. K. Sułkowski. Ulubieniec przybyłe w krótce na jego powitanie — Zaczęto zapraszać nas na obiady, wieczory, bale — Między tych wieczorów, były Panny Grudzińskie, Panna Julia Broza, Cufferowie Engelstrom i wiele innych, których do

Ses widok wrogów i uniesienie nam, miało nas i tu
bolesnie przestraszyć. Komendantem Pozuania był Gen
Welliaminów; garnizon składał się z milicyów Skaro
wskiego, podolskiego, do tego jeszcze z dwóch pułków
piechoty. Napłacone publiczności, musztrowanie ochrzto
odgłos kruków i wrony rozlegały się po mieście. Taki widok
mógł bolesnie radość naszą przytłumić i zastanowić
nad przyszłą nadzieją, poddaniem się pod jednym
berłem z temi barbarzyńcami. Wniebo dla wroga dla
nas daje nam cierpieć i milczeć.

Ten nasz Korpus Polski pod dowództwem Gen Krasiń
skiego zaczął się zbliżać do naszych granic; W końcu
Czerwca pierwsze oddziały stanęły w Pozuaniu.
Mamy Korpus szedł na Nancy, Strasburg, Lipsk
Kottbus.

W Nancy, ludność i władze przyjęły z honorem jego
a nadzwyczajną uprzejmością. Gen Sokolnicki z Offi
cerami Korpusu nabożeństwo żałobne na cześć ś. pa
mięci Króla Stanisława Leszczyńskiego

W Lipsku ocy dołożyć z grobu zwłoki Wodza naszego
X. Poniatowskiego; i na katafalku umieszczone, pod
eskortą oddziału Wojska i Officerów Sztabowych zawie
ziono do Warszawy. Gdzie uroczystym pogrzebem uczczone były z wielką w Kościele Krzyża ś.
pogrzeb później przeniesiony został do grobu Królów naszych w Krakowie obok grobu Sobieskiego.

Gen Krasińscki przybył do Kottbus; oczekiwał oddziały
swoje w okolicznych wsiach; sam z Kompanią Woltyżer
ską i Sztabem swoim Kwaterę ogniał w mieście.

W czasie marszu przez Niemcy, widok zbrojnej
Kolumny naszej, w której każdy, kto nie widział
w szeregach Napoleona, ożywiał odwagę i nadzieję
wielu mieszkańców; i pomimo karności i uniarkowania
Officerów i żołnierzy, w wielu miejscach przykro do
starcia. Domodzy nasi potrafili uchronić zapobiedz
mędzie wybuchom zaciętości spotkanym z obcą przez
tagodne mowy i spokojną swoją postawę.

W Kottbus miasteczku Saskim nie tak szczęśliwie
nie się pomiędzo. W dniu przybycia naszego, nakazane
było uroczystość z powodu Uniesienia spory między
Mieszkańcy i Landwery pruskiej, widocznie naszemu Wojsku
napojami rozognionej, zaczęli szukać okazyi z żołnie
rzami naszemi. A nadarzyło się to sposobność przy
obieraniu żywności i furaży przez nasze. Od kil

61.

do grozb. od groźb przyszło do razów; nareszcie zaczęli się zbierać ze Kamy zbrojne i napadać na poiedyńczych żołnierzy oprzestarowanych po mieście; widząc tedy nadto się zuchwalić coraz dalej zaczęli; ponowiwszy; w nocy na Wilka ze dwóch stron Francuzi otoczyli się na kwaterę Generała Krasińskiego — Gdy wyszedł na przeciwko niemu z spokojnym czołem i zaczął go wyrzucać mu przykrotność, pytać o ich żądanie — Lecz przygłuszony Krzykiem rozbestwionej zgrai, musiał się cofnąć do swego pokoiu — Lecz i tu za nim wpadli; zabrawszy mu dwie pistolety; wyprowadzili go rozbitego drzwi do połowy; i dawszy mu zaraz pięć policzków na dół — W tej chwili Officerowie i Władze miejskie przybiegły i Jenerała wyratowały z zuchwałości tego ludu. Lecz wiadomość o tem, co się dzieje w mieście doszła do Dowódzców napędy rozbestwionych po mieście obchodzących i Kalrabiona na Allarm: gazda wsiadał na Koń; piechota rzuciła się do broni; i całe Wojsko z armatami nabitemi stanęło w bramach miasta — Natenczas ich; przestraszeni tumultuem, rzucać się do nóg Gen. Krasińskiemu i zdrożą przebaczenie — Opatrzony dano twoią, wyjechał na przeciwko Kolumny Kolumba, i opowiedziawszy całe wypadek; wystawił mu tłum pobicia niemałe; niepodobieństwo pomszczenia Krzywdy. orężem w ręku i słuszne i takie z starania się z Wojskiem Francuzkim wyjednać dla nas by mogły. Łagodnymi mowy uspokoił, obrócił się do Domowców Francuzkich, kazał im zebrać żołnierzy i wyjść za miasto — Uczynili to za milczeniem. Kolumny nasze obsadziły na to miasto Kottbus — Nazajutrz Gen. Krasiński opuścił z Wojskiem niegościnne miasto —

Rapport o tym haniebnym napadzie, przesłany został Cesarzowi Alexandrowi, który się dyplomatyczną drogą upomniał za naszą Krzywdę, ubłaganie — Wilka dni potym wypadku, który tu miał się przyczynił do podniesienia ducha nienawiści przeciwko Niemcom; przeto kolumny nasze przybyło do Poznania. Gen. Dąbrowski, Krasiński, Umiński, Sułkowski, wjechali na przedmieście i pod tukaniem trzumfalnem przy okrzyku ludności, odgłosem dzwonów wprowadzili do miasta —

Wspaniała uczta cechała Officerów i żołnierzy — Po czem rozpoczęły się tańce na placu Teatrowym — wieczorem illuminacya i bal w teatrze —

Trwały zabawy w ten sposób o przez dni Wilka

Napaść w Kottbus przez Niemieckiego ludu

gotowe do wyjazdu i wyjęcia w pień żołnierzy Francuzkich

+ i noc przepędzili na polu

Proszony na teraźszy Kommendant Wellaminoff
mazy z grabarzami cywilnym naszem Oficerem Obażnym
przypatrzywał się tym demonstracyom patryotyzmu
ducha z iaknayweyszą spokoyność. Proszony
dwoił osób, nikt z Rossyan nie chciał na wieczory i bale
proszony. Uczuli to do żywego ich Officerowie, a tem
+ Saromcani wzaiemnemi zapobiegli
wielkim sporom
i starciom; ani tylko dali nam poznać swoią drażliwość; iż w czasie
ost pmej szparg tańców nam ydz na polecen teatrowy, idąca z
patrzał, z dyskursy z Kadetów Rossyiskich, wyprostowany iak świeca i dzięg
Mochał odparł cieniu wypaśfumowany elegant, podał rękę iednéy damie
stuchaiące
obcerwał
Widział dobrze
iż odwet nie
daleki
Poldiny zaprowadzić do Sobowcza. Tyle rozsądku miało,
iż nie odmówiła. W prawdzie omówić, ci Sawoine
Officerowie Ross: byli dość podobni do niedźwiedzi
w tym czasie; pożądny się ruszyć nie mogli, a
w polozeniu swoim stanowczym pmysłu mieć nie mogli. Lecz oni
byli z myślami — inny z myślami; o iakże to boli
słuchaiącego umyślnie od siebie i żeby im wyrów-
nać, starali się grzecznie!
Po wyjściu damy odjechali z Bożanic, a dali się
na wieś do Rodzinów: Kuchmaiście dnia pmiennym
przedtém w Sielcu z sobtrami ciągnącemi Damami
Grudzińskiemi; odwiedzili Pana Engestrom bliskiego
Krewnego swoiego Syna w Jankowicach d. d.
Na pozostałą resztę R. 1814. t. odebrałem rozkaz od Gło
Dalrymplego, aby się udać do Torunia, w towarzystwie
Sztabu Bon Pra dywizyi i Komis. od Jnżynierów Wilsona.
Twierdza ta miała garnizon Rossyiski pod Komendą
Gła Pottarachiego. Polecono nam rozmieszczać się iemu
i razem się rozmowaniem Planu. Cel Gło Dalrym-
pleego rozkazu nas był jednak inny. Niebędąc
pewny czy Toruń Prusom oddaiąc będzie, lub
przy Nim się spodziewaiąc Polski powstania, chciał
mieć kilku Officerów w Twierdzy, comunikacyi
do przyjęcia do poselstwa: Gło D: jednak ztąd się
zupełnie się omylił — Lord Cowley Poseł na Kongresie
Wiedeńskim dopiero się rozkazy.
jako wcześniej obiegły w wiadomość
Toruń w R. 1814:
1° Toruń w Roku 1814: składał się z obwodu bastyono-
wego o 5 frontach z linii nieregularnej przytykaiącej
do lewego Brzegu Wisły: — część ta miasta dar-
mowana i gęsto bokiem rowem wodą oblanym opasana;
o przedrowem był stok z drogi wyżej a na środku frontu lunetta
2° z murem wysokiego o wiele więcej, oblanego tak
do połowy wodą stawnicącą drugą linią obronną —
darnowaną, palisadowaną, w Wisły zamknięte połamkiem
i blockhauzem w środku opatrzoną — i obronną z wału
głównego —

od strony pola; 2.° z szyi murowanéy z bastami Starozytnemi, zamykaiący miasto od Wisły — 3.° z Szańcem pmidmotowego na prawym brzegu Wisły w stanowisku panuiącem nad mostem palowym na Wiśle — Dzisiaj z wielkim staraniem wystawiło Inżenierowie Rossyiskiey; bydź pisane odzianie, palisadowanie ar rorrat i w rzyi —

5.° z Szańcem odmodowego na wyspie pmedziałaiący dwa Mosty na Wiśle — opalisowaney z blockhauzem —

Budynki woyskowe nie wystarczaią by na umieszczenie załogi, zapasow żywności, szpitalow Inżenierskich lub Artyllieryiskich.

Twierdza Toruń, prócz niedokończonych wyniosłości gór panuiących nad lewym Skarpy brzegiem Strony Torunia także panuiące zaiście bydź Sametę do odległości od Twierdzy do obrony trudną, iest bydź w mocy zimy, gdy rowy zamarzaią, od stawu pewna. —

W stanie dzisiayszym, gdy profil, nasypi dzuba zemsty, tylko pmechrakcyi doznały; nie zapobieżono tey niepewności inny sposobem, iakby tym pmez mowiony nadzadzenie drugiey murowaney obrony.

W późney iesieni, zaszły pmiedzy pmez Toruń, Kolumny Woyska Rossyiskiego pomarcie z Prussy i; nie poznaiem ich. Tak się zmienia, pomnieyszonnosć, ewa zdrowia i uboże Officerów pmez nas krotkiey pobytu w Prussy i. Duch zdrowiey był także inny. Skorzystano wina i chleba białego, dzisiaj stan odmienie, nabyteli dobra wolności. Sommytkie pewne wrażenie na ił umysłe zrobiło. Czy stare granice, oyczyzny swoiey pmestępili, kiy, mądrze niezapomniany, umysłu wzięli w karby, i wybić myśli wolności z głowy. — W Officerach iednakże zaród dobrey pogotowia, i nie mało się pmyczynił do wybuchu R. 1863.

Część zimy z R. 1811. na 1815 pmepędzona w Toruniu czynnie się zaymuiąc z dyscyplinowaniem i nie Mowaniem Twierdzy. W pismach Dziennych R. 1815, prosiłem o urlop do Warszawy, pomodowany dotąd pozwoleniem Pułkownika Mallet, zapytuiącym się mnie w upomnieniu wyrazach, czyli bym na przypadek potrzebienia iego na Generała, Komendanta korpusu Inżenierów, nie chciał przyiąć przy się w tym mieyscu Adiutanta. Propozycya ta z iego strony iakkolwiek pochlebna, nie odpowiadała moim życzeniom. Znaiąc dowcipu egoizm charakteru Mallet'a, mogłem się spodziewać, iż dla własnych

R. 1815.

wiadomoś, razy by tamował zwyczaj przystępu do mowy przy tym arrans. Nie ustawa tak że żadnego usposobienia do pomieszczenia wiązanego na papier myśli nie doszczęśl Architektonika Mallet w wydziale Inżynierskim i budowniczym. Wreszcie strawiony zupełnie serce do niego od czasu Kampanii 1812 R. z dwa razy nagły potrzeby i wyzwiązanego niedostatku, niestosowniej odmówić mi swoiey pomocy. Grzegorz więc odmówiony, postanowił starać się o umieszczenie w sztabie Kwatermistrza Głuzy, który się trzymał pod pomieszczeniem Gł. Hauke. W tem więc celu poszedłem do Warszawy.

Zastałem stan myślących zajętych przy tworzeniu organizacyi przyszłego Wojska Polskiego. Pod Kazimierzem W. Księcia Konstantego, utworzony został Komitet Wojskowy. Głowni z czasów 1792: 1794. przywołani do niego zostali także: Gł. Wielhorski; Gł. Wawrzecki Ulaszelnik po Kościuszce, i Gł. Sierakowski; Ciemny Sługa w Legionach Włoskich i dystyngował się przy obronie Mantuy; Drugie [illegible] na utworzenie przeszłości czasy od 1794 R. do 1811. Dwadzieścia lat upornie milczące Jeżeli zachował zobowiązanie do nikogo. Trzeci naraz przyszedł ten, zatrudniał się na Podolu czynnie wychowaniem bogatej młodzieży, czynnie Komisarstwem Dóbr wielkich Magnata Polskiego. Ten mnie dobrze znał, i nigdy nie zapomniał. Słabość jego na dwa czasy mi chciała [illegible] odebrać musiała. Była to mieszanina mąki, krwi i kości ludzkich [illegible] do myślenia zdawała się [illegible] Jego Ktoś z trudnością mógłby poznać, zatrudniał się ciągle Matematyką i lubił rozprawy o tym przedmiocie rozpoczynać. Prawda że dalej niż do zasad jak do Algebry Trygonometryi Geometryi Wykreślniczej. Trzy tych Generałów. Starego Autora mentu, wezwani byli do Komitetu Gabr. Dąbrowski, Zajączek, niepomnę czy i Kniaziewicz. Znamienne to było grono Weteranów Polskich Którego czynu dnigdy pewnie inż nie zobaczy Brakło Wielkiego Kościuszki. W. Ks. Konstanty, w ciągu był związku z Komitetem został, zajął się z wielką czynnością organizacyą Wojska Polskiego.

Lub był inż Hauke i Kalibę zapoznał się

i poszła k. przyszłości

62.

Nabrało, ani Żołnierzy, ani Officerów do zupełnienia kadrów 90.000 mey. Zamierzonego Wojska z Francyi powróciło do 3000 żoł. Garnizon Zamościa rozpuszczony, poddanie wynosił do 2000: Garnizon Gdański składający broń, również do domów rozesłany, liczbę jego podaie Kap. D'Artois w Dziele swoim Armia Gdańska na 2500 b: o garnizonie Modlińskim nie wspominam, ponieważ Litwinów z tamtąd się składał rozesłano do domów a piąciu do Wojsk Rossyiskich wcielono: Do dwyzny do tych 10.000 b: wcielonych z pod Lipska 3000: z biegów od Lipska do Granic Francuzkich 1: wcielonych wynosiło Kol. skut z Kamp. 1812 zapędzonych na Kaukazkie Linia i do służby pruskiej Generałom oddanych, a teraz na drodze do kraiu będących w liczbie od 7 do 8000 + otrzymamy ogół 25.000 Naszego żołnierza — Po rozpuszczeniu armicy z tamtąd do służby, całe to zamyka i chowa; zostało się przeszło 20.000 ludzi wejść mogących w kadry nowey organizacyi — Leży W. Książe zamiast kontynuacyi zostawienia armicy piękney, podziwiany, którem się tych chciało zabawki zwać, a którego Cesarz Alexander, stateczne postawił na czele W. Polskiego, ażeby mu dał zatrudnienie i odwrócił jego żądzę wojny, od innych spraw — zmusił do Saskiego gardzić Staremi zabytkami Legionów i Sztabów Napoleonskich, i zmusza ojców — zdania — nawet przyszłego otrzymania. a Miał że szanować Starych Wojowników, ten sam Książe który mówił: „je n'aime pas la guerre, et detruit la Jeune plaine; nie lubię wojny- ona psuje cnotę, walą mordem i nedznością Narodów

z tamtąd! Miał więc z wyżeniszonego Kraiu wybierać rekrutów dla dopełnienia kadrów — Przyjęto nareszcie Organizacyą tęż samą, na 2 Dywizye Piechoty o 4 pułkach: 1 pułk Grenadyerów Grandyi i 2 Dywizye Jazdy o 4 pułkach: 1 pułk Strzelców konnych Grandyi, który w rozruchach Wołynskich z R. 1816 do 1830 wydawany w walce czy tchnie mozolnay dokładnieyszą wiadomość —

Nareszcie Korpusu Artyllerzyi, Inżynierów Sztabu Gł. Sierakowskiego; pod nim Dowodzi Artyllerzyą Jenerał Rebel, Inżynierami Gen. Mallet; Kwatermistrzostwo Głu obiął Gał Maurycy Hauke Obrońca Zamościa

Oddałem się do tego Statnicego Generała z wynurzeniem
życzeń moich Służenie pod iego rozkazami.
Lecz gdy o to zapytany Gd Mattet, oświadczył iż pierwsze
zapewnienie odebrał o demnie pozostania w dawnej broni,
co było zupełnem Mamotrzeniu; nie mogąc z powodów służby
mi dać mu wiary, bo bardzo niechętnie,
pozostałem w Korpusie Inżynierów —
Odtąd zaś miałem służenie w tym Korpusie, zasadzało
się szczególnie na znajomości dobrych Judycznich
z których się składał Korpus Officerów — Po mianowaniu
Prezydującego do Konstantinopolu, nikogo nie miałem
pomiędzy Officerami z którym bym mógł pomyślniej
sprawę. Wielu z nich znałem na gruntach Niemieckich, i było
Niemcami w duszy: mianowicie Capit. Minter, Kapitanowie
Miller, Koniot, Hofmann, Einzebricht, Sinsen
barth; Porucznicy Thomas, Fytz, Baumann, Horn
itd — Wszyscy znali praktycznie swoje rzemiosło; lecz
żadnych teoretycznych wiadomości nie posiadali, do tego
byli bez wykształcenia ludzie zbyt wychowania, z którem
żadnej styczności prawie nie było nie można.
Z Polaków, ani jednego nie było w tym czasie
pobycie w Janinie; wszyscy prawie mi znany Kapitan
Mecisimskiego który w stopniu Kapitana Inżynierów
szedł w Armii Austryackiej i przeniósł nam Hass w R.
1809, nie miał ani nauki ani praktyki, i wcale chęci
nie pokazywał podjęcia się Inżynierskiej, do tego
zarozumiały, iakbym z ludźmi ciemnemi, pełnemi przy-
war i śmieszności. Jeden tylko Porucznik Wilson
mógł pomiędzy nimi wymierać; lecz był namiętny na
grzechu, a przez to samo od niego stronić mi —
Niewiele także miałem szacunku dla dowódzców —
Mattet, lubo w służbie Inżynierskiej wykształcony, zbyt
mało posiadał wiadomości, aby coś cholwiek mogło być
od niego nauczył; do tego był zazdrosny każdego ta-
lentu, fałszywy w obcowaniu tak Włoch, nadskakujący
starszym, egoista w najwyższym stopniu; tylko na pieniądz
nie chciwy — Jeżeli był u niego dobrym Officerem, który
cały dzień wypracowywał jego nadzwyczajne plany —
każdy jego mistrz wiedział — Jakaż różnica pomiędzy
nim a innemi Officerami leżącemi w Wojsku Francuz-
kim; Ileż oni wyższemi podkasywali myśl dla
wi zdawali; na przykład Sachormitz Prevôt Vernoy, Bron
Komendant Inżynierów Modlina w R. 1813 — i inni

Pag. 129 (ark 9)

Matteo

Pubkowski Matteo, który powstawał o przyszłym losie swoim, a do tronu imiał ochoty mało w Sopuin Hap. Jazienicki nie do podziwienia b. Szydłowskiej z Domaradzkich Woroniczkiej 60 letniej Wdowy, która rozmaitości tak smutne i wrot. chwilami nieszczęśliwe przeszła; ożeniła się w Listopadzie 1814 R. mając lat z góra 30 Zostawszy te wdowę i małe dziecię, majątkiem, w mieniu szczęśliwie —

Tego dnia

Fortuna wiadomości jego bydź bardzo mało sprzyjała; nie przeszedł przez Szkołę Politechniczną, ani przez Applikacyjne w Metz; lecz miał praktykę w obozowaniu. Ile nabyte w czasie swoim Wojskowe i przy robotach w Brescii, Peschiera, Julich i Moguncyi i z tego względu mógł się stać użytecznym. Dmuchanie i obławianie jego charakteru godne było jego ogólnej Sławy, [illegible] i z monarchicznemi God save the King tego samego Wieczora. Il faut hurler avec les Loups, mon cher; było jego przysłowiem; Z resztą był dość Fałszywy w pożyciu, grzeczny dla podwładnych, uprzejmy w przyjęciu domowem i panem siebie w najdrażliwszych momentach.

Takież dowodzą zapewnienia nienawiści nie było można, lecz i Kochać było nie trudno.

Pod nim prowadził rachunkowość b. pułkownik Sabaudzki Officer Grzenadierów z czasów Konstytucyi 3 go Maia i wojen R. 1792 i 1794. Wykształcenie jego naukowe nie było wielkie, posiadał jednakże piękne zasady Sztuki swojey. Powierzchowność i całe zabożenie, [illegible] uyglepiły [illegible] malowniczy w [illegible] atmosferze Dworu Stanisława Augusta. Po rozbiorze Kraiu, udał się do Sabaud pod protekcyą K. Adama Czartoryskiego był jego Komendantem Korpusu Kadetów, i Dóbr Sułgowskich dóbr pod zarząd swoy dostał. W tem położeniu, dorobił się mierney majątku. W Roku 1809, zastał mu go w Sabaudzie — a pozakończonej Wojnie, nudził się powrót w służbę, w stopniu Kapitana i odtąd tylko Rachunkowością, i Administracyą Funduszów się trudnił — Wiadomy jego i nieżyczliwy tronie Skromny w swoy 15 Sierpnia 1831 R. W opisie tey wojny zamiast rem ieat moim wyhazał nieuinność; czego nikt dotąd jeszcze nie uczynił —

Podpułkownik Leonard Sodko dowodził Grzenadierami w Zamościu; Pozostał jego służby w Korpusie Grzenadierów Litewskich; wykształcenie nauk nie wiele było wyższe od Sabaudzkiego; mniey miał praktyki nyż wiadomości, lecz zato mniey polotu. Był to sobie prosty, dobrodusznay Szlachcic, dobry Kolega swoby zawsze uprzejmy, dobry Kuliszka i dobry zdobierz — Miło mi ieat zachować pamięć tego poczciwego człowieka.

oczekiwanego wszystko od wpływów i intrygi podziewanych —

czyli

Podporuchnik Gutkowski, Komendant Drugiego Korpusu Kadetów w Warszawie, porozumiawszy tegoż Korpusu Rządzący zostaw jako Komendant Gimnazyum partibus do Lublina, gdzie sine cura sprawy swe prowadził w życie — Officer ten który między innymi wiele się widział, miał pomieszkanie tak smutne tak nieprzystawne, iż w całym przystawie przy Rowie gmachu. Posiadał, tak nadmiarzą ciemność, Lokale, dony i wilgotności pomieszkanymi: pisał, Komendy były wiele, zaprzątał rozmaite i dziennie wszystkie swoimi Artykułami; między innymi zbytnio wyjść nie potrafił. Gutkowski był członkiem Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie; do czasu kiedy się mógł być jednak użyty Podporucznik Rouget z Francuzkiego pochodzenia, do Roku 1812, Drugim Komendantem Szkoły Artylerii, a do talentów przystawy nie wiele Nadzwyczajnych Gutkowski jednakże zadnie zostawał - i z tego powodu; miał pomieszkanie w Dyrekcyi Biura Topograficznego. Do kiedy czasu, dla tego Kadeta zupełnie był nieprzydatnym. Był to człowiek, uczony i dobry Czwartym Sztab Officerem był Podporucznik Minter Wilhelm ten sam znany mąż, który mnie tak starannie pielęgnował w czasie febry nerwowej w roku 1811. powołanie. Powierzono mu Dyrekcyą budowli Woyskowych w Warszawy. Minter rodem był z Berlina i stan się budownictwa uczył pod D.D. Gilly i Eytelwein. Po zajęciu Warszawy przez Francuzów, został obowiązki przystawy Nadwornego Budowniczego a Ks. Poniatowskiego. W Roku 1810 wstąpił do Korpusu w stopniu Kapitana. Był to człowiek pełen nauki i doświadczenia w sztuce budowniczej. Jemu winne Warszawa projekta i wykonanie licznych Pomników w Kościołach Stolicy nie wyłączając Kościoła Petersburga, nie wyłączając Kościoły, Aleksandryjskie Kościoły Saperskie, Koszary Jazdy, Arsenał Budowniczy; nad jego przemysłem i odnowienie wszystkich budowli Woyskowych za jego dzisiejszego Brakło mu do tylu zalet, talentu i znajomości Inżyniera Woyskowego. Zgoła nie posiadał. Pod nim się wielu młodych Officerów w budownictwie cywilnem wykształciło: się

Podporucznik Meiszenthal Filip z służby Austryackiej

63.

wychowany w znakomitéj Akademij Inżynierskiéj w Wiedniu
jeden z pomiędzy wyżéj wymienionych wyżuch Officerów
posiadał wiadomości Inżynierya Woyskowego. Mając się w
wyższych Matematyce był bardzo obiegły, lecz iak praktyczny
Szkoły Artyleryiskiéj, nabrał tego poręki w Woyskowéj służbie,
i w Administracyi, którą się ta Szkoła zaimuie.
Kampanią roku 1809 odbył przeciwko nam, i wyiechał zostaw
szy w Obronie iak i w attaku Sandomierza. W R. 1810, stawił
się do musztr szczegółowéj, wymuszony chlubą do wiary, i wstąpił
do Korpusu Inżynierów w stopniu Kapitana. Ottąd wyiechał
był do Robót fortyfikacyinych Zamościa; w R. 1813 materyał
do Kroby Modlina; a po Kapitulacyi wrócił do rodzi
nnego miasta Krakowa, i tam w Akademij Jagiellońskiéj
publicznie wykładał Matematykę wyższą.
Na początku 1815 roku przywołany na powrót, w stopniu
wyższym Kapitana a później Podpułkownika, wybrany był
przez Generała Dowódzcę Brygady Sztabu
W tych obowiązkach zastała go Rewolucya 1830 roku,
Której padł ofiarą, zrazu Podchorążym w Nocy 29 Listo
pada. Mieszczenie niemiał przyiaciół w Korpusie,
był bowiem w służbie ostry, wymagaiący, równie pilny
iak pilności i akuratności od podwładnych
swoich. Ten był główny powód do iego śmierci!
Taki był w oręzu stan naszego Sztabu!
Po krótkim pobycie w Warszawie, przekonawszy się, iż
przeniesienie się do Kwatermistrzostwa, na ten raz zbyt
wielkim nie gaie trudnościom, powróciwszy do Cornia
w towarzystwie Michała Mycielskiego.
Spotkał mnie tu niespodziane przypadek, który w krót
kości opowiem.
Officerowie do garnizonu Rossyiskiego należący, zaz drosz
ności względów i spokojności dostinkcyi
iakich doznawaliśmy w domu Gubernatora Pułkownika,
Którego córki wyiechawszy do tanica wybierały,
spotkali z nami zaszczyt. Po obiedzie, zwykliśmy
wstępować do pierwszéj Kawiarni Cornia, i tam po
odegraniu kilka partyi billiard, przechodziliśmy się do
naszych Kwater. Jednego dnia, będąc sami z
Przyiacielem zatrudnieni grą, mając furaże w
głowach; wtem wchodzi kilku Officerów Rossyiskich
z Majorem od piechoty Lefebvre z odkrytemi głowami.
My nieuważaiąc na nich, zachowaliśmy furaże i
dokończali partyą. Jeden z Officerów uraził to za ubli
żenie ich Majorowi

przystąpił do mnie i że dał abym odbrał głowę —
A gdym tego nie uczynił, zaczął z innemi odgrażać i
nie przyzwoitych wyrazów używać. Kiwnąłem na Brodzkiego, i natychmiast wyszedłem. Powróciwszy do Kwatery, prosiłem Pr. Dz: aby przybrawszy Michała Mycielskiego i Wilsona, poszedł Majora Lefebre wyzwać. —
i Gubernatorowi o tym wypadku donieść. Wyzwanie
po wielkiej dysputacyi, w której [illegible] przebiało [illegible]
że Janin
radość uczucia [illegible] mówiąc, nareszcie przyiął
zostało — Gubernator dowiedziawszy się Officerowie całego Bon
poradę dadzą, odpowiedział im, iż powinien by ludzi
honorowemi nie mający innego środka zatarcia obrazy;
iż będąc przyjęte obrażonemu mam prawo zlecać
satysfakcyą i iż Major Lefebre stanąć mi musi.
Dowiedziawszy się tego mieszczan, iż Officerowie całego Bon
towarzysze i chcą wyzwać Majorowi tej rozprawie, iż
* obawiać się napaści, poprosiłem Pr. Dyndalskiego, Mycielskiego
Meilmeyera i Wilsona, ażeby wyjrzeli Każdy w
para nabitych pistoletów, przytomnemi byli pojedynkowi.
Na zamku wyszliśmy na Stoki, i bez żadnej prze-
Kody z strony Gubernatora stanęliśmy na przeciw
siebie — z drugiej strony P. Major L. z 10 Officerami
z drugiej nas — pięciu Officerów Polskich — Zmierzono
dystans; Pr. Dz. wręczył mi pistolet i wyznaczył
stanowisko — Gdy [illegible] podał drugi
pistolet Majorowi: ten żadną miarą nie chciał go
przyjąć, wymawiając się naprzód słabością, potem
niechęcią, nareszcie ranę i dziurę; [illegible] naglony
przez Pr. Dz: okazał się gotowym do przeproszenia mnie
Wyrazy które podyktował mu Pr. Dz: powtórzył — i na
tem pojedynek się skończył — Zapytał nas, spotrzegli
Officerowie Ross: że miałem konia oriodłanego, gotowego; zapytał się Wilsona, co by znaczyć miało?
na odpowiedź, iż gdyby w przypadku zastrzelił ich
Majora, miał być na koniu i nie powracać do Lenno
zaczęli się skarżyć wzajemnie i dziwić; nareszcie
od nas odstąpili —
Dziś Officerowie Rossyjscy, prawa honoru tak samo
rozumieją, jak Officerowie innych narodów, i niebyliby
mi zatym jakiej złej woli o śmierć.
W południe Marca opuściwszy na zawsze Lenno,
powróciłem do Warszawy i stanąłem Kwatery w domu
Ks. Kanonika Kurzyka, dawnego przyjaciela — Rodziców mieszkającego na Kanonizyńy ulicy —

* Obawiać się napaści, poprosiłem Pr. Dyndalskiego, Mycielskiego
z prawidła Fr. ust.
Ani honoru nie zabezpieczył od barbarzyństwa.

Zamieszkamy się Dorożdżyn Kiepuszt Kow. Sierakowskiego
ow. i Dyrektorowi Jezuitów Mates, rozpoczęciem prac
moich w biorę Jezuitenkim w domu Piarów, przy Długiej
Ulicy - Wolne od służby chwile, poświęcałem prywatnej pracy,
czytaniu dzieł wszystkiego rodzaju i oraz w której pod Chiarinkiem
metro prywatnego P. Stolpe, zaczęte portrety zrobiłem z
Księżnej w domu w świecie murzyka obrazu Anglik Field
mieszkającego w Petersburgu, których domowe mocno mnie
zaniedbały - Zabrałem się krótkie więcej techniczne wprawy i
gustu. Poznałem także młodego Schibichiego, w domu
Bronów, rodem z Węgier, który dziwił Fielda, z
wielkim grał talentem i gustem i za mój najlepszy w
tym względzie mógł służyć - Wiosny moje powiększyły
cyzie, najprzyjemniej spędzałem w domu Bronów -
Już miałem lat ukończone w Roku 1810, i
widziałem żywy brałem do wszystkich zabaw - Czułem jednak
że niejaką pewną nieśmiałość w towarzystwie, która mi
chciała się wystawić na śmieszność w towarzystwie wypadła
to mi usunąć - Utworzyliśmy się więc z Pr. Dyrektorem
P. Domżalskim wszyscy Asystentem 30 lat mam
elegantem Warszawskim, braliśmy więc prywatne
lekcje tańca u P. Schmitta. Gdy chwil wolnych
z tego zatrudnienia wyjęłabo; ile pamiętam z ciężkich
podkowiów - Domżalskiego wspomnienie smutnie mi odbija -
Poznałem w tej zimy z Familią Jaśmińskich z Sando-
mierskiego przybyłą do Warszawy w domu P. Tabackich -
Matka z domu Skłubowska, wdowa, Kasztelanowa z domu
miała pomoc w Dobrzeniu Warszawskim; Jej córki Zofia
i Żaneta - Obie te w swym rodzaju piękne, mocno mnie
Pr. Dyrektor zaczęły - Pr. Dyrektor skłaniał się do Hanny
Zofii pięknej brunetki; mnie stanowiło Kasztelanowej
blondynce; nierałpie nawet abyśmy śladu w ich sercu
cant także nie zostawili - Lecz w krótce wypadło nam
opuścić Warszawę - P. Kasz. Skłubowska do stałych mężow-
dla córek postarać się. Zofia w parę lat potem poszła,
za P. Rulikowskiego; Żaneta za P. Kantkiego Kaudomiu
bogatych obywateli -
W domu Tabackich, poznałem także poważnego Stara
Puchownika Kultu Działyńskich, który współudział
w nasze powstanie 1794, zapewnił ludowi Warszawskiemu
zwycięstwo nad Rossyanami - Pomimo wieku podeszłego
miał bowiem blisko 70 lat; postawa wysoka, rysy
w poruszeniach, poznać dawały, że był musiał w
tej pamiętnej dziejów narodu epoce -

Gal. Haumann był ojcem Antoniego i Konstantego Malczewskich. Pierwszy w literaturze ojczystej nieśmiertelne imię zyskał sobie utworem poematem Marya. Dziś na wszystkie europejskie języki przełożonem — Miał wówczas lat 26 — Poznał tu obydwóch braci i zżył się z nimi zbliżeniem. Antoni odznaczał się od brata młodszego smutnem przygnębieniem, które powiększone nieszczęśliwą miłością i powidzeniem z przyjacielem Brendorfem, który w powstaniu R. 1812 niebezpieczną był zadał ranę. —

Dom Bronicow środkiem był towarzystwa Rossyjskiego, z powodu stanowiska jakie P. Bronicka jako Marszałek Pana zajmowała — Bywała w nim P. Mohrenheim, Schodasz przybyszy Włoszka, Adjudantowie Gen. C. Wsk. JJ. Fenchow, Tymierazow, A. Aleksander Gallicyn — P. P. Lubomirski, Schachmatow i W. Klinski pełniący służbę przy Gubernatorze Gen. Ks. Warszawskiego Hr. Lauskoy i wielu innych.

Hr. Glinski był młodszym synem Senatora Hr. Glinskiego za panowania Pawła I-go w wielkiej łasce u tego monarchy — i ztąd wyjednał Cesarzowi Alexandrowi tamte [illegible] mieszkanie. —

Miał tu zawsze na Wolynii z nadzwyczajnej dumy i z wielkich dziwactw, które nadawały najlepsze strony Pana to wszystkiem stworzeniu natchnęły Cesarza Pawła, ztąd jego umysł dla Polaków, i mimo iakkolwiek innych przyczyn do utworzenia konstytucji, Kontrdecyzje i innych zwrotów politycznych zawiezionych do Petersburga po nieszczęśliwej rewolucyi 1794 R. — Dlatego też pomimo śmierci ojca i dumy, szanowany był pomnikiem Syn jego Alexander, lubo bardzo zniekształcony pamięć dziś ojca śmierzchnie trwoży.

Niemniej

Walter Gutakowski w tym czasie bywał także w domu Bronicow i zdawał się wcale cieszyć Hrabiowską strotrad Joannie i Józi Grudzińskiej — Serce jego się wcale pomiędzy tymi stosunkami pomnikiem zachowanem, zawsze po długim wahaniu, które długo nie zagojony ślad zostawiło w umyśle Joanny, i zawsze zdawał się tłomnić skargami Józi Grudzińskiej. —

syn ś.p. Krzysztofa Senatora w Ks. Warszawskiego

p. Gutakowski zamiast tego pisał.

Wyjazd Napoleona

W pierwszych dniach Marca, wiadomość o powrocie Napoleona z Wyspy Elby, nowe nadzieje obudziła w umysłach młodzieży wojskowej, nieuspokojonej zwłoczeniem, nałożone hamulce. Pochody wojsk Rossyjskich do Ojczyzny zatrzymane zostały. Cała kolumna zwróciła się na nowo ku granicom Francuzkim —

§ 61.

Kongres Wiedeński od 1 Listopada 1814, zebrany
zatrudniał się rozwikłaniem węzłów Monarchów Europy
w głównych zasadach wstrząśniętych Pokojem Paryzkim.
Po długich naradach, Monarchowie w połowie Stycznia, innum
nie byli zupełnie zgodni w głównieyszych punktach, a mia-
nowicie, co się tyczyły przyszłego losu Saxonii i Polski.
Rossya w ostatnim przymierzu, sama chcąc Saxonię prawa
zdała w nagrodę utraty swoich przywłaszczonych prowincyi Polskich w ięy umowy będących, nieoprzyjaźnia się
do radnego udziału współsprzymierzeńców swoich —
Zadaniu temu oprzeciwiły się Austrya, Francya,
a osobliwie Anglija. Zajęte ustawicznie myślami o Europie
zbrojącym przeciw pretensyom Rossyi. Koalicyą potężnych
mocarstwami bliską była zawiązania się, gdy
wiadomość o wylądowaniu Napoleona nieprzyjaciela, jak
by grom z spokojnego nieba rzuconą, wszystkich na
kongresie reprezentujących mocarstw umysły do
jednościowarzyszenia. Stanęła w krótkim czasie
ugoda między podpisana Ks. Warszawskiego pomiędzy
Rossyą i Prussy w której zawarowaną została wiado-
mość dla mieszkańców polskich i liberalnego ustanowienia
stanów Krajowych — Pomiędzy Król Saski ami-
ści nas zawarzeniu do przyięcia Ustawy ieden z Posłów
Xięstwa Warszawskiego przybrany pod berłem Cesarza Alexandra
tytuł — Królestwa Polskiego, ani w organizacyi
Woyska — Zamierzały był w tym czasie artykuł zapisany
przez Cesarza Alexandra do Projektu Senatus K. Stron-
nego w którym oświadcza chęć nadania Polakom
Constytucyi mniej liberalniejszych zwiedzał, obiecuiąc
tenże sam zaprowadzić instytucye i Polakom wyjść
do obrony tychże swoich swobód na przypadek
gdyby kto przyjaciel zamierzał chciał takowe naruszyć
Lecz ta myśl zamysłu był w chwili, gdy Dyplomaci
Mocarstw wyżej wymienionych w uściśleniu Stanów
Polskich

Ustawy zabawy w Wiedniu; zapamiętania godnie o-
bszedł Ks. de Ligne dowcipnie twierdząc że congres
dance mais ne marche pas — Cesarz Alexander
zapomniał o przebieraniu się na myśliwego z Ks. Wir-
tembergskim — Natomiast Szach Perski wysłał ambasa-
dora z licznym pocztem — Spokojność Europejska
nie długo się rozciągała — Bonaparte ucieczką z Elby
Europy zaniepokoiła. Cenę na jego głowę wyznaczono.

Milion zołnierzy rozległo się zbrojnie granicami Francyi —

Wesele tego lata zaćmiona i zarzewiem O. Szymanowskiego, wstąpieniem z Prądzyńskim do Loży Wolno Mularskiej pod godłem Jarzmo Połączonej, Bouclier de Nord. Przyjęte tego loży 695 — L'abbé Bererel Ks. Francuzki / Mówca. Bathomiel Piotr Bonteupes Stowarzyszenia braci w Loży, otworzyły mi wiele znajomości i miłe znajomości chwile przepędzone tego lata w mieście tamtejszem bardzo dobranemu Loży — Wrażenie nowe wiele mi przyjemności dotąd przyjemności

Temi razem żadne gwałtowne powstanie nie dawało się postrzegać w Polsce; bądź to że trzeźwy Duzienie wojenna nie zachęcali do spoczynku; bo bądź to że zasiadły pozierania hoyzons polityczny zwracali powszechne Napoleona za rozpaczliwe i smutny na Koniec przypomnienia dali: Tylko powinszowy Woyskowe młodzieży i Officerami dawnej Cesarskiej Gwardyi spotrzegać się dawała pewna drażliwość i oczekiwanie gorączkowe wypadków walki. Że indziej oczekiwany a nowej Armii Polskiej ich nie napełniona niebyła; ani też Cesarzowy Ros: Warszawskiego spodziewanie nie widząc powodu powszechnego dalszych drobnych oznaków opieki w Woyska Rossyjskie zabrzmiały daj mówcom zwrócić się do Francyi; myśl jednak żadnego udziału w wojennych poruszeniach nie mieściły.

W położeniu moim jednak nie zaszła zmiana. Ciągle bawiłem w Warszawie, zajęty wyposażeniem pułków w Pułk Generała Matteo. Wielu chwil zostało mi wolnych? Z niecierpliwością oczekiwano wiadomości od teatru Wojny, przychodzić zaczęły: najprzód odgłos bitwy wygranej pod Ligny d. 16t Czerwca nad Armią Ks. Blüchera ożywiło nadzwyczajnie nadzieje całej młodzieży Woyskowej, do której należałem; z niecierpliwością oczekiwano potwierdzenia tego pierwszego zwycięstwa i nowych wiadomości o dalszych tryumfach. Już przestrzeń między Renem a Wisłą zamała się zdawała dla skrzydeł naszych nadziei — Losy zdały się nad [illegible] gdy nareszcie pluskwy Bitte Alliance nadszedł raport z pobojowiska pod Waterloo, malujący pogrom Woyska Francuzkiego w dniu 18 Czerwca. Doniesł do Warszawy. Odtąd owszystkie nasze marzenia ustąpić musiały rzeczywistości. Los nasz odtąd zależał zupełnie od Cesarza Aleksandra: W. Książę Konstanty towarzyszył mu do Paryża. Wielka część Woysk Rossyjskich szła do Francyi i stanęła w granicach traktatem Sprzymierzonych: 167,000 d. skroplyło do Francyi nad którą Cesarz Aleksander na rozmaitych punktach pod Vertus odbył przegląd: 30,000 pod Ks. Worongzowem pozostało w Francyi, po pomowie z Gandawskiego Ludwika XVIII: Trzecia zima ze skrzypiącym mrozem długi pochód do Cylizyny odbyła —

Carnota bytność w Warszawie

Na początku Listopada 1815 R. odebrałem od Dowódzcy mego rozkaz, poiechania do Kalisza z P. porucznikiem Bliźniskim dla zdania rapportu o mnieiszych budowlach Woyskowych Woiewodztwa Kaliskiego. Instrukcya nakazywała oczynienie wyszthnie budynki, klasztory Zamki w całey tey obszerney, potrzebnie się mogły, czy na koszary, Szpitale, magazyny, Staynie Obronny lub inne; wtoyey kosztorysy przebudowanie lub naprawy. Zadanie było obszerne i wymagało wielkiey pracy.

Wyjechałem z Warszawy 10 Listopada

Koszary

Kwatery, konie

Nayprzód zaiąłem się Samym Kaliszem; gdzie Korpus na kwatery szczególną moią uwagę zabrały następnie Sprzedzałem miasta Sieradz, Szadek Wieluń, Piotrków, Częstochowę i inne pomnieysze i zebrawszy wszelkie potrzebne materyały, powróciłem na rozpoczęcie zimy do Kalisza. W tym czasie doznałem wiele uprzeymości z strony P. Radorzewskiego, Aktorzy żona Zalaczyła z domu wychowana była w Justynowie

do osób nazbyt wyszukowanych tych, takich bardzo bolesnie poznałem się w tym.

Pani Campana - Siostra iey pożycia zabawiona P. Lubińskiemu Synowi Prezesa Sądu Kaliskiego

mi nałożała

Pochodała sługy

talent wyśpiewania

dotąd wymienić była w rzymowie

poniekąd tak bardzo piękny talent na fortepianie i harfie

Widziałem damy pobyt mój w Kaliszu stanowczo przyiemnie; polepszeniu poznania się wzaiemnego wszystkim niemal wieczory u nich przepędzałem, i wszyscy mnie się estymowali, wiele szyskałem - Pozwalam tutaj wiele domu Pana Kamińskiego żonę, Pułk. Henryka Kamińskiego, kochanowskiej z domu, osobę wyżey

W Kaliszu żona Dobrowolska

wspomnienia godną, wykształconą, wszystkim ulubioną - Nie znałem jednak sposobu takiego śpiewania Arye Włoskie, Romanse Francuzkie Harfy grania - Niebyło nam [illegible] pozwolono, tasno widzącą; lecz stan iey nieboh, skazywał się iuż bardzo osłabiony i niebezpieczny Jego życie.

Komendantem Kwatery był Pułkownik Regulski dawny Legionista Włoski znany w Legii Nadwiślańskiey z walecznością swoią - srogich wykształcony; lecz nieboszczyk zarozumiały i dumny. Na mnie obrazał się uprzymy i grzecznym. Żona iego Polka Bibiańska, ciągłym przedmiotem była iego zazdrości; nieprzyjaźnił się z oba ani na chwilę, i odgrywał niekiedy przedemną bardzo poczciwie rolę. Bartholda z Roryga - Choć w raz nieraz mnie myśli, starałem się utrzymywać go w roli raz obranej - Dziękował Bogu żadnym wyzbiec.

Komendantem Polskim Kalisza był Major Rogowski znajomy Rodziców — Pułkiem Kozaków nadgranicznych dowodził Pułk: Rossyiski Kozaków —

R. 1816.

Wykończywszy plany i kosztorysy tyczące się budowli wojskowych w Województwie Kaliskiém; na początku Maia 1816. całą tę pracę w której mi Komis: Jusz. Błoński szczerze dopomógł, przesłałem Dyrektorowi Jusz: Głowie Matter od którego pod dniem 12 Maia 1816 odpowiedź z podziękowaniem za moie prace odebrałem.

W końcu Maia, powróciłem do Warszawy i połączyłem się z Przedzyńskim moim dawnym przyiacielem moiey młodości Mieszkaliśmy przyiacielsko razem na Nowym mieście w domu P. Wrzesińskiey który przy tey sposobności ozdobiony pięknemi obrazami, pożyczył na kamienicy na Rynku Starego miasta.

27 Maia wysłany byłem do Modlina dla zdięcia planu Stolicy Pomiechówka, gdzie zabawiwszy tamże przez dni kilka, powróciłem na powrót do Warszawy i wszystkie moiey przepędziłem w Stolicy —

W tych to epoce, dzięki nas młodych Ludzi Pp. Dzyalińskiemu Gustawowi Matuszewskiemu i ia, a także naymłodszy Justyn Matuszewski miał lat 20, zaszłiśmy Komunikowali sobie nasze myśli o potrzebie wzbudzenia w narodzie Polskim do obrony swobód i narodowości zagrożonych, iak się nam wtedy zdawało, duchem despotyzmu Moskiewskiego samowładztwa. Myśl ta powstała w młodych gorących głowach, zaczęła nas iak naymocniey zaymować. Związawszy się sami, iak mogliśmy sprzymierzeni Sprzysiężenie gdzie Rutki, Maximum przyięcia, postanowiliśmy założyć Towarzystwo tayne dla rozprzestrzenienia naszych zamiarów. Ułożyliśmy w krótkości ustawy, które na ten cel zadzierzyły: aby za przedstawieniem iednego członka na przyięcie do związku osoba przyimowana była przez 3 członków w tak sposób, iż by nikt przyimowany poznać nie mógł, potrzeba innego zaręczenia nie miała, tylko słowo honoru iż narodowość Polska, cnotę Starożytną i język wielkiemi środkami bronić i rozszerzać będzie potrzeba: iż podobnym sposobem iak sama była przyimowaną, przyimować takież będzie innych przyiaciół i znaiomych godnych imienia Polaków —; Postanowiono za dnia Statutów nie pisać na papierze aby pierwszy ten związek za dnia po sobie śladu nie zostawił. —

o i zaręczeniu

65.

Dwojen myśl[ą] natyg, [illegible] było w owych bach przyjmo
wanyt wzbudzić mniemanie, iż towarzystwo od dawna
istnieie; i że wyższym jego Hoprowom, wiadome są tylko cele
i środki. Uwiązkowi temu na dalszemy nazwisko Sprzy
ciół Polaków, a sami na znak Takiego nas węzła,
na zadalszemy porobili srebrne pierścionki z Obwódką
emalią[ą] amarantową a pod emalią litterami P.P. opatrzone.
Cała niewinna forma powzięcia [illegible] dała
Towarzystwom pozorny sposób, które w przeciągu 3
lat sieć tajemną związały całą młodzież Polską,
Litewską, Wołyńską, Podolską i Ukraińską i do
bram Kijowa sięgnęły. W kilku tych dniach przyjęli
my z [illegible] formalnie trzy opisanemi
Kapit. Sztabsrotmistrza Kossa, Podpułk. Kwat. Boianowskiego
Majora Tomaszewskiego, P.P. Sobańskiego, Domżal-
skiego, Mecińskiego z Żarek i kilku innych
Wtych przyjmowaniach, przebieg cały jest pusto
młodzieńczy. Stale np. zdarzało, iż lepiej latarnię, która
nagle oświeciła oblicze Aktepty; drugi dobrze
przyjrzawszy się drugiemu potrafiał w miłym cieniu ostat
niego; pamiętam nawet iż Mecińskiego wtłoczono do
Aktyi Aktepty Pani Wasbauowej w mieszkaniu Kossa po Bitwie
i w takim położeniu, mianowicie do niego mowę która go
do łez przywiodła [illegible]

W miarę postępu w organizacyi Wojska Polskiego, W. Kraje
Konstantyn, coraz więcej a surowiej i dziwaczej obyczajów
młodzieży sobie wyjmował — Niepamiętny że ma przed sobą
Weteranów z Legionów Włoskich i Hiszpańskich Którzy na
głos ogólny sami dobrowolnie powpisywali do szeregów,
zazdrościł z Oficerami i z Żołnierzami obchodzić się tak z
niewolnikami i z rekrutami. Od ludzi bliznami obrzyty, w Sta bitwach
zaprawionych wymagał tej ślepej akuratności w powin-
nościach ubiorze i w postępowaniu, które tylko pałkami
żołnierzom Rossyjskiemu wpoione być mogą — Każde
uchybienie w tym względzie, do skrupuł wzbudzonej gniew
Jawało powód: Niebyło parady, ani musztry nakoniec
by, słowami pogardliwemi nie [illegible] zelżył Aktorego
Oficera w szeregach — Zaczął się powtarzać do skradania
pałkami Starych żołnierzy, degradowania zasłużonych
pod Oficerów, pozbawianie Oficerów a nawet Sztabs Oficerów
na odwach. Niekontentowanie i wprzód ogarnęła
wszystkich. Oficerowie niemogąc dłużej znieść tak wiel-
kiej hańby, zaczęli podawać się do dymisyi —

z nie obrazić nawet
woli naszej —

z zaymniejszym
uchybieniu.

niechlubny z nich nawet, nie widząc z nich ratunku
w samobójstwie szukali chronić swych cierpień. Jak
słynny Wilczek Kap. z Gwardyi Cesarskiej – Biesiekierski
Porucz. z Kwatermistrzostwa: Królikiewicz Kap. Inżynierów
bardzo odznaczony Officer – Napleman Sarkin, widząc
Officera dobrego, który odebrawszy ostrą naganę od W. Księcia
postawiony był na odwach, iak oparty szpadę o bawior
puścił się na trytor w przytomności W. Księcia i całej
parady – Podoficerowie nawet i żołnierze, albo się
zatrzelowali sami, albo się mordowali nawzajem. Wiele
zginęli – Tyle przykładów okropnych nieposłuszeństwa
zamieni w mysłi W. Księcia. A niemógł się uzasadnić
pobawiać ani
pochwalać ani przekonać się ma do czynienia z ludźmi przywykłemi
do honorowego postępowania, gotowemi życie dla
honoru poświęcić – Chciał nas przerobić w machiny
bez czucia żadnego, podobne dotychczas automatom –
Rossyanom, dla których car Bogiem, a ich głowne
sprężyne, wszystkich obowiązków. Zamiarem tego było
zaprowadzić w całej rozciągłości system Rossyiski
patki i rózgi; bez wątpienia dogodzi oprawcy Strony Samey
Cesarzic, który postanowił zatrzymać dla nas kordon
Wozchodni Napoleona, surowszy w prawdzie od Rossyi
skiego; lecz szanuiący honor woyskowy, pomiędzy
czystą życie zakończa, za utrzymanie Starego
obrzędu zakończoni nad życie –
Oprócz który dogadał od Brata w tey chwili i upominania
aby się lepiey strzedz obchodził, rozdrażniony W. Xiążę
wszem bandziey i do szczętu cara gorszył pobudzał ubo
ktoś nie pamiętał tey twarzy charakterney, szyroko
wyrazem zmarszczeni, tych oczu przymrużych
osłoniętych chropowatemi brwiami; tey wiecznie burey
na twarzy, tego chrapliwego głosu, tey mowy kapral
skiey, która musiała się z damami by ich cesarz nadzwyczaj
dobrego Rossyanina; tych przysłuchał, tych obelg do
narodowości; tych żartów z Starey i Wielkiey
Rossyi w obec ponurych cudzoziemców, tych Generałów,
w obec szydzących Officerów Rossyiskich –
Jeżeli my do wszystkich zwrócić cierpliwie, lub woleli
życie sami sobie odebrać, aniżeli w krwi tego dzikiego
tyrana zmazać winny nasze; niedość to dowodem,
naszey odrętwiałości lub słepienia umieć honorowych
Niedaleko orężna drużyna w nie ich szpadze na
widok wszelkiego wroga; bez pamięci na losy

Syncyzmy, zaufanie które w ówczas ieszcze pokładano w charakterze liberalnym Cesarza Alexandra, obiecującego nam więcej aniżeli mógł lub chciał później dotrzymać, nareszcie zabiegania Syrów Syncyzmy zatrzymały naszą miesiące cały. Czas odwrotu nastąpił miał w 15 tat potym zdarzeniach. Przydać tu muszę dla wyświecenia charakteru M. Ksiecia; iż w ówczas żył publicznie z osobą najgorszych obyczaiów i najpodlejszego pochodzenia Panią Friederyche, rodem Francuzką, żoną jakiegoś cyganierza 14. Klasy w Petersburgu; iedną z tych sprzyjanych z konnaisseurami kreatur, które za teato swoich zalotów zwykły brać Galleryę Palais Royal. Miała z niey syna, młodego Lorda, któremu później Cesarz Alexander dał tytuł Hrabiego Alexandrów. Wprowadziła siebie zresztą z ową tą bez wstydną osobą, ten tyran naszego wzytka, sam podczas mego Robitty Kapryśnicy i poprostu rozkazał. Conciaki za sobą wprowadziła do Pałacu Brulowskiego a potem do Belwederu, by tonem Arcydzierżawczym, którego ex-owiek Francuzka, nikt ony iż dobrze wychowany dłużej znieść nie mógł. Pomimo tego, miała i ona swoy dwór i swoich pochlebców. Cisnęli się do iey salonu, prawie wszyscy Francuzi bawiący w Warszawie z przyborem Officerow W. Księcia, i z wstydem wyznać muszę, niektórzy nawet Jenerałowie. Zdarzało się W. Księcia w przytomności tego towarzystwa, od tey sprzątny nieświadomy (zelżony) słowami wyjętemi z Dykcyonarza des Dames de la Halle. cierpliwie znosił ich przycinki; czasami z doboru wyrazów pierwszy się śmiał do rozpuku. Zdarzało się także, że niekiedy te nieszarty rozdrażnione Kobiety w przytomności wszystkich arche swą ciężką dłoń umieć chciały. Lecz były momenta, w których W. Książe do nieprzytomności pobudzony, nigdy nie granic swoich zapędach; wtedy tak wściekły wypadał z pomieszkania swego, a biada Officerom i Kobietom na parze będącym lub na dwarku, ieżdzić mogły tylko co do nich przynależało.

Codzienne widzenie cierpieliśmy tak przykre. Widok tych scen codziennych, rozdrażniał coraz bardziey mój młody umysł, aż nareszcie rozkazał z dnia mego na nieiakie czas, rozkazem z d. 23 Czerwca 1816 przysłanym mianował Szefa robót przy Demarkacyi Granic Rzeczpospolitey Krakowskiey, pod nayzdolnym dowództwem Gł. Sztabu Kapitana D'Aurray. Komisarza Cesarskiego do Demarkacyi Królestwa Polskiego.

[illegible]

Francuzka, nikt ony
W. Księcia z grzechami
domowemi pożycia
z tą Furyą, znikał
nie wtedy ochłody
rozmyślał namiętności
towarzystwa
tępnych. Zaraz by
wiadki Kamba w
domu Hamalthe
Brocie i tam w
towarzystwie Pani
Gratz inkiś pry
Stolicy chwaty, inny
się wcale Gorrichem
wydawał - Był pe
delikatnie i grzecz
nie dla Dam, po
nie balach, uba
Kawalerskim oddawał
tanecznicom swoim
szale podawał it.
Portrzeczano już wtedy
pewnie pocichu
z iey strony do
starnyj z Gradjuhem
Joanny Ste
mitką godności
gnijmowała te
grzeszenie -

x. p.

Zdaie się mięo iż
pierwszy powzięth
myśl ie Ktury W.
H. dał poznaky tyle
domiów, dotęy epoki
dworu się pornieu.

p. 145
(ark 10)

Sekretarz Deputacyi był naszy pierwszy
Pry Gle D'Aurray Komissarze Cesarskim
Podpułkownik Józef Hauke jako Sekretarz Głuy
Od strony granic Prus[kich]:
Specyalni Komissarze – Spułk Ignacy Soz Dzyałki
& N.N.

Kapitan Inżynierii Głuy. Chrzanowski Wojciech
Porucznik – ditto – Hr. Stanisław Plater
Kapitan Inżynierii Kapitol Bohatowicz Domin[ik]
Od strony Rzeczypospolitey Krakowskiey i Austryi:
Specyalni Komissarze P. pułk. Adam Boicanowicz
Hr. Józef Wodzicki –
Szef[em] Robót Kapit. Inż. Klemens Chrzanowski
Kapitan Arrt. Głuy Franciszek Koss. –
Porucz. ditto Marcin Clemensowski
Porucz – ditto – Jerzy Arnold
Kondukt[orami] – Nikodem Butrym
Józef Brzeza

Zaopatrzymy się w naszą Dziennikę jako te bardzo stolicie, trzydzieści z faltyki Petersburskiey, które dla rzego gatunku papieru i niestarannych podziałki mogą dawać się nie zużytecznemi w praktyce; w pobycie Cesarza Rossyiskiego do Krakowa, w towarzystwie Porucznikow Arnolda i Clemensowskiego – W Konstancie mieszkaiącie Panstwo Stanisł. Małachowskich, zatrzymałem się przez dzień ieden – Zastałem tu siostry ciotczyne Joannę i Antoninę Grudzińskie, pierwszą w stanie drażliwym zdrowia, którego sobie równa[ć] wytłomaczyć nie mogła a którego przyczyny późniey dopiero poznałem –
Przyięty bydź tu iak nayuprzeymiey i zaopatrzywszy się w list rekomendacyiny ciey Pani Małachowskiey do siostry Generałowey Mecenskiey bawiącey w Krakowie, stanąłem wieczorem w Starozmieściu grodzkie, dziś stolicy Rzeczypospolitey Krakowskiey.
Zastaliśmy tu tam Komissarzów Z Dworów do organizacyi Rządu Rzeczypospolitey – P. Hrabiego Schwertz Sperk Dyplomata Austryackiey z Stolicy Hamburga, P. Reybnitz Barona z Strony Prus[kiey] i P. Miaczynskiey z strony Polskiey czyli Rossyiskiey – Komissarzami specyalnemi do Senatu byli z Strony Austryi:
Major Głuy Sztabu – Błagoewich (Kaw. Orderu Marii Teresy
Chyżemski Starosta Baron Leporski
Pod wiecie Kapitanowie z Sztabu Głuy Hanekart –

kapitan kwatermistrz 131

Kapitan od piechoty Baron Rothkirch | Baron. Kempen:
Kapit. Sztabu Głuy — Ullrichsthal —
Kapit od Dragonów Hiebert z Nass. i Leruzuit
Marin w piechoty
z strony Prussiey:

Specyalnemi Komissarjami J. Oberbergkamptmann Bosshamp
do konstantynopolu
Cesarsko Król: Ambasadora z Strony Rz: do Polskiego zatwier
Stanisław Augusta, Aktuyo last Warszawskiego za nowe
Kapitulacje Sekundarjo Kollataie, w czasie rewolucyi 1794 R
na Szubienicy powieszon.

i Hrabia Mettich z górnego Slaska | Włascicel dobr:
z 2 Kondukt: Baum i N.N. | zbankrutowany

a Saxonii reprezentowaniu byli Rządy Austryackie i
Polski, co do sprawy demarkacyjney
nay górny Rząd Prussii: osobistości JJ. Bosham i
Mettich i 2 Kondukt: Prusckich spisawszy nam
codzienne Diaria jmd Komissye, albo Sztab dla in
Original Komunikacyi do wielu zarzutów i Karykatur da
wały nam powód —

Oddawszy list mój wielmożny Pan Mężyński z
domu Stadnicki, który mnie w towarzystwie Krakowskie
sama zaprowadził — i odbywszy urzędowne prezentacye i
wzięty Komissarjom z Imion | Senatorom Prezesom
Rzeczpospolitey Krakowskiey | zabraliśmy się do naszych
czynności —

Rozdzielismy robotę wymiarową na 3 części: 1mo
Wymiar: Suchey Granicy od punktu, gdzie przytyka do Wisły aż
do Rzeki Przemszy pod Nowym, przyjęciem na siebie —,
przybranny do pomocy Kor. Klemensowskiego i Kondukt:
Jóźef. Brzeg. 2ga części od Nowin, wzdłuż całey Przemszy
do Wisły i 3cia. 3cią biegu Wisły od ujścia Przemszy do
punktu gdzie Sucha Granica się poczyna, oddałem Porucz:
Arnold z Kondukt: Butrymem.

Narzędzia nam potrzebne zabezpieczyć się potrzebę dni; w braku
dogodniejszych i pewniejszych, musiałem się udać do Obserwa
tora Lesnego Dyrektora Kwatermistrzostwa Krakowskiego o
Lexx Kwadrant Ramsdena. Ten nasz dyrektor astronomiczny
Tem trygonalnym pasma granicznego na suchey granicy
wzgledem sposobem. Ta praca i wymiar obszerny
całey okolicy o 6 mili od linii demarkacyjney
traktatem wiedeńskim wytkniętey, zabrał nam całą
jesień — Oficerowie Austryaccy w tej pracy bardzo spo
strzegli, i od nas w prawniejsi, wygrali Kollonów Wiedeńskich,
tak ~~wszystkie~~ trygonalnych i tak w szczegółach
wymiarach —

Konduktorowie Sznury, nie mogąc kompasu i Łańcuchem podobać w okolicy górnistéy, przystawyli się do Officerów Austryackich i przypatrywali się nieznacznie ich czynnościom. Drugi granicznych prowadzili przez chwały lesny i skaliste, gdzie wszelkich wygód, wygrzać się potrzeba było: a Dwóch domacki tylko wszystkie wszystkie: w Kościelnej Parafii mieszkaiących P. Ks. Józefa Wodzickiego i w Kopytowej u Szanownéy Wdowy P. Wodzickiéy — Na innych punktach przestawać często musieliśmy na chlebie razowym i owsa sporządzonym — Gdy potrzeby zaopatrzaliśmy w Krakowie.

Praca nasza w polu trwała do połowy września; pierwszych dni Listopada, czas tak pochmurny nastał, iż wypadło pomyśleć o powrocie do Krakowa. Stanęliśmy w Kamienicy pod Krzyżtoforami w tym samym domu mieszkali: Sprzedaż Boiczewicz z biura topograficznego, Komisarz do organizacji P. Mieczyński i Pani Męcińska.

Czas mój rozdzielony był pomiędzy zabawianiem i rysowaniem kart topograficznych dni demarkacyjnych, własną prywatną pracą, muzyką, malarstwem, i towarzystwem nader przyjemnym Krakowskim. Pensya moia Kapitańska wynosiła miesięcznie 485 złp. czyli 80 Tal. 25 gr. Prócz tego iako Subsistencya wypłacano 3 Tal dziennych Diet. czyli 90 Tal miesięcznie miałem więc do wygodnego etatu prowadzenia w Krakowie 170 Tal. miesięcznie. Ten fundusz nietylko był dostateczny do utrzymania mnie; lecz w koniu dwuch 350 # w złocie miałem zebranych; z których 200 # oyciec w chwili nagłéy potrzeby oddałem do dyspozycyi, przesłał wyraźnie atéż sposobności okazania mu mojéy wdzięczności za tyle starań i kosztów mnie wychowania —

Towarzystwo Krakowskie składało się z tych osób wybranych: szczególnie z damy w tym względzie spośród znajomych chciałbym wspomnieć Wyższe te familie w których domu bywałem a których do dziś dnia z wdzięcznością i przyjemnością wspominam. Prezes Senatu Wincenty Wodzicki. On sam osobiście mnie wybawił z niewoli. Był obecnie w moich stronach wybrany; w Balicach miał dwór. W maiętności swojéy Niedzwiedzin założył Ogród botaniczny który sam osobą swoią pielęgnował. Brat jego przyjacielem był Kościuszki i jako Generał dowodzący Brygadą zginął pod Szczekocinami — Polskie imiona Stanisława Wodzickiego

nie tayne były niktomu.
i w dziale mu ogólny stanowi
wpis obyczaiów. Jego ludzkość, uczciwość, zamiłowanie
prawdy, upośledzenie w domu zazdrości ona wszystkie serca
Pobyt mój i moich Kollegów w iego domu do nayprzyiemnieyszych
chwil życia mego policzyć mogę. Familia Pana
Wodzickiego była bardzo liczna. Żona iego nayuczciwsza, piękna
i poważna z godnością honory domu czyniła. Dwóch
synów i 3 córek piękney gromadkę familia Panowiczów
Pomiiałe miedwuch synów, wspomnę tylko o córkach
Katarzynie naystarszey, która koniecznie Galicyanom wzorem
była wszystkich cnot; posiada ona, dobroć wrodzoną
piękną twarz, miły mnie od razu. Starałem się o
iey zaufanie i przyiaźń. a późniey gdy mnie stosunki
spokrewnienia dały poznać Panią Antoninę Michałowską,
naybliższą iey przyiaciółkę, ona była pośrednicząca wszystkich
wzaiemnych nasze, nie iednę radę przyiemnie mi
dawała i nie iedną boleść mi złagodziła.
Druga siostra Aniela, w wielu lat potem dziedzicznych
różniła się zupełnie od starszey siostry, tak pod względem
maiątku, iak i charakteru. Na pozór lekkomyślna,
kokietka, zajęta tylko światem i iey zabawami, pełna
dowcipu; nieiaden nayglębszy stron Poraki
dobrey rady z strony Matki, odkrycie iakich niezgodności
z strony Mężów ongiś zaszły iey iedney, wolność nadzwyczayna
w wyborze Xiążek które dawny do przeczytania, aniżeli
do oświecenia iey pustey główki posłużyły, wreszcie nie
dogrzały, w odmęt światowy bez rady, bez przewodnika
Zabolała mnie serdecznie na widok tych zalet iey młodych
nad przepaścią stoiących. Zbliżywszy się do niey, i korzystaiąc
z wolnych chwil w Lwowie i w powszechnym zgromadzeniu, starałem
się pozyskać iey zaufanie, wytykałem z wielką
delikatnością iey błędy, a nareszcie gdy mi przyznała
prawo przyiaźni, z wielką otwartością ogłuszyła mię
nowiną zdania. Zastanowiła się mocno; odtąd spostrzegłem
wielką w niey zmianę. W ubiorze i w całey powierzchowności
uczyniła ogromne, stosowniejsze, poważne ogłoszenie;
powściągliwość w mowie. Rodzice, domownicy, przyiaciele
nie mogli iakiey przyczyny przypisać tak wielkiey
zmianę; było to chyba młodego Kapitana, 20letniego
innego Zamiaru; iakkolwiek zerwanie młodych osób
z sobą nastąpiło zaraz, przez pochlebców, i fałszywych
przyiaciół. Jakaż by ta dobra była dopiero rozsądna
młodość na tym śliskim charakterze dołożyć mogła,
Lecz nowe sobie winną stronę było zrozumieć.

Dziedzicka

W dwa lata po moim urodzeniu z Krakowa, Anielo Wodzicke z ortada Panie, Dziedzicznego i w tym samym Panie, starała się ~~starała~~ zone i matke — Życie iey było ~~było~~ Chrobrie — W 3 lata po slubie zabrakło mężowi Panowi tey ziemie — Czyliżby wspomnienie małżonego ~~małżonego~~ moralistę ? Ktoż bez zadnego porownania, odwraca się

zwrócić się uwagi na lepsze dwoje — Tytus Bielski

Życia iey Krotka znała się Julia ; niemiała ~~niemiała~~ oney powrozdzie potrafię — tylko że mieniedzie zlego powodu, liczba mnie w poczet moich adoratorów ; ~~ambicyi~~ iey, gdy spodziewam się mnie iey zaiętą i wtrobie wrażliwą za powinność uprowadzić ię z błędu.

Czwarta Helena ~~Helena~~ nadzwyczaynie piękności i równa Ia się matce ; lecz natura nie obdarzyła ię temperamentem Ktoś sercem zniewolić potrafi — była zimną ; Jamnie i ztąd powstało wrażenie, iakie na mnie miała cyrulka Syn bogatego Lorda Szkockiego Pan. Hay w roku 1818 przeiazdzaiąc przez Krakow uderzony ię blaskiem, pokochał się w niey namiętnie — i prosił o iey rękę Lecz rodzice mogąc mieć na różnicę religii, i oddalenie córki na zawsze, nie zezwolili na iego żądanie ; co tem ~~tem~~ wydadzicy było z ich strony ze względu na Helenę ~~Helenę~~ Panny

Whilke tak późniey Helena W. zaślubiła z ordynatem C. Niemcewiczem

Helleny powtrzymanie nie zostało na widok przeszłego Anglike . Z wygnania w tenże powrócił Krakow — Drugi dla mnie stwarzały dom był Hr. Józefa Wodzickiego Komisarza Demarkacyinego —

Ten Pan lubo 60 lat wówczas mieiący, podrożował wiele odwiedzał Francyę w chwili pażu Krakowskiego, oczyszczenia swoie zadzwiał nawet dwór Napoleon Francuzów — z ręki tego wspaniałego ~~wspaniałego~~ w domu, i pomimo znaney onemu dumie czy rzadkiey skąpstwa, lubiony był od Krakowian, a szczególniey od niższego ludu. W każdey bowiem potrzebie, był naypierwszy z udzieleniem rady i pomocy, przy ogniu stanął z narażeniem życia ratował — z tego ~~tego~~ był bardzo popularnym w Krakowie — Przy wszystkich skarżat z dzwonów ratunku przeniesienie, lub słabych zabonie, z pewnością można było na niego liczyć — Hr. pozyskał nawet wielu w roku 1846. 1848 nie strasznie Panowie Krakowianów, i wiele się przyczynił do zgodzenia stron stał otrzymał z strony Austryackiego rządu przedtem ~~przedtem~~ stanowisko ~~stanowisko~~ Prezydenta miasta.

Żona tego ~~tego~~ Hrz. Jabłonowska, o której z nayrzetelnieyszym przekonaniem wspominać powinienem, matką była ubogich Krakowa. Ktoż zdoła policzyć te wszystkie dobrodziystwa ~~dobrodziystwa~~ które na biednych z iey ręki spływały?

Familia Wodzickich składała się z Ojca, Henryka Alexandra, Kazimierza i z dwóch Córek Karoliny i Emilii. Henryk Wodzicki wziął ślubny z Księżniczną Ewą Lubomirską, mieszka dziś na Wsi w ks. Poznańskim i do nayuprzywilejowanych ludzi naszej Prowincyi należy. Kazimierz posiada dobra po stryju Ludwiku Wodzickim na Podolu Galicyjskim; ożenił się także w Ks: Poznańskim z Panną Laurą Plater, córką Kazimierza Hr. Platera i Antoniny Gacewskiey. Alexander odbywał dalekie podróże w Włoszech i w Grecyi, i po utracie ciężkich doświadczeniach [illegible] wrócił podobno do Włoch gdzie Rodzice [illegible] spadku po Emilii od Krakowa.

Karolina Wodzicka w czasie pobytu mego w Krakowie miała lat 16; była bardzo powabną i piękną, a nawet cokolwiek kokieteryi nie winnéy zarzucić jéy było można, którą oba cnotliwemi matki powinności [illegible] odrzucało. Wyznać muszę, że mnie Panienka ta żywo zajęła; lecz zastanowiwszy się lepiéy nad położeniem moiem własnem, i zwłaszcza nad Familią matki mojéy rodziców moich, potrafiłem stłumić wzrastającą skłonność i w domu Rodziców byłem jak tylko pretendent do jéy ręki: lecz tak przyjaciół. W Roku 1818 wprowadziłem się do domu jéy rodziców P. Józefa Myślińskiego Justycyuszy Sądowéy Ziemi Bliskiego, majętnego Wielkopolskiego Obywatela, który się w krótce z jéy ręką oświadczył i Rodziców uzyskał. Odtąd mieszkałem w Chociszewicach, póżniéy w Rokosowie: Pani Karolina Myślińska jest matką Księżny Lubomirskiéy. Roku 1819 nagle umarła na cholerę w Warszawie zostawiła od siebie Familij i mnóstwo bliskich krewnych i przyjaciół. Autorką była moralnego romansu pod tytułem wzory. Młodszą jéy siostrą Emilia chorowała od młodości, w 18 R. życie zakończyła. Do grona familijnego Wodzickich należały dwie siostry P. Józefa W: Pani Potulicka i Pani Matachowska obie wdowy i w podeszłym wieku matrony. Żyli z gościnności w Krakowie znany, i dla mnie bardzo przychylny, lubo też mi na mnie wrażenie robiący był dom Państwa Grodzickich

P. Grodzicki Senator Krakowski był człowiek z grzybicą, schorzały, na pół złamany paraliżem leżący ciężko żywy na umyśle, i śladu eleganta

Przyjaciel

= Odziedziczył po Ty cioci nie, majątek zapisany mu przez Ojca (pod Rzeszowem) obecnie należący w roku 1881 dostał dobra Birkuta mil. Tarn. Dziedziczy dziś z jedynaczki Ordowicz. Zmarł w roku 1892. (1)

(1) Syn Ludwika Wodzickiego, Stanisława Wodzickiego, dziedziczy 1894.

Za Prospekt Zbaraskiem

z rana Pawła Augusta w ubiorze zachowuje
Pani Grodzicka, młoda ale bardzo żywa, lubiąca
zabawy i zabawy nad wiek stwarzanie żywe z P. Rudzkim
starostą Kawalerem, odgrywającym rolę cicisbeo
w całej rozciągłości obowiązków do tego tytułu przy-
należących, z niemałem zgorszeniem przyjaciół i
towarzystwa krakowskiego, zbyt może pobłażającego podobnym stosunkom.

Córka Julia równie żywa jak matka, wesoła i ładny
talent do śpiewu posiadająca długo czekała na par-
tyę stosowną; nareszcie w. 35. P. poszła za kuzyna
Jmiennika P. Grodzickiego.

Bywałem w prawdzie w tym domu dla stosunków jego
z Michałowskimi, lecz upadek moralny tej familii
mocno mnie każdy z dawnego bywania odstręczał.
Niewątpliwie większy upodobania znajdowałem w
towarzystwie Pani Wąsowiczowej z domu Odonell,
jednej z nielicznych dystyngowanych dam, jakie Polki
w życiu spotkałem. Pani Wąsowicz w Wiedniu wy-
chowana, w towarzystwie najlepszem, lecz żadnego nie
posiadająca majątku, poszła pewnie z miłości za
Obywatela w Sandomirskiem bogatego, w prawdzie lecz
nader gorzkiego wychowania, surowego w obejściu się co
dziennem, erborichą zły kondutty i gorszych nawet
obyczajów. Sąsiedzi ich w królestwie zachwiali. Rozsta-
nienie nastąpiło. P. Wąsowicz ożenił się z
córką w Krakowie. On zaś odebrany synów, w
dobrach swoich na gruncie leśnej prowadzi życie,
oddany myślistwu i pijaństwu. Pani Wąsowiczowa
trudniła się wychowaniem córki Emilii bardzo
przyjemnej osoby, która w czasie mojego pobytu w
Krakowie, zaślubiła P. Władysława Sołtyka sy-
nowca sławnego z dziejów naszych Biskupa
Krakowskiego Sołtyka Księdza na Sieworzu.
Sypnęła w tedy w Krakowie z wykształcenia
między i elegancyi Pani Jawora Wielopolskiego
z domu Potulickiej, siostrzenica P. Józefa Wodzickiego,
osoba wtedy liczyła przeszło lat 30, bardzo dystyn-
gowana i Pady zgarbiej piękności ale nie urodza-
ca. Niewiasta dam krakowskich stroniąca od Pani
Wielopolskiej w dowcipie, w grzeczności z którą honory
domowego trybu, w znajomości literatur obcych
z zwłaszcza Polskiej. Jej pory, zmianowicie długie
włosy pamięta do dziś dnia

7(1.) w potoku Pani
Matki Jabłonowskiej Wołowskiej

towarzystwo Krakowskie. Leż tyle piękności zalet
w której ta natura tak hoynie wyposażyła, przyciemniony
duch intrygi i niepohamowana żądza podobania się,
która powodem stała się do wielu błędów z iey strony,
i reputacyą iey mocno podkopała. Pan Wielopolski
miała wielbicieli wielu; leż mało przyiaciół.
(W czasie bytności pańy w Krakowie, zniarzmiła sobie
potrafiła Lipskowskiego Bojanowicza; dosyć ieu
przetrwała tak kilkanaście, zamieniwszy tę w koniec
w spokoyną przyiaźń; leż znany był całemu Kra-
kowskiemu społeczeństwu i niechęcią swoią
wzbudzał na iey domowe pożycie.)

W podczas tym wieku P. Wielopolska spuściła świat
z oczu, zawarłszy się w Suchey Zamku między
wami leżącym w Karpatach, została żarliwą de-
watką. Rozstała się z życiem R. 1848 —
Zostawiwszy po sobie córkę która teraz żoną Leszczica
Stanisława Jabłonowskiego i dziedzicznę Wielkiey
Nacietna.

Pan Jan Wielopolski był człowiekiem bardzo zaie-
rzystym i powszechnie cenionym leż słabego zbyt
charakteru. Skarżył się wiernie z życia
starał się uchylić Pauny Michałowskiey, wiele spot-
kania i przykrości.

Z pomiędzy wszystkich Krakowskich domów; nay-
więcey doznawał przyiaźni i względów w domu
Pani Męcińskiey z domu Stadnickiey, która szczegól-
nie byłem polecony przez Panią Matkę z kon-
sekt. Mieszkając w iednym domu pod krzyżowemi
przedziałem a nie swobodnie widzący się wzaiem
wielkiemu światu, pomiędzy rozmową zawsze nay-
muzyka i muzyka. P. Męcińska długo podróżowała
we Włoszech, była zwolenniczką sztuk pięknych, miała
serce żywe, przystępne dla przyiaźni, domieszki
i wykształcenia; leż naturę darów swoich umiey
szczodrze iey udzieliła; była bowiem bardzo wielkiego
wzrostu w stosunku z obiętością, i miała
2. (sześcioro dzieci) z tych iedno drugie wszystko
w krzykliwości. W tym domu serce mogło bezpiecznie
2. (lubo mocno pożycie domowe nie obfitowało
bezpieczeństwa należyte). Leż na nasze uwagi
spatrzenie pod postacią mężowską P. Męcińskiego
6. Jenerała Wojska Polskiego, do Armianina lub Wło-
cha podobnieyszego niż do Polaka. Ten wzrost

coleto żonę do Dubli maiętności ich w Karpatach
przenosi pasmo przyiemnych wieczorów i rozmowie
naszey z tem rozsądney przyiaźni zeyść nie dozwoliło.
(Exota nic nie zwyciężka zdey próby wyszła)
Prócz tych dam iaśniały wówczas na horyzonie Krako-
wskim Pani Laryss z domu Grabowska rozmiłowana
z Wielopolskim, P. Wincentowa Wielopolska właścicielka
Zamku Pieskowa Skała, P. Sobiska z Krużlowa
P. Morsztyn z domu Strowska P. Skorupka z
domu Przyiemska i wiele innych.
Grono mężczyzn wchodzących do towarzystwa, nie
tak liczne, nie tak dobrane niebyło. Zastaliśmy w
Krakowie tylko dwóch braci Mirowszczaków Jana i
Ignacego, pierwszy był poetą, drugi malarzem amato-
rem; obydwaj ciężar nabytey reputacyi z wielką rozu-
mnością dźwigali; zniamienie się nasze
stracho ich z wyjazdu Panu[illegible] ciężko dopiętego.
Duchowieństwo w tym towarzystwie nierownie lepiey
było reprezentowane. Dość nazwać Biskupa ks. Wero-
nicza Autora Sybilli, ks. Kanonika Sierakowskiego
Lubownika Starożytności, i pięknego Budowniczego, ks.
Kanonika Skórkowskiego późniey Biskupa prześlado-
wanego przez Rząd Rossyiski za zdania polityczne i
opozycyą swoią: ks. Łanuskiego Kanonika Katedry Krakowskiej
Panny Maryi w Krakowie.
Z grona Uniwersytetu Krakowskiego wspomnę ks.
P. Samuela Bandke Bibliotekarza, Autora wielu dzieł
historycznych a mianowicie historyi Polskiey. P. Hube
profesora Matematyki wyższey; P. Münich Profesora
Języków starożytnych; P. Markiewicza Prof. Fizyki
i Chemii; P. Pohlychiewicza Prof. Prawa; Sapalskiego
b. Kapitana Artyllerii i Prof. Geometryi wykreślney,
P. Radwańskiego b. Architekturę b. Of. Artyllerii
i P. Lesskiego Astronoma i Dyrektora Krakowskiego Obser-
watoryum.
Do liczby osób wchodzących do grona towarzystwa dodać
tu jeszcze powinienem Konsulów Pruskiego i Saxonskiego
powinęby nieżyć P. Zarzyckiego Konsula Rossyiskiego,
Senatorów i Urzędników Rządu Krakowskiego i Pułkow-
nika Gordona Komendanta siły zbrojnej Krakowskiey
Rey zimy wprowadzony zostałem do domu Senatora
Michałowskiego dawnego Urzędnika Austryackiego:
było to człowieka około 50 ciu lat, surowych obyczajów,
zachowujący troskliwie w domu swoim tradycye powszech-
nieistwa

(1) Matka Emilii Zakrzewskiej z Dzieduszyckich
(2) Matka Emilii Pawłowskiej Popielowej

Przerębska

dotąd

z Karnosiei Staro Polskiey; wszyscy przed nim drżeli, żona, dzieci, domownicy; lecz przytem miał formy grzeczne, ieśli nie ~~zbyt~~ Niemieckie dla obcych i towarzystwo lubił. Posiadał pod Krakowem maiątek, który sam administrował: prozttego miał dom w Krakowie i senatorskiey pensyi /Krzysztoforzycy o 2 mile od Krakowa/ używał. Niemogąc pod względem maiątkowym równać się z Wodzickimi, żył bardzo oszczędnie, ~~oby~~ może i skąpo: lecz nigdy nie zabrakło na wychowanie dzieci, które każde w swoim zawodzie do stanowienia nazwiska było zmożone. Pani Michałowska z domu Morsztyn, niegdyś bardzo piękna była aniołem dobroci w całem znaczeniu tego wyrazu; uczyła, cnotliwa, przykładna żona, matka rozsądna, bogobojna, cała: dotego w domu rządna, w towarzystwie przyiemna, powszechnie była lubiona i szanowana w Krakowie. Żadne cień, żadne zarzut w tym wolnym [z wyjątkiem dość] życiu nie dotknęły iey reputacyi. Ta była bez skazy najmniejszey.

Osobistość Pani Michałowskiey własną matkę tyle nie przypominała, ile wyrażała nieznaczny podług na mnie. Uznawanie synowskie dla tey zacney osoby, popmdzało skłonność która się w Karolu w młym sercu odezwała dla cory Antoniny. Miałem sposobność pozuać się w domu Państwa Mcinskich, w czasie po moim powrocie od robót Dewarkanyinych. Panna Antonina M. była średniego wzrostu; nie [urod.] się szczupłą, nie pełną, [ani] nogą nie odznaczała; twarz taksi choć regularna nie uderzała piękności ni żywem wyrazem; oczy iey błękitne nie różniły się od wielu innych; miała włosy popielate blond, twarz podługowatą, lecz pełną, rysy nie delikatne przypominaiące statuy egipskie aniżeli greckie posągi. Lecz to urok iey dla mnie stanowiło, był to wyraz słodyczy i czystości dziewiczey rozlany na iey twarzy, brak wszelkiey przysady i głos nadzwyczaynie dźwięczny. Prócz znaiomości obcych własnego języka, posiadała z literatur obcych niemiecką, francuzką, angielską i włoską, lubiła się wyrysała i prócz wielu wiadomości niepospolitych u kobiet celowała [w] malarstwie i w muzyce. Kiedyś z tem wszystkiem nie wydawała się wcale z była bowiem nadzwyczaynie skromna i obawiała [się], aby iey za zuzoną nie poczytywano. Wrażenie które na mnie zrobiła, nie było iedno chwi-

lowe

lecz z każdym dniem wzrastało, im bliżej pozwa-
lem przymioty ukryte ięy duszy. Po trzech latach
bytnania w domu ięy rodziców, postanowiłem dopiero
starać się o ięy rękę. Jaki tutek przyszły moie za-
miary późniey wam opowiem.

Brat Starszy Pana Michałowskiey ~~xxxxxxxxxx~~ Piotr.
Rzadko natura tak hoynie swoie obdarzyła. Rzadko
też znaleść by można podobnie wyrównanego
mu w usilney pracy, w pamięci i w energii w po-
konywaniu wszelkich trudności. Piotr M. rozstał
się nayprzód w Krakowie pod okiem rodziców; tu się roz-
wiiał zaczęła iego nadzwyczayna zdolność do
filologicznych i przyrodzonych nauk; tu także pier-
wsza iskra talentu znakomitego do malarstwa i do
muzyki w nim się zapaliła. P. Michał w rzadkich
starożytnych, Marcinowicz w fizyce, chemiy, minera-
logii, Lampi w malarstwie, Goraczkiewicz w mu-
zyce byli iego pierwszemi nauczycielami; późniey wyiechał
do Goettyngi i natenczas uniwersytecie odzna-
czał się potężnem nadzwyczaynem zapałowiem nayu-
silnieyszą. Mógł bytnością iednego wyborowego
młodzieńca z nim porównać, P. Stanisława Rze-
wuskiego; lecz ten wkrótce wyzwolony z nie
mógł iść z Michałowskim w zawody; wnet ten
ostatni w sztuce malowania biłem, a osobliwie
głowic Europeyską zjednał sobie sławę i Rzym
w Paryżu z tego talentu nigdy wymazać się
Piotr Michałowski powróciwszy z Uniwersytetu,
umieszczony został w gimnazium Krakowskim pod
ks. Lubeckim i późniey został dyrektorem huty
i fabryki Sukiennic i Samsonowskich. —
Emigrował w Roku 1831.
z hrabią Antonim Ostrowskim mężem iego siostry,
którego córkę Julią zaślubił pod rewolucyą
i długi czas z obawiony w Paryżu oddany
znakomitym pracom z malarstwa, wrócił nareszcie
do Krakowa i osiadł nawet. Z tąd powołany
zaufaniem współobywateli, przyiął urzęd w Krako-
wie i dziś stoi na czele administracyi w Obwodzie
Krakowskim.

(11)
1° voto 2 Ludwicem Lubeckim
2 Justyny Uniatyckiey,
ojciec Józefa i Romana
Uniatyckich

Brat młodszy Władysław ożenił się w Galicyi
, w Roku 1831 był adiutantem Gł. Wezyrkowskiego
Siostra młodsza Lucya, zdała mię za
Ostrowskiego, malarza tamże do wykształcenia przyszł
ciół Krakowa

Ukończywszy tak wyżéj już mówiłem Tryangulacyę dektu granicznego i rozmiary szczegółowe od Igołomi aż do ujścia Białey Przemszy w Czarną Przemszę, powróciłem do Krakowa z Officerami drugiego Oddziału Pomiaru Arnolda dla włożenia na czysto Karty oryginału Demarkacyjnéy w kilkunastu sztukach i kopij tejże przeznaczonéy dla biora Cesarskiego czyli raiiey do Archiwów Państwa.

Oddawna spostrzegałem iuż chciwość P. Pułkownika Boianowicza do mnie, który iako Komissarz Demarkacyiny i Starszy Officer był Dowódzcą mnym. W rozbiorze przeznaczonym mnie do tey czynności; wyraźnie powiedziane było, iż wypełnić mam obowiązki Szefa Robót Demarkacyinych. Do mnie więc powinno było należyć: ogólny zarząd Robót; kierunek Tryangulacyi; dozór nad szczegółowemi Rozmiarami; rozmiar dektu; stawianie Kopców &c. P. Pułk. Boianowicz niemaiąc wyobrażenia o tém wszystkiem, sam bowiem nigdy nie miał narzędzia mierniczego w ręku, za namową Kapitana Kosa Sekretarza Demarkacyinego, człowieka zkrzywionego charakteru, intryganta i złego Kollegi przedsięwziął przywłaszczyć sobie ogólny kierunek robót, zostawiaiąc mnie tylko specyalny kierunek iednéy części. Ztąd powstały na samym początku nieporozumienia między nami, które do tego stopnia w codziennych stosunkach służbowych się wzmogły, iż myślę powziął o odwołaniu mnie. Pomimo to Pomimo iż P. Pułkownik dla tego zazdrość Kapitana; bo ten bowiem sam idąc z kopiami Generałów, pomiędzy Officerami kwatermistrzostwa; cokolwiek także i zazdrości powodzeń salonowych. —

Rady Radziców i przyiaciół, a szczególniey Sędziego Sabatkiego, innych odstręczały mnie od mego zamiaru, pomna o nieszczęściu. Później rozmnożyło się zdarzyły; bo w dwa lata później w Sandomierzu kilka miesięcy przed moim awansem na Podpułkownika nowo wybuchły. —

1876.
Pogrzeb zwłok Kościuszki;

W końcu tey Jesieni, z woli Cesarza Alexandra sprowadzono do Krakowa zwłoki Kościuszki zmarłego R. 1876 w Szwaycaryi. Miasto całe z Duchowieństwem na czele z wszystkiemi przepisanemi uroczystościami przyprowadziło

ciało miejscowej [illegible] prosza
[illegible] brata naszego, do Katedralnego
Kościoła w Zamku złożono drogie zwłoki na
[illegible] katafalku, który pięknie zdobiony został
staraniem Officerów naszych. Naczelnik, po nabożeństwie
żałobnem, w mowie Xiędza Ks. Łanuskiego i Prezes Senatu
Wodzicki mowami pogrzebowemi uczcili pamięć zmar-
łego brata, zwłoki te wniesione z ostatku do grobo-
wego sklepienia, gdzie spoczywają obok zwłok Jana
Sobieskiego i Księcia Józefa Poniatowskiego. —

R. 1817. — Zima z R. 1816 na 1817. przyiemnie nam spokojnie
na pracach w biurze naszym i na zabawach
miejscowych w towarzystwie krakowskiem. Bytność
w Krakowie Malarza Lampi z Wiednia dobrego
portretysty podała mi sposobność do wprawy w oleyném
malowaniu. W krótce wiadomość potępy nadgrodziły
moią usiłność. a Niezamiebywałem także muzyki i
z pomocą P. Gorazkiewicza urządzonem + Kościele Katedral-
nego muzyczne nabożeństwa przez miłośników Sztuki —
a Nadeyście wiosny, powodało nas nad granicę,
dla oznaczenia ostatecznego wspólnéy dotąd linii
demarkacyjnéy przeznaczony niektóre miejscowości na
dwoie. Konferencye Komissarzy Dworów Opiekuńczych,
odbywania się do tychże Dworów; zatrudzenie z
ich Strony, zabierały bardzo wiele czasu. a Nareszcie
stanęła Ugoda, w skutku tey się wyznaczono miejsca
gdzie słupy granicznie stać miały i linia ekaktu
geometrycznie i topograficznie spisano. Resztę tego
przepędziliśmy na wypisywaniu, kopiowaniu szkiców,
i układaniu Opisu granicznego dla naszego Dworu
Na powrocie tym R. 1817, Syna naszego [illegible] Adama
do Berlina na ukończenie nauk w Uniwersytecie tam-
tejszym. Jego rok tamże, P. Józef Krzyżanowski
z Pakosławia przyjął w domu Rodziców bywać w
zamiarze wyszukania sobie Siostry mojéy młodszéy Amelii
liczący wtedy lat 17 ta Amelia była bardzo ładna
i powabna; (lecz humoru cokolwiek drażliwego; którem
by mogła odstręczyć i mniéy dyskretnemu [illegible]
[illegible] młodzieńcowi.
umiał być — mobdy Krzyżanowski). Powinszowawszy im obojgu serdecznie
i wkrótce potem się cieszyć nadzieią
Wychowanie krzyżanowskiéy było zapewne francuzkie
po polsku źle, francuzi nawet mówił, przeplatanie
francuzczyzną, każde wyrażenie polskie; w postawie
miał coś niemiejscowego; a jednak był i bardzo
odważny i drażliwy na honorze [illegible]

+ Organisty
Kościoła Katedral
nego

Zezwolenia
ich Strony

i wzrostu

69.

Wspaniałości iego i powinięcie bez granic dla obcych przyiaciół były piękną iego stroną, lecz posunięte za daleko względem osób mniéj ciężącym z tego uspokojenie, pozbawiło były zadużenia pięknego maiątku odziedziczonego od Rodziców — krzyżanowskie pomiędzy wówczas dobra Łakowa w pod Rawiczem z pięknym pałacem, borami wielkiemi nad granicą Śląska, Łąkami nad rzeką Orla, dobra Ruchocin w Babimostzkiem powiecie i Szurkowo w Krobskim; leczte wszystkie dobra albo wypuszczone były w dzierżawę, albo iak nay gorzey zagospodarowane. On sam nie miał w obrzędzie o rolniczem gospodarstwie i obowiązkach ciężących rolnika. Lubił wytworność i przepych i będąc młodym nieumiał trwonić maiątek na dziecinne zbytki iako to: na konie, powozy, amużymenta, grę itd — Gdy tę z siostrą moią Hanią, miał mieć przeszło 50.000 tal. majątku długów, prócz hypotecznych po rodzicach nie było to tak kosztowne partya, iakby się wtedy zdawała. Lecz rodzice niezmalei tego Hanim dobrodziei sami byli w trudnych interesach; zawarcie się więc Annyi nowiczy uważali musieli za dar opatrzności dla siebie i córki: i protegowali ją widocznie. 28 Maia 1817 otrzymał nazwisko i słowo siostry Amelii.

Na 25 Jan roku tego samego, Rodzicowie zawarli układy z Wielmożnym P. Grudzińskim o czyść czwartą maiątku Osieka i o prawa różne z Sielca: z tych dwóch przedmiotów przychodziło matce napiąć 166.000 zł: z tych 90.000 zostały za zezwoleniem matki na spłacenie Pospiesznie Żydowi. Rozwarowa z przyporządzeniem Summami pod uciążeniem z dóbr a w ogólny cenie zadzierżawionych, który proteruje ogromne z wiennych czasów podatki. Resztuiąca Summę 76.000 zł. przekazał Wuy matce do Łakowa Białobrockiego. Z hypoteki Woynowa Żydowa i Rozwarowa, pokazuje się iż matka przez tych 90.000 zł otrzymała zaspokoienie Dzierżawców, iestem 75.000 zł. pozostaie na zapłacenie Dziedziców Sycowskich. Ze wyżtkim Summy zahypotekowane bądź nie dobrach, przy Subhastacyi tychże nieprowadzone zostaną. Zostaie się tylko powagowa Summa 100.000 zł: przy zahypotekowane i dług 44.000 zł. z układów o Sielec i Osiek. Zatem z nas cztero wypadało po 36.000 zł tylko, prócz protensyi z Opalenicy — z które rzecz do dziś dnia ciągnie się tocy.

Całe Kwy Dzierżawców wynosi Schmidta 23000 zł
Cratzwalskiego 2530
105.530 zł
nabyty zostali przez matkę za 96.000 zł.

W środ tego lata, Gen. Dąbrowski z pomiędzy
swoim do Siostry C. Kempińskiej mieszkaniu
w Pierzchowicach o 3 mile od Krakowa, w Galicyi nad
zabarwił par. dni w Krakowie. Officerowie Demarkacyi
nasz przedstawili się jemu. Powitał mnie Generał ten
nayuprzyjmiey, przypomniał kampanie Rossyiskie i powrot
wspólny do kraiu, pobyt w Paryżu i wiele innych
okoliczności. Wzaiemnie z nayżywszem sam odwdzięczyłem się
moim mieszkaniu p. od Krzyżtoforami i zaprosił mnie
z sobą do Siostry C. Dembińskiej na trzecy przepodziwien
wesoło dzień cały. Chciał Generałowi zrobić przyie-
mność zdiąłem i zabrawszy się do wymalowania oleyno kraiu
drogo przedstawiaiącego w odległym stole szyby kar-
pator.

W Pierzchowicach = cath

NB. Gen. Dąbrowski urodził się R. 29 Sierpnia w Ciężkowicach.

Tego samego roku, Cesarz Franciszek I z małżonką
swoią Królewną Bawarską, i Cesarzowną Karolciną
zwiedzał Galicyą. Officerowie Demarkacyjni Polscy
przedstawieni mu zostali w Wieliczce, i w ięzy Cesar-
skich chodzili. Stawione Cesarzowi soli leżące w ogromnych
pokładach pod tym miastem. Niepodobnieyszego
wystawić sobie nie można iak ciągnące podziemne
Ganków i ulic podziemnych. Cesarz zadziwiony szcze-
gólnie Kaplicą, Stayni podziemną, i ztąd słonemi
na dach otoczonemi się sklepieniu z kryształów solnych
na 80 Sążni wysokiego, sale ogromne itd. Z prawa
na 4 ziorze słonym przepuszczono piękny
fajerwerk, który z tych sklepienia nawet nie dość
gub. Cesarz ze zdziwieniem znacznie ubawiony był
nakształt Chińskiego porządu znakomowany; polecaiąc
odpytywał sobie pewnie ulubioną swoią; o kon-
stytucyą Krakowskiey się spytał. Gdy Pan Stanisław
syn konstytucyi? na Przemowie Cesarzowa do
dobrey gospodyni niemieckiey podobnieyszą, niżeli do
monarchini wdała się znakomicie Officerami
rozmowę i z ciekawością wypytywała się o towarzystwie
Krakowskie.

Cesarz Franciszek I z małżonką Karolciną Bawarską zwiedzał Galicyą.

Cały ciąg wolne miejsce pod wspomnienie

Wiosną R. 1817 przybył do nas Jenerał Leitnant
D'Aurray Naczelny Inwentarz Demarkacyjny z
Strony Rossyi dla przyięcia naszych robót i kart.
Prace nasze pozyskały iego pochwały; dlatego
się bardzo upoiącym z grzecznym D'Aurray przed Rokiem
1794 był Officerem Inżynierów w Służbie Polskiey i miał
wiele Kollegów dawnych w naszey Armiy, mianowicie

2
1

R. 1818

Gr. Hauke, Sabakiey, Walentyn d'Hauterive d'
Pozaccin Warszawy przy Rosyan, wzięty w Kniaz Rosyi-
ska; w Roku 1812 był Sekretarzem Szrabu Gr. Wittgensteina.
Gr. D'Aurray lubił towarzystwo, celował w nim dowcipem
i nieustępowanym zbiorem anekdot i był Napoleonowi
mianej Szabasi nader przystępnym i liberalnym.
Żimę tego roku przepędził w Krakowie, oddany
tym samym zabawom i prawom co i przedtym. W Le-
tym. zwyczajem urlop do Rodziców i przepędziwszy
kilka tygodni powrócił do Wojnowca; do powrocu
w końcu tego miesiąca powrócił do Krakowa
na Wrocław. W Poznaniu poznał Emilię Józefę Denizą
wowiczową zacnego ducha Siostrę i szlachetnym
stronom jego charakteru należytą sprawiedliwość oddał.
Ślub ich nastąpił 24 Marca w Wojnowcu.
P. P. Brezan Butrym Kondukt w Krakowie Kwatermistrzo-
stwa Aranżowali tey wiosny na Officerów i powrócił
do Warszawy. Pierwszy był mianowicie Trierny pomocnie
kiem w czasie robót i umieszkał całą tę Zimę ze mną
pod Virgistoforami; lubiony był powszechnie towarzy
stwie Krakowskim dla oryginalności i dowcipu
Zabawialiśmy się wszyscy. W ich gronie się przybyli
P. P. Kwiatkowski i Żabłocki i Zandrowicz.
Odebraliśmy w połowie Czerwca wiadomość o
śmierci Generała Dąbrowskiego, który d: 6 Czerwca
nagle umarł w Winnicy z Rana; Opiekuńczemu Duchu
swoich Bojowników i Bronicielu nazwany i dawny
Adjudantom swoim Przedrużnicy. Sudwika Szczaniec
kiego. Niespodziewana ta strata mocno mnie bardzo
dotknęła.
Roboty dymarkowe nie przerwały się tego roku i cholera
Krakowa nad Wisłę. Zimę przeszedł Jenerał Arnold
przygotował brzegi od Krakowa do Sandomierza,
wytrwy do tey czynności dobrze mierzonego Wiedeńskiego
stolika z perspektywą. Wypadało teraz szczegółowa
Karty Wisły zdjąć od granicy Wolnego Miasta Krakow
skiego Sandomierzowi; w tym celu zabrawszy z sobą Geom.
Klemensowicza i Kond. Zandrowicza przeniosłem
kwatery moią do Czarkowy majątku Ks. Michała
Radziwiłła nad Nidą o mil 9 od Wisły; i stanąwszy
ex kursye moie nad Wisłę odbywałem; później przez
wyjechałem stąd do Sandomierza. Czarkowy leżą w pięknym
położeniu nad daleko Wisłą i Nowego Miasta Korczyn
Ogród obszerny z pałacem w środku z kędy brzegi
Nidy

W Roku 1818, po
zakończeniu dymar-
kacyi Krakowa
i ratyfikacyi całej
czynności z strony
Ordr. A Wodzińskiego
IV Klasy a z strony
Senatu Wolnego
Miasta Krakowa
prawo Obywatelskie
a z strony Króla
Pruskiego pierścień
z koroną i Kamieni

zgadzałiśmy się
jak najlepiej

Roku 1819.

Krétym kiyem płynącey rozpoznać można, iż dnia
wide do południa krajobraz. Przepędziłem tu
miesiąc cały. Czasu przyiemnie. –
Uchodzimy czynność rozmiarową i oznaczamy do:
kładnie linią nowo Polskiey Wisły stanowiącą granicę
tą linią demarkacyjną pomiędzy Austryą i Królestwem
Polskiem, powracamy na zimę do Krakowa.
Zima ta dla mnie pamiętna była, z powodu że się
teraz miał rozstrzygnąć przed dawnym w sercu moim dogodzony
oświadczenia się Rodzicom P. Antoniny Michałow:
skiey o rękę iey córki. Niechciałem żadnego obrotu
rzeczy, nie uprzedziwszy Rodziców o moich zamia
rach. Uważałem ich za pewne przeciwnych; wie
działem o mowie Pani Michałowskiey do przyiaciół Pana Mi:
chałowskiego pisząc do nich dosyć dosadnie przedstawie
nia, gdy natomiast się ingerencyi w małżeństwie
moim Pani Michałowska dopiero 2 lata; na niemożność spełnie
nia w tak młodym wieku duzby woyskowey, w
której mi się najpiękniejsze widoki właśnie teraz
otwierały; potym na trudności z opatrzeniem mie
szkania pomyśl przez oddanie który wolne
w zamku albo przez wyznaczenie dochodu dostarczyć
czego na utrzymanie moie i przyszłey żony
Przedstawienia ich uznałem zdaś za zupełnie
słuszne i odpowiadające teraźniejszemu położeniu
moiemu. Byłbym rozpaczał gdy bym się
był wstrzymał od niezwłocznego kroku, który moie
zmartwienia byłby nie tylko sobie oszczędził
Pani Michałowska która zapewne była przedziałona
jednakże przemogła, i pomimo nayskuteczniey szych
uwag następnego dnia, prosiła mnie przed Panią
Michałowską do której mieszkanie zaszedłem, o rozmowę, w której z wielką nieśmiałością wyra
żam się, moie życzenie dla córki. Uszczęśliwiła
się zadziwiona tem oświadczeniem, zdaie się nawet
zrzekła tego zkrótka spodziewała się pomnie; lecz o
zgromieniu córki nie zostawiony mnie w tym
mniemaniu odrobiła się zupełnie do woli P: Michałow
skiey i dała mi nawet trudność nayważniejszą
stanowił by stanowisko i położenie towarzyskie
rodziców, które iey zrozumieć nie było łatwe.
Radziła mi użyć za pośrednika Pana Jana
Miłopolskiego, do którego miałem wielkie
zaufanie.

70.

W Marcu Roku 1819; otrzymałem urlop do Warszawy i do przedstawienia osobiście W. Xięciu w domu Bronowo, na przyrzeczenie skłonności ięcia do swoiey siostrzeńcy Siostry Joanny Gmdzuthiey nie tayna by to iuż nikomu a skąd indziey wtedy nie pomyślał, aby tak świetne miała rozwiązanie.

Zwierzyłem się przeto X. Wielopolskiemu i prosiłem go aby wyrozumiał P. Michałowskiego
Warunki z iego strony położone były następuiące:
Opuszczenie służby woyskowey i obiazanie w gotowiznie maiątku czystego 6000 Oz. złotych, czyli 200,000 zł. celem zabezpieczenia za tę summę dóbr w Krakowskiem, lub w innej części Polski; samey zaś swoiey strony ofiarował 100,000 posagu w gotowiznie. Osobiście mnie mogł podobnieyszym zrobić się starań.
Warunki te zakomunikowałem Xięciu p.d. 31 Lipca wraz z odpowiedzią Kategoryczną P. Michałowskiego: Sam Xiążę Wielopolskiemu. w Xięstwie
Xiążę ten ieden pozostawał Krakowskie Towarzystwo, z początkiem wiosny 1819 wyiechał z Oficerami Demonstracyinemi P. Klemensowskim i Kondukterem Kozłowskim do Sandomierza i zaiął się lustracyą linii granicznéy od Zawichostu, na Radomyśl, Krzeszów, Tarnogród, Tomaszów, do Bugu pod Zamościem
Trwała do zabrała mi miesiąc i pół kwietnia, Maya, Czerwca, Lipca, Sierpnia, i część Września.
Niejaki czas zatrzymałem się w Sandomierzu, kilka dni w Tarnogrodzie, w Tomaszowie i w Zamościu, gdzie znalazłem Dowódzcę Korpusu Gł. Majestyckiego i od niego iak niemniey od Komendanta Twierdzy Gł. Wasilewskiego nayuprzeymiey przyięty zostałem. W Nowosielnicach majątku Państwa Rostworowskich zabawiłem kilka dni tamże i dowiedziałem się w tym domu nayuprzeymiey gościnności. Zniany byłem sam y Pani Rostworowskiey przy siostrze Nabrawskiey w téyże dowiedziałem się przyiemne godziny w Warszawie.
Korrespondencya z Xięciem toczyła się przez ten czas względem warunków przedstawionych mi przez X. Jana Wielopolskiego.
Pod dniem 9 Sierpnia 1819 r. odebrałem odpowiedź na mój list z d. 31 Lipca następuiącey treści:
Xięcie niemogąc zapewnić mnie w gotowiznie z powodu wielkiego zadłużenia swego maiątku następuiące czynił z swoiey strony propozycye:

Żydowo z Krzyszkowem ofiarował mi w 420,000 zł.
z obowiązkiem oczyszczenia ——— 200,000 zł
Bar. Beck należących.
czyli Rostworowo w Szlachcie ——— 250,000 zł
z obowiązkiem oczyszczenia ——— 120,000 zł

Propozycya ta ze strony Ojca zaniechaną mnie zaś P. Michałowskiego zaspokoić nie była w stanie:
a wszystkie dobra te od wielu lat w ręku Dzierżawców będące w najsmutniejszym stanie znajdują się:
pomimo że o wiele nad wartość były taxowane: nareszcie i że Żydowo i Wojnowo jedno Folium hypoteczne stanowiły, Rostworowo drugie Folium; długi zaś na hypotekowanych majątkach solidarnie ciężyły obudwa majątki i wynosiły z procentami Mathi 949,560 zł. czyli 158,260 Tal; od tych potrzeba wynosi Mathi 404280 zł. z których 100000 zł dotyczą na pierwszą hypotekę z mianowanych majątków bardzo nisko stoją, i przy dobr sprzedaży z nizkiej taxie: nach z pewnością straconą byłą; a pozat mogą takie wrażenie propozycye takowe na mnie i na P. Michałowskim sprawiły.
Potrzeba Dotąd zwłaszcza że cena dóbr Wojnowa, Żydowa i Rostworowa w R 1796 wynosiła 128333 1/3 Tal; cena na dworze bardzo wysoka, a dziś o wiele przesadzona z powodu zniżenia niezmiernego ceny dóbr.
Przekonałem się więc ze spokojnością się Ojciec z zapatrywał na moje położenie majątkowe na wsi, i przewidziałem od razu smutne rozwiązanie całego projektu.
Nie chcąc jednak zostawić sobie na zakiwolwiek zarzut miłości dla wygody lub niedbałości z strony P. Michałowskiego; cały stan majątkowy Ojca, lubo przykrość to bardzo dla mnie było bolesną, przejrzałem P. J. Wielopolskiemu - Odpowiedź niedługo dała na siebie czekać; była onymiż odmowną w tej chwili. Zostawiono mi jednak jeszcze do wyjaśnienia lepszego interesów Ojca i pretensye z 200000 zł na 150000 zł zredukowano; lecz te żądano abym wykazał w gotowiźnie.

R. 1820; Chcąc jednak Rodzicom pozbyć drogą mi ulgę wiadomości i wyjść z położenia niezgodnego iż dla mnie, postanowiłem na początku zimy R. 1820 udać się na urlop do Rodziców i z nimi samemi wszelkie zaszłe wątpliwości majątkowe. Za przyjazdem tym pokazałem się dokładnie o niemożności zadosyć uczynienia warunkom P. Michałowskiego, oświadczyłem Rodzicom, że od mojego projektu odstąpić widzę się przymuszony i że przyszłego szczęścia i spokojności żony na urojeniach nie mogę zakładać.
Pozostawałem P. J. Wielopolskiemu oświadczyłem i prosiłem go aby o postanowieniu moim Rodziców Pana Michałowskiego zawiadomił -

Rozbity się tym sposobem nadzieie Statnie zidzynie tylko
dla Hounchor macierzonych. Pięknę to luz marny dar,
który sia Nugo głębokie rany w moim sercu zostawił —
D. 8 Stycznia 1820 odebrałem list od S. Michałowskiey
pełen czułych i miłych dla mnie wyrazów z
pożegnaniem ostatnim. Z tego listu pozwał nayłepiey moy
znaiomie były się dla mnie zamiar; siegały bowiem
myślą do Szczecina nie dalej ziemi, luz dzisiaj mnie
niego —

Z tym listem Hounchi moiego Hamiła nie zahon-
czyły się jednak: Brat Hanny Michałowskiey. Piotr
i S. Jan Wielopolski nie przestali ze mną Korrespondować
i cieszyli się iepsze nadzieie Gabatowienia w rodzinie Hra-
dowiu z tey strony przez cały rok 1820 —

Luz Sam Straszny mnie dla mnie w polepszeniu się
interesów rodzinnych, nie Tudzieżem siebie wierzy, ani
przyiaciół: z tęsknią Hatowością przyiścia ostatecznie ewo
który mnie miał spotkać.

W Lutym 1821. R. S. Antoni Ostrowski Wdowiec —
Syna 65. Dzieci 40 lat maiący, chorował bogaty i
bardzo przyiemnie życie pomieszkowniści, poznawszy
S. Antoninę z Stolcy Marzi Morsztyn, ożeniony się
ożeniły i zezwolenie rodziców zyskał. Panna Ant.
iako pobudzona córka nie była przeszkodą w prawdzie;
to wiem tylko że walka z zamianem dla mnie, o moią
chorobę ią przyprawiła. Czy była tyle szczęśliwą, ile
zabiegiwała o rysowaniu przymiotami więc duszy
o tem wyrzec nie iestem w Stanie.

Wyiechałem na zawsze z Krakowa w miesiącu Lutym
1820 Roku i zabrałem Kwaterę moią w Sandomierzu.
W krótce przybliżą za mną Boianowicz z Kopiem i wspólnie
rozpoczęliśmy ryssowanie kart biegu Wisły od Krakowa
do Sandomierza i suchey Granicy od Zawichostu aż do
Bugu.

Śmierć Generała Sierakowskiego Komendanta Korpusu
wielką zmianę sprowadza w położeniu przyszłem moiem.
Komendę naszego Korpusu Artylleryi Inżynierów o-
bcięła po nim Gen. Maurycy Hauke przyiaciel rodziców
i od dawnego czasu przychylny dla mnie. Nadzieia
Awansu bliższego tem żywiey mnie się przedstawiała
że byłem najstarszym Kapitanem Korpusu.
Jakoż istotnie Awans ten nie dał długo na siebie
czekać. D. 11/23 Kwietnia 1820 otrzymałem nominacyą na
Podpułkownika w Korpusie Inżynierów —

Awans na Podpułkownika d. 23. Kwiet. 1820.

Post. pięcnie to zmieniało zupełnie położenie moje
Drugą mniey więcey spodziewaną wiadomość doszła mnie
d. 27 maja z Warszawy przez Xcia Sułkowskiego.
Jeanetta Grudzińska d. 24 Maii 1820 zaślubiona
została W. Księciu Konstantemu.
Xcia Konstantego Dyzmana sprzymierzeńca Opatrzności! Książę Następca
Tronu Rossyiskiego zrzecha się tego Tronu, i przekłada
szczęście domowe z nadobną Polką, nad blask i nie
bezpieczeństwo zbyt często z chorobliwością Korony. —
Przypomniały się nam czasy Dymitrzye i obcy Mniszkowny! Zagadkę ta dotąd dla wielu wprzód niezgłębioną takim sposobem Jeanetta Grudzińska potrafiła stłomić
Tym sobie sama dotąd niepojętym wielkim charakterem
cieniu; takim czarem umiała zniewolić sumnienie dzikie
niepohamowany, barbaryńskie, tchnący nienawiścią
dla wszystkiego co tylko Polskie. Że godność urodzona
Polki zachować musiała, o tem świadczy najmocniey
miłość stateczna, uszanowanie i poważanie którego
tyle dała iey dowodów w czasie 10 lat małżeńskiego
pożycia. Prawda że w pierwszych chwilach, doświadczyła ciężkich prób; lecz te przebywszy szczęśliwie wszystkie
późniey domowego spokoiu nieodpowiednie zawsze
przyciągnęły, Cztery w nich tylko ofiary namiętności
W. Księcia widziała — Jakie ofiary zanim mieć
dla wyskania pozwolenia Cesarskiego brata i Matki
Cesarzowey; o tem dopiero dowiedziała się publicznie
po śmierci Cesarza Alexandra, gdy publikowane
zostało zrzeczenie się korony na korzyść młodszego
brata. Małżonka W. Księcia od kilka tygodni po
ślubie który się odbył dwoiako w kaplicy Łacińskiey
i w Greckiey z zachowaniem wielkich formalności
nabrała zupełnego prawnego, przybrała tytuł
Ks. Łowickiey. Dobra obiecane przyrzeczone do tego
tytułu, Cesarz iey dotąd nie darował.
Prace demarkacyine postępowały w Sandomirzu.
Wykończenie na czysto Karty specyalney linii gra-
nicznej zbliżało się.
Pod dniem 25 Sierp. 1820, odebrałem odezwę od Jenerała Dybricha Hauke z zapytaniem czyli byłem się
się podjął czynności Profesora Fortyfikacyi i
zdejmowania planów Topograficznych w organizu-
ącey się Szkole Applikacyjney.
Zastanowiwszy się nad obowiązkami przyrzeczenia
do tego dla mnie zupełnie nowego zawodu, i względnie
na coraz trudniejsze położenie moie na planie

Kul. Joanny Grudzińskiey z W. Ks. Konstantym d. 24. Maii 1820;

z sobie moie dnia
była przygotowana.

i dogodniejsze

nowego

i Kopa; które mogła sprowadzić dla mnie tylko nay-
przykrzysze skutki; przyiąłem propozycye Generała Hanke
i udałem się w towarzystwie Września do Warszawy. —
Cesarz Alexander znayduiąc się w tym czasie w Sobie;
Odbyłem więc pierwsze audyencye a moich dowodzących
prezentowałem się na pokoiach Baltazara Brühlowskiego
nayprzód W. Księciu a następnie Cesarzowi w Zamku
Królewskim. Wychodząc z Zamku, wstąpiłem do Sali-
tura Bronów, chcąc ich samych i Jadwigę Grudzińską
powitać. Zastałem wszystkich wcześnie pomieszanych; zaba-
wiony Królika chwilę, meldują Matuszewicz Ks. Łowicką.
Spodziewałem się zastać ią w uroczystym humorze,
Jakżem się omylił. Wchodzę, bladą z oczami zapuchniętymi
ona stoi przed oknem nie tak swobodną jak
zdrową opuszczoną; była wsparta na ręku P. Bronów-
poznała mnie, przemówiła się i powstawszy wszystkie
nie te słowa do mnie wyrzekła: przypominam sobie
dobrze coś mi podobnego powiedziała; była bym dziś
szczęśliwszą gdybym twoich słów była usłuchała —.
Ledwie słów tych dokończyła, która z przerażeniem
zauważyłem, gdy W. Książe z nayżywszą niespokojnością
na twarzy do niey się zbliża i wyprowadza do Sali-
Zebrałem myśli moie i przypomniałem sobie zauważoną
też nowość: była to niespodziewana odpowiedź na skargę
Która później się przed rokiem wyrzekła się
z powodu postępowania barbarzyńskiego z Officerami i Żołnierzami
nie Polskimi, w skutku którego tyle poczciwych sługów
musiało lub ratować obrażony honor, w śmierci kończąc
wszystkie cierpienia szukało. A nie wiedziałem wtedy, iak
blisko była zniewaloną Joanitty G. i dotknąć się
musiałem do żywego moimi skargami. W stanie
exaltacyi nerwowey w którey się teraz dowiaduie, z powodu
której później odpowiem, widok tey pięknej
przypomniał naszą rozmowę i ranę bolesną na której
teraz cierpiała, odnowić musiał.
Dziwna ta scena była jednak zagadką dla mnie
którey z wiadomych później odgadnąć. Dopiero z rozmów
z Siostrą z kilkoma osobami mającemi przystęp do
Belwederskiego Dworu, dowiedziałem się o powodach
tey nadzwyczayney zmiany —
Piątego dnia po ślubie, widziano W. Księcia z
małżonką swoią często razem odbywaiących wyiazdy lub
spacerujących w Parku Łazienkowskim. Zbliżenie
obojga cieszyło szczerością. On sam dla żony
pełen uszanowania i miłości, zdawał się iak by —

każdy pyłek chciał zebrać przed jej stopami.
Lecz wkrótce spostrzeżono różnicę. Ks. Lowicka
bledła widocznie; smutek rozlewał się na jej twarzy
obliczu; pewne nerwowe usposobienie, które dawniej cały
postrzegałem zazdrość przebijać, poczęło wielkiej
⊕ humor jej zmienny ostrzegający datykał. silności z jej strony. W twarzy W. Księcia przy-
jemny pierwszy dni, burza zdawała się
zaległa na nowo — zmarszczone brwi i ciężki
mruk, głos chrapliwy ciągle dawniej; spojrzenia
tąż same, gniewy tąż same na parobka, na mu-
zykę. zdradzały stan umysłowy W. Księcia.
Pytało się jeden drugiego w Warszawie, z kąd tak nagła
zmiana? Wkrótce dowiedziano się powodu —
Cesarz rozrzewnienie swoje dawał bratu, a zuchwałe
lepiej niż kto inny jego charakter: z jednej aby
zaraz od siebie oddalić P. Friederika, z którą
dotąd żył publicznie; która Belweder zamieszkała
zapewniony jej los na przyszłość —
Znalazł się człowiek podły, Adjudant W. Księcia
Pułk. Weiss, który się nie zarumienił prosić o jej
rękę. Ślub ten nastąpił kilka tygodni przed ślu-
bem W. Księcia. Pan Weiss wyjechał z Belwederu
lecz pozostał w Warszawie.
Kilka dni po ślubie W. Ks. z Jeanette Grudzińską
W. Książe znalazł zarzuty bardzo naturalne
i przyzwoite. przedstawić swojej małżonce, dawną metressę swoją
Ks. Lowicka — abyżeby ze serca; ile inaczej
to dla niej by być może przykre, ubiegła żądania
męża i przyjęła wizytę P. Weiss. z spodziewanej
zresztą strony tu się zachowuje. W. Książe
natenczas nic przeciw; niezważając bowiem, ile godność
małżonki na tem ucierpieć mogła, żądał aby na wzajem
odwiedziła Panią Weiss. Żadne przedstawienia z jej
strony nie pomogły; żadna uwaga na niemoralność
takiego kroku W. Książe żadać tej uwagi o ścisłą
powinność. Uczyniła to nareszcie lubo mocno przera-
żona ogromnością dla niej takiego zapatrywania się
na stosunki małżeńskie w nadziei że to zawstydzenie
z jej strony będzie ostatnie. Lecz P. Weiss ośmie-
lona tą ulegością zaczęła częściej odwiedzać
Belweder i natrętnym towarzystwem swoim upokarzać
Księżnę — Błagała W. Księcia, aby nie
sprowadzał ich domu bezwstydnicy, chytrej kobiety.
Lecz W. Książe, znalazł ją nie mocno naturalnej
jak to:

aby dawna przyiaciołka z żoną pod iakimkolwiek
mieć dachem zgodnie z sobą żyły i albo sam nie
przestał zaieżdżać do Pani Weiss albo ią prosił do
Belwederu pod pozorem odwiedzania iey na Sambą
Ks. Lowickie nie mogła mieć takiego poniżenia
i wnetrznem stłumieniu opierała się nie moralnemu
stronnikowi, który zagrażał ceni całey iey przyszłości.
Pókiż się starczyło, walczyła z natchnioną w słuszney swoiey
sprawie; lecz nareszcie zapadła na zdrowiu, słabiey
iey nerwy nie zniosły tey twardey próby; wreszcie
wszystkie siły duszy pękły: zaczęła odpłacać Wielkiemu
bronią chorobą, łzami, spazmami, przykremi
cierpieniami! A Niebo zawsze łaskawe sie w
piekło. Juz zawsze Wielki z zgrozą tey walki
wychodził - Zdawało było na prawdzie. Wszystko
zdało się sprzysięgło. Nikt chorobie nie trzymał, żaden
mundur nie był dość opięty; żadna broń dość
czysta. Juz stoiro separacyi między nimi
było wymówione, gdy nadeszła Cesarz!
W krótce uwiadomiony o całym stanie rzeczy,
widokiem smutnym Ks. Lowickiey, postanowił
powrót do dawnych różnic na zawsze usunąć -
Rozkazał P. Weiss w 3 dniach wyiechać z Warszawy;
i na zawsze przedstawienia W. Księcia wyrażającego
konstytucyą Królestwa za pomoc, skazał się Rapor
nie głuchym. Pani Weiss wyiechała muszała
zostawa pozycyna: zostawa i choroba. W. Książe
uznał swoy błąd i dał się naprowadzić nayczulszym
małżonkom, takim widzieliśmy go przez ciąg
10 lat od 1820 do 1830 R.

2gie Epoka moiego życia: Zawód naukowy

Wracamy teraz do mego przeznaczenia. Porozmowie
z Generałami Hauke i Mattet i Bontemps,
dowiedziałem się iż prócz Professorstwa Statystyki
i Topografii; mam jeszcze nadzorowanie na siebie Biu:
rem Dyrektora Nauk Szkoły Applikacyjney.
Zdawało się to nad moie siły; zrobiłem przedstawienia,
i zabawiałem się niedokładnością moiną Sprawą
zbiorowych zaleceniom a nareszcie rozkazom uledz
musiałem.
Wypadało mi się naprzód obeznać z przedmiotami
obiętymi Programmem podanym przez Pułkownika
Bontemps W. Księciu. Rzecz tego była
następująca: podam ją w oryginale Francuzkim
tak iak dla W. Księcia napisał Subt. Bontemps

Projet d'un prospectus des cours à suivre à l'Ecole d'Application des Elèves de l'Artillerie, du Génie et du Quartier maîtrât.

Prospectus

Le savoir d'un bon Officier se compose de notions générales communes à tous les genres de service et de détails propres à chacun d'eux

## Considérations générales.

Par le décret qui crée l'Ecole d'application, les cours doivent durer deux ans; et ceux des Elèves qui entrent dans cette école, doivent sortir de celle de Kalisch, où ils reçoivent le premier degré d'instruction, afin d'être à même de suivre les cours nécessaires pour compléter leurs connaissances militaires; pour cela je pense qu'il est absolument indispensable, que rien ne change cette partie de l'Organisation. Tous les ans huit Elèves nouveaux entrant à l'Ecole, forment la seconde classe; après la première année révolue, les deux classes seront distinctes, ainsi que pour chaque partie. Le cours de l'enseignement marchera uniformément; il restera à l'Ecole une tradition des travaux qui s'y font, ce qui ne peut que tourner à l'avantage des Elèves, et hâter le développement de leurs connaissances. A l'Ecole d'application, comme à l'Ecole de Kalisz, le travail doit avoir pour base les sciences mathématiques. Les cours doivent être liés de manière que celui de mathématiques serve comme de fondement à tous les autres, principalement aux cours d'Artillerie, de fortification de Géodésie, de reconnaissances etc. Le professeur de mathématiques, doit comme je conçois son cours préparer les Elèves aux différentes branches des connaissances de manière à ne pas arrêter aucune partie de l'instruction; Par exemple le professeur de Mathématiques devra expliquer la théorie générale de la battistique, tant dans le plein que dans le vide sans faire choix d'aucun cas particulier. Le professeur d'Artillerie devra faire les applications particulières à l'Arme, résoudre tous les problèmes qui ont rapport à cette partie. Les principes de Mécanique donnés par le professeur de Mathématiques mettront à même ceux des Fortifications et de l'Artillerie, le premier à appliquer ces mêmes principes aux épaisseurs à donner aux parapets; aux pieds droits des ~~[illegible]~~, des magasins à poudre, etc. etc. ~~aux bouches à feu d'Artillerie~~. Il lui donnera les moyens de déterminer les proportions

d'une bouche à feu d'un poids donné. Le professeur de mathématiques expliquera et démontrera les principes de la Géodésie, mais le professeur de cette partie devra en faire les applications.

Je pense qu'il est nécessaire de rendre familiers aux Elèves les langues, pour cela on pourra faire professer en Allemand, Anglais et Français, trois cours quelconques; tous les autres seront en Polonais; par là les Elèves n'oublieront pas ce qu'ils auront appris, et même ils deviendront forts et pourront profiter au besoin des ouvrages imprimés dans ces différentes langues et par la suite les rendre dans leur langue. Une bonne méthode est celle de présenter un tableau qui montrera l'ensemble de ce que l'on doit traiter. Une seconde méthode à suivre, c'est de faire monter au tableau un ou plusieurs Elèves, cela les familiarisera à répondre en public et donnera les moyens de suivre leurs progrès.

Cours de Mathématiques.

Ce cours est la base de l'instruction militaire de l'Ecole. Comme les Elèves sont déjà préparés, et que le maître va leur développer des vérités nouvelles, il est nécessaire qu'il fasse repasser succinctement tout ce qui leur a été montré à l'Ecole de Kalisz, afin qu'il ne soit arrêté en rien dans le cours des leçons. Je pense qu'il faut pour cela un mois, six semaines au plus. Ce préliminaire est indispensable pour rappeler aux Elèves les vérités premières. Cet terminé, le Professeur de Mathématiques peut entrer en matière, commencer par l'Algèbre, les équations du 2ème et 3ème Dégré, faire des applications; passer delà aux proportions et progressions arithmétiques et géométriques; expliquer avec le plus grand soin la théorie des Logarithmes, faire saisir tout le parti que l'on peut en tirer pour abréger les calculs. Delà passer à l'explication du binome et aux combinaisons et permutations. Les propriétés des Lignes et des surfaces étant connues des Elèves, on fera repasser brièvement en détail, ce que l'on entend par Planimétrie et Solidométrie, ce qui conduira le maître à la mesure des surfaces de révolution, à celles de leurs volumes; à la comparaison des corps ronds, des polyèdres réguliers; la similitude des corps ronds; delà le maître passera aux principes du nivellement; ce que l'on entend par ligne de niveau vrai et apparent.

Les parties entendues, le professeur passera à la

Trigonométrie rectiligne, les moyens d'employer les instrumens sur le terrein; ensuite il donnera connaissance des principes de la Trigonométrie sphérique, pour tout ce qui peut être nécessaire au levé des cartes. Ensuite il arrivera à l'Application de l'Algèbre à la Geométrie; il expliquera les différentes propriétés des sections coniques. Le professeur devra donner la démonstration des principes de geodésie, commencer par faire sentir aux Elèves le mouvement apparent de la sphère céleste, les mouvemens propres du Soleil, la mesure du temps, venir ensuite à la position des astres par rapport à l'équateur; enfin au mouvement de la terre autour du Soleil. Il devra donner les moyens de déterminer les longitudes et les latitudes. En suivant ces considérations, on sera conduit à l'exposition des opérations geodésiques tant pour le tracé des mapemondes, que pour celui des cartes générales, en évitant de se jetter dans des calculs trop abstraits: delà le professeur passera à la Théorie du pendule, du baromètre et des moyens pour déterminer les hauteurs des montagnes. Le professeur laissera les applications à faire au professeur pour les reconnaissances militaires.

Après les sections coniques, le Professeur de mathématiques passera à la Mécanique en commençant par la Statique de Monge; cet ouvrage excellent vient d'être traduit en Polonois; il expliquera les principes de la Dinamique, ce qui le conduira aux méthodes générales pour déterminer les poussées des terres, la force des pieds droits dans les voutes, la Théorie des voutes. Il abandonnera les applications de détail au Professeur d'Architecture militaire ou de fortification. Delà il passera à l'hydrostatique; au mouvement des projectiles dans le vide, dans l'air; aux angles de projection des corps lancés par les bouches à feu. Il expliquera la méthode pour déterminer les vitesses initiales des projectiles laissant les applications au professeur d'Artillerie. Le cours de mathématiques se terminera par les élemens des calculs différentiels et intégraux; il devra faire connaître les avantages applications qui en font connoître les avantages. Le maître devra toujours terminer ses leçons par des applications aux différens services, afin de

familiariser les Eleves au calcul. Il devra aussi les exercer aux constructions geometriques, etant le seul moyen de leur faire sentir l'emploi des théories enseignées.

Cours de Géometrie descriptive.

Les Eleves devront savoir dessiner la carte, les machines, les fortifications, mettre en perspective tous les corps, les lever; par conséquent construire les ombres projettés; ils ne peuvent arriver à ce résultat par la routine; les manieres les plus promptes pour leur faire faire des progres rapides, c'est de leur faire connoître les propriétés des Lignes qu'ils tracent: La géometrie descriptive en indique les moyens; elle donne la facilité de representer sur un corps qui a deux dimensions, ceux qui en ont trois; elle donne aux Eleves les moyens sûrs de lire facilement un dessin, de tracer et de pouvoir rendre de la configuration d'un terrein; par conséquent d'en rappeler plus facilement et fidélement la figure dans une reconnoissance.

Les Eleves en entrant à l'Ecole, savent assez de Géometrie pour que l'on commence de suite ce cours qui sera d'autant plus precieux, qu'en leur faisant construire, tout ce qui aura été l'Objet des Leçons, ils se familiariseront avec les formes des corps.

Je pense que ce cours doit durer la premiere année et avoir lieu 3 fois par semaine. Après les premiers principes, on passera aux intersections des surfaces, aux plans tangens, en faisant faire des applications à l'Artillerie, aux fortifications; delà on expliquera les principes de la charpente, de la coupe des pierres, des ombres et de la perspective. Chaque Eleve devra dessiner l'Objet de leur leçons; ce genre de travail lui facilitera infiniment celui des machines, de la carte; il saisira aussi facilement un grand nombre de problemes avec facilité, qu'il resolvera promptement, comme celui du Défilement dans la fortification. Ce travail exercera leur intelligence, fera remarquer plus particulierement les capacités de chacun d'eux.

Je pense que ce cours doit précéder de 3 mois les cours, ou il seroit necessaire de dessiner.

Cours de fortification de Campagne;

L'Officier chargé de ce cours, ne doit pas répéter ce qui se trouve de commun entre la fortification

de campagne

de la fortification permanente. Il devra s'appuyer sur le cours fait sur les reconnaissances du terrein pour expliquer l'assiette du camp d'un Régiment, d'un Escadron, d'une compagnie &c. &c. il devra pour cela suivre ce qui est adopté pour l'Armée; peu s'indiquer les principes suivis ailleurs. Il passera ensuite à l'assiette d'un camp; des principales propriétés dont il doit jouir pour être bon; expliquera les travaux qui lui donnent de la force. Il devra mettre sous les yeux des Elèves, la situation des principaux camps connus; il devra ne pas omettre d'indiquer leurs avantages et leurs désavantages. Il expliquera la manière de baraquer et de bivouaquer les troupes; il passera ensuite au tracé des ouvrages qui augmentent la force d'un camp, soit en employant des ouvrages isolés, soit des ouvrages continus. Il ne négligera pas les moyens de rendre plus fortes les villages et les villes ouvertes, en appliquant à leur défense tout ce qui aura dû l'habitude de mettre en pratique. Il passera ensuite à la manière de protéger les passages des rivières, aux dispositions à faire pour l'attaque et la défense des ouvrages de campagne, en donnant un peu d'extension au cours, on donnera quelques considérations sur les plans d'ensemble.

Cours de Fortification permanente;

Le professeur mettra sous les yeux des Elèves, l'ensemble des connaissances d'un Ingénieur; il devra expliquer l'importance des points fortifiés; de là il sera nécessairement conduit à faire connaître la manière dont les anciens envisageaient cette partie, et les modifications apportées par les modernes. Il fera connaître tous les différents tracés qui ont été en usage; les changements qu'ils ont subi; enfin le tracé régardé par les Ingénieurs comme présentant les plus grands avantages. Du corps de la Place, il devra passer aux ouvrages extérieurs, faire sentir les raisons qui les ont fait admettre; des différents secours que des pièces de fortification doivent se prêter; il en résultera la nécessité de bien connaître les lieux à fortifier et ceux fortifiés. Il fera connaître les moyens de rendre plus fortes les places en faisant soit usage des eaux, soit des mines. Ces deux branches feront chacune une partie très distincte du cours. Il devra expliquer l'usage des ouvrages que l'on place en avant

du chemin couvert ; les méthodes en usage pour augmenter les ouvrages existans ; on s'arrêtera sur l'avantage des feux couverts. Après avoir fait connoître la fortification au moyen de lignes tracées sur le papier, il faudra faire connoître les différens commandemens que les ouvrages doivent avoir les uns sur les autres, ce qui conduira à appliquer la géométrie descriptive pour déterminer ce qu'on entend par défilement.

On passera ensuite au moyen de mettre à couvert les hommes et les munitions, ce qui conduira au meilleur système de casernes, et au nombre nécessaire de Défenses pour défendre les points fortifiés.

On ne devra rien négliger pour faire connoître les moyens de défendre l'augmenter et la prolonger.

On fera voir, que quelque soit le tracé d'une place, que si la garnison ne fait pas son devoir, la défense devient nulle ; si au contraire la garnison est animée d'un bon esprit, derrière les plus mauvais abris, elle fera des prodiges. On ne manquera pas de mettre sous les yeux des Elèves, ce qu'il y a de plus grand sous ce rapport.

L'attaque des places étant du ressort de la fortification permanente, tout ce qui tient à cette partie fera partie du cours ; on fera connoître aux Elèves tout ce qui a rapport à ces travaux, en traçant la marche des travaux ordinaires. Il faudra sommairement faire connoître les méthodes des anciens. Après les moyens d'attaque, il passera à ceux de défense.

A cette partie du cours de fortification, s'en joint une autre non moins importante ; c'est les méthodes suivies pour la construction des points fortifiés, et les bases sur les quelles elles reposent. Ce sera dans cette partie du cours, que l'on fera connoître les dimensions que doivent avoir les différentes parties de fortifications, selon les lieux sur les quels elles sont assises. Le cours d'Architecture fera connoître les qualités que doivent avoir les différens matériaux. L'Officier du Génie apprendra à les mettre en œuvre ; les dimensions les plus avantageuses à donner, pour qu'il y ait équilibre. Il devra entrer dans les plus grands détails, pour tout ce qui peut avoir rapport aux voutes et aux mines. cette partie n'est pas la moins importante à faire connoître, ainsi que les principes sur les quels elles reposent.

Cours de reconaissances et de topographie

Pour les militaires de toutes les armes, ces deux parties se lient entre elles. Toute reconaissance est accompagnée d'une carte et d'un croquis. À toutes cartes est joint un mémoire. Le dessin de la carte repose sur les principes de Géodésie, qui ont été enseignés dans le cours de mathématiques; cependant l'Elève avec les formules qui lui ont été enseignées, manque encore de la connoissance des instruments employés dans les opérations. Le Professeur mettera donc sous les yeux des Elèves les formules dont on leur a démontré les propriétés; il rapellera également les formules pour le nivellement. Après avoir fait des applications pour calculer les distances à la méridienne, déterminer la longitude et la latitude des points déterminés, le professeur passera aux différentes méthodes de projetter les cercles de la Sphère; il expliquera le tracé de la neappemonde, ce qui le conduira au dévellopement de la construction des cartes générales, ensuite particulières; cela mourra à expliquer la formation d'un Canevas.

Après ces considérations générales qui pourront précéder ou suivre la description des différens instruments comme la chaîne, la planchette, la boussole, le graphomètre, l'équerre d'arpenteur, le sextant, le cercle répétiteur et les différents niveaux; on passera à la manière d'en faire usage, ce qui menera à la pratique des mêmes instruments. Ces différentes connoissances donneront le moyen de dresser les cartes particulières puis générales. À ces connoissances succéderont, ou mieux devront marcher de front les différentes manières de rendre sur le papier le terrein que l'on aura été chargé de lever, opération qui doit se faire d'après des données convenues, selon les différentes cartes que l'on devra faire, soit à la plume soit au pinceau. À ces données doivent se joindre tout ce qu'il est nécessaire de rapporter dans les mémoires que l'on doit mettre à l'appui des cartes, des reconaissances, qui doivent comprendre en général le phisique du pays cataton etc. que l'on veut faire connoître, comme sa température, sa longitude, sa latitude, le maximum de froid et de chaud, l'époque des plus —

grandes chaleurs, des plus grands gelées; les causes qui altèrent les variations de l'Atmosphère; si les eaux sont courantes, stagnantes ou marécageuses; si les rivières sont navigables ou non; les difficultés qu'on rencontre; si le pays est coupé par des canaux, des montagnes, des étangs, des marais; indiquer les sources des eaux; les directions dans lesquelles elles courent; si le pays présente des ressources; de quelle nature elles sont; à en donner, on devra joindre tout ce qui peut être utile sous le rapport statistique comme la population, hommes, femmes, enfants, le nombre de villes, villages, cantons ou hameaux; le nombre de feux, d'animaux, comme Chevaux, Boeufs &c; la quantité de voitures, qu'ils peuvent offrir; la nature des bois qui dominent, leurs prix; dire si le pays contient des usines, le nombre des tournants, ce qu'ils produisent sous le rapport de l'industrie; faire connoître tout ce qui y a rapport.

Pour que les Elèves se rendent compte d'un travail de cette nature, tous les ans on devra les faire opérer sur le terrein, afin de mettre en pratique l'Objet du cours; par ce travail, on pourra s'assurer des différens progrès qu'ils auront fait. On devra autant que possible faire cette expédition dans un canton, où il y aura de l'industrie, afin de faire mieux sentir aux Elèves l'importance de leur travail.

## Cours d'Artillerie;

Le professeur de Mathématiques, après avoir expliqué la loi générale de la balistique, laissera le détail de cette partie au professeur d'Artillerie, dont le cours se divise en deux parties.

Il doit faire connoître les principes de la construction des boulets à feu; ce qu'on entend par vitesse initiale, la manière de la déterminer, soit par expérience, soit par le calcul; ce qu'on entend par le but en blanc d'une pièce; la manière de déterminer la durée du mouvement des projectiles, l'angle du départ d'un boulet.

Il expliquera les propriétés de la hausse; il apprendra à résoudre les différens problèmes qui s'y rapportent; Il apprendra aux Elèves à construire une bombe à feu d'un calibre donné devant peser un poids déterminé; il devra expliquer les propriétés des différens tirs;

apprendre à les calculer; apprendre à déterminer le poids des projectiles d'après leur masse; toutes ces applications seront faites sur les calibres de l'Armée.
Il expliquera le tir du mortier en faisant connoître ses différentes espèces et la meilleure construction de leurs chambres.
Il passera ensuite à la théorie de la construction des poutres; des propriétés des corps qui entrent dans leur construction. Il ne devra rien négliger pour faire connoître les moyens analogues que les anciens mettaient en usage: il devra expliquer le jeu de leurs machines, leur construction, la manière de les mettre en usage. Il s'arrêtera sur l'armement des troupes, cette partie doit être courte, précise et claire.
Il entrera dans tous les détails qui ont rapport aux approvisionnemens des places, des parcs et des troupes sous les rapports de l'Artillerie; il finira cette partie par l'application de l'Emploi de l'Artillerie à l'attaque et à la défense des places fortes. &—
La seconde partie du cours d'Artillerie n'est pas la moins importante; cette partie peut se diviser en 4 grandes Divisions: la première comprendra la division des troupes attachées au service de l'Artillerie; il faut faire connoître l'Organisation du personnel de l'Armée, tant pour l'Artillerie à pied, que pour celle à cheval; joindre à cela donner l'organisation du personnel des Artilleries étrangères.
Dans la seconde partie, on peut comprendre les armes à feu en général; apporter la subdivision que cette expression générale comprend, comme les bouches à feu, en bronze, celles en fer, celles de campagne et de siège, celles destinées au service de l'Infanterie et de la cavalerie. La chimie aura fait connoître différentes propriétés chimiques des corps qui entrent dans la confection des armes, comme le fer, l'acier, le cuivre. Le cours d'Artillerie doit indiquer les propriétés et les qualités des fers, de l'acier, du cuivre de l'étain, du plomb, etc., les caractères qui indiquent les meilleures qualités; les caractères aux quels on les reconnoit dans la terre, la manière de les exploiter, de les affiner, de les rendre propres au service. On ne manquera pas de faire connoître les procédés en usage dans les usines. Ces connoissances acquises, on passera à la confection des bouches à feu, en bronze et en fer: on fera connoître en usage en détail les machines

ainsi que les instrumens. On conduira les Elèves jus-
qu'à la reception des armes finies. On ne négligera pas
d'indiquer les moyens d'analyser les métaux, ou fera des
essais. Après les bouches à feu, on indiquera les propriétés
que doivent avoir les fers et aciers qui entrent dans
leur confection, ceux qui doivent être rejetés. On décrira
les machines qui accélerent le travail; on les fera dessiner.
A cette partie succedera tout le détail suivi pour la confec-
tion des projectiles, les qualités des fers que l'on doit
réserver pour cette partie du service; faire connoitre tous
les procédés employés; les modes de réception. Après
la confection des armes, on passera au moyen de les
transporter. Cette partie comprend la construction des
affuts, voitures &c tant pour le service de campagne
que pour celui de siège. En expliquant la construction
des engins, on indiquera la qualité des matériaux
qui doivent entrer dans leur construction; on sera donc
amené à faire connoitre les qualités des bois propres
au service de l'Artillerie, leurs espèces, les moyens
employés pour leur conservation. Cette partie sera suivie
de la confection de la poudre; cette seule partie com-
prend trois divisions distinctes que l'on devra détailler
séparement, les propriétés du Charbon, du Soufre et du
Salpêtre. On expliquera dans le plus grand détail
les propriétés des 3 corps qui entrent dans la poudre:
on indiquera les moyens de se les procurer; on s'arrê-
tera sur la nature du bois le plus propre au charbon
pour la poudre; on fera un tableau de toutes les expé-
riences connues à ce sujet. On indiquera les nouveaux
et les anciens procédés; on décrira toutes les machines
en usage; on montrera les différens moyens de se pour-
voir de meilleur charbon. Après avoir fait connoitre
les procédés de fabrication des différens pays, on passera
au mode de réception. Comme cette partie est une
des plus importantes, on ne laissera rien ignorer;
on décrira les machines en usage; on en fera des
plans autant que possible, soit d'après des dessins
soit d'après des modèles. Arrivé à ce point, on fera
connoitre la charge des bouches à feu, la confection
des munitions, puis des artifices de guerre. On
terminera le cours par la division de l'Artillerie
en Batteries pour le service de campagne et les
principales bases de leur mise pour le service de l'Ar-
tillerie dans les places, tant pour l'Attaque que
pour la Défense.

Cours d'Architecture civile et militaire.

Le cours doit être précédé de la qualité et de la force des matériaux nécessaires dans les constructions, comme bois, fer, mortier, ciment, briques, pierres, chaux, plâtre &c. Plusieurs de ces objets se préparent ; indiquer les procédés les meilleurs, indiquer la nature des corps qui s'altèrent à l'air, ceux qui au contraire gagnent en qualité, enfin tout ce qui peut avoir rapport au remuement des terres et ce qu'on appelle remblai et déblai. On doit indiquer les moyens de les calculer tant pour les ouvrages civils que pour ceux militaires. Sous tout ce qui a rapport aux fortifications. L'ouvrage de Cormontaigne doit servir de base ; celui de Rondelet pour la partie des bâtimens. Le cours après ces connoissances se divise naturellement en 3 parties ; la première comprendra la construction des bâtimens à l'usage des troupes ; la seconde, la construction des bâtimens à l'usage du service et la troisième, celle des ouvrages de fortification. Le cours devra toujours être ramené à des objets utiles ; ne regarder les choses d'ornement que comme accessoires, ou commençant par donner connoissance des ordres, les principales applications qu'on peut en faire ; donner à copier les meilleurs modèles connus. Tous les dessins qui ne sont pas reconnus pour bons, doivent être proscrits ; par ce moyen, on formera le goût ; on passera ensuite à la meilleure distribution à donner aux bâtimens des troupes pour les rendre sains et commodes. La nature des bâtimens dépendant, si elle était du ressort du cours de fortification, il n'en sera parlé qu'à cette partie ; après viendra la construction des portes de ville, hôpitaux, prisons ; tout ce qui a rapport aux ponts, soit en maçonnerie, soit en charpente. Après ces bâtimens, viennent ceux utiles au service, comme Arsenal, Atelier de tous les genres, magasins à poudre, boulangerie, hôpitaux, citernes &c. Tous ces édifices ont des bases qu'il est important de faire connoître, de détailler avec soin et de mettre sous les yeux des Elèves, les meilleurs modèles ou dessins. Après viennent les travaux de fortification ; mais les précautions à prendre ne appartiennent à celle-ci. Ces travaux sont variés, ils reposent sur des données connues. Dans la suite du cours, il ne faut pas négliger les précautions

à prendre

dans la conduite des travaux. Les accidens qui peuvent souvent arriver doivent être indiqués; le meilleur emploi des bras pour accélérer le travail ne doit pas être négligé. Cette partie essentielle demande toujours l'intelligence de celui qui est chargé d'une entreprise. Comme dans tous les travaux, on se trouve dans le cas de rencontrer des eaux, il faut faire connoître toutes les précautions à prendre pour asseoir les bâtimens dans de semblables lieux; expliquer les machines qui sont particulièrement en usage, entrer dans les détails de construction de ces mêmes machines. Si on peut faire connoître l'histoire de grands travaux éxécutés, il ne faut pas la négliger.

Ce cours doit être terminé par la manière de dresser un devis, ce qui toujours doit être fait dans le plus grand soin. Il existe déjà plusieurs excellens ouvrages en allemand et en françois.

Cours de Physique et de Chimie;

Quoique ce cours ait sous une seule dénomination, il se divise en deux Chimie et Physique. Dans le premier on s'occupera de la généralité de la science, on envisagera l'ensemble des phénomènes chimiques dont ils sont affectés; on apprendra à déterminer avec précision la valeur des différentes propriétés des Corps, comme la force de cohésion, leur pesanteur spécifique, leur point de fusion, d'ébullition. On s'attachera à donner aux Elèves une idée sur le nombre de Corps reconnus jusqu'à présent comme simples, sur ceux qui sont composés, et dont on connoit la composition et les proportions, des principes constituans. On devra s'attacher spécialement à tous les corps qui sont du ressort des services publics. On fera connoître les différentes affinités des Corps. On fera le plus possible d'expériences sous les yeux des Elèves. La seconde partie du Cours de Chimie, comprendra l'histoire particulière de chacun des Corps, de la nature de ceux surtout qui ont rapport plus direct: comme l'air athmosphérique, ses principes, l'eau, le charbon, le soufre, le salpêtre, le fer, le cuivre, le plomb &. ainsi que les différens alliages qui peuvent résulter du mélange de plusieurs de ces Corps entre eux. On s'attachera à donner des

des notions exactes sur les propriétés principales des végétaux; on indiquera les procédés à suivre dans les analyses.

Le cours de physique comprendra les propriétés générales des corps, comme de la divisibilité, de l'agrégation. Ce qu'on entend par partie intégrante; la différence qu'il y a entre mélange et combinaison; des lois de la composition chimique et de celles des affinités; des différentes espèces de mouvement, de la composition et décomposition des forces; de la loi fondamentale du mouvement; du poids spécifique des corps et de leur densité dans les corps solides, de la cohésion, de la ténacité, de la pesanteur, de la compressibilité, de l'élasticité, de la dilatabilité, de la porosité et de l'équilibre des corps; des conditions de l'équilibre, du centre de gravité des corps; des lois du mouvement; des oscillations du pendule, de la communication du mouvement par le choc; de la chaleur en général; de sa force; du Thermomètre et du Pyromètre; de la progression de la chaleur, du froid; des applications; des corps liquides en général; en particulier de l'eau, du mercure; des poids spécifiques des corps liquides; de la balance hydrostatique; du Aréomètre; du mouvement des corps liquides; des corps aériformes en général, et de ceux qui composent l'atmosphère en particulier; de la machine pneumatique, de ses propriétés mécaniques de l'air; de la mesure de la chaleur; de l'emploi du baromètre pour la mesure des hauteurs &. & de l'influence de la chaleur sur les propriétés mécaniques de l'air, des fluides élastiques, de l'électricité, du magnétisme. &. &

Cours de morale religieuse.

La personne chargée de ce cours, qui est de la plus haute importance, puisque c'est en sortant de l'Ecole, que les Elèves vont être abandonnés à eux mêmes, ne doit blesser en rien aucune croyance, ne doit chercher d'aucune manière à influencer sur les opinions religieuses dans lesquelles les Elèves ont été élevés; elle doit faire abstraction de sa manière de voir particulière, seulement pour ne s'attacher qu'à ce qui fait un homme de bien.

ne jamais s'écarter de cette vérité, que les bons doivent être désignés pour exemple aux méchans, afin de les ramener. Elle doit montrer aux Elèves que les erreurs marchent de front avec les vérités; que partout les hommes sont les mêmes, mais modifiés par les circonstances. Le but du cours est de faire disparaître les contrariétés qui se rencontrent, rapprocher les hommes que malheureusement l'égoisme éloigne. Le professeur ne doit pas perdre de vue, qu'il parle à des Elèves qui un jour seront des hommes, qui par l'état qu'ils embrassent, auront des égaux, des inférieurs et des superieurs. Il devra leur faire connoître leur position dans chacun de ces états. Il devra leur indiquer cette saine morale, qui nous attache au Souverain, qui nous fait bénir son nom. Le professeur doit inspirer aux Elèves l'amour du travail; le respect pour ceux qui nous donnent le jour, l'emploi de toutes nos facultés au service du Prince. Il doit inspirer aux Elèves le désir d'augmenter leurs connoissances pour servir plus utilement même pendant la paix; pendant la guerre leur montrer qu'ils doivent leur sang à la Patrie; mais ne pas leur faire perdre de vue, qu'ils combattent des hommes, qui comme eux ont un Prince, qu'ils révèrent et qui comme eux sont étrangers aux discussions de Cabinet. Voilà la base de ce Cours qui en élevant l'ame, agrandit l'imagination et nous porte aux choses sublimes —

Prospekt ten podany został W. Księciu przez ~~[illegible]~~ Autora ~~[illegible]~~ Pułkownika Bontemps —
Pośpiech w redakcyi, brak logicznego związku, powtarzanie przedmiotów, pomieszanie wyobrażeń w Fizyce i Chemii, a nareszcie Wolterowska deklamacya pachnąca za nadto Mówcą Loży nie są naymniejszemi wadami tego niedość wytrawionego proiektu.

Przypisek

Wyszedł wkrótce dekret Cesarski organizujący szkołę na niżej podanych zasadach: ~~[illegible]~~

Tytuł I. Formacyi Szkoły

A. 1° Szkoła Applikacyjna ma się zawiązać w Warszawie z przeznaczeniem dostarczenia zdatnéj młodzieży do Służby Artylleryi, Inżenierów i

i Inwaterministrzostwa. Liczba uczniów ustanowia się na 16.

A. 2. Uczniowie przeznaczeni do Szkoły Applikacyjney
winnowinni powinni 2 lata pobyta w Szkole Kadetów
Kaliskiey; wiek ich naymniey 15 – naywięcey 18 lat –
— na uczniów — A. 3. Skoby sformowaniu i obsadzeniu w miarę ubycia
liczby uczniów Szkoły Applikacyjney, nastąpi co roku Examen Uczniów Szkoły Kaliskiey. Ilość naygodniey tych przyjąć do Szkoły Applikacyjney. Examen ten odbędzie się tylko na przedmiotach w Szkole Kaliskiey nauczanych. Uczniowie czytać i pisać winni w 4 Regułach tamże dawanych: Gdyby Kaliska Szkoła niebyła w stanie dostarczyć tyle uczniów z datnych ile potrzeba służby wymaga; natenczas brakującą liczbę skompletuje się Podoficerami zdatnemi z Korpusu Artyllerii i z Bonu Saperów.

A. 4. Uczniowie wstępuiąc do Szkoły otrzymaią średni żołdzieńt: pobyt ich w Szkole trwa ma 2 lata naymniey a 3 lata naywięcey. Ubiór będą mundur.

A. 5. Uczniowie wstępuiąc do Szkoły oświadczą się przed Radą z 3 braci sposobić się chcą. Imiona ich tey Radzie tylko zwykły ich życzenia nastąpi aby mogła. Mają obowiązek służenia lat 6 od daty wyjścia z tey Szkoły; wyjąwszy szczególne przypadki.

A. 6. Wychodzący ze Szkoły Applikacyjney uczniowie klasowani zostaną wstępuiący do Artyllerii do 1ey klasy Podoffic[erów]: ci zaś co wybiorą Korpus Juzuitów lub Inwalidów, zostaną Kendukt[orami]. Wtedy zachowaią żołdzieńt średni.

A. 7. Uczniowie wychodzący ze Szkoły Applikacyjney zachowaią między sobą starszeństwo nadane tamże po skutku examinu ostatniego.

A. 8. W pierwszym tylko roku, połowa uczniów wystąpi z Szkoły i pomnoży Podoficerów — Epoka wyjścia ich 1ey Sierpnia.

A. 9. Wtedy uczniowie do innych służb zdatni będą. Dozór nad ich zdrowiem ma mieć Lekarz Korpusu Weteranów — gdy zachorzą Aktorzy, leczony będzie w infirmeryi Szpitalney.

A. 10. Uczniowie mieszkać będą w Koszarach razem z Officerami przymieszanemi do Szkoły. Co Niedziela wystąpią na parade, po wysłuchaniu mszy i defilo-

wać

będą z zaciągaiącą wartą.

A. 11. Uczniowie na rachunek Rządu umieszczeni w dotychczasowey Szkole Kadetów Warszawskich, którzy dla niższego usposobienia nie będą uważani iako zdatni do Szkoły Applikacyiney posłani będą do Kalisza dla zakończenia swoich nauk.

A. 12. Szkoła Applikacyina zostawać będzie pod rozkazami Generała Artylleryi i Inżenierów; od niego wychodzą rozkazy tyczące się instrukcyi, liczby godzin, i przedmiotów naukowych, wedle niniejszego rozporządzenia.

Tytuł II.

Przewodnictwo Szkoły

A. 13. Przewodnictwo Szkoły składać się będzie z Komendanta Szkoły, z 2 Officerów Inspekcyinych pod iego rozkazami pełnić ma obowiązki Sekretarza i Kassiera i z Professorów następuiących:

z których iedni

Matematyki
Chemii i Fizyki
Fortyfikacyi polowey. (Officer)
Fortyfikacyi stałey i Budownictwa cywilnego (Officer)
Artylleryi (Officer)
Rozpoznań i pomiarów Topograficznych Officer.
Taktyki (Officer)
Moralności i Religii.
Kalligrafii
Rysunków i Topografii.

A. 14. Woyskowi odkomenderowani do Szkoły niemniey Officerowie pełniący obowiązki Professorów pobierać maią żołd do ich stopni przywiązany w właściwych Korpusach: a nadto dodatek do żołdu według następuiącey Taryfy.

Komendant Szkoły i Officerowie Inspekcyini mieszkać będą z uczniami. Officerowie Artylleryi Inżenierów i Kwatermistrzostwa przywiązani do Szkoły Applikacyiney zachowaią Starszeństwo w Korpusach.

A. 15. Professorowie cywilni przywiązani do Szkoły pobierać maią pensye stosownie do niniejszego etatu, a nadto wynagrodzenie za kwaterę i opał odpowiadaiące stopniowi Kapitana.

A. 16. Jeden z pomiędzy Professorów, wypełni obowiązki Dyrektora Nauk, i pobierać będzie

pod tytułem

gratyfikacyi dodatek do żołdu oznaczony po-
niżey -

Attrybucye i obowiązki Officerów
i Urzędników Szkoły.

Komendant Szkoły - Art. 17. Komendant Szkoły ma pod swoiemi
Rozkazami, wszystkich Officerów, Professorów i Urzędni-
ków Szkoły. Do niego samego należy Kor-
respondencya. On samtylko może Akcye uczniów
zbawiających ~~?~~ powinności. Obowiązkiem iego dozo-
wać ~~i~~ instruktyą i Ekonomią wewnętrzną
takżeż uwagę czynić nad Konduitą Professorów i
uczniów. Jego też powinnością iest pilnować
przepisy wewnętrzne Szkoły i porządku lekcyom
pilnować. Od Komendanta wychodzą do
Kassyera rozkazy - ~~Komendanta~~ wypłaty, potrzebne tak wo-
wnątrz uczniów iakoteż innych przedmiotów
ekonomicznych. On sam rapporta Komendan-
ci Artyllerii i Inżynierów zdaie.

Officerowie - Art. 18. Officerowie mianowani służby Kassyera, Ma-
gazynu będą obowiązani aby rozkazy i regulamenta tyczące
się otwarcia codziennego kursów ściśle wykonane
zostały; niemniey ażeby uczniowie wszyscy
byli obecni. Do nich należy dozór nad czystością
izb sypialnych z klas i samych uczniów.
Officerowie ci powinni wykonać rozkazy
Komendanta.

Dyrektor Nauk. Art. 19. Professor Dyrektor Nauk, ma sobie
zdany dozór szczegolny nad postępami uczniów,
ieżeli też tenże czuwa na to baczy, iżby Profes-
sorowie nie zbaczali od przepisanego planu kursów
i z należytą pilnością wypełniali obowiązki.
Porozumiewa się w tey mierze z Komendantem Szkoły.

Tytuł III.

O Nauczaniu.

Art. 20. spuszczony z tytułu z Roku

Art. 21. Uczniowie podzieleni zostaną na 2 klasy -
Ci sami Professorowie nauczać będą w obydwóch klas-
sach. Siermięga tylko będzie iedna klasa.

~~Art.~~ 22. Kursa obeymą następuiące przedmioty

Kurs Matematyki.

Kurs Artylleryi

Kurs fortyfikacyi Stałey

Kurs użycia instrumentów mierniczych ~~przy~~
~~topo~~ przy pomiarach topograficznych i w rozpozna-
niach; przy sporządzaniu kart -

Kurs Taktyki.

Kurs Chemij i Fizyki coroczny.

Co się tycze Kursów wymagaiących pomocy rysunkowey, iakoto Artylleryi, Fortyfikacyi, Kart topograficznych, czas stosowny się dla nich przeznacza. mianowicie dla woyskowych Rysunków 3 godzin dziennie, Wzory naylepsze na ten koniec przedstawione będą. Godziny otwarcia i zamknięcia Kursów przedmiotem będą regulaminu szczegółowego. Generał dowodzca Artylleryi i Inżenierów takowy wyda.

Liczba lekcyów dziennych nie ma 3 przechodzić. Utworzy się sala Modelów fortyfikacyinych i Machin Artylleryicznych, które się przed oczy Elewów przełożą, w pomoc idąc kursom.

Modele w Szkole dawnieyszey i w Arsenale istnieiące, połączone zostaną na ten cel w iednym lokalu. Teraźnieysza biblioteka przyłączona będzie do Szkoły Applikacyiney i w miarę potrzeb powiększona będzie ma.

Art. 23. Zapobiegaiąc dowolności w dawaniu Kursów z strony Professorów ustanawia się:

1° Kurs Matematyki obeymować będzie Algebrę, aż do zrównań 3 go Stopnia, włącznie proporcyami ~~progressye~~ postępy arytmetyczne i geometryczne, logarytmy i użycie Tablic logarytmicznych.

Geometryą początkową, Solidometryą z zastosowaniem do Artylleryi, Inżenieryi i rozpoznań.

~~Prawidła~~ Teoryą rzutów (projectowa) prawa ~~nie~~ równoważenia z zastosowaniem.

Trygonometryą prostokreślną, sposoby działania na gruncie, mierzenia postawy głównicy itd —

Zastosowanie Algebry do Geometryi.

Podane tu będą środki obrachowania chyżości pocisków, liniów celu w Artylleryi itd.

Na reszcie w Kursie Statyki wyłożona zostanie teorya 5 silni prostych, własności środka ciężkości itd —

2° Kurs Artylleryi obeymować będzie:

a. Konstrukcyą łóż, Jaszczyków Wozów itd

b. Fabrykacyą broni

c. Fabrykacyą żelaza lanego i kutego używanego w Artylleryi.

e. Fabrykacyą prochu woiennego, ogniów woiennych, środki produkowania i rafinowania materiów pierwiastkowych itd —

W miarę iak Profesor traktował będzie o Konstrukcyach Artyllerycznych; przedstawi uczniom różnice zachodzące w Artylleryach różnych Państw; okaże modele, i każe wyszukać plany i pomiary różnych tych wzorów, sporządzonych &c.

3° w Kursach Fortyfikacyi Profesor da poznać środki używane u starożytnych; zkąd przejdzie do środków używanych w teraźniejszym stanie sztuki woiennéy; wykaże nary i nowe w nayważnieyszych szczegółach; wskaże środki Attaku i Obrony; i uwagi zwróci uczniów na to wszystko w przemysł mogące dla pomnożenia Obrony. Profesor poda te szczegóły budownictwa cywilnego i wojskowego.

W Fortyfikacyi polowéy wyłoży środki umocnienia takie: gołowicze Stanowiska woiennego, woiennéy konstrukcyi wielkich Obozów polowych, nie przepominaiąc szczegółowych robót kozich, fanyn, kiszek &c. Następnie Profesor poda profile dróg nayczęściéy używanych.

4° W Kursie rozpoznań Profesor nauczać będzie różnych sposobów działania na gruncie i przeniesienia tegoż gruntu szczegółów na karty. Naylepsze wzory kart w tym celu przedstawione zostaną uczniom.

5° W Kursie taktyki wskaże uczniom należyte użycie woiennych na pozycyi danych środków umocnienia Stanowisk; będą popełnione w różnych bitwach; wytłomaczone obiaśnione przykładami i planami.

6° Co rocznie wykładany będzie uczniom kurs Fizyki i Chemii eksperymentalnéy. Gdyby pierwszego roku nie znalazł się zdatny Profesor do tych Gałęzi, użyto by pensyą przeznaczoną dla niego, na zakupienie machin. Roku następnego kurs otwarty by został.

A. 24. Zakazuie się nayzupełniéy Profesorom odchodzić od przedmiotu lekcyi. Gdyby który z nich miał się tego dopuścić; nastąpi rapport w tey mierze do Dowódzcy Korpusu, który zaraz da zastąpienie winnego Profesora.

A. 25. Doświadczenia Artyllerycznie w Warszawie, ile możności odbywać się będą w przytomności Uczniów.

A. 26. Począwszy od 1ego Lipca uczniowie wtenczas będą rozmiary stolikiem, busolą, kątomierzem, na ochpiczo i konno; dla zastosowania wiadomości w teoryi nabytych. Wytyczą będą bateryę, czynności będą w celu Konstrukcyi

wykreślą na gruncie front fortyfikacyi.

Art. 27. Na przyszłość, kursa dawane w Szkole przeznaczone są tylko dla Uczniów znaydujących się w Szkole: gdyby Officerom uczęszczać na nie miało bydź dozwolono; liczba tychże nie ma przechodzić iednego na kompanię. Officerowie pobyt maiący w Warszawie, Konduktorowie Inżenierów i Kwatermistrzostwa, którzy by czas mieli uczęszczać na lekcye, na ich żądanie otrzymaią na to pozwolenie. lecz kursa na żaden przypadek dla nich się cofać nie mogą.

Art. 28. Wszelkie piśmienne i rysunkowe materyały dostarczone będą uczniom z funduszów Szkoły.

Tytuł IV.

O Wydatkach Szkoły Applikacyiney

A. 29. Summa 73.728 zł: płacona dotąd na utrzymanie Szkoły Kadetów Warszawskich obrócona zostanie na użytek Szkoły Applikacyiney —

A. 30. tycze się ubioru i stołu

Art. 31.
Art. 32. } tak samo
Art. 33

A. 34. wyznacza 4500 zł. rocznie na materyały piśmienne i rysunkowe i 6000. złotych rocznie na pomnożenie biblioteki, zakupienie modelów ~~machin~~ Artylleryi, fortyfikacyi, Machin, kart ~~do~~ wzorów etc. niemniey 4000 zło. 1szy i 2 roku na zakupienie pierwszych narzędzi i odczynników potrzebnych w doświadczeniach Chemicznych i Fizycznych. Innych lat fundusz na pracownię Chemiczną nie przeydzie 1800 zł. Żaden nowy model nie ma bydź sprowadzany bez pozwolenia Dowódzcy Korpusu —

A. 35, 36. 37. tyczą się rachunkowości. —

W ostatnim A. 37 wyszczególnione są dodatki do żołdu Officerom odkomenderowanym do Szkoły i Professorom etatowym. it. np:

| | zł. |
|---|---|
| Komendant Szkoły otrzyma dodatku. | 1000 |
| Dyrektor Nauk | 800 |
| Tenże iako Professor (Fort. Stałey) | 600 |
| 2 Officerów Inspekcyi ~~a 800 zł.~~ à | 800 |
| Professor Matematyki | 5220 |
| Professor Fizyki i Chemii | 4220 |
| Professor Artylleryi | 600 |
| Professor Fortyf. polowey | 600 |

Professor do rozpoznań woyskowych — 600
Professor taktyki — 600
Idem Rysunku i Topografii — 3220
Idem religii i moralności — 3220
Metr Kalligrafii — 2720

dotąd dodatek

W tym ~~rozporządzeniu~~ dostrzeżeniu wiele rzeczy opuszczono; inne między sobą pomieszano; ~~tak że~~ Kursa Matematyki tak nizko są brane, że nieomal wyrównywaią temu co w Kaliszu nauczano; Generał Hauke przywoławszy Komendanta Szkoły i Dyrektora Nauk postanowił rozszerzyć zakres przedmiotów i nowe Kursa nie obięte Dekretem Cesarskim dodać. Zawiązanie Szkoły nastąpiło w miesiącu Listopadzie.

Komendantem ~~Szkoły~~ mianowany Podpułkownik Artylleryi Sowiński nay dogodnieyszy zapewnie ~~wypełnia~~ wybór iaki zrobić było można.

Dyrektorem Nauk Podpułkownik Inżenierów Kołaczkowski któremu zdano Kursa Fortyfikacyi Stałey, Topografii i Jeodezyi.

Na Officerów Inspekcyinych przeznaczono Kapitanów Przedpełskiego z Bonu Saperów i Koszutskiego z Pułku Grenad: Gwardyi.

Na rozkaz dowódzcy Korpusu Gł. Hauke, dodano do programu pierwiastkowego Kurs Budownictwa cywilnego, Kurs Geometryi wykreślney, Języki Francuzki, Niemiecki, Rossyiski; rozłączono Kurs Budownictwa od Fortyfikacyi Stałey; rozszerzono Kurs pomiarów Topograficznych dodaiąc Geodezyę. Kursa Chemii i Fizyki rozdzielono i 2 osobnym Professorom poruczono; postanowiono rozszerzyć

Przypisek znacznie Kurs Matematyki

Lista Imienna

Professorów Szkoły Applikacyiney;

X. Rafał Skolimowski Professor Matematyki wykładał dotąd Matematykę wyższą w Uniwersytecie Warszawskim

P. ~~Józef~~ Skrodzki Karol Professor Fizyki, wykłada ten przedmiot w Uniwersytecie i w Szkole leśney.

P. Kitaiewski Professor Chemii wykłada ten przedmiot w Uniwersytecie i w Szkole leśney

Podpułkownik Inżenierów Kołaczkowski Dyrektor Nauk, Professor Fortyfikacyi Stałey, Topografii i Jeodezyi

Podpułkownik Inżenierów Koriot (Józef) Professor Geometryi wykreślnéy i Fortyfikacyi polowéy.
Kapitan Artylleryi Konnéy Jaszowski Józef Professor Artylleryi.
Kapitan Inżenierów Henryk Rossmann Professor Budownictwa cywilnego i Woyskowego.
Kapitan Inspekcyi Felix Przedpełski Professor Taktyki
P. Robert Ludwik Professor Rysunków
P. Chopin Mikołay Professor Francuzkiego Języka
P. Roiecki Niemieckiego i Rossyiskiego.
P. Romanowski. Professor Kalligrafii; przyimuie także na siebie Obowiązki Bibliotekarza
X. Gutkowski Naczelny Kapelan Woyska, Professor Religii i Moralności.
Taki skład był pierwszy osób wypełniaiących Obowiązki Nauczycieli w Szkole Applikacyinéy. Z czasem nastąpiło wiele odmian; o czém późniéy.

[Lista Imienna Uczniów, składaiących I Klassę Szkoły Applikacyinéy przy iéy zawiązku.

1. Jan Wolski z Korp. Kadetów Warsz:
2. Xawery Pawłowski ditto
3. Józef Waligórski z Korp. Kadetów Kaliskich
4. Konstanty Kamieński — ditto D.
5. Michał Szymoński — ditto D.
6. Jan Łącki — ditto D.
7. Bogumił Żelewski — ditto Warszawskich
8. Stanisław Krosnowski — ditto Kaliskich
9. Julian Piędzicki — ditto Warszawskich
10. Jan Jełowicki — ditto Kaliskich
11. Woyciech Korczakowski — ditto — ditto
12. Antoni Chyliński — ditto Warszawskich
13. Ludwik Kołtonowski — ditto — Kaliskich
14. Szymon Krawczykiewicz ditto — Kaliskich
15. August Axamitowski ditto Warszawskich
16. Felix Dunin z Bonu Saperów

po złożeniu ścisłego examinu przed Podpułk. Już: Koriot wybrani zostali z większéy liczby.]

[Zakres obszerny, zamierzony dla Szkoły Applikacyinéy wymagał także obszernego lokalu.
Komissya Rządowa Woyny nabyła na ten cel od Zgromadzenia X.X. Piarów, Budynek należący do nich na Miodowéy ulicy, i ten po większéy części

dla Szkoły przeznaczono.
Potrzeby nowego Instytutu wymagały przeistoczenia całego gmachu; co też nastąpiło pod przewodnictwem P. pułkownika Inżenierów Minter.
Pierwsze piętro zaięły sale sypialne, sale naukowe, sala rysunkowa, sala modelowa, Laboratorium, infirmerya składy ubiorcze, mieszkanie i Bióro Komendanta.
Na dolnym piętrze umieszczono Salę Jadalną, łaźnię, niektóre składy. Oficerowie Inspekcyi znaleźli także pomieszczenie na dole.
Na drugim piętrze zaiął mieszkanie Dyrektor Nauk od tyłu. Na przódku od ulicy cały szereg sal zaięło Bióro Inżenierskie.
Na 3 cim w Wielkiey Sali złożono bibliotekę Szkolną.
Podwórze szczupłe wysadzone topolami zaledwie było wystarczaiące na ewolucye Plótonu. — Późniey na nim stanęło 6 co działo przeznaczone do ćwiczeń Uczniów.
Czas otwarcia Kursów dzień 1szy Grudnia się zbliżał. Została zwołaną Rada Naukowa na którey Professorowie programata Kursów swoich do potwierdzenia podali.

d. 15 Listop.

Matematyka

Prof. X. Skolimowski określił Kurs swóy na R. 18 20/21 w sposób następuiący: nayprzód z uczniami powtórzy gruntownie matematykę elementarną, następnie wyłoży dwumian Newtona, sposoby wyciągania pierwiastków iakiego kolwiek stopnia, z liczb iakich kolwiek, teoryą ułamków ciągłych, Solidometryą włącznie nauką o 3 ciałach okrągłych, Trygonometryą prostokreślną i kulistą, i Statykę Machin prostych stosownie do dzieła P. Monge. Żądał zakupienia Matematyki przepisaney dla Szkoły St Cyr. p. Gle Bellavene i Statyki P. Monge w dostateczney ilości exemplarzy — Na przyszłość obiecał wypracować sam Kurs dla użytku uczniów — Rada Nauk.+

+ przeznacza na ten Kurs 7 godzin tygodniów.

Chemia

Prof. P. Kitaiewski oświadczył iż w Roku szkolnym wyłoży w krótkości zasady ogólne Chemii; następnie zastanowi się nad składem ciał w ogólności, a w szczególności nad powietrzem atmosferycznem, tworzeniem się kwasów i niedokwasów, tworzeniem się soli; poczem wzgląd maiąc na

potrzebne zastosowanie teoryi do służby Officera Artyllerji i Inżenierów; przystąpi do rozbioru istot składających proch woienny, wyłoży wiadomości tych ciał osobliwie które w Artyllerji i w Budownictwie są w używaniu; rozbierze niektóre dla Budowniczego ważnieysze gatunki kamieni i materyały wiążące; nareszcie krótki podaiąc rys Chemii Organiczney zwróci uwagę Uczniów na przedmioty ich sztuki bardziey dotyczące; nietylko że wszędzie wspierać się będzie na doświadczeniach; lecz wprawi Uczniów w manipulacye chemiczne.

Prof. P. Kitaiewski wskazał potrzebę zakupienia niektórych narzędzi potrzebnieyszych do doświadczeń i niektórych odczynników; oświadczył oraz iż się urządzenia pracowni chemiczney podeymie.

Żądał w braku innego elementarnego Dzieła zakupienia Początków Chemii Jędrzeia Sniadeckiey: w dostateczney liczbie exemplarzy —

Rada Naukowa przeznaczyła na tenże przedmiot 2 godzin tygodniowo.

Fizyka na 2 lata rozłożona.

Prof. P. Skrodzki przedstawił Radzie Naukowey następuiący Kurs Fizyki:

1° Ogólne własności Ciał
2° Statyka i Dynamika Ciał stałych.
3° Hydrostatyka i Hydrodynamika.
4° Aerostatyka.
5. Kalorymetrya.
6. O Elektryczności i Magnetyzmie.
7. O Swiette.

Na tydzień godzin — 2.

Professor zostawił doświadczeniu określenie ściśleyszego każdego przedmiotu; z tego też powodu nie mógł zapewnić iak daleko w Roku szkolnym z swym kursem postąpi, nie znaiąc usposobienia uczniów.

Ponieważ Szkoła Appl: nie posiada prawie żadnych narzędzi fizycznych przeto Prof. uważał za rzecz pożyteczną aby doświadczenia w uniwersytecie tymczasowie odbywać się mogły.

P. Skrodzki żądał także dla użytku uczniów zakupienia pewney liczby exemplarzy Fizyki mechaniczney Fiszera, tłomaczenia Biota. — według którey postępować zamyśla.

Jeometrya Wykreślna na 2 lata rozłożona.

Professor P. pułk. Koriot przedstawił swóy Kursu w następuiących strębach.

1°. Zagadnienia tyczące się punktu, linij i płaszczyzny.
2°. O płaszczyznach stycznych do rozmaitych powierzchni.
3°. O przecięciach się powierzchni (Intersections de surfaces)
4°. Naukę o cieniach, i gnomonikę
5. Perspektywę.
6. Kamieniarstwo (coupe de pierres) czyli ~~nauka~~ zastosowanie Jeom. Wykreślnej do wyrabiania kamieni zwornikowych i wszelkich innych kamieni w budownictwie używanych
7. Ciesiełkę (Charpente).
Professor obiecuje w 2 lekcyach 1 godz. co tydzień wypełnić ten Kurs w przeciągu 2 lat; żąda zakupienia kilku Exemplarzy Jeom. Wykreślnej
d. Monge dla użytku uczniów.
Kurs ten dawany będzie w Języku Francuzkim.
Rada Naukowa przeznaczyła na ten Kurs 2 lekcye 1 godz. i 4 godz. tygodniowo na Rysunki.

Budownictwo. Prof. Kapitan Rossman podzielił swój Kurs na 3 wielkie działy.
I. Budownictwo cywilne; inaczey zwane lądowem.
II Budownictwo wodne.
III. Budownictwo machin;
Dział I obeymie rzecz:
a. O porządkach.
b. O Materyałach budowniczych
c. O Rzemieślnikach inaczey Technikę Budowniczego
d. Zasady proiektowania rozmaitych.
Budowli osobliwie do użytku Woyska służących.
e. O układaniu Kosztorysów.
Dział II. zawierać będzie:
a. Sposoby fundowania i murowania w wodzie budowę murów nadbrzeżnych, Bulwarków; zakładanie tam i Zaporników, Budowę Śluz do spławu przeznaczonych, upustów itd.
b. O Komunikacyach wodnych.
c. Budownictwo mostów.
d. Budownictwo rzeczne.
Dział III obeymie rzecz:
a. o siłach używaniu do poruszania machin, iako to: o sile człowieka i zwierząt: o sile wody, pary i wiatru.
b. o machinach iakiemi są młyny prochowe Świdrownie, tartaki itd. z obrachowaniem

skutku, wzgląd mając na wszelkie przeszkody fizyczne.

Kurs ten dawany będzie wedle własnego rękopisma Profesora i stosownie do wali Gł. Dowódzcy Korpusu w Języku Niemieckiem. Natłok innych przedmiotów i brak czasu nie dozwolą rozwinąć tego kursu według życzeń profesora; potrzeba wielkiej oszczędności użyć ażeby w przeciągu 2 lat wypełnić program. Przeznaczono na ten dzień 2 godziny na wykład i 4 godziny na rysunki.

Artyllerya. Profesor Kap. Jaszowski przedstawił swój program na 2 lata w następującej treści.

Część I-ma

Urządzenie Artylleryi.

1°. O prochu
2°. O Działach
3°. O Łożach
4°. O Wozach
5°. O narzędziach
6. O broni ręcznej.
7°. O Pociskach i ogniach wojennych
8°. O stanie Artylleryi.

Część II-ga

Użycie Artylleryi.

1°. Usługa Dział.
2°. Silnic i Pochodzenie.
3°. Działanie i Skutek.
4°. Użycie Artylleryi w Oblężeniu twierdz.
5. Użycie Artylleryi w obronie twierdz.
6. Użycie Artylleryi w polu.
7°. O Mostach
8°. Robienie doświadczeń w Artylleryi.

Profesor oświadczył iż kurs swój według własnego rękopisma wykładać zamyśla.

Przeznacza się na wykład ustny w tygodniu 2 godziny na rysunki 4 g. —

Fortyfikacya polowa: Profesor C. pułk. Kovcot przyjął za podstawę Kursu, dzieło pod tytułem Cours de Fortification à l'usage de l'Ecole de Mgr. p. Savart i żąda zaopatrzenia Akademii Exemplarzy tegoż dzieła dla uczniów.

na ustny wykład przeznacza się w tygodniu 1 god.
na rysunki ——— 2 godz.

Fortyfikacya stała. rozłożona na 2 lata.

Profess. Podpułk. Kołaczkowski przedstawił swóy program w następuiących obrębach:

I Dział Historya Fortyfikacyi

I D. O Narysie Bastyonowym według Już. Cormontaigne z stosownym rozbiorem; o dziełach dodatkowych do Obwodu.

III. D. O wyniosłości i o zwysoczeniu (défilement)

IV D. O budowie dzieł fortyfikacyinych.

V. D O minach

VI. D O obronie ~~wodami~~ wodney.

VII. D. Zastosowanie Fortyfikacyi do gruntu.

VIII. D Attak i Obrona.

IX D. – O systematach dawnieyszych i nowszych.

X D. O służbie Inżenierskiey w pokoiu i w woynie.

Professor oświadczył iż kurs wykładać zamyśla według własnego Rękopisma. Dla użytku tymczasowego uczniów żądał zakupienia Dzieła p. tytułem Traité élementaire d'Art militaire et de Fortification p. Gay de Vernon. 2 Tom. 4°

Przeznacza się na wykład ustny 2 godz tygod.
na Rysunki ——— 4 godz tyg.

Wolą iest JW. Generała Dowódzcy aby kurs ten wykładany był w Języku Francuzkim.

Rozmiary Topograficzne Geodezya na 2 lata.

Professor P. pułk. Kołaczkowski przedstawił program kursu w następuiącey osnowie:

I. Topograficzne rozmiary

1°. O Miarach, o użyciu narzędzi miernicznych iakiemi są pręty, łańcuchy, Węgielnica miernicza Kątomierz, Stolik, Bussola, Sextant itd —

2°. O Równoważeniu.

3°. O Rysowaniu Kart Topograficznych.

4°. O Rozpoznaniach woiennych —

II. Geodezya wyższa.

1°. Wiadomość o ziemi pod względem Astronomicznym

2°.⊗ O rozmiarach Geodezyinych; tworzeniu sieci Trygonometrycznej — itd —

3°. O równoważeniu trygonometrycznem i Barometrycznem —

4°. O działaniach Geodezyinych za pomocą Obserwacyi Astronomicznych.

5°. O Kartach Geograficznych: wykład ten poprzedzi nauka o rozmaitych rzutach (projections)

⊗ O narzędziach o Kole powtarzaiącem Berdy

Professor oświadczył iż kurs swóy wykładać będzie według własnego rękopisma

Rada Naukowa przeznacza na ten kurs 1 godz. tygodniowo

Taktyka

Professor Kap. Przedpełski przedstawia Program swóy w następuiący sposób — na rok bieżący —

a. Taktykę niższą obeymuiąc w niey wszelkie ćwiczenia woienne, włączaiąc w to Ewolucye, służbę wewnętrzną garnizową, obozową i ~~organizacyą woyska~~ organizacyą każdéy z osobna broni —

b. Taktykę wyższą, obeymuiącą —

1° Skład i organizacyą armii z różnéy broni, stosunek ich uważany we względzie położenia kraiu, kierunku działania, gdy stosunek ten iest trafnym.

2° Stanowiska — Obozowania — Leże uważane pod względem porządku, zabespieczenia, wygody, i policyi woyska.

3° O pochodach w nacieraniu i w odwrocie —

4° O szykach boiowych —

5° O bitwach zaczepnych i odpornych —

6° O przeprawach rzek.

7° O małéy woynie —

Rada Naukowa przeznacza na ten przedmiot 1 godzinę w tygodniu. —

Religia i Moralność.

Professor X. Kapelan naczelny Gutkowski zamierza wyłożyć zasady na których się wspiera pewność o bytności Boga, o nieśmiertelności Duszy. — potrzebę Religii obiawionéy z kąd wypływaią zasady Religii Chrześciańskiey, które według zasad Kościoła Katolickiego wytłomaczy i nareszcie zastanowi się nad obowiązkami każdego Chrześciańskiego i obowiązki Woyskowego które ma tak w czasie pokoiu iako i w czasie woyny względem Naywyższéy władzy w kraiu, i względem przełożonych, względem sobie równych, względem swoich podwładnych i względem osób nie będących w stanie woyskowym, przyiaciół bądź nieprzyiaciół —

Rada Naukowa przeznacza na ten kurs 1 Godz. tygodniowo.

Języki Francuzki Niemiecki Rossyiski —

Dla natłoku innych przedmiotów dawane będą raz tylko w tygodniu po 1.ᵉʲ godzinie

Kalligrafia —

Tak samo —

Rysunki topograficzne.

Professor P. Robert nauczać będzie tego przedmiotu według metody Lehmana; żąda na ten koniec zakupienia wzorów i Modelów Gipsowych wydanych przez Lehmana.

Rada Naukowa przeznacza 4 godziny tygodniowo na ten przedmiot.

~~Na rescrip~~ a Dyrektor Nauk podał proiekt Godzinnika Naukowego; Rada zastanowiwszy się nad nim uznała iego dogodność.

Stosownie do A. 221 postanowienia Cesarskiego, wszystkie modele, książki i narzędzia należące do dawnéy Szkoły przeniesione zostały do ~~tar~~ Szkoły Applikacyiney i w stosownych lokalach ułożone.

W Bibliotece dawnéy Szkoły, po stratach iakie poniosła w skutku pożaru w R. 1814, znalazło się ieszcze:

Exemplarzy niezupełnie kompletnych Encyklopedyi metodyczney wydawaney p. Akademią Francuzką — 2.

Dzieł Fizycznych i Chemicznych — 29.

Ditto Matematycznych — 82.

Ditto Fortyfikacyinych — 56.

D. Artylleryicznych — 22.

D. Sztuki Woienney — 153.

pomiędzy któremi wiele iest kosztownych wydań

Dzieł Architektury — 66.

Dzieł mięszanych — 95.

Historyi i Jeografii — 51.

Historyi Naturalney Kompletne wydanie Buffona w. 127 Tom in 8°.

Z Modeli i Instrumentów zostało po dawnéy Szkole:

Model Frontu według Szkoły Mezieres.

Model Swidrowni

Model Młyna Hemperowego

Ditto pieca rewerberowego

Grafometr Dumoutier w złym stanie

Stolik do rozpoznań — ditto

Klidad cyli Dyopter mosiężnych — 4.

Magnes duży —

Machina elektryczna } w złym stanie
Pompa pneumatyczna }

Model mostu na palach; 2 globy i perspektywa Dollonda

Sowiński Józef

Niedoszło nam poznać bliżej Jenerała Kurnatowskiego Applikanturę; przeydźmy teraz do osobistości Professorów która więcej może, aniżeli regulamina wpływać mogła na pomyślność Szkoły.

Komendantem Szkoły został P. Sowiński Kawaler Krzyża Polskiego Virtuti militari, Legii honorowey i Orderu Pruskiego pour le mérite. urodził się R. 1777; miał więc natenczas lat 3 lat pobierał nauki w Szkole Rycerskiey pod przewodnictwem Xięcia Adama Czartoryskiego Jenerała Ziem Podolskich. Wyned. z niey w 17 roku swojego życia, t. j. 1794 R. Kiedy ostateczna Obrona zagrożoney wolności narodu, całą młodzież do szeregów powoływała; zaciągnął się do woyska i walcząc najprzód przy obronie Warszawy, którą Woysko Pruskie Rossyiskie przez 2 miesiące oblegały. Gdy później oparte, Jenerał Dąbrowski ścigał je aż do Byzdopery Sowiński pod iego wodzą znaydował się w wszystkich potyczkach. Po ostatniey klęsce Kościuszki, wzięciu Pragi i opanowaniu Warszawy przez Suwarowa Sowiński wrócił na wieś do domu Rodzicielskiego oddaiąc się rolnictwu. Zawrodą Ojca wrócił do Woyska Pruskiego do Korpusu Artyllerii, w którem będąc wzięciu, iako Korpusu tego używał co do prowadzenia porządney Justycyi. Acz młody a nieobeznany od natury bystrą pamięcią, na całe się życie uzdolał, tyle rozwinął pracy i usiłowania, iż w przeciągu krótkim złożył examen i został mianowany Officerem Artyllerii Konnej. W tym stopniu odbył w Woysku Pruskiem Kampanią 1806 R. przeciwko Napoleonowi, a lubo z dalszemi poymował nadzieie Polski, pozostał jednak wiernym chorągwi, aż do zawarcia Pokoiu Tylżyckiego, dzielił wszystkie losy Armii Pruskiey, a nawet w bitwie pod Preuss. Eylau strzymał za odznaczenie się Order pour le mérite. Pod Królewcem ranny został. Dopiero po otworzeniu bratnich szeregów w Xst. Warszawskiem, za dał urolnienia do służby Pruskiey, powrócił do szeregów Ojczystych i iako doświadczony Officer miał sobie powierzony, Szwadron Artyllerii Konnej. W czasie późniey Kampanii 1812 R. Sowiński dowodził Dywizyą Artyllerii i w bitwie pod Możayskiem utracił nogę: został ozdobiony krzyżem Kawalerskim i Legii honorowey. Pozostały iako ranny w Moskwie, po ustąpieniu Woysk Napoleona, dostał się do Niewoli, z kąd iako jeniec przeniesiony do Sweru

późniey do Tambowa. Za wstawieniem Ks. Augusta Pruskiego, pod którego wodzą odznaczył się był prawością i męstwem, pomiędzy naypierwszemi ieńcami uwolniony został i w Roku 1813 do Oyczyzny powrócił. W nowey Organizacyi Woyska Polskiego starał się o Dyrektorstwo Arsenału budowniczego, które to mieysce zachował do Roku 1820, w którym zaufanie Dowódzcy Artyllerii powołało go na Komendanta Szkoły Applikacyiney.

Powierzchowność Sowińskiego była nader ~~piękna~~ poważna; włos siwy zdobił iego piękną głowę, energia z słodyczą połączona malowała się w iego czarnych oczach i na wypogodzonym czole. Czyiny w obowiązkach, łagodny w obeyściu się i w samych nawet poleceniach lub napomnieniach ujmujący, zyskał miłość ufność i szacunek, nie tylko młodzieży jemu powierzoney, ale w całey Warszawie powszechne nazwisko Oyca Szkoły Applikacyiney.

woyskowa

Stosunek móy do niego iako przełożonego był nader przyiemny. i ieżeli wypadek naszych wspólnych prac tak się okazał pomyślny, naywięcey przypisać to można nayzupełnieyszey iedności w zapatrywaniu się na cel i środki.

Marg

Xiądz Rafał Skolimowski

X. Skolimowski Professor Matematyki liczył wtedy około 36 lat: kształcił się w Warszawie i kosztem Rządu wysłany był do Paryża, Londynu i Berlina, gdzie uczęszczaiąc na kursa publiczne wyższey Matematyki i obcuiąc z ludźmi światłemi iakiemi byli wówczas Delambre, Lagrange, Laplace w Paryżu, Herschell Astronom w Londynie, znacznie się wzniósł w Naukach Matematycznych i uznany był za godnym zaięcia Katedry wyższey Matematyki w Uniwersytecie Warszawskim.

Wykład iego był iasny, wysłowienie znamienite gorliwość nie porównana.

Jemu to winna Szkoła że w 3 latach prześcignęła wszystkie Szkoły Kraiowe w naukach Matematycznych i że żadnym Szkołom zagranicznym nie ustępowała w tym względzie, wyiąwszy może Szkołę Politechniczną w Paryżu.

X. Skolimowski zostawił po sobie kurs kompletny wyższey Matematyki, który w litografowanych

poszytach

uczniom Szkoły rozdawał. Jest to znakomite dzieło, iedyne zapewnie w Języku naszym; ponieważ zupełnie oryginalne i najwyższych sfer nauki sięga. Żałować trzeba że dotąd ~~wydro~~ do druku podaném nie zostało. Naycelnieyszą część stanowi Geometrya Analityczna, Rachunki różniczkowy (differentiel) i integralny.

X. Skolimowski powołaniu swoiemu iako Ksiądz wierny w rok potém przyiął po Ks. Gutkowskim obowiązki Professora Religii i moralności — Tu iednak gorliwość może zanadto daleko posunięta, pewna astetyczność w całym usposobieniu, obok ~~xxx~~ wykładu zanadto ściśle matematycznego dowodów Religii Chrześciańskiey; nie taki skutek przyniosły iakiego należało się spodziewać po iego zdatności i ~~po~~ uległości zupełnéy uczniów — Z wiekiem ascetyzm zwrócił sam przeciwko sobie i w naysurowszym życiu, podobnym do życia pierwszych wyznawców naszéy wiary, szukał ~~[illegible]~~ zaspokoienia którego mu brakło — rozstawszy się zupełnie z światem. Czy zaspokoienie te znalazł, o tém wątpić można. Pasował się bowiem z życiem do końca, nie wyleczony z rany zadaney sobie w młodym ~~życiu~~ wieku. — Zakończył swóy żywot około R. 1850.

Professor Kitaiewski.

P. Kitaiewski Professor Chemii w Uniwersytecie Warszawskim kosztem Rządu wykształcił się w Paryżu pod sławnym Chemikiem P. Thenard. Mówił z łatwością i przedmiot swóy zapewnie gruntownie posiadał; lecz wykład iego tak był mało zwięzły, tak powtarzaiący siebie, iż ~~pierwsza~~ samego lekcya i Ostatnia nie była niczém innym tylko powtórzeniem pierwszéy — Do tego doświadczenia w oczach Uczniów wykonywane, nayczęściey że inne wypadki, aniżeli oznaymione okazywały. W tym stanie rzeczy; uczniowie żadnych postępów zrobić nie mogli; co też przy Examinie roku następnego pokazać się musiało —

bez żadnéy korzyści uczniów.

P. Kitaiewski dwuletni kurs ukończywszy. P. Nowickiemu ustąpić musiał mieysca, gdy przedstawienia z moiéy strony ~~żadnego skutku~~ nic ~~odniosły~~ nie skutkowały.

Profesor Fizyki.

P. Skrodzki.

P. Skrodzki równiez iak P. Kitaiewski Profesorem był w uniwersytecie Warszawskim i tak iako on wysłany był do Paryża w celu wyższego wykształcenia. Wykład iego był bardzo iasny i piękny. Rzecz swoią gruntownie znalazł, w doświadczeniach był bystry i poruchliwy i pojmował dobrze cetteg gałęzi Nauk u nas. Uczniowie korzystali pod nim bardziey niżeli za kursu ostatniego. P. Skrodzki miał w momencie lat 32.

Podpułkownik Koriot.

Officerowi temu wyższemu nikt nie mógł nic dokładnieyszego z znaiomości Geometryi wykreślney i Matematyki wyższey, którąże nabrał prawnie dawniey z. P. Liret Korrepetytorem Szkoły Politechnicznieyszey a pozniey Profesorem w Szkole Applikacyiney za ks. Warszawskiego; lecz wykład iego tak był nieiasny, tak niemile rzeszpiony i przykrem niewyrobionym; iż tylko pilności i uporczywości samey Nauki i niezmordowanym w chęciom uczniów przypisać można ich widoczne postępy.

Bogaty w wiadomości; lecz wykształcenie się iego było tak nieiasne: iż nikt takiey bogactwa nie był by się domyślił — mówił źle po Polsku i nie Wiedział dobrze po Francuzku; naylepiey może po Niemiecku. Do tego był zarozumiały, źle wychowany, zły i zazdrosny Kollega, potwarca obcych zalet, zgoła niezgodny w każdym względzie.

Jako Officer Jazdy nie wiele mniey posiadał zalety; Nigdy będąc Korrepetytorem w Szkole Applikacyiney ks. Warszawskiego, obcy był służbie i zadnego nie miał o prawdzie wyobrażenia. Kampanią R. 1813 odbył w Sztabie Armiey Dywizyi Francuzkiey, niezabiegny sobie na naylepsze imię.

Znał może z książek Fortyfikacyą polową, lecz nie doświadczony nie był w wojnie, nie mógł więc po wykształceniu wykładać w Szkole. Dlatego też i ten Kurs iego dla nayg orszych nader zajął.

Pomimo tego P. Koriot z Hoppe i Krzyżem obierał, tak umiał za sobą chodzić u W. Księcia i u Jenerałów Rossyiskich.

Nieczystość i nieuczciwość tego człowieka okazały się widoczniey w Roku R. 1831 po zajęciu Warszawy

Bogaty w wiadomości; lecz wykształcenie się iego było tak nieiasne: iż nikt takiey bogactwa nie był by się domyślił — mówił źle po Polsku i nie Wiedział dobrze po Francuzku; naylepiey może po Niemiecku. Do tego był zarozumiały, źle wychowany, zły i zazdrosny Kollega, potwarca obcych zalet, zgoła niezgodny w każdym względzie.

+ nabytych ogromną pracą, bo była to bowiem głowa słaba.

należał do tych co się nazwiska w mundurze prezento-
wali W. Ks. Michałowi i później do Woyska Rossyiskiego
wstąpili.

Prof. Kapitan Rosmann — P. Rosmann urodem z Pruss. uczył się Budownictwa pod Gillym i Eitelwreinem w Berlinie. W. Roku 1809 wstąpił do Woyska Francuzkiego i w Stopniu Sous Garda Gnzemierow odbył Kampanią R. 1809 przeciwko Austryi przytomny był robotom Mostów na Wyspie Lobau i W. R. 1811 przybył do Warszawy i umieszczony został w Stopniu Garda czyli Dozory Gnzemierow w Biurze Kapitana Gnzemierow Minter. Odbył Kampanią R. 1812. w Woysku Nasym i ahnaczaspotym; został Porucznikiem Gnzemierow; w Roku 1813 i 1814 odbył Kampanią z Woyskiem Francuzkim w Niemczech i w Francyi i R. 1814 powrócił do kraiu w Stopniu Kapitana; Ozdobą Legii honorowey. Wybrany został na Professora Budownictwa w Szkole Applikacyjney, które to stanowisko z wielką gorliwością i znaiomością rzeczy przez kilka lat wypełniał. Mówił płynnie po Niemiecku i po Francuzku: gorzey mniey po Polsku.

Prof. Kapitan Jasinski — Kapitan Artyllerzyi Jasinski w R. 1810 wstąpił do Szkoły Applikacyjney W. Warszawskiego; w Roku 1811 wyszedł do Służby czynney; odbył Kampanią R. 1812 i 1813 i doszedł się Stopnia Kapitana: Ozdobiony był Krzyżem Legii honorowey.

Officer ten należał do naywyższych swoiey broni; wymowa iego była płynna, wiadomości i doświadczenie nie zaprzeczone. Trudno było lepszy uczynić wybór.

Dyrektor Vauth: — Co do mnie, pozwolę sobie moie uporządkowanie z pamiętnika obcego. Nie taiłem sobie trudności przywiązanych do nowego nauczycielskiego zawodu: nie posiadałem nawet języka tego dzieła w Fortyfikacyi stałey ani w Geodezyi, które byłą właściwie moią specyalnością. Nawet terminologia nie była ścisłe w tych dwóch gałęziach ustalona — Słowa i wyrazy tworzyć należało. W Pierwszym więc roku nieżyłem nad temi dwoma Kursami usilnie prawnie musiałem dnia Obeznać się wypadało dobrze dużo z innemi przedmiotami nauczanemi w Szkole osobliwie z wyższą Matematyką i Chemią — Obszerna nauka ta przebiegnie nowych dla mnie zasadach, była dla mnie prawie zupełnie obcą. Nauczenie tego tyle mię kosztowało pracy, obowiązkom Professora

swoich przedmiotów i Dyrektora Nauk wzdobrze
mogłem Układanie i Litografowanie Kursów
nie mało mi tedy czasu zabrało
Z czasem wprawa i doświadczenie wiele trudności
ułatwiły

Kap. Przedpełski

Kapitan Inspekcyi Przedpełski Artyl. Kurs Taktyki
był powierzony, do Roku 1813 zostawał w Artylleryi
i w stopniu Porucznika Artyllerzi odbył Kampanię R. 1812
i Oblężenie Gdańska R. 1813. Skoro nowa Organizacya
przyszła do B[ata]ionów Sapersów i jako Kapitan dowodził
Kompanią Pontonierską. Będąc zawsze bardzo zacnym i
zasłużonym Officerem — Wiadomo przedmiot Taktyki wyższy
był temu obcy, tedy mało bardzo oczekiwany; nie wiele trudności
dozna w układaniu tego Kursu Artyl. w czym wszelako
nigdy nie potrafił stanąć na wysokości wymagań
Służby. W Roku 1831 w stopniu Podkomendy Artylleryi
pod komendą Gł. Sowińskiego, czynny był przy obronie
Kapit. Konarski Warszawy i korzystnie się odznaczył d. 7. Września 1831.
Kapitan Konarski służył w Batalionie Ks. War-
szawskim, odbył wszystkie Kampanie Hiszpańskie
nie mniej Kampanie R. 1812. 1813. i 1814. zakończył
szczęśliwie; ozdobiony był Krzyżem Kolskim i Orderem
Legii Honorowej. — Skoro został nowa organizacya
wstąpił do Grenadyerów Grenadyerów w stopniu Kapitana
Instruktora Taktyki Batalionowej Artyllerzi powierzo-
ną mu została. W Roku 1830, został Majorem Komen-
dantem Boru w Sukcesie 5ty Artyllerzi pieszej.
Żyje pod Warszawą.

Ks. Kapelan Guthowski.

Ks. Kapelan Guthowski do Grenadyerów podobnież
należał do Księdza odbył Kampanie Hiszpańskie w
Legionach napoleońskich i w Roku 1818, po śmierci Ks.
Majewskiego Starszego kapelana Wojska Polskiego, wsta-
pił na jego miejsce.
Ks. Guthowski miał obowiązek powadzenia [illegible]
[illegible] Professora Moralności i Religii w Szkole wojskowej
i na wzgledzie pasierza poprzestał. — Pobyt jego
w nauczycielstwie trwał rok jeden tylko. Roku 1820. zastąpił
go Ks. Skolimowski; Później został Biskupem,
Co się tyczy Professorów Gryglewicza, P. Chopina,
Rosenheyera i Romanowskiego, nie będąc długo
z nimi razem bywać nie mógł. P. Chopin był
Ojcem sławnego później Kompozytora i Wirtuozy
na Fortepianie. Chopin, którego zdrowie Pan
Dudevant zgubił w unoszącym świecie pod nazwiskiem

przesłudowanie Rządu Rossyiskiego, zyt
nawyczaniu w Kobylewie, i za
wstawieniem Papieża
Grzegorza XVI, stanął
wkrótce miejsce
w Rzymie

P. Robert:

George Sand w Majorce tak troskliwie się trudniła
Warszyc P. Robert Profesor Rysunków, z Niemiec
rodem, był bardzo zdatny w swoim zawodzie: ponadto
iak naylepszy rysunki topograficzne, budowniczе i
perspektywy. — Był nam prawdziwie pomocnym —

Stracie Kursów

Kursa w Warszawie d. 1. Grudnia 1820 roku, dla mnie
nym otwarte z ostatku i nieprzerwanie trwały do
15. Lipca 1821 R. —
W tym roku liczne zatrudnienia moie, nie pozwalały
mi korzystać z towarzystw Warszawskich. Bywałem
tylko niekiedy w Zamku u Bronów, i u Greyberów
u Pani Gustahowskiey dla odetchnienia. —
W tey ienni R. 1820: Deryder Chrapowicki zaiazd bywał
w Zamku, w zamiarze Starania się o rękę Siostry moiey
cioteczney Antoniny Grudzinskiey - Deklaracye
ieyo strony nastąpiła w Listopadzie 1820. A. Odpo-
wiedz Konyctwo nie dała na siebie czekać — Ślub
odbyszony na Rok przyszły

w miesiącu Wrzesniu.

W Roku 1820. Zjawił się brat mój młodszy
Adam w Warszawie, Życie swoie w zamiarze do nauki
wania się Stopnia iakiego w Administracyi Krajowey.
Życie z wielką ofiarą [illegible], pieczuły
na iego utrzymanie w Warszawie 80 S. miesięcznie; ry-
posażył go iak nay starannie; przydarzy nawet wierny
Szwicka do iego posługi. Luzsbrat mój lekkomyślny
zakorzystowany wolnością, wdał się przykre od Wat:
i zupełnie zawiódł nadzieie Oyca. W prawdzie zamie-
szczony został iako Applikant w biurze [illegible]
[illegible]; lecz ani usilnościa, ani praca, nie zadowol
nił powierzony d. swoich, chociaż mu nikt zdatności
nie odmawiał - Pozwalany młodzież reputa Warszawska,
oddał się zabawom, grze i rozpuście; zaciągnął
i przy pare miesięcy przerwał zupełnie swoie obowiązki
Kondutta brata wiele zmartwień z strony Rodzi-
ców i swoiey wprawiły dawała powód. Żadne przyiaciel
skie rady żadne napominania nie pomogły. Brat
ciągle w długach i wkrótce przeszły wszelką miarę.

Nie stały w pełnieniu z pełnem prożności —

Prezesa Komisyi Woiewódzkiey P. Rembielińskiego

Rok 1821.

Nadszedł Nowy Rok 1821 wśród nowych zatrudnień. Pierwszy raz powołany zostałem do Belwe-
deru przez P. Lowicka. Przyiął mnie uprzeymie,
o familijnych stanach Stanisław rozmawiał a ja
W. Xiążę nie był przykrym tey pierwszey trzyzie
[illegible].

Żadne osobliwsze zdarzenie nie przerwało ciszy naszéy w ciągu 1mey połowy roku 1821.
Tylko W. Książe kilka razy nas swoią zaszczytną bytnością; w lustracyach swoich okazywał wiele dowcipu i bystrości, oglądał sale Ryssunkowe, sale modeli zastanawiał się nad ryssunkami Uczniów: lecz żadnego zuich Samkniem examinował. W ogólności z darał się kontent z tego co widział i uczniów bardziéy sadzi po ich postępach w kroku poczynionym na paradach Szkoły, niżeli po ich szczegulnych pracach.
Wiele natenczas zależało, ażeby zachować Szkole względy W. Księcia; cała pomyślność przyszła instytutu od tego zależała. A zatrzymanie uchybienie w służbie, słowo nie ostrożnie wymówione przeciwko rządowi, a zdziałby najmniejszy w politycznéy sprawie, mogły pioruny ściągnąć na Szkołę i w niwecz obrócić usiłowania nasze. Postanowiliśmy więc zachować się neutralnie w opiniach politycznych i oddać się zupełnie zamiłowaniu naukowemu.
Urządziwszy się wygodnie w mieszkaniu moim w Domu Szkoły Apolinaryńskiéy na Miodowéy ulicy sprowadziłem dobry fortepian, stosunek się kreślenia i w ciągłem zatrudnieniu przepędziłem zimę z R. 1820 na 21.
Uwagi przyniesione z doświadczenia bieżącego roku wskazały potrzebę drobnéy odmiany w całém urządzeniu Szkoły. Kurson 4 nadzwyczajnych zajęć Natiora przedmiotów był za nadto wielki, uczniowie nie dość przygotowani do pojmowania tak trudnych przedmiotów, nareszcie zbyt mało czasu miedzy zostawionego do własnéy pracy i do powtarzania.
Rada Naukowa zebrana D. 16 Czerwca 1820 złożyła przedstawienie do Jéy Dowódzcy Korpusu proząc o rozciągnienie kursów od 2 do 3 lat. i projekt nowego rozkładu tychże przedmiotów.
Dowódzca Korpusu zgadzając się z naszemi uwagami i rzecz całą W. Księciu do rozstrzygnienia przedłożył. Mieszkania rozpoczęli stowarzyszyć sobie w podróży Jaspelcyńskiéy do Kalisza i przebywać się nadzwyczajnie biegu naukowego w Szkole Kadetów tamtejszéy. Zebrawszy swoje uwagi nad tym przedmiotem w Czerwcu powróciłem do Warszawy. Kursa nasze zakończyły się 30 Czerwca 1821 R.

81.

D. 13 Lipca wyszło rozporządzenie W. Księcia do Dowódzcy Korpusu, w skutku którego liczba Eleverów Szkoły Applikacyjnéj z 16 do 24 pomnożone została. Kurs Nauk na lat 3 rozłożony być miał.

D. 1. Lipca Uczniowie z Officerami Inspekcyjnemi wstąpili do Obozu pod Sowazhami, i Barakach na prawym Skrzydle Dubla Wobyúskiego Gwardyi zajęli. Przez 10 dni zatrudniali się trygangulacyą Sokolkowa w okolicach Obozu, niemniéj wprawieni byli w użyciu Busoli. Później polecił im W. Książe zrytowanie na gruncie i sprofilowanie czterech Batteryów przed frontem Obozu.

1. D. 8 Dywizyi przed lewym skrzydłem B^om Saperów.
2. C. 8 Dywizyi na wzgórzu piaszczystém przed Folwarkiem Paryż.
3. D 6 Dywizyi na wzgórzu na drodze do Burakowa do Warzyszewa.
4. D 8 Dywizyi na wzgórzu piaszczystém zajętym przed dawną batteryą Kosciuszkowską przed Burakowém.

Wykonany przez Uczniów projekt składał się z 4 Eleverów i 4 Konterfejów szkicowych. W. Książe potwierdził takowe. Uczniów użyto do kierowania robotami Batteryi te które dziennie 600 Żołnierzy od piechoty i 80 Saperów wykonywało w 10 dniach.

W. Książe oznaczył Szkole zadowolnienie Swoie w tym względzie.

D. 9 Sierpnia Uczniowie powrócili do Miasta i przygotowali się do Examinu.

D. 23 S. 24. i 25 przeznaczone zostały na Exercel. Dowódzca Korpusu Jenerał dywizyi Hauke, Jenerałowie Mattet, Redel, Sułkow. Bontemps, i wielu Officerów różnéj broni zaszczycili exercycyą swoią przytomnością.

Egzamina

Examen, ważny i miesięczny Uczniów nauki, dość szczęśliwie przeszły. Po odbytym Egzaminie Rada Naukowa przystąpiła do ułożenia Godzinnika naukowego na R. 1821/22; z następującemi zmianami:

w Roku pierwszym

1. Matematyki Algebra wyższa począwszy od Dwumianu Newtona, Teorya równań; rozwiązanie równań 3^ci i 4^ty Stopnia. Teorya przekrojów, Geome-

trya-

Analityczna, Rachunki różniczkowy i integralna
na tydzień Godzin — 7.

2°. Geometrya Wykreślna. Wstępne zasady; płaszczyzny styczne; przecięcia płaszczyzn i powierzchniów
ustny wykład tygodniowo — 2 } 5 godz 6
na rysunki. Delli — 4.

3°. Fortyfikacya polowa kurs ustny — 2 } — 7
na Rysunki — 5

4° Rozmiary topograficzne ustnie 2. } — 6
na Rysunki — 4.

5°. Taktyka — ustnie — 2. } — 3
na Rysunki — 1

6 Chemia na wykład i doświadczenia — 4.
7 Fizyka — ustny wykład i doświadcz — 2
8. Język Francuzki — 3
9 Niemiecki — 3
10 Kalligrafia — 2.
11 Moralność i Religia — 1.
Ogół godzin na tydzień — 44.

w Roku drugim;

1°. Kurs Matematyki stosowanej: jako to:
Statyka, Dinamika (z zastos. do) Ballistyki / Teorya parcia ziemi i Sklepień, Hidrostatyka, Hidrodinamika
Sposoby oznaczenia szerokości i długości jeograficznej
Na tydzień Godzin — 7.

2°. Jeometrya Wykreślna zastosowania do cieniów perspektywy, Kamieniarstwa, ciesiołki, gnomoniki
ustny wykład — 1 } — 5.
Rysunki — 4.

3°. Artylleryа kurs słowny — 2. } — 6.
Rysunki — 4.

4°. Fortyfikacya Stała.
ustnie — 2 } — 6.
Rysunki — 4.

5°. Budownictwo.
ustnie — 2 } — 6.
Rysunki — 4.

6 Geodezya. ustnie — 1. } — 5.
Rysunki — 4.

7 Fizyka — 2.
8 Język francuzki — 1 }
9 Niemiecki — 1. } — 4.
10 Czytanie Geografij i Historyi — 2.
Ogół na tydzień — 41.

w Roku trzecim;

Rok ten ma bydź poświęcony wyłącznie prawie tylko Artylleryi, Fortyfikacyi Stałéy, Budownictwu, i rozpoznaniom Woiennym. Nauki te sposobem ile można praktycznem wykładać będą; Podróż do Zamościa, rozpoznania woyskowe Kraiu między Kielcami a Krzyżem, zwiedzanie Kopalni. Hut żelaznych i cynkowych w Woiewództwie Krakowskiem; ćwiczenia w Laboratorium, Strzelanie do celu z armat i moździerzy; użycie praktyczne siłoczynów Artylleryjnych, nastąpią w końcu tego roku.

Ażeby iednak uczniowie nie wyszli z ~~[illegible]~~ używania

1° Professor Matematyki w 1 godz. tygodniowo, rozwiązywać będzie zachodzące trudności.

2° Artyllera zabierze na ustny wykład — 4 g.
na Rysunki — 4 g.

3° Fortyfikacya stała ustnie — 4 g.
Rysunki — 8 g.

4 Budownictwo — ustnie — 4 g.
Rysunki — 8.

5. Rozpoznania woienne, rysowanie Kart geograficznych — 2.

6 Język Rossyiski — 2.

Ogół na tydzień — 40 Godz.

Rozkład ten widocznie korzystniejszym od zeszłorocznego się okazuie. Każdy Przedmiot bardziéy rozszerzony, a pole do zastosowań obszernieysze dane.

Kursa w téy nowéy formie D. 1 Września rozpoczęte zostały.

Pierwszych dni Września 1821 R. W. Ks. Mikołay młodszy z małżonką swoią Księżniczką Alexandryną Córką Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma III przybył do Warszawy i stanął w Łazienkach. Nastąpiły w tym pałacu przedstawienia Wyższych Urzędników i Officerów różnéy broni. Prezentowany zostałem z innemi przez W. Księcia: Księżna Łowicka Damy wszystkie przedstawiała. W. Ks. Alexandra była w tenczas w kwiecie młodości i piękności. Podobieństwo matki iéy do Królowéy Luizy było uderzaiące. Brakowało tylko téy uprzeymości i gracyi, i dotroci wyrazu

Którem Królowa tak wymowna W. Księżna
nie podobała się; skarżyła się bowiem zbyt du-
mną i wymagającą — Ze zamyślonem dziś
grzecznego słowa do żadnej z dam przytomnych.
W kilka dni potem był Dzień Urodzin Cesarzo-
wej Matki i Margi Federówny. Dzień obchodzono
uroczyście w Warszawie illuminacyą; w obozie
świetnym Faierwerkiem.
Wieczorastego znajdowałem się w Ujazdowie pod
Burakowem przed frontem Dywizyi II piechoty
w zamiarze oglądania Faierwerku; gdy z dalekа
spostrzegłem dwa powozy dwójkowe. W pierwszym
siedziała W. Księżna Aleksandra z Księżną Lowicką
i W. Ks. Konstanty na przodzie, w drugim W. Książ.
żęta Mikołay i Michał — W. Ks. Konstanty z dalekа
mnie poznał, zatrzymał powóz i zawołał na mnie
po Francusku. Gdy się zbliżyłem do powozu, przedsta-
wił mnie powtórnie W. Księżnej jako drugiej
żony i oznajmił że mi urlop na kilka
dni dał abym mógł pojechać na ślub Hrabi
Grudzińskiej odbyć się mający w ks. Ozarowskiem
d. 28 Września
Był to pierwszy dowód z jego strony.
Wyjechałem z danego pozwolenia i w kilka dni
przybyłem do Wojnowa a ztamtąd do Dworu
majątku Pani Bronikowej, gdzie już Ks. Lowicka
zastałem. Po ślubie powróciłem do Wojnowa,
wyprzedzony Ks. Lowicką, która dzisiaj
moją jedyną rodzoną moich uszczęśliwiła
staraniem o towarzystwo Ks. Lowickiej do Bożena-
rzic — Kabaretowy kilka dni w Bożenarzu w
domu Ojca, Ks. Lowicka odwiedziła Siostrę
moją Janiną Chrzanowską w Dąbrowicy
powróciła do Kalisza do Warszawy
Mnie zaś urlop wygotował, pozwalający
Rozrachunki Moje do Warszawy i w nowy
staroświecki w Belwederze W. Księciu od Żony
oddałem
a Lazienki powróciłem do moich czynności
naukowych
W miesiącu Październiku odbyłem małą podróż
z Ks. Lowicką do Gór majątku Gutakowskich
pod Modlinem, gdzie w zabawach najprzyjemniej
ciąg dzień; powróciłem do Warszawy

82.

W kwietniu 1821 R. przybył z Poznania do Warszawy Generał Uminski dawny mój Dowódzca z R. 1813, wysłany przez Towarzystwo Kosynierów utworzone w ks. Poznańskim dla zawiązania ~~Stowarzyszenia~~ Stowarzyszenia z Wolno Mularstwem Narodowym na czele którego stanęli w Królestwie Kongresowem Majorowie Lukasiński i Mahnicki, a który ten obydwóch Towarzystw miebył cel inny jako wyswobodzenie wszystkich oderwanych części Polski przez ogólne powstanie. Generał Uminski spotkał mnie parę razy, zaprosił na obiad, gdzieśmy sam na sam zostawali: lecz przekonawszy się słowem nie dał do jakiego będź Towarzystwa, nie dotknął i słowem swojey misyi. Cała nasza rozmowa obracała się około ówczesnych wypadków z R. 1813 r.

D. 1 Maia 1821 zebrali się w lasku Bielańskim o ½ mili od Warszawy, Uminski, Referendarz Stanu Wierzbowski, Podporucznik Dobrogoyski, Chorążowie Swiądzki, Major Lukasiński, Urzędnik Skarbu Adolf Cichocki Dziennikarz Teodor Morawski, Ludwik Sobański z Wołynia; przez tych zwalczyli się ieszcze Kapit: Obarski Adwokat Schreder, Bruno Kicinski, Jordan dawny Officer Gwardyi Cesarskiey. Jr Uminski wyłożywszy cel zamierzonego połączenia się obydwóch Towarzystw tajnych, odebrał od wszystkich przysięgę działania na korzyść sprawy Polskiey.

Wtajemniczony nie będąc w te zamiary, nie mógł być innych szczegółów udzielić co do ~~tych zamiarów~~ tego Towarzystwa. Które ścisłą tajemnicą zachowały od tąd, Królestwo, Litwę, Wołyń i Podole. Takie Akta wynikają z publikowanych Aktów Procesu Lukasińskiego z R. 1824 i Procesu Konspiracyi wojskowey Polsko-Rossyiskiey, wybuchłey w Grudniu roku 1825 w Petersburgu. Odsyłam przeto czytelnika do Dzieł Szpaziera i Schmitta i wydanych w Paryżu Dzieła p. t. Rapport du comité d'enquête à S. A. I. le Grand-Duc Constantin à Paris 1827, zabawiając sobie do tego przedmiotu powrócić, gdy na moie osobiste stanowienie zajdzie wypadek wydania tych dopiero.

W roku R. 1821, przywieziono do Warszawy byłego Podporucznika Pułku Huzarów Ernesta Radonskiego, ścisłego przyiaciela Jra Uminskiego, który odważył się odwiedzić Niemoiewskiego w Kalisiu, nie będąc w należytych papiery opatrzonym. Z dennych tych o Polityi Rossyiskiey

do polityczny

d. 26 Grudnia 1825.

w tey dopiero

za granicą, wypływało że Radoński należał do ~~Lat~~ Związku ~~Towarzystw~~ Karbonaryi Włoskich. Ta wiadomość dała powód do iego aresztowania. Rzeczywiście Radoński był Karbonarym, a nadto wysłańcem Umińskiego do Królestwa w celu przygotowania powstania. W. Ks. badał go osobiście, obszedł się z nim dobrze, lecz aby go mieć pod ręką, kazał go zamknąć w własnym pałacu Brülowskim, gdzie z resztą wszelkich doznawał wygód. Uwięzienie iego trwało blisko 6 tygodni; po czem odwieziony został na granicę i Żandarmeryi Pruskiey oddany.

Rok. 1822. W tym dopiero roku zacząłem bywać częściey w Belwederze; pierwszy raz na żądanie Ks. Łowickiey przybyłem tam na wieczór z Oycem iey Panem Grudzińskim, i zastałem W. Księcia, który za text tego wieczora potrzebę kary cielesney w Woysku sobie obrał; Była to dla mnie zwrócona odpowiedź na zarzuty które pozwoliłem sobie dawniey uczynić w przytomności Grudzińskich z powodu zbyt ostrego obchodzenia się z żołnierzami naszemi. Poznałem zkąd pocisk pochodził i dla czego ta nauka; z resztą W. Książę był dla mnie iak na pierwszy raz dosyć łaskawy i grzeczny.

przed odjazdem do Krakowa

Na początku R. 1822 r. Rząd wpadł na ślady towarzystw taynych w Królestwie przez aresztowanie ✝ Kapitana Karskiego powracaiącego z Paryża. Denuncyacya ta tamtąd ~~w części~~ pierwszy powód do tego dać musiała. Znaleziony przy nim list ieszcze nie wręczony do Urzędnika Kassowego Dobrzyckiego w Kaliszu naprowadził na ~~dowódzców~~ tor. Pułkownik Szneider wplątany w proces o wielożeństwo, chcąc uniknąć skutków gorszych, wyiawił rzecz całą i nazwał osoby.

✝ na samey granicy

związkowych

Pociągnięto do odpowiedzialności, Majora Łukasińskiego, P. pułkownika Dobrogoyskiego, Dobrzyckiego, Machnickiego, P. pułk. Prądzyńskiego, Schredera, Cichockiego i Koszuckiego. Teodor Morawski ieden z nay czynnieyszych potrafił uyść za granicę. Umińskiego późniey dopiero na początku bowiem 1826 R. z Maciejem Mielżyńskim i Józefem Krzyżanowskim szwagrem moim aresztował Rząd Pruski.

Pomiędzy skompromitowanemi osobami naybardziey obchodził mnie los Prądzyńskiego wiernego przyiaciela od naymłodszych lat; nie uległ wprawdzie aresztowaniu tą razą, lecz po kilkakroć badany został; i z naywiększą trudnością tylko udało mu się wywikłać z tey niebespieczney sprawy. Wiedziałem dobrze o co rzecz idzie,

i obawiałem się aby skutki z zawiązanego w R. 1816 towarzystwa nie spadły na mnie. Wdawałem się w prawdzie z Sr. Dzyalińskim, odbierałem iak zawsze dowody ufności, wszakże nie chciałem mnie skompromitować, z ważnych przyczyn intrygi na którą był wystawiony, przedemną zamilczał: Dla uniknienia podejrzenia, zachowywaliśmy nawet pewną ostrożność w obcowaniu z sobą; Sam raz mniey aniżeli kiedy. Nolwiek w towarzystwach bywałem i o dawny był ten zupełnie porozumienie nasze.

Rok ten był bardzo niepomyślny dla Rodziców moich. Odpowiedzialność za Chodzież i długi wzięte po Oycu Zygmuncie Grudzińskim, z auzą ciężką, i matkę. Dochody z dóbr nie wystarczyły na zapłacenie zaległych procentów. Dyrektorat Jan wypuścił mnie z Woyskowo Ekonomii stremu za 12,000 zł. aby zapobiedz schwytaniu i zapewnić sobie iakieś nolwiek utrzymanie. Dla zabrania banku widziałem się zmuszony zaciągnąć 600 tal. srebrnego długu u mych dzieci w Raz Ziemka. Odpowiedzialność na matkę spadającą przyniosła ta, wyiechał z domu i szukał schronienia u Córek. Wszystko zrobiło się zdawało nowy upadek, który zatrzymała tylko powołanie matki w powrocie własnych Summ nayprędzey na zapłacenie nizko leżących, bez uciążliwych Długów Oyca.

Położenie tak niepewne majątku Rodziców, nie zdoła to pobudzić brata Adama do większey usilności, ani odwrócić od wydatków przechodzących etat nazwany. Ciągle się applikował, nie applikując się w biegałości Administracyjney pod Prezesem Rembielińskim, bez ingerencji zabrany sobie ani na zaufanie Starszego mego, ani na Szamotuły współpracownicy i daleko byłeszy od otrzymania iakichkolwiek płatnych urzędów. Czas się widocznie zbliżał, gdzie Adam dla braku fundusza z strony Rodziców, ograniczony miał być do własnych pieniędzy i własney pracy. Ten czasem roiły mu się rozmaite projekta; oraz udawał się chciał o protekcyą do Ks. Sapiehy, zapominając o tem iż żadnego prawa do niey ieszcze nie miał; oraz chciał się starać o rękę Panny Zawiszanki Starey Panny bez majątku, od czego go Ojciec odwiódł; drugi raz wyobraził sobie że mocno zaiął Starą Córkę Benina Kasztelana Gluzyńskiego i na dem przymuszeniu z bogatą wyobraźnią swoią nayświet

nie budował

plany na przyszłość. Oycowaniz ostatnie podziała
i Adama do wstrzymania w przedsięwzięciu na marsz
Lecz wszystkie zabiegi iego okazały się próżne. Lepszy
było za godło brać usilną pracę i własną zasługę
co wszystko nadaie w świecie poważanie i szacunek
uniżeli zaufanie się Imieniu Ks. Sowińskiey.
Która lubo do familij przyniązana żadnego Krolu
nie grobiła nigdy dla wyniesienia żadnego z krewnych
w czem wszelką skuszność iey przyznać musze —
Kolo mnie towarzyskie tey zimy rozpoczęło się
cobolowich: Brat Domu P. Gustakowskiey Matki, do
którego szczególnie poczuwała się Osobistości
znakomitą — iey Syna Henryka Zabiełły; bywałem jeszcze
w niektórych innych domach Warszawskich: u Pani
Woyr Mokronowskiey, u Xiążąt Nakwaskich, Radziwiłłów
i Gliszczyńskich; z mnóstwa w dobrych stosunkach
gostałem z P.P. Sobolewskiemi Jerzym Adjudantem
Cesarskim i Józefem pracującym w dyplomatycznej
Karierze Synami Ministra Stanu Jgnacego Sobo-
lewskiego, z P.P. Lesnim i Bożeyskim Referendar
rzami Stanu; i z wielu innemi —
+ aż nazbyt przymuszony — Nigdy iednak stosunki te tak dalece mnie + nie
krępowały; abym pracę moię w czem kolwiek na tem cier-
pieć miały.
Kurs nasz w zwyczaynym trybie zakończony gostał
30 Lipca. Po zakończeniu praktycznych,
Dodać tu muszę iż według zamierzonego planu
Szkoła poręczniejsza gostała następującemi
uczniami Artyy prawa wzięty z Artyllerii, z Kor:
pusu Juzenierów i z Kwatermistrzostwa, po złożo:
nym examinie zaprzysiężeni do nas zostali.

Romer — z Korpusu Juzen. Kondukt.
Damazy Borzęcki — Kondukt.
Antoni Frolich — Artyllerii Sek Officer
Ludwik Hoffman — z Kwatermistrz. Kondukt.
Stanisław Radkiewicz — Idte Kondukt.
Stefan Linda — z Bo Saperów S. Officer
Fryderyk Wielhorski — z Szkoły Krzemienieckiey.
Felix Ziemacki — z Artyllerii Sek Officer.

Z tych Ośmiu Uczniów, z zabrany. Osmin
z Roku 1820, uformowano 2gi Oddział elementarny
W. 1mym pozostali następujący Uczniowie:
Michał Szymowski.
Felix Dunin —

83

Wojciech Korczakowski
Jan Lachi
Stanisław Krosnowski
Józef Waligórski
Antoni Chyliński
Cyprian Wolski.

Na Stopt wybrańcy kurs na Rok Drugi.

Wyprawy

Pismna podróż
u autora.

przeznaczyny do Grodna
12 Sierpnia przeznaczony był naszyjazd Gimnazyalnych
Uczniów do Kielc i Kamośna, stosownie do naukowego programmu. Każdy Student stoiący
Bozji dostawny nam bryczki parokonne z Wozni
cą od Frenu pod uczniów i pod Officerów. Zabrałem
z sobą 24 uczniów, Officerów Gimnazyalnych Brzędo
skiego, Korzuchnego i Kapitana Inż. Rosmana
W. Książe kazał nam wstępnie zrana do Belwederu
zastawiśmy tam z zastawione dla nas śniadanie.
W. Książe z Ks. Lowicką przyjęli nas dawnie łaskawy
przyjęciem i usłyszymy się miodowi wrodzy mówiąc
pożegnali nas.

Obrócilismy podróż naszą na Nowemiasto nad Pilicą
Przysuchę, gdzie pierwsze Piece i Fryszerki ogladalismy
(9) u Szubedzkich, Samsonów, Białogon, Miedziana
Z Kielc zboczylis Górę do Kielc gdzie stanęlismy 9 tego Sierpnia. Wszędzie
my do Dąbrowy, uczniowie obchodzili ganki, stolnie, zbocza się z
nad Brusznę gramy znajomi
gdzie na milki sposobami wydobywania i przetapiania rudy żelaznej,
wzmiar wydobywania miedzianej, obserwowaliśmy z machinami górniczemi
Gabinet cyrkuły, wszelkiego rodzaju i przytomni byli Sklepu rysunki
wegle kamienne tych, walcowanie blach żelaznych i cyrkułów
z Rudy żelaznej. Kopalnie nasze z tąd odwiedzili. Obszerna się miejsce
Zakładzie wtedy wstępnie uczniowie przystąpili do rozpoczęcia
iż schował miejscowego Szkoły górniczy powinszowaniem i do
nadzieje z Krzyskiej Góry. Robota ta rozdzielona została na
Dąbrowy zrobiliśmy Brygady; każda brygada otrzymała swoję Schemę
z uczniami mułę na której kilka głównych punktów z karty Mapera
przyszłe do naznaczonych było. Cała czynność w kilku
Kopalnie Kielce dniach skończona została i plan ogólny w całości 6 cio
Skotnie i do Glec: Schematy wyryszowano. (a) Za powrotem do
witzy. Powtarzaliśmy Kielc obrocilismy nasze Kroki na Rakow ku
rzmaitych tych Kopalniom i Fabrykom Kamosiowi. W Ilgi Świerdy, uczniowie zatrudnili
nie mało się Skupiło się z Sporządzaniem planu Portyfikacyi i równocześnie
przyszło uczniowie z głównych linij: następnie mieli kilka
przydzielone gotowali do różnych wydziałów, i nabrali
wyobrażenie o robotach przy murowaniu skarp

i sklepień, przy nasypach ziemnych, pod kierunkiem Officerów Inżynierów —

Kastalińscy w Zamościu 12 młodych kadetów pod rozkazami Sztabskapitana Koeniga wysłanych na rozkaz Wielkiego z Petersburga, aby zabrać znajomość z naszemi zwyczajami i wspólnie z nami praktycznie odbyć ćwiczenia, mieszkali razem z naszymi i razem się stołowali. Ci młodzi ludzie w wieku niższym, dobrze wychowanie: lecz ówczesnemu ich byli winni tylko cały system nauczania obarkowany [illegible] nie zbogacenie pamięci, a nie na rozwinięcie umysłu. Wszystkie ich skrypta naukowe złożone były w pytaniach i w odpowiedziach od których ani nauczyciele, ani Profesorowie nie było wolno żadnej miarą zboczyć, między innemi i kurs Rachunku Różniczkowego i Całkowego —

Pomimo grzeczności takową uczynione nasi młodym wym gościom okazywali; żadna sympatia między nimi nie zawiązała się — Trudno w tym wieku innym skrzętnym znaleść było młodzieńców —

P. Sztabskapitan Koenig posiadał dobrze praktycznie wiadomości; naukowości mało: z resztą dobry zapewne na stanowisku tym Officerem.

Od dnia 21 Sierpnia do 31 Sierpnia garnizonowem Oficerom doświadczeniom minierskiemi, wziętym do pomocy kilkunastu robotników Woyskowych; Razem zakrzyć siedm ganek wyprowadzić z studni 12' głębokiej wyobrażającej ganek oblegającego i z przeciwbarpy zaś dawnej Szkoły; zakopano na pierwszej części ganek oblegającego Na końcu pierwszego ganku zbudowano piec o 50 D; na końcu drugiego piec o 170 D; i obydwa następnie wysadzono — Skutek dowiódł się o prawdzie teoryi i dawnych sytuacji doświadczeniom.

Użyto tu pomiędzy pierwszy środka zapalającego Sztabskapitana Koeniga pirymizionego: który się zasadzał na wtłoczeniu się w rurce Szklanney zmieszanej w ogniu prochów, Chloranu potassu z Kwasem siarczanem. Skutek dowiódł się niezawodnym —

Ukończywszy nasze praktyczne działania: pierwszych dni Września powróciliśmy do Warszawy: na Lublin Puławy — Góry.

Po kilku dniach spoczynku: przystąpiono do Examinu publicznego który trwał 3 dni: pierwszy —

Po examinie nastąpiły promocye 8 nayz Szkoły Artyleryi
Uczniów do rozmaitych broni stosuiące się do ich szczęśliwego
wyboru. Wstępuiąc przychylaiąc się do rzeczywistego
Jenerała Dowódzcy Korpusu nadał wyżej wyrażone
Stopnie Officerskie.

Wystąpili tym sposobem z Szkoły teraz 9:
Michał Szymonski
Felix Dunin
Woyciech Korczakowski
Jan Lechi
Stanisław Kronowski
Józef Waligórski
Antoni Chyliński
Cyprian Wolski
} do Kop. Juzefinów.
} do Artyllerii.
} do Kwatermistrzostwa.

Pozostało się więc 16: Na miejsce takowych
przyięto tylko 7 ci nowych Uczniów: mianowicie:
6 ciu z kolei: Adama Wodzickiego, 2° Szymona
Sosnowskiego: 3° Karola Klemensa Ilicz: Syna Jen.
Jenerała Hrabi Maurycego: 5° Jana Wolskiego
Marina Korolskiego.

W grono Professorów Szkoły nastąpiły zmiany:
Kap. Jazowski otrzymał Komendę 5ey Battery lekkokonnej.
Kurs Artyllerii powierzono Kap. Józefowi Paszkowskiemu
i na ten Szkoła zyskała.
W miejsce Prof. Kitaiewskiego, przybył do nas Pan
Nowicki Preparator wyrobów Chemicznych w głównej
Aptece Woyskowey.
W miejsce S. Rocickiego zmarłego, S. Chorlins
obowiązki Nauczyciela Języka Niemieckiego: S. Werbun
Języka Rossyiskiego przyięli na siebie.

D. 23 Września 1822: Odebrany zostałem w nagrodę
prac moich w Szkole, Orderem Stey Anny 2ey Klassy.
Rozmaite projekta ratowania maiątku przedsięwzięte
przez Ojca, iakoto sprzedanie Woynowa S. Stanisławowi
Rayskiemu; zamiana dóbr w Prusach na dobra
w Polsce; podział na huby Rostworowa, wreszcie to spec:
rzo na nieszczęście, Nareszcie przyznało się Ojca Starać
się przez KS: Sowickiego o mieysce Administratora w Dobrach
Księstwa Sowickiego; bez iakiey spodziewać się było można
iżby Ojciec, który maiątek swoy upadłym był wiedomy,
powierzono tak ważne mieysce. Wnet i ta myśl upadła,
gdy W. Książe zatrudzonemu Pułk: Bolesnie mieysce to opis
dował.

N. B
Kawery Carlowski
dla złey Kondoty
wydalony zostaw:
i poszedł na Officera
do Piechoty.

2° Bazyliego Kle
mentyńskiego
nyo

3 ciu Rok Szkolny
1822 na 1823.
Rekrutników.

P.S.
D. 24. Listopada 1822
odebrałem od Ks.
Sowickiey billet
z para Szlifów
w prezencie
na dzień imion
Gimnicin; Był
to pierwszy dar
z tey strony od
czasu iakoś KS.
Sowicki zostałe.

Tém czasem brat Adam, za mianowaniem się, iak mi
mu z dáu ks. Sowieckiey Akoley Sylice wystawił smutne
położenie swoie i niemożność zupełnego utrzymywania się
w Warszawie otrzymał miejsce Sekretarza w Wydziale
w Komisyi Oświecenia zprzed 6. Stanisława Grabowskiego,
w czem przyiaciel iego i dawny Kollegá z Uniwersytetu
Sekretarz Jeneralny Ministerium Oświecenia Deszert
był mu taliż pomocny. Pensya przy tem miejscu
wynosiła 3000. Złp. Mitha uniesiony przy-
tém Adam nie obieraiąc żadnego inż zasiłku z
Domu, przeniósł się do mego mieszkania; z którem
Ofiarowaniem mu stół i mieszkanie
100 złotych. Lecz to się nie zgadzało wystarzaiącem,
Przyiszły mieć sobie nie odmawiał, nie ograniczał
się na tem i co raz większe długi zapadał.
Pozyskanie tego aż tak pięknego miejsca, które nie wiadomy
zrobiło, pomimo bowiem zdatności nie zaprzeczoney
zbyt mało pracował, lecz protekcyi był winien, bardziéy
pomimo było mowy o nim zapał i do tego pełnienia
obowiązków. Przeniosłe się tedy, wystawił sobie iż dla
ambicyi iego inż nie ma granic, przyzwoić sobie w
nayprzyiemniey tym odwalonym Kolorycie i zaufany w
protekcyą, zaniechał obowiązków swoich. Co gorzey zuży-
wszy się z tey protekcyi chłopiec, znalazł ludzi dość nie
rozsądnych, którzy tak iego szkaradne, mylne
spodziewanie do placu pozyskania lub prezentacyi.
Dotrzymiwszy że przyszłość zasnuć. Że myślnie
potrafi prędzéy nieżeli
sprawdzi, chociaż razem mieszkaliśmy bardzo blizko.
Rok 1823. (Zapobiedz im więc nie mogłem).
Za początku Roku 1823; Cesarz Alexander zwiedził
Stolicę Królestwa; Dnia 21 Stycznia, prowadzony przez
W. Księcia odbył przegląd naszego Pułku. Pomimo
Cesarz ciągły w tym czasie bardzo, że to tylko
pierwszy raz miał sposobność oglądać z bliska tego
osobę, mógł zostać porażony a jednak łagodna postać
iego i z trudnością wyrażone rysy twarzy, z początku
ku otrzymał na każdym. Przypatrzywszy się bliżéy,
wyrazowi twarzy dopiero spostrzedz było można coś nieszczerego w uśmiechu
oczach i w ustach; Nikt piękniéy nie zdawał, nikt chór
chór nie odgrywał roli swoiéy lepiéy; nikt nie był
i porywaiący tyle grzecznieyszym dla kobiet; dla tego też te piękną podobno
zdawał ludzkiego, miał wzięcie za sobą. Pomimo
swoich pomyłek tak dalece iż nikt z otaczaiących tego
osobę, nie mógł się chlubić, aby myśl iego przenikał;

84.

Cesarz Aleksander.

Wewnętrzne niekontentowanie zdradzało się tylko, przez drganie brody, przy najłagodniejszém z reszty wyrzeczeniu. Gniew jego był nieubłagany, lubo takie jego trwało, nazawsze ilustrował; umiał i zgrzeszyć pozekać: bez tego była niemożliwa i ta piorun spadała na winnego. Oddany polityce zagranicznej, która sam kierował i armij swojej, którą za narzędzie polityki uważał, z reszty rządy ogromnego państwa powierzył najwięcej surowemu barbarzyńcy i takiego kiedy Bóg na gniewie swoim za karę na ten kraj zesłał, Jeneralowi Arakczeiewowi najbliższemu przyjacielowi Ojca jego Cara I. Potatorowi pomysłu kolonion Wojskowych, tej plagi chłopa Rosyjskiego; piekło to człowiek był jego pomocnikiem [illegible] i najbliższym przyjacielem i uczestnikiem samowładzy. Nigdy Rosya nie zapomni za całe to złe wiek długoletnich rządów moich się zadać; nigdy przy pozorach Wielkości na zewnątrz, nie była tak podła, tak nieszczęśliwą we własnym łonie. Sprawiedliwość, Rządów katarzyny wstrząsły zastępy ich przekupstwo podejrzliwość, samowładztwo; w czasie gdy Cesarz na kongressach Zbierał Kadzidła Europy i w świętym przymierzu połączonych Monarchów rozstrzygał o losach ludów i zasadach polityki na Chrześciańskich [illegible] zamierzał stwarzalii; Rosya pod rózgą tych Arakczeiewa żadnej korzyści nie odniosła z tylu ofiar położonych dla wyzwolenia innych ludów z pod Napoleońskiego jarzma. Wojsko i polityka zewnętrzna, te dwa [illegible] w Rosyi nie zajmowały Cesarza z kategoryi sprawy nay najbliższe, tak dalece, iż bez nie rozgłoszonych interessów w Administracyi i Sądownictwie Państwa, w chwili śmierci jego, zwiadomi na 100.000 [illegible] szamili. Oto się działo pod rządami Monarchy jeszcze młodego, oświeconego, liberalnego, odgrywającego w nas rolę Króla konstytucyjnego, którego wpływem zbawiciela Europy nazwali.

Co do charakteru, Alexander podobniejszy był mianowicie do Augusta, niżeli do Cezara; niemniej chytry jak Oktawian całe życie odgrywał rolę, która przeciwnemu przeznaczeniu, Rosya w prawdzie z prowincyami pomiędzy Królestwem Polskiem i Finlandyą wcielonemi dla jej własnego szczęścia [illegible] uczyniła. Śmiem to Napoleon mawiał, którego się on nazywał [illegible] przyjacielem, gdy go lepiej przyjął; c'est un Grec du Bas Empire. *il nous trompera tous!* W Sytuacyi w Europie nawet, Napoleon oszukanego, Alexander oszukującego odgrywał rolę.

U nas z początku wiele do siebie przemawiało. Stosunek

jest to prek z epoki cesarskiego rodzaju

iego przyiaciełski do Xięcia Adama Czartoryskiego
którego ciągle tudzież nadzieią odbudowania Polski, szcze-
gólniey zaiaś przychylność dla Polaków, którą zdawał się iakby łagodzącey chciał wynagrodzić stratę ich
niepodległości; obeyście się Cesarza z Litwinami po woiennym powrocie do Wilna w R. 1812; przyięcie [illegible]
[illegible] w Paryżu R. 1814; i zniechęcenie
pochlebne [illegible] słowa wolności, swobody, Konstytucyi, porażenia pod iednym berłem wszystkich części Polski; nareszcie żal często wymurzony na niesprawiedliwości nam wyrządzoną; to wszystko zniewalało mu serca; wzięcie Kobiety Patryotycznego, która tak zręcznie pochlebiać umiała, nie mało też dopomogły.

Gdy Napoleon kobietom wielki udział na sprawy Państwa oddawał; Cesarz Alexander przeciwnie umiał się wstrzymać w swoy interesie, wyraźnie ich za narzędzie a nawet radzi się ich tak rzadko, iak tylko nayprzemyślniey się da. — Pewna mistyczność w usposobieniu i w wyrażeniu swoich w tym względzie odgrywała. Przez nie on miedzian o wielu rzeczach, które brat mu ukrywał, o iego nadużyciach nawet, o barbarzyńskim obchodzeniu się z Wojskiem; lecz to pewno, iż nie iednę przestrzegaiącą osobę, kaniebnie z radzi i na czele W. Xięcia ustawił.

W Warszawie wystąpił iako Monarcha Konstytucyiny z naylibieralniyszemi zadaniami, zdaie się tych iż cały Rossyi z pomiędzy niedoyrzałości, tak iak nas Konstytucyą uszczęśliwić nie iest ieszcze w stanie; lecz nadzieią te sam sobie da w przyszłości; czas przyszły, mówił gdzie cały świat przekonany się o moich nayczystszych myślach dla Rossyi i dla was zamiarach; gdzie wasze nadzieie nad spodziewanie wam się spełnią: lecz nie dla tego z waszey strony cokolwiek cierpliwości, a nadewszystko ufności z upełnienie. Te słowa w porannych
powtórzył — wystawił w dniu Warszawskim [illegible]
[illegible] na miasem różnemi, przeplatanemi świadczeniami miłości, nie bardzo go zobowiązywały w oczach Narodu, bez effektu zamierzonego nie chybiały. Czekano więc, łudzono się nadziejami, które w obec Rossyi ieszcze dotąd pod despotycznym rządem, ziścić się nigdy nie mogły, ieżeli Cesarz nie chciał się wystawić na los nieprzyiacielskiego Samba. Lecz Seyan po Seyanie umiał, i nie innego Cesarza nie zrobił dla

zupełnienie nam ych zamysłów, tyche że Korpus Literatu
pod rozkazy W. Ks. Konstantego oddał, ubrawszy ten że w
złote wyłogi; iż Szkołom i Uniwersytetom Wileńskiemu, cohol-
wiek mniey dozwolił swobód; iż w osobie Kuratorem Uniwersy-
tetu Wileńskiego Ks. Adama Czartoryskiego nazwawszy —
Z rozkazu zaś Administracyi Kraiu, ani sposobu podatko
wania i rekrutowania nie zmienił, ani też nadzwyczaiów z
strony Urzędników nie skroił; nie pomyślał nawet o odzie-
niu swoim. Chłopom Litwy nie przestawał być jak przedtem
zabranym prostym
Prostymi Rossyiskie z wszelkiemi plagami przywiązanemi
do iey nazwy.

Co co iasnieiey przyimie, wiedzieli dobrze że Konstytucya
nasza, żadnym traktacie nie opisana, i wola tylko Cesarza
przeciw zdrajcom swoim artykułowana, odpociągnięcia
piórem Cesarza zależy; i że naymniey z strony naszey
wybryku, powodem być może do iey zamiany, lub
skasowania na zawsze; wiedzieli oni że Cesarz otoczony
przez nieprzyiaciół tey Konstytucyi; że Pozzo di Borgo,
historyk Karamsin, Nowosiltzow, wielu innych ciągle
pracuią nad zamienieniem iey w martwą literę, nie
mogąc przeszkodzić ~~im w wydaniu~~ wydaniu iey piemotnego.
wiedzieli oni także iż Konstytucya nie dla nas zdaiem
całkiem, dla Cesarza zaś matką mniemany liberalnie
w oczach Europy: czuli dobrze że gdy sposób widzenia
się zmieni, łatwo się także zmieni cała postać liberalnego
pergaminu. Cóż więc przestrzegali aby nadzieiami temi
+ aby konstytucyi nie dać się łudzić + i starać się tylko aby skarb i pieniądz
tyiąca nie wyszedł w kraiu podnieść, szkoły pomnożyć, zostawiaiąc przy
prawo nie dawnej politycznej ciszy, nietkniętem całey budowy Konstytucyi
wrażać — iey samemu czasowi.

Seym R. 1820 wielu iuż oczy otworzył: dla wielkiey
liczby była to próżna nauka — Dopiero gdy na Kongres-
sach w Laibach i w Troppau, Monarchowie gazet ogłaszali
nauki wolności ludów, gdy udział Alexandra w postrzeżeniu
Grechów rzeczywiste iego dążności wyiawił; dwuznaczność
polityczności stosunków naszych z Rossyą się Hasła. Mógł że
w Polsce
być Konstytucyiny ten sam Monarcha, co Kon-
stytucye w Neapolu i w Madrycie spotwierdził, który przed
podawał Ludwikowi XVIII. do utrwalenia Ferdynanda VII
z rąk liberalistów Hiszpańskich, który naprzód Grechów
wydobywaiących się z pod Tureckiego Jarzma, i za wiary
iako zbawcy rzeczywistych za buntowników ogłaszał?
Nieraiste; odtąd serca Polaków od niego odwracać się
musiały. Cesarz iest dla nas obłudny: te słowa stały się
hasłem opozycyi zamiaszanych się w nas.

Lecz wróćmy do iego wizyty w Szkole.
Cesarz dał sobie przedstawić profesorów i uczniów; przeszedszy sale naukowe, wchodząc na salę rysunkową, spotkał we drzwiach P. Pułkownika Keniota, który na wprost na stole monstrancyi umocował model Hyperboloidy, stał go przed iego oczy. Cesarz zadziwiony tą szczególną apparencyą zatrzymał się. Dopiero P. Keniot wydyaletuje Warmińsko-Francuzkim zamiast mu wykładać osobliwą własność tey krzywey powierzchni. Zabawiło to mocno Cesarza. Wkrótce innemi o dziwach spodziewanych tey sceny, widząc ią to Cesarza raymie, zaczął na mnie mrugać i po cichu z Keniota żartować. Lecz Cesarz zachowawszy pogodne oblicze, dał się nayspokoyniey innym nauce i do Wschodu pomiędzi: On ne nous a pas appris cela dans notre temps; To słowa Keniota do 32 Nieba przysłony!
Po ukończonej nauce przedstawiono Cesarzowi Rysunki uczniów, przy których gdy iego wykładano, Cesarz bliżko godziny z naymiłszą cierpliwością i grzecznością słuchał iuwiego wykładu; mawiał co dość głośno mówić, Cesarz był bowiem głuchy na lewe ucho.
Na koniec przegląd się stołowych. Cesarz podziękował nam wszystkim z wielką uprzeymością pożegnał —
Nazaiutrz wyiazd Rozkaz dzienny Cesarza z podziękowaniem dla Dowódzcy Korpusu, dla Komendanta Szkoły i dla mnie za dobry pobyt w którym znalazł nasz Instytut. Keniot nie mógł Cesarzowi darować że o hyperboloidzie wspomniał. nie wspomniał.
W chwilach od służby wolnych, kilkakrotnie czasami Towarzystwo Warszawskie z zaproszeń takie mnie zaszczycało spotykałem z strony towarzystwa Warszawskiego, iż nie tylko przyjemne momenta w Bymałem w następnych szczególnie domach: 1° Dom Namiestnika Ks. Zaiączka był punktem zbiorowem dla wszystkich. Tu się spotykały wszystkie koterye i stany. Obowiązek reprezentacyi odpowiadaiący wysokiey godności Namiestnika, polegał szczególniey na Księżnie Zaiączkowey z domu Wasilewskiey damie dobrey z zachowaniem wszystkich, wdzięki i urok młodego wieku. Wiele sobie oponiadano, o środkach takich zazwyczaiu dla zachowania w tak późnym wieku pozorów młodości

85.

o kosmetykach, gorsetach Baryzkich, Lodowalych kapitel
Różami miedzychana maz arnie sobie zadawała; wzakrzu
te śmieszności przebaczano, przez wzgl[ę]d na miłą rozmowę
ciekawy rozmowy, i grzeczności z jaką honory domu robiła
Pani Zaluzkowa miała w tak przyjemnym sposobie te oblicze
szczęście, iż nawet zimnych obrażeń i uczuć zupełnie
[illegible]. Czuła i kochała jak 15 letnia
panienka. Szeptano sobie nawet do ucha iż Wojciech
Grzymała Referendarz Stanu potrafił skłonić ku sobie
serce tej Polskiej Niobety! Endos. i rozmaite anekdoty
złego względu w towarzystwie krążyły. Pamiętam Panią
Porazną potrafi ks. Namiestnika, weterana bez nogi,
dziwny kontrast robiła z pomiędzy chomiącą żoną
P. Drugi dom dla mnie otwarty był dom Pani Mokro-
nowskiej z ks. Sanguszkich, wdowy po ś.p.
Gł. Mokronowskim towarzyszu Króla Pani Mo-
krowonskiej liczyła wtedy lat około 50; niebyła piękną,
potrafi schylona i skrzywa coś karłowatego całej osobie
nadawała; lecz twarz pełna wyrazu, oczy bardzo piękne
zwłaszcza ozdobione czarnemi wielkiemi brwiami, nos
Sybilli Kumeńskiej przypominający dawały zajęcie
uwagi w całem jej ciele. P. Mokr: odznaczała się
wielką grzecznością, dowcipem i wyrozumiałością na
cudze błędy; Chłód bowiem nie był
była wniebiańskiej Warszawskich, wniebiańskiej urody jak
i płotki z nad Wisły; Ten podobno sięgły za fantazją za
nią gdzie dziś. Piękny Cukiernik Zielonka pierwsze
miejsce zajmował w sercu i w domu jej w tedy wtedy
zagorzałego do jej ręki. W kilka lat później poszła
za niego.

Zaluzkowa

o Zaluzkowej w gazowej sukni z rózą we włosach z wachlarzem w ręku na balach z Namiestnika i wyznam że użyli mężatki tony, to gadzimowy stanu naiey wdoh-

3° Opozycya Salonów Warszawskich skoncentrowała się w domu P. Alexandrowej Potockiej z domu Tyszkiewiczowej Matki jej była rodzoną siostrą ks. Józefa Poniatowskiego Potockie Lili

Panna Lubomirska z Potockich z domu Tyszkiewiczowej Potockiej Kuzynki

P. Alex. Potocka rozwiedziona z mężem własnemi skromnego majątku umieszała w Warszawie pałacu na Nowym Świecie i tu najwięcej grono przyjaciół przyjmowała. Gdy Chłopicki był jej domowni-kiem. Nikt nieszczęsny P. A. Potockiej, wrodzonego dowcipu, wielkiego gustu w Sztukach nadobnych osobliwie w rzeźbiarstwie i malarstwie. Była za cierpka, obmowna, skarpetka: dla tego też nie była lubioną; a rany wybudzała sławę w towarzystwie

Synów dwóch miała: Maurycego i Augusta i córkę
piękną Natalię, która w lat kilka poślubił ks. Roman
Sanguszko znany z kurpiów [illegible] poniewczasie w Ros-
syiskiey Niewoli r. 1831.
Pani A. Sołtochi posiadała trzy ładne majątki w pobliż-
ności Warszawy: Mokotów i Natolin, które zwrodzo-
nym sobie gustem przyozdobiła, gdzie także w lecie
przymowała. W tey towarzystwie nayczęściey znaleść
było można ś. Emmę Krzyżanowską, która prawdziwe
do piękności Greckiey, Solimeńskiey monumentalney, pamiątce, znaiomość
potrzebę iey było uznanie z strony Sommiwaldtona
w czasie pobytu iego w Warszawie; [illegible] gdy iednak
prócz bliskiego kompelementu, nic nie zyskała, przyzna-
iey zwatpić o sprawiedliwości [illegible] względu uległa pod
ś. Krabopietrowey z domu ks. Giedroyć, niegdyś
damie honorowey Cesarzowey Józefiny, iey siostrze ś.
Glowe Rautenstrauch dopełniały grzecznego grona
przyiaciołek ś. A. Sołtochiey; ostatnie dwie, atmysmaby,
biorą dowcipu angielskiego, wyrażenie
Warszawie; szczęśliwości tych dwóch dam obawiano
się niemniey iak samey Pani domu.
Pachołek Wąsowicz, towarzysz Cesarza Napoleona
z wyiścia pamiętnego z Moskwy z Rossyi; ozdobiony
bardzo piękny lecz nieżbyt wykształcony, zaufanie całe
ś. Sołtochiey posiadał i iako [illegible] w przyiaźni
rządził iey domem. W skutku wynagrodzenia iego
wysłużonego zasługi patryotycznych dawcom wiey chłe-
Pani Wąsowiczowa za nieiakie przykrości ze strony W.
Księcia i iego polecyi była wystawiona. Pomimo tego,
spoczywa w iey salonie, lubo ostrożnie, nie przestała
podtrzymywać władzy W. Księcia i w czasie powstania 1830 r.
niemały wpływ wywarła na bieg wypadków.
4° Pani Potocka z domu ks. Lubomirska, Wdowa p.
s.p. Stanisławie Potockim Prezesie Senatu, z wymienionym
wyżej mieyscu w Literaturze nasuwa iako mówcę i Pisa-
rza stylu i wymowie, należała do damy poważanych tych
w Warszawie. Niemowin mieszkał w iey domu
i duma był iey towarzystwo. Za pozwoleniem Pani Rozalii
Rzewuskiey iey siostrzenicy także z domu Lubomirskiey
osobę znaną całey Polsce z rozumu wyższego i z dążności
równie mistycznych iak religijnych i monarchicznych.
P. Rzewuska Starowiny wzięła matkę która za rządu
Robespierra za korrespondencyę z Emigracyą [illegible] r. 1794
położyła [illegible] pod gilotyną, [illegible] w domu Pani
Chromińskiey

+ Córka ś. Seweryny Potockiey

+ Rzeźbiarza pięknie ciała form obrazów tych [illegible] nienawidzącego samobójców w Sztuce

+ Mokotowy u Cesarza

Dalej

+ Matki

Ale pierwsze wychowanie odebrała. Nikt nie zaprzeczy, iż do wrażeń pierwszych po utroponym słowie matki nienawiść do rewolucyi w jéy sercu zaszczepiło. I zdaleka nikt niebył przeciwnym jéy zasadom. Starała się nienawiść tę w sercu Synów Ojczyzna w moiéy szkole miała na względzie, bo zaiste była jéy bolesć, gdy [illegible] R. 1830 w szeregu pierwszych powstańców znalazła Pani Rzewuska była wzrostu bardzo wielkiego na osobie; głowę miała [illegible] piękności, oczy pełne wyrazu, rysy twarzy symetryczne, głos najprzyjemniejszy w dowcipie i znajomości serca ludzkiego bardzo wiele. W jéy starości [illegible] [illegible]; ja sam najpierwszy

Dwa to same prowadziła pierwsze wychowanie Synów Stanisława i Leona, z których pierwszy do najznakomitszych młodych ludzi tego czasu należał. Dodamy iż ze Stanisławem ś. Hübnera był kapelan Artyllerii w Wojsku Austryackim.

Syna Eugenia na Rzewuskiego.

P. Rzewuska wcześnie bardzo poznała za Wacława Rzewuskiego, który do siebie [illegible] dziwactwa, podróże na Wschodzie, pobyt w pokoleniach Beduinów, zamiłowanie w Arabskich Koniach, w zwyczajach i ubiorze Arabskim, konwersacye [illegible] pomiędzy Kozakami w Stanowisku [illegible] na Podolu i udział w powstaniu R. 1831, zakończony nieszczęśliwie [illegible] po bitwie Daszowskiéy —

Dwa charaktery tak przeciwne nie mogły się nigdzie zgodzić: obaie dystyngowane w prawdziwiey pięknie tylko rozumem, duszą [illegible] tylko bujną imaginacyą powodowani, w świecie w oppozycyi [illegible] się znaleźli i [illegible] przybliżeniu stało się niepodobnym —

Ona zyła od tego w Wiedniu, gdzie w dworze wielkim zajmowała zaszczytne, lub w Społeczeństwie [illegible] odgrywała wpływowe. Córki Kalisty i Synowie Stanisław, Leon i Hilarie. On zaś na Podolu w dobrach swoich zadłużonych długiem pobytem na wsi

5° Pani Gutakowska z Domu Sobolewska, wdowa po ś.p. Brzezie Senatu Gutakowskim, mieszkała w domu swoim na Grzybowie otoczona osobami najbliższemi jéy serca. Szanowna ta Dama chociaż [illegible] była w R. 1794 za Gł. Zabójstwa [illegible] gdy [illegible] spotkało nieszczęście powrócenia [illegible] z jéy domu przez lud Warszawski. Sąd, wyrok, wykonanie, wszystko trwało niepraw[illegible] [illegible] godzin [illegible] tylko.

9 Maii 1794.

Niebyło dowodu na winę, a jednak dziś imię
nazwisko Gra Sitowskiego połowy Zabiełły figuruie obok nazwi-
sk innych Ofiar, które popełnion, tuż nie lud Wars
awski pomięcił, winnych czy nie winnych swoiey mściwości i zemście.
Smierć haniebna i całkowity upadek z pewnością twierdzą uczynione Gra Zabiełły pogrążyły mnie w głęboki smutek. Wyiechałem za Królem Stanisławem Augustem do Petersburga i tu dowiedziałem się
[illegible] Zmarłej obdarzony. Czytelnik domyśla dostatecznie
czego dowodem winny być moia, i ołtarz tenże pośw-
ięcony. Wiadomości zamieszkałe, dość mnie
Pani Gutakowska w późnej starości zachowała ubiór
i zwyczaie swoiego czasu; była nader staranna o
porządek na wsiach, ziołach i chowie bydła nie spodziewaiąc się
przyszłości, Dobro-mowcy Osoby; z rozkazu domu tey był
wzorem obyczaiów i powtrzymliwości. Dla całey War-
szawy Synowie tey Henryk Zabiełło i Wacław
Gutakowscy piérwszy z Gabryellą Gutakowską, drugi
z Józefą Grudzińską, dzieciami mieszkali w domu
Matheusa Grzybowie, bez osobnego dworu nie prowadzili
Wielkiey religijności panowała w tym szanownym domu
wszelkie pobożne Obrzędy widziano tu zachowane ze
zapobiegliwością; z powodu tych pobożnych
i pomoc i ratunek bliźniemu naypierwey zaymowały
mieysce; znaczna część dochodów na ten cel przeznaczona
była i ta która męża popełnionego lat niespełna dwie
zamordowało, stała się matką i dobrodziejką tego popeł-
nionego. Stosunki pokrewieństwa łączyły mnie z Wacła-
wem Gutakowskim; stosunki zaś przyiaźni z Henrykiem
Zabiełłą. Stałem ponadto Tadny talent do malarstwa,
przedmiotami ulubionymi były świątynie rzemiosła
Rzemiosł, Klasztorów i w tych się odznaczał; z resztą
Szczery — łagodny, skromny przedstawiał mnie [illegible] Chrześciań
Obowiązkowy — na [illegible] wypełniaiącego wśród żołnierzy pobu
obowiązki swoie w całey zupełności. W Roku 1830 i 31
przyięcia na siebie powinności Inspektora w szpitalu szpita
lnym cywilnym w Warszawie w czasie gdy cholera grassowała
Ofiary moralny — z niezmordowaną gorliwość i odwagą się ukaz
w wypełnianiu tak trudnych obowiązków; wspomnie
do dziś dnia z wdzięcznością ubogi lud Warszawski.
Lecz mimo dobrodziejstw iego w tym ludzie wyszukiwały
młodych ludzi bez maiątku, lecz obiecuiących talent do
Sztuk i Rzemiosł; tych swoim kosztem elementarnie
wykształcił

1 Ofiary, popeł-
nione zamiast goto-
wego nadziei się
pastwić; widzie-
liśmy takie same
rzeczy 15 Sierp.
1830 R. w
Warszawie.

następnie do szkół wyższych wyższych i gimnazyalnych Professorów, rysownikow dek. malarzy tworzyć; Pan Walenty Sobolewski brat Pani Grabowskiey Senator Woiewoda po śmierci ks. Kamienskiego obiął Prezydencyą Rady Administracyiney Królestwa. W tem trudnem stanowisku potrafił zjednać sobie powszechny szacunek. Był to starzec 65 letni, nawiedzany często podagrą, surowy w obyczaiach, wybuchaiący czasami, Pamiętał dawne czasy i w sposobie zajmującym o nich opowiadał.

Żona iego z domu Grabowska, siostra Ministra Oświecenia P. Stanisława Grabowskiego z wielu względów zasługi- wała na pierwsze miejsce w towarzystwie Warszawskiem- była damą portretową Cesarzowey i po śmierci ks. Kamiensk miała obowiązek przyzwoitowania damy na Dworze

J. Pan Stanisław Grabowski Minister Oświecenia brat Generała Michała Grabowskiego zabitego pod Smoleńskiem R. 1812. był równie jak brat tenże Synem Króla Stanisława Augusta i Starszey z piękności Pani Grabowskiey. Uchodził za człowieka bardzo uczonego, czytał wiele, o wszystkiem mówił przyzwoicie tuż według mnie powierzchownie; wszystko znał, wszystko pamiętał przechodził z matematyki do poezyi, z chemii do malarstwa z zadziwiaiącą łatwością; pomimo tak wielkiey nauki, nie okazywał nigdzie ani stanowczego o rzeczach zdania ani stałego charakteru. Był to encyklopedyą żyiąca na czele Ministerium Oświecenia postawiona. Podobieństwo do Króla Stanisława Poniatowskiego było uderzaiące; wszystko Pan był z natury powszechnie; był to człowiek bardzo nabożny i dlatego nieprzyiaciele nego nazwali go zwolennikiem Jezuitów. Żona z domu Zabiełło nieporównaney cnoty małżonka była bardzo dobrą i przyiemną osobą. Siostra iey była za P. Zaleskim z Lelewa. Obie miały bardzo ładny talent do śpiewu.

8. Dom Ordynata Stanisława Zamoyskiego naybogatszego Magnata w Królestwie Polskim, Kongresowem przedstawia mały dwór Angielski w środku Warszawy. P. Zamoyski był wnukiem Andrzeia Zamoyskiego sławnego w dziejach narodu naszego z projektu Konstytucyi maiącey za cel poprawę zatrzaiących się błędów na nie prawodawstwa. Projekt ten Kazany przyiąć z przyzwoitą odwagą został na Sejmie 1780 za namową nieprzyiaciół kraiu a naród przyiął 10 lat później i oddał sprawiedliwość znakomitym zasługom i dobrowolnie Andrzeiowi Zamoyskiemu. Lecz ta poprawa już była za późna a nazwisko Zamoyskich miało wielką wziętość w Warszawie przez chwałę przodków Jana i Andrzeia stara-

go

go pewnym blasku. Rodzina z Czartoryskimi powinowaty możnie i wpływy tegoż domu. Ordynaty Zamoyscy składają się z kilku miast i kilku set wsi, zabierała cały niemal powiat Zamoyski. Dochody ziemi szacowano na kilka milionów Złp. Polskich. Oprócz tego ogromnego majątku, P. Zamoyski posiadał ziemie znaczne dobra w Polsce, w Galicyi i na Wołyniu. Stanowisko przez kilka milionowy żony Zofii z Czartoryskich lub do familij nyd spadków z pod prawa Ordynacyi wyjętych należące P. Zamoyski całym nakładem swoim przywrócił dawny Lorda Augustowego zniszczoł Pałacyu Maguale; mieszkał w domu na stopę Augustową było urządzone; wychowanie dzieci nawet było bardziej Augustowskie jak Polskie. Podróżując z Żoną Sofią z Czartoryskich w Anglii dostał zaszczytne przyjęcie u dworu Jerzego IV. i w domach Arystokratycznych Angielskich. Obie polubili Anglicy tak gościnny i zwycięzcy jego. Uroda Pani Zamoyskiej widocznie przyczyniła do korzystnego wrażenia jakie w towarzystwie na formy zewnętrzne tak uważających po sobie zostawiła.

W rzędzie samej Pani Zamoyskiej matka liczyć familii w 40 roku swego wieku, uważa się liczyć mogła do najpiękniejszych osób Warszawy. Jej oczy rozumne grają, głos coś czarodziejskiego mówi, żadna z dam Warszawskich nie mogła znieść się w porównaniu, bądź gdy w świetnych salonach stoi towarzystwie przyjmowała, bądź przy stole obrzędnym stoliku grono familii i przyjaciół około siebie Pani. Familia Ordynacka składała się z 7 synów i 3 córek.

Synowie nazywali się: 1. Konstanty, ten był Sekretarzem Ordynacyi mieszka teraz w Anglii. Żona jego Ks. z domu Sapieżanka.

2. Andrzej znany w Polsce, z dużej przedsiębierności na czele miał wielu zakładów, a mianowicie żeglugi parowej na Wiśle. Żona z domu Kotoche Antonina d'Kotoche córka

3. Władysław dystyngował się w Wojnie 1831. i miał wielki udział w Rewolucyi Listopadowej, bawi teraz w Paryżu przy Ks. Adamie Czartoryskim Ministrze Spraw Zagranicznych.

4. Jan mieszka w Warszawie. Żona Mycielska

5. Edzisław mieszka w Galicyi. Żona Walicka z domu była za Pana Niewiarskiego [illegible] w Wojnie 1831 R. Trzy lata przepędził w Szkole

Artyleryjskiej

67 August. przepędziła także kilka miesięcy w Szkole Applikacyjnej lus. nazwiska miała zdalekiego z 7 braci 7mu: najmłodszy Stanisław.

Córki, Celina jest za Tytusem Dzieduszyckim.

Jadwiga za ks. Leonem Sapiehą —

Eliza za Zenonem Brzozowskim

Pierwsze moje spotkanie z tym domem zawiązało się od czasu wstąpienia do Szkoły 5ty brata Zdisława i my. Dom ks. Maxymiliana Jabłonowskiego.

Żona iego z Domu ks. Lubomirska nazywała się Teresa była to osoba Tadna, światowa, ubiegająca się za zabawą, i nie mniey kondutę swoią dawna porządna do obecnego tak wiele innych domów Warszawskich. W czasie pobytu mego w Kolbuszowie zbliżyłem się światu dawała iey dwór Arcenton najprzód Szydłowskiego z pobliża Sieniawskiego.

Pani Tomaszowa Lubińska z domu Ossolińska, Pani Zabłocka z domu Bronikowska w sensie dawnego stosunku gościnności z księżniczką Teresą Jabłonowską. Pierwszy świat nazwałbym Ks. Stanisława Lubomirskiego, Prezydenta Warszawskiego, drugi Ks. por. Adolfa Sanguszki Gwardyi Pułku Krakowskiego za Wielkiego.

3. Dom Pani Lanckorońskiej Karsztedanowej Potockiej nay czystszy obraz przedstawia stanu polskich obyczaiów pierwszego stulecia. Szanowna Karsztedanowa dziś by się przestała zrumienić babki nazwie na początku Panowania Stanisława Augusta Świat cały przestawiać się obok iey osoby: dla tego zachowała zwyczaie i cnoty swoiego czasu. Żadne z dam choć nayrodzinniszych niebyła by świata pominięć przedstawienia ani tey czci godney damy. Niemiałem sam sposobności złożenia iey swoiego hołdu, niemogę się przeto daley zapuszczać w opis tego domu. Słyszałem czytelnika do dzieł Pani Lanckiey, które nayzupełniey dadzą o tem sposobie powiedzenie.

Podczas pobytu mego w Warszawie kilkakrotnie bywałem także Kilka domów w których niekiedy bywałem mianowicie: Domy dawnego Prefekta Lakrawieckiego. Pana Kantego Rastawieckich, Gliszczyńskich z Rutek, Jenerała Stanisława Potockiego, Pana Rembielińskich, Pani Walewskiej Matki Ministra Spraw Wewnętrznych Mostowskiego; Ks. Lubeckiego etc.

Generałowa Reflyny Richter, Lewicki, Knorowy
przymowali także, duż nie mało obowiązku, nie
postawem na nich nigdy —
Przepomnieć nieżeli dwie familie w których
nayprzychylnieyszego doznałem przyięcie: Ludwika
Platera i Pawła Brzostowskich —
Ludwik Hrabia Plater z Litwy rodem Radzy
Stanu i Dyrektor Lesnictwa Krajowego nałożył
nie zawodnie do nayświatleyszych ludzi naszego kraiu
Trzech braci iego Stanisław, Michał i Jan
pracami swoiemi nie mniey radzy pobiyli
dla Literatury Krajowey osobliwie dwaj pierwsi —
Pani Plater z Domu Brzostowska nie odznaczała
się wprawdzie zbytkownością, ani innemi świetnemi
przymiotami, które inne Warszawskie
damy, duż nie prześcigaią dobroćią serca i współ-
czuciem chrześciańskim dla ubogich pracuiąca mysl
tkie. Ponieważ bardzo szczupłych dochodów, czyniła
dlatego swoiey nad wszystko i zabawy sobie
w klasie ubogich Warszawskich naznaczyła opiekę
sierot. Dom iey był przytułkiem dla wielu, również
i młodzieży mieszczańskiey z Litwy przybiiaiącey, była
by nauki chcieli, znayomość w swoiey radzie, pomoc
i schronienie. Lecz dom ten nie był przez za-
kończony dobrze tow. Warszawskiemu Sier-
rom znaleść tam można było dobór nayleppiey
wychowanych osób. Wszystko tam skromnie, bez
przysad, bez zbytkowey, ozdobnie, nawet niekiedy
ubogo; tego każdy widział, iż to co nie dostawało
stało się oddaniem własnością ubogich —
P. Ludwik Plater był magnetyzerem, z przekona-
nia. Dziękuię Bogu za ten dar przeyrzysty, który
posiadał, oddawał się z wielkim poświęceniem
bliźnim chorym i w tym tylko rozpoczęciu prac
Pana Sowińskiego, Nietoty upatrywał w tem
zatrudnieniu śmieszne, szarlatanizm; ia w tem
dziś widziałem nie innego tylko ieszcze nowy pod-
ziwowy nie rozwinięty dotąd w Krolestwie, wymagaiący
wielkiey tęgi i poświęcenia własney chwały
Statecznie kiedy iednego Syna i dwie Córki
Panią pełną nadziei uwielbioną od rodziców, rodza-
ną od nas wszystkich straciła w Kwiecie wieku
niepowetowaną stratą, która dotąd na czas Nayg
żałobą Obrzęca.